

Paweł Ścigaj

Tożsamość narodowa

Zarys problematyki



Księgarnia Akademicka

TOŻSAMOŚĆ NARODOWA
ZARYS PROBLEMATYKI



SOCIETAS

seria pod redakcją
BOGDANA SZLACHTY

Paweł Ścigaj

Tożsamość narodowa

Zarys problematyki



Kraków 2012

© Copyright by Paweł Ścigaj, Kraków 2012

Recenzent:
prof. dr hab. Leszek Korporowicz

Opracowanie redakcyjne:
Ewa Popielarz

Skład i łamanie:
Józef Paluch

Korekta:
Katarzyna Śledź

Projekt okładki:
Emilia Dajnowicz
Andrzej Zaręba

ISBN 978-83-7638-261-6
<https://doi.org/10.12797/9788376382616>

Na okładce wykorzystano grafikę autorstwa Andrzeja Zaręby

Publikacja dofinansowana
przez Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
oraz Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Księgarnia Akademicka
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks 43-127-43, 42-210-33 w. 11-67
akademicka@akademicka.pl
www.akademicka.pl

*Rodzicom
Emilii i Tadeuszowi*

Wstęp

Współczesną epokę określa się niekiedy mianem „wieku tożsamości”¹. Szeroko zakrojone debaty nad roszczeniami wzrastających w siłę ruchów społecznych, powszechna, acz nie bezkrytyczna, akceptacja diagnozy o nabierających szybkości procesach globalizacyjnych, ożywiona debata wywołana postmodernistycznym zawołaniem o „śmierci podmiotu”, a także wydarzenia polityczne wywołane kryzysem gospodarczym i ruchami politycznymi w Afryce i nie tylko sprawiły, że problem tożsamości stał się centralnym zagadnieniem współczesnych debat społeczno-politycznych. Nie bez przyczyny William Glasser wskazywał na początku lat 70., że społeczeństwa zachodnie przeistoczą się niebawem w „społeczeństwa tożsamości”².

Pośród tego wzrastającego zainteresowania tożsamością niemałą rolę odgrywa kwestia „tożsamości narodowej”. Pytanie o nią nie jest zupełnie nowe. Pojawiało się już wcześniej pod postacią problematyzacji „ducha” narodów, charakterów narodowych czy ich świadomości. Niemniej jednak dziś nabrało ogromnego znaczenia, znajdując swe miejsce powszechnie w debatach nad przemianami cywilizacyjnymi, podmiotowością i sprawstwem politycznym, zmierzchem państwa narodowego, globalizacją i procesami integracyjnymi, erupcją etniczności i innych jeszcze.

Temu zainteresowaniu na poziomie debaty publicznej towarzyszy ogrom prac naukowych, które nie ograniczają się do jednej dyscypliny. Tożsamość narodowa jest istotnym problemem badawczym socjologii, politologii, psychologii, historii, antropologii, stosunków międzynarodowych czy ekonomii i zarządzania. Prowadzone badania cechują się wielowątkowością, złożonością teoretyczno-metodologiczną i różnorodnością spojrzenia. Nie sprzyja to precyzji języka i jasności naukowej debaty. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że stopień zrozumiałości znaczenia pojęcia „tożsamość narodowa” jest odwrotnie proporcjonalny do liczby ukazujących się prac. Wielość kontekstów występowania tożsamości narodowej w nauce jest tak duża, że trudno o jednoznaczną definicję tego pojęcia. Więcej jeszcze, jedyna pewność w tym względzie wiąże się z przekonaniem o niezwyklej popularności samego terminu. Nie jest to zresztą nic zaskakującego – wiele terminów obecnych w naukach społecznych podziela ten sam los, balansując nieustannie między różnymi znaczeniami i kontekstami użycia.

¹ K. Krzysztok, *Kulturowa ścieżka globalizacji*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 130.

² W. Glasser, *The Identity Society*, Harper Colophon Books, New York 1971, s. 5-25.

Ten stan pewnego rodzaju niespójności teoretycznej i metodologicznej w badaniach nad tożsamością narodową jest punktem wyjścia rozważań podjętych w tej pracy. Ich celem podstawowym jest przedstawienie w jednym miejscu najważniejszych dokonań teoretycznych w zakresie badań nad tożsamością narodową wraz z przykładami takich badań. Zdaję sobie sprawę, że tego rodzaju synteza nie jest przesadnie nowatorska. Takie próby były już podejmowane – w polskiej literaturze szczególnie mocno należy tu wyróżnić prace Zbigniewa Bokszańskiego – jednak miały one najczęściej charakter redukcyjny; koncentrowały się albo na tożsamości narodowej jednostki, albo na zbiorowej tożsamości narodowej. Innymi słowy, podmiotem tożsamości narodowej w tych pracach była albo jednostka, albo naród. Celem tego przedsięwzięcia jest próba pomieszczenia tych dwóch sposobów myślenia o tożsamości narodowej w jednym miejscu.

Rzecz jasna należy bardzo wyraźnie podkreślić, że książka ta posiada ograniczony zakres i nie zawiera w sobie wszystkich elementów, wątków, koncepcji, teorii czy stanowisk, jakie pojawiają się w debacie nad tożsamością narodową. Tych zresztą nie sposób zliczyć. Wystarczy jako ilustrację podać fakt, że publikacji zawierających kategorię *national identity* jest kilkaset tysięcy. Co za tym idzie, percepcja tylko literatury anglojęzycznej wydaje się absolutnie poza zasięgiem jakiegokolwiek programu badawczego, nie wspominając już o literaturze dotyczącej tego tematu tworzonej w innych językach narodowych. Pisanie o tożsamości narodowej zawsze więc naraża się na zarzut, że prace niektórych autorów zostały pominięte, inne znów być może niepotrzebnie i przesadnie wyeksponowane. Aby, choć częściowo, uniknąć go w tej pracy, będę posługiwał się często i celowo koncepcjami systematyzującymi stworzonymi przez innych autorów, mając zawsze w pamięci cel główny – syntezę rozmaitych stanowisk we względnie spójny opis debaty teoretycznej nad zjawiskiem tożsamości narodowej w naukach społecznych. Niemniej jednak zarzut wybiórczości pozostaje w mocy. Jest on wszakże o tyle zasadny, o ile oczywisty i nie do oddalenia.

Aby doprecyzować zakres tematyczny tej pracy, należy uściślić pojęcie nauk społecznych. Nie ma wątpliwości, że istnieje bardzo wiele klasyfikacji nauk. Najstarsze z nich sięgają jeszcze starożytnej Grecji i dają się odnaleźć u Demokryta, Platona czy Arystotelesa. Kryteria współczesnych podziałów są rozmaite i mogą dotyczyć przedmiotu badań, metody, rodzaju stawianych problemów, stopnia ogólności, abstrakcji czy zadań i celów. Kryteria te często zazębiają się, współwystępując w rozmaitych klasyfikacjach nauk. W niniejszej pracy za najważniejsze przyjęto kryterium przedmiotowe, co oznacza, że do nauk społecznych zostały zaliczone te dyscypliny, które łączy zainteresowanie człowiekiem i światem społecznym³. W obrębie rozważań tej pracy znajduje się zagadnienie tożsamości narodowej poruszane przede wszystkim w czterech dyscyplinach – politologii, socjologii, psychologii

³ B. Krauz-Mozer, W. Szostak, *Teoria polityki. Podstawy metodologiczne politologii empirycznej*, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993, s. 7-16, *Skrypty Uczelniane / Uniwersytet Jagielloński. Instytut Nauk Politycznych*, 681.

i historii. Można powiedzieć, że praca ta ma w dużym stopniu charakter interdyscyplinarny. Wynika to z wielowątkowości i różnorodności badań nad tożsamością narodową w naukach społecznych, choć nie bez znaczenia jest także sama specyfika nauk społecznych, w których trudno wskazać jednoznaczne granice. Dotyczy to także, a może nawet w pierwszej kolejności, politologii, w której obecne są podejścia ugruntowujące przekonanie o przenikaniu się rozmaitych dyscyplin.

Cele poznawcze niniejszej pracy można przedstawić w dwóch punktach. Po pierwsze, jest to możliwie najszersza prezentacja istniejących w literaturze przedmiotu teoretycznych i metodologicznych ujęć tożsamości narodowej, ich rekonstrukcja oraz przedstawienie w jednym miejscu. Po drugie, podjęcie próby uporządkowania problematyki tożsamości narodowej w naukach społecznych poprzez stworzenie typologii podejść. Celem praktycznym tej pracy jest upowszechnienie wiedzy teoretycznej i metodologicznej na temat tożsamości narodowej.

Tezą przewodnią tej książki jest przekonanie, że tożsamość narodowa jest kategorią teoretycznie i metodologicznie zależną od innych koncepcji. Nie jest ona samodzielna, w tym sensie, że badanie tożsamości narodowej wymaga przyjęcia jakiejś szerszej perspektywy, w której kwestia ta pojawia się w kontekście szerszych rozważań. Widać to na poziomie badań zarówno nad tożsamością narodową jednostki, jak i zbiorową tożsamością narodową. W pierwszym przypadku tożsamość narodowa jest częścią tożsamości jednostki – rozmaicie definiowanej i określanej. W przypadku drugim zakres rozważań nad tożsamością narodową wyznacza najczęściej spór o pochodzenie narodu. Innymi słowy, wydaje mi się, że nie ma czegoś takiego, jak teorie tożsamości narodowej – są tylko fragmenty szerszych systemów teoretycznych, które odnoszą się do tożsamości narodowej i które są zawsze osadzone w założeniach ogólniejszej natury, dotyczących funkcjonowania podmiotu indywidualnego i/lub zbiorowego. Tożsamość narodowa jest jednym z aspektów ich istnienia.

Jak już wspominałem, sporym wyzwaniem dla każdego, kto chce zajmować się tożsamością narodową, jest ogromna liczba publikacji poświęconych temu zagadnieniu. Nie w bogactwie literatury leży jednak właściwe źródło kłopotów z systematyzacją badań nad tożsamością, ale w fakcie, że opierają się one na wielu – nierzadko zupełnie odmiennych – założeniach badawczych. W debacie nad tożsamością narodową pojawiają się powszechnie pytania ontologiczne i epistemologiczne towarzyszące naukom społecznym, związane z kwestią przedmiotu badania i możliwości jego poznania. Różne odpowiedzi udzielane na nie są bodaj główną przyczyną złożoności i rozległości tej debaty. Mając to na względzie, warto pamiętać, że wybór opisanych w tej książce podejść jest uwarunkowany dwoma czynnikami. Po pierwsze, są to stanowiska powszechnie przytaczane w wielu pracach i obejmujące dorobek autorów uznawanych za głównych teoretyków tożsamości i tożsamości narodowej. Po drugie, o czym nie wolno nie wspomnieć, są one także uznane za ważne przez Autora tej pracy. Ta kwestia wymaga podkreślenia, albowiem ostateczny dobór treści (nie tylko w zakresie przytaczanych teorii, ale także przykładów badań nad tożsamością narodową) i ich kompozycja obciążają tylko jego.

Książka składa się z 13 rozdziałów. Pierwszy – *O tożsamości w filozofii*, przedstawia pochodzenie idei tożsamości wraz z jej przemianami i odmianami, jakie pojawiły się, poczynając od starożytności. Właściwy nacisk w tej opowieści od początku kładziony jest na tożsamość człowieka, która wraz z pismami Kartezjusza, Johna Locke’a i Davida Hume’a stała się ważną kategorią opisującą nowożytną podmiotowość. Filozoficzne tropy okazują się niezmiernie pomocne, bowiem niemal każdy element współczesnych sporów dotyczących tożsamości ma w nich swe źródło.

Rozdział drugi – *Skąd tożsamość? Przyczyny problematyzacji tożsamości współcześnie*, zarysowuje najważniejsze wątki nowożytnej debaty nad tożsamością, wraz ze wskazaniem przyczyn jej problematyzacji, zmian w zakresie rozumienia podmiotowości oraz wyzwań, jakie przed podmiotami tożsamości stawia świat nowoczesny i ponowoczesny.

Rozdział trzeci – *Pojęcie tożsamości w naukach społecznych – próba dookreślenia*, poświęcony jest rozumieniu pojęcia „tożsamość”, przynosząc refleksję nad przyczynami wieloznaczności terminu oraz sposobami wyjścia z pułapki niedookreślenia poprzez wskazanie wymiarów tego pojęcia.

Rozdział czwarty – *Tożsamość narodowa, naród, nacjonalizm*, wprowadza po raz pierwszy w zagadnienie tożsamości narodowej, rozpoznając jej podmiot (i przedmiot) – naród. Główny nacisk jest tu położony na sposoby rozumienia narodu, nacjonalizmu oraz patriotyzmu, wraz ze wskazaniem na dwa rodzaje sporów – definicyjnych oraz genetycznych. Zwłaszcza te drugie wydają się istotne dla wyznaczenia zakresu poszczególnych badań nad tożsamościami narodowymi.

Rozdział piąty – *Tożsamość narodowa – przegląd stanowisk badawczych*, przedstawia sposoby rozumienia pojęcia wraz z próbami ich systematyzacji. Rozdział kończy się próbą autorskiej typologii.

Rozdział szósty – *Tożsamość narodowa a pojęcia bliskoznaczne*, poświęcony jest kategoriom, które wraz z tożsamością narodową tworzą rodzinę pojęć. Terminy, takie jak charakter narodowy, świadomość narodowa, pamięć narodowa, stereotypy i uprzedzenia narodowe, tożsamość kulturowa i tożsamość etniczna, stosowane są często w znaczeniu bardzo zbliżonym do tożsamości narodowej. Sprawia to, że wskazanie ich zakresów jest niemożliwe – nie wydaje się także konieczne. Idea podobieństwa rodzinnego pozwala bowiem na uniknięcie problemów związanych z przenikaniem się znaczeń poszczególnych pojęć.

Rozdział siódmy – *Tożsamość narodowa w podejściu psychospołecznym*, koncentruje się na opisie pierwszego z podejść wyróżnionych w badaniach nad tożsamością narodową jednostki. Jego głównym przedstawicielem jest Erik H. Erikson – twórca teorii rozwoju psychospołecznego.

Rozdział ósmy – *Tożsamość narodowa w podejściu tożsamości społecznej*, przedstawia drugie podejście oparte na psychologii, a wywodzące się z poznawczej psychologii społecznej. Wielość teorii i badań nad tożsamością w tym podejściu posiada najczęściej wspólne źródło w postaci teorii tożsamości społecznej Henriego Tajfela i współpracowników.

Rozdział dziewiąty – *Tożsamość narodowa w podejściu interakcyjnym*, poświęcony jest bogatej tradycji interakcjonizmu symbolicznego, w którym rodzi się nie tylko refleksja nad tożsamością w naukach społecznych, ale który oferuje także wiele rozwiązań teoretycznych.

Rozdział dziesiąty – *Tożsamość narodowa w podejściu kulturalistycznym*, prezentuje stanowisko, które wyraźnie łączy namysł nad tożsamością narodową jednostki i zbiorową tożsamością narodową, widząc ich źródło w kulturze, co jest szczególnie mocno podkreślane przez Antoninę Kłoskowską.

Rozdział jedenasty – *Tożsamość narodowa w podejściu „długiego trwania” narodów*, jest pierwszym z rozdziałów koncentrujących się na zbiorowej tożsamości narodowej. Określenie „długiego trwania” sugeruje, iż badacze pozostający w obszarze tego pojęcia, pomimo wielu różnic, zgadzają się zasadniczo co do przekonania o dalekich korzeniach narodów, sięgających nierzadko starożytnych wspólnot etnicznych.

Rozdział dwunasty – *Tożsamość narodowa w podejściu konstruktywistycznym*, koncentruje się na badaniach tożsamości narodowej, które odrzucają ideę „długiego trwania”, wskazując na nowoczesne – modernistyczne pochodzenie tożsamości narodowej oraz rolę elit nacjonalistycznych w jej tworzeniu. Świadczyć o tym mają rozmaite zabiegi konstrukcyjne, które dotyczą produkcji i reprodukcji tożsamości w życiu codziennym, wynajdywania tradycji czy określania tożsamości w procesach dyskursywnych.

Rozdział trzynasty – *Tożsamość narodowa w podejściu opinii publicznej*, przedstawia badania nad tożsamością narodową, które koncentrując się na tożsamości zbiorowej, w sensie teoretycznym zakorzenione są najczęściej w koncepcjach tożsamości jednostki. Przedstawiają one tożsamość narodową w kategoriach rozkładu określonych cech w populacji.

Jak już wspominałem, niniejsza praca ma ograniczony zakres. Co za tym idzie, nie rości sobie pretensji do bycia całościową i kompleksową analizą wątków obecnych w debacie nad tożsamością narodową. Jest ledwie próbą systematyzacji tej problematyki, mającą wyraźną świadomość ograniczeń i braków, głównie w postaci pominięcia wielu wartościowych i cennych publikacji. Niemniej jednak intensywność i rozległość dyskusji prowadzonej na temat tożsamości narodowej wydaje się skutecznie utrudniać, a nawet uniemożliwiać takie zestawienie. Mając więc na względzie braki niniejszej pracy, chciałbym, aby traktowano ją jako jeden z wielu możliwych głosów na temat badań nad tożsamością narodową.

Na zakończenie pragnę jeszcze złożyć wyrazy wdzięczności osobom, które w różny sposób przyczyniły się do powstania tej książki. Chciałbym najmocniej i najgoręcej podziękować prof. Markowi Waldenbergowi za wszechstronną opiekę w okresie studiów doktoranckich, merytoryczne uwagi i porady oraz wyrozumiałość i cierpliwość. Jestem także wdzięczny prof. Barbarze Krauz-Mozer za okazaną mi pomoc i bezcenne wsparcie, stałą opiekę, a także komentarze i wskazówki, bez których ukończenie tej pracy byłoby niemożliwe. Chciałbym także podziękować prof. Zbigniewowi Bokszańskiemu, który kilka lat temu poświęcił mi wiele czasu na rozmowy objaśniające problemy związane z tematem pracy.

Książka ta nie powstałaby także bez niewymiernego i bezwarunkowego wsparcia ze strony najbliższych: mojej Żony Mai oraz moich Rodziców – Emilii i Tadeusza. Tą drogą chciałbym im gorąco podziękować.

Rozdział I

O tożsamości – filozoficzne wprowadzenie

1. Korzenie idei tożsamości

Współczesna eksplozja badań nad „tożsamością”, zamiennie: „identycznością”¹, może wprawiać filozofów w stan zdumienia. Jak powiada Barbara Skarga:

Gdy czytam współczesne teksty nie tylko filozoficzne, lecz także literackie bądź socjologiczne i polityczne, uderza mnie, jak niezmiernie istotne stały się dla nich kategorie identyczności i różnicy. W niektórych tekstach kategorie te odgrywają rolę hasła, przewodniej idei w światopoglądowych manifestach. Warto zatem przyjrzeć się im bliżej, tym bardziej że są to kategorie niezmiernie stare i związane z najbardziej podstawowymi kwestiami logiki, metafizyki, teorii wiedzy, aksjologii, etyki, kultury i polityki².

Czy można myśleć o tożsamości bez filozoficznego wsparcia? Pewnie tak, ale będzie to wysiłek zawsze uboższy – niepełny. Wydaje mi się rzeczą zupełnie jasną, że we wszelkich rozważaniach nad tożsamością (także narodową) powinno brać się za punkt wyjścia refleksję filozoficzną. Idea tożsamości pojawia się w niej zawsze w kontekście zagadnień ważnych, ciągle aktualnych dla nauk społecznych. Można

¹ Określenie „tożsamość” pojawiło się w języku polskim w wyniku połączenia zaimka wskazującego „to” oraz słowa „samo”. Jest ono współczesną wersją staropolskich rzeczowników „tożstwo” i „tosamość”, które po raz pierwszy w słowie pisanym pojawiły się w pracach z zakresu matematyki. Taką sugestię znajdziemy w słowniku Samuela M.B. Lindego, gdzie opisane jest pierwsze – jak można przypuszczać – użycie pojęcia „tożstwo”, przez X.A. Cyankiewicza w pracy dotyczącej logiki. „Tosamość” zaś pojawia się w pracach J. Śniadeckiego (*Algebra*) i X. Gawrońskiego (*Algebra narodowa*); S.M.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1859, s. 688.

Pochodzenie pojęcia tożsamość w języku polskim jest nieco inne, aniżeli jego odpowiedników w językach zachodnioeuropejskich (np. angielskie „identity”, francuskie „identité”, hiszpańskie „identidad”, niemieckie „Identitas”, podobnie polskie „identyfikacja”), które wywodzą się z określenia łacińskiego („identitās”), pochodzących od terminu „idem” („eadem”, „idem”) oznaczającego „taki sam”, „ten sam”, „jednakowy”; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, *Słownik języka polskiego*, t. 7, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952, s. 89; A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, PWN, Warszawa 2000; *Słownik łacińsko-polski*, t. 3, red. M. Plezia, PWN, Warszawa 1969, s. 11-12.

² B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Znak, Kraków 2009, s. 11.

nawet powiedzieć, że obecny w filozofii ruch myśli antycypuje współczesne debaty socjologiczne, psychologiczne czy politologiczne. Pewne tropy można zresztą natychmiast wskazać. Przecież problem identyczności i różnicy pokazuje się nam w dialektyce kontynuacji i odmienności, tak ważnej dla definiowania tożsamości; ontologiczne rozważania nad tożsamością bytu (bycia) otwierają drogę do myślenia o istocie, naturze „ja” lub też pozwalają wkroczyć na ścieżkę konstruowania tożsamości; egzystencjalne zespolenie bycia i trwogi odsłania rolę wydarzeń granicznych dla jawienia się tożsamości. Takich związków widać więcej, jednak nie trzeba ich tu wyliczać. Dość powiedzieć, że filozofowie często stawiali pytania, które później przenikały do nauk społecznych, stając się podstawą dla rozwoju rozmaitych teorii tożsamości. Tym ważniejsze wydaje mi się poprzedzenie dalszych analiz próbą wybiórczego spojrzenia na bogatą refleksję filozoficzną w tym względzie.

Warto na wstępie zastrzec, że myślenie o tożsamości w filozofii jest bardzo obszerne – obejmuje między innymi zagadnienia metafizyki, logiki oraz epistemologii. Cytowana już Barbara Skarga we wstępie do swojej książki skromnie zaznacza, iż jej rozważania nie powinny być odczytywane jako próba wyjaśnienia meandrów, złożoności i różnorodności dyskusji nad tożsamością w filozofii³. Jej intencją jest odsłonięcie kilku ważnych problemów, postawienie serii pytań, skłonienie do refleksji. Pamiętając o proporcjach, mogę powiedzieć, że podobne cele przyświecają mi w tym rozdziale. Pragnę tu zarysować pewne wątki, które mogą okazać się istotne dla zrozumienia współczesnej dyskusji nad tożsamością w naukach społecznych, mając jednocześnie na uwadze, iż wybór to dalece niepełny, wynikający bardziej z upodobań aniżeli roszczenia do napisania historii refleksji nad tożsamością w filozofii. Takiej jednolitej pracy zresztą do dziś nie ma, choć podejmowane są rozmaite wysiłki typologizacyjne⁴, które uświadamiają, jak bardzo debata nad tożsamością jest wielowątkowa i zróżnicowana, obejmując rozmaite kategorie oraz problemy, odwołując się do różnych założeń ontologicznych i epistemologicznych.

Szukając genezy owych dysput filozoficznych nad tożsamością, warto przypomnieć, że pierwsi antyczni myśliciele koncentrowali się na poszukiwaniu zasady po-

³ *Ibidem*, s. 7.

⁴ Na przykład Raymond Martin i John Barresi, poszukując tematów przewodnich w debacie nad tożsamością osobową, zauważają, że filozoficzne spory można uporządkować, wyróżniając trzy fazy. W pierwszej, obejmującej okres od pism Platona do rozważań Johna Locke’a, dominującym tematem była natura podmiotowości (*self*), z naciskiem na te aspekty, które miałyby umożliwiać trwanie osoby w przypadku śmierci ciała. Innymi słowy, poszukiwano wówczas tożsamości jako niematerialnej substancji. W drugiej fazie, zapoczątkowanej pracami Locke’a i trwającej aż po lata 60. XX wieku, skupiono się na psychologicznych procesach konstytuujących warunki trwania osoby w czasie. Przestano poszukiwać stałego „rdzenia”, uznając procesualny charakter tożsamości oraz jej podatność na zmiany. Faza trzecia – współczesna – jest niezmiernie złożona, obejmując pytania dotyczące warunków pozostawania tą samą osobą, rolę świadomości i cielesności dla tożsamości, a także pytania problematyzujące istotność samego pojęcia, jako odpowiedniego narzędzia analizy filozoficznej; R. Martin, J. Barresi, *Introduction. Personal identity and what matters in survival. An historical overview*, [w:] *Personal Identity*, eds. i i d e m, Blackwell, Malden–Oxford 2003, s. 1-6.

zwalającej widzieć świat jako uporządkowany i stabilny. Nie posługiwano się w tym celu, rzecz jasna, ani pojęciem tożsamości, ani identyczności – ich pochodzenie jest późniejszej daty – podnoszono jednak wiele ważnych z perspektywy rozwoju filozofii tożsamości kwestii i problemów. Obecne w starożytnych debatach określenie „ὁμοιος” (*hómoios*), które można przetłumaczyć jako „ten sam”, „takie samo”, „jednorodność”, pozwalało formułować przekonania o niezmienności i jednorodności świata⁵. Takie przekonanie można wywieść ze słów Parmenidesa, dla którego wszystko to, co jest lub może być pomyślane, musi istnieć zawsze⁶. Istotą bytu jest to, co zawsze jest takie samo, niepodzielne i niezmiennie⁷. Byty rzeczywiste, a więc takie, które mogą być przedmiotem wiedzy, składają się na ahisteryczną, wieczną, homogeniczną, niezmienną i nieruchomą jedność, zaś złożoność i różnorodność są efektem postrzegania przez pryzmat opinii i mniemań⁸.

Można powiedzieć, że powyższe rozważania sygnalizują myślenie o tożsamości, które nieodłącznie związane jest z pytaniami o trwałość rzeczy pośród przemijających zjawisk, o niezmienną pewnych bytów wobec tymczasowości i ulotności innych⁹. Porządkując, warto wskazać, że owe ontologiczne rozważania nad tożsamością, jakie pojawiały się w filozofii greckiej, miały dwa odniesienia. Z jednej strony o tożsamości można mówić w kontekście interpretacji najgłębszych zasad istnienia rzeczy, z drugiej zaś pojawiły się pierwsze zwiastuny rodzącego się problemu tożsamości siebie (*self-identity*)¹⁰. Poza tymi, nie wolno zapominać o jeszcze jednym obszarze refleksji nad tożsamością – badaniami logicznymi. Wszakże w filozofii starożytnej narodziła się zasada tożsamości pojmowana jako jedno z trzech najwyższych praw myślenia (obok zasady sprzeczności i zasady wyłączonego środka)¹¹. Da się ona wyrazić w twierdzeniu $A=A$ lub Π_A (wszelkie A jest A). Początkowo miała postać ontologiczną, jak w przypadku sądu Parmenidesa, że „istniejące jest, a nie istniejące nie jest”¹². Logiczną postać nadał zasadzie tożsamości Gottfried W. Leibniz,

⁵ C.J. Olbromski, *Tożsamość społeczna. Typowość czy wspólność, bezbarwność czy przejrzystość*, [w:] *Tożsamość podmiotu zbiorowego*, red. J. Mizińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 12, *Colloquia Communia*, 3(70).

⁶ B. Russell, *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, tłum. T. Basznia, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000, s. 74.

⁷ M. Krakowski, *Tożsamość obserwatora*, [w:] *Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci*, red. J. Mizińska, H. Rarot, Instytut Filozofii UMCS, Lublin 1999, s. 84, *Colloquia Communia*, 2(69); W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1999, s. 30-36.

⁸ T.M. Robinson, *Filozofowie presokratejscy*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, red. R.H. Popkin, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 41.

⁹ M. Rembierz, *Źródła i dylematy tożsamości. Filozofia wobec pytań o treść tożsamości i sens egzystencji*, [w:] *Tożsamość człowieka wobec...*, s. 11.

¹⁰ Z.J. Czarnecki, *Idea podmiotowości człowieka w myśli antycznej*, [w:] *Studia nad ideą podmiotowości człowieka*, red. idem, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999, s. 43-62.

¹¹ L. Ostasz, *Droga filozoficznego myślenia*, Wydawnictwo Adiafora, Olsztyn 2003, s. 65-68.

¹² T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, PWN, Warszawa 1985, s. 21-22.

stwierdzając, że dwa wyrażenia będą tożsame wówczas, gdy można je nawzajem zastąpić bez utraty wartości logicznej¹³.

Innymi słowy, zagadnienie tożsamości pojawia się w myśli starożytnej w dwóch podstawowych obszarach: (a) ontologicznym (metafizycznym), gdy pytamy o niezmienność bytu i/lub, w formie ukonkretnionej, gdy pytamy o niezmienność jednostki; (b) formalnym (logicznym), gdy pytamy o zasadę myślenia pozwalającą stwierdzać identyczność dwóch obiektów¹⁴.

Bez względu jednak na złożoność odniesień warto powtórzyć za Robertem Spaemannem, że idea tożsamości była dla Greków jedną z najmniej kłopotliwych¹⁵. Podobnie w późniejszych wiekach tożsamość nie nastroczała zbyt wielu problemów – już na tym etapie wiemy, że do współczesnych debat uwagi tej z pewnością nie można zastosować. W ostatnich czasach tożsamość uległa problematyzacji i to zarówno gdy idzie o złożoność zjawiska, jak i wieloznaczność pojęcia. Mając w pamięci skromne cele tego rozdziału, postaram się zarysować najważniejsze, w moim odczuciu, problemy filozoficznej dyskusji nad tożsamością, które w późniejszych analizach pomogą rzucić cień światła na badania tożsamości w naukach społecznych. Skupię się tu jednak tylko na wybranym odcinku złożonej dyskusji nad tożsamością, a mianowicie na tych zagadnieniach, które odsyłają nas do sporów o tożsamość człowieka. Inne konteksty i pytania celowo porzucam.

¹³ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, tłum. I. Dąmbśka, wstęp L. Kołakowski, PWN, Warszawa 1955, s. 150-151; F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 4: *Od Kartezjusza do Leibniza*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2005, s. 133-134; M. Frank, *Świadomość siebie i poznanie siebie*, tłum. Z. Zwołiński, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 81, *Terminus. Akademia*, 30.

¹⁴ B. Wójcik, *Bioetyka i tożsamość człowieka*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2003, s. 42-49.

Trzeba dodać, że oba te sposoby ujmowania tożsamości (formalny i metafizyczny) są obecne we współczesnej literaturze przedmiotu. Pogląd ten można zilustrować słownikowymi definicjami. I tak w *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* odnajdziemy dwa znaczenia tożsamości – oba formalne. Zgodnie z definicją tożsamość to „[...] stosunek zachodzący między danym przedmiotem a nim samym; wg zasady tożsamości [...] z każdego zdania wynika (przez implikację) samo to zdanie”; w matematyce to „[...] równość spełniona dla wszystkich wartości występujących w niej zmiennych, np. $(a + b)^2 = a^2 + 2ab + b^2$ ”; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, PWN, Warszawa 1997, s. 433.

Według *Brockhaus Enzyklopädie* tożsamość to: „[...] całkowita zgodność osoby lub rzeczy z nią samą”. Spośród szczegółowych zastosowań terminu „tożsamość” autorzy *Brockhaus Enzyklopädie* wyróżniają cztery: logiczne, matematyczne, psychologiczne (*Ich-Identität*) oraz socjologiczne (*Kulturelle Identität*); *Brockhaus Enzyklopädie (in vierundzwanzig Bänden)*, t. 10, Brockhaus, Mannheim 1989, s. 373.

Podobne definicje znajdziemy w wielu innych encyklopediach: B. Blanshard, *Identity* [w:] *The Encyclopedia Americana. International Edition*, t. 14, Grolier Incorporated, Danbury 1972, s. 743-744; *The Oxford English Dictionary*, t. 5, Clarendon Press, Oxford 1970, s. 19.

¹⁵ R. Spaemann, *Tożsamość religijna*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, s. 56, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

2. „Tożsamość człowieka” – uwagi terminologiczne

Na wstępie wypada zgodzić się z trywialną, w pierwszym odczuciu, uwagą Karla Scheibego, że jesteśmy podmiotami (*self*), które mają tożsamość¹⁶. Cechą stwierdzeń banalnych bywa jednak to, że odsłaniają cały obszar pytań ważnych i niebanalnych. Co to znaczy, że jesteśmy podmiotami, co się na ową podmiotowość składa, jaka jest jej charakterystyka, gdzie leży granica między podmiotem a przedmiotem, co oznacza czasownik „ma” – czy idzie literalnie o posiadanie w takim sensie, w jakim posiada się przedmioty, czy też raczej chodzi tu o współokreślanie podmiotowości przez tożsamość? Bez względu na różne odpowiedzi, jakich można udzielać, a które postaram się częściowo prześledzić w dalszych rozważaniach, trzeba podkreślić, że o tożsamości da się mówić tylko w kontekście podmiotowości, jaźni, zaś to, co wyróżnia jednostkę spośród wielu innych „self”, to właśnie fakt posiadania tożsamości.

Warto jeszcze nadmienić, że z perspektywy polskiego badacza złożoność toczonych w filozofii dyskusji nad „tożsamością siebie” wynika nie tylko z problematyczności stawianych pytań, ale także z komplikacji, jakie niesie za sobą stosowanie w niej różnych pojęć będących odpowiednikiem angielskiego terminu „self”, niemieckiego „Selbst” czy francuskiego „soi”. Należą do nich przede wszystkim „jaźń” oraz „podmiotowość”, a także szereg innych, mniej rozpowszechnionych terminów¹⁷.

Wybór pomiędzy tymi określeniami jest trudny i ostatecznie wiąże się zawsze z arbitralną decyzją autora. Należy jednak pamiętać, że każde z wymienionych pojęć ma w języku polskim jakiś „bagaż”, semantyczny „naddatek”, który sprawia, że jego użycie może wprowadzić sensy nieprzewidziane przez autora. Dodatkowe jeszcze komplikacje terminologiczne wynikają z faktu, iż filozofowie w języku angielskim

¹⁶ K. Scheibe, *Self Studies. The Psychology of Self and Identity*, Praeger, Westport 1995, s. 1.

¹⁷ W przypadku „jaźni” problemy są dwójakiej natury: pierwszy wynika z podobieństwa, ale nie z identyczności, znaczeń pojęcia „jaźń” w filozofii oraz współczesnej psychologii i socjologii, gdzie występuje ono powszechnie, głównie w pracach z zakresu poznawczej psychologii społecznej i interakcjonizmu symbolicznego. Drugi wiąże się z faktem, iż „jaźń” ma swoją dość bogatą tradycję stosowania w historii polskiej filozofii, co może sugerować związki semantyczne, które nie są obecne w przypadku „the self” (S. B o r z y m, *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 38). Również posługiwanie się pojęciem „podmiotowość” nie jest bezkonfliktowe. Poprzez podmiotowość oddaje się bowiem nie tylko sens słowa „self”, ale także określeń „subject” czy „subjectivity”. Te dwa ostatnie nie mają jednak identycznego znaczenia w języku angielskim, co potęguje językowe niejednoznaczności. Ponadto, jak zauważa Barbara Skarga, posłużenie się pojęciem podmiotu umieszcza rozważania w perspektywie poznawczej, co sugeruje istotną rolę świadomości dla tożsamości, a to wcale nie jest bezsporne (B. S k a r g a, *op. cit.*, s. 237). Ponadto w literaturze filozoficznej można także napotkać neologizmy – „sobość” (u Barbary Skargi) lub „samość” (w tłumaczeniach dzieł Friedricha Nietzschego); czasem sensy ukryte w „self” oddaje się poprzez zaimbek „Ja” czy takie określenia jak „bycie sobą”, „siebie”, a także poprzez pojęcie „indywiduum”, jak to miało miejsce w tłumaczeniu pracy Petera Strawsona (P. F. S t r a w s o n, *Indywiduum. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. C h w e d e ņ c z u k, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980).

posługują się niekiedy zamiennie pojęciami „self” oraz „person” lub ich odpowiednikami. W interesującej nas debacie przekładają się one na określenia „self-identity” („tożsamość siebie”) oraz „personal identity” („tożsamość osobowa”).

Zwłaszcza ta ostatnia kwestia jest znacząca. Nowożytne spory nad tożsamością człowieka w filozofii biegły dwoma ścieżkami. Część filozofów (zaliczanych głównie do grona „filozofów analitycznych”) poszukuje kryteriów „tożsamości osobowej”, nawiązując do sporu tocznego przez Johna Locke’a i Gottfrieda W. Leibniza. Inni zaś, sytuujący się w tradycji hermeneutycznej, antropologicznej czy egzystencjalnej, rozważają zagadnienie „tożsamości siebie”, stawiając pytania o istotę i pochodzenie człowieka, jego miejsca we współczesnym świecie, doświadczanie własnej wyjątkowości, zamieszkiwania siebie, zadomowienia w sobie, alienacji tożsamości, dialektyki tożsamości i różnicy czy przemijalności i zachowania tożsamości¹⁸. Niemniej jednak oba te określenia (tj. „tożsamość osobowa” oraz „tożsamość siebie”) mają w dużym stopniu zbieżne znaczenie. O ich zastosowaniu decyduje raczej problematyka rozważań aniżeli tylko i wyłącznie względy ścisłości pojęciowej¹⁹.

Te kwestie, jakkolwiek istotne dla wskazania odmiennych sposobów problematyzacji tożsamości człowieka, wydają się nie mieć większego znaczenia dla rozważań podjętych w tej pracy, poza jednym ważnym zastrzeżeniem, że przedmiotem zainteresowania uczynić należy zarówno rozważania nad „tożsamością osobową”, jak i „tożsamością siebie” – rezygnacja z jednej z tych ścieżek wydaje się nieuprawniona. Więcej jeszcze, dla zobrazowania złożonej debaty nad tożsamością człowieka lepiej jest zrezygnować z wyznaczania ostrych granic pojęciowych na rzecz potraktowania owych terminów jako bliźniaczych. Podobnie jest z pojęciami „podmiotowości”, „jaźni” oraz innymi, które będą się niekiedy pojawiać zamiennie dla uchwycenia sensów nadawanych angielskiemu słowu „self”.

3. Narodziny filozofii podmiotowości

Podejmując problem narodzin nowoczesnego podmiotu, Charles Taylor zauważa, że nie w każdej epoce odnoszono się do człowieka w kategoriach jaźni (*the self*). Co prawda nawoływano do „badania siebie”, „doskonalenia siebie”, „poznawania samego siebie”, jednak nie pojmowano podmiotowości w formie rzeczownikowej, a jest to przecież kwestia najwyższej wagi – tylko za sprawą urzeczowienia jaźni da się mówić o niej jako o przedmiocie poznania (i posiadania), który umyka jed-

¹⁸ M. Rembierz, *op. cit.*, s. 16-39. Innymi słowy, tradycja zapytywania o „tożsamość siebie” mieści się raczej w poszukiwaniach istoty, natury czy sensu bycia człowiekiem, zaś tradycja mówienia o „tożsamości osobowej” odsyła do refleksji nad kryteriami i warunkami pozostawiania tą samą osobą; R. Jenkins, *Social Identity*, Routledge, London–New York 1996, s. 29-38.

¹⁹ W tym duchu Sydney Shoemaker wskazuje, że w przypadku stawiania pytań metafizycznych „self” pojawia się częściej niż „person”; S. Shoemaker, *Self-Knowledge and Self-Identity*, Cornell University Press, Ithaca–New York 1963, s. 1.

nocześnie z przestrzeni moralnego samodoskonalenia²⁰. Korzenie tego ruchu myśli, zmierzającego do uprzedmiotowienia podmiotu, kanadyjski filozof odnajduje w pismach Platona. To w nich kiełkują idee, które przyniosą narodziny nowożytniej idei tożsamości człowieka, której istnienia nie sposób sobie wyobrazić bez nowożytnego rozumienia podmiotowości²¹.

Kształtowanie się idei podmiotowości Taylor opisuje jako proces odkrywania „wewnętrzności”, lokując jego korzenie w filozofii greckiej²². To wówczas pojawiły się wspominane już „techniki siebie” mające prowadzić, za sprawą rozmaitych operacji dokonywanych na własnych ciałach i duszach, do szczęścia, doskonałości, czystości i mądrości. Związano w ten sposób „troskę o siebie” z aktywnością umysłową – podmiot stał się czymś, o czym się pisze²³. Taylor zauważa, iż w pismach Platona został powołany do życia ideał panowania nad sobą, który jest jednym ze źródeł ideału „samokontroli” i „namysłu nad sobą”. Ideał panowania nad sobą zakłada, iż rozum panuje nad pożądaniem, czyli to, co wyższe, panuje nad tym, co niższe. Rozumność objawiała się w zdolności do realizacji Dobra, a więc oznaczała również posiadanie pewnej wizji rzeczywistości, w której podmiot znajduje się i podejmuje działania²⁴.

Platon i grecki ideał panowania były punktem wyjścia dla św. Augustyna, który wyraźnie oddzielił to, co wewnętrzne – duszę, od tego, co zewnętrzne – cielesności²⁵. „Wewnętrzność” przyjęła u niego postać radykalnej refleksyjności – droga do Boga wiodła tylko przez nas samych. Podobnie dowód na Jego istnienie Augustyn uzyskał, kierując myślenie w głąb siebie. Etapem finalnym poszukiwania siebie staje się moment, w którym dusza znajduje Boga – źródło i warunek myśli, który wykracza daleko poza nie²⁶.

Tę ideę radykalnej refleksyjności podejmie wiele wieków później Kartezjusz, w którego pismach Taylor lokuje narodziny podmiotowości, pojmowanej jako subiektywizacja filozofii przez samo-ogląd obierający „ja” za punkt wyjścia wszelkich rozważań²⁷. Ukonstytuowany w ten sposób paradygmat antropocentryczny, w którym myślenie staje się warunkiem istnienia, wynosi podmiotowość do rangi najważ-

²⁰ Ch. Taylor, *Moralna topografia jaźni*, [w:] *Komunitarianie. Wybór tekstów*, wstęp i wybór P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, T. Szubka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2004, s. 237-238, *Biblioteka Polityczna „Aletheia”*, t. 16.

²¹ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński [et al.], oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, PWN, Warszawa 2001, s. 384, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

²² *Ibidem*, s. 212.

²³ M. Foucault, *Techniki siebie*, [w:] *idem, Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, PWN, Warszawa 2000, s. 247-259.

²⁴ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 219-239; zob. także: Platon, *Państwo*, t. 1-2, tłum. i wstęp W. Witwicki, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1994 (w szczególności księgi IV oraz VIII-IX); *idem, Fajdros*, Antyk, Kęty 1999 s. 244-249.

²⁵ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 243.

²⁶ *Idem, Moralna topografia jaźni*, s. 258.

²⁷ M. Frank, *op. cit.*, s. 22.

niejszej zasady²⁸. Za Taylorem można powiedzieć, że myśl Kartezjusza była przełomowa, albowiem poprzez instrumentalizację rozumu i pojmowanie racjonalności w kategoriach proceduralnych (myślenia zgodnie z określonymi normami), a nie substancjalnych (zgodności z porządkiem świata), filozof „uwewnętrznił” źródła moralne, nakładając na jednostkę ciężar dokonywania sądów etycznych i czyniąc ją w istocie samowystarczalną i samokontrolującą²⁹. Wagę tego przejścia dobrze objaśni dłuższy cytat:

[...] jeśli prześledzimy historię motywu samokontroli na tle zmiennych kolei losu zachodniej tradycji, dostrzeżemy niezmiernie głęboką przemianę – przejście od idei panowania rozumu jako wizji kosmicznego porządku, aż do koncepcji punktowego, zdystansowanego podmiotu sprawującego instrumentalną kontrolę. Fakt ten pozwala wyjaśnić, dlaczego myślimy dziś o sobie jako o „jaźniach”. Zdolnością, która wedle wielkich starożytnych moralistów odgrywała zasadniczą rolę, była zdolność do postrzegania porządku – porządku kosmicznego (jak u Platona) czy też porządku w hierarchii ludzkich celów (jak u stoików). Introspekcja w przypadku pierwszego podejścia nie miała żadnego znaczenia, a w przypadku drugiego nie odgrywała kluczowej roli. Stoicy, chcąc przekonać nas, że nie powinniśmy przywiązywać żadnej wagi do zwykłych satysfakcji, przedstawiali nam argumenty na temat rozumu, natury i samowystarczalności; nie wzywali do badania samych siebie. Dla kontrastu, nowoczesny ideał dystansu wymaga postawy refleksyjnej. Musimy zwrócić się ku swemu wnętrzu i stać się świadomi naszej własnej aktywności oraz procesów, które nas kształtują. Musimy zadbać o konstruowanie w umyśle naszego własnego wizerunku świata, który w przeciwnym razie pozostanie nieuporządkowany, a w konsekwencji nienaukowy; musimy zadbać o procesy, w wyniku których skojarzenia wyrabiają i kształtują nasz charakter oraz punkt widzenia. Dystans wymaga, żebyśmy przestali po prostu żyć w ciałach czy w ramach stwarzanych przez nasze tradycje i zwyczaje, i żebyśmy, czyniąc je dla siebie obiektami, podali je radykalnej kontroli i przetwarzaniu³⁰.

Kartezjusz wkroczył więc na ścieżkę prowadzącą do „podmiotu oderwanego”, którego jedyną sferą normatywną pozostają rozum i świadomość³¹. Tak określony podmiot, powiada Paul Ricoeur, może mieć tylko

[...] punktową, ahistoryczną tożsamość „ja” w różnorodności jego operacji; ta tożsamość jest tożsamością *tego samego* wymakającego się alternatywie trwałości i zmiany w czasie, ponieważ *Cogito* jest momentalne³².

²⁸ Sz. Wróbel, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*, Wydawnictwo Leopoldinum Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 35, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

²⁹ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 269-296.

³⁰ Idem, *Moralna topografia jaźni*, s. 252.

³¹ Zasadniczą cechą podmiotu oderwanego jest zdolność do uprzedmiotowienia sfery bytu tak, że traci ona normatywną moc. Od tej pory podmiot staje się źródłem moralności; *ibidem*, s. 298-299.

³² P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chęłstowski, oprac. i wstęp M. Kowalska, PWN, Warszawa 2003, s. 16, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

Myślenie jest podstawą istnienia, zaś głównym źródłem poznania jest rozum. Co za tym idzie, doświadczenie zmysłowe należy uznać za wątpliwe i niepewne³³. Rozwiązanie problemu snu oraz problemu demona-zwodziciela, polegające na odnalezieniu prawdy w prostym akcie wglądu we własne istnienie, położyło fundamenty pod subiektywność poznania zgodnie z przekonaniem, iż poznanie umysłowe jest pewniejsze od zmysłowego, zaś poczucie własnego istnienia wyraźniejsze i jaśniejsze niż poczucie istnienia innych osób³⁴. Zrodziło to szereg problemów rozwijanych przez kolejnych filozofów podmiotowości. Przede wszystkim kartezjański dualizm, przedkładający ducha nad materię i czyniący z tego pierwszego rdzeń ludzkiej natury, powoła do życia spór o kryterium tożsamości – wprost sformułowany przez Johna Locke’a – i doprowadzi, w dalszej perspektywie, do zakwestionowania ahistoryczności podmiotów i pewności naszych doznań umysłowych.

Zagadnienia te w istocie otwierają nowożytną debatę nad tożsamością osobową.

4. Odślony tożsamości nowożytnej

4.1. W stronę tożsamości osobowej

Pisma Kartezjusza stały się punktem wyjścia dla niezliczonej liczby filozofów³⁵. Dotyczy to także autorów uznawanych powszechnie za prekursorów nowoczesnej dyskusji nad tożsamością osobową, a więc Johna Locke’a, Gottfrieda W. Leibniza oraz Davida Hume’a³⁶.

Locke przyjmuje pogląd krytyczny wobec filozofii kartezjańskiej, i to zarówno w jej ogólnym przesłaniu, jak i gdy idzie o kwestie podmiotowości, choć zapatrywania obu wielkich filozofów nie są wcale tak dalekie, jak zwykło się sądzić³⁷. Przede wszystkim Locke odrzucił przekonanie na temat idei wrodzonych, zauważając, iż wszelka wiedza ma pochodzenie zmysłowe, a co za tym idzie, nie można wywodzić istnienia i podmiotowości z aktu poznania racjonalnego³⁸. Ma to swoje konsekwencje dla tożsamości osobowej, która zostaje powiązana z doświadczeniem zmysłowym. Locke w wyróżnił trzy rodzaje tożsamości – substancji, człowieka (roślin, zwierząt) oraz osobową. Można powiedzieć, iż pierwsze dwie pozwalają dookreślić trzecią.

³³ Rzecz jasna, rodzi to pytanie, jakie treści umysłu można uznać za niewątpliwe i pewne. Przypomnijmy, że Kartezjusz wskazuje, iż człowiek posiada idee wrodzone, takie jak Bóg, któremu przynależna jest nieskończoność; umysł, który „myśli”; oraz ciało, które jest „rozciągłe”; J. Woleński, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, PWN, Warszawa 2005, s. 23-24.

³⁴ B. Russell, *op. cit.*, s. 649.

³⁵ M. Frank, *op. cit.*, s. 77-78, 128-129.

³⁶ J. Perry, *The problem of personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. i d e m, University of California Press, Berkeley 1975, s. 12.

³⁷ G.A.J. Rogers, *John Locke*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, s. 399.

³⁸ J. Woleński, *op. cit.*, s. 25.

Tożsamość substancji dotyczy możliwości istnienia identyczności duszy, ciała oraz Boga i nawiązuje do prac Kartezjusza. Locke sprzeciwia się uznaniu, iż tożsamość osobowa mogłaby polegać na identyczności substancjalnej (duchowej lub materialnej), albowiem w przypadku śmierci mielibyśmy do czynienia z drugim początkiem w czasie (po narodzinach), a to jest wykluczone ze względu na to, iż substancja, aby była tą samą substancją, nie może mieć dwóch początków w czasie³⁹.

Podobnie tożsamość człowieka nie jest równoznaczna z tożsamością osobową. Podstawą dla tej pierwszej jest czas i miejsce; głównym problemem – zagadnienie ciągłości materii w czasie. Opisując najpierw tożsamość roślin, Locke zauważa, że ich identyczność da się stwierdzić na podstawie określonego i charakterystycznego uporządkowania cząsteczek; podobnie rzecz ma się w przypadku zwierząt. Niczym innym także zdaje się tożsamość człowieka, pojmowana jako ciągłość materii cielesnej organizmu, składającej się na nieprzerwane trwanie jednego życia⁴⁰. W tym sensie tożsamość roślin, zwierząt i człowieka nie różni się niczym od siebie. Locke odróżnia więc tożsamość człowieka i tożsamość osoby. Człowiek jest przez niego traktowany w sposób podobny do zwierząt – jest przedstawicielem gatunku *homo sapiens*. Kryterium cielesności pozostaje więc bezwartościowe dla tożsamości osobowej. Ten wniosek przesuwają Locke’a do potraktowania pamięci jako kryterium tożsamości. Zgodnie nim osobą jest tylko taki obiekt, który jest myślący, inteligentny, obdarzony rozumem i zdolnością refleksji. Osoba, powiada Locke,

[...] może ujmować siebie myślą jako samą siebie, to znaczy: jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz. Może to zaś uczynić jedynie dzięki świadomości swojego „ja”, od myślenia nieodłącznej⁴¹.

Myśl jest kluczowa dla tożsamości, jednak inaczej aniżeli u Kartezjusza, nie jest ona pozbawiona historycznego wymiaru – granice świadomości konstytuują granice „ja”. Osoba jest tą samą osobą tylko pod warunkiem pamiętania o sobie⁴². W konsekwencji Locke radykalnie neguje zewnętrzne kryteria podmiotowości, takie jak cielesność, podnosząc rangę pamięci⁴³.

Rodzaj to, rzecz jasna, pewien kłopot. Przecież pamięć jest tylko i wyłącznie kryterium tożsamości „własnej”. Wszystkie inne osoby rozpoznajemy i definiujemy na

³⁹ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, s. 23-24, *Źródła i Monografie / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 185.

⁴⁰ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, tłum. I. Dąbwska, wstęp L. Kołakowski, PWN, Warszawa 1955, s. 466, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

⁴¹ *Ibidem*, s. 471.

⁴² Jak powiada angielski filozof: „[...] i jak daleko ta świadomość sięga wstecz do przeszłych działań lub myśli, tak daleko również rozciąga się tożsamość danej osoby; teraz jest ona tym samym «ja», jakim była wówczas”; *ibidem*, s. 472.

⁴³ Trafnie również pisze o tym Perry, wskazując, iż w tej perspektywie A jest tą samą osobą co B, jeśli i tylko jeśli A pamięta doświadczanie tego, co przynależne B; J. Perry, *Personal identity, memory and the problem of circularity*, [w:] *Personal Identity*, ed. idem, s. 135.

podstawie elementów materialnych, przede wszystkim cielesności⁴⁴. Świat świadomości jest przecież zawsze tylko moim światem, jest zamknięty i nieprzenikalny, nikt poza mną nie może go doświadczać, a przynajmniej nikt nie może doświadczać go tak samo jak ja. W tym zarzucie zaczyna pobrzmiewać nuta idei autonomii, której radykalną postać nada Leibniz. Widać tu również ideę podmiotu punktowego, która pojawia się u Kartezjusza jako konsekwencja dualizmu duszy i ciała; rozum uprzedmiotowia ciało – instrumentalizuje je i podporządkowuje. Racjonalność, rozumiana jako zespół procedur i norm wyznaczających kanoniczne ścieżki poznania, prowadzące do prawdy pełnej, opartej w świadomości „ja”, sprawia, iż podmiot traktuje to, co zewnętrzne, jako narzędzia swojego funkcjonowania, a nie jako elementy pewnej całości. Jeśli zaś „prawda jest w nas”, to podmiot zostaje oderwany od porządku kosmologicznego, zewnętrznych źródeł moralności, dobra, a także cielesności, która staje się w dużym stopniu instrumentem podporządkowanym rozumowi. Idee te rozwinął właśnie Locke, u którego podmiotowość punktowa wyraża się w zdolności do porządkowania obiektów w świecie – dotyczy to także swoich własnych cech. Taki podmiot zyskuje uprzedmiotawiającą władzę nad ciałem, uczuciami i emocjami, stając się jednocześnie niewymiernym⁴⁵.

Pamięć jest jedyną możliwą odpowiedzią na pytanie o kryterium tożsamości podmiotu punktowego⁴⁶. Nie oznacza to jednak, iż taka tożsamość jest całkowicie niezmienna i statyczna. Powiązanie ideału radykalnej refleksyjności oraz ideału panowania nad sobą i osobistego zaangażowania sprawia, iż tożsamość osobowa staje się efektem nieustannego badania siebie⁴⁷. Nie dziwi więc, że Locke odnosi się negatywnie do podmiotowości ahistorycznej – tożsamość jako przypominanie wymaga perspektywy czasowej⁴⁸. Samoświadomość jest dla niego procesem, a nie stanem. Ustanawia w ten sposób, jak powiada Roger Melin, „perspektywę pierwszej osoby”, której istotę oddaje stwierdzenie, że niezbędnym warunkiem dla obiektu *x*, jeśli ma być osobą, jest to, że *x* postrzega siebie jako istniejącego w czasie. Podejście to rodzi jednak problemy. Dwa z nich wydają się szczególnie ważne i zawierają się w pytaniach: „jak osoby trwają w czasie” oraz „na jakich faktach, jeśli w ogóle jakichś, oparta jest tożsamość osoby”⁴⁹. Te problemy ustanawiają pole nowoczesnych sporów o tożsamość osobową, do których jeszcze powrócę.

Jako jeden z pierwszych uwagi krytyczne wobec tez Locke’a wysunął Leibniz, który obnażył słabości uznania pamięci za kryterium tożsamości. Jak zauważa:

czyż nie jest prawdą, na którą zawsze trzeba się zgodzić, że po jakiejś przerwie, albo po wielkiej jakiejś zmianie można ulec ogólnej utracie pamięci? [...] przyjmijmy, że

⁴⁴ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 24.

⁴⁵ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 320-321.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 321.

⁴⁷ Idem, *Moralna topografia jaźni*, s. 252-259.

⁴⁸ R. Spaemann, *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, s. 44-51, *Terminus*, 22.

⁴⁹ R. Melin, *Persons. Their Identity and Individuation*, Umeå University, Umeå 1998, s. 5.

taki człowiek [po utracie pamięci – P.Ś.] zostaje odmłodzony i uczy się wszystkiego na nowo. Czyż stanie się przez to innym człowiekiem? Nieprawda więc, że o tożsamości człowieka rozstrzyga właśnie przypominanie sobie⁵⁰.

Pamięć nie może być kryterium tożsamości, ponieważ, z jednej strony, nie jesteśmy w stanie pamiętać wszystkiego, z drugiej zaś, takie przekonanie jest sprzeczne z ideami wrodzonymi, w które wyposażony jest umysł. Leibniz przyjmuje, że źródłem wszelkiej wiedzy jest rozum i jego sprawności poznawcze⁵¹. Pamięć nie może być kryterium tożsamości, albowiem samoświadomość nie ma pochodzenia zmysłowego. Podmiotowość ma postać autorefleksyjną, w której byt charakteryzuje zwrotna samoświadomość, w dużym stopniu niezależna od elementów zewnętrznych⁵². Można powiedzieć, że podmiot Leibniza to czująca i świadoma osoba w całym spektrum swych doznań i przeżyć, które pochodzą od niej samej. Człowiek przecież należy do racjonalnych monad – postrzegających, niematerialnych substancji, które nie przenikają się, pozostając prostymi i niepodzielnymi. Wszelkie oddziaływania wzajemne to nic innego jak odzwierciedlenie stanów zawartych w monadzie. Dla filozofa bowiem każda substancja jednostkowa zawiera ogół swoich przeszłych, obecnych i przyszłych stanów na mocy swojej natury i każda rzecz, jaka staje się udziałem owej substancji, jest już w niej zawarta⁵³. Jak pisze filozof,

[...] trzeba wiedzieć, że każda dusza zachowuje wszystkie poprzednie swoje wrażenia i nie potrafiłaby się tak rozdzielać jak to się powiedziało. Przyszłość w każdej substancji łączy się w sposób doskonały z przeszłością. To właśnie decyduje o tożsamości indywiduum. Jednakowoż przypominanie sobie wcale nie jest konieczne,

⁵⁰ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, tłum. I. Dąmbśka, wstęp L. Kołakowski, PWN, Warszawa 1955, s. 108, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

⁵¹ Istnieją, według niego, dwa rodzaje prawd: rozumowe oraz faktyczne. Te pierwsze są konieczne i nie można im zaprzeczyć, nie popadając w sprzeczność; prawdy rozumowe są twierdzeniami oczywistymi, co oznacza, że prawdziwość ich negacji jest nie do wyobrażenia; są one także wrodzone. Pierwszą prawdą rozumową jest zasada sprzeczności, zgodnie z którą powiedzieć o tym samym wyrażeniu, że jest prawdziwe i że jest nieprawdziwe, jest nonsensem. Inną ważną prawdą rozumową jest zasada tożsamości, która opiera się na tym samym rozumowaniu co zasada sprzeczności. Można nawet powiedzieć, że odróżnianie tych dwóch zasad od siebie nie jest w ogóle konieczne, albowiem powiedzieć, że $A = A$ to tyle mniej więcej, co uznać wyrażenie $A = \sim A$ za nonsensowne; i d e m, *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, tłum. I. Dąmbśka, wstęp L. Kołakowski, PWN, Warszawa 1955, s. 150-151, *Biblioteka Klasyków Filozofii*; F. Copleston, *op. cit.*, s. 133-134.

Prawdy faktyczne natomiast, w ujęciu Leibniza, nie są prawdami koniecznymi. Ich przeciwieństwa są do pomyślenia i można je negować bez popadania w logiczne sprzeczności; G.W. Leibniz, *Monadologia*, [w:] *Wyznanie wiary filozofa, Rozprawa metafizyczna, Monadologia, Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, tłum. S. Cichowicz [et al.], oprac. i wstęp S. Cichowicz, Warszawa 1969, s. 304, *Biblioteka Klasyków Filozofii*; F. Copleston, *op. cit.*, s. 234.

⁵² A. Renaut, *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*, tłum. D. Leszczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2001, s. 131-172, *Dylematy*.

⁵³ B. Russell, *op. cit.*, s. 680-681.

a nawet nie zawsze jest możliwe z powodu mnóstwa wrażeń obecnych i minionych, które współzawodniczą z naszymi obecnymi myślami⁵⁴.

Ta idea wiąże tożsamość osobową z cechami monady; jest ona niezmienna i raz na zawsze określona, nie może być podzielana czy wspólna. Widać to najwyraźniej w „zasadzie rzeczy nieodróżnialnych”, jaką zaproponował Leibniz. Manfred Frank powiada, iż przyjmuje ona postać zarówno logiczną, jak i ontologiczną⁵⁵. W języku logiki zasada ta mówi, że dla każdego x i dla każdego y , jeśli x jest y , to wszystkie cechy x są cechami y ⁵⁶. Innymi słowy, każdy sąd prawdziwy względem x jest także sądem prawdziwym dla y ⁵⁷. Konsekwencje ontologiczne są takie, iż nie do pomyślenia jest, aby podmiot identyczny z innym podmiotem nie był nim samym, zgodnie z uwagą Leibniza, iż nie ma w przyrodzie dwóch substancji doskonale do siebie podobnych. Tożsamość można orzekać tylko i wyłącznie w odniesieniu do tego samego podmiotu, jest to więc tożsamość numeryczna, a nie jakościowa. Rodzi to także szereg problemów, z których wynikają paradoksy tożsamości, jak choćby ten, że stwierdzanie tożsamości numerycznej tego samego podmiotu może mieć miejsce tylko w przypadku stwierdzenia w nim różnicy, a to stawia monadyczność pod znakiem zapytania. Do tych kwestii wrócę w dalszym wywodzie.

Wracając do dyskusji wokół idei Locke’a, warto wskazać, że nie tylko Leibniz pozostał sceptyczny wobec sposobu definiowania tożsamości osobowej przez pryzmat pamięci i samoświadomości. Według Josepha Butlera koncepcja Locke’a nosi znamiona błędnego koła, albowiem dla świadomości osoby konieczna jest tożsamość, zaś o tożsamości nie sposób pomyśleć bez świadomości⁵⁸. Problem ten do dziś nie doczekał się jednoznacznego rozwiązania, co zaowocowało między innymi odejściem od pamięci jako kryterium tożsamości na rzecz ciągłości psychicznej, o czym także będzie jeszcze mowa.

Inaczej przeciwko poglądom Locke’a argumentował Thomas Reid, który przedstawił dwie wątpliwości. Pierwsza z nich związana jest z możliwością zapomnienia. W radykalnej wersji, jeśli osoba nie pamięta wydarzeń z przeszłości, to albo nie jest tą samą osobą, albo kryterium pamięci prowadzi do sprzeczności⁵⁹. Zarzut ten nie jest jednak zbyt mocny. Aby go obalić, wystarczy odróżnić pamięć od możliwości przypomnienia. Przecież nie można wykluczyć, że stary generał w pewnych okolicznościach będzie w stanie przypomnieć sobie swojego wcześniejszego przeżycia. To

⁵⁴ G.W. Leibniz, *Nowe rozważania...*, s. 108-109.

⁵⁵ M. Frank, *op. cit.*, s. 80-81.

⁵⁶ T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, PWN, Warszawa 1985, s. 84.

⁵⁷ B. Wójcik, *op. cit.*, s. 44.

⁵⁸ J. Butler, *Of personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, s. 100.

⁵⁹ Bardziej formalnie można przedstawić ten argument następująco: o tożsamości P2 w czasie t_2 , decyduje pamięć osoby P1 w t_1 , a więc o tożsamości P3 w t_3 decyduje pamięć P1 w t_1 oraz P2 w t_2 , jeśli jednak P3 w t_3 nie pamięta P1 w t_1 , zaś pamięta P2 w t_2 , to oznacza to, że albo pamięć nie jest wyznacznikiem dla tożsamości, co podważa tezę Locke’a, albo P3 w t_3 nie jest tą samą osobą, co P1 w t_1 ; I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 24-25.

jednak prowadzi nas do zarzutu drugiego – znacznie istotniejszego i trudniejszego do oddalenia. Jeśli bowiem osoba przypomni sobie coś, co nie było jej udziałem, co jest jedynie wyobrażeniem, iluzją, zaś pamięć o tym wydarzeniu konstytuuje tożsamość osoby, to powstaje pytanie, czy pamiętane, acz nigdy nie przeżyte doświadczenie, może być uznane za podstawę tożsamości osoby⁶⁰. Przecież, gdy pojawia się choć cień podejrzenia, że tożsamość oparta na kryterium pamięci może nie odpowiadać faktycznym wydarzeniom, to tożsamość staje się fałszywą. Problem w tym, że nie sposób odróżnić jej od tożsamości opartej na prawdziwych wydarzeniach – kryterium obu pozostaje pamięć.

Krytyczny wobec też Locke’a pozostał również David Hume, którego pogląd na tożsamość osobową uważa się za najbardziej radykalne i negatywne rozwiązanie tego zagadnienia⁶¹. Zdaniem szkockiego filozofa osobom nie można przypisywać identyczności, bowiem są one przedmiotami złożonymi, zaś warunkiem przypisania identyczności przedmiotom złożonym jest to, że w dwóch momentach czasu mają one dokładnie tyle samo i takie same właściwości. I o ile kłopotliwe wydaje się utożsamienie przez Hume’a identyczności z niezmiennością, to w tej perspektywie utrata bądź nabycie jakiejkolwiek właściwości uniemożliwia określenie przedmiotu jako identycznego. Pogląd ten wynika z samej definicji tożsamości jako stosunku zachodzącego pomiędzy rzeczami stałymi i niezmiennymi⁶². Co za tym idzie, dla Hume’a o tożsamości dwóch obiektów w różnych momentach czasu możemy mówić tylko wówczas, gdy są one numerycznie takie same, nie zaszła w nich żadna zmiana, a także są całkowicie zgodne pod względem posiadanych cech⁶³. Warunki te są niezwykle ostre i w zasadzie wykluczają osoby z grona przedmiotów, których tożsamość można stwierdzić.

W ten sposób Hume polemizuje także z przekonaniem Leibniza, jakoby „ja” było ideą prostą, niezmienną i stanowiącą beztreściowy fundament wszelkich naszych przeżyć. Szkocki filozof był aposteriorystą. Uznając, że wszelkie idee mają swoje źródło w doświadczeniu zmysłowym, wskazywał, iż tak samo jest w przypadku idei podmiotu. Co za tym idzie, jeśli „ja” jest ideą prostą, to musi istnieć jakaś impresja, z której się ona wywodzi. Tymczasem, jak powiada Hume,

[...] nie posiadamy żadnej idei naszego *ja* na ten sposób, jak to tutaj przed chwilą przedstawiliśmy. Z jakiejż bowiem impresji może się wywodzić ta idea? Na to pytanie niepodobna odpowiedzieć bez wyraźnej sprzeczności i niedorzeczności [...]. Musi być jakaś jedna impresja, która daje początek każdej realnej idei. Ale to ja czy

⁶⁰ Th. Reid, *Of Mr. Locke's account of our personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, s. 113-118.

⁶¹ W popularnym podręczniku na temat filozofii tożsamości osobowej pisma Hume’a znaleźć można zgrupowane pod znaczącym tytułem „Porzucenie tożsamości osobowej” (*Abandonment of personal identity*); *Personal Identity*, ed. J. Perry, s. 159-177.

⁶² D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, wstęp i przypisy J.P. Wright, R. Stecker, G. Fuller, tłum. C. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005, s. 99.

⁶³ I. Ziemiński, *Zagadnienie identyczności osoby. Próba rekonstrukcji stanowiska Davida Hume’a*, „Edukacja Filozoficzna” 2001, 32, s. 290.

osoba nie jest jakąś jedną impresją, lecz jest tym, do czego różne nasze impresje i idee pozostają, jak się zakłada, w pewnym stosunku. Jeżeli jakaś impresja daje początek idei naszego ja, to impresja ta musi pozostawać nieprzerwanie i niezmiennie ta sama w ciągu całego toku naszego życia; albowiem przyjmuje się, że nasze ja istnieje właśnie w ten sposób. Lecz nie ma impresji stałej i niezmiennej. Przykrość i przyjemność, smutek i radość, wzruszenie i doznania zmysłowe następują po sobie kolejno i nigdy nie istnieją wszystkie w jednym i tym samym czasie. Niemożliwe jest więc, by z jednej spośród tych impresji, czy też z jakiejś innej wywodziła się idea naszego ja; a wobec tego nie ma w ogóle takiej idei⁶⁴.

Rozwijając tę argumentację, Hume wskazuje, że tożsamość osobowa nie może być postrzegana w oderwaniu od impresji, albowiem każdemu doświadczeniu „ja” towarzyszy jakieś doświadczenie zmysłowe. Więcej jeszcze, w sytuacji, gdy to doświadczenie znika, przestaje również istnieć „ja”. Tożsamość jest iluzją, pułapką umysłu, który mimo mocnych kontrargumentów dalej jej poszukuje, stwierdza i czyni przedmiotem refleksji. Ta substancjalizacja osoby jest dla Hume’a próbą zamaskowania i uniknięcia uświadomienia zmienności, zaś sama tożsamość osobowa jest efektem błędu poznawczego, w którym podobieństwo zastępuje się identycznością. Jak zauważa szkocki filozof:

Tożsamość, którą przypisujemy umysłowi człowieka, jest tylko fikcyjna, tego samego rodzaju jak ta, którą przypisujemy ciałom roślinnym i zwierzętom. Nie może więc ona mieć innego źródła, lecz musi wynikać z podobnej operacji wyobraźni dokonywanej na przedmiotach podobnych [...] [tożsamość – P.Ś.] jest po prostu własnością, którą przypisujemy percepcjom dlatego, że ich idee wiążą się ze sobą w wyobraźni, gdy je podamy refleksji. Otóż jedynymi własnościami, które mogą dać ideom powiązanie w wyobraźni, są te trzy stosunki, o których była mowa powyżej [...] tak więc tożsamość polega na jednym z tych trzech stosunków: podobieństwa, styczności i przyczynowości⁶⁵.

Z tych trzech jednak dwa jedynie – podobieństwo i przyczynowość – są istotne dla rozważań nad tożsamością osobową w następujących po sobie odcinkach czasu. Umysł tworzy iluzję tożsamości osobowej wskutek poszukiwania podobieństw i przyczyn, jakie zachodzą pomiędzy dostrzegalnymi zdarzeniami składającymi się na „ja”. Za ten mechanizm odpowiedzialna jest pamięć, która wobec tożsamości pełni funkcje dwojakie. Z jednej strony „odkrywa ją”, mieszcząc w sobie doświadczenia wielu impresji, które następnie, z drugiej strony, są łączone ze sobą poprzez stosunek podobieństwa między percepcjami. W tym sensie pamięć „wytwarza” tożsamość, dając nam iluzję przyczynowości i ciągłości naszego ja⁶⁶. W konsekwencji pamięć nie może być kryterium tożsamości. Jest raczej jej namiastką utrzymującą fikcję pozostawiania tą samą osobą w jakimś okresie, dając do ręki kolejny argument

⁶⁴ D. Hume, *op. cit.*, s. 330.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 337-338.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 339-340.

na rzecz nieracjonalności człowieka. Innymi słowy, świat *cogito*, myślących monad Leibniza oraz podmiotu punktowego Locke’a rozpada się wskutek iluzji „ja”.

4.2. Jaki podmiot? Tożsamość *ipse* i tożsamość *idem*

Dyskusja nad podmiotowością i tożsamością osobową, tocząca się od Kartezjusza, Locke’a i Leibniza, w kolejnych wiekach przyjmowała rozmaite oblicza. Nie sposób tu jej nawet pobieżnie zrekonstruować i to ze względu na wielość wątków, problemów i ich rozwiązań, ale także ze względu na fakt, że nawet częściowa historia myśli filozoficznej pisana przez politologa zawsze będzie niepełna. Nie pokuszę się tu nawet o próbę systematyzacji. Poruszę znów tylko te kwestie, które z perspektywy badań nad tożsamością w naukach społecznych wydają mi się szczególnie ważne.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że tym, co różni ujęcia Leibniza i Locke’a, jest czasowy wymiar podmiotowości. Niezmienne monady są tu przeciwstawione pamiętającym, zmiennym w czasie podmiotom – wieczna teraźniejszość „ja” zderza się z rozciągnięciem między przeszłością i przyszłością. Upraszczając, można powiedzieć, że monady Leibniza trwają jako „to samo”, podmioty Locke’a – jako „takie same”. Te dwa ujęcia w odmienny sposób problematyzują tożsamość. Odwołując się do łacińskiej tradycji językowej, możemy za Paulem Ricoeurem nazywać je odpowiednio „tożsamością *ipse*” oraz „tożsamością *idem*”⁶⁷.

Tożsamość *ipse* i tożsamość *idem* odwołują się do różnych, choć powiązanych ze sobą, kwestii. Wydaje się, na co wskazuje również Ricoeur, że ich sensy zawierają się w rzeczownikach „kto” oraz „co”, a dokładniej: „kto” jest podmiotem tożsamości, zaś „co” świadczy o tożsamości. Z jednej strony pytamy o to, „kto” doświadcza, z drugiej – o to, „co” jest doświadczone. Pierwsza perspektywa otwiera nam pole hermeneutyki siebie, druga, choć nie wyłącznie, pole pytań o kryteria tożsamości osobowej. Pierwsza, moim zdaniem, sięga korzeniami Leibniza, druga – Locke’a.

Ricoeur zauważa, że oba te pojęcia są często ze sobą mylone i dopiero jasno uwzględniona perspektywa czasowa pozwala nam widzieć różnicę pomiędzy nimi. Można powiedzieć, że z tych dwóch to tożsamość *idem* wydaje się bardziej uchwytana i podatna analizie. W sensie najbardziej ogólnym może ona być pojmowana jako relacja, na podstawie której stwierdza się, że obiekt *x* jest identyczny z obiektem *y*, przy czym *y* może być identyczny z *x* w sensie numerycznym lub jakościowym. Obie te kwestie należy rozjaśnić.

Tożsamość numeryczna dotyczy takich sądów, w których, orzekając identyczność *x* i *y*, mamy na myśli jeden i ten sam obiekt trwający w czasie. Przykładem

⁶⁷ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 192. Aby lepiej zrozumieć ideę tego rozróżnienia, posłuchajmy jeszcze, co na ten temat mówi Barbara Skarga: „Łacina proponuje nam tu dwa terminy: *ipse* i *idem*. Tak też jest w języku francuskim. Gotowa jestem pierwszy tłumaczyć jako «tożsame», drugi jako «identyczne». O tożsamym mówimy tam, gdzie jakieś A odnosi się do siebie, o identycznym – w wypadku odniesienia się A do jakiegoś B. Używamy tego określenia, gdy coś porównujemy”; B. Skarga, *op. cit.*, s. 233.

może być Jasiu Kowalski – uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej, oraz Jan Kowalski – menedżer dużej firmy. Nie orzekamy w tym przypadku, że są to dwa różne obiekty, ale jeden i ten sam obiekt; pomimo zachodzących na przestrzeni czasu zmian stwierdzamy, że Jasiu i Jan to numerycznie jedna i ta sama osoba⁶⁸.

Ścisłą definicję tożsamości numerycznej można sformułować następująco: jeśli x jest K i y jest K , to x i y są tym samym K wtedy i tylko wtedy, gdy x i y są ze sobą w relacji R , która jest relacją równoważną. Oznacza to, że jest ona zwrotna, symetryczna i przechodnia⁶⁹. Czasem dodaje się do nich czwarty warunek tożsamości numerycznej – zasadę rzeczy nieodróżnialnych – która czyni zeń relację szczególną, podkreślając konieczność całkowitej zgodności własności obiektów. Na przykład relacja „być tak samo wysokim jak” spełnia warunek relacji równoważnościowej, jednak nie musi spełniać warunku stawianego przez prawo Leibniza⁷⁰.

Tożsamość numeryczna jest relacją uniwersalną; można ją orzekać o wszelkich obiektach, jeśli tylko spełniają wymogi postawione przez relację równoważności, a więc gdy obiekty zwracają się ku sobie samemu i żadnemu innemu⁷¹. Inaczej mówiąc: stwierdzenie tożsamości numerycznej przyjmuje ostatecznie postać $A=A$. Rodzi to podstawowy problem, a mianowicie pytanie, czy stwierdzenia takie mają jakąkolwiek „treść”, czy „mówią coś” o świecie, czy też są tautologiami – zdaniami nonsensownymi w rozumieniu Ludwiga Wittgensteina⁷².

Jest również prawdopodobne, że tożsamość numeryczna jest konceptem prymitywnym, albowiem nosi znamiona błędnego koła. I tak, stwierdzenie tożsamości obiektu z nim samym, a nie z żadnym innymi obiektem, oznacza właściwie, że jest on „tożsamy z sobą” i „nie jest tożsamy z nie sobą”. Tożsamość numeryczna jest prymitywna, ponieważ już w trakcie wypowiedzania słowa tożsamość „wiemy”, co ono oznacza. Ta wiedza jest niezbędna, bowiem w innym wypadku nie byłibyśmy w stanie użyć tego słowa. W konsekwencji tożsamość numeryczna, jak konkluduje Melin:

⁶⁸ Jak powiada Ricoeur, tożsamości numerycznej odpowiada „[...] operacja identyfikacji rozumiana w sensie ponownej identyfikacji tego samego, sprawiającej, że poznać to tyle, co rozpoznać: tę samą rzecz dwa razy, n razy”; P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 193.

⁶⁹ A. Grzegorzczak, *Zarys logiki matematycznej*, PWN, Warszawa 1984, s. 14, *Biblioteka Matematyczna*, t. 20; Ch. Kirwan, *Równoważności relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999, s. 812; Ch. Kirwan, *Przechodnia relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, s. 743; i dem, *Symetryczna relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, s. 890; i dem, *Zwrotność*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, s. 1027.

⁷⁰ R. Melin, *op. cit.*, s. 22-26.

⁷¹ Mówiąc o obiektach (rzeczach), mam na myśli zarówno ciała materialne, jak i własności, relacje, zdarzenia, liczby, zbiory, zdania itp. Inaczej mówiąc, tożsamość może odnosić się do każdego elementu uznanego za istniejący na gruncie pewnego systemu ontologii; E.J. Lowe, *Rzecz*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, s. 819.

⁷² L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 1970, *Biblioteka Klasyków Filozofii*; W. Sady, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, Funna, Wrocław 2000, s. 67-153, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

[...] nie może być zdefiniowana w terminach koniecznych i wystarczających, które byłyby konceptualnie bardziej fundamentalne niż tożsamość⁷³.

Tożsamość jakościowa dotyczy dwóch lub więcej obiektów, o których orzekamy, że są do siebie krańcowo podobne. Obiekty te są tożsame (w sensie jakościowym), gdy dzielą wszystkie własności i cechy. Sytuacja ta ma miejsce w przypadku co najmniej dwóch dowolnych obiektów, które są numerycznie różne, dzieląc jednak wszystkie inne cechy. Tożsamość jakościowa nie jest relacją równoważnościową (łamię warunek zwrotności), ale relacją podobieństwa, o której słusznie powiada Melin, że jest relacją „tożsamości cech”, która zachodzi nie tylko dla jednego obiektu (byłaby to wówczas tożsamość numeryczna), ale dla dwóch lub więcej obiektów⁷⁴. Takiej relacji nie sposób jednak zapisać w formie logicznej. Co za tym idzie, tożsamość jakościowa nie jest relacją uniwersalną. Zdaniem Melina jest to argument wystarczający, aby zaprzestać używania określenia „tożsamość” w stosunku do niej.

Kryterium tożsamości jakościowej jest podobieństwo – im bardziej całkowite, tym ściślejsza wydaje się ta relacja. Tożsamość jakościowa jest stopniowalna: po jednej stronie mamy podobieństwo absolutne, gdy wszystkie cechy dwóch obiektów, rzecz jasna wyłączwszy bycie jednym, są podzielane, po drugiej stronie – podobieństwo jedynie częściowe, kiedy tożsamość stwierdza się na podstawie jednej lub kilku cech⁷⁵. Stwierdzenie tak pojmowanej tożsamości jakościowej odpowiada, jak pisze Ricoeur, „podstawieniu bez straty semantycznej”⁷⁶, a więc sytuacji, w której zamiana jednego obiektu na drugi nie wnosi żadnej istotnej zmiany. Już tu można podkreślić, że tak zdefiniowana tożsamość jakościowa otwiera, z jednej strony, drogę do mówienia o niej w świecie społecznym, gdzie absolutne podobieństwo wydaje się nieosiągalne. Niemniej jednak, z drugiej strony, gubi całkowicie precyzję i jasność kryteriów jej stwierdzania.

Podsumowując, można powiedzieć, że orzekanie „tożsamości” *idem* zarówno o jednym, jak i kilku obiektach ma zawsze postać relacji wyrażonej albo w postaci relacji równoważnościowej, albo relacji podobieństwa. Ta pierwsza ma charakter uniwersalny, druga – kontekstualny; pierwsza jest ścisła i jednoznaczna, druga jest nie do końca określona, posiadać może wiele przypadków granicznych, zaś linia oddzielająca przypadki do siebie podobne często bywa arbitralna.

Należy podkreślić raz jeszcze, że w pojęcie tożsamości *idem* – zarówno numerycznej, jak i jakościowej – wpisany jest paradoks. Przecież immanentną cechą tożsamości *idem* jest różnica (czasowa lub ontologiczna), która powinna zniknąć w chwili orzekania tożsamości na temat obiektów. Inaczej rzecz ujmując, jeśli mamy

⁷³ R. Melin, *op. cit.*, s. 22.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 26.

⁷⁵ T. Grzegorek, *Tożsamość a poczucie tożsamości. Próba uporządkowania problematyki*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 54, *Psychologia Osobowości*, t. 4.

⁷⁶ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 193.

do czynienia z dwoma obiektami, o których wiemy, że nie są jednym, to ich utożsamienie polega, z konieczności, na usunięciu różnicy pomiędzy nimi. Powstaje jednak pytanie, na jakiej podstawie można wówczas orzekać, że są to dwa obiekty⁷⁷. Na ten paradoks wskazywał już Hume; trafnie wyraził go Ludwig Wittgenstein, dla którego

[...] powiedzieć o dwu rzeczach, że są identyczne, jest niedorzecznością; a powiedzieć o jednej, że jest identyczna sama z sobą, to nie powiedzieć nic⁷⁸.

Inne znaczenie przypisuje się tożsamości *ipse*. Ricoeur wskazuje, że zawiera się ona w pojęciu dochowanego słowa, które otwiera etyczny wymiar egzystencji oraz umieszcza badanie siebie w obszarze teorii narracji, do czego powróć jeszcze w dalszych rozważaniach⁷⁹. Tu trzeba zaznaczyć, że francuski filozof nie poświęca szczególnego miejsca na wyjaśnienie natury tożsamości *ipse*, rezerwując to pojęcie dla sfery, która – jak się zdaje – ścisłej definicji nie tylko nie potrzebuje, ale wręcz nie chce. Definicja zubażałaby sens, zamykała w obrębie ustalonych znaczeń to, co jednoznacznych granic nie posiada. Krótko mówiąc: zachowania siebie i przeżywania siebie nie da ująć się w ścisłych terminach.

Odnosząc się jeszcze do spuścizny Locke’a i Leibniza, trzeba zapytać, jaką wagę dla tych dwóch sposobów problematyzacji tożsamości odgrywa kryterium pamięci. Otóż, jak się zdaje, przenika ono zarówno tożsamość *idem*, jak i tożsamość *ipse*, przy czym pełni dla nich różną rolę. Dla pierwszej jest zarówno punktem wyjścia, jak i balastem prowadzącym do szeregu problemów, wskazywanych choćby przez krytyków Locke’a. Pamięć jest kłopotliwa, bo jej nieciągłość sprawia, iż nie możemy mówić o ciągłości tożsamości; przypomnianie jest selektywne, co sprawia, że nigdy nie jesteśmy tacy sami; przypadki amnezji odsłaniają nonsensowność pytania „czy ja to nie ja” itp. Dla tej drugiej zaś pamięć wydaje się konieczna, ale tożsamość *ipse* się w niej nie zawiera. Nie jest kryterium tożsamości pozwalającym na stwierdzenie „A to rzeczywiście A”, lecz buduje świat przeżyć, w obszarze którego możemy być sobie wierni. To etyczność bycia sobą świadczy o naszej tożsamości, a nie zwartość wspomnień.

Powyższe kwestie wydają mi się ważne, albowiem pozwalają lepiej zarysować różnice występujące pomiędzy rozmaitymi myślicielami podejmującymi współcześnie zagadnienie tożsamości. Przypominając rozróżnienie na „tożsamość osobową” (*personal identity*) i „tożsamość siebie” (*self-identity*), warto podkreślić, że zdradza ją one nie tyle głębokie różnice treściowe, co odnoszą się do innego sposobu konceptualizowania podmiotowości w obszarze dwóch tradycji myślenia o człowieku. Pierwsza z nich, sięgając korzeniami pism Locke’a, szuka kryteriów tożsamości, odnosząc się w zasadzie do problemów tożsamości *idem*, zaś druga pragnie odkryć naturę podmiotowości zawartą w tożsamości *ipse*. Upraszczając, można powiedzieć,

⁷⁷ M. Frank, *op. cit.*, s. 81-84.

⁷⁸ L. Wittgenstein, *op. cit.*, teza 5.5303.

⁷⁹ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 196-207.

że linia ta przebiega wzdłuż podziału wyznaczonego etykietkami filozofii analitycznej oraz filozofii kontynentalnej. Oba te obszary warto pokrótce przedstawić.

4.3. Współczesne spory o kryteria tożsamości osobowej

Podobnie jak wcześniej, także i tu nie podejmę się szczegółowej rekonstrukcji sporów toczonych w obszarze filozofii analitycznej na temat kryteriów tożsamości osobowej – w polskiej literaturze można znaleźć prace, które tego dotyczą⁸⁰. Ograniczę się tylko do wskazania najistotniejszych problemów, a mianowicie linii sporu wyznaczanej przez pytanie o kryteria tożsamości osobowej oraz paradoksy tożsamości osobowej.

Jak już wzmiankowałem, rozwiązanie problemu tożsamości osobowej zaproponowane przez Locke’a spotkało się z krytyką wielu filozofów. Prowadzone spory zdają się dzielić myślicieli na dwa obozy. Pierwsi dyskutują o kryteriach tożsamości, drudzy – podważają możliwości ich wskazania. Uczestników pierwszej debaty można nazwać empirystami, materialistami lub kryterianistami, drugiej – substancjalistami, immaterialistami lub nie-kryterianistami⁸¹. Zajmijmy się pierwszym obozem.

W nawiązaniu do prac Locke’a przyjmuje się, że podstawowym kryterium tożsamości jest pamięć. Innymi słowy, jesteśmy sobą o tyle, o ile pamiętamy wydarzenia, które były naszym udziałem. Jednak, pomijając problemy z pamięcią, wskazywane choćby przez Reida, można powiedzieć, że treścią tak pojętej pamięci są zawsze jakieś obiekty czasoprzestrzenne. W konsekwencji można uznać, że to raczej fizyczny wymiar osoby – ciało, a nie pamięć, stanowi kryterium tożsamości. Spór o to, czy o tożsamości orzekać należy na podstawie pamięci, czy raczej ciała, jest osiowym problemem współczesnej debaty nad tożsamością osobową, dzieląc filozofów na kolejne dwa obozy. Bywają one rozmaicie nazywane. Roger Melin określa je jako kryterianizm psychologiczny oraz kryterianizm fizyczny⁸²; Harold W. Noonan nazywa je odpowiednio podejściem mentalistycznym i cielesnym⁸³. Dla Johna Perry’ego są to teorie pamięci i teorie cielesności⁸⁴. Można powiedzieć, że stanowią one dwie formy odpowiedzi, które nawzajem się przenikają i odnoszą do siebie. Łączy je fakt, iż kryterium tożsamości lokowane jest w stwierdzalnym, względnie obiektywnie danym, zbiorze cech – pozwala to nazwać je teoriami empirystycznymi⁸⁵.

⁸⁰ *Filozofia podmiotu*, wybór i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, tłum. B. Chwedeńczuk [et al.], Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, *Fragmenty Filozofii Analitycznej*, t. 8; B. Wójcik, *op. cit.*; I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 21-60.

⁸¹ Rzecz jasna, pochodzenie tych debat jest wcześniejsze, nie ogranicza się jedynie do wpływu filozofii Locke’a i sięga korzeniami filozofii starożytnej; B. Garrett, *Personal Identity and Self-Consciousness*, Routledge, London 1998, s. 6-12.

⁸² R. Melin, *op. cit.*, s. 69-85.

⁸³ H.W. Noonan, *Objects and Identity. An Examination of the Relative Identity Thesis and Its Consequences*, Martins Nijhoff Publishers, Hague-Boston-London 1980, s. 129.

⁸⁴ J. Perry, *The problem of personal identity...*, s. 3-30.

⁸⁵ R.G. Swinburne, *Identytność osoby*, [w:] *Filozofia podmiotu*, s. 331.

Szukając cech wspólnych kryterianizmu psychologicznego i kryterianizmu fizycznego, Melin wskazuje na cztery poglądy. Są to odpowiednio: (a) teza o dookreśleniu (*the specifiability thesis*), która mówi, że możliwym jest wskazanie koniecznych i wystarczających warunków tożsamości osobowej; (b) teza o pochodności (*the derivativeness thesis*), która mówi, że tożsamość osobowa może być zrozumiała tylko w przypadku odniesienia jej do bardziej podstawowych faktów (w tym przypadku pamięć i/lub ciało); (c) teza o złożoności (*the complexity thesis*), zgodnie z którą tożsamość osobowa zależy od rzeczy bardziej od niej fundamentalnych, a co za tym idzie, nie jest ona kategorią pierwotną; (d) teza o niezbędności (*the essentiality thesis*), zgodnie z którą wskazanie koniecznych i wystarczających warunków tożsamości osobowej powinno odsłonić jej istotę, a dokładniej to, co jest niezbędne, aby orzekać o tożsamości obiektów w czasie⁸⁶. Te cztery tezy stanowią jądro kryterianizmu. Zgodnie z nimi tożsamość osobowa jest złożona i wtórna (pochodna), i to zarówno w sensie poznawczym, jak i metafizycznym. Innymi słowy, jest ona doświadczana jako następstwo bardziej pierwotnych zjawisk – w szczególności pamięci i ciała⁸⁷.

W podejściu mentalistycznym – ugruntowanym w filozofii Locke’a – da się wyróżnić różne stanowiska, jednak wspólne dla nich pozostaje przyznanie rozstrzygającej roli pamięci jako kryterium tożsamości. Często są to jedynie nawiązania, a nie bezpośrednie kontynuacje myśli angielskiego filozofa. Współcześnie coraz częściej odchodzi się bowiem od pamięci na rzecz ciągłości stanów psychicznych, co wydaje się konsekwencją narastającej świadomości niemożności utrzymania radykalnej koncepcji pamięci, a więc takiej, w której o tożsamości świadczy zawartość wspomnień⁸⁸. Tak pojmowana pamięć nie tylko nie wytrzymuje wyrafinowanych eksperymentów myślowych (będzie jeszcze o tym mowa), ale także nie wyjaśnia, dlaczego mówimy o do zachowaniu tożsamości pomimo snu lub amnezji. Co za tym idzie, rozluźnia się kryterium pamięci, jeśli przyjąć, że o tożsamości świadczą nie tyle konkretne wspomnienia, co ich uporządkowanie w łańcuch przyczyn i skutków⁸⁹. Nie tyle pamięć, ile powiązane stany psychiczne mają świadczyć o tożsamości. Na ową „ciągłość psychologiczną” obok pamięci składają się, zdaniem Sydneya Shoemakera, takie elementy jak: gusta, role, talenty, zainteresowania, cechy, osobowość i charakter⁹⁰. Takie stanowisko, jak zauważa Ireneusz Ziemiński, jest w dużym stopniu zbieżne z koncepcjami wyrażonymi przez Davida Wigginsa, Johna Perry’ego oraz Petera Ungera, dla których o tożsamości świadczy życie psychiczne podtrzymywane przez mózg, przy czym sam wpływ tego właśnie organu na tożsamość jest przypadkowy. Mogłaby to być inna, dowolna część ciała, która spełniałaby funkcje mózgu – stąd nacisk na kryterium psychiczne, a nie cielesne. Słabością tego przeko-

⁸⁶ R. Melin, *op. cit.*, s. 69-70.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 75.

⁸⁸ B. Wójcik, *op. cit.*, s. 84-107.

⁸⁹ J. Perry, *Znaczenie bycia tożsamym*, [w:] *Filozofia podmiotu*, s. 95-96.

⁹⁰ S. Shoemaker, *Personal identity. A materialist's account*, [w:] S. Shoemaker, R.G. Swinburne, *Personal Identity*, Basil Blackwell, Oxford 1984, s. 89-91.

niania jest wszakże fakt, że jeśli mózg jest odpowiedzialny za utrzymywanie naszych stanów psychicznych, to jego śmierć jest równoznaczna z utratą ciągłości psychicznej i w konsekwencji prowadzi do śmierci osoby – ciało więc staje się podstawą tożsamości w ujęciu mentalnym⁹¹.

Teorie pamięci nie są więc wolne od kłopotów. Jeden z ważnych argumentów przeciwko nim wysunął Bernard Williams. Podejmuje on problem natury tożsamości jako relacji jednojednoznacznej, a więc takiej, w której przyjmujemy, że o tożsamości świadczy jeden i tylko jeden element – tym elementem miałyby być ciągłość psychiczna, rozumiana jako spójna struktura dająca się opisać w kategoriach jednej osobowości. A co, jeśli tożsamość jest relacją jednowieloznaczną, jak sugeruje Derek Parfit⁹²? Taką możliwość rozważa również Williams, zauważając, że na ciągłość psychiczną może składać się nieskończenie wiele elementów wynikających z różnych stanów osobowości budujących faktycznie różne pamięci, jak zdarzyło się choćby w przypadku Panny Beauchamp – słynnej pacjentki, u której stwierdzono trzy różne osobowości. W konsekwencji ciągłość psychiczna nie może być jednym kryterium tożsamości, albowiem do pomyślenia jest, aby jedno ciało zamieszkiwane było przez wiele osobowości⁹³. Jest to problem, który od blisko 50 lat trapi filozofów, mających wyraźną świadomość, że pamięć to „za mało”, ale bez pamięci o tożsamości trudno myśleć⁹⁴.

Nie dziwi jednak, że wielu autorów poszukuje kryteriów tożsamości pozwalających uniknąć „kłopotów z pamięcią”. Najczęściej przyjmowaną alternatywą jest upatrywanie kryterium tożsamości w stanach fizykalnych ludzkiego ciała. To podejście ma swoje korzenie jeszcze w pismach Arystotelesa, dla którego pozostawanie tą samą osobą, a więc tą samą substancją, wymagało pozostawania tą samą materią⁹⁵. O tożsamości świadczy więc istota, trwałe rdzeń oraz właściwości, przypadłości⁹⁶. Innymi słowy, tożsamość człowieka definiowana jest przez niezmienność duszy i ciągłość ciała, a więc formy i materii, które nadają treść oraz jednostkowość poszczególnym osobom⁹⁷. Można powiedzieć, że przekonanie to pojawia się w kolejnych wiekach w pracach filozofów poszukujących tożsamości substancji. Współcześnie natomiast przyjmuje zróżnicowaną formę w postaci takich kryteriów tożsamości jak: kryterium mózgowe, animalistyczne oraz pnia mózgu⁹⁸.

⁹¹ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 29-30.

⁹² D. Parfit, *Tożsamość osobowa*, [w:] *Filozofia podmiotu*, s. 75.

⁹³ B. Williams, *Personal identity and individuation*, [w:] idem, *Problems of the Self*, Cambridge University Press, Cambridge 1973, s. 15-18.

⁹⁴ T. Greenwood, *Personal identity and memory*, „The Philosophical Quarterly” t. 17, 1967, 69, s. 334.

⁹⁵ R.G. Swinburne, *Personal identity. The dualist theory*, [w:] S. Shoemaker, R.G. Swinburne, *op. cit.*, s. 6.

⁹⁶ A. Siemianowski, *Pytanie o tożsamość człowieka*, [w:] *Wokół tożsamości człowieka*, red. W. Zuziak, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2006, s. 47.

⁹⁷ B. Wójcik, *op. cit.*, s. 50-51.

⁹⁸ I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 35-43.

Zdaniem Bernarda Williamsa fizykalne kryterium jest niezbędne dla każdego przypadku, kiedy rozważana jest tożsamość osoby. Filozof zauważa, że nie da się pominąć cielesnego aspektu w żadnej wypowiedzi o tożsamości, albowiem takie zawsze odnoszą się do pewnego umiejscowienia w czasie i przestrzeni. Co za tym idzie, myślenie o tożsamości w kategoriach zjawisk psychicznych, a więc pozbawionych umiejscowienia przestrzennego, wydaje się nieadekwatne⁹⁹. Williams sądzi, że ciało jest koniecznym warunkiem tożsamości osobowej, bowiem w sytuacjach granicznych to właśnie z nim się identyfikujemy¹⁰⁰.

Również podejście cielesne nie jest bezkonfliktowe. Zdaniem Shoemakera pojawia się w nim błąd utożsamienia dowodu tożsamości z kryterium tożsamości, a więc myli się to, co może w pewnych przypadkach zaświadczać o tożsamości, z tym, co stanowi jej konieczny warunek¹⁰¹. Ponadto, jak powiada Ziemiński, przywołując argumentację Wigginsa, ciało i pamięć są od siebie logicznie niezależne. Nie muszą rozwijać się w tym samym stopniu, nie muszą nawet współwystępować (choćby w przypadku znacznego uszkodzenia mózgu)¹⁰². W konsekwencji ciało nie może być kryterium tożsamości, co najwyżej można je wykorzystywać w pewnych przypadkach jako swego rodzaju dodatkowy argument na rzecz stwierdzenia tożsamości.

Rozważania te otwierają nam drogę do rozpatrywania „puzzling cases”, a więc swego rodzaju eksperymentów myślowych dotyczących pytań o kryteria tożsamości w przypadku hipotetycznego przeszczepu mózgu, bisekcji czy amnezji, czyli w momencie, gdy przerwana zostaje ciągłość psychiczna i/lub fizyczna¹⁰³. Nie są to kwestie błahе, albowiem na ich podstawie wielu autorów dowodzi błędności prezentowanych koncepcji, a nawet nawołuje do odstąpienia od stosowania kategorii tożsamości.

⁹⁹ B. Williams, *op. cit.*, s. 1-2.

¹⁰⁰ Ziemiński podaje tu przykład eksperymentu myślowego, w którym złośliwy uczony informuje osobę o tym, że podda jej ciało torturze, podając jej wcześniej środki uwalniające ją od wszelkiej świadomości, a więc likwidujące ciągłość psychiczną. Pomimo tego zapewnienia osoba będzie odczuwała lęk, co świadczy o pierwotnej identyfikacji z ciałem, a nie ze stanami psychicznymi; I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 36.

¹⁰¹ S. Shoemaker, *Self-Knowledge...*, s. 35.

¹⁰² I. Ziemiński, *Zagadnienie śmierci...*, s. 37-38.

¹⁰³ Na przykład, aby pokazać słabości kryterium cielesnego, Shoemaker odwołuje się do prostego eksperymentu myślowego. Wyobraźmy sobie, powiada filozof, że Pan Brown i Pan Robinson zostali poddani operacji, w wyniku której przeczepiono im mózgi. Jedno z nich zmarło, ale drugie – posiadające ciało Pana Robinsona i mózg Pana Browna – przeżyło i zachowało świadomość. Dla odróżnienia, Shoemaker nadaje tej osobie nazwę Brownson. Po wybudzeniu okazuje się, że Brownson zachował pamięć, wspomnienia i uczucia Pana Browna. Rozpoznaje ciało jako nie swoje, podobnie rozpoznaje członków rodziny Pana Browna. Pytanie, jakie stawia filozof, dotyczy kryterium tożsamości. Jeśli ma ono mieć charakter fizykalny, to wówczas powiemy, iż Brownson posiada dwie tożsamości, a w konsekwencji – jest dwiema osobami jednocześnie: czuje się Panem Brownem, jednak ciągłość ciała wskazuje, że jest Panem Robinsonem. Skłania to Shoemakera do przyjęcia, że kryterium tożsamości są raczej stany psychiczne aniżeli fizyczne; S. Shoemaker, *Self-Knowledge...*, s. 23-25.

Widać to w refleksji Dereka Parfita, rozpatrującego następujący przypadek. Wyobraźmy sobie, że półkule mózgu jednej osoby zostały przeszczepione do dwóch ciał i obie osoby przeżyły oraz zachowały całość wspomnień, marzeń, ambicji itp., stanowiąc kontynuację psychiczną tej osoby. Zgodnie z kryterium pamięci powinniśmy uznać, że osoba przeżyła zabieg w dwóch ciałach, choć trudno na to przystać bez oporów. Czy zachowała jednak swoją tożsamość? Parfit uchyla się właściwie od odpowiedzi na to pytanie, przebiegając w swoich analizach po szeregu innych przypadków, komplikując zagadnienia wyjściowe, wskazując na dalsze problemy (np. wyobraźmy sobie, że te dwie osoby będące kontynuacją pierwszej pojedynkują się i jedna z nich zostaje zastrzelona; powstaje pytanie, czy mamy do czynienia z samobójstwem, czy z morderstwem)¹⁰⁴. Narastające kłopoty skłaniają go do oddalenia dwóch podstawowych, jego zdaniem, założeń, jakie przyjmuje się w przypadku pytań o tożsamość. Pierwsze z nich mówi, że na pytania takie musi istnieć prawdziwa odpowiedź. Parfit kwestionuje je, bo przecież w rozważanym przypadku takiej prawdziwej, niebudzącej wątpliwości odpowiedzi nie możemy udzielić. Drugie z założeń dotyczy przekonania, że przy okazji pytań o tożsamość osobową pojawiają się „ważne pytania”, takie jak pytanie o przetrwanie osoby. Według filozofa to założenie można ominąć, pytając o rzeczy ważne bez używania języka tożsamościowego¹⁰⁵. Stąd już krok od poparcia redukcjonistycznej koncepcji tożsamości osobowej, zgodnie z którą, jeśli o tożsamości świadczą jedynie pewne powiązane zdarzenia psychiczne lub fizyczne, które są rozciągnięte w czasie, to jest ona splotem zjawisk, sekwencji zdarzeń odnoszących się do podmiotu pozbawionego istoty¹⁰⁶. A skoro tak, to może lepiej od razu przyznać, że *identity is not what matter*¹⁰⁷.

Taki pogląd ma jednak pewne wady, na które wskazuje choćby Ricoeur. Według niego, o ile rozważania Parfita nie budzą większych oporów, to przyjęte założenia nie są wolne od wątpliwości. Zgodnie z tezą redukcjonistyczną o tożsamości świadczy zachodzenie szeregu powiązanych zjawisk mentalnych i fizycznych, wyrażających się w posiadaniu mózgu i ciała. W konsekwencji tożsamość ulega tu oderwaniu od „przeżywania” i „doświadczenia”. Można by powiedzieć, że Parfit w ten sposób pomija cały obszar myślenia o tożsamości, który dla Ricoeura mieści się w pojęciu „tożsamości *ipse*”¹⁰⁸. A jeśli tak, to może na pytanie o tożsamość nie ma słusznej odpowiedzi¹⁰⁹. Nie można przecież rozważać kryteriów czegoś, co jest pierwotne wobec wszelkich innych relacji empirycznych, które się do niego odnoszą. Innymi słowy, zarówno pamięć (lub ciągłość psychiczna), jak i ciało (materia) mają sens tyl-

¹⁰⁴ D. Parfit, *Tożsamość osobowa*, s. 67-71.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 71-72.

¹⁰⁶ J. Górnicka, *Racje, motywy, tożsamość moralna*, „Analiza i Egzystencja” 2008, 8, s. 15-16.

¹⁰⁷ D. Parfit, *Reasons and Persons*, Oxford University Press, Oxford–New York 1984, s. 263-264.

¹⁰⁸ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 217-219.

¹⁰⁹ R.G. Swinburne, *Identyfikacja osoby*, s. 333.

ko w sytuacji obecności tożsamości – nie mogą jej konstituować¹¹⁰. Nawiązując do rozważań Parfita, Richard Swinburne stwierdza, że teorie empiryczne są w dużym stopniu oderwane od potocznego rozumienia tożsamości osobowej, sprowadzając ją w sposób nieuprawniony do materialnej weryfikacji ciągłości osoby na podstawie jej pamięci lub ciała. A przecież, jak powiada:

Ciągłość ciała, podobieństwo pamięci i charakteru (i wszystkie inne obserwowalne cechy) stanowią świadectwo tożsamości osobowej, jednak tożsamości osobowej nie konstituują¹¹¹.

Innymi słowy, tożsamość odnosi się do czegoś więcej aniżeli kryteria wskazane powyżej. Można ją dowolnie potwierdzać, gdy owe kryteria są jasne i pewne, ale nie można jej odmawiać, gdy kryteria stają się problematyczne. Przekonanie to wydaje się charakterystyczne dla drugiej grupy filozofów poszukujących odpowiedzi na pytanie o istotę tożsamości. Melin nazywa ich zwolennikami nie-kryterianizmu (*non-criterianism*), zaliczając do poglądów charakterystycznych dwa przekonania: (a) tezę o niesprecyzowaniu (*the unspecifiability thesis*), wedle której nie jest możliwym podanie warunków koniecznych i wystarczających dla tożsamości osobowej; (b) tezę o pierwotności (*the primitiveness thesis*), zgodnie z którą tożsamość jest kategorią pierwotną dla innych, stanowiąc podstawę empirycznego doświadczania siebie¹¹².

Tożsamości należy poszukiwać nie w obszarze stwierdzalnych kryteriów, ale w tym, co odróżnia człowieka od innych bytów, tym, co stanowi o jego wyjątkowości. Swinburne odnajduje ją w perspektywie pytań moralnych¹¹³, podobnie jak inni autorzy: Taylor, który myśli o tożsamości jako o zobowiązaniu etycznym, czy Ricoeur, który podkreśla wagę dochowanego słowa¹¹⁴. Następuje tu jednak utrata precyzji i wyrazistości na rzecz próby zrozumienia głębi doświadczania tożsamości. Przesuwa nas to w stronę innej tradycji myślenia i badania tożsamości – tradycji, w której paradoksy tożsamości osobowej traktowane są jako interesujące ćwiczenia umysłowe, bez znaczenia dla samej dyskusji nad tożsamością, zaś poszukiwanie kryteriów tożsamości wydaje się zajęciem powierzchownym. Wyrazisty manifest tego poglądu, wystarczający dla uzasadnienia porzucenia zagadek „tożsamości osobowej” na rzecz wglądu w meandry i głębie „tożsamości siebie”, znaleźć można u Barbary Skargi:

Cóż bowiem z tego, że język dał mi możliwość nazwania rzeczy świata, a także ich poznanie, że pozwolił wejść w relacje z innymi, że dzięki niemu zaczęłam myśleć o świecie, ale i o sobie, zdobywając możliwość określenia własnych przeżyć? Cóż

¹¹⁰ B. Wójcik, *op. cit.*, s. 71-72.

¹¹¹ R.G. Swinburne, *Identyfikacja osoby*, s. 341.

¹¹² R. Melin, *op. cit.*, s. 84-85.

¹¹³ R.G. Swinburne, *Identyfikacja osoby*, s. 344.

¹¹⁴ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 196-197; Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Znak, Kraków 2002, s. 36-45.

z tego, że społeczność w swej historii i kulturze mnie uformowała, a także świat przyrody, cóż z tego, że, jak mnie przekonali inni, jestem tylko chwilową zmarszczką na powierzchni oceanu, skoro ta zmarszczka to właśnie Ja i moje istnienie? Wbrew owym uczonym argumentom, nikt mnie nie pozbawi owego przejmującego doznania, że oto Ja patrzę na świat, Ja mówię i ważę słowa, Ja napotykam coś przede mną, co różne, czego pragnę lub czego się boję, że to, o czym nie wiem, czego nie słyszę, nie widzę, nie dotyka mnie wcale, że jestem tu, w tym obszarze przestrzennym, czasowym, w tym horyzoncie, jak mówił Husserl, który jest moim, w moim świecie życia i z moim byciem, właśnie moim [...] ¹¹⁵.

4.4. Badanie siebie i tożsamość

Podobnie jak wcześniej, tak i w tym podrozdziale ograniczę się raczej do naszkicowania pewnych podstawowych problemów. Trudno bowiem oprzeć się wrażeniu, że o ile debata nad kryteriami tożsamości osobowej wydaje się bogata i wielowątkowa, o tyle w przypadku badań nad tożsamością siebie (*self-identity*) owo uczucie złożoności przybiera na sile. Ponadto kilka kwestii, które mogłyby (i być może powinny) znaleźć się w tym miejscu, poruszę w rozdziale II przy okazji definiowania przyczyn problematyzacji tożsamości współcześnie i rozwoju badań nad nią w naukach społecznych.

Współczesne spory nad tożsamością siebie stanowią fragment szerokiej dyskusji toczonej nad podmiotowością. Można ją scharakteryzować, jak powiada Barbara Skarga, za pomocą kilku pytań. Pierwsze z nich odnosi się do natury sobości; drugie do sposobów jej ujęcia, rozumienia czy odkrywania; trzecie odwołuje się do zagadnienia spoistości „ja” oraz roli inności i obcości dla jej kształtu i wreszcie czwarte odnosi się do kwestii etycznych implikacji poszukiwania tożsamości „ja”, a ściślej tego, czy jest ona dla nas wartością, czy faktem ¹¹⁶. Odnosząc się do szukania „natury siebie”, a więc do swoistego rozumienia sobości, Skarga wskazuje na trzy możliwe rozwiązania: ejdetyczne, teleologiczne oraz egzystencjalne, przy czym ich separacja ma analityczny charakter, zaś one same często przeplatają się i uzupełniają.

Sobość pojmowana ejdetycznie widziana jest jako istota człowieka – jego dusza, jak powiada Skarga. To trwała idea tego, co najważniejsze, wyróżniające i konieczne dla istnienia podmiotu. Owa „istota rzeczy”, która pozostając ukryta, sprawia, że nie można mówić o pełni bycia. Filozofka odnajduje taką sobość, między innymi, w badaniach Immanuela Kanta, Edmunda Husserla czy Martina Heideggera (oraz wielu innych), których myśl o *eidos* wiodła przez rozważanie myślenia, bycia oraz moralności, jako warunków jawienia się podmiotu. Mimo różnic wszystkie one przyjmują przekonanie, że sobość jest uniwersalna i trwała ¹¹⁷. Jej źródłem jest wewnętrzność podmiotu – sobość wywodzi się bowiem z samego bycia – jednakże pojawia się

¹¹⁵ B. Skarga, *op. cit.*, s. 227-228.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 238-241.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 241-271.

najmocniej w sytuacjach granicznych, gdy spotyka się z innością. Otwiera to inne rozumienie sobości, w którym na pytanie „kim jestem?” nie pada żadna konkretna odpowiedź. Sobność staje się tu wiecznym poszukiwaniem – byciem w drodze – bez dominanty, określonego celu oraz planu. Szczególnie mocno kwestie te widać w filozofii Martina Heideggera, Henriego Bergsona czy Emmanuela Lévinasa. Można powiedzieć, że następuje tu zmiana punktu patrzenia. O ile dla perspektywy etycznej sobność jest momentem wyjścia do świata, o tyle w ujęciu teleologicznym (bo o tym mówimy) świadomość jest konstytuowana przez to, co zewnętrzne – inność, obcość, zagrożenie czy różnica. Niekiedy sobność zderza się z innością tam, gdzie powinna być ona najpewniejsza: w mojej fizycznej i psychicznej ciągłości, w ciele i pamięci – omawianych wcześniej warunkach tożsamości osobowej. Rzecz jasna poziom refleksji jest inny. Tu bowiem ciało i pamięć jawią się jako potencjalnie obce, nierozpoznane jako własne, będące źródłem lęku i przerażenia.

Wreszcie tak ujęta sobność może oznaczać etyczną wędrówkę, w której tożsamość kształtuje się poprzez wybory mające spełnić marzenie o „dobrym życiu”¹¹⁸. Ale przecież w chwili, gdy człowiek staje w obliczu sytuacji granicznej, gdy musi przyjąć odpowiedzialność za swoje działanie, podjąć decyzję o etycznych konsekwencjach, to właśnie wtedy odczuwa swoje istnienie najsilniej. Sobność przyjmuje tu egzystencjalny wymiar, który nie wymaga żadnego dookreślenia przez warunki czy cechy. Gdy stajemy w obliczu przypadkowych wyzwań, śmierci, cierpienia walki i winy, nasza sobność widoczna jest najwyraźniej. W sytuacjach granicznych, tak celnie opisanych przez Karla Jaspersa, jesteśmy bowiem sami dla siebie – w żadnym innym momencie bycie sobą nie jest tak jasne i samotne¹¹⁹.

Upraszczając, można powiedzieć, że badanie tożsamości siebie oscyluje wokół pytań o naturę bycia, sposoby jego jawienia się oraz różnicę między sobnością a obcością. Łącząc te wyodrębnione analityczne wątki widzimy wyraźnie dwa główne tematy debaty nad tożsamością: rolę sądów etycznych dla konstytuowania sobności oraz czasowy charakter egzystencji. Można powiedzieć, że tożsamość siebie jest tu pewnym sposobem umiejscowienia wobec wartości, który pojawia się w formie „opowieści o sobie”. Moralność i narracja zatem to dwa najważniejsze komponenty współczesnych debat nad tożsamością siebie. Przyjrzyjmy się pokrótce niektórym rozwiązaniom.

Bodaj najbardziej wnikliwą analizę tożsamości siebie odnaleźć można w przywoływanych już pracach Charlesa Taylora. Trzeba jednak od razu zastrzec, że kanadyjski filozof posługuje się pojęciem tożsamości w dwóch kontekstach. Z jednej strony, tożsamość odnosi się do określonej epoki, stanowiąc swego rodzaju „ducha czasów”, który konstytuuje szczególny sposób postrzegania podmiotu (*self*), jego pochodzenia i przypisywanych mu własności. Z drugiej strony, Taylor wielokrotnie wspomina o tożsamości jako o cesze podmiotu, rozpoznając ją w przeżyciach, odczuciach, emocjach, słowem: w doświadczeniu siebie. Mamy tu więc dwa odniesie-

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 271-362.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 362-386.

nia, które w pracach filozofa są oznaczone jako tożsamość nowoczesna – zamiennie: nowożytna (*modern identity*) oraz tożsamość siebie (*self-identity*). Są one wzajemnie zależne: pierwsza ustanawia warunki rozwoju podmiotowości, druga umożliwia kształtowanie się szczególnych cech epoki. Więcej jeszcze, ta dialektyka tożsamości, którą ogląda się niejako jednocześnie z poziomu kulturowego i indywidualnego, uwypukla podstawowe jej właściwości: dialogiczność i procesualność. Dobrze pokazuje to dłuższy cytat:

Tożsamość nowożytna swe powstanie zawdzięcza temu, że pewne zmiany w rozumieniu samego siebie, związane z całym szeregiem praktyk – religijnych, politycznych, ekonomicznych, rodzinnych, intelektualnych i artystycznych – sprzęgły się ze sobą i wzajemnie stymulowały w jej tworzeniu. Mowa tu o takich praktykach, jak na przykład: obrządek religijny i modlitwa; duchowa dyscyplina obowiązująca członków chrześcijańskiej wspólnoty; badanie samego siebie, jako element duchowego odrodzenia; polityka zgody; życie rodzinne oparte na przyjaźni i partnerstwie między małżonkami; nowe, rozwijające się od XVIII wieku metody wychowawcze; twórczość artystyczna, postawiona przed wymogiem oryginalności; wyznaczanie granic prywatności i ich obrona; handel i umowy; dobrowolne stowarzyszenia; pielęgnowanie i okazywanie uczuć; dążenie do poznania naukowego. Wszystkie te praktyki, a także wiele innych, w jakiś sposób przyczyniły się do rozwoju idei dotyczących podmiotu oraz jego postawy moralnej [...]. Między różnymi praktykami a odpowiadającymi im ideami dochodziło do spięć i antagonizmów, a jednak pomogło to w ustanowieniu wspólnej przestrzeni rozumienia, w której ukształtowało się nasze pojęcie podmiotowości i dobra¹²⁰.

Sposoby widzenia i doświadczania tożsamości siebie są w dużym stopniu pokłosiem przeobrażeń cywilizacyjno-kulturowych ostatnich wieków. Nie można myśleć o tożsamości w oderwaniu od owych zmian. Z tego względu Taylor kładzie ogromny nacisk właśnie na kulturowe ramy tożsamości siebie, tropiąc korzenie zainteresowania podmiotowością w pismach wielkich filozofów, o których już wspominałem. Szczególnie ważne dla tej „historii podmiotowości” okazało się przesłonięcie transcendencji, a więc odmowa znaczenia poglądom upatrującym sensu ludzkiego życia poza nim samym, które dokonało się na skutek prymatu podmiotowości punktowej¹²¹. Skutki takiej negacji horyzontów moralnych osadzonych w religijności, bo o to przecież tu idzie, okazały się głębokie i znaczące. W *Etyce autentyczności* Taylor nazwał je „bólczkami nowoczesności”, zaliczając do nich: prymat zdegenerowanej wersji indywidualizmu, dominację rozumu instrumentalnego oraz erozję wolności w sferze politycznej¹²².

¹²⁰ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 384-385.

¹²¹ Idem, *Immanentne kontroświecenie*, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Znak, Kraków–Warszawa 1999, s. 46, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

¹²² Warto nadmienić, że Taylor nie jest przeciwnikiem tych idei jako takich. Zauważa natomiast, że pewne ich wersje prowadzą do niepokojących skutków. I tak, indywidualistyczne skupienie się na sobie, bez oparcia w horyzontach moralnych, czyni z jednostki osobę narcystyczną,

W epoce oświecenia, zdaniem Taylora, rozpowszechniły się dwie zasadnicze idee przewodnie prowadzące do przesłonięcia transcendencji: po pierwsze, uznano, że człowiek może i powinien wziąć swój los we własne ręce i zerwać w ten sposób z przed-oświeceniową niedojrzałością; może zaś to uczynić, po drugie, bowiem widzi swoją sytuację w jaśniejszym świetle, posiadając wiedzę, która dotychczas pozostawała niedostępna¹²³. Innymi słowy, postęp naukowej wiedzy ma wyzwalający charakter, zdejmując z człowieka krępujące go więzi ustanowione i podtrzymywane przez tradycję i religię. Można pójść jeszcze krok dalej i uznać, że wraz z przypisaniem przez rozum instrumentalny kwalifikacji prawdziwości lub fałszywości jedynie sądom faktualnym, sądy moralne stały się wyrazem preferencji i stanów emocjonalnych jednostki. Taki pogląd, nazwany przez Alasdaira MacIntyre'a „emotywistycznym”, unieważnia uniwersalistyczne cele wielkich projektów moralnych¹²⁴. Wszelkie spory moralne stają się więc nierozstrzygalne na płaszczyźnie racjonalnej, a co za tym idzie, o ich zasadności decydują jednostki. Destrukcja moralnej perspektywy istnienia człowieka wyrывa go z ram wspólnotowego życia – z jego społecznej tożsamości. Dokonuje się rozszczepienie tego, co wspólne, i tego, co osobiste. Pojawia się swego rodzaju anarchia egoistycznych interesów tonowana formami kolektywistycznej kontroli jednostek – brak jednak wspólnotowego sensu i celu zachowań¹²⁵.

Uwagi MacIntyre'a i Taylora pokazują, że o ile porzucenie horyzontu teistycznego wyprowadziło człowieka na ścieżkę prowadzącą ku „pełnoletniości”, o tyle nie odbyło się to (i nie odbywa) bez głosów krytycznych. Niektórzy przeciwnicy Oświecenia opowiedzieli się za kontynuacją wątków teistycznych; inni znów, nie chcąc wracać do minionych już sporów, wybrali postawę, którą Taylor określa jako „immanentne kontroświecenie”, znajdujące wyraz najpełniej w postawie romantycznej. To ona, jak trafnie powiada Agata Bielik-Robson, konstytuuje „inną nowoczesność”, pełną „poetyckich kontrastów”, nieuporządkowaną, sprzeciwiającą się panowaniu

niezainteresowaną innymi, a przez to uboższą. Gloryfikacja rozumu instrumentalnego prowadzi do zachłystnięcia się techniczną stroną działania, pomijając właściwie sensowność celu. Wreszcie erozja wolności politycznej jest pokłosiem dwóch pierwszych, a mianowicie: delegitymizacja horyzontów moralnych oraz dominacja rozumu instrumentalnego sprawiają, zdaniem Taylora, że jednostka jest gotowa przyjmować rozwiązania szkodliwe z perspektywy rozumowania moralnego, ograniczając tym samym wolność jednostki; i d e m, *Etyka autentyczności*, s. 9-19.

¹²³ I d e m, *Immanentne kontroświecenie*, s. 50.

¹²⁴ A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum., wstęp i przypisy A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1996, s. 39, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

¹²⁵ Korzenie tych tendencji widzi MacIntyre właśnie w Oświeceniu, kiedy to nastąpił całkowity rozkład schematu moralności wypracowanego przez Arystotelesa i rozwijanego przez św. Tomasza, a zastąpiono go całą gamą rywalizujących stanowisk – fragmentarycznych i niepotrafiących sprostać wyzwaniom stworzenia ogólnej koncepcji dobra ludzkiego, a co za tym idzie, rozstrzygania sporów moralnych. Sam MacIntyre pozostaje, rzecz jasna, głęboko sceptyczny wobec „emotywizmu”, kwestionując niemożność orzekania prawdziwości wobec sądów moralnych, argumentując między innymi, że błędnym jest rozdzielanie tego, co stanowi o fakcie, i tego, co stanowi o moralnej klasyfikacji czynu; *ibidem*, s. 60-82.

rozumu instrumentalnego, gloryfikującą duchowość i ustanawiającą prymat nieskrępowanego przeżywania i emocji¹²⁶. Sam Taylor zajmuje w tym sporze stanowisko pojednawcze. Nie godzi się na oświeceniowe przesłonięcie transcendencji, jednocześnie nie jest bezkrytycznie przywiązany do dziedzictwa romantyzmu i wizji wobec niego spadkobierczych. Widzi konieczność podjęcia dyskusji nad źródłami nowoczesnej kultury, a przez to dotarcia do punktu, w którym zamiast roszczeń jednostronnej prawdziwości dokonamy rzetelnej analizy i egzegezy tego, kim dziś – jako ludzie współcześni – jesteśmy. Nowoczesność jawi się mu jako arena szczególnej walki, w której role rozpisane są pomiędzy trzech głównych graczy: teizm, naturalizm (wraz z instrumentalnym, niezaangażowanym rozumem, który współcześnie przybrał formę strukturalnej nauki) oraz romantyczny ekspresyvizm¹²⁷. Rywalizacja ta jednak nie wyłoni zwycięzcy. Wszystkie trzy wielkie systemy myślenia składają się przecież na bogatą dyskusję konstytuującą nowoczesność. W tym sensie wszystkie one są niezbędnie konieczne dla zrozumienia współczesnej kultury. Świat, w którym żyjemy, jest pełen napięć i sprzeczności – można je odsłonić i wyartykułować, ale nie sposób ich usunąć. Decydują one, z jednej strony, o bogactwie naszej kultury, z drugiej jednak, skazują człowieka współczesnego na rozdarcie i zanik jednoznaczności. Sposobem radzenia sobie z tymi przeciwnościami wydaje się odsłanianie źródeł nowoczesności, ukazywanie korzeni i początków idei, sposobów patrzenia na człowieka i świat społeczny. Te zaś wiodą zawsze w stronę moralnego charakteru ludzkiej egzystencji.

Moralne ramy naszego życia są, zdaniem Taylora, określone przez trzy główne wymiary: powinności, egzystencji oraz godności (honoru). Dotyczą one poszanowania innych i zobowiązań wobec nich, problemu, czym jest „życie pełne”, oraz postrzegania siebie samych i innych jako istot budzących szacunek i zasługujących na niego¹²⁸. Można uznać, że tak ujęte myślenie moralne jest rodzajem relacji między podmiotami darzącymi się wzajemnym szacunkiem oraz potrafiącymi dochować danego słowa, jak ująłby to Ricoeur. Rzecz jasna, te trzy wymiary nie zawsze były stawiane na równi. Nierzadko jeden z nich przesłaniał inne, jak w przypadku wojowniczej etyki honoru dominującej pośród wyższych warstw w Grecji¹²⁹. Współcześnie jednak, jak powiada Taylor, zapomnieliśmy zarówno o drugim, jak i trzecim wymiarze, skupiając się jedynie na powinnościach wobec innych. W konsekwencji utraciliśmy horyzonty sensotwórcze, które zostały zredukowane do „upodobania” lub „jednostkowego wyboru”, a dokładniej mówiąc, niektóre ze składowych owych horyzontów, będąc regularnie pomijane, zostały usunięte ze sporów społecznych. Niemniej jednak ich całkowite wykorzenienie nie jest możliwe. Ono Nasze życie

¹²⁶ A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000, s. 296-230, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 7.

¹²⁷ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 911.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 31.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 33-34.

przecież jest zawsze silnie zorientowane na wartości. Moralność jest nieodłączną składową ludzkiej podmiotowości¹³⁰. Jak zauważa Taylor:

Bycie jaźnią [*self* – P.Ś.] oznacza egzystowanie w przestrzeni kwestii wymagających rozstrzygnięcia; jest związane z naszymi przekonaniem na temat tego, jak powinniśmy żyć, i z tym, w jaki sposób ocenimy swe postępowanie wedle kryteriów tego, co dobre, słuszne i naprawdę warte uczynienia. Bycie jaźnią to bycie zdolnym do znalezienia sobie własnego punktu widzenia w tej przestrzeni, stania się pewną perspektywą¹³¹.

Warto podkreślić, że mówienie o podmiotowości jako przedmiocie w przestrzeni, wobec którego źródła moralne mogą pozostawać wewnątrz lub na zewnątrz (podmiot przecież zajmuje wobec nich pewną pozycję), pozwala Taylorowi ukazać wielość idei i systemów moralnych, które współegzystują we współczesnej kulturze. To one składają się na „moralną topografię jaźni”, w ramach której dokonujemy określonych wyborów kształtujących naszą tożsamość¹³². Więcej jeszcze, zdolność do przyjęcia pewnej orientacji w przestrzeni moralnej jest konieczna dla uznania tożsamości podmiotu – jest niezbędna, jak powiada Taylor, do mówienia we własnym imieniu¹³³. Widać tu przywiązanie filozofa do upatrywania natury tożsamości w przeżywaniu i doświadczaniu własnego życia, zanurzonego w obszarze dających się przez podmiot rozstrzygnąć pytań moralnych. Tożsamość podmiotu jest przez niego określona jako miejsce w szeregu pytań i odpowiedzi, które zajmuje człowiek ze względu na swoją relację względem dobra. Jednakże, co istotne, przestrzeń moralna istnieje bez względu na pragnienia i chęci poszczególnych podmiotów; jest czymś, co przekracza indywidualne aspiracje. Przyjmując ten pogląd, filozof jednocześnie zauważa, że jego odrzucenie, a więc uznanie, iż owa przestrzeń jest rezultatem wyboru albo fikcją, oznacza, że same pytania przestają mieć sens, podobnie jak odpowiedzi. Taylor stawia więc tezę, że ramy pojęciowe i orientacja w przestrzeni moralnej są nieusuwalnym składnikiem tożsamości podmiotu. Argumentuje także, iż nawet skrajne pomysły świadomego odrzucenia orientacji w przestrzeni moralnej, w postaci „wyższych” i „niższych”, „bliższych” i „dalszych” celów i wartości, prowadzą do artykulacji „pewnych” ram pojęciowych¹³⁴. W konsekwencji możemy powtórzyć za Taylorem:

Jesteśmy podmiotami jedynie dzięki temu, że pewne sprawy coś dla nas znaczą. To, czym jestem jako podmiot, moja tożsamość, jest określone zasadniczo przez sposób, w jaki rzeczy mają dla mnie znaczenie. A jak to już po wielokroć stwierdzono, rzeczy mają dla mnie takie, a nie inne znaczenie, tzn. zostaje wypracowana sprawa mojej tożsamości, jedynie dzięki językowi interpretacji, który uznałem za trafną ar-

¹³⁰ A. Bielik-Robson, *Taylor Charles – sources of the self. The making of the modern identity*, [w:] *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 5, red. B. Skarga, PWN, Warszawa 1997, s. 448.

¹³¹ Ch. Taylor, *Moralna topografia jaźni*, s. 237.

¹³² *Ibidem*, s. 239-242.

¹³³ *Ibidem*, *Źródła podmiotowości...*, s. 57.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 49-62.

tykulację tych kwestii. Pytanie o to, kim jest dana osoba, zadane w oderwaniu od jej interpretacji samej siebie jest pytaniem całkowicie źle postawionym i z zasady nie istnieje na nie odpowiedź [...] podmiotami jesteśmy natomiast o tyle, o ile poruszamy się w pewnej przestrzeni pytań, poszukujemy orientacji wobec dobra i wreszcie ją odnajdujemy¹³⁵.

Pytanie o tożsamość jest więc sensowne tylko wówczas, gdy odnosi się je do pewnych ram pojęciowych, dostępnych za sprawą wspólnego języka mówienia o dobru, obecnych tylko w obszarze pewnych wspólnot. Upraszczając, można powiedzieć, że stajemy się podmiotami tylko i wyłącznie w obliczu innych podmiotów. Taylor, podobnie jak wielu innych filozofów, uwypukla tę ideę, wskazując na dialogiczne pochodzenie podmiotowości¹³⁶. Zrywa tym samym z koncepcją podmiotowości punktowej, zakorzenionej w pismach Kartezjusza, przyjmując jako perspektywę spuściznę amerykańskich pragmatyków, szczególnie George’a H. Meada¹³⁷. Ma to ogromne znaczenie, albowiem pozwala widzieć podmiotowość w kategoriach procesualnych, historycznych oraz antyesencjalistycznych. Przecież dla Meada jaźń (*self*) rozwija się w toku społecznego uczenia, kiedy dziecko nabywa, z jednej strony, poczucia wyjątkowości swojego działania oraz, z drugiej strony, uczy się wykonywać określone role społeczne, przyjmując niektóre z nich jako swoje. Pojawiająca się w ten sposób dwudzielna struktura jaźni (ja-podmiotowe oraz ja-przedmiotowe) poddawana jest ciągłym naciskom środowiska, zmuszając podmioty do adaptacji i zmian – także w obszarze własnej tożsamości¹³⁸.

Taylor uznaje wartość dialogicznego ujmowania podmiotowości, uzależniając również od niego kształtowanie się tożsamości. Podkreśla, że tylko w ramach „spotkania z innym”, tylko w ramach roszczenia „uznania” i „rozpoznania” swojej tożsamości w zderzeniu z tożsamościami przypisywanymi nam przez innych kształtuje się właściwa tożsamość podmiotu¹³⁹. Tożsamość rodzi się więc tylko w dialogu i wzajemnym uznaniu, które możliwe jest poprzez uczestnictwo w „sieciach rozmowy”, a inaczej: we wspólnotach moralnych¹⁴⁰.

Co ważne, dialogiczna konstrukcja podmiotowości nie ma charakteru uniwersalnego. Nie dziwi to, zważywszy na wielokrotnie analizowany przez Taylora rozwój historycznego namysłu nad ideą podmiotowości. Fragmenty jego rozważań na ten temat były zresztą przywoływane w podrozdziałach 3 i 4. Dialogiczność naszej tożsamości jest sprawą współczesną – wynikającą z natury czasów, w jakich przyszło

¹³⁵ *Ibidem*, s. 66-67.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 68.

¹³⁷ *Idem*, *Etyka autentyczności*, s. 37-38.

¹³⁸ Na ten temat zob.: M. Hełmański, *Umysł a środowisko. Wokół filozofii Meada George’a Herberta*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998; L. Koczanowicz, *G.H. Mead*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 1402, *Filozofia*, 6; G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, wstęp A. Kłossowska, PWN, Warszawa 1975, *Biblioteka Socjologiczna*.

¹³⁹ Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, s. 38.

¹⁴⁰ *Idem*, *Źródła podmiotowości...*, s. 70-72.

nam żyć. Wraz z przemianami hierarchicznych społeczeństw stanowych w zapomnienie odeszły także przypisane na mocy urodzenia (i w zasadzie niezmiennie) pozycje społeczne oraz praktycznie nieprzepuszczalne granice separujące poszczególne stany, umożliwiające w obrębie grupy istnienie odrębnych i łatwo rozpoznawalnych wzorców tożsamościowych¹⁴¹. W wiekach wcześniejszych, zauważa Taylor, ludzie nie mówili o tożsamości nie dlatego, że jej nie posiadali, ale dlatego, że nie stanowiła ona żadnego istotnego wyzwania¹⁴². W społeczeństwach egalitarnych tożsamość stała się problematyczna, zmuszając jednostki do nieustannej „walki o uznanie” – walki, której wynik zależy od strategii i działań jednostki oraz ciągłych „negocjacji z innymi”. Taka deklaracja ma ogromne znaczenie, albowiem warunek dialogiczności osadzonej w ramach moralnych w istocie osłabia negatywne konsekwencje indywidualizmu. Powstaje w ten sposób pożądaný w „epoce autentyczności” ideał, w którym niezależne, samodzielne, oryginalne podmioty, poprzez dialog z innymi, poszukują swojej unikatowej tożsamości w obrębie horyzontów moralnych¹⁴³. Przesuwa nas to nieuchronnie w stronę idei tożsamości narracyjnej.

„Opowieść o sobie”, jak można chyba w najprostszy sposób wyrazić główną ideę tożsamości narracyjnej, zakłada wyraźną perspektywę czasową. Tożsamość taka odnosi się więc tylko do bytów szczególnego rodzaju. W przeciwieństwie do monad Leibniza jest ona przynależna istotom rozwijającym się w czasie, a więc jakoś skończonym, których egzystencja rozpoczyna się wraz z narodzinami i kończy się nieuchronnie wraz ze śmiercią. Rozpostarcie bytowania między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością – trzema ekstazami Martina Heideggera – wyklucza właściwie istnienie niezmiennych struktur jaźni. *Dasein* przecież zawsze wybiega poza siebie, zawsze projektuje przyszłość, zawsze kieruje się ku jakiejś możliwości¹⁴⁴. Snucie opowieści o sobie, które w ontologii *Dasein* przyjmuje postać egzystencji, jest w istocie szczególną formą bytu, zdolną do rozumienia siebie, a więc odnoszącą się do siebie i do swojego bycia (oraz innych bytów), które stanowią dla niej problem. Taka egzystencja możliwa jest jedynie jako bycie-w-świecie stanowiącym układ odniesienia dla *Dasein*. W konsekwencji te trzy idee: czasowości, rozumienia i bycia-w-świecie, umożliwiają nowe ujęcie podmiotowości, jako bycia, które się rozwija i nie może być już definiowalne za pomocą stałych własności¹⁴⁵.

Konsekwencje filozofii Heideggera dla idei tożsamości narracyjnej są ogromne. „Opowieść o sobie” to nie tyle tekst – nie tyle bajka czy forma literacka – ale kategoria ontologiczna i epistemologiczna, sposób postrzegania i interpretowania świata, który wyznacza granice rozumienia. W rezultacie można wyróżnić dwa podstawowe

¹⁴¹ Idem, *Źródła współczesnej tożsamości* [w:] *Tożsamość w czasach zmiany...*, s. 19.

¹⁴² Idem, *Etyka autentyczności*, s. 51.

¹⁴³ Ibidem, s. 67.

¹⁴⁴ B. Skarga, *op. cit.*, s. 171-172.

¹⁴⁵ M. Heidegger, *Bycie i czas*, tłum., przed. i przypisy B. Baran, PWN, Warszawa 1994, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*; K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków 2003, s. 17-24, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, t. 26.

sposoby myślenia o narracji. Pierwszy, wyrastający z teorii fikcji literackich, traktuje ją jako strukturę tekstu kulturowego. Drugi, pojawiający się częściej w filozofii współczesnej, widzi ją jako strukturę ludzkiego poznania, która nadaje sens doświadczeniom podmiotu¹⁴⁶. Narracja, w tym ujęciu, stanowi konstytucyjny element przesądzający o naszej podmiotowości – jesteśmy wszakże, jak zauważa MacIntyre, „zwierzętami opowiadającymi historie”¹⁴⁷. Zdolność do tworzenia „opowieści” nabywana jest w toku społecznego doświadczenia, co czyni tożsamość narracyjną nie tylko podstawową strukturą rozumienia, ale także uzależnia ją od relacji z innymi. Konwersacja, rozmowa jest miejscem, w którym prezentowane są udratyzowane narracje, w którym rola innego – rozmówcy – jest znacząca dla konstruowania narracji, a w konsekwencji – tożsamości jednostki¹⁴⁸. Relacyjność tożsamości, rozumiana jako zależność opowieści indywidualnej od opowieści innych osób, umiejscawia także narrację człowieka we wspólnotowych strukturach sensu. Buduje ona wzajemną zależność między jednostką a grupą i to nie tylko na poziomie praktycznym, ale także na poziomie moralnym. Opowiadając swoją historię, jestem odpowiedzialny nie tylko za siebie i innych, którzy w mej narracji występują – mogę także tej odpowiedzialności domagać się od innych. Co za tym idzie, moja narracja zyskuje sens tylko w obliczu innych narracji¹⁴⁹.

Podobnie powiada Taylor, dla którego narracja jest konstytutywna dla tożsamości. Spaja ona w całościowy projekt przeżycia dawne, obecne i przyszłe – stanowi moment zespolenia heideggerowskich ekstaz. Narracja, nadając sens praktykom codziennym, jest jednak szczególnie ważna dla umiejscowienia siebie w przestrzeni moralnej¹⁵⁰. Można powiedzieć, że dla Taylora to, kim byłem i jestem, wyznacza kierunki tego, kim się stanę. Filozof akceptuje kategorię, która pojawia się u MacIntyre’a, projektowania życia, jako „poszukiwania” sensu poprzez odniesienie do przeszłości¹⁵¹. Rzecz jasna, opowieści snute są jedynie w ramach pewnych horyzontów moralnych, a konkretniej – w ramach pewnych wspólnot. Co za tym idzie, konstytutywność narracji dla tożsamości podmiotu (i dla podmiotowości) jest spełniana jedynie wówczas, gdy odbywa się wewnątrz jakiejś wspólnoty – opowieść bez słuchaczy i bez innych bohaterów nie może być przecież wypowiedziana. Wspólnotowe doświadczenia są niezbędne, albowiem nadają sens narracji. Ze względu na dialogiczny charakter podmiotowości moja opowieść musi być uzgodniona z historią wspólnoty, która staje się „miejscem snucia” opowieści. Dialogiczność zaś czyni historie Innych częścią mojej historii, a przez to zmienia i określa moją tożsamość¹⁵². W konsekwencji narracja

¹⁴⁶ K. Rosner, *op. cit.*, s. 7-13.

¹⁴⁷ A. MacIntyre, *op. cit.*, s. 385.

¹⁴⁸ K. Rosner, *op. cit.*, s. 24-31.

¹⁴⁹ A. MacIntyre, *op. cit.*, s. 389.

¹⁵⁰ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości...*, s. 95.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 97; A. MacIntyre, *op. cit.*, s. 390-392.

¹⁵² A. Renaut, *Inność tożsamego. Od dynamiki równości do problemu tożsamości*, [w:] *Podmiotowość i tożsamość*, red. J. Migasiński, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 2001, s. 14.

staje się projektem egzystencjalnym pozwalającym uchwycić ciągłość w zmieniającym się podmiocie, porządkuje nasze doświadczenia, umożliwiając budowanie hierarchii celów i wartości, a przez to nadaje sens ludzkiemu życiu¹⁵³.

Narracja dla MacIntyre'a i Taylora ma postać struktury poznawczej, wyznaczając właściwie granicę między byciem podmiotem i przedmiotem – między byciem człowiekiem i rzeczą. Nie wszyscy jednak uczestnicy debaty na temat tożsamości narracyjnej przyjmują takie stanowisko. Inaczej sprawę przedstawia Paul Ricoeur. Jego odmienne rozumienie narracji dobrze ujmuje Katarzyna Rosner:

zasadnicza różnica pomiędzy wspomnianymi autorami [Taylorem i MacIntyrem – P.Ś.] i Ricoeurem polega więc na tym, że dla tych pierwszych narracja jest strukturą ludzkiego myślenia, którą opowieści dyskursywne wykorzystują, rozwijają i sublimują. Zdaniem Ricoeura natomiast, narracja to kody tekstowe wypracowane przez kulturę; sięgamy do nich, by nadać formę i rozumieć nasze doświadczenie. Jeśli więc ci pierwsi przypisują strukturę narracyjną procesom rozumienia i interpretacji, która jest nieodłącznym aspektem samego życia, to, zdaniem Ricoeura, nasze doświadczenie zyskuje formę narracyjną dopiero dzięki odniesieniu do niego kodów kulturowych¹⁵⁴.

Innymi słowy, samorozumienie jest zapośredniczone przez kody kulturowe, zaś opowieść o sobie czerpie z doświadczeń wspólnoty, wykorzystując toposy, fikcje, struktury literackie, które pośredniczą między biegunami dialektyki tożsamości. Narracyjna tożsamość u Ricoeura przybiera więc postać opowieści, która łączy bycie tym samym i bycie sobą. W ten sposób uzupełnia badania nad tożsamością osobową, rozwijane przez następców Locke'a, o aspekty czasowy i moralny. Znajdują one kontynuację w koncepcjach „charakteru” (Ricoeur ujmuje go jako „co pewnego kto”) i „dochowanego słowa” (co wydaje się odnosić do „zachowania siebie”, pojawia się tu więc jedynie „kto”)¹⁵⁵. Pełnią one nieco inne funkcje w dialektyce siebie, a mianowicie w pojęciu charakteru Ricoeur odnajduje jedność *idem* i *ipse*, co oznacza, iż charakter zespala bycie tym samym i bycie sobą – scala przeżycia i doświadczenia z przeżywaniem i doświadczeniem. Dochowane słowo natomiast wyraża zupełną separację *idem* i *ipse*, wprowadzając wymiar etyczny, który funkcjonuje bez odniesienia do bycia tym samym. W momencie dochowania siebie ukazuje się bowiem w całej pełni bycie sobą i to bez względu na elementy składające się na bycie tym samym. Tożsamość narracyjna wypełnia przestrzeń między biegunami *idem* i *ipse*. Znajduje się ona pomiędzy nimi. Jak powiada Ricoeur:

[...] narratywizując charakter, opowieść przywraca mu jego ruch, który zanikł w nabytych trwałych dyspozycjach, w zakrzeptych identyfikacjach-z. Narratywizując dążenie do prawdziwego życia, opowieść nadaje charakterowi rozpoznawalne rysy lubianych lub szanowanych postaci. Tożsamość narracyjna sprawia, że trzymają

¹⁵³ A. Bielik-Robson, *Taylor Charles...*, s. 450-451.

¹⁵⁴ K. Rosner, *op. cit.*, s. 131-132.

¹⁵⁵ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 196-207.

się razem oba końce łańcucha: trwałość w czasie charakteru i trwałość zachowania siebie¹⁵⁶.

Narracja scala elementy dialektyki siebie konstytuujące czasowy i etyczny wymiar życia. Wydaje się, że można przełożyć je na szereg innych dychotomii, takich jak: pamięć i sumienie, materię i formę, rzecz i ducha czy przedmiot i podmiot. Pośrednicząc między nimi, narracja staje się spoiwem tożsamości.

Podsumowując, można powiedzieć, że w tej wielowątkowej debacie nad podmiotowością i tożsamością siebie, jaka prowadzona jest w obrębie filozofii współczesnej, tożsamość jawi się jako procesualna, dialogiczna, nasycona pytaniami moralnymi, zmienna w czasie i zależna od kulturowych ram najwyższa wartość ludzkiego życia. Jest warunkiem i treścią podmiotowości. Rozpoznanie tożsamości i walka o uznanie stanowią jeden z najistotniejszych celów życia, albowiem pozwalają odnaleźć miejsce w przestrzeni moralnej i wspólnoty, stają się jedną z podstaw ontologicznego bezpieczeństwa, którego deficyt współcześnie jest wyraźny i dotkliwy. Tożsamość, jako opowieść o swoich czynach, decyzjach, wyborach, daje poczucie zakorzenienia, oparcia – pozwala ująć życie jako względnie spójne, celowe, sensowne.

5. Podsumowanie

Podjęte w tym rozdziale badania miały na celu odsłonięcie najważniejszych, moim zdaniem, linii sporów na temat tożsamości człowieka, jakie toczą się w obszarze filozofii. Wychodząc od momentu pojawienia się idei tożsamości wraz z jej dwuistym odniesieniem do sfery metafizycznej i formalno-logicznej, poprzez próbę pobieżnej rekonstrukcji najważniejszych momentów w debacie nad podmiotowością, dotarliśmy do współczesnych sporów, oscylujących wokół tożsamości osobowej i tożsamości siebie. Celem tego rozdziału miało być uchwycenie elementów filozoficznego myślenia o tożsamości, aby położyć fundamenty pod lepsze przedstawienie i zrozumienie problematyki tożsamości w naukach społecznych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta bogata debata ma wiele do zaoferowania. Kilka kwestii wydaje się szczególnie ważnych.

Po pierwsze, filozofom zawdzięczamy głęboką refleksję nad naturą podmiotowości, która pozwala wskazać kryterium odróżniające podmiot tożsamości od jej przedmiotu. Znajdziemy te wątki w starożytnych „technikach siebie”, augustiańskim poszukiwaniu wewnętrżności, dominacji kartezjańskiego *cogito*, roli pamięci i przypominania, podkreślanej przez Locke’a, czy wreszcie zdolności przeżywania i doświadczania sytuacji granicznych, niezbędnych dla umiejscowienia siebie w horyzoncie pytań moralnych – wszystkie one stanowią zbiór wielostronnie powiązanych aspektów konstytuujących podmioty tożsamości, jakimi są jaźnie (*self*). Jednocześnie dyskusja nad kryteriami tożsamości osobowej, podjęta także poniekąd w rozważaniach Ricoeura nad tożsamością *idem*, pokazuje nam, co jest ważne dla

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 274.

orzekania tożsamości z perspektywy jej zwartości – przedmiotu. Rozwiązania w postaci pamięci lub ciała nie tylko bowiem wyznaczają granicę między podmiotem tożsamości a innymi obiektami, ale określają także, co się na tożsamość składa. Co ważne, już na tym etapie ujawniają się poważne problemy, gdy idzie o możliwości definiowania tożsamości. Obszar badań jest zakreszony bardzo szeroko – możliwe konteksty użycia pojęcia tożsamość są bardzo zróżnicowane. W konsekwencji kategoria, która u poszczególnych autorów jest precyzyjna, z czasem – biorąc pod uwagę całość dyskursu – wymyka się jednoznacznym ujęciom. Tożsamość w filozoficznej debacie staje się wieloznaczna, niejasna, niedookreślona, umykając jednocześnie pewności, znanej jeszcze starożytnym.

Po drugie, filozoficzne spory odsłaniają niezwykle ważne pytanie o źródło tożsamości – czy jest ona raczej konstytuowana przez względnie stałe cechy podmiotu, czy raczej objawia się w zderzeniu z innością, różnicą? I znów kwestia to najwyższej wagi, albowiem pozwala uchwycić odmienne spojrzenie na tożsamość. Z jednej strony, może być ona przedstawiana jako zjawisko względnie trwałe, statyczne, słowem: niezmiennie. Z drugiej strony, jeśli w zderzeniu z sytuacjami granicznymi tożsamość ujawnia się najmocniej, to i ona sama jest w pewnym przynajmniej stopniu konstruowana w zależności od okoliczności. Tożsamość staje się procesem, rozwojem – nicią przewodnią pozwalającą uchwycić zmiany w pewną względnie spójną całość.

Po trzecie, rozważania nad źródłami tożsamości odsłaniają jeszcze jedno, niezwykle ważne zagadnienie, powiązane także z dialektyką *ipse* i *idem*. Jeśli bowiem o mojej tożsamości świadczyć ma jakiś trwały zespół cech, opartych na ciągłości psychicznej lub fizycznej, to tożsamość daje się zredukować do poczucia kontynuacji. Jeśli jednak w zderzeniu z Innym, w dialogu, w narracji opartej na kulturowych kodach wspólnoty odkrywam swoją tożsamość, to zdaje się ona wyznaczana przez to, co różne – granicę, odrębność.

Po czwarte, żądanie, aby tożsamość siebie rozpatrywać w odniesieniu do horyzontów moralnych i bycia we wspólnocie, prowadzi do poszerzenia obszaru zainteresowania tożsamością z jednostek na wspólnoty. Jeśli opowieść o moim życiu dokonuje się tylko w ramach opowieści pewnych wspólnot, jak przekonująco piszą MacIntyre czy Taylor, to zasadnym staje się pytanie o tożsamość takich wspólnot. Kody kulturowe przez nie przekazywane czy systemy normatywne przekraczające egzystencję jednostki tworzą przecież względnie stałe struktury odniesienia dla narracji osobistych. Jeśli tak, to pewnie można mówić nie tylko o tożsamości „ja”, ale także o tożsamości „my” – tego, co nas łączy, czyni podobnymi, odróżnia od innych, pozwala rozpoznawać dobre i złe, mobilizuje do wspólnego działania, skłania, że czujemy się za siebie współodpowiedzialni. Słowem: obok tożsamości jednostki otwiera się także pole dla badań nad tożsamościami zbiorowymi. Widać to wyraźnie w rozważaniach Taylora nad tożsamością nowoczesną. Nie ma powodu, aby nie zejść na nieco niższy poziom i obok myślenia o tożsamości, jako cesze pewnej epoki, zacząć mówić o tożsamościach narodowych, regionalnych, etnicznych, kulturowych, religijnych, ruchów społecznych itp. Pojawia się więc tu ważne rozróżnienie

na tożsamość jednostkową i tożsamość zbiorową, rozumianą jako tożsamość pewnej grupy ludzi.

Po piąte, refleksja nad kryteriami tożsamości osobowej przeciwstawiona badaniom nad tożsamością siebie pozwala uchwycić ważną linię odgraniczającą rozmaite tradycje myślenia nad tożsamością, które mają dużą wagę także dla rozważań w naukach społecznych. Chodzi tu o różnice między empirycznymi (opisowymi) a normatywnymi analizami tożsamości. Filozofowie tożsamości osobowej próbują zazwyczaj odnaleźć odpowiedź na pytanie o kryterium tożsamości, posiłkując się jako źródłową wiedzą empiryczną, a więc wychodzą od możliwych, materialnych elementów stanowiących o tożsamości. Filozofowie tożsamości siebie natomiast nierzadko wychodzą od przekonania na temat podmiotowości, charakterystyk ludzkiego życia, egzystencji, świata społecznego, co umiejscawia ich rozważania raczej w sferze normatywnej.

Po szóste wreszcie, filozoficzna debata odsłania nam problem wieloznaczności pojęcia tożsamość, który współcześnie doprowadził wielu autorów do przekonania, iż pojęcie to „nic nie znaczy”. Problem w tym, że tak nie jest. Kłopoty z „tożsamością” polegają na tym, że posiada ona jednocześnie bardzo precyzyjną definicję, która jednak okazuje się zbyt szeroka, aby pozostać nieproblematyczną. Jeśli potraktujemy tożsamość jako relację całkowitej zgodności obiektu z nim samym, to definicja ta – będąc precyzyjną z perspektywy formalnej – niewiele wnosi do naszego poznania. Wraz z odniesieniem jej do obiektów pewnego typu (jaźni, podmiotów) należy nasycić ją treścią, która uniemożliwia jej spełnienie. Widzimy to wyraźnie właśnie w sporach o tożsamość osobową, w których do dziś nie udzielono jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o warunki zgodności obiektu z sobą samym. W konsekwencji pojęcie tożsamości wydaje się intuicyjnie jasne, jednak przy próbie definiowania ową jasność traci. Jak zobaczymy, w naukach społecznych wcale nie jest lepiej, jednak zanim przejdziemy do tego, jak pojęcie tożsamości jest w nich rozumiane, należy odpowiedzieć na pytanie: „skąd się w nich wzięło?”.

Rozdział II

Skąd tożsamość?

Przyczyny problematyzacji tożsamości współcześnie

1. Geneza badań nad tożsamością w naukach społecznych

Można powiedzieć, że w debacie nad tożsamością w naukach społecznych jest niewiele punktów wspólnych. Badaczy różni w zasadzie wszystko, począwszy od ontologicznego statusu podmiotów tożsamości, poprzez jej definiowanie, aż po możliwości jej badania i wykorzystywane w tym celu narzędzia badawcze. Jedną z nielicznych kwestii, która nie budzi większych wątpliwości, jest umiejscowienie momentu wprowadzenia pojęcia tożsamość do refleksji naukowej – momentu, od którego rozpoczyna się jego dynamiczna kariera.

Zgodnie powiada się, że jest to pojęcie stosunkowo nowe, które do słownika nauk społecznych weszło dopiero w latach 50. XX wieku. I o ile można wskazywać, że już 50 lat wcześniej pojawiały się pierwsze wzmianki na temat tożsamości w pracach o psychopatologii osobowości oraz w kształtującej się wówczas psychoanalizie¹, o tyle niewielu (jeśli ktokolwiek) przeczy temu, że upowszechnienie tożsamości nastąpiło dzięki pracom Erika H. Eriksona². Nie była to jednak ścieżka jedyna. Tożsamość przeniknęła także do nauk społecznych za sprawą pism Anselma L. Straussa, Petera L. Bergera i Ervinga Goffmana³. Innymi słowy, to w obszarach neopsychoanalizy oraz interakcjonizmu symbolicznego nastąpiły pierwsze próby

¹ W 1905 roku Boris Sidis i Simon P. Goodhart posłużyli się tym terminem przy okazji badań nad osobowością mnogą. B. Sidis, S.P. Goodhart, *Multiple Personality. An Experimental Investigation into the Nature of Human Individuality*, D. Appleton and Company, New York 1905, s. 390.

Paul Roazen wskazuje, że pojęcie tożsamości do refleksji psychoanalitycznej wprowadził na początku XX wieku Victor Tausk; P. Roazen, *Introduction*, [w:] V. Tausk, *Sexuality, War, and Schizophrenia. Collected Psychoanalytic Papers*, ed. P. Roazen, Transaction Publisher, New Jersey 1991, s. 7.

² Co ważne, autor ten nie tylko je spopularyzował, ale także przedstawił jedną z najbardziej płodnych teorii tożsamości, do dziś szeroko dyskutowaną i wpływową; S.J. Schwartz, *The evolution of eriksonian and neo-eriksonian identity theory and research. A Review and integration*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2001, 1(1), s. 8.

³ P. Gleason, *Identifying identity. A semantic history*, „The Journal of American History” 1983, 69(4), s. 912-918.

zdefiniowania tożsamości, zakresłono pierwotne dlań obszary badawcze, a także wyznaczono dwa główne kierunki ekspansji pojęcia, które od samego początku pozostawało ważną kategorią w języku psychologii i socjologii.

Wprowadzając tę kategorię do nauk społecznych, Erikson, jako pierwszy, przedstawił systematyczną refleksję nad tożsamością osobową, którą pojmował jako względnie stabilną autodefinicję jednostki⁴. Tożsamość – zauważał – zawsze dotyczy pozostawania sobą i ciągłości⁵. Erikson, co nie może dziwić, zważywszy na jego psychoanalityczną orientację, kładł nacisk na przeżywanie tożsamości, zaś ona sama była ważnym elementem poprawnego funkcjonowania osobowości i połączenia tego, co dziecięce, z tym, co dorosłe. Tożsamość jest tu doświadczeniem integralności, które jednostka osiąga w wieku dojrzewania, przewyżczając specyficzny dla tego okresu kryzys. Jest ona osiągnięta w wyniku umiejętnego zespolenia cech osobowościowych z wymogami społecznymi i nabywania określonych umiejętności. Konieczność wejścia w dorosłe życie wymusza przyjęcie określonych ról i osiągnięcie pewnego statusu społecznego, zgodnych z psychologiczną konstytucją jednostki⁶. Co za tym idzie, okres dorastania jest momentem kluczowym dla wykształcenia tożsamości powstającej, jako efekt relacji zachodzących pomiędzy czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi – między ego i społeczeństwem⁷.

Nie ma w tym rozdziale potrzeby szczegółowo rekonstruować teorii rozwoju psychospołecznego Eriksona. Wystarczy podkreślić, że jego badania padły na niezmiernie podatny grunt, niepozbawiony kontekstu politycznego. Pozwalały one bowiem na ucieczkę z cienia zbrodni XX wieku, które w dużym stopniu określały obszar badawczy psychologów w latach 50. i 60., kierując ich uwagę głównie na osobowość autorytarną⁸. W tym sensie prace nad tożsamością pozwalały przeformułować refleksję nad kondycją człowieka we współczesnym świecie, czyniąc Eriksona „prorokiem nowych czasów”⁹.

⁴ P. Tap, *Identité. Psychologie*, [w:] *Encyclopaedie Universalis*, t. 11, Encyclopaedie Universalis France S.A., Paris 1994, s. 898; Z. Bokszański, *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 253.

⁵ E.H. Erikson, *Identity, psychosocial*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 7, ed. D.L. Sills, Macmillan Company & The Free Press, New York 1968, s. 61.

⁶ Jak trafnie zauważa Philip Gleason: „tożsamość dotyczy relacji pomiędzy wewnętrznym rozwojem indywidualnej osobowości rozumianej w kategoriach zaczerpniętych z freudowskiego modelu *id-ego-superego*, a wzrostem poczucia bycia sobą, które powstaje wskutek funkcjonowania w społeczeństwie, internalizacji jego norm kulturowych”; P. Gleason, *op. cit.*, s. 914.

⁷ E.H. Erikson, *Dopelniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 90-97, *Psychologia*; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2004, s. 84-90.

⁸ L.J. Friedman, *Identity's Architect. A Biography of Erik H. Erikson*, Scribner, New York 1999, s. 19-21.

⁹ K. Hoover, L.K. Erickson, *Introduction. The future of identity*, [w:] *The Future of Identity. Centennial Reflections on the Legacy of Erik Erikson*, ed. K. Hoover, Lexington Books, Oxford 2004, s. 1.

Drugą ścieżką, którą tożsamość przeniknęła do nauk społecznych, były prace interakcjonistów symbolicznych. Teorie tożsamości rozwijane w tym nurcie kładły nacisk na społeczną genezę jaźni, a co za tym idzie – na procesualność tożsamości, którą widzi się w ciągłym związku ze społecznym funkcjonowaniem jednostki – z jej refleksyjnym uwikłaniem w interakcje, sytuacje, role¹⁰. Od samego początku badania nad tożsamością w obrębie interakcjonizmu prowadzone były w ramach dwóch różniących się szkół, inaczej orientujących problemy badawcze oraz stosowane metody. W „szkole Chicago” tożsamość traktowano jako zjawisko trudno uchwytnie, nie do końca określone, którego jasnej definicji podać nie sposób, więcej jeszcze – wydaje się to zbędne¹¹. W ramach „szkoły Iowa” zaś poszukiwano względnie stabilnych autocharakterystyk podmiotu, nabywanych w związku ze społeczną egzystencją, powstających na podstawie przynależności grupowej i pełnionych ról. W konsekwencji tożsamość była ujmowana jako „zgeneralizowana pozycja w społeczeństwie”, zgodnie z definicją Manforda Kuhna¹². Rzecz jasna, nie można zapominać, że różnice te wynikały z odmiennej interpretacji spuścizny „wczesnych interakcjonistów”, jak nazywa się niekiedy Williama Jamesa Charlesa H. Cooleya oraz Georga H. Meada¹³. Nie zajmowali się oni tożsamością w taki sposób, w jaki robiła to rozwinięta myśl interakcjonistyczna, choć samo to określenie pojawiało się w ich pismach¹⁴. Ich rola była jednak szczególna, ze względu na stworzenie pragmatycznej koncepcji jaźni, która zaważyła w dużym stopniu na współczesnych, interakcjonistycznych teoriach tożsamości. Dynamiczny rozwój badań nad tożsamością w ramach tego nurtu nastąpił ostatecznie w latach 60. za sprawą prac Goffmana i Bergera, do których szybko dołączyli kolejni teoretycy¹⁵.

Psychospołeczna teoria rozwoju Erika H. Eriksona oraz prace „wczesnych” interakcjonistów symbolicznych stanowią dwie drogi, którymi tożsamość przedostała się do nauk społecznych. Należą one również do jednych z najbardziej płodnych propozycji teoretycznych¹⁶. Pierwsza, jak już wspominałem, rozwijana jest głównie

¹⁰ P.L. Callero, *Sociology of the self*, „Annual Review of Sociology” 2003, 29, s. 119.

¹¹ A.L. Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, The Sociology Press, San Francisco 1969, s. 9-13.

¹² Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 96.

¹³ B.N. Meltzer, J.W. Petras, L.T. Reynolds, *Symbolic Interactionism. Genesis, Varieties and Criticism*, Routledge & Kegan Paul, London–Boston 1975, cyt. za: I. Krzemiński, *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, PWN, Warszawa 1986, s. 87.

¹⁴ William James na przykład poświęcił refleksji nad tożsamością osobową (*personal identity*) fragment swojego dzieła *Principles of Psychology*. Gwoli jasności należy jednak dodać, że James nie posługiwał się w nim pojęciem tożsamości we współczesnym znaczeniu, lecz był to raczej głos w wielowiekowym sporze filozoficznym sięgającym korzeniami prac Locke’a i Leibniza; W. James, *Principles of Psychology*, Encyclopedia Britannica, Chicago 1994, s. 213-220.

¹⁵ P. Gleason, *op. cit.*, s. 918.

¹⁶ M. Fortes, *Problems of identity and person*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983, s. 389-402.

przez psychologię, choć nie jest już koncepcją dominującą od przełomu lat 70. i 80., a więc od chwili, gdy ogromną popularność w społecznej psychologii poznawczej zyskała teoria tożsamości społecznej Henriego Tajfela wraz z teoriami pokrewnymi¹⁷. Druga podjęta została przez socjologię i psychologię społeczną. Obie, co szczególnie warto podkreślić, obierały początkowo za przedmiot refleksji tożsamość jednostki, czyniąc to jednak z różnych punktów widzenia – Erikson kładł nacisk na indywidualne doświadczanie tożsamości w okresie dojrzewania, zaś interakcyoniści patrzyli na tożsamość z perspektywy przyjmowanych ról społecznych.

Prace Eriskona i interakcjonistów były na tyle wpływowe i płodne, że pojęcie tożsamości zaczęto wykorzystywać także w innych studiach. Zmieniły się również okoliczności funkcjonowania tożsamości, jako cechy podmiotów. W latach 60. i 70. stała się ona szczególnie cennym dobrem nie tylko dla jednostek – upomnieli się o nią także wspólnoty. Pojawiająca się w tym czasie „polityka tożsamości”, znajdując wyraz w roszczeniach „uznania” wysuwanych przez grupy społeczne (głównie nowe ruchy społeczne), które były dotychczas pod jakimś względem upośledzone, zaowocowała niezliczoną liczbą badań. Podejmowano w nich analizy na temat tożsamości etnicznej, rasowej, seksualnej, klasowej, narodowej, religijnej i innych. W badaniach tych coraz bardziej widoczny był wyraźny zwrot w stronę myślenia o tożsamości jako procesie, który jest raczej kwestią wyboru, a nie narzucenia¹⁸. Tożsamość została nie tylko jednym z podstawowych terminów służącym opisowi nowych czasów – stała się ona również czymś problematycznym. Czymś, o co warto walczyć, co warto konstruować, co warto mieć. W rezultacie pojawia się kluczowe pytanie, dlaczego zyskała taką wagę? Próbie odpowiedzi na nie służy ten rozdział.

2. Przyczyny problematyzacji tożsamości współcześnie

Zbigniew Bokszański mocno podkreśla, że tożsamość pojawiła się w naukach społecznych nieprzypadkowo, lecz jako odpowiedź na niemożność opisanego zjawiska społecznych za pomocą klasycznych pojęć¹⁹. Badania nad tożsamością miały uzupełnić teoretyczną lukę, jaka wytworzyła się w możliwościach analitycznych wraz z przekształceniami świata społecznego – z przejściem od społeczeństwa przemysłowego do postprzemysłowego. Innymi słowy, tożsamość miała być użytecznym pojęciem pozwalającym badać procesy społeczne w sytuacji, gdy dotychczasowe kategorie zawiodły. Trafnie powiada o tym Alain Touraine:

Przez długi czas opisywaliśmy i analizowaliśmy społeczną rzeczywistość w kategoriach politycznych: porządku i nieporządku, wojny i pokoju, rządu i państwa, królestw i narodów, republiki, ludu, rewolucji. Następnie rewolucja przemysłowa

¹⁷ A. Bikont, *Tożsamość społeczna w świetle prac H. Tajfela i J.C. Turnera*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, 29(3).

¹⁸ D.-C. Martin, *The choices of identity*, „Social Identities” 1995, 1(1), s. 5-16.

¹⁹ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 6; idem, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 24.

i kapitalizm uwolniły się spod tej politycznej władzy, ustanawiając jako fundament organizację społeczną. Zastąpiliśmy więc paradygmat polityczny, paradygmatem ekonomiczno-społecznym, a pojęcia takie jak: klasy społeczne i bogactwo, burżuazja i proletariatus, związki zawodowe i strajki, stratyfikacja i mobilność społeczna, nierówności i redystrybucja, stały się codziennymi kategoriami analitycznymi. Dziś, dwa wieki po triumfie ekonomii nad polityką, te kategorie „społeczne” stały się niezrozumiałe i nieobejmujące dużej części naszego codziennego doświadczenia. Potrzebujemy więc nowego paradygmatu, albowiem powrót do paradygmatu politycznego jest niemożliwy ze względu na to, że problemy kulturowe stały się tak ważne, że myślenie społeczne musi zostać zorganizowane właśnie wokół nich²⁰.

Tożsamość stała się jednym z pojęć kluczowych dla zrozumienia rodzącej się epoki, centralnym w rodzącym się paradygmacie epoki postprzemysłowej²¹.

Nie tylko w socjologii i w wprowadzaniem pojęcia tożsamość wiązano nadzieje na lepszy opis badanych zjawisk. Podobnie było w psychologii, gdzie z początku miało ono oddawać ten podstawowy fakt ludzkiej egzystencji, jakim jest ciągle odkrywanie i doświadczanie siebie. Tożsamość odnoszono głównie do problemów pojawiających się w pracy klinicznej, wiążąc je z diagnozami zaburzeń osobowości i nerwic²². Z czasem zaczęto ją stosować również jako swego rodzaju pojęcie zbiorcze, pozwalające ująć w pewną całość szereg określeń odnoszonych do jednostki, takich jak ego, podmiot, identyfikacja, indywiduacja, osobowość, osoba, charakter, temperament, empatia²³.

Można powiedzieć, że od początku pojęcie tożsamość miało integrować różne podejścia i pozwolić na bardziej wszechstronną analizę świata społecznego²⁴. To

²⁰ A. Touraine, *A New Paradigm for Understanding Today's World*, Polity Press, Cambridge 2007, s. 1. Podobne tezy przedstawił także Alberto Melucci; P. Schlesinger, *On national identity. Some conceptions and misconceptions criticized*, „Social Science Information” 1987, 26(2), s. 236-238.

²¹ Analityczne funkcje tożsamości dostrzega się w możliwości połączenia indywidualnych i społecznych poziomów wyjaśniania świata społecznego, a więc dwóch typów refleksji odnoszących się do nieomal klasycznego problemu socjologii, zawierającego się w dychotomiach jednostka–społeczeństwo, działanie–struktura, ludzie–instytucje. Upraszczając, można powiedzieć, że pierwsze z nich kładzie nacisk na wyjaśnianie zjawisk społecznych jako relacji między jednostkami, drugie – widzi działania ludzkie jako efekt oddziaływań struktur społecznych (S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa 1983, s. 43-44). Pojęcie tożsamości ma przełamywać tę dwoistość, albowiem sam fenomen tożsamości nie jest ani prywatny, ani zbiorowy – tożsamość jest możliwa tylko w ciągłym odniesieniu do świata społecznego; P.L. Berger, *Tożsamość jako problem socjologii wiedzy*, [w:] *Problemy socjologii wiedzy*, wybór A. Chmielecki [et al.], PWN, Warszawa 1985, s. 485; Ch. Tilly, *Citizenship, identity and social history*, „International Review of Social History” 1995, 40, Supplement 3, s. 11.

²² P. Szczukiewicz, *Rozwój psychospołeczny a tożsamość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 53.

²³ *Identity. Mental Health and Value Systems*, ed. K. Soddy, Tavistock Publication, London 1961, s. 3-51.

²⁴ A. Melucci, *Challenging Codes. Collective Action in the Information Age*, Cambridge University Press, Cambridge 1996, s. 68-69.

właśnie uczyniło zeń pojęcie niezwykle popularne i w rezultacie – wieloznaczne. W tym kontekście „janusowe oblicze” tożsamości polega na tym, że wydaje się ona niejasna i niezastąpiona jednocześnie. Jak powiada Charles Tilly, dzieje się tak z trzech powodów: po pierwsze, tożsamość nie jest czymś prywatnym czy indywidualnym, lecz publicznym i relacjonalnym – łączy przez to porządki indywidualnego i zbiorowego funkcjonowania, o czym już wspominałem. Po drugie, obejmuje całe spektrum zjawisk, poczynając od podstawowych i pierwotnych po najbardziej złożone. Po trzecie wreszcie, każdy z aktorów społecznych posiada jakąś tożsamość²⁵.

Z tych rozważań rysuje się interesujący obraz genezy zainteresowań tożsamością w naukach społecznych. Oto pojęcie obecne od dawna w dyskusji filozofów, z pewnych powodów szybko upowszechnia się, stając się jedną z centralnych kategorii analitycznych. Można argumentować, że przyczyny tej spektakularnej „kariery” leżą po stronie stosunkowo niedługiej historii nauk społecznych, jednakże, jak starałem się pokazać, pojęcie tożsamości nie towarzyszy im od początku, lecz zostało wprowadzone dopiero w drugiej połowie XX wieku. Impulsów rozwoju badań nad tożsamością należy więc poszukiwać w innym miejscu. Dwa tropy są szczególnie ważne: pierwszy z nich, przedstawiony szkicowo w rozdziale I, dotyczy zmian w zakresie rozumienia podmiotowości (*self*); drugi – wzmiankowany w tym podrozdziale – wskazuje na pojawienie się szczególnych okoliczności w postaci przekształceń świata społecznego. Te dwa elementy wpłynęły najmocniej – moim zdaniem – na problematyzację tożsamości, czyniąc z niej kwestię wymagającą rozwiązania. Obie te przyczyny nie są ani rozłączne, ani wykluczające się. Nie są dwiema konkurencyjnymi odpowiedziami na jedno pytanie, lecz raczej tymczasowo i analitycznie wyróżnionymi składowymi dialektyki problematyzacji tożsamości, odwołującej się do dwóch wzajemnie się przenikających porządków – myśli i materii. Innymi słowy, zmieniające się warunki życia jednostek, rozwój technologiczny i naukowy, były często impulsem dla pojawienia się nowych form interpretacji podmiotu i jego tożsamości, a jednocześnie nowe sposoby myślenia o podmiotowości przyczyniały się do ukierunkowania ludzkiej działalności zmierzającej do przekształcania świata społecznego, a więc do zmiany warunków życia jednostek, budząc do życia pytanie „kim jestem?”. Oba te czynniki problematyzacji tożsamości warto pokrótce omówić, zastrzegając, że wiele z tych kwestii było już poruszanych w rozdziale I – dotyczy to szczególnie zmian w zakresie rozumienia podmiotowości.

3. Nowoczesne *self* i jego przeobrażenia

3.1. Korzenie nowoczesnego *self*

Przypomnijmy, że idea nowoczesnej podmiotowości pojawiła się wraz z ustanowieniem kartezjańskiego *cogito*. To wówczas rozpoczął się ruch myśli, który doprowadził Locke’a do postawienia tezy, że kryterium tożsamości osobowej jest pamięć. To tu

²⁵ Ch. Tilly, *op. cit.*, s. 11.

też początek biorą rozważania Leibniza rozpoznającego tożsamość podmiotu w idei niezmiennej monady – owej substancji prostej, w której Martin Heidegger upatrywał prawdy podmiotu kartezjańskiego²⁶. To tu wreszcie, jak pisałem w rozdziale I, źródła swe odnajdują bogate debaty nad tożsamością osobową i tożsamością siebie, budując – zdaniem Charlesa Taylora – ścieżkę wiodącą w kierunku nowoczesnego rozumienia wewnętrzności. Zgodnie z nią człowiek jest podmiotem (*self*) posiadającym „wewnętrzną głębię”²⁷, którą można, upraszczając, przedstawić jako zbiór autocharakterystyk, przeżyć, doświadczeń czy uczuć.

Poszukując cech tożsamości nowoczesnej, Taylor nie poprzestaje jednak wyłącznie na „wewnętrzności”. Idzie krok dalej, stwierdzając, że składają się nań także idee „afirmacji zwyczajnego życia” oraz „ekspresywistyczna koncepcja natury, jako wewnętrznego źródła moralnego”²⁸. Znacząco upraszczając, można powiedzieć, że ta pierwsza pozwoliła uczynić z życia codziennego, skupionego na produkcji dóbr i rodzinie, podstawową i pożądaną formę samorealizacji²⁹. Jej powstanie wiązało się z pojawieniem się przekonania, że boska afirmacja możliwa jest nie tylko poprzez czyny chwalebne, dokonywane na polu bitewnym, lub przez postawę heroiczną, godną świętych, lecz w należytym i starannie wykonywanej pracy. Ta purytańska teologia pracy stworzyła także klimat przychylny dla nauki – jej echa, twierdzi Taylor, można odnaleźć choćby w filozofii Francisa Bacona. Połączenie skromności i pracowitości, jako formy boskiej afirmacji, z kartezjańską racjonalnością doprowadziło do „przewartościowania wartości”, polegającego na podniesieniu rangi tego, co uznawane było za niższe, i obniżeniu znaczenia tego, co przedtem było uznawane za wyższe. Dobre życie zaczęto postrzegać jako domenę większości, a nie mniejszości. To nie zaszczyty, splendor czy chwała zdobyta na polu bitwy były probierzem wartości ludzkiego życia – stały się nim handel, praca, rodzina, dom, słowem: życie zwyczajne³⁰.

Idea druga – ekspresywizm – pojawiła się natomiast wraz z romantykami. Źródła rewolucji ekspresywistycznej odnajduje Taylor w pismach Johanna Gottfrieda Herdera, który jako pierwszy w sposób jasny i klarowny deklaruje przekonanie o oryginalności każdego człowieka i wszystkich ludów domagającej się artykulacji i uznania³¹. To zaś dokonuje się przez ludzkie dzieła³². Ekspresywizm daje pod-

²⁶ A. Renaut, *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*, tłum. D. Leszczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2001, s. 34-41, *Dylematy*.

²⁷ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński [et al.], oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, PWN, Warszawa 2001, s. 5, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Idem, *Immanentne kontroświecenie*, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Znak, Kraków–Warszawa 1999, s. 49, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

³⁰ Idem, *Źródła podmiotowości...*, s. 390-432.

³¹ Idem, *Źródła współczesnej tożsamości*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany...*, s. 12-14.

³² Idem, *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Znak, Kraków 2002, s. 62-63.

miotowi narzędzia pozwalające opisać doznawaną sobość, przekazać istotność wewnętrznych przeżyć i doświadczeń. Łącząc te idee, Taylor zauważa:

poczucie głębi w przestrzeni wewnętrznej wiąże się z tym, że możemy poruszać się w niej i wydobywać to, co jest w niej zawarte. [...] Uczucie głębi pojawia się nieuchronnie wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę, że bez względu na to, co stamtąd wydobyliśmy, jest tam jeszcze coś więcej. [...] Pojęcie wewnętrznej głębi jest zatem nieodłącznie związane z naszym sposobem pojmowania nas samych, jako istot ekspresywnych, zdolnych do artykulacji wewnętrznego źródła³³.

Te trzy idee stanowią podstawę nowoczesnej tożsamości, która ujmowana jest w kategoriach procesualnych, dialogicznych i narracyjnych, co oznacza, że jest ona zmienna – kształtowana na przestrzeni całego życia – zaś jej wykształcenie zależy od społecznego (wspólnotowego) kontekstu³⁴. Punktem wyjścia jest tu przekonanie, że każdy z nas posiada swoją własną oryginalność, którą tylko on może odkryć i wyśłowić; konstituuje to dominujący we współczesnej kulturze „ideał autentyczności” wyrażający się w samospelnieniu i samorealizacji³⁵. Samo odkrycie tożsamości następuje jedynie w dialogu. Centralną rolę odgrywa w nim legitymizujący powstała tożsamość „znaczący inny”, który „rozpoznaje w nas” podmiot o określonej tożsamości. Tożsamość wymaga również orientacji wobec spraw najbardziej istotnych – wobec dobra, moralności i wartości. Stanowią one horyzont, wewnątrz którego jednostka jest w stanie odpowiedzieć na pytanie o to, co jest dobre i wartościowe. W konsekwencji o tożsamości możemy mówić tylko w odniesieniu do świata społecznego³⁶.

Do tego punktu doprowadza Taylora analiza wielowiekowej debaty na temat podmiotowości toczonej od czasów Kartezjusza. I nawet jeśli kwestionuje się wnioski wyciągnięte przez kanadyjskiego filozofa, trudno nie zgodzić się, że wizje nowoczesnej podmiotowości powstały poniekąd na gruzach ustanowionego przez Kartezjusza paradygmatu antropocentrycznego, w którym myślenie, świadomość i poznanie były kluczowymi elementami wyjaśniania świata³⁷. Paradygmat kartezjański doprowadził do ustanowienia esencjalistycznego poglądu na tożsamość, który pojmował ją przez pryzmat stałości – esencjalizm oznacza, że tożsamość jest traktowana jako „dana” i naturalna, jest określona przez stałość w czasie i przestrzeni oraz stałość zachowania, stanowi niezbywalną i niezmienną cechę podmiotów.

³³ Idem, *Źródła podmiotowości...*, s. 720-721.

³⁴ A. Gawkowska, *Wzajemne uznanie dialogicznych podmiotów. C. Taylora porządek holistyczny tworzony przez artykulację*, [w:] *Tożsamość indywidualna i zbiorowa. Szkice filozoficzne*, red. M. Żardecka-Nowak, W.M. Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 171-189.

³⁵ Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, s. 35.

³⁶ Idem, *Źródła podmiotowości...*, s. 52-62.

³⁷ Sz. Wróbel, *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*, Wydawnictwo Leopoldinum Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 35, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

W XIX i XX wieku dwie idee przyczyniły się szczególnie mocno do dekonstrukcji podmiotu kartezjańskiego i to na nich wypada się tu skupić, albowiem stanowią one również podstawę dla rozwijających się teorii tożsamości w naukach społecznych. Były to odpowiednio: psychoanalityczna koncepcja osobowości Zygmunta Freuda, gdzie człowieka przedstawia się jako zakładnika ukrytych pragnień³⁸, oraz pragmatyczna koncepcja jaźni (*self*), wyrażona przez George'a H. Meada, w której mocno podkreśla się społeczne pochodzenie podmiotowości³⁹. Wraz z nimi, powiada Karl Scheibe, rozpoczynają się psychologiczne badania nad *self*⁴⁰.

3.2. Odkrycie nieświadomości a podmiotowość nowoczesna

Dokonania Freuda na polu teorii osobowości są powszechnie znane i nie ma tu potrzeby szczegółowo ich rekonstruować. Warto natomiast przypomnieć te elementy jego myśli, które doprowadziły do dekonstrukcji podmiotu kartezjańskiego.

Zgodnie z kanonem wiedzy psychoanalitycznej aparat psychiczny składa się z trzech elementów: *id* (*Es*), *ego* (*Ich*) i *superego* (*Überich*). Najważniejszym z nich jest *id*, które stanowi podstawę dla wykształcenia *ego* i *superego*. *Id* jest miejscem, w którym rezydują treści dziedziczne, w szczególności popędy. Dzięki temu jest ono rozpatrywane jako źródło energii psychicznej będącej w dużej części funkcją procesów fizjologicznych⁴¹. *Id* dąży nieustannie do redukcji napięcia, które pojawia się wraz z przyrostami energii. Oznacza to, iż w przypadkach pojawienia się napięcia organizmu *id* dąży do jego rozładowania i powrotu do niskiego i stałego poziomu energii. Ten mechanizm Freud nazywał „zasadą przyjemności”, samo osiągnięcie przyjemności wiążąc z czynnościami odruchowymi i procesami pierwotnymi⁴². Upraszczając, można powiedzieć, że *id* reprezentuje treści nieświadome, czyli takie, które nigdy nie były świadome, lub takie, które świadome były, ale z różnych względów zostały wyparte, wyrzucone ze świadomości⁴³. *Id* jest również siedliskiem istoty psychiki nieświadomej, a więc popędów. To one sprawują wybiórczą kontrolę nad zachowaniem – aktywizują je i nadają kierunek, jednak samo zachowanie jest zawsze wynikiem interakcji trzech systemów osobowości.

Drugim z systemów osobowości jest *ego*, będące instancją odpowiedzialną za wykonywanie i kontrolowanie zachowania. *Ego* jest świadome oraz przedświado-

³⁸ *Ibidem*, s. 71-73.

³⁹ A. Elliott, *Koncepcje „ja”*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 34-35, *Key Concepts*.

⁴⁰ K. Scheibe, *Self Studies. The Psychology of Self and Identity*, Praeger, Westport 1995, s. 24-25.

⁴¹ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, przedm. Z.W. Dudek, PWN, Warszawa 2005, s. 96-97, *Biblioteka Klasyków Psychologii*; C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, PWN, Warszawa 2004, s. 56.

⁴² S. Freud, *op. cit.*, s. 13-58.

⁴³ *Ibidem*, s. 64-70.

me, co oznacza, że w jego skład wchodzi treści aktualnie dane, które są dostępne bezpośrednio w danej chwili (co jest jednak stanem przemijającym i chwilowym), oraz treści, które są nieświadome, ale potencjalnie dostępne, obecne w pamięci. Stąd *ego* można by określić jako „samowiedzę” albo „podmiotowość”, pamiętając jednak o jedynie ilustracyjnym charakterze tych określeń. *Ego* działa zgodnie z zasadą rzeczywistości odraczającą realizację popędu do momentu, w którym odpowiedni obiekt kateksji jest dostępny⁴⁴. Co za tym idzie, zasada rzeczywistości odracza w czasie wykonanie zasady przyjemności i umożliwia funkcjonowanie organizmu w świecie rzeczywistym. *Ego* działa poprzez proces wtórny – jego rolą jest myślenie realistyczne i budowanie planów mających zaspokoić potrzebę. Będąc, co prawda, władzą wykonawczą osobowości, pozostaje zorganizowaną częścią *id*, powołaną, aby umożliwiać osiąganie jego celów. *Ego* jest więc całkowicie uzależnione od *id*, czerpiąc z niego energię psychiczną oraz cele działania⁴⁵.

Superego jest trzecim z systemów osobowości wyróżnionych przez Freuda. Można je określić jako uwewnętrznione wartości i ideały społeczne, nabywane w wyniku doświadczeń społecznych za sprawą odpowiedniego warunkowania. Kształtuje się ono około trzeciego roku życia, obejmując dwa elementy – „sumienie” i „Ja idealne” (*ideal ego*). Na sumienie składają się takie zachowania, które podlegają karze – sumienie dąży do zahamowania agresywnych i seksualnych impulsów *id*. Ja idealne wskazuje zaś na pożądane, wzorcowe stany, zawierając te zachowania, które rodzice aprobują i nagradzają⁴⁶. Porównanie zachowania z którymś z tych subsystemów *superego* może wywołać poczucie winy (sumienie) lub dumę z siebie (ja idealne). *Superego*, podobnie jak *ego*, jest częściowo świadome i przedświadome⁴⁷.

System stworzony przez Freuda ma charakter stadialny, zaś podstawową siłą sprawczą wykształcania elementów aparatu psychicznego jest popęd seksualny. Osobowość w tym ujęciu jest dynamicznym systemem, w którym centralną pozycję zajmuje *id* i treści nieświadome. Oznacza to jednak, że niewielką rolę przydaje się świadomości człowieka i *ego*. Przekonanie to spotkało się z krytyką, której owocem było przeformułowanie zasad klasycznej psychoanalizy, dokonane głównie przez Annę Freud, Heinza Hartmanna i Erika H. Eriksona.

Rzecz jasna, przedstawiona tu rekonstrukcja głównych tez Freuda jest dalece ograniczona i powierzchowna, zarówno gdy idzie o zakres, jak i sposób interpreta-

⁴⁴ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 57.

⁴⁵ Jak zauważa Freud: „*ego* reprezentuje to, co można nazwać rozumem i rozważą, w przeciwieństwie do *id*, obejmującego wszelkie namiętności [...] funkcjonalne znaczenie *ego* wyraża się w tym, że normalnie rzecz biorąc ma ono władzę nad dojściem do sfery ruchowej. Tak więc w porównaniu z *id* przypomina ono jeźdźcę, który powinien okiełznać wielką siłę konia, z tą jednak różnicą, że jeździec próbuje to zrobić o własnych siłach, *ego* zaś z pomocą sił zaczerpniętych skądinąd”; S. Freud, *op. cit.*, s. 68-69.

⁴⁶ P.K. Oleś, *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 45, *Seria Wykłady z Psychologii*, t. 11.

⁴⁷ S. Freud, *op. cit.*, s. 70-78; C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 58-59.

cji opierający się na strukturalnej analizie osobowości. Może przez to budzić szereg, w pełni uzasadnionych, wątpliwości i być podstawą do formułowania trafnych zarzutów. Należy jednak pamiętać, że Freud stworzył jeden z najoryginalniejszych systemów myślenia o ludzkiej osobowości, wprowadzając jednych w stan dogmatycznego niemal uwielbienia, innych zaś w stan zajadłej krytyki⁴⁸. Spory na temat jego dziedzictwa do dziś są żywe, zaś liczba opracowań i komentarzy na ten temat wydaje się nieskończona. Powyższe uwagi więc, jakkolwiek dalece niepełne, mają służyć jedynie uwypukleniu tych wątków freudowskich analiz, które pozwalają uznać je za kluczowe dla stworzenia nowej perspektywy patrzenia na podmiotowość. Szymon Wróbel trafnie zauważa, że miały one dwojakie konsekwencje – ontologiczne i metodologiczne. W pierwszym przypadku idzie o nowe przedstawienie podmiotowości, jako zależnej od procesów nieświadomych, gdzie to, co było istotą podmiotu kartezjańskiego, czyli świadomość, zostaje zredukowane do procesów wtórnych. Ma to także swoje konsekwencje metodologiczne w postaci odrzucenia introspekcji jako metody badania siebie⁴⁹. W konsekwencji otrzymujemy koncepcję podmiotowości, która dobrze rozwija przekonanie Friedricha Nietzschego o niepoznawalności własnego ja. Jak trafnie powiada Elliott:

Freud położył podwaliny pod nasz sposób pojmowania jaźni jako instancji wewnętrznie podzielonej, splekanej, rozszczępionej i naznaczonej głęboką ambiwalencją; to on wypracował koncepcję podmiotu wiecznie ze sobą poróżnionego. Stając twarzą w twarz z demonem irracjonalności, Freud nie tylko spenetrował głębiny pragnienia, lecz odkrył także najgłębsze źródła ludzkiej wyobraźni i twórczości [...] Freud dowiódł, że ego nie jest panem we własnym domu. Ja, jak twierdził Freud, jest na usługach skrytych i nieświadomych pragnień. Ujawniając znaczenie nieświadomych irracjonalnych potęg dla świadomego intelektu, Freud dokonał radykalnej reinterpretacji naszego sposobu pojmowania racjonalności i jaźni, naznaczonej od-tąd emocjonalną ambiwalencją, rządzonej przez nieopanowane siły oraz cierpiącej nieświadome udręki⁵⁰.

3.3. Pragmatyczna koncepcja jaźni a podmiotowość nowoczesna

Drugą ideą niezwykle ważną dla pojawienia się nowoczesnej refleksji nad podmiotowością była koncepcja jaźni, rozwijana między innymi przez Meada. Prekursorami jego myśli było wielu amerykańskich myślicieli zaliczanych do grona pragmatyków. Należeli doń przede wszystkim Charles S. Peirce, John Dewey i William James. Niebagatelną rolę w tym ruchu myśli odegrał także Charles H. Cooley⁵¹. W tym miejscu

⁴⁸ E. Gellner, *Uwodzący urok psychoanalizy, czyli Chytrałość antyrozumu*, tłum. T. Hołowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1997.

⁴⁹ Sz. Wróbel, *op. cit.*, s. 69-97.

⁵⁰ A. Elliott, *op. cit.*, s. 64-65.

⁵¹ J.D. Lewis, *The classic American pragmatists as forerunners to symbolic interactionism*, [w:] *Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot-Brookfield 1991, s. 244-256.

nie ma potrzeby rozpatrywać ich poglądów szczegółowo, poza dwoma wyjątkami: ideą jaźni, jaka pojawia się u Jamesa, oraz koncepcją „jaźni odzwierciedlonej”, którą przedstawił Cooley.

Przechodząc do analizy koncepcji jaźni u Jamesa, warto rozpocząć od przypomnienia, że według niego składa się ona z dwóch części. Jak zauważa:

o czymkolwiek myślę, zawsze jednocześnie mniej lub bardziej uświadamiam sobie *samego siebie, istnienie własnej osoby* [kursywa oryginalna – P.Ś.]. Zarazem to właśnie *ja* je sobie uświadamiam, tak że w całym moim „ja”, niejako podwójnym, częściowo poznawanym, a częściowo poznającym, będącym po części przedmiotem, a po części podmiotem, wyodrębnić należy dwa aspekty, z których jeden możemy w skrócie nazwać „ja” przedmiotowym, a drugie – „ja” podmiotowym [...] ⁵².

„Ja-czyste” (*I, pure ego, self as knower*) oraz „ja-empiryczne” (*me, empirical self, self as known*), które czasem w polskiej literaturze bywają tłumaczone jako „ja podmiotowe” i „ja przedmiotowe”, stanowią dwa nierozdzielne w swej istocie, acz analitycznie wyróżnione, aspekty jaźni.

James myślał o jaźni głównie przez pryzmat „ja-empirycznego”. Odnosi się ono do możliwości uprzedmiotowienia siebie, a więc uczynienia „ja” przedmiotem namysłu – obiektem spostrzegania i odczuwania. Innymi słowy, jaźń to zdolność do traktowania samego siebie jako obiektu percepcji oraz odczuć, jakie podmiot wytwarza na swój temat ⁵³. Samo „ja-empiryczne” składa się z doświadczeń związanych z funkcjonowaniem człowieka w świecie społecznym, pełnionymi rolami, statusem, wyglądem, czyli tym wszystkim, co można rozpoznać jako „swoje”. Dzieli się ono na trzy części. Pierwszą jest „ja-fizyczne”, materialne (*material self*), którego treścią są obiekty fizyczne, postrzegane przez jednostki jako istotne z punktu widzenia ich istnienia i decydujące o ich „tożsamości”; należą do nich m.in. ciało, ubranie, najbliższa rodzina, różnego rodzaju dobra ⁵⁴. Drugą jest „ja-społeczne” (*social self*), odnoszące się do odczuć względem samego siebie powstałych wskutek relacji z innymi jednostkami – na „ja-społeczne” składają się więc głównie postrzeżenia i oceny pełnionych ról społecznych ⁵⁵. Co ważne, „ja-społeczne” nie jest zamkniętym i statycznym elementem jaźni. Konstruowanych społecznie „ja” może być wiele – podobnie jak pełnionych ról oraz grup, które rozpoznają jednostkę i z których opinią się ona liczy ⁵⁶. Trzecią częścią „ja-empirycznego” jest „ja-duchowe” (*spiritual self*), na które składają się wszelkie stany emocjonalne, uczucia, pragnienia, dyspozycje,

⁵² W. James, *Psychologia. Kurs skrócony*, tłum. M. Zagrodzki, PWN, Warszawa 2002, s. 119, *Biblioteka Klasyków Psychologii*.

⁵³ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. G. Woroniecka [et al.], red. nauk. A. Manterys, G. Woroniecka, PWN, Warszawa 2004, s. 397-398.

⁵⁴ W. James, *Psychologia...*, s. 121-122.

⁵⁵ M. Jarymowicz, *Spostrzeganie własnej indywidualności. Percepcja i atrakcyjność odrębności własnej osoby od innych ludzi*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1984, s. 54.

⁵⁶ W. James, *Psychologia...*, s. 123; idem, *Principles of Psychology*, s. 294-295.

które mogą zostać przywołane, jednak nie są związane z aktualnym przeżywaniem, ze „strumieniem świadomości”⁵⁷.

Każdemu z rodzajów „ja-empirycznego” odpowiadają określone uczucia (komponenty afektywne, czyli samozadowolenie i niezadowolenie z siebie) oraz dążenia (komponenty motywacyjne, czyli poszukiwanie samego siebie oraz czynności zachowawcze wobec samego siebie)⁵⁸. Te poszczególne aspekty „ja-empirycznego” nie są sobie równoważne. Najniższą pozycję spośród nich zajmuje „ja-fizyczne”, następnie „ja-społeczne”, zaś „ja-duchowe”, jak zauważa James, ma wartość najwyższą⁵⁹.

Drugim aspektem „ja” jest „ja-czyste”, które jest odpowiednikiem „jedności strumienia myśli”, jego właściwością jest osobista tożsamość, ciągłość istnienia i świadomości⁶⁰. „Ja-czyste” jest podmiotem poznającym, w przeciwieństwie do „ja-empirycznego”, które stanowi przedmiot percepcji i wiedzy. „Ja-czyste” stanowi pewnego rodzaju nośnik emocji i doświadczeń w momencie ich przeżywania – w chwili, gdy są one dostępne bezpośredniemu poznaniu. Będąc czystą obecnością, istnieje poniekąd poza czasem, jest czymś na kształt „duszy” – niezmiennej metafizycznej jedności⁶¹.

Jak widzimy, James konstruuje pojęcie „ja”, które zrywa z przekonaniem, jakoby jednostka stanowiła jednolitą i spójną molekułę, przeciwnie – człowiek, możemy wysnuć wniosek, nieustannie kształtuje się w toku interakcji społecznych. Taka właśnie interpretacja myśli Jamesa zaowocowała w XX wieku pojawieniem się poglądu, że jaźń ma naturę społeczną⁶² i to pomimo faktu, że nie wszyscy badacze zgadzają się, że ta idea faktycznie w jego pracach się pojawia⁶³. Bez względu na wątpliwości, położenie nacisku na nieuchronne stawianie się jednostki w wyniku interakcji społecznych, jakie u Jamesa jest obecne, zaowocowało nie tylko inną koncepcją jaźni (podmiotowości), ale także przeformułowaniem pojęcia społeczeństwa. Jest to rys właściwy pragmatykom społecznym w ogóle – niwelują oni znaczenie opozycji „jednostka-społeczeństwo” na rzecz procesu, w którym oba człony kształtują się wzajemnie. Społeczeństwo, można powiedzieć, jest wspólnotą myśli i uczuć powstałą w toku interakcji społecznych⁶⁴. Pozwala to, w dalszym rozwoju tej tradycji myślenia, na uwypuklenie roli interakcji dla konstrukcji tożsamości, o czym będzie jeszcze mowa w następnych rozdziałach.

⁵⁷ Idem, *Psychologia...*, s. 125.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 125-135; A.G. Greenwald, A.R. Pratkanis, „Ja” jako centralny schemat postaw, „Nowiny Psychologiczne” 1988, 2.

⁵⁹ W. James, *Psychologia...*, s. 137.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 143.

⁶¹ W. James, *Principles of Psychology*, s. 401.

⁶² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2002, s. 550.

⁶³ Ireneusz Krzemiński podkreśla, że dla Jamesa niezmiennie ważnym elementem konstytuowania jaźni było doświadczenie własnego ciała, co umniejszało rolę czynnika społecznego; I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 58.

⁶⁴ H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, tłum. G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2007, s. 57, *Współczesne Teorie Socjologiczne*, 2.

James zapoczątkował psychologię jaźni, w której ważną rolę odegrał także Cooley. Bokszański zauważa, że skupiał się on jednak jedynie na tym fragmencie tworzenia jaźni, który odpowiada „ja przedmiotowemu” w analizach Jamesa⁶⁵. Poszukiwał więc mechanizmów odpowiedzialnych za proces tworzenia się jaźni i – można dodać – społeczeństwa. Ważnym bowiem jest fakt, że dla Cooleya te dwa pojęcia – jaźni i społeczeństwa – były zbieżne. Według niego społeczeństwo jest tworzone w umysłach jednostek, zaś jaźń jest konsekwencją rozwoju pośród innych ludzi, a więc uczestnictwa w procesach społecznych. Oba te zjawiska nie są separowalne, stanowiąc dwa aspekty tej samej rzeczy⁶⁶. Nie dziwi więc, że wszystko, co poznawane, musi być jakoś odniesione do kontekstu społecznego – „musi być czyjeś”, aby mogło „stać się własne”. Dzieje się tak, powiada Bokszański, nawet z poczuciem własnej cielesności, która zyskuje znaczenie jedynie pośród innych ciał⁶⁷. Taka procesualna mechanika jaźni sprawia, że może ona funkcjonować jedynie w odniesieniu do „innego” – do wyobrażeń na temat świata społecznego. Nasza tożsamość, podobnie jak jaźń, kształtuje się w relacji do innych, a dokładniej: w odniesieniu do wyobrażeń, jakie oni wobec nas posiadają. Aby oddać charakterystykę tworzenia jaźni, Cooley wprowadza pojęcie „jaźni odzwierciedlonej”. Jak zauważa:

W dużej i interesującej klasie przypadków społeczne odniesienia przyjmują postać czegoś, na kształt określonego wyobrażenia, jak czyjaś jaźń (*self*) – którą może być każda odbierana idea – pojawia się w umyśle i jak ten posiadany rodzaj samo-odczuwania (*self-feeling*) jest określony przez postawę przypisaną innemu umysłowi. Społeczna jaźń tego rodzaju może być nazwana jaźnią odbitą lub odzwierciedloną (*looking-glass*). [...] Taka idea jaźni posiada trzy podstawowe elementy: wyobrażenie tego, jak nas postrzega inna osoba; wyobrażenie jej ocen dotyczących tego postrzegania i pewien rodzaj odczuć siebie (*self-feeling*), takich, jak duma lub upokorzenie⁶⁸.

Innymi słowy, jaźń konstruowana jest na podstawie wyobrażeń, jakie podmiot wytwarza w relacji z innymi, które to wyobrażenia (i odczucia) dotyczą samego podmiotu. Stąd jaźń jest czymś na kształt „siebie, przeglądającego się w lustrze”, jak można by dosłownie przetłumaczyć określenie Cooleya. Konsekwencje są znaczące, albowiem świadomość ma tu charakter ściśle społeczny – nie istnieje poza interakcjami i relacjami. To, kim jestem, jest określone jedynie w stosunku do znaczących innych. Trudno o mocniejsze zerwanie z kartezyjańskim podmiotem, czego świadomy był także Mead⁶⁹.

⁶⁵ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 58-59.

⁶⁶ K. Scheibe, *op. cit.*, s. 35.

⁶⁷ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 59.

⁶⁸ Ch.H. Cooley, *Human Nature and the Social Order*, Charles Scribner's Sons, New York 1902, s. 151-152.

⁶⁹ G.H. Mead, *Cooley's contribution to American social thought*, „American Journal of Sociology” 1930, 5(35), s. 696.

Ramy refleksji George'a H. Meada wyznaczone są przez trzy inspiracje: behawioryzm, darwinizm oraz pragmatyzm⁷⁰. Wpłynęły one bezpośrednio na jego koncepcję pojawiania się jaźni w wyniku społecznych uwarunkowań ludzkiego istnienia⁷¹. Jej załączki obecne są wraz z pojawieniem się gestu, czyli ruchu organizmu, który wymusza reakcję przystosowawczą innego organizmu. Gest może być nieświadomy (nieznaczący) i świadomy (symbol znaczący, gest znaczący). Spośród gestów znaczących szczególne miejsce należy się gestom wokalnemu, które umożliwiły pojawienie się języka. Krzyk wokalny, będący formą gestu naturalnego, staje się gestem wokalnemu (konwencjonalnym) z chwilą, gdy reakcje jednostki i otoczenia na wykonywany gest są takie same⁷². Na poziomie przejścia od gestu naturalnego do konwencjonalnego pojawia się świadomość znaczenia gestu, który staje się intencjonalny, co oznacza, że jakiemuś zachowaniu towarzyszy zamiar uzyskania szczególnej reakcji. Uświadomienie sobie przez jednostkę znaczenia gestu pozwala na przejście od gestu do symbolu, które jest fundamentalne dla ustanowienia stosunków społecznych⁷³.

W toku wzajemnej wymiany gestów tworzy się umysł. Jego powstanie jest związane z wzajemnymi zależnościami jednostek, prowadzącymi do współpracy i – w konsekwencji – do pojawienia się zorganizowanego życia społecznego⁷⁴. Swoistą cechą ludzkiego umysłu – powtarzał Mead za Johnem Deweyem – jest zdolność do stosowania symboli dla oznaczania obiektów w środowisku, przedstawiania alternatywnych form działania i możliwość ich wyboru⁷⁵. Istnienie umysłu nie jest jednak możliwe bez świadomości, czyli bez samowiedzy na temat odczuć i postaw, doświadczanych przez człowieka w związku z funkcjonowaniem w świecie społecznym⁷⁶. Umysł i autorefleksja są warunkami wstępnymi dla pojawienia się jaźni, która nie może być rozpatrywana inaczej, jak tylko w aspekcie ewolucyjnym i dynamicznym. Jak powiada Mead:

⁷⁰ M. Hetmański, *Umysł a środowisko. Wokół filozofii Meada George'a Herberta*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 36-39.

⁷¹ L. Koczanowicz, G.H. Mead, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, s. 38-39, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 1402, *Filozofia*, 6.

⁷² G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, wstęp A. Kłossowska, PWN, Warszawa 1975, s. 96, *Biblioteka Socjologiczna*.

Dodać jeszcze trzeba, że w polskim tłumaczeniu książki Meada *Mind, Self, and Society* Zofia Wolińska zdecydowała się na tłumaczenie słowa *self* jako „osobowość”, nie zaś „jaźń”, która wydaje się najpowszechniej współcześnie stosowanym odpowiednikiem dla *self*. Ze względu na zachowanie ciągłości wyводу będę konsekwentnie stosował słowo „jaźń”, zamiast „osobowość”, zarówno w cytacjach, jak i w dalszych rozważaniach.

⁷³ To przejście, a co za tym idzie, ustanowienie symbolicznej interakcji będącej treścią stosunków społecznych, ma skomplikowany charakter wyznaczany przez cztery wymiary: (a) kształtowanie się języka; (b) pojawienie się abstrakcyjnego myślenia; (c) powstawanie jaźni oraz (d) kształtowanie się instytucji społecznych; J. Szacki, *op. cit.*, s. 581-582.

⁷⁴ E. Hałas, *Obywatelska socjologia szkoły Chicagowskiej. Charles H. Cooley, George H. Mead, Herbert Blumer*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 36.

⁷⁵ J.H. Turner, *op. cit.*, s. 401; G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, s. 165-188.

⁷⁶ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 44.

jaźń rozwija się stopniowo; w chwili narodzin nie istnieje, lecz powstaje w procesie społecznego doświadczenia i działania. Rozwija się w danej jednostce jako rezultat jej związków z całością procesów społecznych i z innymi jednostkami uczestniczącymi w tym procesie⁷⁷.

Przejawiająca się przez język jaźń rozwija się w dwóch fazach, w których – poprzez przyjmowanie coraz to nowych ról – krystalizuje się koncepcja siebie⁷⁸. W pierwszej z nich jednostka jest w stanie przyjąć perspektywę jednej lub dwóch osób i wyprowadzić z tego jakieś wyobrażenia o sobie. Okres ten – właściwy dla dzieci – Mead określa jako zabawę. W drugiej fazie, na skutek dojrzewania biologicznego i zdobywania doświadczenia, organizm jest zdolny do przyjęcia wielu ról zorganizowanych w dość skomplikowany układ – stadium to nazywa Mead grą. Różnica między tymi fazami jest przede wszystkim kwestią stopnia złożoności postrzeganego i wyobrazonego świata społecznego. W fazie zabawy dziecko przyjmuje rolę odseparowaną od kontekstu społecznego i odtwarzając ją, uczy się określonych norm i wartości, jednocześnie budując wyobrażenie o sobie. W fazie gry natomiast przyjmowana rola jest osadzona w interakcji społecznej – jest postrzegana jako część pewnej całości. W tym okresie grający nie tylko przyjmuje swoją rolę, ale także posiada wyobrażenia na temat postaw innych, które regulują jego postępowanie i organizują w całość doświadczenie społeczne. Wraz ze zdolnością do przyjęcia ról innych graczy pojawia się możliwość organizacji ich postaw – powstaje obraz uogólnionego innego, czyli wyobrażenie grupy społecznej, zorganizowanej wspólnoty, która daje jednostce poczucie jedności jaźni. Uogólniony inny odpowiada podzielanym postawom i wartościom w grupie; jednostka przyjmuje je i w ten sposób dokonuje samooceny i wyobrażeń na swój temat, zestawiając je ze wspólnotą postaw⁷⁹.

Podobnie jak James, Mead wyróżnia dwa aspekty jaźni – „ja przedmiotowe” i „ja podmiotowe”, oddawane w języku angielskim przez dystynkcję „Me-I”. „Ja przedmiotowe” jest tą częścią jaźni, która powstaje jako konsekwencja społecznej egzystencji, będąc wyrazem przystosowania do zorganizowanego świata⁸⁰. Odpowiada ono realizacjom społecznych wymagań i oczekiwań, reprezentując zorganizowane postawy innych. Ten aspekt jaźni pozwala na regulację własnego zachowania zgodnie ze wzorami społecznymi. „Ja przedmiotowe” pojawia się jako obiekt pośród innych obiektów – stąd jest pasywne i obiektywne⁸¹. Zdaniem Meada „ja przedmio-

⁷⁷ G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, s. 189.

⁷⁸ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 48-58. Należy dodać, że Leszek Koczanowicz wyróżnia trzy fazy, dodając do fazy zabawy i fazy gry jeszcze fazę imitacji, która je poprzedza i ma charakter przygotowawczy; L. Koczanowicz, *op. cit.*, s. 44.

⁷⁹ J.H. Turner, *op. cit.*, s. 402-403; E. Hałas, *Obywatelska socjologia...*, s. 17-20; I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 56; J. Mandrosz-Wróblewska, *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 10.

⁸⁰ G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, s. 273.

⁸¹ E. Hałas, *Obywatelska socjologia...*, s. 38.

towe” nadaje formę „ja podmiotowemu” o tyle, o ile jednostka jest samoświadoma swojego zachowania. Także pamięć własnych czynów, emocji im towarzyszących oraz stanów umysłu jest wyznacznikiem „ja przedmiotowego”. Ma ono najczęściej postać historyczną, w przeciwieństwie do „ja podmiotowego”, które odnosi się do momentu przeżywania. Tę postać „ja” cechuje subiektywność i impulsywność. O ile „ja przedmiotowe” jest konwencjonalne i przewidywalne, to „ja podmiotowe” jest twórcze, oryginalne i nieprzewidywalne, wyrażając reakcje i postawy indywidualnej jednostki⁸². Jak powiada David L. Miller, wydaje się ono odpowiednikiem *ego*⁸³.

Relacje pomiędzy „ja” podmiotowym i „ja” przedmiotowym są kluczowe dla powstania osobowości. Jak powiada Mead:

ja podmiotowe zarówno wywołuje ja przedmiotowe, jak i reaguje na nie. Wzięte razem konstituują one osobowość taką, jaka pojawia się ona w doświadczeniu społecznym. Jaźń jest u swych podstaw procesem społecznym w tych dwóch odróżnialnych fazach. Jeżeli nie mielibyśmy tych dwóch, nie byłoby też świadomej odpowiedzialności i nie byłoby niczego nowego w doświadczeniu⁸⁴.

„I” oraz „Me” są więc dwiema stronami tego samego procesu, analitycznie wyróżnionymi i funkcjonującymi zawsze wspólnie w szerszym systemie, prowadząc ze sobą symboliczny dialog⁸⁵. Można nawet powiedzieć, że są nie tylko dwiema składowymi jaźni, ale także dwiema fazami działania, które są do siebie niesprowadzalne. W fazie pierwszej następuje selekcja i porównanie informacji z treścią „ja przedmiotowego”. Jeśli informacje te nie odpowiadają treściom jaźni, rozpoczyna się faza druga, w której „ja podmiotowe” dąży do twórczego rozwiązania problemu⁸⁶. To stwierdzenie różnicuje poglądy Meada od jego poprzedników, przy czym główne odmienności dotyczą ujęcia jaźni. Ze względu na zakres tej pracy nie będę rozwijał tego wątku.

Koncepcje Freuda i Meada, jak już wspominałem, określiły w dużym stopniu współczesną dyskusję nad podmiotowością, uwalniając ją od przemożnej siły świadomości i proceduralnego rozumu. Freud zrobił to, obnażając irracjonalny charakter ludzkiego działania, jego pozaświadome determinanty, które właściwie uniemożliwiają świadomą kontrolę nad własnym życiem. W konsekwencji ważne staje się,

⁸² G.H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, s. 242.

⁸³ D.L. Miller, *George Herbert Mead. Symbolic interaction and social change*, [w:] *Symbolic Interactionism...*, s. 124-125.

⁸⁴ G.H. Mead, *Self, Mind and Society. From a Standpoint of a Social Behaviorist*, University of Chicago Press, Chicago 1934, s. 178, cyt. za: L. Koczanowicz, *Jednostka – działanie – społeczeństwo. Koncepcje jaźni w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994, s. 159-160. W polskim przekładzie Zofii Wolińskiej ten fragment brzmi zupełnie odmiennie, m.in. za sprawą tłumaczenia słów *self* i *personality* jako „osobowość”, a nie jako „jaźń” i „osobowość”, jak zrobił to Koczanowicz.

⁸⁵ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, PWN, Warszawa 2006, s. 58.

⁸⁶ L. Koczanowicz, *Jednostka – działanie – społeczeństwo*, s. 124-128.

aby jednostka poszukiwała czynników określających jej zachowanie – tych wewnętrznych, wynikających z konfliktów między *id*, *ego* i *superego*, a także między tymi instancjami aparatu psychicznego i rzeczywistością, oraz tych zewnętrznych, mających swe źródło w ograniczeniach i wyzwaniach kulturowych, społecznych, politycznych. Ten drugi wątek skutecznie podchwycą rozmaite feministyczne, post-strukturalne czy postmodernistyczne teorie podmiotowości⁸⁷. Mead natomiast za-inspirował do myślenia o podmiotowości w kategoriach konstruktywistycznych. Podmiotowość przestała być widziana jako coś z góry określonego, stając się zadaniem do wykonania – czymś, do czego należy dążyć, czymś, co można osiągnąć w ramach pewnego społeczeństwa. Podmiotowość została powiązana z kontekstem społecznym, z nieuchronnym wpływem „znaczących innych”. Można powiedzieć, że za sprawą Freuda i Meada ideał samodzielnych i samowystarczalnych jednostek ostatecznie stracił na znaczeniu. Widać to w wielu koncepcjach tożsamości jednostki. W tym miejscu warto przywołać propozycję, która nie tylko szeroko czerpie z dokonań Freuda, Meada i ich kontynuatorów (głównie Eriksona i Straussa), ale także wiąże tożsamość z charakterystyką współczesnego świata, odsłaniając drugi element problematyzacji tożsamości współcześnie – rolę zmian zachodzących w świecie społecznym. Mowa tu o koncepcji Anthony’ego Giddensa.

4. Nowoczesność i tożsamość

Giddens wiąże wzrost zainteresowania tożsamością z konsekwencjami nowoczesności, a dokładniej: z następstwami jej radykalizacji i przeobrażenia w późną nowoczesność. Co ważne, dotyczy to zarówno tożsamości rozpatrywanej jako kategoria naukowa, jak i zjawisko społeczne. Nowoczesność, według angielskiego socjologa, charakteryzuje spłot pięciu czynników: (a) kapitalizmu, (b) industrializmu, (c) pojawienia się różnego rodzaju form opresji rozumianych jako wzrost administracyjnej kontroli, (d) państw narodowych, jako głównej formy uspołecznienia, oraz (e) uporządkowania życia społecznego poprzez pojawienie się nowoczesnej organizacji⁸⁸. W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku nowoczesność uległa dynamizacji wskutek trzech procesów: rozdzielenia czasu i przestrzeni, wykorzenienia instytucji społecznych oraz narastania refleksyjności instytucjonalnej⁸⁹. Mechanizmy te widoczne są najwyraźniej w procesach globalizacyjnych⁹⁰.

⁸⁷ A. Elliott, *op. cit.*, s. 19.

⁸⁸ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 21-23, *Biblioteka Socjologiczna*.

⁸⁹ W wyniku oddziaływania pierwszego z tych mechanizmów współczesny świat pełen jest miejsc pozbawionych znaczenia, które niegdyś były ważne dla społecznych interakcji. Zerwano w ten sposób z nowoczesną jednością czasu i przestrzeni, którą owe miejsca zapewniały. Innymi słowy, współobecność nie musi oznaczać dziś bycia w tym samym miejscu i w tym samym czasie, co powołuje do życia zupełnie nowe formy organizacji społecznej. Życie społeczne stało

Warto w tym miejscu wtrącić kilka uwag na temat znaczeń, jakie przypisuje się pojęciu globalizacji, tym bardziej że będzie ono jeszcze wielokrotnie przywoływane. Rzecz jasna, nie mogą one być wyczerpujące, jednak warto zdawać sobie sprawę, że w ostatnich dziesięcioleciach określenie to przeszło znaczące zmiany, gdy idzie o zakres. Można je powiązać z falami rozwoju teorii globalizacji: globalistyczną, sceptyczną oraz transformacjonalistyczną⁹¹.

W trakcie pierwszej wiązano globalizację ze zjawiskami ekonomicznymi, analizując zmiany w zakresie przepływu dóbr, handlu, przepływów finansowych, bi-lokacji produkcji, krążenia technologii, rozwoju komunikacji i transportu. Autorzy „pierwszej fali” zdawali sobie jednak sprawę, że globalizacja znacząco wpływa na inne sfery życia społecznego, przede wszystkim na politykę i kulturę⁹². Dominacja ideologii neoliberalnej prowadziła niektórych badaczy do przewidywań na temat integracji politycznej na poziomie globalnym, której zwieńczeniem miałyby być jakaś postać rządu ogólnoswiatowego przy jednoczesnym gwałtownym spadku znaczenia

się „życiem na odległość”, w którym relacje społeczne kształtowane są w procesach niewymagających żadnego odniesienia do konkretnych miejsc. Rozdzielenie czasu i przestrzeni prowadzi do wykorzystania instytucji społecznych, które Giddens rozumie jako nowe formy organizacji stosunków społecznych, na skutek oderwania relacji społecznych od miejsc i kontekstów, jakie się z nimi wiążą. Socjolog wyróżnia dwa rodzaje mechanizmów wykorzystujących, nazywanych także przez niego „systemami abstrakcyjnymi”. Są to środki symboliczne, czyli powszechnie akceptowane środki wymiany (na przykład pieniądze) oraz systemy eksperckie, które można scharakteryzować poprzez rozwój wiedzy naukowej i poradnictwa. Cechą późnej nowoczesności jest przecież daleko idąca „profesjonalizacja” relacji społecznych, w których decyzje jednostkowe są często uzależnione od różnego rodzaju specjalistów, konsultantów, ekspertów. Konsekwencją rozdzielenia czasu i przestrzeni oraz oddziaływania mechanizmów wykorzystujących jest refleksyjność instytucjonalna, rozumiana jako nieustanny samoogląd praktyk społecznych, w celu ich doskonalenia wraz z napływającymi informacjami. Innymi słowy, społeczeństwa poddają nieustannej i gruntownej analizie swoje cele, pozycję, możliwości i skuteczność działań, zmieniając je w zależności od gromadzonej wiedzy; i d e m, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 12-32, *Eidos*; i d e m, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 30.

⁹⁰ Globalizacja, zdaniem Giddensa, to narastający wzrost współzależności na poziomie indywidualnym, narodowym i regionalnym. Odnosi się ona do zmian w zakresie społecznych, kulturowych, politycznych i ekonomicznych warunków funkcjonowania aktorów społecznych. Podstawowym elementem procesów globalizacyjnych jest uniwersalizująca komunikacja – możliwość przekazywania powszechnie zrozumiałych informacji. Idąc dalej, można powiedzieć, że globalizacja jest procesem dialektycznym, w którym zmiany globalne wyzwalają zmiany lokalne i na odwrót; i d e m, *Europe in the Global Age*, Polity Press, Cambridge 2007, s. XII; i d e m, *Konsekwencje nowoczesności*, s. 47.

⁹¹ L. Martell, *The third wave in globalization theory*, „International Studies Review” 2007, 9, s. 173-178.

⁹² M. Albrow, *The Global Age. State and Society Beyond Modernity*, Stanford University Press, Stanford Calif. 1996; J. Frankel, *Globalization of the economy*, [w:] *Governance in a Globalizing World*, eds. J.S. Nye, J.D. Donahue, Brookings Institution Press, Washington 2000, s. 45-71; I. Goldin, K.A. Reinert, *Globalization for Development. Trade, Finance, Aid, Migration, and Policy*, Palgrave Macmillan, Washington 2007, s. 6-9.

państw narodowych⁹³. Podobnie wskazywano na hegemonię kultury masowej, która z czasem miała coraz bardziej ujednolicać wzory kulturowe na świecie⁹⁴.

Druga fala teorii globalizacji – sceptyczna – przyniosła złożoną i zróżnicowaną pod względem przedmiotowym oraz ideowym krytykę dotychczasowych twierdzeń. Wskazano przede wszystkim na problemy, jakie rodzi globalizacja, w postaci nierówności gospodarczych, politycznych i społecznych⁹⁵. Zakwestionowano również spadek znaczenia państw narodowych oraz dominację kultury masowej, zauważając, że kultury nie tylko nie ulegają homogenizacji, ale wręcz różnicują się. Globalizacja może więc w konsekwencji przynieść więcej problemów i rozczarowań, aniżeli sądzili przedstawiciele pierwszej fali⁹⁶.

Tranformacjoniści starają się wyważyć argumenty przedstawicieli pierwszej i drugiej fali, wskazując, iż globalizacja faktycznie zmienia świat, jednak transformacja idzie tu w parze ze zróżnicowaniem⁹⁷. Innymi słowy, globalizacja zmienia świat, ale wcale nie tak intensywnie, jak chcieli globaliści, ani tak nierówno, jak widzieli to sceptycy. Państwa co prawda słabną, dzielą się suwerennością, ale jej nie tracą. Kultura masowa jest powszechna, ale nie wyklucza rozwoju innych kultur. Globalizacja jest tu rozumiana jako skomplikowany układ relacji między sferą gospodarczą, polityczną i społeczno-kulturową – nie jest jednolitym zjawiskiem, lecz zbiorem rozmaitych procesów⁹⁸. Wiąże się je najczęściej z powstawaniem zróżnicowanych i wielopoziomowych układów połączeń w różnych dziedzinach życia społecznego, powiązanych z takimi zjawiskami, jak wykorzenienie, delokalizacja, przyrost rozmaitych form komunikacji, standaryzacja, ruchliwość, wzajemne przenikanie się kultur i wzrost wielostronnych połączeń społecznych⁹⁹. Nie dziwi więc powszechne przekonanie, że procesy globalizacyjne, przekształcając świat społeczny, wprowadzają doń zmiany jakościowe, przebudowując świadomość na temat świata

⁹³ K. Ohmae, *The end of the nation-state*, [w:] *The Globalization Reader*, eds. F.J. Lechner, J. Boli, Blackwell, Oxford 2004, s. 214-218.

⁹⁴ J. Beynon, D. Dunkerley, *General introduction*, [w:] *Globalization. The Reader*, eds. i idem, Routledge, New York 2000, s. 22-23.

⁹⁵ A. Domosławski, *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002, *Stanowiska/Interpretacje*, t. 19; N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, tłum. M. Zuber, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, *Poza Horyzont*.

⁹⁶ B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2000, *Spectrum*; S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2007, *Spectrum*; J. Malinga, *Globalizacja. Między zagubioną a odzyskaną tożsamością*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002, s. 209-223.

⁹⁷ D. Held, A.G. McGrew, *Globalization/Anti-Globalization. Beyond the Great Divide*, Polity Press, Cambridge 2007, s. 161-173.

⁹⁸ M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, s. 35.

⁹⁹ A. Appadurai, *Grassroots globalization and the research imagination*, [w:] *Globalization*, ed. A. Appadurai, Duke University Press, Durham–London 2001, s. 4-5; T.H. Eriksen, *Globalization. The Key Concepts*, Berg, Oxford 2007, s. 8-9; M. Waters, *Globalization*, Routledge, London–New York 1995, s. 5.

społecznego¹⁰⁰. Giddens, jako jeden z transformacjonalistów, pewnie zgodziłby się z tym stwierdzeniem¹⁰¹.

Według angielskiego socjologa jedną z najistotniejszych konsekwencji globalizacji jest upowszechnienie mechanizmów późnej nowoczesności i przekształcanie dotychczasowego porządku życia. Widać to wyraźnie w zjawisku detradycjonalizacji, które spycha dotychczasowe, uznane formy relacji społecznych na margines, unicestwiając je z czasem¹⁰². Każdy z mechanizmów późnej nowoczesności gra tu swoją rolę, tworząc świat powszechnego ryzyka. Przecież nie można pozostawać poza przemianami nowoczesności, tak jak nie można uchronić się od niektórych jej skutków (np. ryzyka katastrofy ekologicznej)¹⁰³. Logika późnej nowoczesności napędzana procesami globalizacyjnymi wyzwała poczucie zagrożenia, utratę zaufania, przerażenia. Są one konsekwencją wzrastającej złożoności świata społecznego i przekształceń więzi społecznych wynikających z oddziaływań rozdzielania czasu i przestrzeni, wykorzenienia instytucji społecznych i narastania refleksyjności instytucjonalnej. Powołują one do życia proces przeciwny dla globalizacji – tożsamość. Późna nowoczesność jest więc nowoczesnością zradykalizowaną – nie jest epoką w stosunku do niej nową, stanowi jej kontynuację. Charakteryzuje ją dialektyka globalizacji i tożsamości, które odpowiadają biegunom świata społecznego – globalności i lokalności¹⁰⁴. Socjolog polemizuje ze zwolennikami ponowoczesności, wskazując, że w jego koncepcji tożsamość nie ulega rozplynięciu, zatarciu czy rozdarcia, ale jest twórczo konstruowana w oparciu o dostępne narzędzia. Świat późnej nowoczesności jest głęboko złożony, wielowarstwowy i dialektyczny, powołując do życia skomplikowane i refleksyjne procesy dezintegracji i integracji – lokalności i globalności, tożsamości i globalizacji¹⁰⁵.

Dialektyka tożsamości i globalizacji możliwa jest dzięki zmianie w zakresie miejsca i pozycji jednostki w świecie społecznym, jak i przeobrażeń samego świata społecznego. Według Giddensa tożsamość jednostki jest współcześnie odczuwana inaczej, a to za sprawą spadku znaczenia więzów tradycyjnych i wzrostu znaczenia systemów eksperckich dla jej konstrukcji. Jednostka w okresie późnej nowoczesności wystawiona jest na szereg zagrożeń prowadzących ją do utraty bezpieczeństwa ontologicznego. Innymi słowy, złożony i często niezrozumiały świat staje się dla niej źródłem niepokojów, wywołując poczucie zagubienia, utraty sensu, niewiary w przyszłość. Nawiązując do spuścizny psychoanalityków – Donalda W. Winnicotta, Erika H. Eriksona i Harry'ego S. Sullivana – Giddens podkreśla, że ontologiczne bezpieczeństwo i podstawowe zaufanie są warunkami wstępnymi dla ukształtowa-

¹⁰⁰ R. Robertson, *Globalization. Social Theory and Global Culture*, Sage, London 1992, s. 8.

¹⁰¹ L. Martell, *op. cit.*, s. 176.

¹⁰² A. Giddens, *Życie w społeczeństwie posttradycyjnym*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tłum. J. Konieczny, PWN, Warszawa 2009, s. 79-144.

¹⁰³ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 31.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 46-49.

¹⁰⁵ *Ibidem*, *Konsekwencje nowoczesności*, s. 105.

nia poczucia tożsamości oraz możliwości życia w świecie społecznym w ogóle¹⁰⁶. O ile analizy Eriksona są trafne pod względem rozwoju poczucia tożsamości, o tyle jego definicja tożsamości nie jest – zdaniem brytyjskiego socjologa – adekwatna. Przyjmuje więc inne określenie, nawiązując do prac Meada. Jak powiada:

tożsamość jednostki opiera się na językowym zróżnicowaniu „ja”/„mnie”/„ty” (lub na ich odpowiednikach) [...] „Ja” jest nośnikiem językowym, któremu sens nadają siatki pojęciowe stanowiące zasoby dyskursywne podmiotu¹⁰⁷.

Przenosząc relację „Ja–Mnie” na poziom językowy, Giddens przekształca koncepcję Meada, pozbawiając ją pierwotnej struktury aktywnej, jaką jest „ja-podmiotowe”. Zamiast tego jednostka za sprawą języka różnicuje świat, wyodrębniając w nim różne podmioty, w tym „ja” – zdolność użycia „ja” w analizach świata jest warunkiem pojawienia się samoświadomości, powiada socjolog. Nacisk na komunikacyjne funkcje jaźni pozwala zredefiniować tożsamość w kategoriach narracyjnych. Tożsamość, zdaniem Giddensa:

[...] nie jest rysem charakterystycznym jednostki ani nawet zespołem takich rysów. Jest to „ja” *pojmwane w kategoriach biograficznych*. Tu także tożsamość zakłada ciągłość w czasie i przestrzeni, ale tożsamość jednostki jest refleksyjną interpretacją takiej ciągłości przez jednostkę¹⁰⁸.

Tożsamość jednostki w świecie zglobalizowanym wymaga nieustannej pracy – jest projektem refleksyjnym rozwijany na przestrzeni całego życia, obejmując przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, aby nadać im względnie całościowy i celowy charakter. Tożsamość ma postać trajektorii rozumianej jako samozwrotny rozwój jednostki. Samo pojęcie trajektorii, nawiązujące do idei Anselma L. Straussa, dotyczy pewnej formy transformacji tożsamości dokonywanej pod wpływem szczególnie dotkliwych i wyrazistych czynników zewnętrznych i niezależnych od jednostki, takich jak choroba czy wojna – zmieniają one plany jednostki i nakazują przeformułowanie celów życiowych¹⁰⁹. Rzecz jasna, Giddens, wykorzystując pojęcie trajektorii, ma na myśli nie tylko doświadczenia tak skrajne, jak powyżej wzmiankowane, ale także wszelkie te momenty, które w istotny sposób zmieniają warunki funkcjonowania jednostki w świecie współczesnym, wpędzając ją w stan rozczerwienia, poczucia niepewności, zagrożenia, samotności, słowem – braku bezpieczeństwa ontologicznego i zaufania. Więcej jeszcze, dominacja systemów eksperckich, wraz z wyko-

¹⁰⁶ Idem, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 51-60; idem, *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 91-101.

¹⁰⁷ Idem, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 74-75.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 75.

¹⁰⁹ A. Rokuszewska-Pawełek, *Doświadczenia wojenne Polaków – analiza trajektorii wrzeźniowej*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, s. 68.

rlenianiem instytucji oraz rozdzieleniem czasu i przestrzeni, wywołuje separację doświadczenia, a więc oderwanie życia codziennego od źródeł niepokoju¹¹⁰. Ma to swoje konsekwencje negatywne w postaci wyrwania z dotychczasowych ram życia i pozbawienia jednostki oparcia w systemach tradycyjnych, gdzie takie zjawiska jak śmierć, choroba, szaleństwo, seksualność, przestępstwo i natura były powszechne, oraz konsekwencje pozytywne, które odnaleźć można w możliwościach jednostki do kształtowania swojego życia. Jak powiada Giddens:

Tożsamość stanowi trajektorię, której spójność jest uwarunkowana przez refleksyjne odwołanie do szerszego środowiska społecznego. Sprzężone z refleksyjnością dążenie do przejmowania kontroli pcha jednostkę w wir zewnętrznych wydarzeń z siłą nie mającą sobie równej w przeszłości. Tym samym mechanizmy wykorzeniające docierają do sedna tożsamości, ale nie „opróżniają” jej tak po prostu, pozbawiając wcześniejszych punktów oparcia. Pozwalają raczej (zasadniczo) znacznie skuteczniej, niż było to możliwe przedtem, zapanować nad relacjami i sytuacjami społecznymi, które jednostka refleksyjnie włącza w proces kształtowania własnej tożsamości¹¹¹.

Co za tym idzie, „Ja” pozostaje świadome swojej pozycji, celów, pragnień i ambicji. Są one co jakiś czas „odświeżane” wskutek pytań o to, „kim jestem” i „jaki chciałbym być” – stawianie i udzielanie odpowiedzi na te pytania stanowi rdzeń refleksyjności. Podstawowym pragnieniem jednostki w sytuacji konstruowania opowieści o sobie jest poczucie ciągłości i spójności. Jego osiągnięcie wymaga „panowania nad czasem”, czyli umiejętności nadania własnemu życiu określonego rytmu temporalnego. Jednostka dokonuje samoobserwacji sfery psychicznej i sfery fizycznej – własnego ciała, aby stworzyć możliwie najpełniejszy obraz siebie. Samorealizacja wymaga także „równowagi pomiędzy szansą i ryzykiem”, a więc pomiędzy działaniami rutynowymi, wynikającymi z historii własnej, i zdolnością do wychodzenia poza dotychczasowe przyzwyczajenia. Owe działania powinny być szczere, a więc winny wynikać z uświadomionych celów, ambicji, motywów. Taka historia składa się z wielu „odcinków”, czyli całości rozpoczynanych i kończonych przez ważne wydarzenia życiowe, związanych zawsze z utratą lub korzyścią. One właśnie powinny ułożyć się w zintegrowaną, samozwrotną tożsamość¹¹².

Budowa tożsamości w epoce późnej nowoczesności napotyka szereg problemów. Giddens analizuje ją w postaci dylematów, które zawierają w sobie podstawowe napięcia związane z konstrukcją tożsamości. Wymienia cztery takie dylematy: unifikacja–fragmentacja, bezsilność–kontrola, autorytet–niepewność oraz doświadczenie osobiste–doświadczenie urynkowione¹¹³. W nieco inny sposób, choć z podobną

¹¹⁰ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 198-247.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 204.

¹¹² *Ibidem*, s. 105-111.

¹¹³ Pierwszy dotyczy kwestii spójnej tożsamości w świecie zróżnicowanych ról, które wzmacniają poczucie rozproszenia tożsamości, powinny być ujęte we względnie jednolitą opowieść.

intencją, dylematy człowieka zanurzonego we współczesnym świecie opisał Thomas H. Eriksen, wskazując na ciągłą konfrontację między tym, co znane, a tym, co nowe, bezpieczeństwem a wolnością, komunitaryzmem a liberalizmem, wspólnotowością a indywidualizmem, zakorzenieniem a bodźcami, fundamentalizmem a wieloznacznością, przeszłością a przyszłością, trwałością a zmianą, dojrzałością a młodością. To one właśnie zawierają się w dialektyce globalizacji i tożsamości, wyznaczając nowe formy niedostatku: brak czasu, brak bezpieczeństwa, brak stabilności, brak przynależności, brak rzeczywistych doświadczeń. To one wreszcie dzielą społeczeństwo, stając się źródłem przewag i podległości¹¹⁴.

W epoce późnej nowoczesności człowiek znalazł się w sytuacji ambiwalentnej. Skazany na rozterki, pozbawiony wsparcia tradycyjnych – wymazywanych przez globalizację – systemów społecznych, żyjący w stanie napięcia i braku bezpieczeństwa, jednocześnie musi na co dzień podejmować trud budowy własnej tożsamości, przyjmując za nią odpowiedzialność daleko większą niż dotychczas¹¹⁵. Wyzwania współczesności, zagrożenia i możliwości konstruowania tożsamości jednostki nakładają na nią szczególne wyzwania. Jednostki podejmują je poprzez odpowiednie planowanie, czyli poprzez podejmowanie decyzji na temat własnego rozwoju, przyszłości. Przekładają się one na „politykę życia”, której głównym elementem jest wprowadzenie na nowo do dyskursu społecznego kwestii moralnych dotyczących nowych obszarów życia społecznego, ujawnionych dopiero w okresie późnej nowoczesności: wyzwań rewolucji technologicznej, globalizacji, a przede wszystkim – praw indywidualnych. W tym sensie polityka życia jest kontynuacją polityki emancypacji, o tyle, o ile, zakładając ją, jednocześnie ją przekracza, wymuszając na podmiotach obdarzonych tożsamością twórcze podjęcie pytania o kierunek kształtowania i rozwoju własnej tożsamości jako projektu refleksyjnego¹¹⁶. Polityka życia stanowi więc pewnego rodzaju przeciwwagę dla pozbawionych kontroli zjawisk społecznych. Jednostki osadzone w dialektyce globalizacji i tożsamości znajdują się w sytuacji, w której muszą nieustannie podejmować twórcze zabiegi zmierzające do rekonstrukcji biograficznych narracji i do budowy własnej tożsamości¹¹⁷.

Drugi odnosi się do możliwości, jakie są dostępne w epoce ponowoczesnej, które jednocześnie pozwalają na dość dowolne kształtowanie linii życia, a jednocześnie wywołują bezsilność i przerażenie. Trzeci wiąże się z problemem oparcia swojej tożsamości w autorytecie. Z jednej strony, jednostki poszukują takiej możliwości, jednak, z drugiej strony, nie jest to możliwe ze względu na wielość autorytetów w epoce późnej nowoczesności. Czwarty wreszcie dylemat obejmuje kwestię wpływu narracji oferowanych przez rynek na narracje osobiste; *ibidem*, s. 258-274.

¹¹⁴ T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, tłum. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 49-50, 154, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

¹¹⁵ A. Giddens, *Życie w społeczeństwie...*, s. 101.

¹¹⁶ Idem, *Nowoczesność i tożsamość...*, s. 285-313.

¹¹⁷ A. Elliott, *op. cit.*, s. 52.

5. Tożsamość w społeczeństwie informacyjnym (sieci)

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że cechą późnej nowoczesności jest podważenie obowiązujących dotąd wzorów trwałych i niezmiennych tożsamości, zakorzenionych w tradycji, utartych wzorach postępowania, normach społecznych, stabilnej strukturze społecznej itp. Powszechne dziś pytanie o tożsamość zostało wymuszone, jak przekonująco pisze Taylor, przez pojawiające się wyobrażenie o podmiocie obdarzonym wewnętrznym życiem, będącym unikalnym i wyjątkowym bytem. Giddens dopowiada, że pytanie to jest tym ważniejsze, że współcześnie jednostka posiada znacznie większe możliwości refleksyjnego i kreatywnego konstruowania własnej tożsamości. Rodzi to zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki – wolność idzie bowiem w parze z zagrożeniem, ryzykiem, niebezpieczeństwem i utratą zaufania. W konsekwencji, o czym już pisałem, przemiany w zakresie podmiotowości zostają powiązane z przeobrażeniem świata społecznego i odwrotnie. To właśnie kryje się pod postacią giddensowskiej dialektyki tożsamości i globalizacji.

Świadomość tego nieusuwalnego napięcia między wyzwaniem i ograniczeniem, jakie niosą nowe czasy, jest w literaturze przedmiotu powszechna, pojawiając się bodaj najwyraźniej w refleksji nad konsekwencjami powstania społeczeństwa informacyjnego¹¹⁸. Przekonaniu o narodzinach takiego społeczeństwa towarzyszy zazwyczaj zgoda, że w drugiej połowie XX wieku ludzkość doświadcza postępującej rewolucji społecznej, która gwałtownie i głęboko przekształca sferę gospodarczą,

¹¹⁸ Przyjmuje ona najczęściej postać diagnoz na temat jakościowych zmian, jakie zaszły w obszarze życia społecznego, kulturowego, gospodarczego, politycznego i innych jeszcze w ostatnich 50 latach. W zależności od profesji autorów piszących o tych przeobrażeniach pojawiają się rozmaite terminy dla określenia nowych czasów. Wspomniany Giddens powiada o „późnej nowoczesności”, niektórzy filozofowie o „epoce ponowoczesnej”, ekonomicznie zorientowani badacze wolą termin „społeczeństwo postindustrialne” albo wykorzystują pojęcie „globalizacji”, nadając mu szerokie znaczenie, zaś socjolodzy preferują raczej pojęcia: „społeczeństwo wiedzy”, „społeczeństwo informacyjne” czy „społeczeństwo sieciowe”. Wszystkie te terminy służą zwróceniu uwagi na pewne aspekty współczesnego świata, które czynią go odmiennym od epok wcześniejszych. Nie będę tu zajmował się różnymi zakresami tych pojęć, nie będę także starał się określić klas zjawisk, do których one się odnoszą – nie jest to w tym miejscu potrzebne. Dość powiedzieć, że współczesna debata nad przyczynami powszechnego myślenia o tożsamości operuje nimi wszystkimi, zaś najbardziej pojemnym wydaje się pojęcie „społeczeństwa informacyjnego”; D. Barney, *Społeczeństwo sieci*, tłum. M. Fronia, oprac. K. Nadana, Wydawnictwo Sieć!, Warszawa 2008, s. 8-45, *Key Concepts*.

Sama idea społeczeństwa informacyjnego dojrzeła od blisko 50 lat. W tej długiej i intelektualnie burzliwej historii wypracowano wiele rozmaitych definicji. Ich bodaj najszerszy przegląd podał Frank Webster, wskazując na pięć obszarów definiowania społeczeństwa informacyjnego w zależności od nacisku kładzionego na technikę, ekonomię, pracę i zawód, przestrzeń oraz kulturę (F. Webster, *Theories of the Information Society*, Routledge, New York 2002, s. 8-21). W polskiej literaturze tę typologię opisuje między innymi Tomasz Goban-Klas; por. T. Goban-Klas, *Społeczeństwo informacyjne i jego teoretycy*, [w:] *W drodze do społeczeństwa informacyjnego. Zbiór prac*, red. J. Lubacz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1999, s. 30.

wpływając na pojawienie się nowych form świadomości politycznej i nowych aktorów politycznych, co wiąże się z przeświadczeniem o utracie pozycji i wpływów politycznych przez państwa narodowe i z erozją władzy państwowej¹¹⁹.

Tezy te widoczne są w rozważaniach Manuela Castellsa, który za cel swoich badań stawia udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące wyjaśnienia okoliczności, przyczyn i skutków narastających sprzeczności między siecią i *self* – globalizacją i tożsamością¹²⁰. Według socjologa ostatnie dziesięciolecie ujawniły szereg zjawisk zmieniających struktury społeczne. Bodaj najważniejszymi czynnikami przekształceń były transformacja kapitalistycznego sposobu produkcji, zakorzeniona w rewolucji technologicznej, kielkującej przynajmniej od lat 70. XX wieku oraz pojawienie się nowych ruchów społecznych – to w ich efekcie powstały rozmaite formy społeczeństwa informacyjnego¹²¹. Są one zróżnicowane głównie pod kątem kulturowym, posiadając uderzająco podobne podstawy gospodarcze – bez wyjątku kapitalistyczne¹²².

Nie podejmując próby szczegółowej rekonstrukcji wielopoziomowej i wyjątkowo bogatej analizy Castellsa, można powiedzieć, że w jego wizji przejścia od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa sieciowego czynniki materialne, w postaci rewolucji technologicznej, przekształciły w gwałtowny sposób procesy komunikacyjne, które znów gruntownie przeobraziły sfery gospodarczą, polityczną i społeczno-kulturową, powołując do życia szereg nowych zjawisk, takich jak erozja etyki pracy i produktywności, spadek znaczenia państw jako głównych aktorów politycznych czy pojawienie się nowych linii konfliktów społecznych¹²³.

Fundament społeczeństwa sieciowego zbudowany jest z pięciu elementów: dominacji paradygmatu technicznego, globalizacji, rewolucji komunikacyjnej, male-

¹¹⁹ Ch. May, *The Information Society. A Sceptical View*, Polity Press, Cambridge 2002, s. 3.

¹²⁰ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody [et al.], red. nauk. M. Marody, PWN, Warszawa 2007, s. 21, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 1. Należy jeszcze dodać, że Castells zamiennie posługuje się pojęciami „społeczeństwo informacyjne” oraz „społeczeństwo sieci”, do czego w sposób jednoznaczny przyznaje się w: M. Castells, P. Himanen, *Spoleczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, tłum. M. Penkala, M. Sutoński, wstęp E. Bendyk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, s. 21, *Seria Idee*, 17.

¹²¹ M. Castells, *Toward a sociology of the network society*, „Contemporary Sociology” 2000, 5(29), s. 695-696. Zdaniem Castellsa istnieją dwa główne modele społeczeństwa informacyjnego, zwane przez niego „modelem gospodarki usługowej” oraz „modelem gospodarki przemysłowej”. Ten pierwszy jest właściwy USA, Wielkiej Brytanii oraz Kanadzie. Orientuje się na wzrost miejsc pracy w usługach oraz szybki przyrost kadry zarządzającej. Drugi, obecny w Japonii i Niemczech, charakteryzuje się próbami rekonstrukcji paradygmatu przemysłowego podług nowych wyzwań paradygmatu informacyjnego, co oznacza, iż liczba miejsc pracy w przemyśle utrzymuje się na dość wysokim poziomie (idem, *Spoleczeństwo sieci*, s. 228). W innej pracy Castells i Himanen wysuwają tezę o niejednorodności rozwoju społeczeństwa informacyjnego na świecie. Wskazują na trzy główne jego modele: doliny krzemowej (USA), singapurski i fiński; M. Castells, P. Himanen, *op. cit.*, s. 23-26.

¹²² M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, s. 36.

¹²³ *Ibidem*, s. 85-158, 198-201.

jącej roli państwa narodowego oraz rewolucyjnych zmian w zakresie zastosowania naukowej wiedzy do przeobrażeń świata społecznego wraz ze wzrostem świadomości na temat zagrożeń i wyzwań nowych czasów¹²⁴. Takie społeczeństwo – rządzone logiką bezczasowego czasu i przestrzeni przepływów – jest w swej istocie ahistoryczne (w pewnym sensie „osierocone”) i afizyczne, słowem: jest pozbawione korzeni¹²⁵. Postępujący przyrost informacji staje się źródłem przewag, rodząc nowe nierówności społeczne, z którymi nie potrafią sobie poradzić osłabione – głównie za sprawą procesów globalizacyjnych – państwa. Globalizacja ma bowiem bardzo wymierne rezultaty, które wymuszają redefinicję pozycji państw na arenie międzynarodowej, podkopując ich rolę i siłę we współczesnym świecie¹²⁶. Można powiedzieć, że osłabianie państwa przebiega dwutorowo. Z jednej strony, pojawiają się nowe formy tożsamości, które podkopują dominację dotychczasowych tożsamości. Nieustanne roszczenia ze strony grup mniejszościowych, korzystających z przyrostu możliwości artykulacji własnej odrębności (i własnych interesów), „rozcigają” granice państwa opiekuńczego i demokracji liberalnej. Jednocześnie postępuje proces utraty przez państwo zdolności do kontroli społecznej i trwałego kryzysu zaufania do polityki¹²⁷. Ta „wewnętrzna” utrata kontroli nad zdolnościami kulturotwórczymi państwa, wspierana również przez procesy globalne, zderza się, z drugiej strony, z „zewnętrznymi” przesłankami osłabienia, jakie płyną z rozwoju globalnych rynków oraz sieci przepływów.

¹²⁴ I d e m, *Toward a sociology...*, s. 695.

¹²⁵ Niezmiennie istotnym aspektem przeobrażeń w epoce informacyjnej jest zmiana w sposobie pojmowania przestrzeni. Castells twierdzi, że dominująca jeszcze niedawno logika „przestrzeni miejsc” ustępuje logice „przestrzeni przepływów”. W erze przemysłowej kluczową rolę odgrywały miasta wraz z podziałem na centrum i przedmieścia – obszary rozrywki i obszary pracy. Obecnie te granice się zatępiły. Miasta, dzięki zdolnościom komunikacyjnym, tracą główną funkcję organizacji przestrzeni miejsc. Jej miejsce zajmuje przestrzeń przepływów, którą cechuje afizyczność – brak bezpośredniej styczności dwojga aktorów. Przestrzeń przepływów jest nieobecnością miejsca przy jednoczesnej obecności komunikacyjnej. Przestrzeń przepływów wiąże się z drugim ważnym zjawiskiem społecznym – pojawieniem się „bezczasowego czasu”, a więc nieciągłości zdarzeń, przy jednoczesnej ich jednoczesności, kompresji; i d e m, *Spoleczeństwo sieci*, s. 411-418, 460-465.

¹²⁶ I d e m, *Global governance and global politics*, „PS. Political Science and Politics” 2005, 1(38), s. 10.

¹²⁷ Przede wszystkim państwa tracą kontrolę nad zdolnościami komunikacyjnymi, które dotychczas stanowiły ich zupełną domenę. Państwa, poprzez nadzór nad rynkiem medialnym, były zdolne do kreowania informacji i ich kontrolowania. Prywatyzacja mediów, ich globalna unifikacja, pojawienie się niekontrolowanych procesów wymiany informacji za pomocą Internetu i inne zjawiska doprowadziły do sytuacji, w której informacja uległa denacjonalizacji. Rozrost rozmaitych baz konsumenckich sprawił, że zamiast „wielkiego brata”, żyjemy w świecie „małych siostrzyczek”, które jednak – co ważne – nie są kontrolowane przez państwo, lecz przez globalnych aktorów, przyczyniając się do pojawiania się nowych, ponadpaństwowych centrów władzy politycznej; i d e m, *Siła tożsamości*, tłum. S. S z y m a ń s k i, red. nauk. M. M a r o d y, PWN, Warszawa 2008, s. 275-377, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 2.

W kontekście powyższych rozważań nie dziwi, że w świecie tak zróżnicowanym, złożonym i wielopłaszczyznowym dominują głębokie podziały społeczne. Castells wymienia ich wiele, ale ostatecznie trzy zdają się kluczowe. Pierwszy dotyczy środowiska pracy. Linia demarkacyjna przebiega tu między tymi, którzy zajmują wysokie pozycje w społeczeństwie informacji – kadrą zarządzającą, twórcami informacji, producentami – a tymi, którzy wykonują proste, wymienne prace¹²⁸. Drugi podział dotyczy pojawienia się całych grup wykluczonych, zbędnych z punktu widzenia rynku konsumenckiego, pozbawionych zakorzenienia, oparcia w nowym świecie. Trzeci podział dotyczy rozdzielania logiki globalnych przepływów od logiki codziennego życia pracowników¹²⁹. Można powiedzieć, że to właśnie te rzesze wykluczonych napędzają procesy tożsamościowe. To dzięki nim człowiek zostaje pozostawiony sam przeciw światu – tak rodzi się dialektyka tożsamości i globalizacji.

Kwestie te znamy już z refleksji Giddensa czy Eriksena, jednak Castells uzupełnia ten obraz o kolejny poziom refleksji – tożsamości zbiorowe. Jest to o tyle ważna uwaga, że dotychczasowe rozważania koncentrowały się głównie na konsekwencjach późnej nowoczesności czy globalizacji dla konstruowania tożsamości indywidualnych. Tymczasem Castells swoje analizy odnosi raczej do tożsamości zbiorowych, a więc takich, których podmiotem są grupy społeczne, wspólnoty, zbiorowości. Cechą fundamentalną tych tożsamości jest to, że nie są one oparte na jaźni¹³⁰. Wymykają się więc całemu obszarowi refleksji nad tożsamością siebie (*self-identity*), rodząc jednocześnie całe spektrum problemów, do których jeszcze powrócę.

Analiza Castellsa bardzo płynnie przechodzi między tożsamością jednostki a tożsamością zbiorową. Według niego tożsamość to

[...] proces konstruowania sensu na podstawie pewnego atrybutu kulturowego lub powiązanego zbioru atrybutów kulturowych, któremu/którym przyznaje się pierwszeństwo przed innymi źródłami sensu¹³¹.

Definicja ta oraz dalsze uwagi Castellsa wyraźnie zakreślają podmiot tożsamości – jest nim człowiek, który poszukując w świecie społecznym jakiejś formy zakorzenienia, nadaje sens poszczególnym elementom, czyniąc zeń rzeczy dla siebie ważne, określające go. Właśnie to odróżnia tożsamość od roli – ta druga jest konstruowana w oparciu o zewnętrzne wobec jednostki normy społeczne, zaś tożsamość wyini-

¹²⁸ I d e m, *Koniec tysiąclecia*, tłum. J. Stawiński, S. Szymański, red. nauk. M. Marody, PWN, Warszawa 2009, s. 346, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 3.

W konsekwencji pracownicy pozbawieni dostępu do zawodów o wysokiej pozycji żyją pod stałą presją utraty pracy w wyniku oddziaływania mechanizmów globalizacji. Przejrzyście pokazał to Richard Sennett, dla którego nowy kapitalizm, którego charakter najlepiej oddaje powiedzenie „nic na długo”, prowadzi do powszechnej „korozji charakteru”; R. Sennett, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierżkowski, Ł. Mikołajewski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006, s. 13-35, *Spectrum*.

¹²⁹ M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, s. 346.

¹³⁰ A. Elliott, *op. cit.*, s. 17.

¹³¹ M. Castells, *Sila tożsamości*, s. 22.

ka z poszukiwania tego, co wartościowe dla człowieka, słowem: polega na przypisywaniu sensu obiektom w świecie. Innymi słowy, gdy rola ulega internalizacji, może stać się tożsamością, jeśli jednak tak się nie dzieje – pozostaje „po prostu” rolą, która zamiast organizować sens, organizuje funkcje w społeczeństwie. Widać, że niezmiernie ważnym w tym myśleniu jest pojęcie sensu, które Castells rozumie przez pryzmat działania. Nadawać sens to tyle, co identyfikować jakiś obiekt jako cel swojego działania, „czynić przedmiotem pragnienia” – można odpowiedzieć. Tożsamość jest więc konstruowana na poziomie indywidualnym, jednak analizy Castellsa dotyczą głównie poziomu tożsamości zbiorowych. Nie bada on szczególnie doświadczeń indywidualnych w epoce informacyjnej. Sprzeciwia się giddensowskiej koncepcji powszechnego konstruowania tożsamości, zauważając, że taka możliwość jest w społeczeństwie sieci ograniczona jedynie do elity „zamieszkującej beczasową przestrzeń przepływów w globalnych sieciach”¹³².

Możliwość konstruowania tożsamości jest więc dobrem niezmiernie rzadkim – reglamentowanym. Konsekwencje tego stanu rzeczy są takie, że jednostki pozbawione możliwości swobodnej kreacji własnej tożsamości uciekają się do pewnych ogólniejszych wzorów jej konstruowania, wyznaczanych przez stosunki władzy. Tożsamości jednostek zaczynają jawić się w postaci zachowań zbiorowych, względnie ujednoliconych w oparciu o podobne źródło tożsamości. W konsekwencji, Castells na poziomie teoretycznym pozostaje przy tożsamości jednostki, zaś na poziomie empirycznym przechodzi na zbiorowe jej emanacje.

Złożony układ tożsamości współczesnych można, zdaniem Castellsa, sprowadzić do trzech zasadniczych form. Są to, po pierwsze, tożsamości legitymizujące, do których zalicza te, które utrzymywane są przez instytucje władzy. Są one pozostałością epoki przemysłowej, występując najczęściej pod postacią tożsamości narodowych. W efekcie ich oddziaływania wytwarzane są społeczeństwa obywatelskie, jako podstawowy rezultat zabiegów konstrukcyjnych. Drugim rodzajem tożsamości są tożsamości oporu, powstające w wyniku sprzeciwu wobec dominujących relacji władzy. Społeczeństwo informacyjne, jak wiemy, pełne jest grup, które zostały w jakimś stopniu wykluczone, pozbawione możliwości swobodnego rozwoju, które czują się zagrożone przez wszechogarniające – często niezrozumiałe – reguły sieci. Grupy te tworzą bariery i zapory pozwalające im przetrwać. Przyjmują one najczęściej postać opozycyjną wobec tożsamości legitymizujących. Tożsamości takie powołują do życia wspólnoty, które cechuje spójność i przypisana trwałość. Są one nierzadko autorytarne, wyznaczając określone ramy interpretacji świata społecznego, często nie znosząc odstępstw. Trzecim wreszcie rodzajem tożsamości są tożsamości projektu, które pojawiają się wraz z dążeniem do rekompozycji świata społecznego w oparciu o nowe, najczęściej uniwersalistyczne, zasady. Grupy takie dążą do przeobrażenia świata podług przyjmowanych ideologii. Planowane zmiany mają charakter globalny, nie ograniczając się do jakiegś wspólnoty czy terytorium. Celem jest tu redefinicja struktury społecznej i podniesienie pozycji aktorów przyjmujących tę formę

¹³² *Ibidem*, s. 26.

tożsamości. Castells mawia, że w wyniku ich oddziaływania tworzone są podmioty – zbiorowi aktorzy społeczni, którzy nadają sens ludzkim doświadczeniom¹³³.

Mamy więc trzy rodzaje tożsamości i trzy rodzaje wspólnot: (a) tożsamość legitymizująca i społeczeństwo obywatelskie, (b) tożsamość oporu i wspólnota oraz (c) tożsamość projektu i podmioty. Różnią się one, jak sadzę, dwoma kluczowymi cechami: aktywnością i temporalnym ukierunkowaniem działania. Tożsamości legitymizujące, jako dominujące, wspomagane przez aparat państwa i wszechobecny (zwłaszcza w świecie Zachodu, choć nie tylko) paradygmat suwerenności narodowej i narodowej tożsamości, są w dużym stopniu pasywne – są, można by powiedzieć, przedmiotem przeobrażeń. Nic w tym dziwnego, albowiem to one stanowią uznaną formę organizowania tożsamości zbiorowej na poziomie globalnym. Epoka przemysłowa to czas hegemonii projektu narodowego jako najważniejszej i podstawowej formy organizacji politycznej i kulturowej.

Wraz z wejściem w epokę informacyjną te tożsamości zostają zakwestionowane i to w dwojaki sposób. Po pierwsze, malejąca rola tożsamości narodowych, wynikająca ze spadku znaczenia państwa na skutek procesów globalizacyjnych, zmienia siłę identyfikacji narodowych, które w powszechnej opinii stają się coraz mniej istotne. Wartości, wzory, normy i zwyczaje związane z kulturami narodowymi, które są przecież fundamentem tożsamości legitymizujących, są wypierane przez globalną, masową kulturę, promującą konsumencki styl życia, standaryzację, powtarzalność, przewidywalność ludzkich zachowań na ogromną skalę, prowadząc do atomizacji więzi społecznych. Taka kultura nie posiada jednak potencjału „tożsamościowo-twórczego”, nie zapewniając ciągłości kulturowej zbiorowości i nie będąc przedmiotem identyfikacji jej członków¹³⁴. W konsekwencji pojawiają się pragnienia powrotu do wspólnot, które dają poczucie zakorzenienia, które w sposób jednoznaczny rozstrzygają o miejscu i wartościach, które są sensotwórcze. Następuje tu ucieczka „do przeszłości”, w której odnajduje się wzorce godne naśladowania, którą próbuje się wskrzesić – rodzą się tożsamości oporu. Są one aktywne, albowiem wymagają odpowiednich zabiegów konstrukcyjnych mających wytworzyć wspólnotę, jednakże ta aktywność jest defensywna i pozbawiona wymiaru twórczego, ograniczając się najczęściej do rekonstrukcji przeszłości. Kontestacja przeobrażeń świata społecznego ma tu źródło w sprzeczności wobec szybkości zmian, które wyprzedzają

¹³³ *Ibidem*, s. 23-25.

¹³⁴ Takie stanowisko można znaleźć w wielu pracach już cytowanych, a także między innymi w: M. Kempny, *Globalizacja kultury i ulokowanie tożsamości? Procesy kulturowe w teoretycznym dyskursie współczesnej socjologii*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001, s. 84-92; A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1980, s. 94-107; K. Krzysztofek, *Globalna kultura i globalne zarządzanie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, 1, s. 68-69; B. Misztal, *Tożsamość jako pojęcie i zjawisko społeczne w zderzeniu z procesami globalizacji*, [w:] *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. nauk. E. Budakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 21-32; M. Pietraś, *op. cit.*, s. 44-50; G. Ritzer, *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. S. Magała, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1999, *Spectrum*.

możliwości adaptacyjne jednostek, zwłaszcza gdy idzie o horyzonty sensotwórcze. Jednocześnie dla niektórych zmiany te postępują zbyt wolno. Mamy więc drugi sposób kwestionowania tożsamości legitymizujących. Oto identyfikacje narodowe ulegają erozji, podobnie jak spada znaczenie tożsamości narodowych, jednak dzieje się to zbyt wolno! System państw narodowych, twierdzą protagoniści tego stanowiska, jest przecież głęboko niesprawiedliwy, gdy idzie o rozdział dóbr na poziomie globalnym, zaś dominujące wzory kultury są upośledzające dla pewnych grup. Tak rodzą się ofensywne i twórcze tożsamości projektu nastawione na zmianę struktur społecznych. Kierunek działania jest tu określony przez pragnienie konstrukcji przyszłości. Widzimy tu obie, wspomniane wcześniej, cechy różnicujące rodzaje tożsamości współczesnych. Tożsamości legitymizujące są bowiem w dużym stopniu pasywne i nastawione na teraźniejszość, tożsamości oporu są aktywne (choć defensywne) i nastawione na przeszłość, zaś tożsamości projektu są aktywne (ofensywne) i nastawione na przyszłość.

Przy takim rozpoznaniu różnic między tymi rodzajami tożsamości przestaje dziwić uwaga Castellsa, że aktorzy społeczni w epoce informacyjnej organizują swoje tożsamości w ramach jednej – podstawowej, która stanowi ramę dla reszty. Zmiany zachodzące w świecie współczesnym oraz ich przemożny wpływ organizują bowiem porządek rozmaitych pytań podług jednego głównego – globalnego, można powiedzieć – dylematu: zgody lub jej braku na zachodzące przemiany społeczne. Udzielona odpowiedź sytuuje w obszarze tożsamości legitymizujących lub w obszarze tożsamości sprzeciwu, na które składają się tożsamości oporu i tożsamości projektu. Takie przyporządkowanie może wydać się początkowo dziwne i wręcz sprzeczne z myślą Castellsa, jednak nie jest błędne. Przecież tożsamość oporu i tożsamość projektu to dwie strony tego samego medalu – sprzeciwu wobec kształtu przeobrażeń świata społecznego. Sam Castells zresztą wspomina o tym, że tożsamość projektu pojawia się, gdy aktorzy „wyjdą z szańców oporu”¹³⁵.

Sposoby organizowania tożsamości oporu i tożsamości projektu są bardzo zróżnicowane. Te pierwsze Castells rozpoznaje w fundamentalizmie islamskim i chrześcijańskim, tożsamościach etnicznych i niektórych tożsamościach narodowych, które są o tyle „wsteczne”, o ile roszczenia przez nie wysuwane nie przystają do nowego porządku¹³⁶. Ich główną funkcją jest przecież zapewnienie utraconego bezpieczeństwa¹³⁷. Moment przejścia między tożsamością oporu a tożsamością projektu dobrze ilustruje historia dojrzewania ruchów antyglobalistycznych, zaś same tożsamości projektu materializują się w nowych ruchach społecznych – ekologicznych, pacyfistycznych, płciowych¹³⁸. Nie ma tu miejsca, aby szczegółowo przedstawiać powody takiego przyporządkowania i argumentację, jaka pojawia się u Castellsa. Dość po-

¹³⁵ M. Castells, *Sila tożsamości*, s. 24, 381.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 27-74.

¹³⁷ Przekonująco, choć w innym kontekście, pisze o tym Catarina Kinnvall: C. Kinnvall, *Globalization and religious nationalism. Self, identity and the search for ontological security*, „Political Psychology” 2004, 5(25), s. 763-764.

¹³⁸ M. Castells, *Sila tożsamości*, s. 75-276.

wiedzieć, że tożsamość, choć zróżnicowana pod kątem celów i form zorganizowania społecznego, jest w jego analizie podstawowym źródłem alternatywnych, wobec logiki rynkowej, rozwiązań problemów w epoce informacyjnej – stąd jej przemożna siła¹³⁹!

W rękach ruchów opartych na tożsamości leżą możliwości przeprowadzania zmian. Więcej jeszcze, pośród tych ruchów niezmiernie ważne w dalszym ciągu pozostają tożsamości legitymizujące. Przecież konsekwencje przeobrażeń mogą być różne w zależności od społeczeństwa, co pokazuje Castells, wyodrębniając rozmaite rodzaje społeczeństwa informacyjnego. Co za tym idzie, klucz do przyszłości leży po stronie wykorzystujących swoją szansę narodów, a nie wpływających na relacje społeczne procesów globalizacji. Podobnie jest z wyzwaniem wobec epoki informacyjnej, jakie stawiane są przez tożsamości oporu i tożsamości projektu – ich uznanie lub odrzucenie prowadzące do załagodzenia konfliktu lub jego eskalacji zależy od tożsamości legitymizujących. W tym sensie stanowią one nadal punkt wyjścia dla stosunków społecznych. Innymi słowy, tożsamości narodowe, mimo że podkopywane, osłabiane, kwestionowane, w dalszym ciągu pozostają najważniejszym punktem odniesienia dla sensotwórczych zabiegów jednostek, czyniąc z tej formy tożsamości zbiorowej – tożsamość podstawową.

Rozważania Castellsa, Giddensa i wielu innych komentatorów współczesności uwypuklają pluralistyczne oblicze stosunków społecznych na przełomie wieków. Rewolucja społeczna, znajdująca wyraz w procesach globalizacji, rewolucji technologicznej i komunikacyjnej oraz w przeobrażeniach struktury społecznej, powołała do życia świat pełen kontrastów, dysonansów i różnic. Jednoczesne przywiązanie do dyrektyw demokracji liberalnej nakazujących respektowanie praw grup obywateli, wzmocnione procesami emancypacji i pojawieniem się przekonań o możliwości, a nawet konieczności artykulacji odmienności i domagania się uznania, powołało do życia szereg ruchów o celach politycznych, motywowanych tożsamością¹⁴⁰. Stały się one głównym motorem napędowym „polityki tożsamości”, która, według Davida Millera, oznacza:

roszczenie poszczególnych grup kulturowych do politycznego uznania i afirmacji ich odmiennych tożsamości [...] grupy wysuwające te roszczenia są w pierwszej kolejności definiowane przez etniczność, religię, płciowość (*gender*) lub orientację seksualną: na przykład Hiszpanie, muzułmanie, kobiety i geje. Roszczenie zawiera się w przekonaniu, że demokratyczne systemy polityczne powinny otworzyć się na te grupy, powinny zakazać procedur lub politycznych działań uderzających lub ignorujących je¹⁴¹.

Polityka tożsamości nie jest czymś zupełnie nowym. Jeśli łączyć ją, co się często czyni, z pojawieniem się ruchów feministycznych, to jej korzenie są ponad stule-

¹³⁹ Idem, *Koniec tysiąclecia*, s. 351.

¹⁴⁰ J. Goldstein, J. Rayner, *The politics of identity in late modern society*, „Theory and Society” 1994, 23(3), s. 367-384.

¹⁴¹ D. Miller, *Citizenship and National Identity*, Polity Press, Cambridge 2000, s. 62.

nie¹⁴². Jednakże to w ciągu ostatnich 40 lat zyskała na znaczeniu – głównie za sprawą omawianej już wielokrotnie reorientacji dyskursu publicznego, w którym centralną dotychczas kategorię „interesu” zastąpiono „kulturą”, a w dalszym etapie „tożsamością”. Walka o możliwie najlepszy podział dóbr została zastąpiona sporami na temat dopuszczalnych wartości, norm i wzorów zachowań. Jak doskonale wiadomo, w latach 60. to kultura właśnie stała się głównym czynnikiem mobilizacji grup społecznych, powołując do życia całe spektrum nowych ruchów¹⁴³. Ich cechą wyróżniającą stała się motywowana ideologicznie zdolność do działania, a nie tylko reakcji na zmieniające się okoliczności¹⁴⁴. Prowadzić to może także do swego rodzaju patologii dyskursu tożsamościowego, w którym poszczególne grupy „licytują się” na doznane krzywdy, spierają się na temat wagi swoich praw do unikatowości¹⁴⁵.

Rzecz jasna na temat tego, czym właściwie jest polityka tożsamości, toczą się, podobnie jak w przypadku pojęcia tożsamość, spory i brak tu jednoznaczności zarówno gdy idzie o znaczenie terminu, jak i zakres zjawisk, do jakich się odnosi¹⁴⁶.

¹⁴² C. Calhoun, *Social theory and the politics of identity*, [w:] *Social Theory and the Politics of Identity*, ed. idem, Blackwell, Oxford 1994, s. 23. Korzenie „polityki tożsamości” można także dostrzec, jak argumentuje Linda Nicholson, w literaturze emancypacyjnej dotyczącej rasy; L. Nicholson, *Identity before Identity Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 94-138.

¹⁴³ M. Kenny, *The Politics of Identity. Liberal Political Theory and the Dilemmas of Difference*, Polity Press, Cambridge 2004, s. 2-3.

Można jeszcze dodać, że pojawienie się ruchów społecznych uznać należy za kolejny, po przemianach w zakresie postrzegania podmiotowości oraz przeobrażeń świata społecznego, czynnik problematyzacji tożsamości. Nie był to element omawiany przeze mnie szerzej, albowiem w mojej opinii jest to czynnik wtórny wobec dwóch pierwszych, jednak te trzy źródła „pochodzenia” tożsamości w naukach społecznych uwidaczniają się także w myśleniu o polityce tożsamości, w której przyjmuje się, że tożsamości mają charakter procesualny – są konstruowane i zmieniają się w czasie pod wpływem okoliczności i miejsca. Widać to w rozkwicie badań nad tożsamościami zbiorowymi – płciowymi, etnicznymi, regionalnymi i narodowymi, w których najczęściej obecnie stosuje się perspektywę konstruktywistyczną; K.A. Cerulo, *Identity construction. New issues, new directions*, „Annual Review of Sociology” 1997, s. 386-391; D.-C. Constant, *op. cit.*, s. 5-16; A. Melucci, *op. cit.*, s. 68-77.

¹⁴⁴ K.A. Cerulo, *op. cit.*, s. 393.

¹⁴⁵ A. Melucci, *op. cit.*, s. 186.

¹⁴⁶ Warto przytoczyć stanowiska na ten temat, aby możliwie najpełniej oddać złożoność i tej debaty. Mary Bernstein wyróżnia trzy podejścia w myśleniu o polityce tożsamości. W pierwszym z nich – „neomarksowskim” – podkreśla się, z jednej strony, rolę ideologii i kultury w polityce tożsamości, jako czynników wyzwalających z opresyjnych struktur społecznych, oraz z drugiej strony, alternatywny charakter polityki tożsamości wobec triumfującego kapitalizmu, gdzie tożsamość staje się najważniejszym punktem oporu umożliwiającym odmienne konstrukcje i narracje na temat rzeczywistości społecznej. Drugie podejście – „nowych ruchów społecznych” – akcentuje odmiennność owych ruchów od czynników klasowych. Ostatecznie bowiem w podejściu neomarksowskim zawsze uwydatnia się te relacje władzy, które oparte są na podziale pracy, zaś w podejściu nowych ruchów społecznych ważne są czynniki ideowe. O ile więc w pierwszym podejściu kultura i ideologia są narzędziami poprawy pozycji społecznej, o tyle w drugim są one wartościami samymi w sobie. Podejście trzecie – „konstruktywistyczne, postmodernistyczne i poststrukturalne” – uwypukla ciasne rozumienie polityki tożsamości, które właściwie kontynuuje

Jednakże bez względu na problematyzację źródeł i kształtu polityki tożsamości faktem bezspornym jest wykwit rozmaitych ruchów społecznych w drugiej połowie XX wieku, które na sztandarach niosły hasła tożsamościowe, sama zaś tożsamość stała się szybko jednym z kluczowych elementów wyróżniających nowe ruchy społeczne jako odrębne organizacje społeczne¹⁴⁷. Obok tej uwagi poświęconej roli tożsamości jako czynnika kształtującego zjawiska społeczno-polityczne pojawiło się także, o czym już wspominałem, wiele nowych koncepcji zmierzających wręcz do dekonstrukcji tożsamości. Były one oparte głównie na dynamicznie się rozwijającym pod koniec XX wieku dyskursie postmodernistycznym, który przyniósł nowy sposób patrzenia na tożsamość.

6. „Poza tożsamość” – perspektywa ponowoczesna

Tym, co zdaje się fundamentalnie różnicować myślenie o tożsamości w kategoriach późnej nowoczesności i ponowoczesności, jest sposób konceptualizacji podmiotowości – granica jest subtelna, albowiem poszczególni autorzy zazwyczaj zgadzają się, na dobrą sprawę, gdy idzie o diagnozę współczesności i przemian, jakie w niej zachodzą. O ile bowiem dla Taylora, Giddensa czy wielu innych podmiot – wystawiony na wiele prób w szybko zmieniającym się świecie, zmuszony do podejmowania wyborów na temat polityki życia, konstruowania opowieści o sobie – pozostaje twórczy i bierze odpowiedzialność za swój los, co umieszcza go w obszarze poszukiwania odpowiedzi na pytanie o źródła i granice sensu, o tyle postmodernistyczne koncepcje jaźni uwypuklają płynność podmiotu, jego tymczasowość, ulotność, która jednak nie jest konsekwencją okoliczności życia, lecz jest jego cechą właściwą¹⁴⁸. Giddens widzi w podmiocie aktora aktywnego, zdolnego do twórczej konstrukcji własnego ja, postmoderniści najczęściej zaś postrzegają podmiot jako pasywny – będący nieustannie pod wpływem niezliczonej liczby informacji, wzorów postępowania i wartości, które pozbawione są linii przewodniej, porządku i struktury¹⁴⁹.

dotychczasowe sposoby ujmowania podziałów społecznych. Co za tym idzie, polityka tożsamości sama w sobie także nosi znamiona opresji, zaś wyjściem pozostaje konstruowanie rozmaitych polityk antytożsamościowych; M. Bernstein, *Identity politics*, „Annual Review of Sociology” 2005, s. 49-58.

¹⁴⁷ S.M. Buechler, *Teorie nowych ruchów społecznych*, [w:] *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Gorlach, P.H. Mooney, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 173-175; N.A. Pichardo, *New social movements. A critical review*, „Annual Review of Sociology” 1997, s. 411-430; D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 25-26, 71-97, *Politika*.

¹⁴⁸ I. Burkitt, *The shifting concept of self*, „History of the Human Science” 1995, 7(2), s. 7; P.M.L. Moya, *Introduction*, [w:] *Reclaiming Identity. Realist Theory and the Predicament of Postmodernism*, eds. P.M.L. Moya, M.R. Hames-García, University of California Press, Berkeley–Los Angeles 2000, s. 6.

¹⁴⁹ A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, s. 105.

Nie może to dziwić, wszakże sama „ponowoczesność” bywa najczęściej definiowana jako „stan radykalnego pluralizmu”, w którym cnotą główną staje się zdolność do spostrzegania złożoności i wielości aspektów świata społecznego¹⁵⁰. Radykalny pluralizm ma konsekwencje w postaci czterech krytyk: antropocentryzmu, logocentryzmu, monokultury sensu i prewalencji widzenia¹⁵¹. Postmodernizm nie zrywa jednak z nowoczesnością, lecz z marzeniami o jedności – z uniwersalistycznymi utopiami towarzyszącymi projektowi modernizmu¹⁵². Stąd, jak powiada Jean François Lyotard, postmodernizm jest właściwie premodernizmem¹⁵³. Powstaje jako reakcja na niezgodność modernistycznego pragnienia jednakowości z artystyczną i społeczną praktyką. W konsekwencji postmodernizm zrywa z wielkimi meta-narracjami, które charakteryzowały nowoczesność – emancypacji, celowości i sensu¹⁵⁴. Tak zarysowany postmodernizm staje się zasadą organizującą myślenie o ponowoczesności jako pewnej epoce¹⁵⁵. Jest ona, na dobrą sprawę, opisywana przez pryzmat tych samych zjawisk, które pojawiają się w myśleniu o epoce informacyjnej. Postmoderniści podkreślają więc zmierzch dotychczasowych form zorganizowania społecznego – w szczególności państwa narodowego, erozję tradycji i życia wspólnotowego¹⁵⁶. Uderzają one zarówno w tożsamości indywidualne, jak i zbiorowe, co wyraźnie akcentuje Zygmunt Bauman.

Bauman podkreśla, że tożsamość nowoczesna była projektem spójnym, trwałym, opartym na stabilnych strukturach społecznych, który był podejmowany i konstruowany przez jednostki¹⁵⁷. Stąd też człowiek nowoczesny na podobieństwo „pielgrzyma”, w sposób celowy i planowy, dążył do uformowania swojej tożsamości w ramach dostępnych i akceptowanych wzorów społecznych¹⁵⁸. To one zostały, w pierwszej kolejności, zakwestionowane w epoce ponowoczesnej – z tym wnio-

¹⁵⁰ W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, tłum. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 8, 53, *Terminus*, 14.

¹⁵¹ Idem, *Narodziny filozofii postmodernistycznej z ducha sztuki modernistycznej*, [w:] *Od-krywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. i wstęp R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, s. 430-434, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, 4.

¹⁵² Idem, *Nasza postmodernistyczna...*, s. 11.

¹⁵³ J.F. Lyotard, *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór i oprac. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996, s. 58; idem, *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982-1985*, tłum. J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998, s. 24.

¹⁵⁴ W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna...*, s. 49; J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 111.

¹⁵⁵ M. Dąbrowski, *Postmodernizm. Myśl i tekst*, Universitas, Kraków 2000, s. 176.

¹⁵⁶ J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna...*, s. 58-59; M. Kempny, *op. cit.*, s. 84-92.

¹⁵⁷ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, s. 41, *Spojrzenia. Literatura postmodernizmu*.

¹⁵⁸ Idem, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 9, *Biblioteka Kultury Współczesnej*; A. Radzio, *Typy tożsamości w nowoczesnym i „ponowoczesnym” świecie demokratycznym*, [w:] *Idee i ludzie demokracji. Rozważania w kręgu myśli Aleksa de Tocqueville’a*, red. M. Chałubiński [et al.], Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 68-80, *Colloquia Communia*, 2(73).

skiem (zastrzegając, że mówimy o epoce późnej nowoczesności) zgodziłby się także Giddens. Zmienia to pozycję osób posiadających stabilną tożsamość. W świecie nowoczesnym była ona przewagą – dziś staje się zwałą, bardziej przeszkadza w płynnej nowoczesności, aniżeli pomaga¹⁵⁹. Pielgrzym, o określonych wartościach i dążeniach, zostaje więc wyparty przez „wędrowca”, który podróżuje między niepowiązanymi miejscami, zaś z faktu, że nie przyświecają mu żadne uniwersalistyczne cele, bierze się jego siła i możliwość przezwyciężania negatywnych skutków wykozerowania – erozji dotychczasowych więzów społecznych i tradycji¹⁶⁰. Bauman inaczej więc widzi konsekwencje zerwania jedności czasu i przestrzeni: dla Giddensa nakładały one na jednostki konieczność twórczej rekonstrukcji własnej tożsamości – Bauman takiej możliwości nie rozpatruje. Człowiek współczesny dryfuje, albowiem brak mu punktów zaczepienia. Jak więc może cokolwiek budować?

Problem z konstruowaniem tożsamości jest tym większy, że wiele osób jest pozbawionych możliwości twórczego działania. Wśród wędrowców, powiada Bauman, znajdziemy przecież zarówno „turystów”, jak i „włóczęgów”. Tym, co ich różni, jest wolność działania. Urynkowienie tożsamości, przez co rozumieć należy powiązanie możliwości jej konstruowania z wyborami konsumpcyjnymi, sprawia, że staje się ona wtórna wobec miejsca w strukturze społecznej¹⁶¹. Głównym budulcem własnej wyjątkowości i manifestacji odrębności jest w świecie ponowoczesnym cielesność. To w niej zawierają się autokreacje i naśladownictwo wzorów kultury popularnej¹⁶². Eksploatowane w kulturze popularnej marzenia turystów napędzają więc pragnienia włóczęgów, jednakże ci drudzy nie mają możliwości, aby konstruować dowolnie swoją tożsamość – muszą pozostać w miejscu¹⁶³. Wszystkich postawiono wobec konieczności zmierzenia się z opowieścią o własnym życiu – bez planu i instrukcji, jak ją poskładać – jednak nie wszystkim dano możliwości spełnienia tego żądania¹⁶⁴. Swobodne tworzenie tożsamości jest przywilejem niektórych, podobnie jak możliwość uniknięcia tożsamości narzuconej, niechcianej, której jednak ze względu na brak środków do konstrukcji tożsamości pożądanej odrzucić nie można. Współcześnie więc zarówno pozytywne, jak i negatywne konstruowanie tożsamości jest czymś rzadkim, wyjątkowym¹⁶⁵.

¹⁵⁹ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, s. 52.

¹⁶⁰ Idem, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, PWN, Warszawa 1998, s. 199-200.

¹⁶¹ Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, tłum. J. Bauman, PWN, Warszawa 1995, s. 227.

¹⁶² A. Jawłowska, *Tożsamość na sprzedaż*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, s. 72-78.

¹⁶³ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Kłękot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 110, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

¹⁶⁴ Idem, *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, tłum. J. Łaszczyński, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 46-52, *Jednostka, Kultura, Społeczeństwo*.

¹⁶⁵ Idem, *Tożsamość ze sklepu, tożsamość ze spiżarni*, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne*, red. nauk. H. Mamzer, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 28-29, *Seria Kulturoznawstwo / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 13.

Wielu autorów kojarzonych z filozofią postmodernistyczną zauważa także, że w warunkach płynnej rzeczywistości mamy już do czynienia tylko i wyłącznie z wielością utożsamiania, z mnogością niepowiązanych identyfikacji, a nie z jakąkolwiek względnie stabilną tożsamością. Na przykład Edwin Ardener zauważa, że ujmowanie tożsamości tak, jakby była ona właściwością bytów, jest głęboko błędne:

[...] takie ujęcie sprawy jest błędem wywodzącym się z języka. W rzeczywistości bowiem, rzecz jasna, ja nie mam „tożsamości” – to co widzimy są to po prostu sposoby, w jakie jestem identyfikowany (aspekt bierny) i w jakie ja identyfikuję (aspekt czynny)¹⁶⁶.

To, co jest obserwowalne, to wielość form utożsamiania, a nie tożsamość. Ona bowiem staje się iluzją nawarstwionych identyfikacji wyzwalających poczucie jedności i unikatowości, tym zaś, co reguluje procesy utożsamiania, są relacje władzy i miejsce w dyskursie. Tożsamość rozplywa się więc w świecie ponowoczesnym, głównie za sprawą utraty punktów odniesienia. Pojawiające się w końcu XX wieku „ja postmodernistyczne” jest niespójne, wielorakie i złożone, wskutek społecznego nasycania, zaludniania „ja”¹⁶⁷. Jak zauważa Kenneth J. Gergen:

W pewnym sensie, w miarę jak postępuje proces społecznego nasycenia, stajemy się pastiszami, wzajemnie naśladującymi się układami. W naszej pamięci przechowujemy wzorce zachowań innych. Jeśli okoliczności temu sprzyjają, możemy wprowadzić je w życie. Każdy z nas staje się innym, reprezentantem lub zastępcą. Ogólniej rzecz ujmując, pod koniec XX wieku Ja staje się w coraz większym stopniu zaludnione postaciami innych. Nie jesteśmy już pojedynczy bądź złożeni z kilku

¹⁶⁶ E.W. Ardener, *Tożsamość i utożsamienie*, [w:] *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, red. Z. Mach, A.K. Paluch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992, s. 23, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Socjologiczne*, z. 15.

¹⁶⁷ Pojawienie się „ja postmodernistycznego” jest konsekwencją zmian w rozumieniu tożsamości jednostki (i szerzej: podmiotu), jakie obserwujemy – zdaniem Kennetha J. Gergena – od wieku XIX, a więc od momentu, w którym ukonstytuowało się „ja romantyczne”. W ramach tego wzoru „ja” było widziane przez pryzmat tajemnicy. Niezłębiona pasja, kreatywność, uczuciowość wymagały ekspresji. Definiowanie unikatowości odbywało się często za sprawą poezji, mistyki i religii. Człowiek jawił się jako istota nieprzenikniona, targana pragnieniami, emocjami, marzeniami. Stąd do rangi symboli epoki urosły postacie nieszczęśliwego kochanka, geniusza czy samotnego bohatera. „Ja romantyczne” pozostające pod przemożnym wpływem psychologii nieświadomości zostało jednak wyparte, wraz z pojawiającymi się społecznymi konsekwencjami rewolucji przemysłowej oraz rozwojem nauk społecznych, przez „ja modernistyczne”. Człowiek przestał być niepojętą tajemnicą – stał się obiektem badań naukowych, które odsłoniły (głównie za sprawą metafory maszynowej), potężne oblicze racjonalności i świadomości. „Ja” stało się poznawalne. Można było „zmierzyć i zważyć” każdą jednostkę, przypisując jej odpowiednie poglądy, normy, wartości, umieszczając w układzie ról społecznych, definiując jej cele i możliwości działania. Postęp i rozwój stały się kluczowymi terminami opisującymi zmiany społeczne dokonywane przez racjonalne istoty. Duchowość ustąpiła miejsca planowości, zaś obiektywny badacz został wyniesiony do rangi symbolu epoki. „Ja modernistyczne” dość szybko jednak osiągnęło kres swoich możliwości, ustępując „ja postmodernistycznemu”; K.J. Gergen, *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, tłum. M. Marody, PWN, Warszawa 2009, s. 47-77.

indywidualizmów lecz – jak pisał Walt Whitman – „zawieramy w sobie tłum”. Jawimy się innym jako pojedyncze tożsamości, spójne, skrojone z jednego kawałka sukna. Jednak wraz z procesem społecznego nasycania każdy z nas zaczyna być siedliskiem wielu ukrytych, potencjalnych osobowości – piosenkarza bluesowego, Cygana, arystokraty, kryminalisty. Wszystkie te jaźnie są latentne, lecz w sprzyjających okolicznościach mogą się ożywić¹⁶⁸.

„Ja postmodernistyczne”, wystawiane na nieustające sprzeczności życia codziennego, uczy się funkcjonować w stanie niespójności. Wielość informacji sprawia, że każdy pogląd ma swój kontrapogląd – najczęściej równie dobrze uzasadniony. W konsekwencji coraz trudniej o jasne kryteria różnicujące to, co prawdziwe, od tego, co fałszywe, piękne lub brzydkie, dobre lub złe. Taka tożsamość – wiecznie niedokończona, rozedrgana, niemal chaotyczna – pcha człowieka postmodernistycznego w kierunku stanu multifrenii, w którym nadmiar godnych naśladowania wzorów postępowania prowadzi do ekspansji nieadekwatności, gdy pojawia się świadomość niemożności sprostanienia ich wymogom. Jednocześnie, w obliczu wielu dobrze uzasadnionych wzorów, coraz trudniej podejmować racjonalne decyzje¹⁶⁹.

7. Podsumowanie

Uwagi Gergena dobrze, jak sądzę, rekapitulują wywody na temat przyczyn problematyzacji tożsamości w XX i XXI wieku. Są one związane, przypomnijmy, z przenikającymi i wzajemnie stymulującymi się procesami zmian w zakresie rozumienia podmiotowości i przeobrażeniami świata społecznego, głównie w aspekcie komunikacyjnym, politycznym, gospodarczym i kulturowym. To one, brane łącznie, sprawiły, że tożsamość stała się jednym z najbardziej fundamentalnych dóbr – pożądanym i upragnionym na poziomie indywidualnym i zbiorowym. Jednocześnie to one uczyniły z pojęcia tożsamość jedną z najważniejszych kategorii w debacie naukowej. Dodajmy, że kategorią według wielu autorów niejasną, problematyczną, o nieostrych i chwiejnych granicach. Trudno oprzeć się wrażeniu, że na to wpływ ma także fakt, że tożsamość przeniknęła do nauk społecznych za sprawą dwóch ścieżek – psychologicznej i socjologicznej, co od początku wystawiło ją na zarzut wieloznaczności. Konieczna, w takim przypadku, redefinicja i adaptacja pojęcia sprzyjała (i sprzyja) pojawianiu się coraz to nowych punktów patrzenia na tożsamości, nowych definicji, nowych ujęć teoretycznych. Warto teraz zapytać, jak wygląda rozumienie tożsamości w naukach społecznych, jak jest ona definiowana i w jakich kontekstach występuje.

¹⁶⁸ *Ibidem*, s. 103.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 101-112.

Rozdział III

Pojęcie „tożsamość” w naukach społecznych – próba dookreślenia

1. Wieloznaczność pojęcia „tożsamość” w naukach społecznych

Dotychczasowe analizy pozwalają uznać, że pojęcie tożsamości jest niejasne i wieloznaczne. Można powiedzieć, że pewne kłopoty z precyzją miewają filozofowie, ale prawdziwe problemy zaczynają się w naukach społecznych, gdzie niejednoznaczności ulegają spotęgowaniu. Nie powinno to dziwić. Niełatwo dziś znaleźć pojęcie wywołujące gorętsze spory aniżeli tożsamość właśnie. Toczą się one głównie na polu języka nauki, jednak sprawy nie ułatwia także powszechność pojęcia tożsamość w języku potocznym, objawiająca się w zawołaniach przebijających z kolorowych pism, okładek wysokonakładowych poradników czy popularnych piosenek, aby „odkryć siebie” i wykorzystać drzemiące w nas siły, aby pozostać sobą w dobie płynnego świata i aby nie bać się artykułowania swojej inności – słowem: aby uczynić z tożsamości element przewagi w społecznej grze. Ta „polityka życia” w działaniu potęguje kłopoty z tożsamością. Język nauk społecznych pozostaje przecież w bliskim i stałym związku z językami naturalnymi – wszystkie przenikają się nawzajem. Utrudnia to znacząco możliwość uchwycenia, „czym jest tożsamość”, tym bardziej że liczba publikacji – zarówno naukowych, jak i popularnonaukowych – na temat rozmaitych tożsamości dawno już przekroczyła możliwość recepcji.

Kwestia ta jest doskonale znana wielu badaczom. Niemal każda przeglądowa praca na temat tożsamości zawiera jakąś formę diagnozy tego stanu rzeczy, zaś literatura przedmiotu pełna jest mniej lub bardziej zręcznych sformułowań ilustrujących przekonanie o wieloznaczności terminu. I tak, Richard Jenkins powiada, że tożsamość jest jednym z najpowszechniej używanych dziś słów, które pojawia się w nieskończonej liczbie kontekstów¹. Peter Weinreich podkreśla, że tożsamość stała się terminem „wszystko-mówiącym” (*catch-all term*), który wiele obiecując – rozczarowuje².

¹ R. Jenkins, *The limits of identity. Ethnicity, conflict, and politics*, „ShOP. Sheffield Online Papers in Social Research” 2000, 2, s. 2-3, [on-line] http://www.sheffield.ac.uk/polopoly_fs/1.71447!/file/2jenkins.pdf (8.03.2012).

² P. Weinreich, *Psychodynamics of personal and social identity*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Upsaliensis, Uppsala 1983, s. 159.

Jean-Marie Benoist zauważa, że tożsamość to pojęcie o „wielu twarzach”³, zaś dla Roberta Colesa tożsamość to „najczystszy banał”⁴. To wyliczenie można dalej kontynuować, ale nie ma tu takiej potrzeby. Dość powiedzieć, że popularność tożsamości nosi znamiona mody. Jak zauważa Jenkins:

[...] wszyscy, jak się zdaje, mają coś do powiedzenia na jej temat: socjologowie, antropologowie, politolodzy, psychologowie, geografowie, historycy, filozofowie. Ten prospekt jest przepelniony: od analizy związków pomiędzy nowoczesnością i tożsamością u Anthony’ego Giddensa, do postmodernistycznego podkreślania „różnicy”; od feministycznych prób zdekonstruowania płciowych konwencji społecznych, do zadumy nad wskrzeszeniem nacjonalizmu i etniczności jako znaczących sił politycznych. Gdziekolwiek się ruszymy, napotykamy dyskursy na temat tożsamości. Nie tylko tożsamości zresztą. Mówi się także o zmianach: o wyłanianiu się nowych tożsamości, powrocie do życia starych tożsamości, transformacji tych już istniejących, o nowej polityce tożsamości. Nie tylko intelektualiści zresztą postrzegają tożsamość jako coś ważnego [...] jest ona zbiorem frazesów dla dziennikarzy i polityków⁵.

Ta popularność sprawia, że literatura na temat tożsamości – jak powiada Tadeusz Paleczny – już dawno stała się „praktycznie niepoliczalna”⁶.

Z tożsamością jest więc podobnie jak z innymi modnymi terminami, które stają się banalne właśnie wtedy, gdy są naprawdę potrzebne – gdy pozwalają zrozumieć rzeczywistość na tyle, że ich powszechne użycie pozbawia je przydatności, zaś one same stają się pustobrzmiące, trywialne, błahe⁷. Jednakże „moda na tożsamość”, jak wiemy, nie wzięła się znikąd, będąc raczej efektem rosnącego znaczenia pewnych problemów. To one właśnie sprawiły, że tożsamość stała się znakiem naszych czasów – „pryzmatem”, jak powiada Zygmunt Bauman, pozwalającym uchwycić, postrzegać i badać świat współczesny⁸. Niestety, podobnie jak w przypadku rozszczepienia światła uzyskujemy wiele barw, tak i tożsamość, jako pryzmat, daje nam obraz wielce złożony i niejednoznaczny, do tego stopnia, że pojawia się pytanie, czy

³ J.-M. Benoist, *Facettes de l'identité*, [w:] *L'identité. Séminaire interdisciplinaire dirigé par Claude Lévi-Strauss professeur au Collège de France 1974-1975*, eds. i d e m [et al.], Quadrige – Presses Universitaires de France, Paris 1983, s. 13-23.

⁴ R. Coles, *Review of „Dimensions of a New Identity” by Erik H. Erikson*, „New Republic” 1974, 8 VI, s. 23, cyt. za: P. Gleason, *Identifying identity. A semantic history*, „The Journal of American History” 1983, 69(4), s. 913.

⁵ R. Jenkins, *Social Identity*, Routledge, London–New York 1996, s. 7.

⁶ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, przedm. Z. Mach, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2008, s. 17, *Rejony Humanistyki*, 1.

⁷ T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, tłum. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 18-19, *Biblioteka Myśli Współczesnej*. Podobne stanowisko zajmuje także Zygmunt Bauman: Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 5, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

⁸ Z. Bauman, *Identity in the globalizing world*, [w:] *Identity, Culture and Globalization*, eds. E. Ben-Rafael, Y. Sternberg, Brill, Boston–Leiden 2001, s. 471, cyt. za: J. Zdanowski, *Wprowadzenie*, [w:] *Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. i d e m, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003, s. 7.

ta wielość może być rzeczywiście konsekwencją tego samego zjawiska i czy pojęcie to jest użyteczne w dociekaniach naukowych.

Pozostawiając to pytanie na chwilę na boku, warto wskazać, że jego podniesienie nie jest pozbawione uzasadnienia. Przecież liczba kontekstów⁹, w jakich tożsamość się pojawia, jest wyjątkowo rozległa i pokazuje obszerne pole zainteresowań badawczych. Niektórzy badacze próbują je systematyzować. I tak Jenkins wyróżnia ich pięć:

- ♦ *Indywidualność jednostki*, gdzie tożsamość odnosi się do szeroko pojmowanych zagadnień jaźni, podmiotowości (*self*).
- ♦ *Styl życia*, oznaczający przyjmowane wartości, normy, zwyczaje, które pozwalają funkcjonować w społecznej rzeczywistości.
- ♦ *Status i pozycja społeczna*, które objawiają się przede wszystkim w przyjmowanych i wypełnianych rolach społecznych.
- ♦ *Polityka*, gdzie głównym wątkiem staje się „polityka tożsamości”, rozumiana jako roszczenie indywidualne i/lub zbiorowe do formułowania i uznania odrębności.
- ♦ *Biurokracja i obywatelstwo*, informujące o instytucjonalnej przynależności jednostki¹⁰.

Rogers Brubaker i Frederick Cooper również wskazują na pięć, nieco odmiennych, kontekstów. Są to odpowiednio:

- ♦ Tożsamość jako fundament dla społecznych lub politycznych działań, który jest nieinstrumentalnym czynnikiem warunkującym funkcjonowanie aktorów społecznych.
- ♦ Tożsamość jako kolektywna jednakowość, spójność (*sameness*), solidarność członków danej wspólnoty.
- ♦ Tożsamość w rozumieniu posiadanego przez jednostki najgłębszego „rdzenia”, samoposiadania.
- ♦ Tożsamość jako następstwo polityczno-społecznych zabiegów mających na celu artykulację odrębności ruchów społecznych.
- ♦ Tożsamość jako dyskursywny konsensus¹¹.

Inaczej widzi rzecz Charles Taylor, według którego trzy konteksty pojawiania się pojęcia tożsamość są szczególnie istotne:

- ♦ Rozumienie tożsamości jako samookreślenia pojawiającego się w toku dorastania, wyrażone najlepiej przez Erika H. Eriksona.
- ♦ Rozumienie tożsamości jako projektu, konstruktu, co jest specyficzne dla współczesnego ujmowania tożsamości.
- ♦ Rozumienie tożsamości jako fenomenu grupowego¹².

⁹ Ze względu na problematyczność niektórych typologizacji i różne kryteria ich tworzenia wolę to określenie aniżeli precyzyjniejsze, acz nieco mylące – „sposoby definiowania”.

¹⁰ R. Jenkins, *The limits of identity...*, s. 2-3.

¹¹ R. Brubaker, F. Cooper, *Beyond „identity”*, „Theory and Society” 2000, 29(1), s. 6-8.

¹² Ch. Taylor, *Źródła współczesnej tożsamości*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, s. 9-18, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

Bodaj najciekawszą propozycję dookreślenia kontekstów pojawiania się pojęcia tożsamość oraz obszaru badań nad nią przedstawił James Côté. Jego koncepcja obejmuje osiem pól wyznaczanych przez trzy dychotomie. Pierwsza z nich dotyczy poziomu refleksji, dzieląc badania na te, które odnoszą się do jednostki, i te, które dotyczą społecznych determinantów i skutków tożsamości. Druga pozwala odseparować tych badaczy, którzy poszukują tożsamości, stosując twarde, ilościowe metody badawcze, i koncentrują się na mierzalnych cechach, od tych, którzy preferują raczej metody miękkie, jakościowe, skupiając się na doświadczaniu i przeżywaniu tożsamości. W tych stanowiskach Côté rozpoznaje odpowiednio epistemologię obiektywistyczną i subiektywistyczną. Trzecia wreszcie dychotomia pozwala wyróżnić tych, którzy badają tożsamość z perspektywy względnie stabilnych struktur społecznych, oraz tych, którzy podchodzą do świata społecznego uzbrojeni w narzędzia krytyczne, odsłaniając inne, często nierozpoznane, acz potencjalnie możliwe sposoby konstruowania tożsamości¹³. Całość daje ośmiopolową macierz, w której obok nazw podejść zapisano także ich przedstawicieli (tabela 3.1.).

Côté zdaje sobie doskonale sprawę z nierównomierności rozwoju poszczególnych podejść – mają one wszak różną historię i wpływy, odmienne założenia i cele. Stąd socjolog stawia sobie pytanie, „co łączy powyższe perspektywy”. Dodajmy, że jest to pytanie szczególnie ważne z perspektywy budowy względnie jednolitych badań nad tożsamością. Odpowiedzi udziela Côté dość ogólnej i obszernej – tym, co łączy, jest ludzki potencjał. Przecież – argumentuje – deficyt tożsamości albo wręcz jej brak oznacza zawsze problemy na rozmaitych polach, stąd badania nad tożsamością to właściwie badania nad ludzkim potencjałem¹⁴.

Powyższy przegląd dobrze ilustruje tezę, że tożsamość jest pojęciem występującym w wielu kontekstach, a przez to najpewniej niełatwym do jasnego zdefiniowania. Wieloznaczność tożsamości i rosnąca pośród badaczy świadomość niemożności podania w miarę niekonfliktowej jej definicji skłaniają niektórych autorów do formułowania opinii, jakoby było to pojęcie nieprzydatne w naukowych badaniach. Rogers Brubaker i Frederick Cooper piszą nawet o „kryzysie tożsamości” w naukach społecznych. Przyjmując rozróżnienie kategorii praktycznych i kategorii analitycznych, argumentują oni, że termin tożsamość został bezkrytycznie przeniesiony do naukowej refleksji, podczas gdy przypisywane mu znaczenia nie odbiegają zbyt wiele od potocznego użycia¹⁵. Więcej jeszcze, powszechne stosowanie pojęcia tożsamości w języku potocznym wcale nie uprawnia badaczy do posługiwania się nim jako kategorią analityczną (choć również nie zakazuje tego). Należy jednak robić to niezwykle precyzyjnie i rozważnie, albowiem ryzyko popełnienia błędu reifikacji – tak

¹³ J. Côté, *Identity studies. How close are we to developing a social science of identity? An appraisal of the field*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2006, 1(6), s. 8-13.

¹⁴ Świadomość tego stanu rzeczy powinna wzmocnić pozycję badaczy tożsamości i umożliwić, na co Côté mocno nalega, potraktowanie studiów nad tożsamością jako ważnego elementu w podejmowaniu decyzji – także politycznych; *ibidem*, s. 13-22.

¹⁵ R. Brubaker, F. Cooper, *op. cit.*, s. 4-6.

Tabela 3.1. Podejścia w badaniach nad tożsamością

Epistemologia	Skupienie na jednostce		Skupienie na społeczeństwie	
	Status quo	Krytycyzm/ kontekstualizm	Status quo	Krytycyzm/ kontekstualizm
Obiektywistyczna	Badania nad statusem tożsamości, psychologia siebie	Psychologia kulturowa i psychologia krytyczna (Cusham, Baumeister, Kurtines)	Strukturalny interakcjonizm symboliczny (Stryker, Burke)	Tożsamość w okresie późnej nowoczesności (Beck), krytyczna psychologia społeczna (Wexler)
Subiektywistyczna	Badania biograficzne i narracyjne (McAdams, Chandler)	Postmodernizm w wersji psychologicznej (Gergen)	Interakcjonizm symboliczny (Goffman, Weigert)	Postmodernizm w wersji społecznej (Bauman, Rattansi, Phoenix)

Źródło: J. Côté, *Identity studies. How close are we to developing a social science of identity? An appraisal of the field*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2006, 1(6), s. 9.

powszechnego w przypadku języka potocznego – oraz niezamierzonej reprodukcji znaczeń nadawanych tożsamości w codziennych dyskursach jest ogromne. Rodzi to niemałe problemy w postaci nadmiernej eksploatacji pojęcia, którego znaczenie pozostaje nieuchwytnie, „mgliste” i wieloznaczne. Nie jest to ani głos odosobniony, ani nowy, o czym już wspominałem.

Brubaker i Cooper sugerują, że tożsamość w naukach społecznych znaczy jednocześnie zbyt mało i zbyt wiele. Dzieje się tak z powodu współwystępowania „silnego” i „słabego” rozumienia tożsamości. To pierwsze, oparte na potocznym rozumieniu tożsamości, jako trwania w czasie, stanowi podstawową kategorię analityczną wykorzystywaną w studiach nad „politykami tożsamości”. Jednakże użytek czyniony z tożsamości w walce politycznej – pojęcia odnoszonego do cech charakterystycznych osób i/lub grup, które pozwalają im przedstawiać roszczenia polityczne i domagać uznania swojej odrębności – przyjmuje za punkt wyjścia cztery twierdzenia, które są wysoce kontrowersyjne. Należą do nich: po pierwsze, przekonanie, że tożsamość posiadają wszystkie jednostki, ewentualnie, że powinny ją posiadać i/lub odkrywać; po drugie, analogicznie, tożsamość posiadają także wszystkie grupy, ewentualnie niektóre z nich, takie jak narody, grupy etniczne, religijne itp.; po trzecie, posiadana tożsamość jest przez jednostki i grupy nie zawsze uświadamiana, stąd konieczność jej odkrywania, prowadząca w konsekwencji do możliwości błędnej lokalizacji tożsamości. Brubaker i Cooper widzą w tym poglądzie reprodukcję epistemologii marksistowskiej. I wreszcie po czwarte, poszukiwanie tożsamości często zakłada jasno postawione granice i wysoki stopień homogenizacji grupowej, co, dodajmy, wydaje się nazbyt upraszczające i nieadekwatne wobec faktycznych zjawisk grupowych¹⁶. Te cztery założenia kierują autorów badań nad tożsamością w stronę

¹⁶ *Ibidem*, s. 10.

substancjalizacji podmiotów tożsamości oraz postrzegania jej na kształt esencjalistyczny (wróć do tego w dalszym wywodzie) i to nawet, jeśli odżegnują się od tych przekonań. Ostatecznie badania takie przyjmują wąską definicję tożsamości, zawężając możliwości analizy.

Słabe rozumienie tożsamości pojawiało się wraz ze świadomością ograniczeń ujęcia silnego. Zrywa się w nim z potocznym pojmowaniem tożsamości, próbując wyjść poza powszechne konteksty i znaczenia. Rodzi to jednak problemy innego rodzaju. Pierwszy z nich – nazwany przez Brubakera i Coopera „banalnym konstrukttywizmem” – obnaża płytkość wszechobecnych przekonań, że tożsamość jest niestabilna, zmienna, „w ruchu”, płynna, procesualna itp. Drugi problem wynika z oderwania od rozumienia potocznego. Jeśli bowiem słabe rozumienie tożsamości porzuca myślenie o niej w kategoriach trwania w czasie względnie stabilnych podmiotów na rzecz zmiany, negocjacji, konstrukcji itp., to dlaczego w ogóle mówimy o tożsamości? Trzeci problem odnosi się do niemożności zastosowania słabego rozumienia tożsamości do analiz teoretycznych – jest ono zbyt labilne i niejasne. W konsekwencji, zdaniem Brubakera i Coopera, zarówno silne, jak i słabe rozumienie tożsamości zawodzą, a w konsekwencji wyczerpuje się możliwości stosowania tego pojęcia w naukach społecznych¹⁷. Autorzy rozważają więc jego zastąpienie przez rozmaite terminy, takie jak: „identyfikacja”, „kategoryzacja”, „samo-rozumienie”, „pozycja społeczna”, „wspólnotowość”, „powiązanie”, „grupowość”, które stosowane byłyby, aby oddać „wiele twarzy” tożsamości. Co więcej, ich użycie nie powinno pozbawić nauk społecznych możliwości analitycznych, przywracając jednocześnie niezbędną ostrość pojęciową¹⁸.

Swoją krytykę Brubaker i Cooper opierają w dużym stopniu na przekonaniu, że niezwykle trudno jest nadać precyzyjną postać pojęciu występującemu w tak różnorodnych kontekstach, zaś wieloznaczność jest na dobrą sprawę równoznaczna z niejasnością i nieprzydatnością. Niemniej jednak powszechność stosowania pojęcia tożsamość i jego nieokreśloność semantyczna nie wydają mi się wystarczającymi powodami do rezygnacji z tego pojęcia jako kategorii analitycznej. Przyjmuję tu pragmatyczny punkt widzenia, zgodnie z którym pojęcie tożsamości jest, co prawda, niejasne i wieloznaczne, jednak musi być jakoś stosowane. Biorąc pod uwagę wielość studiów, propozycji teoretycznych, badań empirycznych, rezygnacja z tożsamości – nawet jeśli uzasadniona – nie wydaje się możliwa. Krytyka przedstawiona przez Brubakera i Coopera powinna, co najwyżej, uczulać na to, jak tożsamość jest rozumiana przez poszczególnych autorów – jak jest definiowana i do jakich obszarów problemowych odnoszona. W konsekwencji pojęcie tożsamości wydaje mi się nie tylko ważne dla możliwości analitycznych nauk społecznych, ale i wciąż potrzebne – także dlatego, że nie straciły na znaczeniu okoliczności jego wprowadzenia, o czym pisałem w rozdziale II.

¹⁷ *Ibidem*, s. 10-11.

¹⁸ *Ibidem*, s. 14-36.

2. Wymiary pojęcia „tożsamość” w naukach społecznych i jego odmiany

Dotychczasowe analizy prowadzą do wniosku, że różne tradycje stosowania pojęcia tożsamość, odmienne okoliczności jego wprowadzania do refleksji naukowej, rozmaite obszary zainteresowań badaczy tożsamości, a także nieuchwytność i zmienność zjawisk, do jakich pojęcie to się odnosi, przekładają się na problemy utrudniające udzielenie odpowiedzi na pytanie, „co to znaczy tożsamość”. Czy jednak taka odpowiedź jest w ogóle możliwa? Czy da się zaproponować definicję tożsamości, która byłaby satysfakcjonująca dla wszystkich albo przynajmniej dla większości badaczy świata społecznego? W perspektywie wcześniejszych rozważań odpowiedź wydaje się negatywna. Więcej jeszcze, same próby stworzenia takiej definicji wydają mi się bezcelowe i to z wielu powodów. Część z nich pojawiła się już w tym rozdziale. Warto do nich dodać jeszcze jedną uwagę.

Pojęcie tożsamości, gdy rozumieć je w sposób najbardziej podstawowy, jako pewnego rodzaju relację zgodności (numerycznej lub jakościowej), zachodzącą między przynajmniej dwoma obiektami, nie wymaga żadnych dodatkowych definicji. Niestety, ze względu na szeroki zakres prowadzi do mnogich problemów, albowiem definiowanie tożsamości na poziomie bardziej szczegółowym zawsze jest niewystarczające i niepełne. Ze względu na rozległy zakres zjawisk, do którego pojęcie tożsamości się odnosi, każda definicja wychodząca poza podstawową (wymienioną powyżej) jest z konieczności skazana na nieadekwatność pod pewnym względem – zawsze będzie w jakimś stopniu niepełna i w konsekwencji nieużyteczna. Jednakże pozostanie na poziomie definicji podstawowej pozostawia, co najmniej, uczucie niedosytu, by nie powiedzieć, że utrudnia wartościowe poznawczo odkrycia. Jest tak, ponieważ pojęcie tożsamości określa rodzaj relacji, jaka zachodzi między obiektami, nie mówiąc o nich praktycznie nic, a przecież ma ono nam odsłonić właśnie to drugie. Tożsamość jest pojęciem określającym relację, które stosowane jest do tego, aby uchwycić cechy zjawisk. Ponadto tożsamość odnosi się do zjawisk tak dalece różnych, że niesprowadzalnych do siebie ani pod względem ontologicznym, ani epistemologicznym. Jeśli można ją orzekać o wszelkich możliwych obiektach, to doprowadzi to do zamieszania w sytuacji, gdy obiekty są dalece różne. Innymi słowy, tożsamość jest relacją ontologicznie i epistemologicznie otwartą, co wydaje mi się nieusuwalnym aksjomatem badań nad tożsamością. Gdy nałożymy na to normatywny aspekt, czyniący z tożsamości szczególną wartość, zamęt staje się jeszcze większy. W konsekwencji, definiowanie tożsamości w naukach społecznych jest możliwe tylko w przypadku ograniczonych założeń – w ramach określonego podejścia badawczego, zaś jedna, ogólna definicja wykraczająca poza stwierdzenie pewnego rodzaju relacji między obiektami wydaje się niemożliwa. Zamiast jej poszukiwać, przyjmę tutaj, że lepiej jest pytać o to, do jakich problemów podstawowych tożsamość się odnosi i co stwierdzamy, mówiąc o tożsamości jakichś obiektów.

Takie poszukiwania nie są nowatorskie. Wielu autorów próbuje przybliżyć pojęcie tożsamości poprzez wskazanie, do kiedy się je stosuje, w jakich okolicznościach

i po co nadaje mu się status kategorii analitycznej. Widać to w próbach uporządkowania pola badań nad tożsamością poprzez określenie kontekstów występowania pojęcia oraz znaczeń mu nadawanych, przywoływanych na początku tego rozdziału. Przebija z nich wspólne i powszechne przekonanie, że tożsamość jest zjawiskiem złożonym, na które można patrzeć z wielu perspektyw, zaś samo pojęcie posiada wiele wymiarów. Ta ostatnia ścieżka wydaje mi się najbardziej właściwa. Chcąc więc przybliżyć rozumienie pojęcia tożsamość w naukach społecznych, warto wskazać, jakie wymiary ono posiada.

Wartościową poznawczo próbę wskazania wymiarów pojęcia tożsamość podjął w polskiej literaturze Zbigniew Bokszański. Według niego możemy wyróżnić:

- ♦ normatywne lub opisowe ujęcie tożsamości;
- ♦ pojmowanie tożsamości jako stanu lub procesu;
- ♦ wskazywanie na kontynuację lub odmienność jako główne sposoby definiowania tożsamości;
- ♦ charakteryzowanie źródeł tożsamości poprzez opozycję konformizmu lub buntu¹⁹.

Na tym etapie trzeba jednak mocno podkreślić, że wymiary te nie mają jednakowej wagi. Pierwszy z nich wydaje się łączyć perspektywę filozoficzną i naukową, co samo w sobie błędne nie jest, jednakże znacząco rozszerza zakres problematyki i wydaje się nie do końca uzasadnione jako kryterium wyodrębniania znaczeń pojęcia tożsamość w naukach społecznych. Oczywiście nie w tym rzecz, że ujęcie normatywne nie jest w naukach społecznych obecne – jest ono nie tylko obecne, ale także intensywnie rozwijane. Problem leży w tym, że granica między namysłem filozoficznym i naukowym jest tu mocno zatarta²⁰. Również wymiar czwarty budzi wątpliwości, przy czym problem, jaki się rodzi w tym przypadku, jest odwrotny. Otóż jest to wymiar nazbyt szczegółowy, o czym sam Bokszański wspomina, nazywając go „ściśle socjologicznym”²¹. Z tych względów porzucam te wymiary

¹⁹ Z. B o k s z a ń s k i, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 31-43.

²⁰ Normatywne ujęcie sytuuje badania nad tożsamością w perspektywie filozoficznych poszukiwań tożsamości siebie, wyczerpując rozumienie ejdetyczne, teleologiczne i egzystencjalne, o których pisze Barbara Skarga. Szerzej zostało ono przedstawione w rozdziale I. Tu warto przypomnieć, że zawiera w sobie całe bogactwo moralnej refleksji nad istotą człowieka, warunkami jego przetrwania, kształtowania charakteru, sposobów budowy opowieści o sobie. Inaczej wygląda myślenie o tożsamości w perspektywie deskryptywnej. Tu ważne jest nie tyle postulowanie, czym tożsamość być powinna, lecz próba odwzorowania realnych zjawisk. Opisowe ujęcie tożsamości powiązane jest wprost z badaniami empirycznymi – wykorzystuje istniejące metody i techniki badawcze do odpowiedzi na pytanie o kształtowanie tożsamości, jej funkcjonowanie czy warunki zmiany. Można powiedzieć, że właściwa różnica między tymi ujęciami dotyczy aspektu aksjologicznego. W perspektywie normatywnej tożsamość widziana jest jako pewnego rodzaju wartość – istotna i kluczowa z perspektywy myślenia o człowieku. W ujęciu deskryptywnym tożsamość sama w sobie nie stanowi wartości, może być, co najwyżej, użyteczna w sensie funkcjonalnym i teleologicznym – może umożliwiać sprawne działanie i pozwalać na osiąganie celów. Abstrahuje się tu jednak od jej aksjologicznego wymiaru; *ibidem*, s. 32-33.

²¹ Wymiar „bunt–konformizm” odnosi się do relacji zachodzących pomiędzy podmiotem tożsamości a światem społecznym. Tożsamość może mieć odmienne źródło i treść w zależności

jako mało przydatne w rozważaniach nad pojęciem tożsamości w naukach społecznych.

Pozostałe dwa wymiary wydają się kluczowe dla zrozumienia refleksji nad tożsamością w naukach społecznych. Jednak powinny być uzupełnione o jeszcze jeden – odnoszący się do podmiotów. Ostatecznie bowiem każda refleksja nad tożsamością musi zawierać odpowiedź na trzy pytania: po pierwsze, o jakich podmiotach mówimy; po drugie, czy tożsamość jest cechą stałą czy zmienną w czasie; po trzecie, jakie są kryteria stwierdzenia tożsamości obiektów. Prowadzą one do wyróżnienia trzech wymiarów pojęcia tożsamość w naukach społecznych, które ułożone są w dialektyczne pary.

(1) Pierwszym jest wymiar podmiotów tożsamości. Dotychczasowe rozważania wyraźnie uwypuklają fakt, że tożsamość orzeka się przede wszystkim o jednostkach. To człowiek jest podmiotem tożsamości – to jemu ona przynależy, on ją „posiada” lub „konstruuje” zależnie od dokonywanych wyborów i podejmowanych działań²². Jednostka – osoba – jest pierwszym podmiotem tożsamości, co obrazuje nie tylko ogrom prac psychologicznych i socjologicznych, ale także historia filozoficznych sporów nad tożsamością osobową. Jednakże tożsamość jednostki, o czym przekonaliśmy się już wielokrotnie, możliwa jest za sprawą relacji społecznych – powstaje w wyniku „dialektycznego związku między jednostką a społeczeństwem”, jak trafnie powiadają Peter L. Berger i Thomas Luckmann²³. Społeczny kontekst tworzenia tożsamości odsyła zaś zawsze do partycypacji w jakiejś wspólnotcie. Owe wspólnoty, tworząc pewien zbiór norm, wartości, przekonań, wzorów zachowań itp., a więc mniej lub bardziej unikalną kulturę, funkcjonują pomimo faktycznej wymiany jednostek, które się na nią składają. Stąd już o krok od uznania, że tożsamość przysługuje nie tylko jednostkom, ale także zbiorowościom, a w szczególności narodom i grupom etnicznym, ruchom społecznym, wspólnotom regionalnym, lokalnym oraz klasom społecznym²⁴.

od tego, czy podmiot tożsamości przyjmuje postawę opozycyjną czy konformistyczną wobec elementów świata społecznego. Wymiar bunt–konformizm dotyczy więc społecznego przystosowania podmiotu, zaś tożsamość z niego wynikająca może być pojmowana jako wyraz zinternalizowanych wzorców społecznych lub podkreślania odmienności podmiotu; *ibidem*, s. 37-43.

²² Ch. Westin, *Self-references, consciousness and time*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 95.

²³ P.L. Berger, Th. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. i przedm. J. Niżnik, PWN, Warszawa 2010, s. 252, *Biblioteka Socjologiczna*.

²⁴ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*; M. Golka, *Imiona wielokulturowości*, Muza, Warszawa 2010, s. 353-357, *Spectrum*; K. Kwaśniewski, *Rozważania o tożsamości*, [w:] *Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001; T. Paleczny, *op. cit.*, s. 37-68; A.D. Smith, *National Identity*, Penguin Books, Harmondsworth 1991, s. 3-8.

Pojęcia „zbiorowość” będę używał w tej pracy w możliwie szerokim znaczeniu, na określenie jakiegokolwiek skupienia ludzi, w którym choćby na krótki czas pojawiła się więź społeczna; J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 245-262.

Dzieje się tak pomimo czyhających niebezpieczeństw wynikających z kłopotów ontologicznych i metodologicznych, jakie nastrocza pojęcie tożsamości zbiorowej. Bodaj najistotniejszym jest błąd hipostazowania, polegający na uznaniu wspólnot za byty realne, funkcjonujące na kształt jednostek²⁵. Zobaczymy jego problematyczne konsekwencje w dalszej części, gdy rozważane będą podobieństwa i różnice między kategoriami tożsamości narodowej a charakterem narodowym²⁶. Tak czy owak, gdy mówimy o obiektach tożsamości, zawężając obszar rozważań do nauk społecznych, mówimy najczęściej o jednostkach lub zbiorowościach – o tożsamości jednostkowej lub tożsamości zbiorowej.

(2) Drugim wymiarem pojęcia tożsamości jest wymiar dynamiki, który, jak trafnie powiada Bokszański, dotyczy zagadnienia genezy tożsamości oraz możliwości jej przemian. Charakteryzuje go dialektyka stan–proces, która wydaje się zorganizowana wokół problemu, „jak” tożsamość się tworzy i „czy” (a jeśli tak, to „jak”) się zmienia, a więc wokół poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy tożsamość jest względnie niezmienną strukturą, czy też nieustannie się przeistacza w zależności od społecznego kontekstu. Innymi słowy, czy jest ona trwałą cechą podmiotu, czy też nieustannie przeobrażającym się zbiorem cech tymczasowo przypisanych.

W ramach sporów w obszarze tego wymiaru da się wyróżnić dwa obozy. Autorzy zaliczani do pierwszego z nich definiują tożsamość jako trwałą cechę, przypadłość najczęściej substancjalnie pojmowanego podmiotu; przedstawiciele obozu drugiego widzą w tożsamości płynną konstrukcję – tymczasową i nieuchronnie przemijalną. Oba te stanowiska są obecne w debacie nad tożsamościami jednostek i tożsamościami zbiorowymi. Stałość cech podmiotu indywidualnego, świadcząca o jego tożsamości, może być zarówno absolutna, jak i względna, przez co należy rozumieć, że z jednej strony oznaczać może „[...] nieutralny «rdzeń bytu» osobowego”²⁷, jak powiada Jan Kłoczowski, albo jak zauważa Jan Szczepański, może być zbiorem

²⁵ P.L. Berger, Th. Luckmann, *op. cit.*, s. 251; A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 101; J. Straub, *Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania [et al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 1130-1134.

²⁶ Już w tym miejscu warto zasygnalizować, że właśnie z badaniami nad charakterem narodowym wiążą się początki przypisywania tożsamości zbiorowościom. Sięgają one pism Johanna G. von Herdera i opisywanego w rozdziale I „ekspresywistycznego zwrotu”. Przypomnijmy, że Herder mawiał o oryginalności każdej jednostki, która stanowi wystarczające uzasadnienie dla wyrażania wyjątkowości i kształtowania swojego życia podług własnych potrzeb i planów. Jednakże idea oryginalności nie ograniczała się u Herdera tylko do jednostek, obejmując także narody. Romantyczna wizja narodowego ducha była niezwykle żywotna w XIX wieku, a w połowie wieku XX pojawiła się pod postacią idei charakteru narodowego, zaś współcześnie – tożsamości narodowej; Ch. Taylor, *op. cit.*, s. 14; A. Kłosowska, *Kultury narodowe...*, s. 97; M. Szegedy-Maszák, *The idea of national character. A romantic heritage*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986, s. 45.

²⁷ J.A. Kłoczowski, *Tożsamość, tolerancja, konflikt (próba analizy pojęć)*, [w:] *Tożsamość, odmiennność, tolerancja a kultura pokoju*, red. idem, S. Łukasiewicz, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998, s. 91.

niezmiennych cech, które trwają pomimo upływu czasu, stanowiąc stabilny układ atrybutów świadczących o identyczności osoby²⁸. Z drugiej strony, tożsamość może odnosić się do utrzymujących się stabilnych przekonań na swój własny temat, składających się na ów zbiór trwałych cech, jednak niebędących niczym nieutralnym. Takie rozumienie tożsamości jednostki jest szczególnie częste we współczesnej psychologii. Podobnie rzecz dzieje się z ideą tożsamości zbiorowej, gdzie definiowanie przez pryzmat stabilnych cech także jest częste. Wystarczy jako przykład przywołać koncepcje ducha narodu lub charakteru narodowego, w których powszechne było ujmowanie wspólnot narodowych jako obdarzonych stałym zestawem niezmiennych cech. Pogląd taki pojawia się także współcześnie, choćby w teologii narodu lub w badaniach perenialistycznych²⁹. Powiem o nich więcej w kolejnych rozdziałach.

Należy podkreślić, że esencjalistyczne koncepcje tożsamości nie są współcześnie dominujące. Znacznie popularniejsze są ujęcia konstruktywistyczne, kładące nacisk na procesualność tożsamości, gdzie postrzega się ją jako coś, co nie istnieje samo w sobie, lecz musi zostać stworzone. Warto dodać, że ujęcie tożsamości jako procesu, a nie stanu uwypukla fundamentalne kwestie w postaci „rozciągnięcia w czasie” podmiotu tożsamości oraz podkreślenia roli otoczenia, miejsca, przestrzeni, w której tożsamość się pojawia, a także roli i wagi innych osób, grup, względem których jest ona tworzona³⁰. Tego rodzaju pogląd był już wielokrotnie przywoływany za sprawą pism Castellsa, Baumana i wielu innych. Podobnie jak w przypadku statycznego ujęcia, także i tu konstruowanie tożsamości odnosić się może do podmiotów indywidualnych lub zbiorowych.

(3) Trzeci wreszcie z wymiarów – przedmiotowy – dotyczy dialektyki kontynuacji–odmienności³¹. Są to dwa podstawowe sposoby konstytuowania tożsamości, kiedy w przypadku pierwszym jest ona interpretowana w kategoriach wewnętrznych

²⁸ J. Szczepański, *O indywidualności*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 43.

²⁹ C.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Częstochowa 1999, *Dzieła zebrane*, t. 9; A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomicka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 70-72, *Key Concepts*.

³⁰ H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 77-84, *Seria Socjologia / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 32.

³¹ Dialektyczną naturę tożsamości, gdy idzie o wymiar przedmiotowy, bardzo mocno podkreśla Pierre Tap, według którego „tożsamość konstruuje się z konfrontacji identyczności i odmienności, z podobieństwa i różnicy”; ma ona charakter wartościujący i jest systemem dynamicznym, przejawiając się w „[...] reprezentacjach, w których aktorzy społeczni, indywidualni lub zbiorowi, orientują swoje zachowanie, organizują swoje projekty, konstruują swoje historie, wybierają rozwiązanie w sytuacjach konfliktowych i przekraczają problemy”. Dla tożsamości równie ważna jest kontynuacja, jak i jej odmienność od innych aktorów społecznych. Te dwa momenty tożsamości wykształcane są, według francuskiego psychologa, w procesach „identyzacji” i „identyfikacji”. W pierwszym aktor społeczny nabywa autonomię, afirmuje swoją odmienność i odrębność; w drugim upodabnia się i integruje z elementami otaczającego go świata społecznego; P. Tap, *Introduction*, [w:] *Identités collectives et changements sociaux. Production et affirmation de l'identité. Colloque international Toulouse, sept. 1979*, Privat, Toulouse 1980, s. 11-12.

atrybutów pozwalających mówić o tożsamości podmiotu, zaś w przypadku drugim opiera się na cechach przypisywanych w sytuacji konfrontacji z innym podmiotem. Te pierwsze sprawiają, że podmiot pozostaje tym samym, drugie – że jest odróżnialny od innych³².

Wymiar kontynuacja–odmienność nazywam wymiarem przedmiotowym, albowiem spojrzenie na podstawowe rozumienie tożsamości jako relacji między jakimiś obiektami pozwala nam wyróżnić – obok obiektów (podmiotów) i zmiany w czasie dającej możliwość orzekać o tożsamości (dynamika tożsamości) – również przedmiot tożsamości, a więc zestaw cech, warunków, własności, które pozwalają na jej stwierdzenie. O ile podmiotami tożsamości w naukach społecznych są jednostki i/lub zbiorowości, zaś dynamika tożsamości może być rozpatrywana w kategoriach stanu i/lub procesu, o tyle przedmiotem tożsamości są te treści sądów tożsamościowych, najczęściej przyjmujących postać autodefinicji podmiotów, które świadczą o kontynuacji lub odróżniają od innych podmiotów³³.

Podobnie jak w przypadku wymiaru dynamiki tożsamości, tak i tu kryteria kontynuacji i/lub odmienności pojawiają się zarówno w odniesieniu do tożsamości jednostki, jak i tożsamości zbiorowych³⁴. Kryteria orzekania kontynuacji są jednak rozmaite i zależą od rodzaju podmiotu. W przypadku jednostek to najczęściej ciało, pamięć, charakter, odczucia i samowiedza³⁵, zaś w przypadku tożsamości zbiorowych najczęściej wspomina się o ciągłości kulturowej danej grupy, języku, historii, wspólnej pamięci, zamieszkiwaniu określonego terytorium, podzielnianiu wspólnych wartości, istnieniu zbioru norm i zachowań charakterystycznych dla grupy, wspólnej tradycji i dziedzictwie, rytuałach, symbolach, mitach³⁶. Trafnie powiada o tym Jerzy Szacki:

[...] w każdym wypadku tożsamość narodowa ma te same dwa zasadnicze wymiary: historyczny i współczesny. Historyczny, albowiem w grę wchodzi zawsze chęć uchwycenia ciągłości istnienia narodu w czasie: to, co jest, musi być jakimś dalszym ciągiem tego, co było, nie ma bowiem ani jednostkowej, ani zbiorowej tożsamości bez pamięci. Tożsamość narodowa ma także wymiar współczesny, ponieważ naród jest zawsze zestawiany z innymi narodami, traktowany jako jeden pośród wielu.

³² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 35-37.

³³ Podkreśla to w jednej z definicji Bokszański, dla którego tożsamość to „[...] zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań, które konstruuje on [aktor społeczny – P.Ś.] wobec samego siebie. Jest to, ujmując rzecz lapidarniej: układ autodefinicji aktora społecznego”; i d e m, *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 32(2), s. 4.

³⁴ A. Jacobson-Widding, *Introduction*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 13.

³⁵ P. Weinreich, *op. cit.*, s. 164; H. Bausinger, *Senseless identity*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 337; Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 12.

³⁶ A.D. Smith, *National Identity*, s. 14-15; L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany...*, s. 44-55; B. Skarga, *Zbiorowa tożsamość i zagrożenia z nią związane*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3), s. 3-6.

Gdyby tych innych nie było, zastanawianie się nad tym, jaki jest ten jeden nie miałooby najmniejszego sensu³⁷.

Pojmowanie tożsamości przez pryzmat odmienności, o ile mamy na myśli tożsamość jednostki, jest charakterystyczne przede wszystkim dla części socjologów, którzy podkreślają rolę „innych” w tworzeniu tożsamości. Podejścia te, bazujące przede wszystkim na koncepcji George’a H. Meada, ukazują tożsamość jako efekt interakcji międzyludzkich, w których zasadniczą treścią tożsamości stają się obserwowalne różnice pomiędzy „ja” a „innymi”³⁸. Podobnie rzecz dzieje się w refleksji nad tożsamościami zbiorowymi, gdzie kluczową rolę odgrywa pojęcie „symbolicznej granicy”, wykorzystywane współcześnie w naukach społecznych przy okazji rozmaitych badań³⁹.

Wymienione trzy wymiary tożsamości, a więc podmiotowy, dynamiki i przedmiotowy, konstytuują rozległy obszar badań nad tożsamością w naukach społecznych. Owe wymiary, jak pisałem, przyjmują postać trzech dialektyk tożsamości, konstytuujących bieguny debaty o tożsamości. Ich wyróżnienie ma charakter analityczny, albowiem sama tożsamość zaś jest zawsze fenomenem na poły indywidualnym, na poły zbiorowym. Obejmuje elementy pozwalające stwierdzić jakąś formę trwania, zmieniając się. Można ją określać przez pryzmat tego, co „moje” czy „nasze”, jak i tego, co „inne”, „obce”. Różnica zazwyczaj tkwi w nacisku kładzionym przez poszczególnych badaczy, którzy orientują swoje badania raczej na poziomie indywidualnym albo zbiorowym, widzą tożsamość statycznie lub procesualnie, a wreszcie nasycają ją treściami świadczącymi o kontynuacji lub odmienności, kierując swoją uwagę głównie w stronę jednego z wymienionych biegunów.

Odpowiedź na powyższe pytania daje nam różne punkty patrzenia na tożsamość, przekładając się na odmienne jej conceptualizacje i operacjonalizacje. Za nimi bowiem stoją zazwyczaj inne dyrektywy metodologiczne związane z przyjmowanymi założeniami na temat aktorów społecznych, sposobów formowania się i zmiany świata społecznego. Odpowiedzi na pytania o podmiot tożsamości, jej dynamikę oraz przedmiot różnicują więc poszczególne podejścia do badań nad tożsamością w naukach społecznych. Z racji, że nie można żadnego z nich pominąć, a każde badanie nad tożsamością wymaga określenia wobec każdego z tych problemów, pozwalają one wyznaczyć granice namysłu nad tożsamością, które w formie graficznej

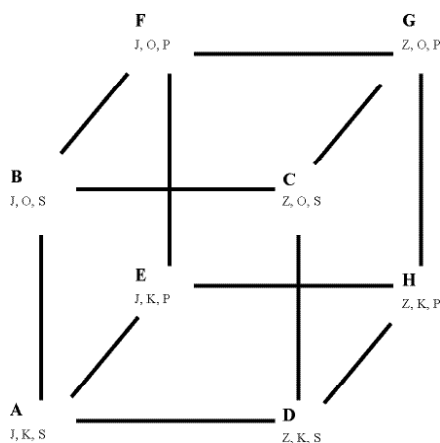
³⁷ J. Szacki, *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, oprac. i red. A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, K. Orzechowski, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1998, s. 67, *Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*, 30.

³⁸ P.L. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stawiński, PWN, Warszawa 2003, s. 97.

³⁹ M. Lamont, V. Molnár, *The study of boundaries in the social sciences*, „Annual Review of Sociology” 2002, s. 167.

przyjmują postać „sześcianu podejść w badaniach nad tożsamością w naukach społecznych”. Prezentuje go wykres 3.1.

Wykres 3.1. Sześcian podejść w badaniach nad tożsamością w naukach społecznych



Źródło: opracowanie własne.

Oś A–D (oraz analogicznie B–C, E–H, F–G) symbolizuje wymiar podmiotowy, co oznacza, że punktowi A (B, E, F) odpowiada jednostka jako podmiot tożsamości, zaś punktowi D (C, G, H) – zbiorowość; oś A–B (D–C, E–F, H–G) symbolizuje wymiar przedmiotowy, gdzie punkt A (D, E, H) oznacza kontynuację, zaś punkt B (C, F, G) – odmienność; oś A–E (B–F, C–G, D–H) symbolizuje wymiar dynamiki tożsamości, gdzie punkt A (B, C, D) oznacza stan, zaś punkt E (F, G, H) – proces.

W punktach A, B, C, D, E, F, G, H otrzymujemy więc zawsze przecięcie trzech wymiarów pojęcia tożsamość. Te przecięcia (punkty) odzwierciedlają osiem idealnych typów podejść do tożsamości narodowej w naukach społecznych, gdzie autorzy w sposób jednoznaczny opowiadają się po stronie jednego z biegunów dialektyk tożsamości. Są one następujące (co ilustruje także wykres 3.1.):

- A – jednostka, kontynuacja, stan (J, K, S);
- B – jednostka, odmienność, stan (J, O, S);
- C – zbiorowość, odmienność, stan (Z, O, S);
- D – zbiorowość, kontynuacja, stan (Z, K, S);
- E – jednostka, kontynuacja, proces (J, K, P);
- F – jednostka, odmienność, proces (J, O, P);
- G – zbiorowość, odmienność, proces (Z, O, P);
- H – zbiorowość, kontynuacja, proces (Z, K, P).

Powyższe podejścia odpowiadają, moim zdaniem, obszarowi zainteresowania badań nad tożsamością w naukach społecznych.

Wyróżnienie wymiarów pojęcia pomaga zakresić granice rozważań nad tożsamością w naukach społecznych. To w ich ramach rozmaici autorzy podejmują ba-

dania nad różnymi odmianami tożsamości. Trzeba zastrzec, że przez „odmiany tożsamości” rozumiem w tym miejscu zawężenie badań nad tożsamością do pewnego tylko obszaru, który powstaje wskutek wyboru odpowiedzi na pytania konstytuujące wymiary pojęcia tożsamość. Odmiany tożsamości pojawiają się wraz z dookreśleniem jej przymiotnikiem. I tak odmianami tożsamości w naukach społecznych są na przykład: „tożsamość narodowa”, „osobowa”, „kulturowa”, „społeczna” itp.

I tu znów należy dodać, że takie wyodrębnienie wymiarów i odmian nie jest zabiegiem nowym. Podobną ideę odnaleźć można w propozycji Antoniny Kłoskowskiej wyodrębnienia kategorii kultury i dziedzin kultury. Te pierwsze, składające się na pojęcie kultury globalnej, to kultura bytu, kultura społeczna oraz kultura symboliczna. Odnoszą się one, o czym będę jeszcze mówił w kolejnych rozdziałach, odpowiednio do wytworów materialnych, relacji społecznych oraz obszaru form symbolicznych. Przenikają poszczególne dziedziny kultury, a więc kulturę narodową, chłopską, polityczną itd.⁴⁰ Podobnie jest w przypadku propozycji systematyzacji obszaru badań nad tożsamością. Mamy oto wymiary pojęcia tożsamość, które określają ramy badań nad tożsamością i które pojawiają się (oczywiście w ramach różnych odpowiedzi) w każdej refleksji nad nią. Obok tego jednakże badania zawsze odnoszą się do jakiejś ukonkretnionej tożsamości – odniesionej do jakiegoś obiektu. Ich wyróżnieniu służy pojęcie odmian tożsamości.

Za podstawowe kryterium typologizacji odmian tożsamości w naukach społecznych znać należy wymiar podmiotowy. Jego waga wynika z różnic ontologicznych między podmiotami tożsamości, które mają wpływ na dyrektywy metodologiczne. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż zróżnicowanie podmiotów tożsamości przebiega wzdłuż szczególnych i wyjątkowych cech jednostek, jakimi są refleksyjność i zdolność do ujmowania siebie jako obiektu. Jak wiemy, zbiorowości pozbawione są tych cech i każda próba przypisania im refleksyjności prowadzi do błędu hipostazowania. Przypisywanie tożsamości jednostkom i zbiorowościom może także prowadzić do odmiennych dyrektyw metodologicznych, nakazujących różne sposoby i perspektywy badań, co można interpretować jako pokłosie sporu pomiędzy holistami i indywidualistami metodologicznymi⁴¹.

W ten sposób otrzymujemy dwie zasadnicze odmiany tożsamości w naukach społecznych – indywidualną (tożsamość jednostki) i zbiorową (zob. tabela 3.2.). W ich obrębie jednak da się wskazać dalsze zróżnicowanie. Przypominając rozważania Williama Jamesa i George’a H. Meada, należy powiedzieć, że na tożsamość jednostki można patrzeć w dwojaki sposób. Z jednej strony, można koncentrować się na doświadczeniu własnej indywidualności, na tym, kim jestem jako podmiot obdarzony wewnętrzną głębią, uczuciami, emocjami, i jak one konstytuują moją tożsamość. Z drugiej strony, można na rzecz patrzeć z perspektywy cech społecz-

⁴⁰ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 2007, s. 67-81.

⁴¹ J. Szmátka, *Jednostka i społeczeństwo. O zależności zjawisk indywidualnych od społecznych*, PWN, Warszawa 1980, s. 34-55; J.W.N. Watkins, *op. cit.*, s. 53-63.

nych, a więc szeregu atrybutów umieszczających jednostkę w przestrzeni społecznej w związku z pełnionymi rolami. Można powiedzieć, że pierwsza interpretacja zawiera się w odpowiedzi na pytanie: „jaki jestem?”, druga – w odpowiedzi na pytanie: „gdzie przynależę?”.

Tabela 3.2. Odmiany tożsamości w naukach społecznych

Podmioty tożsamości	Tożsamość			
	Tożsamość jednostki		Tożsamość zbiorowa	
Typy tożsamości	Tożsamość osobista	Tożsamość społeczna	Zbiorowości realne	Typy społeczeństw
Rodzaje tożsamości	Kim jestem?	Gdzie przynależę?		
		– tożsamość narodowa – tożsamość etniczna – tożsamość kulturowa – tożsamość zawodowa – tożsamość religijna – tożsamość klasowa – tożsamość płci itp.	– tożsamość narodowa – tożsamość etniczna – tożsamość kulturowa – tożsamość religijna – tożsamość regionalna – tożsamość ruchów społecznych – tożsamość państwowa itp.	– tożsamość nowoczesna – tożsamość ponowoczesna – tożsamość europejska itp.

Źródło: opracowanie własne.

W przypadku tożsamości podmiotów zbiorowych zróżnicowanie przebiega wzdłuż typu grupy czy wspólnoty, której tożsamość jest przypisywana. Pokazuje to wyraźnie Zbigniew Bokszański, wyróżniając cztery typy tożsamości zbiorowych zorientowanych wokół dwóch kryteriów. Pierwsze z nich dotyczy podziału na zbiorowości realne (np. naród, grupa etniczna) lub zbiorowości idealne – typy społeczeństw (np. społeczeństwo ponowoczesne, tożsamość europejska). Drugie kryterium dotyczy w zasadzie wcześniej wspomnianej już dialektyki odmienności i kontynuacji. Innymi słowy, tożsamość zbiorowa może być wyznaczana przez elementy konstytuujące grupę, odróżniające ją od innych grup oraz przez „[...] przejawy świadomości-siebie podmiotu zbiorowego”⁴². Uwaga Bokszańskiego, iż tożsamość bywa w literaturze przedmiotu orzekana zarówno o zbiorowościach realnych, jak i idealnych, jest ze wszech miar słuszna i pozwala zróżnicować odmiany tożsamości zbiorowych.

⁴² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 66.

W konsekwencji uzyskujemy cztery typy tożsamości: tożsamość osobistą, tożsamość społeczną, tożsamość zbiorowości realnych oraz tożsamość typów społeczeństw. Pierwsze dwie funkcjonują na poziomie indywidualnym, dwie ostatnie – na poziomie zbiorowym. Tak ułożone stanowią także pewnego rodzaju kontinuum, w którym tożsamość obiektywizuje się, przechodząc drogę od fenomenu prywatnego do zjawiska kulturowego. Na poziomie osobistym jest ona przecież zjawiskiem dalece subiektywnym. Przecież tylko „ja” doświadczam swojej tożsamości, tylko „ja” wiem, co to znaczy być sobą. Ten egzystencjalny moment jest ściśle prywatny i nieprzekazywalny w formie doświadczenia bezpośredniego. Przeżywanie własnej wyjątkowości, na co uczuła choćby Taylor, jest wszakże możliwe dzięki partycypacji we wspólnocie – dzięki posiadaniu własnych, acz podzielnych z innymi cech. Owe wspólne cechy mogą być doświadczane indywidualnie, tworząc tożsamość społeczną. Mogą też być widziane w kategoriach specyfiki grupowej, gdzie osoby stają się ich nosicielami, lecz one same funkcjonują niezależnie od nich, konstytuując tożsamość zbiorowości realnych. Bywają one także niekiedy wprzęgnięte w systemy normatywne, definiujące sposoby interpretacji świata społecznego i narzucające optykę spoglądania na zjawiska społeczne, pojawiając się pod postacią tożsamości typów społeczeństw. Tak pojmowane tożsamości stają się ideałem wyznaczającym granice myślenia o tym, co dopuszczalne, możliwe, potrzebne i pożądane. Stają się w istocie kulturą definiującą granice epoki. W tym właśnie sensie owe cztery typy tożsamości układają się wedle stopnia obiektywizacji, przechodząc od tego, co prywatne, do tego, co kulturowe. Rzecz jasna, co wynika także z tabeli 3.2., refleksja nad tożsamością narodową rozgrywa się głównie pomiędzy tożsamością społeczną i tożsamością zbiorowości realnych, co wyznacza granice naszych dalszych rozważań.

3. Podsumowanie

Rozdział ten miał w zamierzeniu przynieść wstępne rozstrzygnięcia na temat sposobów rozumienia tożsamości w naukach społecznych, które pozwolą na podjęcie dalszych analiz nad tożsamością narodową. W tym celu przyjrzałem się najpierw wieloznaczności pojęcia, a następnie przedstawiłem konteksty jego pojawiania się w refleksji naukowej. Mając na względzie wielokrotnie stwierdzaną wieloznaczność tożsamości, posłużyłem się koncepcją wymiarów tożsamości Zbigniewa Bokszańskiego, modyfikując ją nieco. Wskazane trzy wymiary tożsamości – podmiotowy, dynamiki oraz przedmiotowy, budują – moim zdaniem – granice obszaru, w ramach którego dokonuje się refleksja nad tożsamością w naukach społecznych. Co za tym idzie, wszelkie badania nad nią w mniej lub bardziej uwidoczniiony sposób wychodzą od pytań: „kto jest podmiotem tożsamości?”, „czy tożsamość jest cechą stałą czy zmienną?” oraz „co jest treścią tożsamości?”. Odpowiedzi na nie są alternatywne, a więc są to, odpowiednio: jednostka lub zbiorowość, stan lub proces, kontynuacja lub odmienność. Ich wyróżnienie, możliwe na poziomie analitycznym, zaciera się na poziomie realnych zjawisk. Tworzą one dialektyki tożsamości.

Z racji tego, że wymiary tożsamości zawsze współwystępują, zaś badacz tożsamości zawsze w jakimś stopniu musi odnieść się do trzech dialektyk tożsamości, udzielając odpowiedzi na postawione pytania, uzyskujemy ostatecznie osiem podstawowych sposobów myślenia o tożsamości w naukach społecznych, które stanowią jednocześnie analitycznie wyróżnione narzędzie typologizacji badań (podejść badawczych).

Tak skonstruowany „sześcian tożsamości” opisuje ogólny obszar badań nad tożsamością w naukach społecznych, jednak one same mogą przyjmować różne postaci. Chcąc je uchwycić, wyróżniłem odmiany tożsamości, wskazując na ich zróżnicowanie przy pomocy kryterium podmiotów tożsamości. W ten sposób uzyskano cztery podstawowe typy tożsamości oraz nieokreśloną liczbę ich rodzajów. Co warto zastrzec, dialektyki tożsamości oraz odmiany tożsamości nakładają się na siebie, za wyjątkiem tych rodzajów tożsamości, które są charakterystyczne tylko dla podmiotów indywidualnych lub zbiorowych. Poza tym typologie te należy traktować łącznie.

Rozdział IV

Tożsamość narodowa, naród, nacjonalizm

1. Tożsamość narodowa – wprowadzenie

Pod koniec trzeciego rozdziału, poszukując elementów wspólnych rozmaitym formom refleksji nad tożsamością, wyróżniłem wymiary tożsamości oraz jej odmiany. Niniejszy rozdział dokonuje dalszej redukcji rozważań do jednej z odmian tożsamości – tożsamości narodowej. Kierunek namysłu będzie następujący. Na początku przyjrzę się genezie refleksji nad tożsamością narodową, by następnie skoncentrować się na analizie pojęć narodu i nacjonalizmu. Taka kolejność jest konieczna, albowiem nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że rozumienie tożsamości narodowej jest ściśle uzależnione od sposobu widzenia narodu i nacjonalizmu. Jest to fundamentalne zarówno dla tożsamości narodowej jednostki, jak i dla zbiorowej tożsamości narodowej. Rozróżnienia tego nie będę na razie rozwijał – wróć do niego w dalszych partiach tej książki. Tu wystarczy tylko napomknąć, że naród jest, z jednej strony, podmiotem tożsamości, o ile orzeka się ją o zbiorowości, z drugiej strony – jest przedmiotem tożsamości, a więc obiektem, który stanowi o treści identyfikacji, gdy mówimy o tożsamości jednostki. Konkludując, ten rozdział ma w zamierzeniu wprowadzić w złożoność debat nad tożsamością narodową, uwzględniając refleksję nad pojęciami narodu i nacjonalizmu.

Rekonstrukcja sposobów pojmowania tożsamości narodowej nie jest zadaniem prostym. Podobnie jak w przypadku pojęcia tożsamość, liczba kontekstów występowania tego terminu oraz nadawanych mu znaczeń jest ogromna, co wynika między innymi z ogromnej jego popularności. Rację ma Anthony D. Smith, pisząc:

jeśli prawdziwe jest stwierdzenie, że terminy i pojęcia stają się modne wówczas, gdy zjawiska, do których się odnoszą, zaczynają być problematyczne, to wyjaśniałoby to popularność pojęcia „tożsamość narodowa” współcześnie. Nie ma przecież żadnych wątpliwości, że, przynajmniej w rozwiniętych przemysłowych społeczeństwach Zachodu, tożsamość w ogóle, a tożsamość narodowa w szczególności, jest przedmiotem szerokiego zainteresowania i zaciekawienia, zarówno w świecie nauki, jak i na innych polach [...] jest prawdziwie cechą naszych czasów, a szczególnie okresu po 1945 roku, fakt, że „tożsamość narodowa” stała się preferowanym pojęciem dla określenia kulturowych i społeczno-psychologicznych aspektów narodu¹.

¹ A.D. Smith, *Interpretations of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001, s. 21.

Zainteresowanie tożsamością narodową jest stosunkowo świeże. Pojęcie to pojawiło się w naukach społecznych niespełna 40-50 lat temu, choć wydaje się, że na stałe w naukowej literaturze zagościło w latach 80. XX wieku². I znów, podobnie jak w przypadku tożsamości w ogóle, impulsem dla wprowadzenia kategorii „tożsamość narodowa” do nauk społecznych była niemożność wyjaśnienia nowych wyzwań za pomocą dotychczasowej aparatury pojęciowej, która była albo odrzucana z powodów nadużyć ideowo-politycznych (na przykład pojęcia charakteru narodowego, o czym powiem dalej), albo niezdolna do integracji refleksji nad obiektywnymi i subiektywnymi czynnikami funkcjonowania narodów³. Zaowocowało to dyskursami w obszarze poszczególnych wspólnot państwowych, w których pojęcie tożsamości narodowej odgrywało centralną rolę. Przyczyny rozpoczęcia tych debat były rozmaite. Debata brytyjska miała podstawy ekonomiczne i polityczne, zaś jej przyczyną stał się spadek ważności i utrata miejsca Wielkiej Brytanii w światowej polityce; w Niemczech geneza debaty nad tożsamością miała charakter moralny i polityczny – chodziło bowiem o to, czy okrucieństwo nazizmu jest trwałym elementem niemieckiej tożsamości. W innych krajach do listy przyczyn debat, obok wyżej wymienionych, można jeszcze dodać czynniki kulturowo-historyczne⁴.

Moralne, kulturowe, polityczne i ekonomiczne przyczyny dyskursów tożsamościowych zostały wzmocnione przez zmiany o charakterze globalnym i regionalnym. Z jednej strony nabierające impetu oraz znaczenia procesy globalizacyjne stały się przyczynkiem dla coraz powszechniejszych pytań o tożsamości narodowe⁵.

² Bardzo ważnym przyczynkiem dla podniesienia pytania o tożsamość narodową była rozpoczęta w Niemczech debata nad historią i odpowiedzialnością państwa za zbrodnie nazizmu. Jedną z pierwszych prac podejmujących to zagadnienie była analiza przeprowadzona przez niemieckich uczonych mająca na celu ukazanie przemian i kształtu niemieckiej tożsamości narodowej po II wojnie światowej; *Die Identität der Deutschen*, Hrsg. W. Weidenfeld, Schriftenreihe der Bundeszentrale für politische Bildung, Bonn 1983; Ch.S. Maier, *The Unmasterable past. History, Holocaust, and German National Identity*, Harvard University Press, London 1988; W. Weidenfeld, *The question of national identity in modern Germany*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986, s. 167-169.

³ Owe nowe zjawiska to przede wszystkim przemiany społeczno-polityczne lat 60. i 70., których owocem były ruchy regionalne wysuwające separatystyczne żądania względem państw narodowych. Idzie tu głównie o przypadki: szkocki, walijski i północno irlandzki w Wielkiej Brytanii, bretoński i korsykański we Francji, baskijski i kataloński w Hiszpanii czy ruch francuskojęzycznych obywateli Quebecu w Kanadzie; Z. Boksański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 101-107; B. Parekh, *Defining British national identity*, „Political Quarterly” 2000, 71(1), s. 8-14; J. Rex, *National identity in the democratic multi-cultural state*, „Sociological Research Online” 1996, 1(2), § 2.9.

⁴ B. Parekh, *Discourses on national identity*, „Political Studies” 1994, 42(3), s. 500.

⁵ M. Albrow, *The Global Age. State and Society Beyond Modernity*, Stanford University Press, Stanford Calif. 1996; *Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. J. Zdanowski, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003; K. Krzysztofek, *Globalna kultura i globalne zarządzanie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, 1, s. 67-86; *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002; L. Szczegółka, *Tożsamość narodowa i etnonacjonalizm*

Z drugiej strony niebagatelną rolę w pobudzaniu refleksji nad tożsamością narodową odegrały także procesy integracji europejskiej oraz migracji⁶. To dzięki nim pojęcie tożsamości narodowej stało się jednym z ważniejszych terminów w refleksji nauk społecznych końca XX wieku⁷. Impulsem wspomagającym i tak już rozpędzone badania były także wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. XX wieku w Europie Środkowo-Wschodniej⁸.

Wzrost zainteresowania tożsamością narodową wiązał się bezpośrednio z szerszym zagadnieniem, a mianowicie zwróceniem uwagi badaczy na kwestie narodowe. Wielu autorów, zwłaszcza socjologów, podkreśla, że naród nie był centralnym problemem dwudziestowiecznych nauk społecznych, co szczególnie widoczne jest w literaturze anglojęzycznej. Żywa obecność pojęcia narodu w pracach historycznych nie wiązała się z równą intensywnością badań na polu socjologii, psychologii czy nawet politologii. Wyjątkiem były prace autorstwa badaczy z Europy Środkowo-Wschodniej⁹, co

w perspektywie globalizacji, [w:] *Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001, s. 93-103.

⁶ B. Dziemidok, *O potrzebie tożsamości narodowej, nacjonalizmie oraz integracyjnej i dezintegracyjnej roli artystycznych środków przekazu w jednoczeniu Europy*, [w:] *Integracyjna i dezintegracyjna rola artystycznych środków przekazu w kształtowaniu tożsamości narodowej i jednoczeniu Europy*, red. B. Dziemidok, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001; *European Enlargement and Identity*, eds. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Universitas, Kraków 1997; A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. A. Jasińska-Kania, M. Kofta, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 280-288; K. Korzeniewska-Wołek, *Członkostwo w Unii Europejskiej – pierwsze problemy i potencjalne kryzysy w procesie przekształcania tożsamości narodowej i europejskiej w Polsce*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej. Początkowe problemy i kryzysy*, red. U. Kurczewska, M. Kwiatkowska, K. Sochacka, Wydawnictwo PISM, Warszawa 2002, s. 61-67, *Prognozy / Polski Instytut Spraw Międzynarodowych; Narody wobec Europy. Negocjowanie tożsamości. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Katedrę Studiów Europejskich Akademii Ekonomicznej w Krakowie (Kraków 9-10 V 2002 r.)*, red. J. Mikułowski-Pomorski, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2004; *Polska lokalna wobec integracji europejskiej*, red. Z. Mach, D. Niedźwiedzki, Universitas, Kraków 2001; R. Hansen, P. Weil, *Introduction. Citizenship, immigration and nationality. Towards a convergence in Europe?*, [w:] *Towards a European Nationality. Citizenship, Immigration and Nationality Law in the EU*, eds. i idem, Palgrave, Hampshire–New York 2001; M. Mitchell, D. Russell, *Immigration, citizenship and the nation-state in the new Europe*, [w:] *Nation and Identity in Contemporary Europe*, eds. B. Jenkins, S.A. Sofos, Routledge, London–New York 1996, s. 54-80.

⁷ P. Schlesinger, *Media, State and Nation. Political Violence and Collective Identities*, Sage, London 1991, s. 139.

⁸ G.W. Breslauer, *Identities in transition. An introduction*, [w:] *Identities in Transition. Eastern Europe and Russia after the Collapse of Communism*, ed. V.E. Bonnell, University of California at Berkeley, Berkeley 1996, s. 1-12.

⁹ Dotyczyło to szczególnie polskiej literatury; *Dusza społeczeństwa. Naród w polskiej myśli socjologicznej. Wybór tekstów*, red. J. Kurczewska, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2002; *Polska refleksja nad narodem. Wybór tekstów*, red. W.J. Burszta, J. Nowak, K. Wawruch, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

tłumaczyć można historycznymi uwarunkowaniami¹⁰. Jednakże popularność problematyki narodowej w tym regionie Europy była swego rodzaju odstępstwem. W nauce o światowym zasięgu kwestie te zostały zepchnięte na dalszy plan. Szczególnie widoczne było to w socjologii, gdzie, jak powiada Jerzy Szacki:

[...] naród nie należał nigdy do „żelaznych”, by tak rzec, tematów [...]. O narodzie pisano w tej dyscyplinie wiele razy, nie należał on jednak i nie należy do jej głównych przedmiotów zainteresowania. Istnieją dziesiątki, jeśli nie setki, systematycznych wykładów socjologii, w których nie ma w ogóle mowy o narodzie. Do wyjątków należą takie, w których poświęca się narodowi osobny rozdział lub paragraf¹¹.

Sytuacja ta uległa zmianie w latach 80. i 90., które zaowocowały okazałą liczbą socjologicznie zorientowanych publikacji poświęconych narodowi. Duża część z nich operuje pojęciem tożsamości narodowej, w czym Szacki widzi próbę ucieczki od odpowiedzi na stare pytanie Ernesta Renana – „Co to jest naród?”¹². Nie wglębiając się na razie w te kwestie, warto powiedzieć, że popularność pojęcia tożsamości narodowej w socjologii zbiegła się z pracami z zakresu innych nauk społecznych, w których szeroko zaczęto je wykorzystywać. Rzecz jasna, nie sposób podać dokładnie, kiedy i jacy autorzy po raz pierwszy użyli terminu „tożsamość narodowa”. Dość powiedzieć, że okazało się ono niezwykle modne, szybko przekraczając granice dyscyplin¹³. Zrodziło to świadomość różnic, złożoności i postępującej komplikacji problematyki. W tym duchu Peter Börner powiada, że

¹⁰ M. Waldenberg, *Uwagi o roli czynnika narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 1(10), s. 9-31.

¹¹ J. Szacki, *Koncepcja narodu w socjologii i historii. Podobieństwa i różnice*, „Przegląd Powszechny” 1986, 5(777), s. 183.

¹² Polski socjolog wskazuje, że ta „ucieczka” od pojęcia narodu dokonuje się w trzech wymiarach: po pierwsze, wzrasta zainteresowanie państwem narodowym; po drugie, rośnie moda na używanie terminu „nacjonalizm”; po trzecie wreszcie, wprowadzono pojęcie tożsamości do badania narodów; J. Szacki, *Czy istnieje socjologia narodu?*, [w:] *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 54-55.

¹³ Nie ulega wątpliwości, że liczba prac na temat tożsamości narodowej wzrasta lawinowo, co nie ogranicza się do jednej dyscypliny. Wskazanie na obecność tych zagadnień w politologii, socjologii, psychologii, historii, stosunkach międzynarodowych jest tylko ogólnym określeniem pola, w którym pojęcie tożsamości narodowej się pojawia, i wcale nie wyczerpuje listy dyscyplin naukowych, jakie pojęciem tym operują. Przykładowa analiza wzrostu zainteresowania problematyką tożsamości w wybranych pismach naukowych z zakresu nauk politycznych, z uwzględnieniem podziału na rozmaite odmiany tożsamości, w tym tożsamość narodową, przeprowadzona przez Petera Brulanda i Michaela Horowitza, wykazała, że obecność tej ostatniej jest znaczna w ogólnej liczbie badanych artykułów dotyczących tożsamości. Dodajmy, że problematyka tożsamości stanowiła 13,4% ogółu artykułów pojawiających się w pismach naukowych badanych przez amerykańskich uczonych. Ich badania dotyczyły zawartości siedmiu periodyków: „China Quarterly”, „Comparative Political Studies”, „Comparative Politics”, „East European Politics and Society”, „Journal of Latin American Studies”, „Journal of Modern African Studies” i „West European Politics”; P. Bruland, M. Horowitz, *Research report on the use of identity concepts in*

[...] ktokolwiek postara się dowiedzieć czegoś więcej o istocie i funkcjonowaniu tożsamości narodowych, szybko odkryje, że różne dyscypliny podążają odmiennymi ścieżkami. Jedynie niektórzy badacze biorą pod uwagę odkrycia dokonane na innych polach i żadne szerokie studium tych różnorodnych podejść interpretacyjnych nie istnieje¹⁴.

Głównymi słabościami interdyscyplinarności są niejasność i brak precyzji¹⁵. Są one potęgowane przez fakt zamiennego stosowania tego pojęcia przez niektórych autorów z takimi określeniami, jak „tożsamość etniczna”, „tożsamość kulturowa”, „tożsamość społeczno-kulturowa” czy „tożsamość cywilizacyjno-kulturowa”¹⁶. Uciekając, przynajmniej na razie, od próby wskazania charakterystycznych sposobów definiowania tożsamości narodowej w poszczególnych dyscyplinach, należy powiedzieć, że te zawłości semantyczne są tak duże, iż niektórzy badacze nawołują wprost do zakazania używania tego pojęcia¹⁷.

Wydaje się, że tożsamość narodowa to w dalszym ciągu najdonioślejsza, najistotniejsza i najtrwalsza forma tożsamości zbiorowych współcześnie¹⁸. Przyczyny tej doniosłości leżą w złożoności zjawiska, na co wyraźnie wskazuje Anthony D. Smith. Według niego tożsamość narodowa jest wszechobecna; jest zjawiskiem prawdziwie globalnym, które nie daje się zamknąć w ramy żadnych systemów politycznych czy gospodarczych. W tym względzie, powiada Smith, sen nacjonalistów się spełnił – świat stał się miejscem zamieszkiwanym przez narody, zaś obecność elementów tożsamości narodowej na każdym polu życia społecznego jest wyraźnie widoczna. Jak zauważa Smith:

W sferze kultury tożsamość narodowa ujawnia się w całej gamie przekonań i mitów, wartości i pamięci, tak jak w języku, prawach, instytucjach i ceremoniach. Społecz-

comparative politics, ukończony w ramach Harvard Identity Project, April 2003, [on-line] http://www.wcfia.harvard.edu/sites/default/files/identity_ComparativeReport.pdf (20 IV 2004).

¹⁴ P. Börner, *Introduction*, [w:] *Concepts of National Identity...*, s. 7.

¹⁵ Trudno oprzeć się wrażeniu, że badacz podejmujący te zagadnienia może być pewien, iż natrafi na szereg problemów conceptualnych, metodologicznych i teoretycznych – są one pochodną wieloznaczności pojęcia „tożsamość narodowa” oraz braku propozycji jego teoretyzacji. Sytuacja jest więc kłopotliwa. Z jednej strony nadmiar definicji, z drugiej – brak teorii tożsamości narodowej. Sprawy nie ułatwia także fakt, że lata 90. przyniosły kolejną ogromną falę publikacji z tego zakresu, w których autorzy przedstawili szereg propozycji definicyjnych. Ten nadmiar pozostaje kłopotliwy – bogactwo jest pozorne, nie przybliżając wcale do lepszego zrozumienia fenomenu tożsamości narodowej; P. Schlesinger, *On national identity. Some conceptions and misconceptions criticized*, „Social Science Information” 1987, 26(2), s. 220.

¹⁶ K. Łastawski, *Polskość w Europie. Polska tożsamość narodowa w jednoczącej się Europie*, Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, Warszawa 2004, s. 11.

¹⁷ Pogląd taki wyraził Lutz Niethammer; cyt. za: B. Linek, K. Struve, *Wprowadzenie*, [w:] *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. i i d e m, PIN–Instytut Śląski–Herder-Institut, Opole–Marburg 2000, s. 2, *Tagungen zur Ostmitteleuropa-Forschung*, 12.

¹⁸ B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, 46(1), s. 58.

nie, więzy narodowe prowadzą do prawdziwie inkluzywnej wspólnoty, określają ogólnie akceptowane granice, wewnątrz których zachodzą normalne stosunki społeczne i wyznaczają ramy odróżniające od „innych” [...] w kategoriach politycznych, tożsamość narodowa determinuje nie tylko kompozycję składu osobowego władzy, ale także legitymizuje i często inspiruje polityczne cele i administracyjne praktyki, które regulują codzienne życie każdego obywatela¹⁹.

Można powiedzieć, że podejmując zagadnienie tożsamości narodowej, znajdujemy się w sytuacji nieco paradoksalnej. Powszechna obecność tego pojęcia w literaturze wraz z jego nieokreślonością, mętnością, niejasnością sprawiają, że poszczególne konceptualizacje są czasem krańcowo różne. Literatura przedmiotu jest nie tylko obszerna, ale także pełna metodologicznych i teoretycznych pułapek, wynikających z zestawień i porównań koncepcji do siebie nieprzystających, acz operujących tym samym pojęciem. Wszelka próba przybliżenia sposobów konceptualizowania i badania tożsamości narodowej musi więc wykraczać poza granice jednej dyscypliny – musi odwoływać się do nauk społecznych jako całości. Temu właśnie ma służyć niniejsza książka. Jednakże zanim podejmę próbę rekonstrukcji znaczeń przypisywanych pojęciu „tożsamość narodowa”, trzeba odpowiedzieć na pytanie o podmiot/przedmiot takiej tożsamości – naród.

2. Czym jest naród?

2.1. Pojęcie „naród” – spory definicyjne

Nie będzie w żaden sposób odkrywcze stwierdzenie, że pojęcie narodu jest niejednoznaczne, zaś definicji narodu jest wiele i nie ma możliwości wskazania najlepszej z nich – ta bowiem, najprawdopodobniej, nie istnieje. Powszechne natomiast są trudności i kontrowersje związane z definiowaniem narodu²⁰. Owe współczesne trudności potęguje zmienne znaczenie pojęcia na przestrzeni dziejów. W sensie etymologicznym wiąże się ono z pokrewieństwem, zaś samo słowo wywodzi się od łacińskiego *natio* (*nascor*, *nasci* – rodzić się), jak którym określano grupy obcych – barbarzyńców – pochodzących z tego samego regionu. Takie znaczenie przeniknęło do łaciny wczesnośredniowiecznej, choć zatarciu uległ negatywny odcień. Ponadto, począwszy od pierwszych soborów, *natio* było także stosowane w celu określenia pewnego rodzaju „wspólnoty opinii”²¹. Ta przemiana znaczeniowa nie była ostatnią. Liah Greenfeld zauważa, że rozwój semantyczny pojęcia „naród” ma charakter „zygzakowy”, przechodząc kolejno do rozumienia narodu jako „wspólnoty opinii”,

¹⁹ A.D. Smith, *National Identity*, Penguin Books, Harmondsworth 1991, s. 143-144.

²⁰ J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, 49(3), s. 15-16; J. Kilias, *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 21.

²¹ T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1999, s. 19.

poprzez „elitę”, „suwerenny lud” oraz współcześnie, kiedy jest to „wyjątkowa, unikatowa grupa ludzi”²². Rację więc ma Władysław Markiewicz, gdy powiada, że

u podstaw [...] ezoteryczności i elastyczności pojęcia „naród” leży niezwykle bogactwo i ogromna różnorodność form przejawiania się w czasie i przestrzeni przedmiotu, którego to pojęcie dotyczy²³.

W tym kontekście próba zamknięcia pojęcia narodu w formule „unikatowa grupa ludzi” nie może satysfakcjonować. Przeciwnie na bogatą obecnie debatę na temat narodów składa się szereg problemów szczegółowych. Do najważniejszych zaliczyć można spór o definicję narodu, czyli „co to jest naród?”, oraz spór o genezę narodów, a więc „kiedy powstały narody?”, który wiąże się dalej z pytaniami o rolę nacjonalizmu w tworzeniu narodów i charakter procesów narodotwórczych²⁴. To te kwestie są w pierwszej kolejności przyczyną trudności w definiowaniu pojęcia narodu, odzwierciedlając się w komplikacji przedmiotu badania, jego rozległości, myśleniu o odmianach narodów oraz sposobów ich powstawania. Do tego trzeba jeszcze dodać czynniki wynikające z wagi procesów narodowościowych dla zjawisk społeczno-politycznych. Wszakże historia nowoczesnego świata jest w dużej mierze historią narodów²⁵, zaś same historiografie naznaczone były często (zwłaszcza w XIX wieku) narodowym punktem widzenia mówiącym więcej o politycznych aspiracjach autorów niż faktycznym stanie rzeczy²⁶. Niebezpieczeństwa z tego wynikające jasno dostrzega Marek Waldenberg:

definicje narodu mają bardzo często charakter instrumentalny. Służyły one i służą pewnym celom politycznym. Miały one nieraz stanowić podstawę do odmawiania określonym grupom etnicznym cechy bycia narodem na tej zasadzie, że nie czyniły te zbiorowości zadość danej definicji. Tak np. z definicji Stalina [...] wynikało, że

²² Ta interpretacja semantycznej ewolucji pojęcia odzwierciedla przede wszystkim przemiany w rozumieniu narodu z perspektywy anglosaskiej. Początkowe pojmowanie *natio* jako grupy obcych ustąpiło miejsca, co już wzmiankowaliśmy, narodowi rozumianemu jako wspólnota opinii. Wyraziciele tych opinii należeli wszakże do politycznej, religijnej lub kulturowej „elity”, co pozwoliło ustalić nowe znaczenie narodu. Na początku XVI wieku pojęcie to zostało zastosowane, jak twierdzi Liah Greenfeld, do całej populacji, a zatem straciło swój „elitarny” charakter i odnosiło się także do pospólstwa. Jak zauważa autorka, „ta semantyczna transformacja zasygnalizowała narodziny pierwszego narodu, w tym sensie, w jakim używamy tego słowa współcześnie, i rozpoczęła erę nacjonalizmu”; *ibidem*. Naród, będący odzwierciedleniem całej populacji, zaczęto pojmować jako suwerena i postrzegać tak także inne narody. To pozwoliło ustalić nowe jeszcze znaczenie tego pojęcia jako wyjątkowej grupy ludzi; L. Greenfeld, *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1993, s. 5-9.

²³ W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1960, s. 19.

²⁴ J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, s. 7-31.

²⁵ J. Jedlicki, *Nacjonalizm, patriotyzm i inicjacja kulturowa*, „Znak” 1997, 49(3), s. 51.

²⁶ P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 32-61.

Żydzi nie są narodem. Bądź przeciwnie, miało z niej wynikać, że określona zbiorowość jest narodem, a więc przysługują jej określone uprawnienia [...] definicje narodu mogły być też funkcjonalne wobec określonych projektów rozwiązania kwestii narodowych. Nieraz były one znacznie bardziej programem czy apelem adresowanym do tych, których uważano za naród lub chciano uczynić częścią danego narodu, niż odpowiedzią na pytanie, czym naród jest²⁷.

Co ważne, instrumentalność definicji narodu nie ogranicza się jedynie do wieku XIX i pierwszych dziesięcioleci XX wieku, kiedy procesy narodotwórcze uczyniły z Europy, szczególnie Środkowo-Wschodniej, pole dążeń niepodległościowych całych zbiorowości²⁸. Jest ona widoczna także dzisiaj. Wydaje się, że pojawiające się coraz to nowe próby precyzacji pojęcia narodu jako wspólnoty „abstrakcyjnej”, „wyobrażonej”, „fikcyjnej”, „stworzonej”, „narracyjnej” bywają nierzadko wykorzystane, często bez intencji i wiedzy autorów, do prób unieważnienia roli narodu w życiu społecznym czy dla obniżenia rangi narodowych identyfikacji. W tym kontekście bardzo trafnie brzmią słowa Jadwigi Puzyniny, że

naród to leksem szczególnie uzależniony od poglądów polityczno-społecznych użytkowników języka, a jednocześnie zawsze pojęciowo nieostro²⁹.

Uwypuklone powyżej trudności w definiowaniu narodu nie muszą jednak prowadzić do zupełnej rezygnacji z prób dookreślenia pojęcia. Wydaje się, że w kwestii narodu istnieje pewien zbiór sądów, co do których niewielu autorów jest gotowych wnieść sprzeciw. Nie budzi raczej wątpliwości stwierdzenie, że naród jest wspólnotą ponadstanową, ponadwarstwową i ponadklasową. Oddaje ono podstawową intuicję dotyczącą narodu, a mianowicie jego nieredukowalność do żadnego innego podziału społecznego – naród jest wspólnotą przekraczającą społeczne stratyfikacje. Podobnie ogólna zgoda panuje wokół sądu, iż naród jest wspólnotą o charakterze ponadpokoleniowym – nie powstał „tu i teraz” – nie „zniknie” nazajutrz. Konsensus, jak się zdaje, istnieje także wokół przekonania, iż naród ma pewne cechy (warunki) obiektywne i subiektywne³⁰.

Wyróżnienie obiektywnych i subiektywnych warunków narodu bywa podstawą dla ich typologizacji. W przypadku pierwszym mamy do czynienia z całym zestawem cech, które mają charakter pozaświadomościowy, co oznacza, że elementy tego zbioru nie dają się zredukować do życia psychicznego członków narodu. Do obiektywnych warunków narodu należą głównie terytorium (ojczyzna), państwo, język, kultura. Subiektywne definicje narodu podkreślają natomiast kwestie związane

²⁷ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, PWN, Warszawa 2000, s. 20-21.

²⁸ *Ibidem*, s. 48-178, 318-388; *idem*, *Uwagi o roli czynnika narodowego...*, s. 9-31.

²⁹ J. Puzynina, *Naród, społeczeństwo, państwo, kraj*, [w:] *Słowo – wartość – kultura*, red. J. Puzynina, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, s. 383, *Literatura w Kręgu Wartości*.

³⁰ J. Kurczewska, *Naród*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1999, s. 288.

z poczuciem przynależności jednostek do wspólnoty narodowej. Co za tym idzie, do subiektywnych warunków narodu zalicza się zazwyczaj świadomość narodową, identyfikację narodową, więź narodową, charakter narodowy, a także tożsamość narodową³¹.

Należy podkreślić jednak, że typologia ta rodzi pewne problemy. Pierwszy jest związany z pomyleniem aspektów, które występują w każdym narodzie, choć z różnym natężeniem z czynnikami odrębnymi. Można powiedzieć, że każdy naród musi posiadać pewne elementy obiektywne i subiektywne, zaś ich przeciwstawianie jest mylące³². Drugi dotyczy samej konstrukcji definicji, albowiem zdefiniowanie narodu przez elementy subiektywne prowadzić może do pseudodefinicji lub definicji pseudosubiektywnych, zaś definiowanie narodu przez czynniki obiektywne mówiące o pozostawaniu w stosunku do jakichś rzeczy (jak państwo, terytorium, język itp.) prowadzi do pojęcia, którego desygnaty nie spełniają warunków definicyjnych³³.

Za klasyczną typologię uchodzi propozycja Fryderyka Meineckego, który wyróżnił narody polityczne i narody kulturowe. Te pierwsze (zwane również „obywatelskimi” albo „zachodnimi”), będąc ideowymi spadkobiercami oświecenia i rewolucji francuskiej, przyjmują za kryterium narodowe takie elementy jak państwowość, obywatelstwo, prawa polityczne czy podmiotowość polityczną. Te drugie („etniczne”, „wschodnie”), nawiązując do romantyzmu, podkreślają rolę rodzimej kultury, pochodzenia, zwyczajów i tradycji³⁴. Typologia ta jest szeroko rozpowszechniona i powraca w wielu pracach. Czasem jest ona powtarzana dokładnie, czasem pojawiają się jej modyfikacje, nieodbiegające jednak zasadniczo od głównej intencji Meineckego. Na podstawie tej typologii wyróżnić można także dwa rodzaje nacjonalizmu – kulturowy i polityczny, o których powiem więcej w dalszej części tego rozdziału.

Wyróżnienie narodów politycznych i narodów kulturowych wydaje się dobrym momentem, aby wtrącić kilka uwag na temat pojęć „państwo narodowe” oraz „kul-

³¹ E. H o b s b a w m, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Difin, Warszawa 2010, s. 13-16.

³² *Ibidem*, s. 17.

³³ W przypadku pseudodefinicji popełniany jest błąd *regressus ad infinitum*. Udzielenie odpowiedzi na pytanie „dlaczego uważasz się za Polaka?” przybierze postać: „bo jestem Polakiem”; gdy następnie zapytamy: „dlaczego jesteś Polakiem?”, odpowiedź będzie prawdopodobnie brzmiała: „bo czuję się Polakiem” lub „bo urodziłem się w Polsce”. Przypadek definicji pseudosubiektywnych związany jest z następującym ciągiem pytań i odpowiedzi: „dlaczego uważasz się za Polaka?” – „ponieważ znam polską kulturę, tradycję, język historię itd.”; błąd polega na podaniu elementów zgoła niesubiektywnych w definicji subiektywnej; B. C h w e d e ņ c z u k, *Znikający mit, „Bez Dogmatu”* [2003], 53, s. 14-17.

³⁴ A.D. Smith, *National identity and the idea of European unity*, „International Affairs” 1992, 68(1), s. 61; M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 20; A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2000, s. 16-17, *Renesans i Reformacja. Studia z historii filozofii i idei*, t. 21; zob. także: F. Meinecke, *Weltbürgertum und Nationalstaat. Studien zur Genesis des deutschen Nationalstaates*, R. Oldenbourg, München 1907.

tura narodowa”, przy zastrzeżeniu, że nie są one synonimami dla narodów politycznych i narodów kulturowych. Określenia te będą się jednak wielokrotnie w tej pracy pojawiać, więc warto je, choćby w uproszczeniu i lakonicznej formie, omówić wraz z konsekwencjami dla rozumienia tożsamości narodowej.

Pojęcie państwa narodowego odnosi się zazwyczaj do sytuacji, w której określone państwo jest zamieszkiwane przez jeden naród lub też naród tytularny, od którego pochodzi nazwa państwa, stanowi w nim zdecydowaną większość³⁵. Zdaniem Waldenberga możemy podzielić państwa narodowe na homogeniczne i niehomogeniczne. Kryterium jest zazwyczaj odsetek mniejszości narodowych niesięgający powyżej 10% ogółu ludności zamieszkującej państwo; czasem, jak wskazuje Waldenberg, autorzy zacieśniają granice, zmniejszając populację mniejszości do 5% ludności zamieszkującej państwo³⁶. Początki idei państwa narodowego, które zawiera się w postulatcie, aby mapa polityczna i mapa etniczna pokrywały się, sięgają połowy XIX wieku³⁷.

Natomiast przez pojęcie kultury narodowej rozumie się zazwyczaj złożony układ, którego elementami są m.in. symbole, wartości, działania, wierzenia, mity, normy, wartości³⁸. Kultura narodowa składa się więc głównie z elementów kultury symbolicznej i kultury społecznej³⁹. Ten układ może tworzyć kanon kultury narodowej, który członkowie wspólnoty uznają za własny i powszechnie obowiązujący⁴⁰. Szczególną rolę dla kanonu kultury narodowej odgrywają miejsca pamięci. Kwestie te zostaną szczegółowo omówione w kolejnych rozdziałach.

Wracając do sposobów rozumienia narodu, trzeba przypomnieć, że bodaj najbardziej znaną typologię w polskiej literaturze zaproponował Jerzy J. Wiatr. Wyróżnił on dwie grupy definicji. Definicje pierwszego typu koncentrują się na podaniu elementów przyczyniających się do powstania narodu – są to „definicje genetyczne”, a ściślej definicje narodu jako „wytworu historycznego”⁴¹; w definicjach drugiego typu autorzy podają zbiór cech wyodrębniających naród spośród innych zbiorowości – są to definicje strukturalne, w ich obrębie wyróżniamy definicje narodu jako:

³⁵ E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1996, 1(8), s. 10.

³⁶ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 34.

³⁷ Idem, *Czy polityczna integracja Europy musi oznaczać kres państwa narodowego*, [w:] *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*, red. J. Rokicki, M. Banaś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 15.

³⁸ A. Kłóskowska, *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. eadem, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 51.

³⁹ Eadem, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 2007, s. 67-81.

⁴⁰ A. Szpociński, *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(2), s. 47.

⁴¹ Definicje tego typu występują w trzech odmianach: po pierwsze, „naród jest wynikiem wspólnych losów historycznych”; po drugie, „naród jest wspólnotą ukształtowaną na gruncie pewnych cech wspólnych dla grupy narodowej”; po trzecie, „naród jest wynikiem wspólnych losów historycznych przejawiających się w poczuciu narodowym”; J.J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 191-192.

(a) zjawiska o pewnych cechach materialnych; (b) jednostki politycznej; (c) zjawiska kulturalnego; (d) wspólnoty uczucia⁴².

Ten skrótowy przegląd sposobów definiowania narodu przypomina, że podanie jednej definicji nierodzącej kontrowersji jest niezwykle trudne. Najpewniej rację ma Puzynina, że zamiast poszukiwać jednej definicji, lepiej wskazywać na „[...] pewne typowe ujęcia narodu”. Mając to na względzie, sama autorka proponuje następujące słownikowe brzmienie definicji narodu:

grupa ludności ujmowana jako żyjąca na przestrzeni dziejów lub też tylko we współczesności, wyodrębniona na podstawie cech różnie dobieranych przez użytkowników języka z otwartego zbioru, do którego należą następujące cechy: 1) wspólne terytorium; 2) wspólny język; 3) wspólna kultura; 4) wspólne dzieje; 5) suwerenność polityczna lub wspólna wola uzyskania suwerenności i walka o nią; 6) zalegalizowane obywatelstwo danego państwa; 7) samowiedza narodowa, tj. znajomość historii, kultury i innych istotnych cech grupy, którą uważa się za swój naród; 8) poczucie i wola przynależności do danej grupy, którą na podstawie wyboru spośród wyżej wymienionych cech uważa się za naród; 9) pochodzenie z rodziny przynależnej od pokoleń do danego narodu; 10) wspólne stosunki i interesy ekonomiczne; 11) wspólna religia; 12) wspólny system wartości, zwłaszcza moralnych; 13) trwałość wspólnoty uważanej za naród⁴³.

Takie wyszczególnienie jest bliskie idei modelu narodu, którą w polskiej literaturze przedstawił Marek Waldenberg. Główną intencją przyświecającą przejściu od definicji do modelu jest pragnienie uniknięcia terminologicznych pułapek, uproszczeń i wykluczeń pojawiających się w rozmaitych definicjach. Wyjściem z sytuacji, powiada Waldenberg, okazuje się rezygnacja z jednoznacznych i często jednostronnych definicji na rzecz modelu, który definicją nie będąc, scala jednocześnie poda-

⁴² Definicje pierwszego rodzaju łączy pogląd, że „naród jest wspólnotą ukonstytuowaną przez cechy materialne” (*ibidem*, s. 193) lub że „naród jest wspólnotą o pewnych cechach materialnych i o pewnych cechach świadomościowych” (*ibidem*). Do cech materialnych można tu zaliczyć: terytorium, życie ekonomiczne, odrębną kulturę i język, a przede wszystkim ogół ludzi, którzy zamieszkują jakiś obszar; por. *ibidem*, s. 193-194.

Definicje narodu jako jednostki politycznej występują w trzech odmianach: po pierwsze, „naród jest to ogół obywateli państwa” (*ibidem*, s. 194); po drugie, „naród jest istotą państwa i innych instytucji politycznych, ich treścią” (*ibidem*, s. 195); po trzecie, „naród jest to uświadomiona wspólnota polityczna” (*ibidem*, s. 196).

Podobnie definicje narodu akcentujące wspólnotę kultury występują, według Wiatra, w trzech odmianach: po pierwsze, „naród jest to wspólnota ludzi posługujących się tym samym językiem” (*ibidem*, s. 198); po drugie, „naród jest to wspólnota uczestnicząca w pewnych wartościach kulturalnych” (*ibidem*) oraz po trzecie, „naród jest to wspólnota charakteru ukształtowana historycznie” (*ibidem*, s. 203).

Definicje podkreślające wspólnotę uczuć mogą przyjmować, zdaniem Wiatra, dwojaki charakter: po pierwsze, wyraża się w nich przekonanie, iż „naród jest związkiem psychicznym ludzi poczuwających się do wspólnoty” (*ibidem*, s. 203); oraz po drugie, że „[...] jest wspólnotą uczucia dążącą do ukonstytuowania się w państwo” (*ibidem*, s. 206).

⁴³ J. Puzynina, *op. cit.*, s. 387.

wane w wielu z nich elementy. Idąc dalej, można powiedzieć, że model zakreśla granice refleksji nad narodami, bez konieczności podejmowania decyzji wykluczających z grona narodów te grupy, które nie spełniają określonych kryteriów definicyjnych. Posługiwanie się modelem zamiast definicją jest także przydatniejsze. Pozwala na stopniowanie narodów według spełniania cech zamieszczonych w modelu budując kontinuum, którego biegunami są w pełni ukształtowane narody klasyczne i wspólnoty dopiero rozpoczynające proces narodotwórczy⁴⁴.

Jakie elementy, cechy, własności, składają się typ idealny narodu? Waldenberg pisze o tym następująco:

[...] moim zdaniem na model narodu składać się winny co najmniej następujące elementy: istnienie wspólnego języka; terytorium, na którym mieszka dana zbiorowość lub jej znaczna część i które uważa ona za swą ziemię ojczystą; dziedzictwo kulturowe, z którym znaczna część zbiorowości identyfikuje się jak z własnym; partycypowanie w kulturze narodowej; wspólna dość bogata symbolika i to, co w niektórych definicjach narodu określa się jako wspólny zasób uczuć i myśli; przeświadczenie o wspólnym pochodzeniu etnicznym znacznej większości, trzonu, zbiorowości; znaczne poczucie wspólnoty między ludźmi różnych klas i warstw społecznych; istnienie świadomości odrębności narodowej, poczucia byciem narodem; istnienie w przeszłości lub obecnie państwa traktowanego jako swoje, w przypadku braku państwowości całkowicie odrębnej bądź połączonej więzami federacyjnymi lub konfederacyjnymi z innym organizmem państwowym istnienie woli stworzenia jej lub uzyskania pewnej autonomii⁴⁵.

Wyliczenie to obejmuje w zasadzie wszystkie istotne cechy narodu pojawiające się w wielu definicjach. Model ten scala cztery typy definicji strukturalnych opisanych przez Wiatra, odwołując się zarówno do rozumienia narodu w sensie polityczno-państwowym, jak i kulturowym, świadomościowym i materialnym. Poprzez wskazanie na rolę dziedzictwa i wspólnego pochodzenia „trzonu zbiorowości” eksponuje także historyczność narodu. Ta wszechstronność modelu Waldenberga jest z całą pewnością zaletą, czyniącą zeń propozycję niezwykle użyteczną dla prowadzenia badań porównawczych nad narodami; szczególnie w przypadkach, gdy tradycje językowe poszczególnych narodów operują odmiennym znaczeniem tego pojęcia. Jest to także doskonałe narzędzie dla teoretycznych analiz tożsamości narodowej, albowiem możliwie szerokie zdefiniowanie narodu pozwala budować teorie tożsamości narodowej niemające charakteru wykluczającego. Zaznaczmy jeszcze, wyprzedzając nieco tok naszych rozważań, że model narodu jest konstruktem teoretycznym o znacznej użyteczności, albowiem pozwala na odniesienie zarówno do tożsamości narodowej jednostki, jak i zbiorowej tożsamości narodowej. W pierwszym przypadku wymienione w modelu elementy mogą stanowić przedmiot identyfikacji jednostek, o których powiemy, że są to identyfikacje narodowe; w przypadku

⁴⁴ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 22.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 23-24.

drugim poszczególne elementy wymienione w modelu lub też układ tych elementów będzie „esencją” zbiorowej tożsamości narodowej. W konsekwencji model Waldenberga, jeśli nawet nie rozwiązuje, to pozwala uniknąć wielu aporii związanych z definiowaniem narodu. To właśnie sprawia, że zgadzając się z intencjami autora modelu, będę stosował pojęcie narodu w tej pracy właśnie w tym duchu. Odstępstwo od tej zasady będzie zawsze związane z przywoływaniem poglądów innych autorów, posługujących się własną definicją.

2.2. Skąd naród? Spory o genezę narodów

Drugim niezmiennie ważnym obszarem debaty dotyczącej narodów jest zagadnienie ich genezy. Momentem wyjściowym dla sporów na ten temat jest pytanie, czy narody są naturalnym elementem świata społecznego, czy też powstały w efekcie odpowiednich historycznych czynników. Według Szackiego pozwala to wyróżnić dwie grupy autorów – naturalistów i historystów⁴⁶.

Naturaliści interpretują naród w kategoriach biologicznych, co uznać można za „dosłowną interpretację owej naturalności”⁴⁷. Narody, w ich rozumieniu, są konkretnymi bytami – organizmami⁴⁸, które są koniecznym elementem świata istniejącym od niepamiętnych czasów. Naturalizm, popularny głównie na przełomie XIX i XX wieku, obecnie nie znajduje zbyt dużego uznania pośród badaczy⁴⁹, choć pozostaje dalej obecny w myśleniu potocznym⁵⁰ oraz w niektórych środowiskach opiniotwórczych zbliżonych do Kościoła katolickiego⁵¹.

Koncepcje naturalistyczne ustąpiły w XX wieku miejsca badaniom prowadzonym w ramach nurtu historycznego, który nie jest wcale jednorodny. Toczą się w nim żywe spory zogniskowane wokół wpływu modernizacji na genezę narodu. Część badaczy mocno podkreśla rolę procesów modernizacyjnych dla narodzin nowoczesnych narodów, zauważając, że są one efektem przeobrażeń ostatnich dwustu

⁴⁶ J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, s. 9.

⁴⁷ W. Bagehot, *O początku narodów. Myśli o wpływie „Doboru naturalnego i dziedziczności” na rozwój społeczności politycznej*, Spółka Wydawnicza Księgarzy, Warszawa 1875, s. 19; T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 12.

⁴⁸ B. Limanowski, *Naród i państwo. Studium socjologiczne*, Towarzystwo Wydawnictw Ludowych, Kraków 1906, s. 80.

⁴⁹ A. Kłoskowska, *Skąd i po co naród?*, „Znak” 1997, 49(3), s. 69; J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 228.

⁵⁰ T. Kizwalter, *op. cit.*, s. 12.

⁵¹ Taki naturalizm, posługujący się organiczną koncepcją narodu, jest żywy także w polskiej literaturze; C.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Częstochowa 1999, *Dzieła zebrane*, t. 9; idem, *Kiedy myśle: naród*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003, *Dzieła zebrane*, t. 32; S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003; H. Sokorowski SDB, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Societas, Warszawa 1999/2000; T. Ślipko SI, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy WAM, Kraków 1982, s. 229-234.

lat, inni znów wywodzą początki narodów z daleko głębszych korzeni, odnajdując je nawet okresie starożytnym. Tych pierwszych zazwyczaj nazywa się konstruktywistami, tych drugich – antykonstruktywistami, wśród których prym wiodą badacze o antynaturalistycznych przekonaniach⁵². Oba podejścia są obecnie bardzo popularne i dzielą świat nauki na dwa obozy nazywane także gastronomicznym lub geologicznym⁵³.

W nieco inny sposób przedstawia spory o pochodzenie narodów Anthony D. Smith. Jego zdaniem debata ta toczy się między czterema głównymi paradygmatami, do których zalicza modernizm, perenializm, prymordializm oraz etnosymbolizm⁵⁴. Zauważa także nowe obszary myślenia o narodzie w podejściu postmodernistycznym⁵⁵. Próbuując te zestawienia połączyć, można powiedzieć, przy pewnym stopniu uproszczenia, że paradygmat perenialistyczny jest w dużym stopniu zbieżny z historyzmem, zaś modernizm z konstruktywizmem⁵⁶. Nieco inny status ma prymordializm, któremu najbliższej do naturalizmu⁵⁷. Etnosymbolizm natomiast można traktować jako próbę wypośrodkowania radykalizmu paradygmatów modernistycznego i perenialistycznego⁵⁸. Stąd, chcąc ukazać najważniejsze problemy w myśleniu o genezie narodu, warto skupić się na dwóch ostatnich, pamiętając, że zarówno prymordializm, jak i etnosymbolizm znajdują jeszcze swoje omówienie przy okazji szczegółowych teorii tożsamości narodowej.

Modelowe założenia modernizmu i perenializmu da się streścić, zdaniem Smitha, w siedmiu punktach, które dla przejrzystości zestawione zostały w tabeli 4.1. (w skrajnych kolumnach znaleźć można opis cech tych dwóch kierunków dokonany przez Smitha, zaś w kolumnach wewnętrznych hasłowe odniesienia).

⁵² A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, 3(49), s. 38.

⁵³ Dystynkcją gastronomiczne–geologiczne posługuje się m.in. Anthony D. Smith; por. W.J. Burszta, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 147-153.

⁵⁴ A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomiczka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 63-84, *Key Concepts*.

⁵⁵ Idem, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, Routledge, London–New York 1998, s. 21-22.

⁵⁶ Warto jednak zwrócić uwagę, że Smith posługuje się kategorią „konstruktywizm” dla oznaczenia jednej z pięciu form modernizmu (obok modernizmu socjoekonomicznego, socjokulturowego, politycznego oraz ideologicznego). Wydaje się jednak, że Walicki, pisząc o konstruktywistach, ma na myśli modernistów. Ze względu na niewspółmierność wywodów Walickiego i Smitha pozostanę tu przy nazewnictwie tego drugiego; idem, *Nacjonalizm...*, s. 68-69.

⁵⁷ Paradygmat prymordialistyczny w badaniach nad narodami cechuje się, zdaniem Smitha, szczególnym podkreśleniem roli pokrewieństwa, etniczności oraz genetycznych podstaw ludzkiej egzystencji, dla powstawania i funkcjonowania narodów. Wpływa on z organicznych koncepcji narodu, interpretuje nacjonalizm w kategoriach uniwersalistycznych oraz widzi narody w perspektywie niewysłowionych więzów ciążących na funkcjonowaniu grupy; idem, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 3-4.

⁵⁸ P. Ścigał, *Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie etnosymbolizmu*, „Politeja” 2008, 1(9), s. 199-222.

Tabela 4.1. Cechy paradygmatów modernistycznego i perenialistycznego w debacie na temat narodów i nacjonalizmu

Perenializm	Naród jako wspólnota:	Naród jako wspólnota:	Modernizm
„naród jest upolitycznioną wspólnotą etniczno-kulturową, wspólnotą pochodzenia, które utwierdza żądanie politycznego rozpoznania na tej podstawie”	Kulturowa	Polityczna	„naród jest wspólnotą terytorialną i polityczną, wspólnotą obywatelską równych w swoich prawach obywateli zamieszkujących pewne terytorium”
„naród jest trwały i nieśmiertelny z historią rozciągniętą na wieki, jeśli nie milenia”	Odwieczna	Nowoczesna	„naród jest nowy i świeży, jest w całości produktem nowoczesnych i niedawnych warunków, a przeto jest nieznan w okresach premodernistycznych”
„naród jest «zakorzeniony» w czasie i przestrzeni; jest ucieleśniony poprzez historyczną Ojczyznę”	Zakorzeniona	Stworzona	„naród jest stworzony. Jest świadomie i rozmyślnie «budowany» przez jego członków”
„naród jest wspólnotą powszechną lub demokratyczną, wspólnotą «ludzi» odzwierciedlającą ich potrzeby i aspiracje”	Organiczna	Mechaniczna	„[naród] jest świadomie konstruowany przez elity, które poszukują możliwości wpływania na emocje mas, aby osiągnąć własne cele”
„przynależność do narodu oznacza posiadanie pewnych cech. Jest to stan istnienia”	Jakościowa	Ilościowa	„przynależność do narodu [...] oznacza posiadanie pewnych zasobów. Jest zdolnością działania”
„narody z ich wolą i charakterem, są całością bez szwów (<i>seamless</i>)”	Jednolita	Podzielona	„narody są typowo rozdarte i podzielone na liczne społeczne grupy (regionalne, klasowe, płciowe, religijne, itp.), z których każda ma swoje własne interesy i potrzeby”
„podstawowymi zasadami narodu są te dotyczące dziedziczności i autentyczności kultury”	Oparta na podzielanych wartościach	Oparta na procesach komunikacji	„podstawowych zasad narodowej solidarności powinno się szukać w społecznej komunikacji i obywatelstwie”

Źródło: opracowanie własne na podstawie A.D. Smith, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, Routledge, London–New York 1998, s. 22–23.

Modernizm obecny jest przede wszystkim w pracach takich autorów, jak Ernest Gellner, Benedict Anderson, Eric Hobsbawm czy Rogers Brubaker. Pomiędzy nimi występują rzecz jasna różnice, jednak pewne poglądy na naturę narodu (i nacjonalizmu) są im wspólne. Łączy ich przekonanie, będące odpowiedzią na tezy naturalistów, że narody nie są czymś danym i nie są wcale koniecznym sposobem organizacji świata społecznego. W nawiązaniu do perenialistów powiedzą także, że narody nie istnieją od zawsze, lecz powstały w ostatnich dwóch stuleciach. Moderniści widzą w narodach swego rodzaju instrumentalne konstrukty, których powsta-

nie zawsze wiąże się z realizacją celów i interesów poszczególnych grup. Narody są zawsze w jakimś stopniu upolitycznione – realizują mniej lub bardziej wyraźne cele władzy. Proces konstruowania narodów nierzadko wymaga podjęcia szeregu działań legitymizujących, które prowadzą do „wynajdywania tradycji”, stanowiących oparcie i uzasadnienie dla politycznych roszczeń⁵⁹. Czyni to narody labilnymi i przygodnymi. Pomimo tego są one często brane, zwłaszcza przez swoich członków, za realne, odwiecznie istniejące wspólnoty o szczególnych cechach. Prowadzi to do ich mitologizacji i przypisywania cech, których faktycznie nie posiadają⁶⁰. A przecież narody nie mają żadnych stabilnych elementów. Są raczej suwerennymi i ograniczonymi „wspólnotami wyobrażonymi”⁶¹, w których dominującą rolę odgrywa język i komunikacja jako elementy formowania wspólnoty narodowej i jej trwania⁶², zaś reprodukcja narodowej wspólnoty obejmuje zarówno czynniki oficjalne, jak i dotyczące życia codziennego⁶³.

Warto już w tym miejscu wskazać na różnice w „obozie” modernistów. Gellner upatruje powstania narodów w czasach początków uprzemysłowienia (nazywa je niekiedy „epoką nacjonalizmu”), zaś główną rolę w genezie narodów przypisuje nacjonalizmowi, który rozumie jako

[...] jedną z teorii politycznego legitymizmu, która żąda by granice etniczne nie przecinały się z granicami politycznymi, a zwłaszcza, by granice etniczne w obrębie państw – przypadek skądinąd wykluczany w ogólnym sformułowaniu zasady – nie oddzielały jego władców od reszty obywateli⁶⁴.

⁵⁹ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 21-22, *Seria Cultura*.

⁶⁰ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, s. 64, *Biblioteka Myśli Współczesnej*; A. Walicki, *Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie w teorii Ernesta Gellnera*, [w:] *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, PWN, Warszawa 1999, s. 254; R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, PWN, Warszawa-Kraków 1998, *Zmieniająca się Europa* '89.

⁶¹ Anderson, argumentuje, że naród jest wspólnotą wyobrażoną, albowiem żaden z jego członków nie zna wszystkich przedstawicieli swojego narodu, a mimo to posiada poczucie przynależności i wyobrażenie narodu. Jest wspólnotą ograniczoną, albowiem gdzieś się zawsze kończy, a poza nią są inne narody. Jest wspólnotą suwerenną, albowiem powstała w czasach erozji dotychczasowych suwerenów – monarchii i religii. Jest w końcu wspólnotą, albowiem obejmuje go zawsze głęboki, poziomy układ solidarności; B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997, s. 19, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

⁶² K. Deutsch, *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the foundations of nationality*, The M.I.T. Press, Cambridge Mass. 1962, s. 60-80; P. Schlesinger, *On national identity...*, s. 239-250.

⁶³ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008, s. 23-42.

⁶⁴ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, s. 9-10.

Narody powstają w wyniku działań podejmowanych przez nacjonalistów i konstruowane są przez trzy czynniki: kulturę, wolę i zasadę nacjonalizmu. Zgodnie z powyższym naród można określić, jako zbiór osób uczestniczących w tej samej kulturze, które mają tego świadomość i wolę takiej przynależności oraz podzielają przekonanie o konieczności realizacji postulatów pokrywania się granic politycznych i etnicznych⁶⁵. Ostatecznie więc nacjonalizm służy spójności i funkcjonalności państwa. Jest ideologią podtrzymującą mechanizmy władzy państwowej poprzez unifikację zachowań, norm i wartości do tego stopnia, że członkowie narodu stają się, z perspektywy państwa, wymienialnymi egzemplarzami. Nie może dziwić, że nacjonalizm pojawia się wraz z modernizacją. Jak zauważa Gellner:

tym, co wyróżnia obszary, na których nacjonalizm stał się kluczową zasadą polityczną, jest to, że miała tam miejsce głęboka i trwała zmiana organizacji społecznej czyniąca jedynymi prawomocnymi źródłami władzy politycznej zbiorowości anonimowe, płynne, dość nieodróżniane i kulturowo homogeniczne⁶⁶.

Modernizacja powołuje do życia państwo nowożytne, które wymaga lojalności obywatelskiej i posłuszeństwa, aby móc sprawnie realizować dążenia polityczne⁶⁷. Nacjonalizm staje się swego rodzaju „klejem” spajającym grupy i wspólnoty zamieszkujące określone terytorium. Przewycięża ich tożsamości lokalne, regionalne i religijne, pozostające w ścisłym związku z tradycją i pokrewieństwem, poprzez związanie jednostki z kulturą narodową upowszechnianą i wzmacnianą za sprawą powszechnego (rzecz jasna państwowego) systemu edukacji⁶⁸. Jak zauważa Gellner, nacjonalizm wymaga kultur jednolitych – homogenicznych. Potrzeba homogeniczności wiąże się z pewną „logiką sytuacji” wynikającą z konieczności osiągnięcia zbieżności pomiędzy kulturą i państwem, aby zapewnić jego sprawne działanie. Prowadzi to do pewnego paradoksu, charakterystycznego nie tyle dla Gellnera, co dla zwolenników jego koncepcji. Otóż koncepcja Gellnera w zasadzie wyklucza idee multikulturalizmu oraz możliwość istnienia państw wielonarodowych. Konstruktywizm w tym wydaniu nie oznacza więc dowolnego sterowania procesami społecznymi, lecz motywowane politycznie ujednolicające działania zmierzające do homogenizacji wspólnoty, które w swej istocie często bywają ksenofobiczne, szowinistyczne i nietolerancyjne⁶⁹.

Pogląd Andersona odbiega od przywołanych tez Gellnera. Nie zgadza się on między innymi z przekonaniem socjologa, że to epoka modernizacji miała decydujący wpływ na pojawienie się nacjonalizmu i narodów. Jak podkreśla:

⁶⁵ *Ibidem*, s. 16, 71-72.

⁶⁶ E. Gellner, *Culture, Identity, and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1987, s. 9, cyt. za: J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, s. 29.

⁶⁷ Ch. Tilly, *Formowanie się państw narodowych w Europie Zachodniej*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t. 2, wybór i oprac. J. Szczuparczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998, s. 16-31.

⁶⁸ E. Gellner, *Nationalism*, „Theory and Society” 1981, 10(6), s. 757.

⁶⁹ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm...*, s. 40.

[...] sama możliwość wyobrażenia sobie narodu kształtowała się historycznie w określonym miejscu i czasie – gdy trzy nader dawne podstawowe koncepcje kultury utraciły swą aksjomatyczną władzę nad ludzkim myśleniem. Według pierwszej koncepcji określony język pisany daje uprzywilejowany dostęp do prawdy ontologicznej, albowiem sam jest nieodłączną częścią tej prawdy. Ta właśnie idea zrodziła wielką, ponadkontynentalną solidarność chrześcijaństwa, islamu i innych religii. Według drugiej społeczeństwo w sposób naturalny zorganizowane jest wokół pewnego świętego centrum i jemu podlega – monarchowie mieli być osobami innymi od pozostałych istot ludzkich i rządzić na mocy jakiegoś kosmicznego (boskiego) przyzwolenia. Lojalność ludzka miała z konieczności charakter hierarchiczny i dośrodkowy, ponieważ władca, podobnie jak pismo sakralne, był punktem węzłowym dostępu do niej i uczestnictwa. Trzecia koncepcja zakładała taką wizję czasu, w której kosmologii nie odróżnia się od historii, a początków świata – od początków człowieka. Wszystkie trzy koncepcje mocno zakorzeniały życie ludzkie w samej naturze rzeczy, nadawały jakiś sens nieuchronnościom istnienia (przede wszystkim śmierci, nieszczęściom, poddaństwu) i różnymi sposobami zapewniały odkupienie⁷⁰.

Innymi słowy: erozja religijności, władzy monarszej oraz przewartościowanie rozumienia czasu położyły podwaliny pod wyobrażenie narodu, które doskonale nadawało się do zapewnienia ciągłości i uporządkowania ludzkiego świata w epoce nadejścia oświeceniowego, racjonalnego sekularyzmu, do wskazania nowego suwerena, którego losy odliczane są podług kalendarzy i zegarów. Nowoczesne wspólnoty wyobrażone (narody) powstały w wyniku sprzężenia kilku czynników operujących na opisanych wyżej fundamentach, do których należą przede wszystkim kapitalizm i rozwój komunikacji, w której główną rolę odegrali nacjonalistyczni ideolodzy⁷¹.

Rzecz jasna powyższe rozważania nie wyczerpują w żaden sposób bogactwa i złożoności modernistycznej refleksji nad narodami. Miały one jednak pokazać to, co zdaje się elementem łączącym nieomal wszystkich zwolenników tego paradygmatu, widzących naród jako coś „stworzonego”, powołanego do życia w całkiem nieodległej przeszłości, która jest formą zorganizowania społecznego ani konieczną, ani niezbędną. Nacjonalizm i narody to wyłącznie „wytwór nowoczesności”, jak pointuje modernistyczny punkt widzenia Smith⁷². Stąd już o krok do uznania, że naród to „kulturowy tekst”, który pozostaje w nieustannym ruchu – nie ma w nim nic stałego i pewnego: to iluzja, mit, rodzaj literackiej fikcji⁷³.

Należy zauważyć, że tak pojęty modernizm ma dwojakie konsekwencje dla tożsamości narodowej. Po pierwsze, wskazując na przygodność narodów, każe zapytać o możliwości zmiany tożsamości narodowej; po drugie, wskazując na możliwość zmiany tożsamości narodowej, podkopuje jej wagę i siłę. Można powiedzieć, że takie określenia jak „konstrukt”, „przygodność”, „wyobrażenie” w odniesieniu do narodów tworzą grupę pojęć o niezwyklej popularności i oddziaływaniu. Jednak ich praktyczna użyteczność jest znacznie donioślejsza. Jeśli bowiem przyjmiemy

⁷⁰ B. Anderson, *op. cit.*, s. 46-47.

⁷¹ *Ibidem*, s. 53.

⁷² A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 67.

⁷³ W.J. Burszta, *op. cit.*, s. 150.

jako rozwiązanie teoretyczne, iż narody są mitem, to łatwiej przepowiadać tego mitu zmierzch – łatwiej obniżyć rangę wspólnot narodowych i pomniejszać ich wpływ we współczesnym świecie⁷⁴. Mamy tu więc do czynienia z pewnym paradoksem. Uwypuklenie możliwości przemian tożsamości narodowej wydaje się poprawne i nie budzi większych wątpliwości, jednak konsekwencje tego konstruktywistycznego przekonania wydają się już złudne, a nawet błędne, albowiem nie doceniają siły i roli tożsamości narodowej we współczesnym świecie.

Paradygmat perenialistyczny przyjmuje odmienne założenia dotyczące genezy narodów, wskazując, że istnieją one od niepamiętnych czasów. To przekonanie zbliża go do naturalizmu, jednak perenialiści najczęściej nie przyjmują organicznego punktu widzenia. Trafnie pisze o tym Smith:

Siłę perenializmu może wspierać również twierdzenie, że narody są wspólnotami „naturalnymi”, dla niektórych był to z pewnością jeden z pociągających ich w tej idei elementów. Ale perenializmu nie należy mylić z naturalistyczną koncepcją narodu, która jest podstawą dzisiejszego „prymordializmu”. Perenialiści mogą podpisywać się pod ideą pierwotności narodu, ale mogą też tego nie czynić. Tym, co stanowi główną cechę perenializmu, jest ugruntowane na podstawie jakichś empirycznych obserwacji przekonanie, że narody – lub przynajmniej niektóre narody – istniały od dawna⁷⁵.

Perenialiści, co nie dziwi, odrzucają przekonanie modernistów, że narody są „sztuczne” i „wymyślone”. Na dwa pytania: „natura czy historia” i „ewolucja czy rewolucja”, perenialiści odpowiadają: historia i ewolucja⁷⁶. W przeciwieństwie do modernistów, przyjmują oni pogląd o ewolucyjnym charakterze powstawania wspólnot narodowych, sytuując ich korzenie w zamierzchłej przeszłości, podkreślając rolę grup etnicznych, wyrosłej z nich wspólnej kultury oraz wspólnego pochodzenia⁷⁷. Jak zauważa Kłóskowska:

[...] należy przede wszystkim pamiętać o historycznym charakterze narodu, o jego długim stawianiu się w procesie dziejowym, nie zaś pojawieniu się jak *deus ex machina* pod wpływem industrializacji na przełomie XVIII i XIX wieku⁷⁸.

⁷⁴ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 26; A. Walicki, *Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie...*, s. 253.

⁷⁵ A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 71.

⁷⁶ J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, s. 8-15.

⁷⁷ Stanowisko takie można odnaleźć m.in. w pracach: J. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 36(4), s. 3-16; K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, *Biblioteka Myśli Współczesnej*; R. Radzik, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 35(4), s. 17-34; idem, *Od zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 1999, 2(153), s. 29-63; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, *Rodowody Cywilizacji*.

⁷⁸ A. Kłóskowska, *Skąd i po co naród?*, s. 71.

Innymi słowy, narody są wspólnotami historycznymi, które powstały w pewnych okolicznościach, wyrastając ze wspólnot etnicznych – nie są ani uniwersalne, ani wieczne. Kluczowym pojęciem dla myślenia o narodach jest więc poczucie wspólnego pochodzenia i przynależności, które w sytuacji zagrożenia może stanowić najważniejszy element mobilizacji i integracji narodu⁷⁹. Narody nie mogą być „konstruowane”, „wymyślane” czy „wynajdywane” przez wąską grupę intelektualistów. Identyfikacja związana z pochodzeniem jest bowiem ponadczasowa – podobnie jak narody, które są przez nią konstytuowane. Ich zmienność i zróżnicowane formy wynikają z faktu, że emocjonalny rdzeń narodowego bytu jest z gruntu nieuchwytny i niejasny w swych materialnych emanacjach, zaś tym, co stanowi esencję narodu, jest poczucie przynależności zakorzenione we wspólnym pochodzeniu⁸⁰. Uświadomienie sobie przez grupę etniczną owego wspólnego pochodzenia, wspólnej kultury i wspólnych wartości jest momentem założycielskim narodu⁸¹.

Perennialistyczne koncepcje narodu opierają się głównie na postrzeganiu ich jako realności społecznych, ukształtowanych w toku długotrwałych procesów narodotwórczych. Wypada się zająć także tym problemem, zaznaczając od razu, że również w tej materii nie ma pełnej zgody pośród badaczy. Jest to wynikiem sporów prowadzonych przez zwolenników poszczególnych koncepcji narodu i nacjonalizmu. W największym uproszczeniu można więc wyróżnić badaczy, którzy upatrują początków procesów narodotwórczych w najdawniejszych czasach, sięgając do starożytności lub Europy pokarolińskiej, oraz tych, którzy nawiązując do rozwiązań paradygmatu modernistycznego – sytuują powstanie nowoczesnych narodów przede wszystkim w XVIII i XIX wieku.

Na poziomie najbardziej ogólnym można wyróżnić dwa podstawowe modele procesów narodotwórczych. Przypomnijmy, że klasyczna typologia narodów dzieliła narody europejskie na polityczne, charakterystyczne dla Europy Zachodniej oraz kulturowe, które występują w Europie Środkowo-Wschodniej. Opierając się na tym właśnie rozróżnieniu, Józef Chlebowczyk wymienia dwie drogi kształtowania się narodów, które wynikają z różnych historycznych doświadczeń narodów zachodnio- i środkowo-wschodnioeuropejskich. W przypadku pierwszym proces narodotwórczy daje się sprowadzić do następstwa: wspólnota państwowa → wspólnota językowa → wspólnota narodowa (państwowo-narodowa). W przypadku drugim obserwowalne jest następstwo: wspólnota językowa, wspólnota kulturowo-cywilizacyjna → wspólnota narodowa → wspólnota państwowa (państwowo-narodowa)⁸².

⁷⁹ W. Connor, *The timelessness of nation*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2), s. 37.

⁸⁰ Idem, *A nation is a nation, is a state, is an ethnic group is a...*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4), s. 379.

⁸¹ A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 96.

⁸² J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy i PWN, Warszawa-Kraków 1983, s. 23.

Wartym uwagi wydaje się uzupełnienie tych dwóch modeli o trzeci związany z powstawaniem narodów na terenach postkolonialnych⁸³.

Rzecz jasna, procesy narodotwórcze nie dokonywały się w próżni, a co za tym idzie, możliwym jest wskazanie pewnych elementów je warunkujących. Wiatr wymienia tu czynniki: (a) polityczne, związane przede wszystkim z dążeniem do posiadania państwa; (b) ideologiczne, do których zalicza czynniki religijne, tradycję czy mity wspólnego pochodzenia; (c) lingwistyczne, czyli wspólnota języka; (d) geograficzne, podkreślające rolę zamieszkiwanego terytorium – ojczyzny; (e) ludnościowe, związane z migracjami, osadnictwem i innego typu ruchami ludności; oraz (f) ekonomiczne, rozumiane dość szeroko, począwszy od stworzenia narodowego rynku i gospodarki, a skończywszy na przeobrażeniach cywilizacyjno-społecznych związanych ze zmianami sposobów produkcji⁸⁴.

W nieco inny sposób czynniki narodotwórcze, w odniesieniu do małych narodów, przedstawił Miroslav Hroch. Wyróżnił on elementy „niezbędne”, a więc takie, bez których narody powstać nie mogą, oraz „zbędne”, które przyczyniają się do przyspieszenia procesu narodotwórczego. Czynniki niezbędnymi są: (a) liczna wspólnota etniczna, pozbawiona jednak możliwości rządzenia; (b) kryzys dotychczasowych struktur władzy; (c) obecność w grupie etnicznej osób o wysokiej pozycji społecznej (inteligencja, ludzie kultury), które są w stanie zdefiniować i uświadomić pozostałym stan kryzysu; (d) współwystępowanie kryzysu dotychczasowych struktur z procesami modernizacji i wzmożonej komunikacji; (e) pojawienie się sprzeczności interesów między społeczeństwem państwowym a grupą etniczną; (f) upowszechnienie przekonania o nowym narodzie, powiązane ze zdolnością do ponoszenia ofiar. Czynniki zbędnych – wzmacniających – Hroch wymienia aż dziesięć⁸⁵. Nie ma potrzeby ich tu wszystkich wyliczać. Wystarczy wspomnieć, że w tym modelu zespoleniu ulega myślenie o kulturowych i politycznych podstawach procesów narodotwórczych. Wszakże narody wyrastają na bazie wspólnot etnicznych, jednak ich rozwój zależny jest od politycznych celów wzmacnianych w okresie modernizacji. Taki sposób wyjaśniania procesów narodotwórczych jest w literaturze przedmiotu dość powszechny. Widać go choćby w pracach Smitha, a w Polsce – w badaniach Tadeusza Łepkowskiego⁸⁶.

⁸³ J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 275-289; zob. także: *Postacie narodów a współczesność*, oprac. i wstęp K. Gawlikowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1984, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

⁸⁴ J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 232-257.

⁸⁵ M. Hroch, *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2003, s. 158-160.

⁸⁶ A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*; idem, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*; T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu. 1764-1870*, postł. J. Jedlicki, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2003, *Wznowienia / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 13.

W kontekście powyższych rozważań nie dziwi, że szczególną rolę w procesie narodotwórczym przypisuje się zazwyczaj intelektualistom. Widać to choćby w rozważaniach Floriana Znanieckiego, według którego powstanie narodu jest w dużym stopniu zależne od aktywności „małego jądra indywidualnych przodowników”, czyli pisarzy, historyków i etnologów, ideologów narodowych (nacionalistów), artystów, uczonych, ekonomistów i przedsiębiorców⁸⁷. Wszyscy oni oddziałują na masy poprzez tworzenie kultu bohaterów, mitów wspólnego pochodzenia i jedności rasowej, rozwoju edukacji czy wskazywania konieczności obrony przed wrogami, czemu służą czytelnie kreślone podziały na „swoich” i „obcych”⁸⁸. Warto zauważyć, że przekonanie o szczególnej roli intelektualistów w procesie narodotwórczym łączy podejście perenialistyczne i modernistyczne. Ta kwestia prowadzi nas nieuchronnie do zajęcia się zagadnieniem nacjonalizmu.

3. Nacjonalizm i patriotyzm

Pojęcie nacjonalizmu jest z pewnością równie niejasne, co pojęcie narodu. Kontrowersje wokół definicji mają, zdaniem Tadeusza Palecznego, trzy źródła. Pierwsze z nich dotyczy historycznych sporów nad przygodnością lub koniecznością nacjonalizmu, a także wynikaniem narodów z nacjonalizmu lub nacjonalizmu z narodów. Za przykład pierwszego poglądu posłużyć mogą przekonania Jana Jakuba Rousseau, dla którego nacjonalizm jest efektem porozumienia się jednostek, jest pożądaną zasadą polityczną pozwalającą działać, a co za tym idzie, jest także zasadą tworzącą naród – zasadą umowną i niekonieczną. Pogląd opozycyjny wspiera się na przekonaniu charakterystycznym m.in. dla Georga W.F. Hegla, dla którego nacjonalizm jest emanacją ducha narodu, jest koniecznym atrybutem zbiorowości, a co za tym idzie – pochodną narodu. Drugie źródło nieporozumień jest związane z faktem, że zmienność, dynamika i wielość form nacjonalizmu uniemożliwiają podanie jednolitej definicji. Trzecim źródłem niejasności są spory o charakterze ontologicznym przejawiające się w pytaniach, czy nacjonalizm jest „twórcą” czy „tworzywem” podstaw ludzkich oraz czy jest właściwy jednostce czy grupie⁸⁹. Mając na względzie te kontrowersje, trafna wydaje się uwaga Waldenberga, że

w przypadku terminów tak wieloznacznych jak *nacjonalizm* pytanie „co to jest” jest pytaniem źle sformułowanym. Należy zastąpić je pytanie „co się przez to rozumie”⁹⁰.

⁸⁷ F. Znaniecki, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, wstęp J. Szacki, PWN, Warszawa 1990, s. 46-90, *Biblioteka Socjologiczna*.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 124-160; D. Langewiesche, *Naród, nacjonalizm, państwo narodowe. Stan i perspektywy badań*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2002, 20, s. 41-55.

⁸⁹ T. Paleczny, *Kontrowersje teoretyczne wokół socjologicznych ujęć nacjonalizmu*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1994, 2(5).

⁹⁰ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 39.

Waldenberg wymienia sześć znaczeń pojęcia nacjonalizm, które doskonale pokazują złożoność problematyki. Należą do nich rozumienie nacjonalizmu jako: (a) procesu kształtowania się narodu; (b) ruchu narodowego; (c) określonego stanu świadomości narodowej; (d) idei państwa narodowego i dążenia do jej realizacji; (e) określonego systemu poglądów dotyczącego narodów i stosunku pomiędzy nimi; (f) określonej postawy wobec własnego narodu i innych narodów⁹¹. Widać, że te sposoby rozumienia nacjonalizmu odnoszą się do zupełnie różnych zjawisk. Upraszczając, można powiedzieć, że mówi się w nich głównie o procesach społecznych (a oraz b), ideologii (d oraz e) i postawach (c oraz f). Pokazuje to odmienne sposoby patrzenia na nacjonalizm, które można by, znów znacząco upraszczając, określić mianem socjologicznego, politologicznego oraz psychologicznego. We wszystkich niezmiernie ważną rolę odgrywa perspektywa diachroniczna. Nacjonalizm bowiem jest zjawiskiem, którego ważność rośnie począwszy od końca XVIII wieku i trudno go pojąć bez uwzględnienia zmian w czasie, co dotyczy także myślenia o nacjonalizmie w kategoriach świadomości czy postaw, które przeobrażają się także w zależności od okoliczności⁹².

W podobny sposób problematykę nacjonalizmu traktuje Craig Calhoun, który wyróżnia trzy jego wymiary. Nazwijmy je: dyskursywnym, intencjonalnym oraz wartościującym. W przypadku pierwszym idzie o światopoglądowe elementy nacjonalizmu, który pozwala, przy pomocy odpowiedniego kodu kulturowego, kształtować postawy obywateli zgodnie z celami i interesami narodu. Taki dyskurs nie powstaje jednak „sam z siebie”. Potrzebni są działający ludzie – ruchy społeczne, organizacje polityczne, instytucje społeczne. Nacjonalizm jest więc „przedsięwzięciem” podejmowanym przez grupy osób na rzecz mniej lub bardziej skutecznej realizacji założonych celów, w postaci narodowej autonomii, niepodległości, samostanowienia czy innych. Idąc krok dalej, można powiedzieć, że taki ruch nie może odbywać się w ideowej próżni. Nacjonalizm jest wszakże doktryną silnie wartościującą dokonania i plany aktorów społecznych, pozwalającą odróżniać działania pożądane i niechciane, dzielącą świat na swoich i obcych, przy czym temu, co nasze, przydawana jest waga szczególna. Jak zauważa Calhoun, nacjonalizm często przeobraża się w etyczny imperatyw, który w jednoznaczny sposób określa kierunek i granice działania zmierzającego do realizacji narodowych interesów⁹³.

⁹¹ *Ibidem*, s. 40. Należy dodać, że takich typologii rozumień pojęcia nacjonalizm znaleźć można więcej w literaturze przedmiotu. Zdaniem Sebastiana Wojciechowskiego na podstawie analizy tych rozmaitych definicji oraz ich typologii można wysnuć wniosek, że pojęcie nacjonalizmu występuje zazwyczaj w dziewięciu odmianach, jako: (a) zespół postaw, reakcji i zachowań; (b) wartość; (c) ruch społeczny, narodowościowy czy polityczny; (d) uczucie; (e) idea, doktryna czy ideologia; (f) rodzaj patriotyzmu; (g) poczucie lojalności i solidarności; (h) stan umysłu, świadomości; (i) specyficzny i odrębny rodzaj więzi; por. S. Wojciechowski, *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Atła 2, Wrocław 2000, s. 27-28.

⁹² E. H o b s b a w m, *Nacjonalizm i nacjonalizm...*, s. 23-200.

⁹³ C. C a l h o u n, *Nacjonalizm*, tłum. B. P i a s e c k i, red. nauk. J. K u r c z e w s k a, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, s. 15, *Współczesna Myśl Humanistyczna. Wykłady Akademickie*.

Nacjonalizm jest więc złożonym i skomplikowanym zjawiskiem, w którym przebiegają się postawy indywidualne, ruchy społeczne i idee, które nadają im sens i kierunek. Ten ostatni wymiar – ideologiczny, wydaje się szczególnie ważny, albowiem nie tylko jest on w dalszym ciągu powszechny, ale także zdominował on badania nad nacjonalizmem pod koniec wieku XIX i w pierwszej połowie wieku XX⁹⁴. Nie jest błędne uznanie, że nacisk na socjologiczne i psychologiczne aspekty nacjonalizmu pojawia się dopiero w drugiej połowie XX wieku, głównie za sprawą narodzin paradygmatu modernistycznego i silnej akcentacji komunikacyjnych fundamentów nacjonalizmu, opartych na społecznych konsekwencjach rewolucji przemysłowej. Przed tym okresem główny nacisk w badaniu nacjonalizmu był związany z pojmowaniem go jako ideologii podkreślających kwestie autonomii narodowej, jedności narodowej oraz tożsamości narodowej⁹⁵.

Nieco inaczej wspólne elementy ideologii nacjonalistycznych opisuje Isaiah Berlin. Tym, co wyróżnia je spośród innych, jest:

przekonanie o absolutnej potrzebie przynależności do narodu; przekonanie o organicznej współzależności wszystkich elementów składających się na naród; wiarę w wartość tego, co nasze, wyłącznie dlatego, że jest nasze; i wreszcie przekonanie o nadrzędności praw narodu w przypadku konfliktu autorytetu lub lojalności. Składniki te, w różnych ilościach i proporcjach, można znaleźć we wszystkich ideologiach nacjonalistycznych, które szerzą się dzisiaj na całym świecie⁹⁶.

Nacjonalizm stawia więc jeden naród ponad innymi, wskazuje, że główna oś zróżnicowania zbiorowości ma postać narodową – świat zamieszkiwany jest przez narody, z których ten „nasz” ma uprzywilejowaną pozycję i każdy członek „naszego” narodu musi być gotowy na poświęcenie wszystkiego, czego naród od niego zażąda. Te cechy ideologii nacjonalistycznych uczyniły żeń główny impuls procesów politycznych ostatnich dwóch wieków; impuls nie tylko groźny, ale i niedoceniany. Trafnie brzmią uwagi Isaiaha Berlina, że nacjonalizm był w XIX wieku „zlekceważoną potęgą” – potęgą, która nie tylko nie osłabła w XX wieku, ale wręcz nabrała mocy.

⁹⁴ Dość powiedzieć, że podkreślenie faktu, iż nacjonalizm jest ideologią, znajdziemy u Anthony’ego D. Smitha, dla którego „nacjonalizm jest w pierwszej kolejności doktryną polityczną” (A.D. Smith, *Theories of Nationalism*, Harper and Row, London 1971, s. 19), oraz w powszechnie cytowanej opinii Ernesta Gellnera, że „nacjonalizm jest przede wszystkim zasadą polityczną, która głosi, że jednostki polityczne powinny pokrywać się z jednostkami i narodowościowymi” (E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, s. 9). Taki punkt wyjścia pozwala, zdaniem Gellnera, określić nacjonalizm jako ruch oraz sentyment, co łączy perspektywę politologiczną z socjologiczną i psychologiczną.

⁹⁵ Według Smitha pierwsza wymaga samostanowienia i wolności, druga pociąga za sobą homogeniczność, lojalność i jednomyślność, zaś trzecia wskazuje na istnienie pewnych niezbywalnych i charakterystycznych elementów stanowiących o naturze narodu; A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 39-45.

⁹⁶ I. Berlin, *Nacjonalizm. Zlekceważona potęga*, [w:] idem, *Pod prąd. Eseje z historii idei*, red. H. Hardy, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań, 2002, s. 474-475.

Należy jednak pamiętać, że doktrynalne ujęcie nacjonalizmu może być mylące. Wszakże, jak trafnie powiada Szacki:

[...] nacjonalizm nie wyłonił nigdy żadnej jednolitej doktryny, która stanowiłaby punkt odniesienia dla wszystkich (lub przynajmniej większości) jego odmian i mogła być uznana za jego teoretyczny kanon⁹⁷.

Nie ma więc uzasadnienia dla mówienia o ideologii nacjonalistycznej – można natomiast wyróżnić rozmaite ideologie nacjonalistyczne połączone pewnymi punktami wspólnymi, które jednak rozwijały się często niezależnie od siebie, bez stałego punktu odniesienia do prac założycielskich, pod względem ideowym wzorcowych. W rzeczywistości bowiem nacjonalizm stanowi zbiór ideologii i to zbiór szczególnie – przyjmuje rozmaite barwy polityczne i w różny sposób odnosi się do religii⁹⁸. Sprawia to, że w literaturze przedmiotu toczy się dyskusja nad możliwością stosowania pojęcia nacjonalizmu w odniesieniu do ideologii⁹⁹. Być może więc bardziej zasadne jest traktowanie nacjonalizmu jako stanu umysłu, świadomości, często o emocjonalnym zabarwieniu, które przejawia się w działaniach zbiorowych. Rzecz jasna, takie rozumienie przesuwają nas w stronę psychologicznego i socjologicznego pojmowania nacjonalizmu, gdzie przyjmuje się, że jest on względnie uporządkowanym zbiorem poglądów, systemem ocen, norm i wartości regulującym zachowania ludzi ze względu na ich przynależność do rozmaitych narodów, wyznaczając kierunek i siłę tych zachowań (najczęściej związanych z ustanowieniem państwa narodowego lub jego rozwojem) i stając się przez to niezbywalnym składnikiem procesów narodowotwórczych¹⁰⁰. Tak pojmowany nacjonalizm pełni także określone funkcje socjo-psychologiczne. Należą do nich przede wszystkim: (a) funkcja poznawcza, która umożliwia nabycie przez członków wspólnoty wiedzy pozwalającej odróżnić „swoich” od „obcych”; (b) funkcja ekspresyjna, pozwalająca wyrazić uczucia i doświadczenia emocjonalne powstałe wskutek przynależności do określonego narodu;

⁹⁷ J. Szacki, *Nacjonalizm*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, s. 281.

W innym miejscu Szacki zauważył, że „w wielu wypadkach nacjonalizm nie rozporządzał w ogóle żadną teorią, zadowalając się formułowaniem ogólnych haseł i postulatów politycznych. Nierzadko przejawiał się zresztą raczej w organizowaniu zbiorowych emocji niż propagowaniu określonych poglądów politycznych. Nierzadko też cechował go programowy antyintelektualizm, wynikający z przekonania, iż członków narodu łączy więź nade wszystko emocjonalna. Stąd – spotykane stosunkowo często – uwydatnienie podobieństw nacjonalizmu i religii, polegających m.in. na stosowaniu form oddziaływania na masy, będących wykorzystywaniem i/lub imitacją kultu religijnego”; idem, *Nacjonalizm*, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 29.

⁹⁸ *Nacjonalizm czy nacjonalizmy? Funkcja wartości chrześcijańskich, świeckich i neopogańskich w kształtowaniu idei nacjonalistycznych*, red. B. Grott, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2006.

⁹⁹ J. Bartyzel, *Pojęcie, geneza i próba systematyki głównych typów nacjonalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2010, s. 45-48.

¹⁰⁰ D. Langewiesche, *op. cit.*, s. 12-22.

(c) funkcja integracyjna, łącząca i spajająca ludzi, klasy, warstwy, grupy w jeden naród; oraz (d) funkcja mobilizująca, która pozwala pobudzić zbiorowość do realizacji jakiegoś celu¹⁰¹.

Podsumowując, wydaje się, że żaden z wyżej wymienionych sposobów ujmowania nacjonalizmu nie jest zupełnie błędny. Więcej jeszcze, one się uzupełniają. Redukując pojęcie nacjonalizmu do różnych perspektyw, widzimy, że mamy tu realne zjawiska społeczne, które powodowane są podzielanymi przez jakąś grupę ideaми i poglądami, uznawanymi przez nich za istotne, w tym względzie, że stanowią elementy ich światopoglądu. Warto więc powtórzyć, że nacjonalizm jest zjawiskiem złożonym, funkcjonującym pod rozmaitymi postaciami i na różnych poziomach, którego nie da się zamknąć w jednej perspektywie badawczej.

Nacjonalizm bywa rozmaicie typologizowany. Nie ma potrzeby przywoływać w tym miejscu poszczególnych koncepcji, tym bardziej że są one dobrze w literaturze przedmiotu opisane¹⁰². Wypada jednak wspomnieć o klasycznej propozycji Hansa Kohna, który wyodrębnił dwa rodzaje nacjonalizmu powstałe w wyniku różnic rozwojowych w Europie i oparte na odmiennych źródłach ideowych. Jak zauważa Kohn:

Ograniczone do Zachodu zmiany polityczne i społeczne podkreśliły głębokie różnice występujące między dwoma częściami Europy. Nowe idee napotkały w różnych krajach ogromne nierówności w zakresie kondycji instytucjonalnej i społecznej, będące następstwem przeszłości i to przez nie były kształtowane i modyfikowane. Ich różne interpretacje zaowocowały różnymi typami nacjonalizmu – jeden oparty w liberalnej koncepcji klasy średniej znajdujący spełnienie w światowym społeczeństwie demokratycznym, drugi oparty w koncepcjach irracjonalnych i przedoświeceniowych, skłaniający się ku wykluczeniom, który miał zasilić ideologiczne podstawy wielkich konfliktów współczesnego świata¹⁰³.

Propozycja ta, jakkolwiek od początku uwikłana w polityczną potrzebę wyjaśnienia charakterystyki nacjonalizmu niemieckiego¹⁰⁴, odpowiedzialnego za nazizm,

¹⁰¹ T. Paleczny, *op. cit.*, s. 28-29.

¹⁰² Zob. choćby: A.D. Smith, *Nacjonalizm...*; P. Lawrence, *op. cit.*

¹⁰³ H. Kohn, *The Idea of Nationalism. A Study in its Origins and Background*, Collier Books, New York 1946, s. 457.

¹⁰⁴ Mając na względzie ideowe pobudki leżące u podłoża wyróżnienia dwóch rodzajów nacjonalizmu, nie dziwi, że typologia ta spotka się z krytyką. Trafnie pisze o tym Walicki: „Kohn dowodził [...], że «nacjonalizm» europejski od samego początku, tj. od XVIII wieku, rozdzielił się na dwa diametralnie przeciwstawne typy: nacjonalizm zachodni oraz nacjonalizm krajów Europy Środkowej i Wschodniej, zrodzony w Niemczech i stamtąd rozprzestrzeniający się na inne kraje. Pierwszy, ściśle związany z rozwojem demokracji, dążył do społeczeństwa pluralistycznego i otwartego, drugi natomiast pragnął społeczeństwa zamkniętego, zuniformizowanego i rządzonego autorytarnie; pierwszy był produktem Oświecenia, zrodzonym w atmosferze entuzjazmu dla sprawy ludzkości, drugi zrodził się w atmosferze ksenofobii i stawiał sobie cele wąskie, partykularne, etnocentryczne; pierwszy pojmował naród jako wspólnotę polityczną opartą na zasadzie aktywnego przyzwolenia rządzonych, wyrażanego w kontraktach, wyborach i plebiscytach, drugi zaś brał za podstawę irracjonalną, prepolityczną wspólnotę ludu (*das Volk*); pierwszy bronił

podzielana jest (i powielana) przez wielu autorów, głównie ze względu na jej przystawalność do sposobów typologizowania narodów oraz procesów narodotwórczych¹⁰⁵. Zgodnie z tą koncepcją odmienne doświadczenia historyczne narodów zachodniej Europy doprowadziły tam do rozumienia narodu w kategoriach suwerennej zbiorowości złożonej z poszczególnych, autonomicznych jednostek, które same będąc suwerennymi wobec siebie, tworzą suwerenną wspólnotę – naród. To indywidualistyczne i liberalne pojmowanie narodu wiąże się z przyjęciem politycznego, obywatelskiego rozumienia nacjonalizmu, który rozumiany jest jako ogół ideologii, przekonań odnoszących się do narodu, promujących więź, tożsamość i świadomość narodową. Inaczej kształtowało się pojęcie narodu i nacjonalizmu w Europie Środkowo-Wschodniej, w której dominowało ujęcie narodu przez pryzmat kultury i języka; taka wspólnota była suwerenna „sama z siebie”, na mocy swojej odmienności od innych narodów. Ten kolektywistyczny punkt widzenia mógł łączyć się z nacjonalizmem obywatelskim, jednak znacznie częściej wiązał się z nacjonalizmem etnicznym, mającym wykluczający charakter¹⁰⁶. Idąc dalej, warto wskazać, że pojawienie się nacjonalizmu polityczno-obywatelskiego datowane jest zazwyczaj na połowę XVIII wieku, zaś wydarzeniem, o którym sądzi się, że było pierwszą prawdziwą emanacją postaw nacjonalistycznych, jest Wielka Rewolucja Francuska¹⁰⁷. Autorzy pozostający pod wpływem etniczno-kulturowych interpretacji nacjonalizmu wskazują natomiast często na Niemcy, gdzie po raz pierwszy zakwestionowano uniwersalizm Oświecenia, poszukując korzeni nacjonalizmu w postawie romantycznej¹⁰⁸. Tak czy owak koncepcja Kohna jednoznacznie wiąże genezę nacjonalizmu z okresem modernizacji¹⁰⁹.

Wyróżnienie nacjonalizmu polityczno-obywatelskiego i etniczno-kulturowego pozwala na dwojaką interpretację, gdy idzie o wartościowanie zjawiska i konotacje pojęcia. W przypadku pierwszym mamy do czynienia z pojęciem szerokim –

praw człowieka i obywatela, drugi, oczywiście, bronił jedynie praw ponadindywidualnej wspólnoty [...] słowem: nacjonalizm zachodnioeuropejski był nacjonalizmem «dobrym», humanitarnym i postępowym, podczas gdy nacjonalizm Europy Środkowo-Wschodniej był nacjonalizmem «złym», patologicznym, wyrosłym z zacofania i od samego początku niosącym w sobie zarodki horrorów XX wieku”; A. Walicki, *Idea narodu...*, s. 18-19.

Niektórzy badacze, jak Krzysztof Kwaśniewski, wysuwają innego rodzaju zarzuty. Kwaśniewski dowodzi, że pomimo odmiennych dróg pojawienia się nacjonalizmu, to nacjonalizm polityczny wynika z kulturowego, albowiem u podstaw każdego nacjonalizmu leży zasada, aby rządzący i rządzeni posiadali tę samą tożsamość kulturową; K. Kwaśniewski, *O nacjonalizmie inaczej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1996, 1(8), s. 73-74.

¹⁰⁵ Jerzy Szacki widzi w tych typach nacjonalizmu przejawy pojmowania narodu jako *demos* lub *ethnos*, odwołujących się do klasycznej typologii narodów Meineckego. Podobne stanowisko zajmuje Patric Sériot; J. Szacki, *Nacjonalizm*, [w:] *Trudne sąsiedztwa...*, s. 31; P. Sériot, *Ethnos i demos. Dyskursywne konstruowanie tożsamości zbiorowej*, „Teksty Drugie” 1994, 1(25), s. 136.

¹⁰⁶ L. Greenfeld, *op. cit.*, s. 9-11.

¹⁰⁷ H. Kohn, *op. cit.*, s. 10.

¹⁰⁸ J. Szacki, *Nacjonalizm*, [w:] *Trudne sąsiedztwa...*, s. 30.

¹⁰⁹ P. Lawrence, *op. cit.*, s. 160.

nienacechowanym pejoratywnym znaczeniem – odnoszącym się do zwolenników państwa narodowego, do osób podkreślających wagę narodowych więzi, tożsamości i świadomości. Takie ujęcie dominuje w literaturze anglojęzycznej¹¹⁰, choć i tam nacjonalizm pojawia się niekiedy w znaczeniu pejoratywnym, służąc odróżnieniu ideologii i postaw szowinistycznych oraz ksenofobicznych od pozytywnie nacechowanego uczucia więzi z narodem, czyli „patriotyzmu”. Te dwa stanowiska, charakteryzowane przez Walickiego jako „nacjonalizm A” i „nacjonalizm B”, w szczególnie widoczny sposób różnicują polsko- i anglojęzyczną literaturę¹¹¹. Bardzo zwięźle tę różnicę przedstawił Marek Waldenberg:

mocne uczucie więzi z narodem, troska o jego dobro, gotowość ponoszenia ofiar w imię tego dobra określane były od dawna niemal powszechnie mianem „patriotyzm” i z reguły tylko tak. Natomiast do określania niechęci i uprzedzeń wobec innych narodów posługiwano się takimi terminami jak „szowinizm”, „ksenofobia”, a od końca XIX w. także terminem „nacjonalizm”¹¹².

W sensie etymologicznym patriotyzm pochodzi od łacińskiego słowa *patria*, znaczeniowo związanego z domem, ojcem (*pater*) i dziedzictwem po ojcu (*patri-monium*). Z tego właśnie skojarzenia z ojcem i ojcowizną powstało słowo ojczyzna, którego znaczenie w języku polskim odnosi się przede wszystkim do ziemi (zamieszkiwane terytorium – kraj ojczysty), wspólnoty, grupy rodzin, zespołu wartości oraz instytucji je wspierających¹¹³. Konotacje te są w zasadzie zbieżne w większości języków europejskich, szczególnie zaś w językach słowiańskich¹¹⁴. W zestawieniu z nacjonalizmem patriotyzm oznacza „miłość do ojczyzny”, ale pozbawioną wrogości i niechęci do innych narodów. Przekonanie to – konwencjonalne dla polskiej inteligencji – nie zyskuje jednak powszechnej aprobaty. Jak argumentuje Walicki:

[...] ekspansjonizm i ksenofobia są przecież zjawiskami o wiele starszymi niż nacjonalizm, a więc nie mogą być jego wyróżnikiem; mogą natomiast bez logicznej sprzeczności łączyć się z wszelkiego rodzaju patriotyzmami¹¹⁵.

Walicki ma z pewnością rację, twierdząc, że ksenofobia i ekspansjonizm nie mogą być wyróżnikiem nacjonalizmu, nie oznacza to jednak, że nie są nim związane.

¹¹⁰ T. Kamusella, *Nacjonalizm i jego badacze (z perspektywy anglosaskiej)*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2001, 18, s. 121-146.

¹¹¹ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm...*, s. 32-37.

¹¹² M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe...*, s. 41. Podobne zdanie na ten temat ma także Johan Huizinga; J. Huizinga, *Patriotyzm i nacjonalizm w dziejach Europy*, „Znak” 1956, 6, s. 739-740.

¹¹³ J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. J. Bartmiński (red.), Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, s. 23-26, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.

¹¹⁴ Por. pozostałe artykuły zawarte w tomie *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, szczególnie zaś: S.N. Tołstaj, *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny...*, s. 18-22.

¹¹⁵ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm...*, s. 35.

Fakt, iż nie stanowią one cechy kardynalnej nacjonalizmu, nie oznacza jeszcze, że jest on ich pozbawiony. W tym też sensie można uznać, że nacjonalizm nie oznacza przede wszystkim ksenofobii i ekspansjonizmu, lecz stanowią one jego uzupełnienie; są jednymi, a nie jedynymi, jego cechami. Rację ma natomiast Walicki, zauważając, iż ksenofobia i ekspansjonizm mogą być także powiązane z patriotyzmem, w tym sensie, że osoby mieniające się patriotami takie właśnie postawy mogą prezentować¹¹⁶. Niezwykle cenną ilustracją takiego przypadku jest analiza przeprowadzona przez Jana J. Lipskiego, który dobitnie wskazał, jak błędnie pojmowany patriotyzm prowadzić może do narodowej megalomanii i ksenofobii¹¹⁷.

Omówienie dwóch rodzajów nacjonalizmu, a także uwypuklenie negatywnych konotacji tego pojęcia wraz z przeciwstawieniem go patriotyzmowi nie służy jedynie przybliżeniu najważniejszych sporów czy znaczeń pojęć. Typologia Kohna, jakkolwiek krytykowana i problematyczna, jest bowiem dalej szeroko wykorzystywana, nawet jeśli poszczególni badacze tego wprost nie zaznaczają. Widać ją choćby w badaniach nad nacjonalizmem i patriotyzmem, jakie prowadzone są przez psychologów społecznych, nie wspominając o trwającej debacie między modernistami i perenialistami. Wszystkie te kwestie powrócą w kolejnych rozdziałach.

4. Podsumowanie

Celem tego rozdziału było zarysowanie pierwszych problemów i zagadnień związanych z badaniami nad tożsamością narodową. Ideą przewodnią, wyznaczającą strukturę i cele tej części książki, było przekonanie, że nie da się wiele powiedzieć na temat tożsamości narodowej bez uprzedniej analizy jej podmiotu/przedmiotu, a więc narodu (i w konsekwencji – nacjonalizmu). W stwierdzeniu tym pobrzmiewa towarzysząca naszym rozważaniom już od rozdziału II teza, że pojęcie „tożsamość” w naukach społecznych (a więc także i „tożsamość narodowa”) funkcjonuje jednocześnie w porządku zbiorowym i indywidualnym. Naród jest więc, z jednej strony, podmiotem tożsamości, z drugiej zaś, jest jej przedmiotem. Obie te interpretacje różnicuje status ontologiczny narodów.

W przypadku pierwszym konieczna jest swego rodzaju substancjalizacja narodu, a więc przypisanie mu cech realnie istniejącego bytu społecznego – istniejącego, dodajmy, niezależnie od woli czy świadomości indywidualnej. Można bez większego ryzyka błędu założyć, że tego rodzaju substancjalizacja narodu jest właściwa większości omawianych w tym rozdziale stanowisk, za wyjątkiem najbardziej rady-

¹¹⁶ Przyznając więc rację Walickiemu, że te dwa pojęcia – patriotyzmu i nacjonalizmu – niekoniecznie są od siebie jakościowo odmienne, pozostaniemy w tej pracy na stanowisku zgodnym z uwagami Waldenberga, które uznajemy za znacznie bardziej przejrzyste. W konsekwencji oznacza to, iż w przypadku przywoływania w dalszej części pracy badań z zakresu literatury anglojęzycznej będziemy zawsze doprecyzowywali znaczenie pojęcia nacjonalizmu.

¹¹⁷ J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, „Kultura (paryska)” 1981, 10, s. 3-29.

kalnych koncepcji konstruktywistycznych. Poza tym wszystkie one traktują naród jako wspólnotę realną, istniejącą w dużym stopniu niezależnie od indywidualnych postaw, przeżyć, doświadczeń. Tak ujęty naród posiada własną tożsamość, która może się zmieniać i którą może utracić. Naród jest więc tu podmiotem tożsamości, której przedmiotem stają się kultura, państwo, gospodarka, język, historia, obyczaje, terytorium, świadomość, charakter, symbole, mity itd. – słowem: czynniki konstytuujące naród w ujęciu modelowym, zaproponowanym przez Waldenberga. Co ważne, w takim ujęciu rozpatrywanie teorii tożsamości narodowej, o czym powiem więcej w kolejnym rozdziale, oznacza właściwie nieco ograniczoną analizę teorii narodu i nacjonalizmu. Przyjęte rozstrzygnięcia teoretyczne dotyczące narodu i nacjonalizmu zakreślają w tym przypadku obszar refleksji nad tożsamością narodową. Tożsamość, jako cecha bytu narodowego, jest teoretycznie zależna od teorii wyższego rzędu – teorii narodu i nacjonalizmu.

W przypadku drugim narody nie są rozpatrywane w kategoriach realnych bytów społecznych, co jest konsekwencją uznania, iż nosicielem tożsamości narodowej jest jednostka, a skoro tak, to identyfikacja narodowa (odnosząca się znów do kultury, państwa, gospodarki itp.) jest jedną z wielu identyfikacji indywidualnych, składających się na tożsamość społeczną. Rozpoznanie tego, co rozumie się przez pojęcia narodu i nacjonalizmu, jest więc ważne nie dlatego, aby móc stwierdzić, jakiemu rodzajowi zbiorowości tożsamość przynależy, ale dlatego, aby móc zdefiniować zjawiska i obiekty, do których taka identyfikacja się odnosi. I o ile w przypadku pierwszym teorie tożsamości narodowej funkcjonują jako fragmenty szerszych teorii narodu i nacjonalizmu, o tyle w drugim są one częścią składową szerszych teorii tożsamości jednostki. Kwestie te znajdą dokładniejsze omówienie w rozdziale kolejnym.

Podsumowując, w rozdziale tym starałem się prześledzić rozwój refleksji nad tożsamością narodową, aby przejść do znaczeń przypisywanych pojęciom narodu i nacjonalizmu. Celem rozważań było wskazanie pewnych podstawowych kwestii spornych, które mogą rzutować (i rzutują) na teorie tożsamości narodowej. Zobaczyliśmy tu więc spór na temat genezy narodów, odzwierciedlający w istocie dialektykę dynamiki tożsamości, dostrzegliśmy także różne sposoby definiowania czynników konstytuujących elementy mówiące o kontynuacji i/lub odmienności poszczególnych narodów, odwołujące się do dialektyki przedmiotowej tożsamości. Rozpoznaliśmy również wstępnie problemy związane z ontologicznym statusem podmiotów tożsamości narodowej. Ta właśnie kwestia stanowi punkt wyjścia dla dalszych analiz.

Rozdział V

Tożsamość narodowa – przegląd stanowisk badawczych

1. Wprowadzenie – o podmiotach tożsamości narodowej

Wiemy już z poprzednich rozdziałów, że liczba prac na temat tożsamości narodowej jest ogromna; wiemy też, że nie sprzyja jednolitemu rozumieniu i stosowaniu tego pojęcia. Nie świadczy to wszakże o zupełnej bezbronności badaczy wobec mnogości znaczeń i kontekstów. Podobnie jak w przypadku pojęcia „tożsamość”, tak i tu można wskazać pewne „wzory” definiowania, a dokładniej w debacie nad tożsamością narodową odzwierciedlają się trzy dialektyki tożsamości – podmiotowa, dynamiki i przedmiotowa. Spośród nich ta pierwsza wydaje się szczególnie ważna. W świetle rozważań z pierwszych dwóch rozdziałów, nad tożsamością siebie i jej odniesieniem do kontekstu wspólnotowego, oraz analiz z rozdziału czwartego, dotyczących znaczeń sporów na temat narodu i nacjonalizmu, wydaje się jasne, że zróżnicowanie badań nad tożsamością narodową staje się bardziej zrozumiałe wraz z uznaniem, że jest to pojęcie występujące w odniesieniu do dwóch rodzajów podmiotów: jednostek i zbiorowości. Bywa ono, z jednej strony, stosowane dla oznaczenia tej części tożsamości jednostki, która związana jest z życiem w narodzie, z identyfikacjami narodowymi, z wiedzą na temat własnego narodu i z całym zakresem norm, zwyczajów, obyczajów i wartości mających źródło w narodowej kulturze. Z drugiej strony, tożsamość przypisuje się narodom, wskazując, że każda z tych wielkich grup społecznych ma swoje specyficzne atrybuty, zbiór symboli i wartości, które są kultywowane przez członków narodu, odrębną kulturę czy pamięć historyczną, zamieszkuje pewne określone terytorium definiowane w kategoriach ojczyzny oraz posiada własne państwo lub dąży do jego posiadania.

Ten dualizm jest podkreślany przez bardzo wielu badaczy. Nie oznacza to, rzecz jasna, że dwie pozostałe dialektyki tożsamości, a więc dialektyka przedmiotowa i dynamiki, nie są obecne w tej debacie. Jednakże to dialektyka podmiotowa, jako że odsyła do różnicy ontologicznej, wydaje się najistotniejsza, dzieląc bodaj najmocniej środowisko badaczy – to ona więc posłuży mi za nić przewodnią w dalszych rozważaniach.

Trzeba jeszcze podkreślić, że zarysowane poniżej różnice między autorami często są mniej ostre, niż przedstawia się to w tym miejscu. Nie oznacza to ani chęci

nadinterpretacji, ani tym bardziej fałszerstwa myśli poszczególnych badaczy. Podkreślenie i uwypuklenie pewnych elementów ich stanowisk jest wszakże konieczne, jeśli chce się pokazać mocno i jasno odmienności spojrzeń.

Stanowisko wobec odpowiedzi na pytanie o to, „kto” jest podmiotem tożsamości narodowej, dzieli badaczy na dwa obozy, wewnątrznie złożone pod kątem problemów dynamiki tożsamości i jej przedmiotów¹. Przedstawiciele pierwszego odrzucają możliwość stworzenia sensownego twierdzenia o tożsamości jakiejś grupy narodowej lub – łagodząc stanowisko – dopuszczają możliwość analitycznego rozróżnienia pomiędzy tożsamością narodową jednostki a zbiorową tożsamością narodową, przy czym zastrzegają, iż w badaniach empirycznych daleko bardziej efektywne oraz mniej wątpliwe ontologicznie jest przyjęcie perspektywy indywidualnej. Jedyne więc, co można w toku badań stwierdzić, to fakt powielania identyfikacji narodowych, pod którymi kryją się treści podobne dla wielu osób. Takie przekonanie jednoznacznie wyraziła Joanna Kurczewska, zauważając:

narodowość jest dla mnie jednym z bardzo wielu wymiarów tożsamości jednostki, tożsamości tendencyjnej i nowoczesnej. Tożsamość narodowa jest dla mnie formą lokalizacji jednostki w różnych strukturach (symbolicznych i instytucjonalnych) kultury narodowej; jest też zapisem indywidualnego projektu tej lokalizacji w przestrzeni stworzonej przez inne projekty jednostkowe i spotkania między nimi².

Podobne stanowisko zajmuje Grzegorz Babiński, dla którego:

tożsamość narodowa jest zjawiskiem z natury jednostkowym. To jednostki, członkowie narodu posiadają lub nie wykrystalizowaną świadomość i tożsamość. Zbiorowa tożsamość narodowa jest hipostazą, podobnie jak charakter narodowy – i podobne rodzi problemy [...] ludzie tworzą swą indywidualną tożsamość w określonych warunkach społecznych (w grupach, do których należą i z którymi się identyfikują), w kulturze, w której funkcjonują, oraz w oparciu o mniej lub bardziej atrakcyjne ideologie grupowe³.

Ta opinia nie oznacza jednak, iż polski badacz odrzuca zupełnie możliwość orzekania tożsamości zbiorowości narodowych. W dalszej części swojego wywodu wskazuje, że istnieje możliwość analitycznego wyodrębnienia zbiorowej tożsamości narodowej jako tożsamości niezależnej od świadomości członków narodu, na którą składałyby się powszechnie powielane identyfikacje⁴. Taka tożsamość – będąc atrybutem zbiorowości narodowej, a nie tylko jednostek – przekracza zakres doświad-

¹ Ze względu na częste powoływanie się na prace autorów zaliczanych do obu obozów w dalszych rozdziałach rezygnuję w tym miejscu ze szczegółowych wskazówek bibliograficznych.

² J. Kurczewska, *Co z więzią etniczną w czasach globalizacji? Komentarz do artykułu Zbigniewa Boksańskiego*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Szto m p k a, PWN, Warszawa–Kraków 1999, s. 308-309.

³ G. B a b i Ń s k i, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997, s. 80.

⁴ *Ibidem*, s. 86.

czeń indywidualnych i trwa pomimo zmiany pokoleniowej, wyznaczając standardy życia członków zbiorowości. Babiński, podobnie jak wielu badaczy, przyjmuje więc możliwość mówienia o zbiorowej tożsamości narodowej, jednak z przyczyn ontologicznych i metodologicznych rezygnuje z badań nad nią.

Inny jeszcze interesujący przykład stanowiska, w którym mówienie o tożsamości zbiorowej następuje poprzez tożsamości jednostki, odnaleźć można w pracach Radosława Zenderowskiego. Powiada on następująco:

Zakładam bowiem, że tożsamość narodowa, którą mogę wstępnie zdefiniować jako względnie trwały zespół wyobrażeń (o sobie) znacznej części członków danej zbiorowości narodowej, jest konstruowana, zmieniana i odtwarzana w procesie komunikacji społecznej, zwłaszcza zaś w dyskursie politycznym (a także innych dyskursach, zwłaszcza literackich [...])⁵.

W dalszej analizie autor wykorzystuje koncepcję Carla Tullio-Altana, wskazując, że treść tożsamości narodowej da się określić poprzez pięć elementów: *epos*, *genos*, *logos*, *etos* i *topos*, a więc, upraszczając: pamięć historyczną, złożoną z miejsc pamięci ważnych dla narodu, mity pochodzenia i początków wspólnotowości, język, normy i wartości narodowe oraz wyobrażenia na temat ojczyzny⁶.

Stanowisko dopuszczające istnienie tożsamości zbiorowych przesuwają nas w stronę drugiej grupy badaczy, która uznaje oba podmioty tożsamości narodowej za równoprawne, wskazując na realne istnienie i oddziaływanie zbiorowej tożsamości narodowej⁷. Takie przekonanie obecne jest choćby w pracach Samuela P. Huntingtona, który definiuje tożsamość przez pryzmat samoświadomości odnoszącej się do cech uznawanych za szczególne przez jednostkę lub grupę. Tożsamość jest w dużej mierze konstruowana przez aktorów społecznych w toku wzajemnych interakcji, zaś jednostki i/lub grupy posiadają ich wiele. Wszystkie one – jak można przypuszczać, albowiem Huntington tego nie rozstrzyga – stanowią specyficzne układy cech uznawanych za istotne z perspektywy odróżniania i kontynuacji jednostek lub grup, które są aktywowane w zależności od sytuacji. W konsekwencji tożsamość narodowa to zbiór cech postrzeganych jako ważne przez jakiś naród⁸. Pomijając w tym miejscu problematyczność zrównania tożsamości jednostki i tożsamości grupowej, należy podkreślić, że takie ujęcie ma tę zaletę, że daje się je odnieść do rozmaitych odmian tożsamości, a więc nie tylko do tożsamości narodowej, lecz także do tożsamości et-

⁵ R. Zenderowski, *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989-2004)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 19.

⁶ *Ibidem*, s. 41-59; i d e m, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicyzacją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 28-33, *Monografie FNP. Seria Humanistyczna*.

⁷ P. Schlesinger, *Collective identities, friends, enemies*, „Innovation. The European Journal of Social Science” 1999, 12(4), s. 462.

⁸ S.P. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007, s. 32-36.

nicznej, regionalnej, płciowej, ruchów społecznych, religijnej itp. Tym, co je różni, są źródła, które mogą być rozmaicie zestawiane, przyjmując różną intensywność i decydując (poza zawartością, a więc na przykład faktycznymi różnicami językowymi, terytorialnymi, państwowymi itp.) o kształcie tożsamości narodowej⁹. Tak można również wyjaśnić rozmaite odcienie tożsamości narodowych w postaci odmiennej roli kultury, przywiązania państwowego, intensywności odczuwanej przynależności, roli religii języka lub terytorium. Huntington pisze o tym następująco:

Tożsamość narodów nie jest jednak określona i stała, a nacjonalizm nie jest zawsze wszechobecną siłą nadrzędną wobec wszystkich innych czynników. Naród istnieje jedynie wówczas, gdy grupa ludzi myśli o sobie jako o narodzie, a ich koncepcje siebie samych mogą szybko ulegać zmianie. [...] Tożsamości narodowe, podobnie jak inne rodzaje tożsamości, ulegają konstrukcji i dekonstrukcji, zyskują lub tracą na wartości, są przyjmowane lub odrzucane. Różne narody przywiązują różną wagę do tożsamości narodowej w stosunku do innych posiadanych tożsamości, a względnie znaczenie i nasilenie tożsamości narodowej w wypadku dowolnego narodu zmienia się z czasem¹⁰.

W innym miejscu powiada, że tożsamość narodowa jest

[...] produktem procesu długiej ewolucji historycznej, na który składają się wspólni przodkowie, wspólne doświadczenia, wspólne korzenie etniczne, wspólny język, wspólna kultura i wspólna zazwyczaj religia. Tożsamość narodowa jest, przeto, z gruntu organiczna¹¹.

Huntington przyjmuje przekonanie charakterystyczne dla umiarkowanych zwolenników tezy o realności zbiorowej tożsamości narodowej, definiując ją w kategoriach historycznej trwałości i ciągłości, której nosicielami są jednostki, lecz której nie sposób zredukować do jednostek. Tę cechę zbiorowej tożsamości narodowej, a także tożsamości zbiorowych w ogóle, trafnie oddał Anthony D. Smith:

[...] tożsamości zbiorowe zdają się być wszechobecne i trwałe. Są one w mniejszym stopniu podmiotem szybkich zmian, pozostając silniejszymi i bardziej stałymi nawet wówczas, gdy znaczna liczba jednostek już nie odczuwa ich władzy. Jest to szczególnie prawdziwe dla tożsamości religijnych i etnicznych, które i w okresie przed-nowożytnym były często upolitycznione. Jest to prawdziwe także dla tożsamości narodowych, szczególnie dzisiaj, gdy władza żarliwych ruchów politycznych wzmacnia technologiczne instrumenty politycznej organizacji, w takiej sytua-

⁹ I tak Huntington powiada, że w przypadku tożsamości narodowej źródła zazwyczaj dotyczą czynników terytorialnych (ojczyzna), przypisanych (przynależność do grupy etnicznej), kulturowych (religia, język), politycznych (państwo). Niekiedy, powiada politolog, źródłami tożsamości narodowej są także czynniki społeczne (sieci) oraz ekonomiczne (gospodarka, rolnictwo); *ibidem*, s. 37-39.

¹⁰ *Ibidem*, s. 103.

¹¹ Idem, *American Politics. The Promise of Disharmony*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge Mass. 1981, s. 23.

cji, tożsamości narodowe mogą przeżyć odpływ znacznej liczby jednostek lub ich apatię¹².

W polskiej literaturze takie podejście jest także powszechnie obecne¹³.

Warto jeszcze nadmienić, że takie umiarkowane stanowisko często przyjmuje teorie tożsamości narodowej jednostki za punkt wyjścia, choć analiza dotyczy już zachowań zbiorowych. Przykładem może być tu definicja zaproponowana przez Williama Blooma, według którego termin

Tożsamość narodowa opisuje warunki, w których masy dokonują takich samych identyfikacji z narodowymi symbolami – zinternalizują narodowe symbole – co sprawia, że mogą działać, w sytuacji zagrożenia lub wzmocnienia tych symboli tożsamości narodowej, jako jedna grupa w sensie psychologicznym¹⁴.

Obok tego, rzecz by można, umiarkowanego stanowiska na temat zbiorowej tożsamości narodowej, odnaleźć można także poglądy daleko bardziej stanowcze, gdy idzie o przypisanie ontologicznej realności narodom i ich tożsamości¹⁵. Takie ujęcie, wykorzystujące naturalistyczne podejście w kwestii narodowej, współcześnie częstokroć odwołuje się do ustaleń teologii narodu, przesuwając analizy nad tożsamością narodową w stronę refleksji religijnej, upatrującej w narodzie wspólnoty żyjącej, stanowiącej kolejny – po życiu prywatnym i życiu rodzinnym – poziom antropogenezy¹⁶.

Podsumowując, można powiedzieć, że mamy do czynienia z dwoma obozami autorów – nazwijmy ich indywidualistami i kolektywistami – którzy w swoich rozważaniach kładą nacisk na jednostkowy lub zbiorowy wymiar funkcjonowania tożsamości narodowej. Obie grupy mają swoje radykalne i umiarkowane wersje. Te pierwsze wyznaczają granice refleksji nad tożsamością narodową, widząc ją albo jako zjawisko na wskroś indywidualne, którego treścią są osobowe identyfikacje odnoszące się do życia grupowego, albo jako zjawisko na wskroś zbiorowe, którego treścią są elementy charakterystyczne dla narodów. Autorzy ci najczęściej odrzucają możliwość mówienia o tożsamości w odmienny sposób od przyjętego przez siebie. Po środku, zbliżając się do siebie i niekiedy przenikając, znajdują się idee zwolen-

¹² A.D. Smith, *National identity and the idea of European unity*, „International Affairs” 1992, 68(1), s. 59.

¹³ Z. Bokszański, *Tożsamość narodowa w perspektywie transformacji systemowej*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany...*, s. 291-307; K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, PWN, Warszawa 1982, s. 255-256.

¹⁴ W. Bloom, *Personal Identity, National Identity, and International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 52.

¹⁵ Widać to choćby w: S. Piskor, *O tożsamości polskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988; K. Łastawski, *Polska tożsamość narodowa u progu XXI wieku*, „Nasza Gazeta” (Wilno) 2000, 39.

¹⁶ C.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Częstochowa 1999, s. 44, *Dziela zebrane*, t. 9.

ników umiarkowanych wersji obu stanowisk, którzy nie negując zazwyczaj żadnego z poziomów funkcjonowania tożsamości, skłaniają się jednocześnie do patrzenia nań raczej z perspektywy indywidualnej lub zbiorowej, decydując się na jedną z nich głównie za sprawą argumentów metodologicznych. Stanowiska umiarkowane łączy również przekonanie o analitycznym charakterze tego rozróżnienia, albowiem na poziomie realnych zjawisk społecznych trudno jest wskazać wyraźną granicę pomiędzy tożsamością jednostki i tożsamością zbiorową¹⁷. Wydaje się, że są to raczej dwie strony tego samego zjawiska rozłożonego w czasie, posiadającego wymiar historyczny i psychologiczny, a więc ucieleśnionego w historycznym trwaniu zbiorowości narodowej możliwej dzięki indywidualnym identyfikacjom¹⁸.

Takie pojmowanie tożsamości narodowej jest bliskie również mnie, co pozwala na zajęcie się w tej pracy zarówno badaniami nad tożsamością narodową jednostki, jak i nad zbiorową tożsamością narodową.

Przedstawienie powyższej „mapy” stanowisk uzasadnia przekonanie o komplikacjach i niejasnościach, jakie towarzyszą refleksji nad tożsamością narodową. Nie dziwią również próby ich rozwiązania. Jedną z nich podjęła w polskiej literaturze Antonina Kłoskowska, która zaproponowała, aby termin „tożsamość narodowa” był używany tylko w przypadku, gdy chodzi o zbiorowość, zaś w przypadku orzekania o narodowych treściach tożsamości jednostek właściwszy miałby być termin „identyfikacje narodowe”¹⁹. Ta ważna próba oczyszczenia i uporządkowania języka refleksji nad zagadnieniem tożsamości nie powiodła się jednak i w dalszym ciągu powszechne jest stosowanie pojęcia tożsamość w indywidualnym lub zbiorowym odniesieniu. Przyjrzyjmy się im po kolei.

2. Tożsamość narodowa – przegląd stanowisk badawczych

2.1. Tożsamość narodowa jednostki

Problematyka tożsamości narodowej jednostki nabrała niezwyklej wagi w latach 70. XX wieku²⁰. To w tym czasie Ralph C. Beals – wyraźnie zafascynowany znaczeniem identyfikacji narodowych – zapytywał:

jakie jest znaczenie identyfikacji narodowych dla zwykłych ludzi i dlaczego członkowie różnych klas społecznych, wyznań, odmiennych korzeni etnicznych zdają się

¹⁷ G. Babiński, *op. cit.*, s. 86; A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995, s. 51.

¹⁸ A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(1), s. 131-141.

¹⁹ Eadem, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 97-99.

²⁰ S.J. Morse, *National identity from a social psychological perspective. Two Brazilian case studies*, „Canadian Review of Studies in Nationalism” 1976, 4(1), s. 53.

działać tak, jakby ich powszechna identyfikacja narodowa była kluczowa dla ich życia?²¹

W tych pytaniach pobrzmiewają podstawowe problemy dużej części tej książki. Można je sformułować następująco: co takiego jest w identyfikacjach narodowych, że są one tak istotne; to, jak powstają, funkcjonują, zmieniają się; i dlaczego są w stanie organizować uczucia milionów? Odpowiedź Bealsa odsyła do konsekwencji modernizacji i powstania państw nowożytnych, które wraz z przekształceniem struktury społecznej zredukowały rolę rodziny jako głównego źródła tożsamości grupowej na rzecz tożsamości narodowej²². Rozpatrywaliśmy już te kwestie przy okazji analizy niektórych teorii narodu i nacjonalizmu oraz konsekwencji epoki informacyjnej dla budowania i trwania tożsamości. Nie ma potrzeby ich tu powtarzać. Warto jednak postawić pytanie o to, jak te niezmiennie istotne formy identyfikacji są konceptualizowane i badane. Wzory występujące w poszczególnych badaniach widać zaś najlepiej w próbach typologizacji podejść do badań nad tożsamością narodową jednostki.

Jedną z propozycji systematyzacji pola badań nad tożsamością narodową jednostki została przedstawiona w polskiej literaturze przez Jolantę Miluską, która wyodrębniła dwa zasadnicze podejścia: (a) „koncepcję tożsamości społecznej i osobistej” oraz (b) ujęcie „wieloaspektowe”²³. Pierwsze odwołuje się do spuścizny społecznej psychologii poznawczej i dokonań „podejścia tożsamości społecznej” mającego źródło w badaniach Henriego Tajfela i jego współpracowników w ramach tzw. szkoły bristolskiej. Drugie rozpatruje tożsamość narodową jednostki w kategoriach postawy zajmowanej wobec własnego narodu, odsyłając do badań nad kulturowymi uwarunkowaniami tożsamości jednostki. Omówię je szerzej w dalszej części; tu wystarczy napomknąć, że oba wymienione podejścia – „tożsamości społecznej i osobistej” oraz „wieloaspektowe” – wydają się niewystarczające dla opisanego złożoności i różnic w sposobach badania tożsamości narodowej jednostki. Są one, w pierwszej kolejności, ograniczone, nie obejmując ważnych podejść zarówno psychologicznych, jak i socjologicznych. Po drugie, ich wyróżnienie opiera się na różnych kryteriach, albowiem pierwsze podejście odwołuje się do mechanizmów tworzenia i funkcjonowania tożsamości narodowej jako jednej z form tożsamości społecznej i/lub osobistej, zaś drugie do sposobów manifestacji tożsamości w świecie społecznym, a przecież nie ma żadnego powodu (i jak zobaczymy, tak często się dzieje), aby w badaniach nad postawami narodowymi nie odwoływać się do teoretycznej spuścizny podejścia tożsamości społecznej i osobistej.

Propozycję szerszą przedstawił Paweł Boski. Wyróżnił on cztery zasadnicze grupy (podejścia) teorii tożsamości narodowych. Jak zauważa:

²¹ R.C. Beals, *The rise and decline of national identity*, „Canadian Review of Studies in Nationalism” 1977, 4(2) s. 147.

²² *Ibidem*, s. 147-164.

²³ J. Miluska, *O różnych formach tożsamości narodowej*, „Przegląd Zachodni” 2001, 1(298), s. 3-6.

istnieje szereg podejść teoretycznych do zagadnienia tożsamości narodowej. 1. Psychoanaliza odwołuje się tu do pojęcia nacjonalizmu jako aberracji psychologicznej polegającej na kompleksie ojca i kulcie symboli totemicznych (Freud); skłonności do wyrzeczenia się wolności na rzecz podporządkowania autorytarnemu wodzowi i ideologii grupy własnej (Fromm, Adorno). 2. W specyficznym kontekście społeczeństwa emigranckiego amerykańskie nauki społeczne posługują się terminami „grupa etniczna” i „tożsamość etniczna”. Pierwszy ma wyznaczniki obiektywne (język, religia, kuchnia, itp.), drugi zaś świadomościowe. Przez długi czas traktowano etniczność jako regresyjne residuum przeszłości grupowej; ostatnio upowszechnia się jednak bardziej „oświecone” podejście wielokulturowe. 3. W poznawczej psychologii społecznej popularna jest teoria tożsamości społecznej (Tajfel, Turner) wskazująca na fundamentalne konsekwencje kategoryzacji „My – nie-My” w postaci faworyzowania grupy własnej przez powiązanie z poczuciem własnej wartości jednostki²⁴.

W innej pracy Boski wskazał na jeszcze jedno podejście do tożsamości narodowej, a mianowicie ujęcie dynamiczno-rozwojowe, nawiązujące do spuścizny Erika H. Eriksona²⁵. Te cztery podejścia – psychoanalityczne, społeczno-kulturowe, poznawcze i dynamiczno-rozwojowe – konstytuują, zdaniem Boskiego, pole badań nad tożsamością narodową jednostki. Wszystkie one problematyzują ją nieco z innej strony, odmiennie stawiając pytania o jej tworzenie i funkcjonowanie. Trzeba zaznaczyć, że także ta propozycja posiada pewne braki, albowiem nie obejmuje całego obszaru badań nad tożsamością narodową jednostki, rozwijanego w oparciu o teoretyczne dokonania interakcjonizmu symbolicznego, które także w polskiej literaturze jest obecne²⁶.

Ten krótki przegląd prób systematyzacji podejść w badaniach nad tożsamością narodową jednostki prowadzi do wniosku, który wydaje się dość oczywisty: wszystkie wspomniane podejścia nie są zawieszone w próżni, stanowią kontynuację i uszczegółowienie istniejących w literaturze psychologicznej i socjologicznej koncepcji teoretycznych odnoszących się do tożsamości jednostki.

Przypomnijmy, że pojęcie tożsamości na stałe zagościło w literaturze naukowej w drugiej połowie XX wieku, głównie za sprawą prac Erika H. Eriksona oraz interakcjonistów symbolicznych. Byli oni zgodni co do tego, że podmiotem tożsamości jest jednostka, zaś sama tożsamość pojawia się w związku ze społecznym charakterem życia człowieka²⁷. Poza tym punktów wspólnych nie ma zbyt wiele, co sprawia,

²⁴ P. Boski, *Studia nad tożsamością narodową Polaków w kraju i na emigracji: zmiany w składnikach kryterialnych i korelatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4), s. 140.

²⁵ Idem, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. idem, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 84-86.

²⁶ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999; A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002, *Rozprawy Habilitacyjne Uniwersytetu Łódzkiego*.

²⁷ Z. Boksański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 5-24; R. Jenkins,

że już u zarania refleksja nad tożsamością jednostki obarczona była bagażem wieloznaczności. Wraz z rozwojem nowych perspektyw coraz trudniej było uporządkować pole problemowe badań nad tożsamością jednostki – jedynie nieliczni autorzy tego próbowali²⁸. Jedną z prób systematyzacji jest często przywoływana propozycja Richarda H. Robbinsa, przeformułowana w polskiej literaturze przez Zbigniewa Bokszańskiego²⁹.

Robbins wyróżnia trzy podstawowe modele teoretyczne pojęcia tożsamości: (1) model zdrowia, (2) model interakcyjny, (3) model światopoglądowy. Bokszański uzupełnił tę listę o model czwarty – (4) egologiczny.

(1) Model zdrowia tożsamości (*identity-health model*) pojawia się głównie w pracach Erika H. Eriksona. Tożsamość jednostki jest tu analizowana w kategoriach strukturalnych aspektów osobowości integrujących doświadczenia z okresu dzieciństwa i dorastania. Model ten, jak zauważa Bokszański, podejmuje problematykę tożsamości z perspektywy możliwych zaburzeń osobowości. Tożsamość jest tu pojmowana jako względnie trwała struktura zbudowana z szeregu identyfikacji, która powstaje w okresie młodzieńczym i jest niezbędna dla poprawnego funkcjonowania jednostki w świecie społecznym, zaś zaburzenia tożsamości przekładają się na możliwości i osiągnięcia jednostki³⁰.

W badaniach nad tożsamością narodową model ten jest także wykorzystywany i to w dwóch odsłonach. Boski wspomina przecież o nim wprost jako o podejściu dynamiczno-rozwojowym³¹, jednakże wcześniej wymienia także model psychoanalityczny, który tożsamości narodowej poszukuje na styku społeczeństwa i osobowości, definiując ją jako formę patologii osobowości pojawiającą się na poziomie grupowym. Wywodząc z pism Freuda przekonanie o kulturowej represji popędów, która prowadzi do pojawienia się społecznych symptomów zaburzenia psychicznego, badacze tacy jak Erich Fromm czy Teodor W. Adorno koncentrowali się na osobowości autorytarnej stanowiącej rdzeń postaw nacjonalistycznych. Nacjonalizm, będąc formą psychologicznej niewoli, jest irracjonalny i zaciera granice pomiędzy indywidualnością a wspólnotą. Prowadzi do podporządkowania wobec władzy, znaj-

Social Identity, Routledge, London–New York 1996, s. 39-53; Ch. Westin, *Self-references, consciousness and time*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, Uppsala University, Uppsala 1983, s. 95.

²⁸ M. Melchior, *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944-1955)*, Instytut Stosowania Nauk Społecznych UW, Warszawa 1990, s. 33.

²⁹ R.H. Robbins, *Identity, culture and behavior*, [w:] *Handbook of Social and Cultural Anthropology*, ed. J.J. Honigmann, Rand McNally College Publishing Co., Chicago 1973. Omówienie wyróżnionych modeli znajduje się w: Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 25-51; idem, *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, 32(2), s. 3-17; idem, *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 252-255; M. Melchior, *op. cit.*, s. 35-43.

³⁰ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 26-30; M. Melchior, *op. cit.*, s. 35.

³¹ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 84-86.

dującego wyraz w celebracjach wodza, symbolicznie narodowej i podkreślaniu więzów krwi³². Rzecz jasna prace teoretyków osobowości autorytarnej odbiegają znacząco od teorii rozwoju psychospołecznego Eriksona, jednakże wspólne pochodzenie obu tych obszarów refleksji, jak i wykorzystanie podobnych, a w wielu miejscach identycznych mechanizmów tworzenia i funkcjonowania tożsamości pozwala umieścić ich w ramach jednego „modelu zdrowia tożsamości”. Jak zobaczymy w rozdziale VII, osobowość autorytarną można traktować jako formę patologii ego.

(2) Model interakcyjny tożsamości (*identity-interaction model*) obecny jest w pracach autorów zaliczanych do interakcjonizmu symbolicznego, co sytuuje go w obrębie socjologicznych teorii tożsamości³³. Model ten, jakkolwiek wewnętrznie złożony, posiada pewne wspólne cechy, gdy idzie o postrzeganie tożsamości jako konsekwencji interakcji społecznych. W sensie najbardziej ogólnym tożsamość jest pojmowana jako zbiór poglądów, opinii i mniemań na swój temat, związanych z pełnionymi rolami i podlegających nieustannej rekonstrukcji w toku interakcji. Jest ona konstruowana przy pomocy rozmaitych środków symbolicznych – głównie języka³⁴, co pozwala uwypuklić jej procesualny charakter. Odróżnia to model interakcyjny od modelu zdrowia³⁵.

Także i tu możemy mówić o dwóch odmianach tego modelu, gdy idzie o tożsamość narodową. Są one konsekwencją różnych sposobów interpretacji spuścizny George’a H. Meada, które stały się zalążkiem dla powstania Szkoły Chicago i Szkoły Iowa, o których więcej powiem w rozdziale IX. W tym miejscu wypada nadmienić, że ma to swoje konsekwencje dla badań nad tożsamością narodową jednostki, w postaci odmiennych dyrektyw teoretycznych i metodologicznych.

³² *Ibidem*, s. 72-73; E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemińska, A. Ziemiński, przedm. E. Wnuk-Lipiński, Czytelnik, Warszawa 2008, *Nowy Sympozjon*; W. Reich, *Psychologia mas wobec faszyzmu*, tłum. E. Drzazgowska, M. Abraham-Diefenbach, Fundacja Aletheia, Warszawa 2009; T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, tłum. M. Pańków, przedm. M. Herer, PWN, Warszawa 2010.

³³ Teoria powstała na tym gruncie bywa nazywana po prostu „teorią tożsamości” i takim określeniem będę nierzadko posługiwał się w dalszej części pacy. Do reprezentantów tego podejścia zaliczyć można m.in. Herberta Blumera, Ralpha H. Turnera, Ervinga Goffmana, Anselma L. Straussa, Sheldona Strykera, Georga J. McCalla, Jerry’ego Simmonsa czy Petera J. Burke’a; Z. Bokszański, *Tożsamość jednostki*, s. 10-11; E. Hałas, *Spoleczny kontekst znaczeń w teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987, s. 177-190.

³⁴ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 30-33; M. Melchior, *op. cit.*, s. 35-36; A. Piotrowski, *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, 29(3), s. 52-71.

³⁵ Różnice pomiędzy tymi podejściami trafnie oddał Philip Gleason: „te dwa podejścia różnią się wyrażeniami, gdy tożsamość pojmujemy jako coś wewnętrznego, co trwa mimo zmian lub jako coś przypisanego [...] socjologowie [...] widzą tożsamość jako artefakt interakcji pomiędzy jednostką i społeczeństwem – jest to w istocie sprawa posiadania określonego imienia, akceptacji tego oznaczenia, internalizacji ról, które jemu towarzyszą oraz zachowania zgodnego z tym opisem”; P. Gleason, *Identifying identity. A semantic history*, „The Journal of American History” 1983, 69(4), s. 918; M. Melchior, *op. cit.*, s. 35-40.

(3) Model światopoglądowy tożsamości (*identity world-view model*) obecny jest, podobnie jak model interakcyjny, przede wszystkim w pracach socjologicznych. Autorzy poruszający się w jego ramach kładą nacisk na badanie wartości, wzorów kulturowych i etosu. Tożsamość daje się tu opisać poprzez trwałe autocharakterystyki jednostek, powstałe, trwające i zmieniające się w związku z partycypacją w określonej kulturze³⁶. Koncepcje te nierzadko oparte są na szerszych rozważaniach nad zmianami psychospołecznych warunków życia jednostek we współczesnym świecie, gdzie przejście od epoki przemysłowej do społeczeństwa sieci analizowane jest w kontekście przemian wartości kulturowych i konsekwencji płynących z tego dla tożsamości³⁷.

Model ten można odnaleźć w rozważaniach Boskiego pod postacią podejścia społeczno-kulturowego, które traktuje on jako alternatywę dla psychoanalizy. Ujęcie to ma według niego dwie odsłony. Pierwsza wiąże się ze wzrostem badań nad tożsamością etniczną i sprowadza się do uznania, że tożsamość narodowa to odczuwane więzy przynależności do grupy określonej wyznacznikami kulturowymi³⁸. Jest to postępowanie charakterystyczne głównie dla badaczy amerykańskich, którzy w pojęciu tożsamości narodowej odnajdują identyfikacje grupowe oparte na pochodzeniu przodków – obudzone i wykrystalizowane w latach 70. XX wieku³⁹. Można powiedzieć, że współczesne badania nad wpływem procesów społeczno-politycznych na indywidualne tożsamości narodowe także można zaliczyć do tego nurtu.

Druga odmiana ujęcia kulturowo-społecznego jest obecna w pracach Antoniny Kłoskowskiej, w których wskazuje ona na dominującą rolę procesu „kulturalizacji” i kultury narodowej dla indywidualnych identyfikacji narodowych. Ze względu na szczegółowe omówienie propozycji teoretycznych i badań Kłoskowskiej w dalszej części pracy, w tym miejscu nie będę referował jej poglądów. Dość powiedzieć, że w ujęciu społeczno-kulturowym widzi się tożsamość narodową jako identyfikację jednostki z grupą narodową, powstającą w wyniku nabywania emocjonalnie nacechowanej wiedzy na temat własnego narodu. Treścią tej identyfikacji jest kultura narodowa⁴⁰. Takie pojmowanie tożsamości narodowej pokrywa się w dużym stopniu z wyróżnionym przez Miluską ujęciem „wieloaspektowym”. Odnosi się ono do tego, w jaki sposób tożsamość narodowa manifestuje się w działaniach społecznych. Wszakże tożsamość pojawia się w sytuacji społecznej, gdy jednostki posiadające wyobrażenie na swój własny temat i czyniące zeń użytek są w jakiś sposób odbierane przez uczestników interakcji. Działanie tego rodzaju zawsze posiada trzy komponenty: poczucie tożsamości, autokoncepcję oraz zachowanie⁴¹. W konsekwencji tożsamość narodowa w ujęciu „wieloaspektowym” to tyle, co postawa wobec włas-

³⁶ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 33-34.

³⁷ Idem, *Tożsamość jednostki*, s. 11.

³⁸ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 74-77.

³⁹ R.D. Alba, *Ethnic Identity. The Transformation of White America*, Yale University Press, New Haven-London 1990.

⁴⁰ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 74-79.

⁴¹ J. Miluska, *op. cit.*, s. 6.

nego narodu obejmująca aspekt emocjonalno-oceniający (poczucie tożsamości), poznawczy (wiedza na temat przynależności narodowej – autokonceptcja) oraz behawioralny (zachowania zgodne z poczuciem i wiedzą na temat tego, co właściwe członkom narodu)⁴². Jak zauważa Stefan Nowak, pierwszy z nich można nazwać komponentem dominującym, albowiem postawa nie może istnieć bez pozytywnego lub negatywnego ustosunkowania („walencji”) wobec przedmiotu postawy⁴³. Wątki te zostaną rozwinięte w rozdziale X.

(4) Bokszański uzupełnił listę Robbinsa o model czwarty – „egologiczny”, w którym ujmuje się tożsamość jako jeden z elementów skomplikowanej koncepcji siebie i dąży do określenia relacji zachodzących pomiędzy elementami owej koncepcji⁴⁴. Charakteryzuje się on rozwiniętą metodologią i koncentracją na strukturalnych i funkcjonalnych aspektach aparatu jaźni⁴⁵, odwołując się najczęściej do spuścizny „teorii tożsamości społecznej” (*Social Identity Theory* – SIT), sformułowanej przez Henriego Tajfela i jego współpracowników⁴⁶. Model ten pojawia się w rozważaniach Boskiego jako podejście poznawcze, zaś u Miluskiej przyjmuje postać podejścia „tożsamości społecznej i osobistej”.

Koncepcja „tożsamości społecznej i osobistej” sięga korzeniami dychotomii obecnej w pismach Jamesa i Meada. Przypomnijmy, że wskazywali oni, iż jaźń posiada dwie części – „ja” i „mnie” (*I* oraz *Me*). To rozróżnienie zaowocowało we współczesnej psychologii przekonaniem, iż tożsamość każdego człowieka składa się z dwóch elementów – osobistego i społecznego. Upraszczając, można powiedzieć, że ten pierwszy zawiera cechy uznane za wyjątkowe, osobiste i wyróżniające jednostkę spośród jej otoczenia. Ten drugi składa się z cech jednostki wspólnych z członkami pewnej grupy, stanowiąc o odrębności od innych grup. Tożsamość jednostki jest więc strukturą złożoną z dwóch części – osobistej i społecznej, którą przecinają poszczególne identyfikacje, choć nie w takim samym stopniu. Tożsamość narodowa obecna jest przede wszystkim na poziomie tożsamości społecznej defi-

⁴² G. Babiński, *op. cit.*, s. 82-83.

⁴³ S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, PWN, Warszawa 1973, s. 23-24.

Rzecz jasna, nie ma tu miejsca na szczegółową rekonstrukcję problemów, jakie są związane z badaniami nad postawami w psychologii. Kwestie te wyczerpująco opisują: G. Böhner, M. Wänke, *Postawy i zmiana postaw*, tłum. J. Radzicki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, *Seria Psychologia Społeczna*.

⁴⁴ Jedną z rzeczniczek tego modelu – Maria Zavalloni, wskazuje na przykład, że na tożsamość społeczną składa się osiem wzajemnie połączonych elementów – płeć, narodowość, poglądy polityczne, sytuacja rodzinna, zawód, wiek, klasa społeczna, religijność; M. Zavalloni, *Eco-egology. The study of the interaction between social and personal identities*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 205-231.

⁴⁵ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa...*, s. 49.

⁴⁶ D. Abrams, M.A. Hogg, *Metatheory. Lessons from social identity research*, „Personality and Social Psychology Review” 2004, 8(2), s. 98-106; R. Brown, *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, tłum. J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 272-275, *Seria Psychologia Społeczna*, 4.

niowanej przez pryzmat spostrzeganej przez jednostkę przynależności do jakiegoś narodu. Istotą takiej identyfikacji jest możliwość wskazania granicy między tym, co „nasze” i „obce”, głównie za sprawą osobistego znaczenia nadawanego symbolom narodowym (kultura symboliczna) oraz przyjmowania i powielania specyficznych dla grupy zachowań społecznych, norm i wartości (kultura socjetalna)⁴⁷.

Tożsamość narodowa nie jest jedyną formą tożsamości społecznej. Zajmuje ona miejsce pośród innych, posiadając pewną „treść” związaną z dominującymi w grupie narodowej wzorami socjalizacji. Co za tym idzie, tożsamość narodowa może być ujęta przedmiotowo (jako element struktur jaźni) oraz podmiotowo (jako poczucie przynależności do grupy).

Tożsamość narodowa jest powiązana przede wszystkim z poziomem społecznym, jednak się do niego nie ogranicza. Miluska wskazuje, że tożsamość narodowa ma także aspekt osobisty. Jej zdaniem można:

[...] mówić o osobistej tożsamości narodowej, eksponującej czynnik różnicy w stosunku do innych członków narodu. Jednostka może w różnym stopniu zbliżać się do prototypu członka grupy narodowej pod względem znajomości, ewaluacji i respektowania symboli, wartości i norm kulturowych. Istnieje więc mniej lub bardziej „typowy” Polak, Niemiec czy Włoch, a zakres różnicy w stosunku do wzoru określa obecność indywidualnego pierwiastka w odniesieniu do tożsamości narodowej⁴⁸.

Osobisty aspekt tożsamości narodowej polegałby więc, zdaniem Miluskiej, na porównaniu „siebie” jako członka narodu z „typem idealnym”, „prototypem” Polaka lub Niemca, wraz z pojawiającym się w związku z tym poczuciem „bycia” Polakiem lub Niemcem. Kwestie te powrócą w kolejnych rozdziałach, głównie za sprawą badań nad odrębnością schematową Ja–My oraz My–Inni⁴⁹. Podsumowując, trzeba powiedzieć, że tożsamość narodowa jest w tym modelu pojmowana jako składowa tożsamości jednostki oparta na postrzeganych podobieństwach między członkami własnej grupy narodowej i wynikająca z potrzeby pozytywnej samooceny, ale dokonywanej w efekcie porównań międzygrupowych⁵⁰.

Zarysowane powyżej modele definiują pole refleksji nad tożsamością narodową w naukach społecznych. Różnią się one nie tylko sposobem konceptualizacji tożsamości, ale także przedmiotem badań. Odmienności te trafnie uwypukla Boksański:

[...] perspektywa właściwa modelowi zdrowia lokowała tożsamość jednostki w kontekście dociekań nad przyczynami zaburzeń psychicznych, psychoterapii i dostoso-

⁴⁷ J. Miluska, *op. cit.*, s. 3.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 3-4.

⁴⁹ M. Jarymowicz, *Próba operacjonalizacji pojęć „tożsamość społeczna – tożsamość osobista”*. Odrębność schematowa Ja–My–Inni jako atrybut tożsamości, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 73-84; A. Szuster-Zbrojewicz, *Poznawcze wyodrębnienie własnej osoby a przejawy asymetrii w ocenianiu dystansów Ja–My–Inni*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 55-69.

⁵⁰ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 79-84.

wania do otoczenia społecznego. Model interakcyjny włączał tożsamość jednostki w udzielenie odpowiedzi na pytanie: jak jest możliwa interakcja? W modelu światopoglądowym przy zastosowaniu koncepcji tożsamości analizowano sytuację psychospołeczną jednostki w społeczeństwie współczesnym, dążąc równocześnie do zrozumienia nowych stylów życia i form relacji pomiędzy grupami i jednostkami. Model egologiczny natomiast z koncepcji-siebie czyni przede wszystkim przedmiot badań prowadzonych po to, aby opisać właściwości tego przedmiotu, a także jego genezę i transformację⁵¹.

Ta systematyzacja odsłania także pewne odmienności socjologicznego i psychologicznego ujmowania tożsamości – także narodowej. Wszakże model interakcyjny oraz model światopoglądowy kładą nacisk przede wszystkim na społeczne warunki tworzenia i konsekwencje tożsamości, zaś model zdrowia oraz model egologiczny uwypuklają psychologiczne mechanizmy tworzenia i podtrzymywania tożsamości jednostki oraz jej odczuwania. Te pierwsze koncentrują się głównie na tożsamości jako aspekcie pośredniczącym między podmiotowością a strukturami społecznymi, te drugie uwypuklają elementy kompozycji tożsamości oraz jej doświadczania. Wątki te powrócą w kolejnych rozdziałach.

2.2. Zbiorowa tożsamość narodowa

Badania nad zbiorową tożsamością narodową obfitują w równie wiele zróżnicowanych stanowisk, co badania nad tożsamością narodową jednostki. Ich omówienie rozpocznę od zestawienia, które w poszukiwaniu różnorodności form zbiorowej tożsamości narodowej sięga głęboko, aż do historii starożytnej. Prezentując możliwość interpretacji tożsamości narodowej przez pryzmat politycznego rozumienia narodu, wskazywałem w rozdziale IV (powołując się na ustalenia Bhikhu Parekha), że każdej organizacji państwowej możemy przypisać jakiś sposób regulowania relacji pomiędzy nią a obywatelem – Parekh interpretuje ją w kategoriach tożsamości narodowej. W poszukiwaniu początków narodowych tożsamości sięga on daleko wstecz, wskazując na greckie polis. Na przestrzeni dziejów, jak argumentuje, powstały trzy zasadnicze „modele” tożsamości narodowej: (a) grecka, wyrażająca się w zróżnicowaniu polis ze względu na sposoby osiągania i zapewniania dobrego życia; (b) siedemnastowieczna, sięgająca korzeniami pism Hobbesa, w której tożsamość polis określona jest strukturą i koncepcją władzy; oraz (c) dziewiętnastowieczna, oparta na pismach nacjonalistów interpretujących zbiorowość w kategoriach organicznych i przyznających im szczególny rodzaj indywidualności, duszy czy charakteru⁵².

Inaczej kwestie te widzi polska badaczka – Antonina Kłoskowska, która abstrahuje od historyczno-politycznej zmienności form zbiorowej tożsamości narodowej, kładzie nacisk na odmienności jej konceptualizacji. Wskazuje ona na trzy sposoby

⁵¹ *Ibidem*, s. 43.

⁵² B. Parekh, *Discourses on national identity*, „Political Studies” 1994, 42(3), s. 492-493.

mówienia o zbiorowej tożsamości narodowej. Są to odpowiednio: (a) tożsamość jako stereotyp, (b) tożsamość jako fikcja heurystyczna, która wyraża się na poziomie kultury narodowej, oraz (c) tożsamość jako hipostaza⁵³.

Ujęcie pierwsze bazuje na wykorzystaniu społeczno-kulturowej koncepcji stereotypów jako podzielanych w społeczeństwie przekonań na temat grupy własnej i grup obcych⁵⁴. Tożsamość narodowa, zastępując w dyskursie naukowym pojęcie charakteru narodowego, zbliża się doń, odnosząc się do pewnego wspólnego dla członków narodu podłoża psychicznego zawierającego się w ocenach, opiniach i wiedzy na temat przynależności narodowej⁵⁵. Sprawia to, że tożsamość narodowa funkcjonuje na styku społeczeństwa i narodowych identyfikacji. Stereotypy – tworzone społecznie, acz podtrzymywane indywidualnie – są bowiem zewnętrzne wobec jednostki, trwając w postaci ocen, przeświadczeń i opinii.

Opuszczając płaszczyznę interpretacji tożsamości narodowej jako stereotypu, Kłoskowska zauważa, że

zgodnie ze swoim teoretycznym źródłem, pojęcie tożsamości określa refleksyjny stosunek podmiotu do samego siebie. Tożsamość narodowa zbiorowości narodowej to jej zbiorowa samowiedza, jej samookreślenie, tworzenie obrazu własnego i cała zawartość, treść samowiedzy, a nie z zewnątrz konstruowany obraz charakteru narodu⁵⁶.

Wraz z tym stwierdzeniem Kłoskowska stawia dwa pytania: po pierwsze, *kto* jest podmiotem takiej tożsamości, oraz po drugie, *jaka* jest jej treść. Próba odpowiedzi na drugie z tych pytań prowadzi Kłoskowską do kolejnego, po stereotypie, rozumienia tożsamości narodowej, a mianowicie wyjaśniania jej przez pryzmat kultury narodowej. Prowadzi to do postawienia znaku równości między tożsamością narodową a kanonem kultury narodowej. Kłoskowska wyjaśnia to następująco:

narodowa tożsamość zbiorowa jest tutaj rozumiana jako ogół tekstów kultury narodowej, jej symboli i wartości składających się na uniwersum tej kultury, tworzących jej syntagmę, a zwłaszcza jej rdzeń kanoniczny. Ta propozycja teoretyczna może jednak wywołać zastrzeżenia, ponieważ wybrane wyżej jako przykład elementy określające zbiorową narodową tożsamość czerpane były głównie lub wyłącznie z zakresu kultury wyższej, kultury „uprawnionej”. Ponadto zaś przykłady odnosiły się do tego, co stanowi centrum, a nie peryferie narodowej tożsamości zbiorowej. Ten repertuar albo uniwersum symboliczne uznano poprzednio za odpowiadające pojęciu ojczyzny ideologicznej. Można więc powiedzieć, że ojczyzna ta jest wcieleniem zbiorowej tożsamości narodu w jego kolektywnym rozumieniu⁵⁷.

⁵³ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 103.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 89-96; eadem, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(4), s. 33-39.

⁵⁵ Eadem, *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4), s. 11.

⁵⁶ Eadem, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 99.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 100.

Nie tylko jednak kultura wyższa może być uznana za treść zbiorowej tożsamości narodowej. Staje się to wyraźnie widoczne wraz z próbą odpowiedzi na pytanie o „podmiot” tożsamości narodowej. Kłoskowska jednoznacznie odrzuca możliwość dosłownego twierdzenia, że to naród jest podmiotem tożsamości, a to ze względu na niemożliwość samowiedzy narodowej, będącej ściśłym odpowiednikiem świadomości indywidualnej. Jednoznacznie negując pozostawanie na pozycjach dziewiętnastowiecznego organicyzmu, Kłoskowska skłania się w kierunku opiniotwórczych elit, traktując wielkich twórców kultury, poetów, polityków czy inteligentów jako wyrazicieli zbiorowej tożsamości narodowej. Oznacza to jednak rezygnację z myślenia o narodzie w kategoriach podmiotowych i zastąpienie go przez elity, wraz z ich funkcjami spełnianymi wobec narodowej wspólnoty⁵⁸. Budzi to dwojakie wątpliwości: po pierwsze, niejasności pojawiają się wraz z pytaniem o możliwość stopnia dzielenia kultury wysokiej przez członków narodu, po drugie, uznanie elit za podmiot tożsamości narodowej wiąże się z niebezpieczeństwem uznania, iż naród to tyle, co elity, a więc mielibyśmy tu do czynienia z zastąpieniem narodu szlacheckiego przez naród elit⁵⁹. Jest to zabieg nie do przyjęcia, a więc koniecznym staje się uwzględnienie w badaniach nad tożsamością narodową, pojmowaną przez pryzmat kultury, także kultury niezwiązanej z centrum kanonu kultury narodowej. Co za tym idzie, nie tylko muzeum arcydzieł narodowych byłoby treścią tożsamości narodowej, ale także jego współczesne odwzorowania i interpretacje na poziomie zachowań zbiorowych czy codziennych praktyk.

Jeśli jednak chcemy bronić twierdzenia, że naród w sensie dosłownym jest podmiotem tożsamości, to opuszczamy, zdaniem Kłoskowskiej, pole empirycznych badań, przesuwając się w stronę rozumienia tożsamości narodowej jako hipostazy, gdzie narodowi przypisuje się realne istnienie – pewną ontologiczną realność równą indywidualnym podmiotom. Podejście takie, właściwe dla dużej części myślicieli dziewiętnastowiecznych, jest jednak współcześnie obce naukowej refleksji, choć wyraźnie je widać w niektórych pracach rozwijających katolickie rozumienie narodu⁶⁰.

Spśród tych trzech ujęć Kłoskowska rozwija badania w perspektywie kulturalistycznej, przy czym jej rozważania, wychodząc z poziomu tożsamości zbiorowych, dotyczą tożsamości indywidualnych, o czym powiem więcej w kolejnych rozdziałach.

Z wielu interesujących uwag Kłoskowskiej warto zaznaczyć przede wszystkim pytanie o „podmiot” tożsamości narodowej – o jej wyraziciela. Jest ono tym istotniejsze, że dotyczy sedna podstawowego problemu związanego z pojęciem zbiorowej tożsamości narodowej. Przyczyny tego problemu z wielką precyzją wyartykułował Jerzy Szacki, stwierdzając:

⁵⁸ E a d e m, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 132.

⁵⁹ E a d e m, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 101.

⁶⁰ C.S. Bartnik, *Kiedy myślę: naród*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003, *Dzieła zebrane*, t. 32; idem, *Teologia narodu*; S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003; M.A. Krąpiec OP, *Rozważania o narodzie*, Fundacja „Servire Veritati” Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2004; F. Woronowski, *Przyszłość naszej ojczyzny*, Wydawnictwo Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, Łomża 2001.

[...] pojęcie tożsamości zostało dość bezkrytycznie wzięte z psychologii indywidualnej bez wyjaśnienia, na jakich zasadach można taką cechę przypisywać narodom, które jako takie nie są w stanie zadawać sobie pytania „kto ja jestem?” i udzielać na nie odpowiedzi⁶¹.

W związku z tym, jak zauważa Kłoskowska, badacze stojący przed zagadnieniem zbiorowej tożsamości narodowej muszą stanąć przed koniecznością opracowania aparatury pojęciowej i badawczej – nowej i różnej od pierwotnie dostępnej w psychologii⁶². Prowadzi to oczywiście do wielości propozycji teoretycznych i badawczych dotyczących zbiorowej tożsamości narodowej. Bodaj najwszechstronniejszą i najrozleglejszą typologię podejść przedstawił Zbigniew Bokszański.

Badacz ten niejednokrotnie odwołuje się do słów Kłoskowskiej, podkreślając pojawiające się w jej pracach dwa, istotne dla teorii zbiorowej tożsamości narodowej, pytania:

(1) o to, czym jest pojęcie tożsamości jakiejś zbiorowości (2) i o to, jaka „agenda”, w jaki sposób i na mocy jakich uzasadnień poznaje i wyraża tożsamości zbiorowości⁶³.

Innymi słowy, kluczowa dla określenia, czym jest zbiorowa tożsamość narodowa, jest odpowiedź na dwa pytania: *jak* jest ona rozumiana oraz *kto* lub *co* jest jej wyrazicielem.

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań znajduje Bokszański w uwadze Anity Jacobson-Widding, że tożsamość ma dwa znaczenia – pozostawanie tym samym (kontynuacja) oraz różnienie się (odmienność)⁶⁴. Rozróżnienie to dotyczy zarówno tożsamości jednostkowych, jak i kolektywnych⁶⁵, jednak w tym miejscu interesuje mnie tylko ten drugi kontekst. Owa dystynkcja, jak powie Bokszański w innym miejscu, wyznacza

[...] podstawy dwóch komplementarnych (lub dla niektórych autorów konkurencyjnych) programów badań nad tożsamością narodową. Możemy bowiem zajmować się „kulturowymi treściami”, tworzącymi tożsamość zbiorową, czyli badać wartości wyznaczających w przeświadczeniach członków grupy trwanie, kontynuację

⁶¹ J. Szacki, *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, oprac. i red. A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, K. Orzechowski, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1998, s. 66, *Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*, 30.

⁶² A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 132.

⁶³ Z. Bokszański, *Tożsamość narodowa. Pojęcie i problematyka badawcza*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, s. 27.

⁶⁴ A. Jacobson-Widding, *Introduction*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 13.

⁶⁵ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, s. 90-91, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

„w czasie” istoty zbiorowego bytowania oraz warunki wyznaczające tę kontynuację. Trwanie „w czasie” zakłada istnienie uformowanego kanonu stwierdzeń, składających się na coś w rodzaju „koncepcji samego siebie” grupy, kanonu reprodukowanego w świadomości kolejnych pokoleń. Możemy także, po wtóre, zajmować się aspektem *distinctiveness*, czyli rozpatrywać tożsamość narodową poprzez kontrast między „nami” a „innymi”⁶⁶.

Innymi słowy, te dwa sposoby pojmowania tożsamości konstytuują dwa różne podejścia, przynajmniej w sensie treściowym, do problematyki tożsamości narodowej. Jak pamiętamy, dychotomia *sameness–distinctiveness* określa wymiar przedmiotowy pojęcia tożsamość w naukach społecznych. Oznacza to, że kluczowy dla precyzacji zbiorowej tożsamości narodowej jest sposób pojmowania tożsamości, a ściślej: odniesienia jej do elementów rzeczywistości społecznej. W przypadku kontynuacji uwaga badacza skupiona jest przede wszystkim na „wewnętrznych” aspektach zbiorowości narodowej; na tym, co sprawia, że postrzegamy samych siebie i tych, którzy byli przed nami, jako przedstawicieli „tego samego” narodu, że określamy tę wspólnotę pokoleń zaimkiem „my”. Badacz skupiony na aspekcie odmienności zbiorowości narodowej od innych zbiorowości zapyta raczej o „granicę”, jaka pomiędzy nimi występuje, o różnicę pomiędzy „nami” a „innymi”.

Odpowiedź na drugie z pytań przyjmuje postać dwóch podejść, które socjolog nazywa „antropologicznym” oraz „socjologicznym”. Jak zauważa Bokszański:

podejście antropologiczne (kulturolologiczne) zakłada, iż podstawą tożsamości etnicznej/narodowej jest spajająca grupę kultura, formująca swoisty sposób życia zbiorowości, nadająca jej – innymi słowy – pewien „styl”. Ta swoistość, czy ten „styl” jest (mniej lub bardziej kompletnie) postrzegany przez członków danej zbiorowości, którzy w codziennych zachowaniach pozostają pod wpływem wielości wzorów swojej kultury. Ów uogólniony „styl” kultury, bądź szczególnie ważne dla grupy, uznane za konstytutywne wartości jej kultury oraz ewokowane przez nie postawy i emocje członków grupy możemy nazwać tożsamością etniczną lub narodową⁶⁷.

Podejście to kładzie więc nacisk na kulturowe aspekty zbiorowości narodowej. Jej członkowie uczestniczą we wspólnej kulturze, rozwijając ją i wzbogacając o kolejne elementy; jednocześnie kultywują i pielęgnują już istniejące. Tożsamość narodowa w tym ujęciu jest narosłą przez wieki strukturalną właściwością grupy narodowej, której esencją jest kultura⁶⁸. Ma ona pochodzenie – w pewnym sensie – demokratyczne, oddolne, albowiem powstaje w wyniku wzajemnych interakcji członków wspólnoty, którzy doświadczając i przeżywając elementy owej kultury, uczą się postępować zgodnie z jej wzorami i normami⁶⁹. Tożsamość narodowa

⁶⁶ Idem, *Tożsamość narodowa w perspektywie...*, s. 293-294; por. także: J. Mucha, *Spółczesność polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1999, s. 171-181.

⁶⁷ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, s. 91.

⁶⁸ Idem, *Tożsamość narodowa w perspektywie...*, s. 295.

⁶⁹ Idem, *Stereotypy a kultura*, s. 92.

odzwierciedla się więc w postawach członków narodu wobec własnej kultury, co w bezpośredni sposób wiąże zbiorowy i indywidualny wymiar tożsamości – jest ona podtrzymywana poprzez działania indywidualne, tworząc jednocześnie niedający się zredukować do życia jednostek obszar kulturowych zjawisk⁷⁰.

Rola kultury dla tworzenia i podtrzymywania zbiorowej tożsamości narodowej jest powszechnie akcentowana, albowiem ona sama umożliwia grupie osiągnięcie spójności, integracji, mobilizacji poprzez czynniki materialne (wytwory kultury) i symboliczne (normy, wartości, estetykę, styl życia i inne)⁷¹. Owa „kultura”, czy ściślej: kultura narodowa, bywa – rzecz jasna – różnie definiowana, co zmienia niekiedy zakres definicji tożsamości narodowej. Można wszakże i tu wskazać pewne elementy najczęściej wymieniane, do których należą: tradycja, symbole, przekonanie o wspólnym pochodzeniu, mity założycielskie narodu, terytorium oraz obraz własny narodu i narodów innych⁷². Są one – obok innych, tu niewymienionych elementów – uznawane za kluczowe dla pojęcia zbiorowej tożsamości narodowej i stąd można je określić jako „narodowe imponderabilia” – rzeczy i kwestie dla narodu ważne, mające znaczenie podstawowe dla ukonstytuowania zbiorowości, o których Ernest-Wolfgang Böckenförde powiada:

[...] choć narodowe imponderabilia, za pomocą których naród definiuje siebie swą wewnętrzną więź, mogą być rozmaite, to jednak pomimo tej możliwej różnorodności autodefinicji naród posiada i zachowuje swą własną tożsamość. Jest to politycznie zorientowana kolektywna świadomość (świadomość „my”), będąca nośnikiem wspólnej woli działania i tworzenia, modelująca różnice i sprzeczności istniejące pomiędzy ludźmi należącymi do narodu, mobilizująca ich więzi emocjonalne i w ten sposób integrująca zbiorowość we wspólnotę działania i woli⁷³.

Do imponderabiliów nie należą wyłącznie treści kultury. Obok nich równie istotna jest organizacja polityczna – państwo⁷⁴. Widać to w przypadku typologii Boksańskiego, w przeciwnym do „antropologicznego” podejściu „socjologicznym”. Perspektywa ta, jak powiada Boksański:

[...] podkreśla nieokreśloność, czy nawet przypadkowość związków między pewnym układem kulturowo uwzorowanych praktyk grupy a jej tożsamością [...] tożsa-

⁷⁰ Idem, *Tożsamość narodowa...*, s. 31.

⁷¹ B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, 46(1), s. 59; D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, PWN, Warszawa 1998, s. 70-71.

⁷² A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*; idem, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*.

⁷³ E-W. Böckenförde, *Naród – tożsamość w swych różnych postaciach*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, s. 126-127, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

⁷⁴ L. Williams, *National identity and the nation state. Constructing, reconstructing and contradiction*, [w:] *National Identity*, ed. K. Cameron, Intellect, Exeter 1999, s. 7-18.

mość narodowa pojmowana więc być może jako rezultat złożonych przedsięwzięć konstrukcyjnych podejmowanych przez kręgi liderów społecznych będących wyrazicielami tendencji nacjonalistycznych [...] socjologiczny charakter tego ujęcia przejawia się w badaniu dynamiki kręgów społecznych, które tworzą tożsamość narodową, ich zakorzenienia społecznego, interesów, a także działalności promulgacyjnej, gdy pewna formuła tożsamości narodowej zostanie już skonstruowana⁷⁵.

Podejście socjologiczne do tożsamości narodowej koncentruje się więc na intencjonalnych zabiegach najczęściej małej grupy, która podejmuje działania mające na celu scementowanie, integrację potencjalnej zbiorowości narodowej. Celowo mówię tu o „potencjalnej zbiorowości”, albowiem w tym podejściu zakłada się, że powstanie takiej zbiorowości zależy od wysiłków intelektualistów, pisarzy, polityków, ludzi kultury i innych, których Bokszański – za Ernestem Gellnerem – określa jako „elity nacjonalistyczne”. Chodzi tu więc o następstwo wspólnoty kultury wobec wspólnoty „idei”, której głównym celem jest integracja narodowa⁷⁶. Tożsamość nie jest tu generowana w sposób „demokratyczny”, czy ściślej: w sposób spontaniczny i nieukierunkowany, ale jest „konstruowana”, „wymyślana”, „tworzona”, zaś jej celem jest najczęściej państwo narodowe.

Także i ta opinia ma w literaturze przedmiotu wielu zwolenników podkreślających rolę państwowości dla tworzenia i podtrzymywania tożsamości narodowej. Taka tożsamość, jak powiada David Miller, jest odpowiedzialnością obywateli za ich własne państwo i wymaga odpowiedniego postępowania i wzorców osobowościowych. Tożsamość narodowa jest tu elementem wspomagającym funkcjonowanie państwa narodowego – zapewnia mu rację bytu i trwania. Jest cenionym dobrem, które może podtrzymać wspólnotę rozrywaną przez ruchy i organizacje domagające się uznania i politycznych praw⁷⁷. W konsekwencji jednak, na co wskazuje Natividad Gutiérrez, myślenie o wpływie aspektu politycznego na tożsamość narodową nie jest jednolite, albowiem, z jednej strony, istniejące tożsamości stanowią źródło jedności i solidarności, wzmacniając społeczną spójność i mobilizację, z drugiej zaś, mamy do czynienia z roszczeniami politycznymi legitymizowanymi przez ideę tożsamości narodowej, które najpełniej obrazuje wzrost znaczenia „polityki tożsamości”⁷⁸.

Idąc jeszcze dalej, można, podobnie jak czyni to Bhikhu Parekh, argumentować na rzecz konieczności związku między tożsamością narodową a państwem. Jego zdaniem:

każde państwo (*polity*) posiada mniej lub bardziej spójne przekonanie jakim typem zbiorowości jest, co oznacza przynależność do tej zbiorowości, kto do niej przyna-

⁷⁵ Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, s. 92.

⁷⁶ Idem, *Tożsamość narodowa w perspektywie...*, s. 294.

⁷⁷ Taki pogląd odnaleźć można m.in. w pracach Davida Millera; zob. D. Miller, *Citizenship and National Identity*, Polity Press, Cambridge 2000, s. 27-30; D. Miller, *On Nationality*, Clarendon Press, Oxford 1995, s. 17-49.

⁷⁸ N. Gutiérrez, *The study of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001, s. 3.

leży, a kto jest poza nią i czym różni się ona od innych. W myśli świata zachodniego systematyczna refleksja nad naturą i miejscem tożsamości narodowej, czyli zbiorowej tożsamości państwa, pojawia się począwszy od greckiego *polis*⁷⁹.

Innymi słowy, tożsamość narodowa jest wyznaczana poprzez interpretację organizacji politycznej, co konstytuuje potrzebę, a nawet przymus, określenia tożsamości państwa, którą Parekh nazywa tożsamością narodową. Służy to trzem celom: po pierwsze, zaspokaja ciekawość członków wspólnoty, odpowiadając na pytania o wyjątkowe i jednocześnie wyróżniające cechy własnej grupy; po drugie, jednoczy członków wspólnoty; po trzecie, inspirowanie ich i pomaga wypełniać cnoty i wartości określone przez tożsamość. Jednakże tożsamość narodowa prowadzić może także do zjawisk negatywnych, takich jak wykluczanie, dyskryminacja, nietolerancja, uprzedzenia itp. Ta dwuznaczność tożsamości narodowej to jej paradoks, albowiem zawsze niesie ona ze sobą procesy inkluzji i ekskluzji, włączania i wyłączenia, fauryzacji i dyskryminacji⁸⁰.

Warto jeszcze podkreślić, że wielu autorów – włączając w to powyższych – zajmuje stanowisko pośrednie, wskazując na kulturowe podstawy tożsamości narodowej, która manifestuje się jednak w sferze politycznej⁸¹. Co za tym idzie, wyrastająca z etnicznych korzeni wspólnota narodowa pełni swojej tożsamości uzyskuje w organizacji politycznej⁸².

Wracając do prac Bokszańskiego, trzeba wskazać, że w obu podejściach nieco inaczej definiuje się obszar badań. Ujęciu antropologicznemu bliższe są metody koncentrujące się na udzieleniu odpowiedzi o dominujące pośród członków wspólnoty narodowej postawy, przekonania, zwyczaje, praktyki, normy, wartości, zaś uję-

⁷⁹ B. Parekh, *Discourses on national identity*, s. 492.

⁸⁰ Idem, *Defining British national identity*, „Political Quarterly” 2000, 71(1), s. 7.

⁸¹ Ten sposób myślenia wyraźnie dominuje w opinii Wojciecha Kautego. Zauważa on, że: „każdy naród kreuje na przestrzeni dziejów swoją tożsamość. Ta tożsamość to całokształt dziedzictwa jego kultury. Kultura narodu stanowi pewien archetyp. Na ten archetyp składa się ogół wartości, norm, wzorów, które tworzą określony system, taką czy inną hierarchię. Wyznaczają one – przyjmowane mniej lub bardziej świadomie – treści przekonań jednostek, determinują – w mniejszym lub większym stopniu – podstawy i zachowania tych jednostek [...] system wartości, norm, wzorów, jakie składają się na archetyp kultury, znajduje ostatecznie wyraz we właściwym temu czy innemu społeczeństwu rozumieniu zasad funkcjonowania *polis*. Kwestia tożsamości narodu jest w swej istocie zagadnieniem jego tożsamości politycznej”; W. Kaute, *Idea demokracji nowożytnej a tożsamość polityczna Polaka*, „Przegląd Humanistyczny” 1997, 3, s. 41.

⁸² Wydaje się, że jest to ujęcie najpełniejsze. Nie można uciec od wniosku, iż wyłączenie któregośkolwiek z tych elementów z definicji tożsamości narodowej ma, podobnie jak w przypadku narodu, charakter instrumentalny. Kulturowe ujęcie tożsamości narodowej wskazuje na podstawy ludzkich działań, egzystencjalne ramy, które czasem mogą być sprzeczne z wymogami stawianymi przez organizację polityczną. Co za tym idzie, ujęcie kulturowe wskazuje na zupełnie naturalną, w takim wypadku, możliwość przeciwstawienia tożsamości narodowej, tożsamości państwowej. Pozwala to legitymizować działalność polityczną sprzeczną z działalnością i zamierzeniami państwa. Ujęcie drugie, traktujące tożsamość narodową i państwową synonimicznie, nie przewiduje takiej możliwości; więcej jeszcze, nakłada na obywatela obowiązki, które źródło znajdują nie tylko w prawie, ale także w podzielanej tożsamości.

ciu socjologicznemu – badania idei politycznych, ich rozwoju i upowszechniania, a także świadomości owych „elit nacjonalistycznych”⁸³.

Omówione tu odpowiedzi na dwa pytania („jak” jest rozumiana tożsamość narodowa oraz „kto” jest jej wyrazicielem) konstytuują cztery możliwe rozwiązania w badaniach nad zbiorową tożsamością narodową. Mamy więc odpowiednio podejście antropologiczne koncentrujące się na aspekcie kontynuacji, podejście antropologiczne koncentrujące się na aspekcie odróżniania się i odpowiednio dwa podejścia socjologiczne, z których pierwsze koncentruje się na kontynuacji, zaś drugie na odróżnianiu się⁸⁴. Propozycja ta jest więc konsekwencją przeniesienia na obszar refleksji nad tożsamością narodową dwóch fundamentalnych podziałów. Pierwszy z nich dotyczy dialektyki przedmiotu tożsamości, drugi zaś dialektyki dynamiki tożsamości, odwołując się do pochodzenia wspólnoty narodowej i podkreślając albo jej powolne nawarstwianie w czasie (a więc w tym sensie pewną niezmiennność treści kultury), albo jej przygodność i konstruowalność, co otwiera jednocześnie drogę do myślenia w kategoriach procesualności tożsamości zbiorowej.

Badania nad sposobami rozumienia zbiorowej tożsamości narodowej Bokszański podsumował w pracy *Tożsamości zbiorowe*. Poszerzył w niej swoje dotychczasowe uwagi, wskazując, że zróżnicowanie podejść do tożsamości narodowej jest związane z trzema, a nie jak dotychczas, z dwoma czynnikami⁸⁵.

W przypadku pierwszym Bokszański powtarza argumenty na rzecz kluczowej roli wymiaru *sameness–distinctiveness* dla rozumienia tożsamości narodowej. Te rozważania uzupełnia o zagadnienie definicyjnych i genetycznych sporów na temat narodu, wskazując, że na sposób pojmowania tożsamości narodowej wpływ ma zarówno to, czy badacz definiuje naród przez pryzmat kultury i/lub organizacji politycznej, jak i to, czy narody pojmowane są jako efekt długiej historycznej ewolucji, czy też widzi się w nich konstrukcje, iluzje, fikcje, mity. Bokszański powtarza także pytanie o to, „kogo” można uznać za wyraziciela tożsamości narodowej. Tym razem udziela znaczenie bardziej wyczerpującej odpowiedzi, wymieniając członków narodu i wybranych grup, także wybrane jednostki i artefakty kulturowe⁸⁶. Swoje rozważania podsumowuje w postaci tabeli (por. tabela 5.1.).

Tabela 5.1. Modele pojęcia tożsamości narodowej

Naród	Tożsamość		Wyraziciel tożsamości
	Kontynuacja	Odrębność	
Naród państwowy Naród kulturowy Naród konstruowany Naród powstający			Członek narodu (próba statystyczna) Wybrane jednostki Wybrane grupy Artefakty kulturowe

Źródło: Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 114.

⁸³ Z. Bokszański, *Tożsamość narodowa. Pojęcie...*, s. 31.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 32; i *dem*, *Stereotypy a kultura*, s. 93.

⁸⁵ *I dem*, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 109, 113.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 109-114.

Zestawienie zawartych w powyższej tabeli elementów pozwala analitycznie wyodrębnić 32 modele pojęcia tożsamości narodowej, będące efektem wyboru jednej z możliwości z każdego wymiaru i połączenia ich z innymi. Wątpliwości budzi tu jednak założenie dotyczące zróżnicowania sposobów pojmowania tożsamości narodowej pod kątem sporów o naród. Wydaje się bowiem, że potraktowanie kontrowersji definicyjnych (państwo–kultura) i genetycznych (konstruktywizm–historyzm) rozłącznie jest nie do utrzymania – nie sposób sobie wyobrazić teorii tożsamości narodowej, która przyjmuje na przykład, iż naród to przede wszystkim wspólnota kulturowa, po czym nie mówi nic na temat genezy narodu.

Tak czy owak, analityczne wyróżnienie 32 potencjalnych modeli zbiorowej tożsamości narodowej nie musi przekładać się na rzeczywistość społeczną. Mając to na względzie, Bokszański zauważa:

[...] logika konstruowania koncepcji tożsamości narodowej nie rządzi się regułami kombinatoryki, ale dyrektywami teoretyczno-metodologicznymi. Powodują one, iż w praktyce badawczej ukształtowały się, naszym zdaniem, cztery modele koncepcji tożsamości narodowej, skupiające w sobie odmienne zestawy cech, wybrane z właściwości wyszczególnionych w powyższej tabeli⁸⁷.

Pierwszy z modeli wyróżnionych przez Bokszańskiego nosi nazwę „obiektywistycznego” i opiera się na przekonaniu, że możliwym jest opisanie tożsamości narodowej przez zewnętrznego obserwatora, który może wskazać na pewne cechy wspólnoty narodowej będące w swej istocie jej tożsamością. W tym rozumieniu tożsamość narodowa to tyle, co obiektywne cechy, warunki istnienia narodu, do których można zaliczyć państwo, terytorium, język, kulturę, symbolikę, mity i inne. Wszystkie one jednak, dostępne zewnętrznemu obserwatorowi, pozwalają zbudować obraz wspólnoty narodowej składającej się na jej tożsamość⁸⁸.

Drugi model został przez socjologa określony mianem „odkrywanego” i jest w dużym stopniu podobny do modelu pierwszego. Jego korzeni Bokszański upatruje w przekonaniach Bronisława Malinowskiego na temat „plemienia-narodu”, a więc usytuowania genezy narodu w najodleglejszych stadiach rozwoju cywilizacyjnego. „Plemię-naród” jest prapoczątkiem współczesnych narodów, podobnie jak „plemię-państwo” – współczesnych państw. Siłą spajającą „plemię-naród” jest kultura, definiująca wzory codziennych zachowań, normująca relacje społeczne, symbolikę, rozrywkę, edukację, a więc na dobrą sprawę określająca każdy istotny element funkcjonowania wspólnoty – ona również wyznacza kierunek i zakres rozwoju ideonormatywnego narodu. Co za tym idzie, w tym podejściu tożsamość narodowa wyczerpuje się w kulturze, której korzenie sięgają czasów organizacji plemiennej i która pojawia się na poziomie osobowości poprzez wartości, postawy, emocje i wzory jej przeżywania. Nacisk kładziony na subiektywne doświadczanie kultury narodowej rysuje granicę między tym a pierwszym z modeli. Zewnętrzny obserwa-

⁸⁷ *Ibidem*, s. 113-114.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 114-116.

tor nie potrafi zrozumieć określonej tożsamości narodowej – nie jest bowiem posiadaczem konkretnego kodu kulturowego, w którym ta tożsamość jest zapisana. Kulturowy rys tożsamości narodowej jest także o tyle odmienny od obiektywistycznych warunków podawanych w modelu pierwszym, że organizacja polityczna nie gra tu większej roli. Istotna jest kultura i to zarówno ta niższa, jak i wyższa, taka tożsamość wyraża się bowiem zarówno w zachowaniu elit, jak i potocznych praktykach⁸⁹.

Model trzeci – „konstruktywistyczny” – jest znacząco odmienny od modeli obiektywistycznego i odkrywającego. Jego istota polega na przekonaniu o przygodności narodów i ich stosunkowo niedawnym pojawieniu się⁹⁰. Model ten wyczerpuje się w pracach konstruktywistów, których poglądy na powstanie narodu już przywoływałem w rozdziale III.

Ostatni z modeli wyróżnionych przez Bokszańskiego nosi miano „modelu opinii publicznej”. Tożsamość narodowa jest w tym ujęciu pojmowana przede wszystkim jako atrybut jednostek – członków wspólnoty narodowej.

Jak łatwo dostrzec – powiada socjolog – koncepcja tożsamości narodowej w podejściach z obszaru psychologii społecznej nie dotyczy bezpośrednio zakresu zjawisk, które wiązałibyśmy z tym pojęciem. Głównie dlatego, że podmiotem pewnego zbioru informacji, przekonań i wartości oznaczanych terminem „tożsamość narodowa”; jest jednostka, członek zbiorowości narodowej. Nie badamy więc tożsamości narodowej, lecz: albo indywidualne formuły internalizacji pewnego zbioru treści, o których wcześniej orzekliśmy, iż stanowią istotne bądź kluczowe elementy zbiorowej tożsamości narodowej (jak w przypadku studium Boskiego); albo za pomocą podanych operacjonalizacji pojęć teoretycznych analizujemy właściwości czy aspekty indywidualnych postaw jednostek wobec ich przynależności do zbiorowości narodowych [...] ⁹¹.

Rzecz jasna ujęcie takie rodzi problem w postaci pytania, czy posługiwanie się pojęciem zbiorowej tożsamości narodowej w przypadkach, gdy podmiotem tożsamości jest jednostka, jest uzasadnione. Jest to w swej istocie kwestia, czy uogólnione na całą zbiorowość wyniki badań przeprowadzonych na jakiejś części tej zbiorowości są prawomocne i czy stanowią one na tyle odrębną „jakość”, aby trzeba było je określać innymi pojęciem, a więc aby „przejsć” od pojęcia tożsamości narodowej jednostki do pojęcia zbiorowej tożsamości narodowej. Zagadnienie to jest tym ważniejsze, że takie zabiegi „uogólniania” i „generalizowania” mogą prowadzić do „[...] hipostazowania narodu jako ontycznego tworu obdarzonego kolektywną świadomością odrębną od świadomości indywidualnych”⁹², a więc traktowania zbiorowej tożsamości narodowej jako ontologicznie odrębnej od tożsamości jednostkowych.

Wydaje się, że wyjściem z tej sytuacji jest wskazanie, że zbiorowa tożsamość narodowa jest w swej istocie problemem metodologicznym, a nie ontologicznym.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 117-118.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 122-130.

⁹¹ *Ibidem*, s. 132-133.

⁹² A. Kłóskowska, *Konwersja narodowa...*, s. 12.

Jakościowa różnica pomiędzy tożsamościami indywidualnymi i zbiorowymi wyraża się w kryterium świadomościowym – wszakże zbiorowości nie są świadome swojej tożsamości. Dla niektórych badaczy jest to wystarczający powód, aby uznać, że tożsamości zbiorowe są fikcyjne, iluzoryczne i jako takie nie istnieją⁹³. Pogląd ten, jakkolwiek poprawny na gruncie ontologicznym, nie wydaje się jednak prawomocny na gruncie metodologicznym. Czy można bowiem twierdzić, że wyniki ilościowych badań empirycznych rzeczywiście „mówią coś” o tożsamości narodowej jednostki? Czy „moja” tożsamość narodowa jest rzeczywiście odzwierciedlana w komunikacji z badań empirycznych, w którym znajdujemy informację, że „65% Polaków uważa religię za istotny wskaźnik polskości”? Stoję tu na stanowisku, wcale nie tak rzadkim, że te wyniki, uzyskane na podstawie deklaracji rzeczywistych ludzi – członków narodu, posiadających pewną określoną tożsamość narodową, mówią jednak znacznie więcej na temat tożsamości „zbiorowej” aniżeli jednostkowej. Możliwość dotarcia do tożsamości narodowej jednostki opiera się na wykorzystaniu określonych metod, które nie abstrahują od konkretnego człowieka. W momencie, gdy wkraczamy na drogę statystycznych uogólnień i generalizacji, przechodzimy na zbiorowy poziom badań. Nie możemy już powiedzieć nic na temat tożsamości narodowej „X-a”, ale możemy powiedzieć coś na temat pewnych ogólnych tendencji w kształtowaniu i funkcjonowaniu tożsamości „X-ów”. Dotyczy to nawet tak „zindywidualizowanych” metod badawczych, jak TST, o którym powiem w dalszych rozdziałach. Przecież, jak zauważa Bokszański, większość badań empirycznych przy użyciu TST, w których przedmiotem analizy czyni się tożsamość jednostek, nie dotyczy tych tożsamości, lecz zawsze jakiejś formy tożsamości zbiorowej⁹⁴. Jeżeli bowiem, możemy dodać, respondenci odpowiadają na pytania dotyczące swoich identyfikacji społecznych, to zestawienie wyników tych badań nie pozwala na określenie tożsamości żadnej z badanych osób, można natomiast coś powiedzieć o zbiorowej tożsamości, która staje się w ten sposób konstruktem metodologicznym, unikając zarzutu o hipostazowanie. Istotę tak pojętej tożsamości narodowej wyraził Bokszański następująco:

tożsamość narodowa powstająca jako rezultat syntezy wielu jednostkowych „świadcstw” sposobów postrzegania zbiorowości narodowej, byłaby rodzajem odtworzo-

⁹³ P.L. Berger, Th. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 263; C.J. Olbromski, *Tożsamość społeczna. Typowość czy wspólność, bezbarwność czy przejrzystość*, [w:] *Tożsamość podmiotu zbiorowego*, red. J. Mizińska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 16, *Colloquia Communia*, 3(70).

⁹⁴ Bokszański powołuje się w tym względzie na poglądy Charlesa Westina, przytaczając następujący fragment rozważań szwedzkiego socjologa: „badacze stosujący TST są przekonani, że wykorzystywane przez podmiot autodefinicje są wskaźnikami indywidualnej tożsamości. Skłonny jestem twierdzić, iż jest to mylne założenie [...] Gramatyka konstruowania opisów siebie mogłaby być korzystniej analizowana przez umieszczenie jej w kontekście socjokulturowym i traktowana jako forma ekspresji dominujących orientacji w właściwych sferze systemów wartości, nie zaś jako zabieg, w trakcie którego wyłania się indywidualna, subiektywna tożsamość”; Ch. Westin, *Self-references, consciousness and time*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural...*, s. 105, cyt. za: Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 57.

nej tą drogą ogólnej „matrycy” przekonań, postaw, emocji, modelującej w trakcie procesów socjalizacyjnych identyfikacje ze zbiorowością narodową. Lub też, wyrażając to nieco inaczej, byłaby formułą opisującą upowszechnione wzory reakcji na symbole narodowe, wzory określające pamięć przeszłości i wzory postawy wobec wybranych postaci i wydarzeń z bliższej i odleglejszej przeszłości narodu⁹⁵.

Można więc powiedzieć, że identyfikacje narodowe zawsze odzwierciedlają określone wzory kulturowe, te zaś powstają i trwają dzięki zaangażowaniu jednostek, co sprawia, że relacja pomiędzy tożsamością jednostkową i zbiorową jest dwustronna.

Model ten jest dość popularny, szczególnie wśród empirycznie zorientowanych socjologów, albowiem pozwala wykorzystać metody sondażowe. Zresztą do tego modelu zaliczyć trzeba także badania Bokszańskiego, o których powiem w odpowiednim miejscu.

Przegląd modeli pojęcia tożsamości narodowej uzmysławia ogrom tej problematyki oraz zakres sporów, co ilustruje tabela 5.2.

Typologia Bokszańskiego ma charakter analityczny, a co za tym idzie, możliwym jest, aby prace jednego autora wpisywały się w różne modele. Tak jest na przykład w przypadku prac Antoniny Kłoskowskiej, która precyzując pojęcie zbiorowej tożsamości narodowej, zdaje się podzielać główne przekonania modelu tożsamości odkrywanej, choć niektóre jej wypowiedzi wyraźnie wskazują, że polska socjolożka akceptuje także model tożsamości jako opinii publicznej⁹⁶.

Porównanie modeli pojęcia tożsamości narodowej uwidacznia, że modele „obiektywistyczny”, „odkrywany” oraz „konstruktywistyczny” są jakościowo odmiennie od modelu opinii publicznej. Różnice wynikają przede wszystkim z roli, jaką odgrywa w nich sposób konceptualizacji narodu dla teorii zbiorowej tożsamości narodowej oraz innej metodologii. Można powiedzieć, że pierwsze trzy modele stanowią pewnego rodzaju odzwierciedlenie głównych sporów o naród i nacjonalizm. Cechą wspólną tych ujęć jest przekonanie, że tożsamość narodowa to atrybut zbiorowości narodowej, co oznacza, że sposób pojmowania narodu implikuje sposób rozumienia tożsamości narodowej. Kwestie te były już wzmiankowane w rozdziale IV. W przypadku modelu opinii publicznej zbiorowa tożsamość narodowa wyznaczana jest przez generalizację wyników badań ilościowych, co sprawia, że rola pojęcia „naród” jest tu mniejsza, drugorzędna; wyznacza „zakres” badań, ale nie determinuje sposobu konceptualizacji tożsamości narodowej.

Uwagi te prowadzą do wniosku, że typologię modelowych podejść do zbiorowej tożsamości narodowej można zawęzić, traktując cztery modele wskazane przez Bokszańskiego jako dwie „perspektywy”, z których jedna obejmuje trzy pierwsze modele, zaś druga – model czwarty. Tę pierwszą perspektywę można określić jako „historyczno-socjologiczną”, mając na względzie dyscypliny właściwe dla badaczy rozwijających ten nurt badań. Perspektywę drugą można nazwać „socjologiczno-

⁹⁵ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 133.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 133-134; A. Kłoskowska, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 134.

Tabela 5.2. Porównanie modeli pojęcia „tożsamość narodowa”

Modele pojęcia „tożsamość narodowa”	Model obiektywistyczny	Model tożsamości odkrywanej	Model tożsamości konstruowanej	Model tożsamości jako opinii publicznej
Czynniki różnicujące				
Wybrani przedstawiciele	Anthony D. Smith John A. Armstrong	Antonina Kłoskowska Samuel Huntington	Ernest Gellner Samuel N. Eisenstadt Bernhard Giesen	Zbigniew Bokszański Mikael Hjerm
Stosowane metody	Jakościowe metody empiryczne; analiza materiałów źródłowych	Jakościowe metody empiryczne; analiza materiałów źródłowych	Jakościowe metody empiryczne; analiza materiałów źródłowych	Ilościowe metody empiryczne
Dominująca dyscyplina naukowa	Historia, socjologia zorientowana historycznie	Historia, socjologia zorientowana historycznie	Historia, socjologia zorientowana historycznie	Empirycznie zorientowana socjologia, psychologia społeczna
Sposób rozumienia narodu	Kulturowo-obywatelski	Kulturowy	Kulturowy i/lub państwowy	Kulturowy i/lub państwowy
Rola rozumienia narodu dla teorii tożsamości narodowej	Decydująca – sposób rozumienia narodu wyznacza sposób konceptualizacji tożsamości narodowej	Decydująca – sposób rozumienia narodu wyznacza sposób konceptualizacji tożsamości narodowej	Decydująca – sposób rozumienia narodu wyznacza sposób konceptualizacji tożsamości narodowej	Drugorzędna – definicja narodu wyznacza zakres badań, ale nie ma decydującego wpływu na konceptualizację zbiorowej tożsamości narodowej

Źródło: opracowanie własne na podstawie Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 114-133.

psychologiczną”, co jest tak samo uzasadnione. Warto jednak pamiętać, że to drugie ujęcie spotyka się na granicach z socjologicznymi koncepcjami tożsamości narodowej jednostki, tracąc wyrazistość charakterystyczną dla innych teorii zbiorowych tożsamości narodowych, gdy idzie o wskazywaną odrębność ontologiczną tożsamości indywidualnych i zbiorowych. Stąd też wydaje się zasadne uznanie, iż ostatni z modeli opisywanych przez Bokszańskiego jest propozycją pośrednią – bazując na teoretycznych dokonaniach koncepcji dotyczących tożsamości jednostki, próbuje jednocześnie odzwierciedlić jej zbiorowy charakter. W tym też sensie można zasadnie uznać, że nie posiada on swoistości teoretycznej, zaś to, co właściwe teoriom zbiorowej tożsamości narodowej, zawiera się w konsekwencjach sporów o naród i nacjonalizm.

Przekonanie to było już podniesione pod koniec rozdziału IV. Tu wypada je jeszcze zilustrować przykładem. I tak Anthony D. Smith wyróżnia trzy grupy teorii zbiorowej tożsamości narodowej: (a) „postmodernistyczne” teorie tożsamości narodowej, do których zalicza propozycje Homiego Bhabhy, Benedicta Andersona, cechujące się, jego zdaniem, naciskiem na narracyjność tożsamości, jej niestałość i problematyczność, a także rozwarstwienie; (b) „marksistowską” teorię tożsamości narodowej obecną głównie w pracach Erica Hobsbawma; według tego podejścia tożsamość narodowa, powiada Smith, została „wynaleziona” przez klasy panujące w celu zapewnienia sobie wysokiego statusu w hierarchii społecznej; (c) „modernistyczną” teorię tożsamości narodowej sprecyzowaną przez Ernesta Gellnera⁹⁷.

3. W stronę typologii stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową

Najważniejszym wnioskiem płynącym z przeglądu stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową jednostki oraz zbiorową tożsamością narodową jest przekonanie, iż oba te obszary zainteresowań cechuje teoretyczna i metodologiczna zależność od szerszych systemów wiedzy. W przypadku tożsamości narodowej jednostki teorie uzależnione są od ogólniejszych koncepcji wyjaśniających tworzenie się i funkcjonowanie tożsamości jednostki. W przypadku zbiorowej tożsamości narodowej teorie są fragmentami szerszych systemów refleksji nad narodem i nacjonalizmem.

Jeśli mowa o zbiorowej tożsamości narodowej, zdefiniowanie narodu wyznacza w niej niemal automatycznie sposób konceptualizacji. Gdy uznamy na przykład, że naród to przede wszystkim wspólnota kultury oraz wynikające z niej wzory i normy zachowań i postaw ludzkich, to teoria tożsamości narodowej nadbudowana na takim pojęciu narodu nie może wykraczać poza ramy takiej definicji. Innymi słowy, badacz podejmujący zagadnienie tożsamości narodowej i operujący taką precyzacją narodu ma do dyspozycji dość jasno określony przedmiot badań i pewien zbiór możliwych operacjonalizacji takiej definicji. W tym przypadku zdefiniowanie narodu pozwala niemal natychmiast odpowiedzieć na pytanie, czym jest tożsamość narodowa. Potwierdzenie tego przekonania można znaleźć w wielu pracach na temat zbiorowej tożsamości narodowej, których autorzy w warstwie teoretycznej przywołują poszczególne teorie nacjonalizmu i narodu⁹⁸.

⁹⁷ A.D. Smith, *Interpretations of national identity*, [w:] *Modern Roots...*, s. 22-30.

Sporność tej typologii jest oczywiście ogromna. Zaliczenie do jednej grupy prac Andersona i Bhabhy (o którym powiemy więcej przy okazji omawiania dyskursywnych badań nad tożsamością narodową) wydaje się nad wyraz wątpliwe, podobnie jak nie do końca zrozumiałe jest samo kryterium wyróżnienia takich, a nie innych teorii. Sprawa staje się jednak bardziej zrozumiała, gdy spostrzeżemy, iż prace te są jedynie punktem wyjścia dla przedstawienia swojego własnego rozumienia tożsamości narodowej, znacząco odbiegającego od powyższych (o czym powiem w dalszej części).

⁹⁸ Ph. Schlesinger, *On national identity. Some conceptions and misconceptions criticized*, „Social Science Information” 1987, 26(2), s. 239-258; A.D. Smith, *Interpretations of*

Stojąc na stanowisku indywidualistycznym i przyjmując, że tożsamość jest zjawiskiem wyłącznie jednostkowym – przynależy do świadomości i refleksji i jako taka nie przysługuje zbiorowości, chcąc określić zakres narodowych identyfikacji, a co za tym idzie – narodowej tożsamości jednostki, badacze są także zmuszeni operować jakąś definicją narodu. Widoczna jest tu fundamentalna odmienność. W przypadku teorii zbiorowej tożsamości narodowej definicja narodu pozwala wyznaczyć definicję tożsamością narodowej; w przypadku teorii tożsamości narodowej jednostki definicja narodu precyzuje zakres badań, ale nie ma większego wpływu na samo postrzeganie tożsamości jednostki. Prowadzi to do wniosku, że w odniesieniu do zbiorowej tożsamości narodowej istniejące konceptualizacje są w dużym stopniu przedłużeniem (oraz częściowym zawężeniem) sporów o naród i nacjonalizm, zaś w przypadku tożsamości narodowej jednostki teorie mają charakter autonomiczny wobec sporów o naród i nacjonalizm, albowiem stanowią zawsze pewną „część” szerszych ujęć tożsamości jednostki, które ze względu na przymiotnik „narodowa” odnoszą się do takich, a nie innych elementów życia społecznego. Co za tym idzie, analizy tożsamości narodowej w oderwaniu od pojęcia narodu lub nacjonalizmu są z gruntu błędne. Podkreślimy raz jeszcze: kształt definicji narodu wpływa na sposób precyzowania tożsamości narodowej⁹⁹.

W konsekwencji nie może dziwić, że stanowiska badawcze w zakresie tożsamości narodowej mogą być opisane na podstawie głównych pytań – „kto” jest podmiotem tożsamości, „jak” się ona tworzy i zmienia oraz „co” się na nią składa, zakreślających ramy debaty nad tożsamością w naukach społecznych w ogóle. Owe pytania, jak pamiętamy, pozwalają wyróżnić trzy dialektyki tożsamości – podmiotową, dynamiki oraz przedmiotową. Na ich podstawie można zdefiniować, tak jak zostało to zrobione w rozdziale III, osiem podstawowych stanowisk w refleksji nad tożsamością w naukach społecznych. One wyznaczają także zasięg sporów teoretyczno-badawczych na temat tożsamości narodowej. Innymi słowy, wszelkie stanowiska w badaniach nad tożsamością narodową w naukach społecznych, da się zinterpretować w ramach tego podstawowego podziału, co daje w konsekwencji osiem stanowisk głównych. Możemy je nazwać odpowiednio stanowiskami:

- 1) statycznej ciągłości jednostki (jednostka, stan, kontynuacja – J, S, K),
- 2) statycznej odmienności jednostki (jednostka, stan, odmienność – J, S, O),
- 3) dynamicznej ciągłości jednostki (jednostka, proces, kontynuacja – J, P, K),
- 4) dynamicznej odmienności jednostki (jednostka, proces, odmienność – J, P, O),
- 5) statycznej ciągłości narodu (zbiorowość, stan, kontynuacja – Z, S, K),
- 6) statycznej odmienności narodu (zbiorowość, stan, odmienność – Z, S, O),
- 7) dynamicznej ciągłości narodu (zbiorowość, proces, kontynuacja – Z, P, K),
- 8) dynamicznej odmienności narodu (zbiorowość, proces, odmienność – Z, P, O).

national identity, s. 21-42; A. Triandafyllidou, *Immigrants and National Identity in Europe*, Routledge, London–New York 2001, s. 10-31; R. Wodak [et al.], *The Discursive Construction of National Identity*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999, s. 10-30.

⁹⁹ Zdanie takie wprost formułuje choćby Viera Bačová; por. V. Bačová, *The construction of national identity – on primordialism and instrumentalism*, „Human Affairs” 1998, 8(1), s. 29-43.

Warto przypomnieć w tym miejscu pewnego rodzaju przestrożę Bokszańskiego, zgodnie z którą zasady kombinatoryki umożliwiające stworzenie eleganckich typologii wcale nie muszą bezpośrednio przekładać się na funkcjonujące w debatach naukowych przekonania. Wyróżnione stanowiska w badaniach nad tożsamością narodową, to w istocie typy idealne, które nie znajdują swoich „czystych” egzemplifikacji w badaniach naukowych. Ich wyróżnienie ma charakter analityczny i ma pozwolić na uporządkowanie problematyki. Może i powinno także służyć za nie przewodnią dla tych, którzy poszukują odpowiedniej perspektywy teoretyczno-badawczej. Sądzę, że odpowiedź na trzy podstawowe pytania wymienione powyżej pozwala umieścić się w jednym z ośmiu stanowisk, dla których można wskazać pewne typowe teorie, które nie zawsze jednak spełniają w zupełności idealne kryteria. Innymi słowy, wszelkie przyporządkowania poszczególnych teorii tożsamości narodowej mają charakter raczej ilustracyjny aniżeli konieczny. Zresztą w wielu przypadkach analizowane koncepcje nie tak łatwo jest przypisać do któregoś z ujęć. Tak jest na przykład w przypadku teorii tożsamości społecznej. Ta zaproponowana przez Henriego Tajfela i rozwijana w obszarze społecznej psychologii poznawczej koncepcja kładzie nacisk na indywidualny fenomen tożsamości. Podmiotem jest tu jednostka, zaś tożsamość narodowa to jedna z form identyfikacji składających się na tożsamość społeczną, będącą jednym z dwóch komponentów koncepcji siebie. Powstaje ona w wyniku porównań międzygrupowych dokonywanych przez jednostkę. Samookreślenie, jako członka narodu, jest konsekwencją odróżniania siebie-członka wspólnoty narodowej od innych, niebędących członkami tej wspólnoty. Co za tym idzie, koncepcję tę przypiszemy do obszaru odmienności. Ponadto koncepcja siebie pozostaje względnie stabilna, zwłaszcza w odniesieniu do tożsamości narodowej. Może się ona co prawda zmienić pod wpływem rozmaitych czynników, jednak często opuszczenie identyfikacji narodowej nie jest wcale powszechne. Pozwala to zakwalifikować, oczywiście w sporym uproszczeniu, tę teorię do obszaru koncepcji kładących nacisk na statyczność tożsamości. Kwestie te będą przedmiotem szczegółowego omówienia w kolejnych rozdziałach.

Ten przykład uzmysławia kłopoty z przyporządkowaniem poszczególnych teorii do wyróżnionych stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową w naukach społecznych. Widać tu wyraźnie, że mają one charakter odwoływalny i przybliżony. Jak wspominałem, konkretne teorie tożsamości jedynie w pewnym przybliżeniu realizują wyróżnione analitycznie cechy wzmiankowanych stanowisk. Należy więc czytać tabelę 5.3., przedstawiającą zestawienie stanowisk oraz teorii dlań właściwych, mając w pamięci te zastrzeżenia.

Prezentowana tu ośmioelementowa typologia wyznaczana przez dialektyki tożsamości jest konstruktem analitycznym. Poszczególne podejścia, wypracowane w toku badań nad tożsamością narodową, nie spełniają wprost opisanych w niej warunków. Można powiedzieć, że uwidacznia się tu różnica między próbą systematyzacji opartej na założonych kryteriach, a praktyką badawczą, która wcale nie musi się im podporządkowywać. Po raz kolejny więc wypada przyjąć drogę podobną do tej, którą wybrał Bokszański w swoim przeglądzie modeli badawczych tożsamości

Tabela 5.3. Stanowiska teoretyczne w badaniach nad tożsamością narodową w naukach społecznych

<i>Dialektyki tożsamości</i>	Jednostka			Zbiorowość		
	Podmiot	Stan	Proces	Stan	Proces	
<i>Dynamika</i>						
<i>Przedmiot</i>	Kontynuacja	Odmienność	Kontynuacja	Odmienność	Kontynuacja	Odmienność
<i>Stanowisko</i>	Statycznej ciągłości jednostki (J, S, K)	Statycznej odmienności jednostki (J, S, O)	Dynamicznej ciągłości jednostki (J, P, K)	Dynamicznej odmienności jednostki (J, P, O)	Statycznej ciągłości narodu (Z, S, K)	Dynamicznej ciągłości narodu (Z, P, K)
<i>Przykładowe koncepcje, teorie</i>	Koncepcje autorytaryzmu Teoria rozwoju psychospołecznego	Teoria tożsamości społecznej Teoria autokategoryzacji Teoria tożsamości osobowej i społecznej	Podjęcie kulturalistyczne	Tożsamość w ujęciu dramaturgicznym Teoria tożsamości-roli Teoria tożsamości	Perennializm, prymordializm, etnosymbolizm, Podjęcie kulturalistyczne Model opinii publicznej	Podjęcie konstruktywistyczne
<i>Dominujące metody</i>	Jakościowe, wywiady, metody projekcyjne, obserwacja kliniczna	Ilościowe, eksperymenty	Jakościowe, wywiady pogłębione, wywiady narracyjne	Ilościowe, badania kwestionariuszowe, wywiady standardyzowane	Jakościowe, analizy empiryczne, analiza danych źródłowych; ilościowe, analizy empiryczne, badania opinii publicznej	Jakościowe, analizy empiryczne, analiza danych źródłowych
<i>Przykładowi autorzy</i>	Erik H. Erikson, Erich Fromm, Teodor Adorno	Henri Tajfel, John Turner, Maria Jarymowicz	Antonina Kłokowska, Grzegorz Babiński	Anselm Strauss, Erving Goffman, Sheldon Stryker	John Armstrong, Pierre van den Berghe, Anthony D. Smith, Antonina Kłokowska	Ernest Gellner, Benedict Anderson, Eric Hobsbawm, Ruth Wodak
<i>Dominująca dyscyplina</i>	Psychologia	Psychologia	Socjologia	Socjologia	Socjologia, politologia	Socjologia

Źródło: opracowanie własne.

narodowej, i uznać, że gdy idzie o faktycznie realizowane badania nad tożsamością narodową, to mamy do czynienia z siedmioma podejściami. Są to odpowiednio: podejście psychospołeczne, podejście tożsamości społecznej, podejście interakcyjne, podejście kulturalistyczne, podejście długiego trwania narodów, podejście konstruktywistyczne oraz podejście opinii publicznej. Zostały one w większości wyróżnione przez Robbinsa i Bokszańskiego. W przypadku pierwszym dotyczyły tożsamości jednostki, w drugim – tożsamości zbiorowej. W tej pracy chciałbym przybliżyć je wszystkie z perspektywy badań nad tożsamością narodową.

4. Podsumowanie

Celem tego rozdziału było przybliżenie najważniejszych stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową w naukach społecznych. Punktem wyjścia stało się zróżnicowanie podmiotowe, pozwalające na osobne potraktowanie teorii tożsamości narodowej jednostki oraz teorii zbiorowej tożsamości narodowej. Idąc tym tropem, przedstawiłem wybrane propozycje typologiczne ukazujące złożoność i wielość problemów poruszanych w badaniach nad tożsamością narodową. Analiza poszczególnych koncepcji ujawniła, że ostatecznie wszelkie próby stworzenia teorii tożsamości narodowej oraz badań nad nią są uwikłane w szersze systemy. Innymi słowy, zarówno teorie tożsamości narodowej jednostki, jak i zbiorowe teorie tożsamości narodowej są nieswoiste teoretycznie, będąc zawsze formą szerszych koncepcji. Z tego względu przyjąłem, że najlepszym sposobem uporządkowania debaty nad tożsamością narodową jest odwołanie się do opisanych w rozdziale III dialektyk tożsamości. Pozwoliło to na wyróżnienie ośmiu idealnych stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową w naukach społecznych. W dalszych rozdziałach znajdą one swoje omówienie. Zanim jednak do tego przejdziemy, musimy zmierzyć się z problemem pojęć bliskoznacznym dla tożsamości narodowej.

Rozdział VI

Tożsamość narodowa a pojęcia bliskoznaczne

1. Wprowadzenie

W literaturze poświęconej tożsamości narodowej powszechne jest przekonanie, które w Polsce jednoznacznie wyraziła Antonina Kłoskowska, że określenie to w pewnym sensie zastąpiło wcześniej powszechnie stosowane dla podkreślenia subiektywnych warunków narodu pojęcia takie jak „charakter narodowy” i „świadomość narodowa”¹. Nie jest to zupełnie poprawne. Przeciwnie poprzez pojęcie tożsamości narodowej wprowadzono do toczonych debat nowe sensy, o czym była już mowa. Określenia te są więc bliskoznaczne, podobnie jak wiele innych, które bywają w niektórych przypadkach traktowane zamiennie z tożsamością, w innych zaś używa się ich, wskazując na to, że odnoszą się one do zjawisk uznawanych za element dyskursu tożsamościowego. Do najważniejszych, obok powyższych, zaliczam: pamięć zbiorową, stereotypy narodowe, uprzedzenia narodowe, tożsamość kulturową oraz tożsamość etniczną. Rozdział ten ma na celu przedstawienie związków, jakie występują między nimi a tożsamością narodową.

Trzeba jeszcze nadmienić, że nie będę w tym miejscu analizował relacji między tożsamością narodową a tożsamością społeczną, albowiem w świetle wcześniejszych rozważań wydają się one dość jasno określone. Pojęciem szerszym jest tożsamość społeczna, która w zależności od podmiotu tożsamości może być rozumiana albo jako całość identyfikacji indywidualnych, wśród których znajduje się także identyfikacja (tożsamość) narodowa, albo jako jeden z typów tożsamości zbiorowych, których podmiotem jest naród². Można powiedzieć, że relacje znaczeniowe pomiędzy tymi pojęciami są dość czytelne i nie wymagają większego komentarza, tym bardziej że w tej pracy nie będę stosował pojęcia tożsamości społecznej w tym drugim rozumieniu. Zawsze będzie ona oznaczać składową całościowej tożsamości jednostki, która jest oparta o społeczne funkcjonowanie człowieka.

¹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 97.

² R. Jenkins, *Social Identity*, Routledge, London–New York 1996, s. 4-5.

2. Tożsamość narodowa a charakter narodowy

Pojęcie charakteru narodowego weszło na stałe do dyskusji o narodach już w XIX wieku. Korzenie zainteresowania elementami charakterystycznymi narodów są jednak znacznie starsze, sięgają starożytnych dzieł³. W tych pierwszych opisach charaktery narodowe były postrzegane dwojako: po pierwsze, jako konsekwencja pochodzenia (teoria dziedziczności) lub czynników klimatycznych, geograficznych (teoria determinizmu geograficznego)⁴.

Właściwym impulsem dla rozwoju refleksji nad charakterami narodowymi stało się upowszechnienie języków narodowych w literaturze, co zaowocowało szeregiem prac opisujących podobieństwa i różnice pomiędzy poszczególnymi nacjami w XVI wieku⁵. W dalszym ciągu w mocy pozostawały wspomniane wyżej dwa sposoby wyjaśniania zróżnicowania cech grupowych. Nie straciły one także na znaczeniu w kolejnych wiekach, choć większą popularnością cieszyła się teoria determinizmu geograficznego, która dominowała w oświeceniowych sporach na temat charakteru narodowego⁶.

Kwestia charakteru narodowego, tym razem pod postacią „ducha narodów”, stała się szczególnie ważna w XIX wieku. Postacią, której pisma wywarły bodaj największy wpływ na rozwój charakterologii narodowej był, Johann G. Herder, który w dużym stopniu wyważał argumenty płynące z teorii determinizmu geograficznego oraz teorii dziedziczności⁷. Filozof uważał, że duch narodu powstaje w wyniku oddziaływania rozmaitych czynników, począwszy od geograficznych i klimatycznych, a kończąc na ustroju i światopoglądzie⁸.

³ Jak powiada Stefan Bednarek, „wspólnota charakterów ludzi połączonych w społeczny organizm ujawnia się zarówno w Biblii, jak i we współczesnych stereotypach narodowych. Sporo materiału z tego zakresu dostarczają pierwsi kronikarze i historycy (Herodot o Scytach, Tacyt o Germanach, Juvenalis o Grekach, Ibrahim ibn Jakub o Słowianach, itd.; w Polsce np. kroniki Kadłubka i Długosza)”; S. Bednarek, *Charakter narodowy w koncepcjach i badaniach współczesnej humanistyki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980, s. 13, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 511.

⁴ A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993, s. 14-17.

⁵ Narodził się wówczas pewien gatunek twórczości wierszowanej poświęcony charakterystyce różnych narodów europejskich. *Nationum proprietates* w Polsce przyniosło m.in. prace Macieja K. Sarbiewskiego czy niektóre prace Mikołaja Reja i Samuela Przytkowskiego. Dwustuletnia (XVI-XVII w.) obecność *nationum proprietates* w literaturze została przerwana przez rozwój prasy i wiedzy geograficznej, która kładła kres częściom stereotypów stanowiących fundament owych pozycji; *Słownik sarmatyzmu. Idee, pojęcia, symbole*, red. A. Borowski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 121-122.

⁶ M. Szegedy-Maszák, *The idea of national character. A romantic heritage*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986, s. 45-48; A. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 19.

⁷ A. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 17.

⁸ J. Jaroń, *Charakter narodowy jako problem naukowy*, [w:] *Charakter narodowy i religia*, red. K. Wiliński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997, s. 9.

Prace Herdera wywarły ogromny wpływ na kolejnych autorów zajmujących się zagadnieniem charakteru narodowego. Szukano nie tylko ducha narodu, lecz rozwijano też badania nad jego „psychologią”. Wiązało się to bezpośrednio z koncepcją narodu rozumianego jako wspólnota organiczna, której przynależą organiczne własności. Aleksander Hertz, precyzując dziewiętnastowieczne poglądy na naród, pisał:

Każdy naród posiada swe fundamentalne właściwości psychiczne, które wyróżniają go wśród innych narodów, decydują o jego istnieniu i rozwoju. Te właściwości są mu jak gdyby założone z góry, są zasobem, z którym wchodzi w dzieje i według którego winny rozwijać się jego losy. Zachowanie tych właściwości jest dane narodowi jako misja do spełnienia, jest bowiem warunkiem istnienia jego jako określonej osobowości⁹.

Teleologiczność narodowego bytu, wyrażająca się w przypisanej mu dziejowej misji, pozwalała wielu romantycznym myślicielom – także polskim – wyrażać opinie niemal bezkrytycznie wielbiące naród własny¹⁰. Można powiedzieć, że metafizyka narodowa oraz potrzeba dodania członkom narodu otuchy po utracie państwowości przyniosły szereg koncepcji charakteru narodowego, które miały uzasadniać polskie położenie i wskazywać lepszą przyszłość¹¹. Kolejne przemiany w pojmowaniu i badaniu charakteru narodowego w Polsce, jakie miały miejsce przede wszystkim za sprawą pozytywistycznego i neoromantycznego pojmowania charakteru narodowego, przyniosły ogromną liczbę publikacji, czyniąc z tej problematyki jeden z osiowych tematów polskiej historiozofii, jednak to dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym wprowadzono nowe rozwiązania w tej materii. Całkowicie z nauki zostało wyparte metafizyczne pojęcie ducha narodu, choć tkwiło ono dalej bardzo głęboko w umysłach niektórych polityków i literatów. Rozwijały się także teorie charakteru oparte na poglądach szkoły rasowo-antropologicznej upatrującej w dziedziczności głównego czynnika charakterologicznego¹². Krytyka tych poglądów, w polskiej literaturze dokonana przez Stanisława Ossowskiego¹³, nie zapobiegła jednak wykorzystaniu szczególnej mieszanki metafizycznych koncepcji ducha narodu i rasowo uzasadnianych różnic, co zaowocowało rasistowskimi doktrynami stanowiącymi podstawę hitleryzmu i nieszczęść XX wieku¹⁴.

⁹ A. Hertz, *Swojskość i obcość*, [w:] idem, *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*, wybór, oprac. i wstęp J. Garewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, s. 136.

¹⁰ A. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 52.

¹¹ *Ibidem*, s. 73-141.

¹² *Ibidem*, s. 239-242.

¹³ S. Ossowski, *Wież społeczna i dziedzictwo krwi*, Spółdzielnia Wydawnicza Książka, Warszawa 1948, s. 143-157.

¹⁴ J.J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 345-351.

Po doświadczeniach II wojny światowej pojęcie charakteru narodowego powróciło jako kategoria badań empirycznych w amerykańskiej antropologii kulturowej. Początkowo badacze koncentrowali się na studiach nad osobowością w społeczeństwach pierwotnych (m.in. Ruth Benedict, Margaret Mead) i to one właśnie stały się podstawą dla adaptacji pojęcia charakteru narodowego¹⁵. Pojęcie osobowości używane w tych badaniach nie ma jednolitego znaczenia, jednak tym, co łączy rozmaite badania antropologiczne, jest przeświadczenie o społeczno-kulturowej naturze osobowości. W pracach tych autorów, jak wskazuje Józef Jaroń:

splatają się [...] wpływy behawioryzmu, psychoanalizy i psychologii postaci, złożone często w eklektyczną całość. Wśród tej różnorodności dominuje rozumienie osobowości w terminach „zachowań” i to zachowań odznaczających się regularnością, możliwością ujęcia w formie pewnego wzoru¹⁶.

Obserwacja wzorów osobowościowych w kulturach pierwotnych skłoniła antropologów kulturowych do posługiwania się takimi pojęciami jak „osobowość komunalna”, „modalna”, „plemienna”, „podstawowa struktura osobowości” czy po prostu – „charakter”, przy czym to ostatnie pojawia się wraz z przymiotnikami „narodowy” czy „społeczny” w analizach społeczeństw cywilizowanych, jak to ma miejsce choćby w definicji charakteru społecznego stworzonej przez Davida Riesmana¹⁷.

Nie budzi raczej wątpliwości stwierdzenie, że ze względu na wielowiekową tradycję refleksji nad charakterami narodowymi szalenie trudno wskazać jednolitą definicję¹⁸. Wielość ujęć i pojawiających się w związku z tym problemów skłania do poszukiwań typologii definicji charakteru narodowego. Bodaj najważniejsza z nich została zaproponowana Hubertusa C.J. Duijkera i Nico H. Frijda. Autorzy wyróżniają sześć podejść badawczych operujących innymi definicjami charakteru narodowego. Według nich charakter narodowy może być postrzegany przez pryzmat¹⁹:

(a) Cech psychologicznych właściwych członkom danego narodu. Jest to ujęcie najstarsze. Zakłada się w nim, że członkowie narodu dzielą jakieś wspólne cechy, które determinowane są ich przynależnością do narodowej wspólnoty.

(b) Osobowości modalnej (*modal personality*). Charakter narodowy w tym przypadku to tyle, co rozkład cech osobowości w poszczególnych wspólnotach. Jest to

¹⁵ A. Kłoskowska, „Charakter narodowy” a osobowość we współczesnej problematyce badań społecznych, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, 40(3), s. 48.

¹⁶ J. Jaroń, *op. cit.*, s. 11.

¹⁷ A. Kłoskowska, „Charakter narodowy” a osobowość..., s. 49; D. Riesman, *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 1996, s. 26, *Spectrum*.

¹⁸ Szczególnie interesujące przedstawienie różnorodnych definicji znajduje się w pracy Stanisława Wójcika; zob. S. Wójcik, *Charakter narodowy jako kategoria społeczna*, „Studia Nauk Politycznych” 1989, 1(97), s. 109-128.

¹⁹ Szczegółowy opis poszczególnych ujęć zob. H.C.J. Duijker, N.H. Frijda, *National Character and National Stereotypes*, North-Holland Publishing Company, Amsterdam 1960, s. 12-36.

koncepcja niezmiernie złożona wewnętrznie i bazuje na rozmaitych teoriach osobowości, będąc jednocześnie dalej rozwijaną w literaturze psychologicznej²⁰.

(c) Podstawowej struktury osobowości (*basic personality structure*). Jest to koncepcja zbliżona do poprzedniej i zasadza się na przekonaniu, iż pewne podstawowe elementy składające się na wspólne cechy osobowości członków wspólnoty są generowane kulturowo²¹.

(d) Osobowości społecznej (*social personality*). Podejście to jest pewnego rodzaju zawężeniem koncepcji osobowości modalnej. Odnosi się do podzielanych postaw, wartości i przekonań, które współtworzą bardziej lub mniej uświadamiany system norm i wzorów zachowań.

(e) Cech psychologicznych wyrażanych w kulturze. Ujęcie to kładzie nacisk na reprezentację cech jednostkowych na poziomie wspólnoty. Koncentruje się ono na dwóch aspektach: po pierwsze, uzyskaniu danych behawioralnych właściwych dla danego narodu; po drugie, systemach norm i wartości przejawiających się w produktach kultury, instytucjach.

(f) Umysłowości. Zakłada się tu, że charakter narodowy wyraża się w produktach kultury, szczególnie w literaturze, sztuce i filozofii. Innymi słowy, charakter narodowy to szczególny stan umysłu właściwy elitom narodowym.

Nieco inną, choć w wielu punktach zbieżną, typologię podejść do problematyki charakteru narodowego przedstawił w polskiej literaturze Józef Jaroń²².

Przegląd stanowisk w badaniach nad charakterem narodowym ujawnia pewne nierozwiązywalne problemy. Główna ich część dotyczy pytań o możliwość wnioskowania o cechach psychicznych jednostek na podstawie wytworów kulturowych,

²⁰ A. Inkeles, *National Character. A Psycho-Social Perspective*, Transaction Publisher, New Brunswick NJ 1997, s. 3-45.

²¹ Nie są to koncepcje identyczne, albowiem koncepcja „osobowości modalnej” jest uniwersalna, a więc da się zastosować do różnych typów charakterów (np. klasowego), zaś koncepcja „podstawowej struktury osobowości” ma zastosowanie wyłącznie do charakteru narodowego. Ponadto ta pierwsza koncepcja jest z natury rzeczy podejściem statystycznym, ta druga zaś – opisowym. W konsekwencji pojęcie „osobowości modalnej” jest szersze zakresowo i pojęciowo oraz nie jest związane z żadną koncepcją osobowości, podczas gdy koncepcja „podstawowej struktury osobowości” jest zależna od teorii psychoanalitycznej.

²² Wyróżnia on pięć sposobów definiowania charakteru narodowego: (1) charakter narodowy jako osobowość konfiguracyjna – u podstaw takiego definiowania charakteru narodowego leży przeświadczenie, że istnieje zależność pomiędzy dominującym typem osobowości a kulturą. Charakter narodowy jest konfiguracją cech kultury, którego jednak nie można sprowadzać do jej części, tzn. jest w pewnym sensie całością wrastającą w obręb kultury; (2) charakter narodowy jako osobowość podstawowa to pewnego rodzaju fundamentalna struktura osobowości podzielana przez członków wspólnoty; (3) charakter narodowy jako charakter kulturowy, gdzie odmienności między członkami różnych narodów tłumaczone są poprzez swoistość doświadczeń kulturowych; (4) charakter narodowy jako osobowość modalna oznacza pewien typ idealny podzielanych przez członków narodu cech; (5) charakter narodowy jako charakter społeczny tworzy się w wyniku socjalizacji i nabycia przez jednostkę wiedzy na temat postaw, zachowań, norm i wartości obowiązujących w danym narodzie; por. J. J a r o ń, *op. cit.*, s. 9-21.

a także zagadnienia istnienia określonego typu osobowości, co prowadzić może do błędnego koła, albowiem tłumaczenie dominującego typu osobowości przez cechy kultury, w której on się pojawia, zaś cech definicyjnych kultury na podstawie dominującego typu, który ją tworzy, kreuje splót problemów bez wyjścia²³.

Tak czy owak z dotychczasowych rozważań wynika, że cechą współczesnego ujmowania charakteru narodowego jest jego odniesienie raczej do osobowości aniżeli do zbiorowości, co sprawia, że jest to pojęcie względnie wolne od problemów zrodzonych z metafizycznych koncepcji romantycznych²⁴. Takie rozumienie charakteru narodowego, wywodzące się z antropologii kulturowej, zostało szeroko zaadaptowane w naukach społecznych i humanistycznych. Szczególnie istotne wydaje się tu przekonanie o tym, że charakter narodowy ma społeczny rodowód i jest rozumiany jako część osobowości, dla której wpływ społeczny ma znaczenie fundamentalne²⁵. Rozwijająca się w społecznym otoczeniu jednostka, nabywająca w trakcie socjalizacji podstawowych narzędzi zapewniających jej możliwość życia i działania we wspólnocie, spotyka się zawsze z pewnego rodzaju zespołem wzorów osobowościowych, które stają się podstawą wychowania. Ten typ charakteru Jerzy J. Wiatr nazwał „charakterem normatywnym” w przeciwieństwie do „charakteru empirycznego”, który nie jest

[...] zwykłą średnią różnorodnych postaw, cech psychicznych, itp. występujących w danym narodzie. Jest to taka wypadkowa statystyczna, o której powiedzieć możemy zasadnie, że różnice pomiędzy cechami psychicznymi członków danego narodu, a cechami psychicznymi innych narodów, z którymi się porównywaliśmy, są większe niż różnice pomiędzy większymi grupami czy kategoriami wewnątrz danego narodu²⁶.

Charakter narodowy funkcjonuje więc na dwóch poziomach: (a) zbiorowym, gdzie oznacza historycznie utrwalone i przez to pożądane przez pewien naród sposoby zachowań, które przekazywane są w toku socjalizacji; można powiedzieć, że depozytariuszami charakteru narodowego w tym rozumieniu są ludzie kultury – artyści, pisarze, intelektualiści, słowem: narodowe elity; (b) indywidualnym, gdzie oznacza sposób zachowania całych grup ludzi, przy czym zasada wskazania posiadania charakteru narodowego ma postać negatywną. Nie jest istotne, ile i jakie cechy są podzielane przez członków narodu, ale jak wielka jest różnica pomiędzy członkami własnej grupy narodowej i grupy obcej. Już w tym momencie widać wyraźnie, jak bardzo ten pogląd jest daleki od dziewiętnastowiecznych koncepcji charakteru narodowego i jak zbliża się do zakresu semantycznego pojęcia tożsamość narodo-

²³ Na ten temat por. A. Jasińska-Kania, *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad charakterem narodowym*, „Studia Socjologiczne” 1979, 72(1), s. 5-28.

²⁴ A. Kłóskowska, „Charakter narodowy” a osobowość..., s. 52.

²⁵ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1970, s. 121-138.

²⁶ J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 367.

wa. Okazuje się bowiem, że po pierwsze, charakter narodowy jest w dużym stopniu zjawiskiem indywidualnym, podobnie jak twierdzi się współcześnie o tożsamości narodowej. Po drugie, charakter narodowy wyznaczany jest w wyniku porównań międzygrupowych, co zbieżne jest w dużym stopniu z przekonaniem, że fundamentalną rolę dla tożsamości narodowej odgrywają stereotypy i autostereotypy. Po trzecie wreszcie, charakter narodowy to tyle, co zbiór cech wyznaczających granicę pomiędzy zbiorowościami, co także znajduje swoje odzwierciedlenie w teoriach tożsamości narodowej.

Wydaje się, że można wskazać dwa pola, na których pojęcia charakteru narodowego i tożsamości narodowej są pojmowane jak bliskoznaczne. Po pierwsze, w sensie teoretyczno-badawczym są one odnoszone do tych samych zjawisk; po drugie, w sensie historycznym idea charakteru narodowego jest traktowana jako pierwotny wzór i zwiastun idei tożsamości narodowej. Nie oznacza to wszakże, iż oba te pojęcia są wymienne. Wydaje się, że tożsamość narodowa z jednej strony zawiera sensy przypisywane charakterowi narodowemu, a z drugiej strony, jest od niego pojęciem pojemniejszym i bardziej przydatnym dla współczesnych analiz, albowiem zawiera w sobie ideę procesualności, pewnej zmienności w czasie i konstruowalności²⁷, a w konsekwencji – co szczególnie ważne – wyraźniej odnosi się do sfery świadomości. Warto przyrzeć się temu właśnie aspektowi.

3. Tożsamość narodowa a świadomość narodowa

Tożsamość narodowa bywa przez niektórych autorów redukowana do świadomości narodowej²⁸. I nawet jeśli ten zabieg nie jest zupełnie uzasadniony i wszechobecny, to związki między tymi dwoma terminami są powszechnie podkreślane²⁹.

Samo pojęcie świadomości narodowej można rozumieć dwojako. Z jednej strony, jako wyraz więzi subiektywnej jest ona cechą jednostek; z drugiej strony, poprzez rozwój i funkcjonowanie narodowych ideologii oraz historyczne trwanie narodu staje się atrybutem grupy. Ta dwuznaczność pojęcia jest bardziej czytelna, gdy interpretujemy świadomość narodową jako wyraz szerszej klasy zjawisk odnoszących się do świadomości społecznej. Ta ostatnia to, w najprostszej wersji, kultura umysłowa

²⁷ P. Börner, *Introduction*, [w:] *Concepts of National Identity...*, s. 14.

²⁸ Jak powiada Tadeusz Paleczny: „tożsamość narodowa to zależnie od ujęcia – postać lub składnik świadomości narodowej. tożsamość narodowa odpowiada poziomowi świadomości indywidualnej jednostek – członków zbiorowości narodowej – i polega na odczuwaniu wspólnoty, podobieństwa, identyczności położenia i losu pewnej, skończonej liczby osób stanowiących naród lub będących jego częścią”; T. Paleczny, *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, PWN, Kraków 1989, s. 64, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Polonijne*, z. 13.

²⁹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, s. 99.

społeczeństwa³⁰. Takie ujęcie pozwala uwypuklić fakt, że świadomość społeczna to tyle, co „kultura idealna”, a więc:

zbiór charakterystycznych dla danej społeczności przekonań, poglądów, wierzeń, a także znaczeń związanych ze zjawiskami i przedmiotami, zakodowanych najpełniej w języku³¹.

Świadomość społeczna funkcjonuje na styku między jednostką i społeczeństwem – jej treść wyznacza granice pomiędzy jednostkami i innymi członkami zbiorowości.

Zdaniem Jerzego Topolskiego świadomość społeczna posiada rozmaite odmiany. Jedną z ważniejszych jest „świadomość historyczna”, której głównymi składowymi są wiedza oraz system wartości. Wiedza o przeszłości, o zdarzeniach i faktach oraz związkach zachodzących pomiędzy nimi wpływa na system wartości, którym członkowie grupy się kierują. Stąd świadomość historyczna determinuje te ludzkie działania, które mają charakter kulturowy³². Każda forma świadomości społecznej ma jednak ograniczony zakres – obejmuje tylko pewien krąg społeczny. W przypadku świadomości historycznej tym kręgiem jest naród. Określona w ten sposób świadomość narodowa musi być pojmowana jako szczególnie trwała historycznie forma świadomości społecznej wyznaczająca ramy postępowania dla członków określonego narodu. Wydaje się to zgodne z definicją świadomości narodowej zaproponowaną przez Hieronima Kubiaka. Według niego pojęcie to oznacza:

a) wspólny stosunek do terytorium (posiadanego aktualnie lub w przeszłości), przeżywanego jako ojczyzna (wielka ojczyzna); b) przekonanie o wspólnej etnogenezie zbiorów społecznych tworzących ludzki substrat narodu; c) duma z przynależności do zbiorowości narodowej; d) świadomość wspólnego dziedzictwa kultury (w tym dziedzictwa języka i bardzo często określonej religii) [...]; e) świadomość cech różniących dany naród od innych oparta głównie na stereotypowych opiniach silnie zabarwionych emocjonalnie; f) świadomość wspólnego interesu narodowego manifestująca się przede wszystkim w dążeniu do posiadania własnego suwerennego państwa³³.

Świadomość narodowa jest, najogólniej ujmując, pewnym typem więzi, która integruje społeczeństwo. Jako forma więzi subiektywnej określa przynależność do narodu, która nie da się w prosty sposób zredukować do czynników obiektywnych, takich jak obywatelstwo, język czy miejsce zamieszkania³⁴. Świadomość narodowa

³⁰ J. Topolski, *O pojęciu świadomości historycznej*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. i d e m, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981, s. 23.

³¹ P. Szto mpka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2003, s. 255.

³² J. Topolski, *op. cit.*, s. 26-28.

³³ H. Kubiak, *Polski narodowy kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Uwarunkowania i funkcje społeczne*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1967, s. 376, cyt. za: J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 367.

³⁴ J. Kuczyński, *Indywidualność i ojczyzna. Filozoficzna problematyka kwestii narodowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972, s. 35.

jest więc także jednym z fundamentalnych składników procesów narodotwórczych i w tym sensie jednym z nieusuwalnych składników zbiorowości narodowej. Szczególnie mocno podkreśla to Edward Shils, dla którego

zbiorowa samoświadomość narodowa jest to jej wspólny obraz narodu, podzielany i wzajemny u jego członków, którzy w jego funkcjonowaniu uczestniczą³⁵.

Świadomość narodowa to spoiwo łączące członków narodu i konstytuujące naród w sensie subiektywnym, wskazując na istnienie pewnej upowszechnionej wiedzy o faktach, wartościach, normach i zwyczajach, które odróżniają jeden naród od innych³⁶.

Rozwój świadomości narodowej ma, zdaniem Jerzego J. Wiatra, dwa podstawowe etapy, które są konsekwencją tworzenia się narodowej wspólnoty. Etap pierwszy – świadomości etnicznej – obejmuje więc moment kulturowej odrębności od innych grup, zaś świadomość narodowa, stanowiąca etap drugi, jest tej pierwszej kontynuacją³⁷. W tym ujęciu świadomość narodowa ma długie korzenie sięgające początków organizacji grup etnicznych. Zwolennicy takiego podejścia widzą genezę świadomości narodowej w pierwszych formach zorganizowania społecznego. W nich bowiem pojawia się po raz pierwszy poczucie wspólnoty i odrębności. Przekonuje o tym choćby Stefan Kieniewicz, według którego

elementy świadomości narodowej odnajdujemy już w dawnych czasach, gdy ludzkość wychodziła ze stadium wspólnoty pierwotnej, a członkowie jednego plemienia przeciwstawiali własną mowę i własny obyczaj innym plemionom, z którymi wchodził w stosunki wojny czy też wymiany handlowej³⁸.

Niebagatelną, jeśli nie kluczową, rolę dla pojawienia się świadomości narodowej odegrało upowszechnienie języków narodowych w piśmiennictwie. Pozwala to poszukiwać korzeni współczesnych narodów w okresie znaczenie starszym aniżeli XVIII i XIX wiek. W przypadku narodu polskiego za pierwszego polskiego dziejopisarza uważa Józef Chałasiński Wincentego Kadłubka³⁹. Kolejni dziejopisarze (jak np. Janko z Czarnkowa, Jan Długosz, Jan Ostroróg i inni) umacniali kiełkujące zręby

³⁵ E. Shils, *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, tłum. K. Kwaśniewski, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1996, 1(8), s. 20.

³⁶ J. Kuczyński, *op. cit.*, s. 35.

³⁷ J.J. Wiatr, *op. cit.*, s. 389.

³⁸ S. Kieniewicz, *Rozwój polskiej świadomości narodowej w XIX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, 14(1), s. 51. Podobne stanowisko przyjmuje autor popularnego obecnie podejścia etnosymbolicznego – Anthony D. Smith; por. A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*; idem, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*; P. Ścigaj, *Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie etnosymbolizmu*, „Politeja” 2008, 1(9), s. 199-222.

³⁹ J. Chałasiński, *Początki polskiej świadomości narodowej i pierwsi polscy dziejopisarze*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, 15(3), s. 52-53.

narodowej świadomości, istotnie wzmocnionej i wyrażonej zarówno przemianami społeczno-kulturowymi, jak i politycznymi wydarzeniami XIX wieku, o czym tak przekonująco w polskiej literaturze wypowiadał się m.in. Tadeusz Łepkowski⁴⁰.

Procesy tworzenia świadomości narodowej są zazwyczaj skomplikowane. W przypadku niektórych narodów, a Polacy są tu chyba jednym z lepszych przykładów, proces kształtowania się nowoczesnej świadomości narodowej jest szczególnie wielowątkowy i sięga korzeniami początków państwowości⁴¹. Okresem decydującym dla powstania nowoczesnej polskiej świadomości narodowej były ostatnie dziesięciolecia XVIII wieku i wiek XIX, kiedy nałożyły się na siebie dwa procesy: kształtowania się świadomości narodowej chłopstwa i innych warstw niższych oraz przemiany świadomości narodowej elit, głównie szlachty⁴². Nie bez znaczenia były dwie cechy łączące szlachtę z chłopstwem, a mianowicie religia i język, choć to wydarzenia społeczno-polityczne (w postaci zniesienia poddaństwa) były kluczowe dla pojawienia się narodowej świadomości chłopstwa, rozumianej jako poczucie przynależności do narodu polskiego⁴³.

Nie należy wszakże zapominać, że ten proces formowania świadomości narodowej chłopstwa był inicjowany i inspirowany przez elity – przede wszystkim szlachtę. Rozpoczął się on jeszcze w XVIII wieku. Autorzy tacy jak Michał Wielhorski, Franciszek Jezierski czy Maurycy Karp nie utożsamiali już narodu ze szlachtą, wskazując jednoznacznie na udział w nim pospółstwa⁴⁴. Należy to odczytywać jako próbę podważenia dominującego wcześniej pojęcia narodu szlacheckiego⁴⁵. Istniejąc do wieku XVIII i XIX, świadomość narodowa szlachty związana była z pojmowaniem narodu w ramach jednego stanu. Oświeceniowe zmiany i włączenie do narodu chłopstwa nie pozostawały bez wpływu na rozwój późniejszej idei narodowej i przemian świadomości narodowej elit.

Z naszych rozważań wynika, że pojęcie świadomości narodowej denotuje dość obszerny zakres zjawisk, związany z poczuciem przynależności do określonego narodu i wiedzą na jego temat, która jest podstawą tego poczucia; w skład tej wiedzy

⁴⁰ T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu. 1764-1870*, posł. J. Jedlicki, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2003, *Wznowienia / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 13.

⁴¹ K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 10-28, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

⁴² S. Kieniewicz, *op. cit.*, s. 51-58; T. Łepkowski, *Myśli o historii Polski i Polaków*, [w:] *idem, Rozważania o losach polskich*, Puls Publications, Londyn 1987, s. 104, *Puls Politicus*, 9.

⁴³ T. Łepkowski, *Polska – narodziny...*, s. 124-125.

⁴⁴ K. Bartkiewicz, *Oświeceniowe spory i dociekania wokół początków narodu polskiego*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków...*, s. 301-303.

⁴⁵ Co prawda, jak wskazuje Andrzej Walicki, istniało pozapolityczne uzasadnienie integracji narodu szlacheckiego, jakim był mit sarmacki, jednak możliwość rozciągnięcia go na inne stany nie została wykorzystana, a z czasem przekształcił się on w formę jeszcze bardziej ekskluzywną, czyli w sarmatyzm katolicki; A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2000, s. 23, *Renesans i Reformacja. Studia z historii filozofii i idei*, t. 21.

wchodzą m.in.: kulturowe dziedzictwo narodu, świadomość odrębności i posiadania narodowych interesów, przynależność terytorialna wyrażona w pojęciu Ojczyzny, znajomość i emocjonalny związek z mitami, legendami i opowieściami konstytuującymi przekonanie o wspólnym pochodzeniu, umiejętność rozpoznawania i związek emocjonalny z pewnym zbiorem symboli i znaczeń uważanych za ważne i istotne dla narodu. Przede wszystkim zaś świadomość narodowa jest jedną z podstaw definiowania siebie samego i innych przez pryzmat zaimka „My”. Jest zatem integralnym składnikiem postaw członków zbiorowości narodowej. Związki semantyczne tak ujętej świadomości narodowej i tożsamości narodowej są wyraźne, niemniej jednak tożsamość narodowa, na co wskazuje choćby Zbigniew Bokszański, opisując obiektywistyczny model badań nad tożsamością narodową, bywa także interpretowana jako zbiór trwałych cech, stwierdzalnych przez zewnętrznego obserwatora, do których zaliczyć można choćby wspólne terytorium czy język⁴⁶. Ponadto, jeśli weźmiemy pod uwagę kontekst indywidualny mówienia o tożsamości narodowej, to okazuje się, że zawiera ona w sobie, jak to dzieje się w przypadku perspektywy Erika H. Eriksona, elementy, które pozostają poza świadomością jednostki (powiem o tym więcej w kolejnym rozdziale). To sprawia, że pojęcie tożsamości narodowej nie daje się w prosty sposób zredukować do świadomości narodowej, choć ich związki – powtórzmy – są niezwykle bliskie.

4. Tożsamość narodowa a pamięć zbiorowa

Relacje pomiędzy tożsamością narodową a pamięcią zbiorową są innego rodzaju aniżeli pomiędzy tą pierwszą a charakterem narodowym czy świadomością narodową. Jak już wspomniałem, w przypadku tożsamości i charakteru relacja przyjmuje postać częściowej ciągłości, co oznacza, że to pierwsze pojęcie, w pewnym sensie, zastępuje drugie w dyskursie naukowym, wprowadzając doń jednak nowe sensy. Gdy idzie o relacje między tożsamością i świadomością, to, jak pisałem, ta pierwsza bywa niekiedy do tej drugiej redukowana, co nie wydaje się wszakże zabiegiem fortunnym, dlatego że, o ile zgodzimy się, że tożsamość narodowa posiada zarówno wymiar subiektywny, a więc jest przeżywana przez członków wspólnoty narodowej, jak i obiektywny (dający się dostrzec z zewnątrz i nie zawsze uświadamiany; jak może być na przykład z oceną pewnych wzorów zachowań, tak naturalnych dla członków wspólnoty, że aż niedostrzegalnych)⁴⁷, o tyle zabieg interpretujący tożsamość w ramach świadomości odbiera jej ważne dla niej elementy. Z tego względu wypada uznać, że zakresy tych dwóch pojęć tylko częściowo się pokrywają.

⁴⁶ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 115-116.

⁴⁷ O takich subiektywnych i obiektywnych wymiarach pisze m.in. R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicznością religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s. 27, *Monografie FNP. Seria Humanistyczna*.

Nie zmienia to faktu, że związki między tożsamością i świadomością są jednak bardzo mocne. Widać to w podkreślaniu przez wielu autorów znaczenia pamięci dla tożsamości, nie tylko narodowej zresztą. Wystarczy, że przypomnimy sobie stanowisko Johna Locke'a na temat kryterium tożsamości osobowej, aby zrozumieć, jak wielką rolę pamięć, która jest wszakże pewną formą świadomości, odgrywa w debatach nad tożsamością. W przypadku tożsamości narodowej te relacje są obecne właśnie za sprawą uwypuklania znaczenia „pamięci zbiorowej” dla funkcjonowania tożsamości narodowej.

Podkreślanie szczególnej roli przeszłości dla tożsamości narodowej jest powszechne i w zasadzie bez zarzutu akceptowane przez większość badaczy. Nie sposób tu wymienić choćby w przybliżeniu części prac poświęconych tym zagadnieniom. Wystarczy więc za Johnem R. Gillisem powtórzyć, że oba pojęcia są ściśle splecione, albowiem oba odnoszą się do trwania w czasie i oba też są współcześnie szalenie popularne i często nadużywane⁴⁸. Jednak o ile w przypadku tożsamości mamy do czynienia z wielością definicji, o tyle w przypadku pamięci dochodzi do tego jeszcze wielość terminów. Liczni autorzy dla określenia tych samych, na dobrą sprawę, kwestii posługują się różnymi pojęciami, takimi jak: „pamięć społeczna”, „pamięć zbiorowa”, „pamięć historyczna”, „pamięć kulturowa”, „świadomość historyczna” czy też „pamięć o przeszłości”⁴⁹. Nie zawsze jest to związane z wyborami metodologicznymi i teoretycznymi, niekiedy stoją za tym tradycje obecne w językach badaczy. Na razie więc będę się nimi posługiwał zamiennie.

Pojęcie „zbiorowej pamięci” wprowadził do współczesnych debat Maurice Halbwachs. Jego analiza tradycji religijnej, ukazująca wielość sposobów upamiętniania prowadzących często do legitymizowania aktualnych poglądów, stała się punktem wyjścia dla zupełnie nowego ujęcia problemu pamięci zbiorowej⁵⁰. Pozostaje wszakże kwestią bezsporną, że refleksję nad pamięcią i przeszłością oraz ich rolą w życiu społeczeństw można odnaleźć już w najstarszych tekstach cywilizacji zachodniej. Niemniej jednak zasługą Halbwachsa okazało się postawienie dwóch kluczowych pytań – *kto i jak pamięta*⁵¹. W przypadku pierwszym odpowiedź tylko połowicznie jest oczywista. Nośnikiem pamięci jest przecież jednostka, co sprawia, że wielu autorów, podobnie jak w przypadku tożsamości narodowej, wręcz odmawia pamięci

⁴⁸ J.R. Gillis, *Memory and identity. The history of a relationship*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. idem, Princeton University Press, Princeton 1994, s. 3-4.

⁴⁹ J.K. Olick, J. Robbins, *Social memory studies. From „collective memory” to the historical sociology of mnemonic practice*, „Annual Review of Sociology” 1998, 24, s. 111-112.

⁵⁰ M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, tłum. i wstęp M. Król, PWN, Warszawa 2008, *Biblioteka Socjologiczna*. Warto także dodać, że Halbwachs nie był zupełnie odosobniony w swoich zainteresowaniach, zaś idee, o których pisał, można także odnaleźć w pracach Emila Durkheima; E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, red. nauk. E. Tarkowska, PWN, Warszawa 1999, *Biblioteka Socjologiczna*.

⁵¹ N. Russell, *Collective memory before and after Halbwachs*, „The French Review” 2006, 79(4), s. 796.

zbiorowościom⁵². Niemniej jednak, jak argumentował Halbwachs, pamięć zbiorowa jest rekonstruowana we wspólnocie i nawet jeśli jednostka posiada własne wspomnienia lub zindywidualizowane przeżycia, to i tak kwestia ich interpretacji, odbioru i funkcji jest uzgadniania w toku interakcji, stąd jest ona zawsze wtórna wobec pamięci wspólnej. W przypadku drugim Halbwachs podkreślał epizodyczność pamięci zbiorowej⁵³.

Oba te przekonania stały się kluczowe dla rozwoju refleksji nad pamiętaniem o przeszłości, choć większe kontrowersje dotyczyły pierwszego z nich. Jeffrey K. Olick, mając na względzie problemy płynące z dylematu dotyczącego podmiotu pamięci, powiada wręcz o dwóch „kulturach badawczych” w tym obszarze. Pierwsza z nich operuje pojęciem pamięci zagregowanej, a więc takiej, która składa się z szeregu indywidualnych przeżyć dających na poziomie zbiorowym pamięć jakiejś grupy. Druga odnosi się do pamięci zbiorowej jako atrybutu grupy niedającego się w żaden sposób zredukować do poziomu indywidualnego, co zbliża go do substancjalizacji wspólnoty⁵⁴. Odmienność ta nie zmienia faktu, że pojęcie pamięci społecznej odnosi się przede wszystkim do podmiotu zbiorowego (choć różnie definiowanego), albowiem pamięć społeczna (kolektywna, zbiorowa) jest pamięcią podzielaną – jest dostępna wielu osobom, głównie poprzez jej przechowywanie w nośnikach kulturowych⁵⁵.

Idea epizodyczności pamięci zbiorowej, zbliżająca ją pod kątem funkcjonowania do pamięci indywidualnej, okazała się niezwykle płodna i zaowocowała szeregiem przekonań na temat jej natury, dotyczących jej narracyjności, wybiórczości, instrumentalności i upolitycznienia, a także obecnych w niej pewnych naddatków, odnoszących się do kwestii nieprzeżytych, wyobrażonych, dodanych⁵⁶.

Warto wrócić do problemów związanych ze stosowaniem rozmaitych określeń, albowiem w nich właśnie bodaj najlepiej widać zakres zainteresowania badaczy pamięci. Przebiega się to także z polskiej debaty na ten temat.

Badania nad pamięcią o przeszłości sięgają korzeniami prac pierwszych polskich socjologów – szczególnie Stefana Czarnowskiego i Kazimierza Dobrowolskiego⁵⁷.

⁵² Szczegółowy opis tego stanowiska zob. B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 41-45, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 3.

⁵³ N. Russell, *op. cit.*, s. 796-801.

⁵⁴ Chcąc oddać różnice między tymi przekonaniem, Olick używa obrazowych kategorii „pamięci kolekcjonowanej” (*collected memory*) i „pamięci kolektywnej” (*collective memory*); J.K. Olick, *Collectiv memory. The two cultures*, „Sociological Theory” 1999, 17(3), s. 333-348.

⁵⁵ P. Ricoeur, *Pamięć – zapomnienie – historia*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

⁵⁶ B. Szacka, *Czas przeszły...*, s. 41-45.

⁵⁷ P.T. Kwiątkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 9-10, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 2.

Ten pierwszy posługiwał się pojęciem „dawności”, o której powiadał, że „krępuje naszą terażniejszość”, drugi przedstawił teorię podłoża historycznego, w której akcentował wpływ przeszłości na obecne działania⁵⁸.

Za prekursorkę studiów nad rolą przeszłości uznawana jest Nina Assorodobraj, która w eseju *Żywa historia* podkreślała zawłaszczającą funkcję dyskursu o przeszłości, wprowadzając doń pojęcie świadomości historycznej⁵⁹. Określenie to spotkało się jednak z dość gruntowną krytyką, przedstawioną przez Barbarę Szacką, według której jest ono niejednoznaczne, posiadając przynajmniej trzy główne znaczenia: po pierwsze, dotyczy chronologii zdarzeń następujących po sobie; po drugie, zawiera w sobie wszelką refleksję nad przeszłością, istotną z punktu widzenia terażniejszości; i po trzecie, odsyła do upowszechnienia poprawnej wiedzy o przeszłości⁶⁰. Mając to na względzie, Szacka zdecydowała się odrzucić ten termin, upowszechniając w polskiej literaturze pojęcie pamięci zbiorowej, które ma skupiać się na drugim ze znaczeń przypisywanych świadomości historycznej. Jak powiada autorka:

Terminem pamięć zbiorowa określam świadomość trwania w czasie danej zbiorowości, a także zespół wyobrażeń o jej przeszłości, jak również wszystkie postacie i wydarzenia z tej przeszłości, których znajomość uważana jest za warunek pełnego w niej uczestnictwa i które są w najrozmaitszy sposób upamiętniane, oraz formy tego upamiętniania⁶¹.

Podobnie pojęciem pamięci zbiorowej posługuje się Marek Ziółkowski, dla którego oznacza ona

[...] pewien zbiór odnoszących się do przeszłości przekonań należących do świadomości społecznej, w której mieszają się własne wspomnienia z przekazami otrzymanymi od innych osób⁶².

W definicjach tych wyraźnie pobrzmiewa instrumentalny charakter przeszłości pamiętanej – jej emocjonalne nacechowanie, wybiórczość, a także potencjał poli-

⁵⁸ S. Czarnowski, *Dawność a terażniejszość w kulturze*, [w:] i d e m, *Studia z historii kultury*, PWN, Warszawa 1956, s. 108-121, *Dziela*, t. 1; K. Dobrowolski, *Teoria podłoża historycznego*, [w:] *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego. Wybór tekstów*, red. J. Szacki, PWN, Warszawa 1995, s. 755.

⁵⁹ N. Assorodobraj, „Żywa historia”. *Świadomość historyczna. Symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1963, 9(2), s. 5.

⁶⁰ B. Szacka, *Transformacja społeczna a świadomość historyczna*, [w:] *Ofiary czy współwinni. Nazizm i sowietyzm w świadomości historycznej*, red. J. Łukasik-Mikłasz, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997, s. 43-44.

⁶¹ E a d e m, *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, 49(2), s. 14. W innych pracach autorka posługuje się także pojęciem „pamięć społeczna”, przy czym należy zaznaczyć, że sama definicja zjawiska nie ulega zmianie; por. m.in. e a d e m, „Białe plamy” jako problem socjologiczny, [w:] *Historia i wyobrażenia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, red. S. A m s t e r d a m s k i [et al.], PWN, Warszawa 1992, s. 200.

⁶² M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000, s. 92.

tycznego wykorzystania, w celu legitymizacji obecnych działań⁶³. Różni to w sposób zasadniczy pamięć od „historii”⁶⁴, zbliżając je jednocześnie do pojęcia tradycji w ujęciu czynnościowym i podmiotowym⁶⁵.

Można powiedzieć, że istotą pamięci zbiorowej jest waga przydawana elementom, jakie się na nią składają. W swoich definicjach zarówno Szacka, jak i Ziółkowski wyraźnie podkreślają rolę interpretacyjnego charakteru pamięci zbiorowej. Nie jest ona zapisem, lecz aktywnie odczytywaną przeszłością grupy. Pamiętanie (a także zapominanie) nadaje historii sens, odszukuje w niej ważne momenty i scala je w spójny układ znaczeń, symboli i wartości⁶⁶. Pamięć zbiorowa ma więc wymiar przede wszystkim dynamiczny, jest aktywną interpretacją przeszłości pod kątem wydarzeń obecnych i przyszłości. Jest nadto jeszcze mgławicowa, chaotyczna i wielopostaciowa, albowiem składa się ze zdarzeń i postaci ułożonych według teraźniejszych wymagań, a nie porządku historycznego⁶⁷.

Istotne dla badacza pamięci zbiorowej nie jest wszystko to, co zostało zapisane w kronikach, co stanowi odzwierciedlenie chronologicznego porządku wydarzeń, lecz to, co zostało zapamiętane jako ważne. Aby oddać tę właśnie cechę pamięci zbiorowej, socjologowie posługują się pojęciem „miejsce pamięci” (wprowadzonym przez Pierre’a Norę), w którym splatają się aksjologiczne i symboliczne funkcje pamięci⁶⁸. Miejsce pamięci można, za Andrzejem Szpocińskim, zdefiniować jako

zdarzenia i postacie z przeszłości oraz wytwory kulturowe, których zwerbalizowany opis komunikuje stan rzeczy dwójakiego rodzaju: wartości oraz tożsamości zbioro-

⁶³ B. Szacka, *Czas przeszły...*, s. 54-58.

⁶⁴ Jak zauważa Szacka, historia bywa przedstawiana jako jedna z form pamięci zbiorowej, jednak nie jest to właściwe postępowanie. Warsztat naukowy historyka bowiem wymusza na nim (a przynajmniej powinien) adekwatną rekonstrukcję przeszłości, zgodną z zachowanymi źródłami. W pamięci zbiorowej zaś przeszłość konstruowana jest według potrzeb i wyzwań teraźniejszości. Ponadto, historia dąży do tego, aby spełniać wymogi obiektywnej nauki wolnej od wartościowania; pamięć zbiorowa pełna jest złych i dobrych bohaterów – historia pełna jest postaci i wydarzeń, którym jednak z rzadka ktoś przydaje określoną wartość. Z tej też przyczyny sądzi się czasem, że historia powinna pełnić rolę służebną wobec pamięci, być dla niej źródłem, z którego współcześni mogliby czerpać legitymizację swoich działań sięgającą odległych pokoleń; eadem, *„Białe plamy”...*, s. 202; eadem, *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. Z. Boksański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 52-53; L. Gonzáles, *O rozlicznych pożytkach z historii*, [w:] *Po co nam historia?*, tłum. M. Mróz, wstęp T. Łepkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 45-60, *Biblioteka Myśli Współczesnej. Plus Minus Nieskończoność*.

⁶⁵ E. Shils, *Tradycja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, wybór J. Kurczewska, J. Szacki, wstęp J. Szacki, tłum. T. Gosk [et al.], Czytelnik, Warszawa 1984, s. 34, *Panorama*; J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, PWN, Warszawa 1971, s. 97-98; M. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 91-92.

⁶⁶ P. Ricoeur, *op. cit.*, s. 25.

⁶⁷ M. Gółka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 23-24, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5.

⁶⁸ B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965-1988*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1990, s. 46, *Studia nad Świadomością Historyczną*, t. 3.

wości [...] termin „miejsce” dość wiernie oddaje rzeczywiste funkcje pełnione przez imiona bohaterów, nazwy zdarzeń i nazwy zobiektywizowanych wytworów kulturowych, które uznane zostały w grupie za ważne. Imiona te i nazwy pełnią rolę miejsc, w których można – jak w miejscu wykopalisk archeologicznych – odnajdywać coraz to nowe wartości, wzory zachowań i norm społecznych⁶⁹.

Przypisywane „miejscom pamięci” wartości są z reguły jednoznaczne. Przeszłość pełna jest postaci wyrazistych – dobrych lub złych, których rzeczywiste oblicze często ulega wymazaniu⁷⁰. Podobnie jest z historycznymi wydarzeniami. Siła bitwy pod Grunwaldem dla polskiej pamięci i tożsamości narodowej nie bierze się przecież z roli, jaką odegrała ona dla historii, lecz z symbolicznego tryumfu „polskiego oręża”, „zwycięstwa dobra nad złem”. Jednakże raz przypisana wartość nie jest dana miejscu pamięci raz na zawsze. Przeciwnie, specyfiką miejsc pamięci jest fakt, iż mogą zmieniać one ładunek przypisywanych wartości. W konsekwencji obszar pamięci zbiorowej staje się obszarem zmitologizowanym, zaludnionym przez nadzwyczajne postacie, pełnym herosów i czynów bohaterskich, wydarzeń niezwykłych i świętych miejsc. Pamięć zbiorowa jest więc, przynajmniej w swej części, mitem, choć nie jest nim jedynie. Obok zmitologizowanej przeszłości odnajdziemy w niej także pamięć potoczną, pełną codziennych i zwykłych postaci i zdarzeń⁷¹. W pamięci zbiorowej więc *sacrum* miesza się z *profanum*, co może prowadzić do niebezpiecznych zjawisk, które Maria Bobrowska definiuje w kategoriach patologii tożsamości narodowej, odnajdując je w rozmaitych mesjanizmach narodowych, sakralizacji pamięci, uświęcaniu bohaterów i bezkrytycznej refleksji nad przeszłością narodową⁷².

Pamięć zbiorowości dotyczyć może różnych poziomów. Może wyrażać się na poziomie władzy państwowej, może dotyczyć także poziomu „zwykłych” ludzi. Czymś innym jest więc pamięć oficjalna, a czymś innym pamięć potoczna. Zakresy tych dwóch form pamięci zbiorowej mogą się przenikać, ale nie muszą. Wszakże różnica semantyczna pomiędzy pamięcią zbiorową a świadomością historyczną zawiera się także w tym, że ta druga pomija społeczne mechanizmy tworzenia się pamięci zbiorowej na poziomie potocznym⁷³. Oba te poziomy mogą przenikać się, ale także być wobec siebie opozycyjne, jak to było w Polsce w okresie PRL⁷⁴.

Ten dość długi fragment wyjaśniający rozumienie pamięci zbiorowej i charakteryzujący ją nie jest wszakże pozbawiony celu w pracy poświęconej tożsamości

⁶⁹ A. Szpociński, *Spoleczne funkcjonowanie symboli*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej*. Praca zbiorowa, red. T. Kostyko, PWN, Warszawa 1987, s. 18, *Metodologia Humanistyki*.

⁷⁰ B. Szacka, *Pamięć zbiorowa...*, s. 13.

⁷¹ Eadem, *Czas przeszły...*, s. 94-95.

⁷² M. Bobrowska, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Universitas, Kraków 2006, s. 7.

⁷³ B. Szacka, *Pamięć zbiorowa...*, s. 13.

⁷⁴ B. Szacka, A. Sawisz, *op. cit.*, s. 121-197.

narodowej. Główną bowiem funkcją pamięci zbiorowej jest funkcja tożsamościowa, o czym już wspominałem⁷⁵. Szacka zauważa, że pamięć pełni wobec tożsamości zbiorowej trzy istotne role: po pierwsze, wytwarza więzi emocjonalne oparte na wspólnych celebracjach przeszłości; po drugie, jest międzypokoleniowym pasem transmisji wartości, norm i wzorów zachowań; po trzecie wreszcie, poprzez symbolizację wydarzeń i postaci, a więc poprzez pojawianie się w niej miejsc pamięci, pozwala zbudować specyficzny język grupy, właściwy jej jedynie i stanowiący o jej unikatowości⁷⁶. Innymi słowy, przeszłość jest tworzywem w procesach konstruowania tożsamości narodowej, będąc w istocie jej treścią, stanowiącą o trwaniu w czasie, a więc przesądzającą o kontynuacji podmiotu⁷⁷. Można więc uznać oba pojęcia za bliskoznaczne o tyle, o ile pamięć zbiorowa jest dla wielu autorów głównym elementem przesądzającym o „zawartości” tożsamości narodowej, a więc o jej przedmiotowym wymiarze.

5. Tożsamość narodowa a stereotypy i uprzedzenia narodowe

W literaturze przedmiotu często podkreśla się, że stereotypy odgrywają dla tożsamości narodowej ogromną rolę i to zarówno z punktu widzenia jej conceptualizacji, jak i operacjonalizacji, będąc obszarem, w którym poszukuje się empirycznych treści tożsamości narodowej⁷⁸. Uzasadnia to krótką analizę, jaką przeprowadzę, przy zastrzeżeniu, że nie będę w tym miejscu zajmował się szczegółowo teorią stereotypów i uprzedzeń i to z dwóch powodów. Po pierwsze, literatura na ten temat jest liczna i bogata treściowo, po drugie, kwestie te będą poddane szczegółowej analizie w rozdziale poświęconym badaniom nad tożsamością narodową w ramach tożsamości społecznej.

⁷⁵ D. Lowenthal, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge University Press, Cambridge 1985, s. 34-53.

⁷⁶ B. Szacka, *Czas przeszły...*, s. 48-51.

Inaczej funkcje pamięci zbiorowej widzi Marek Ziółkowski, który wymienia ich cztery. Pierwsza z nich polega na tym, że pamięć służy poznaniu przeszłości i nie ma tu większego znaczenia, czy jest to poznanie „neutralne”, „obiektywne”, czy „subiektywne”. Pamięć pozwala nie tylko poznać własną przeszłość, ale także służyć może jako fundament głębszej refleksji, co jest drugą funkcją pamięci. Trzecia funkcja pamięci polega na jej emocjonalno-oceniającym charakterze – pamięć może być źródłem zadowolenia i dumy, jak i powodować odczucia negatywne. W końcu pamięć służyć może, a jest to jej funkcja instrumentalno-legitymizacyjna, jako podstawa normatywna, prawna czy moralna dla władzy; M. Ziółkowski, *op. cit.*, s. 97-99.

⁷⁷ J.K. Olick, J. Robbins, *op. cit.*, s. 124.

⁷⁸ Zob. m.in. Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 15-25; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, s. 89-96; eadem, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1994, 37(4), s. 35-51.

Podobnie jak wiele innych pojęć przybliżonych wcześniej, tak i stereotyp należy do terminów niejednoznacznych. Słuszność ma Wojciech Chlebda, powiadając, że:

mówienie o stereotypie łączy się u nas z paradoksalną sytuacją: wyraz *stereotyp* wydaje się bardziej jednoznaczny w języku potocznym niż w sferze terminologii. W polszczyźnie codziennej „stereotypowy” to tyle, co „powszechnie znany, szablony, utarty, a przez to tradycyjny, banalny, oklepany”. Tam natomiast, gdzie ścisłość i jednoznaczność jest wymogiem pierwszorzędny – w terminologii naukowej – swą ostrość *stereotyp* traci i funkcjonuje jako pojęcie wieloznaczne. Siedemdziesiąt lat badań nad stereotypem odznaczało się narastaniem raczej analityzmu w podejściu do problemu. Socjologia powiązała stereotyp głównie z dziedziną norm i zachowań grupowych, psychologia – z procesami percepcji i kategoryzacji, ze sferą postaw, przekonań, uprzedzeń. Historia i teoria literatury włącza stereotyp do katalogu „miejsc wspólnych”, zaliczając go wraz z kliszami, formułami, mitologemami, toposami tyleż do skonwencjonalizowanych środków ekspresji, co i do narzędzi opisu stylistycznego⁷⁹.

Jan Błuszkowski wskazuje, że wieloznaczność pojęcia stereotypu wynika z przyjmowania odmiennych kryteriów definicyjnych. Jego zdaniem na ich podstawie wyróżnić można pięć statusów pojęcia. Należą do nich: (a) status poznawczy, gdzie stereotyp oznacza element pozwalający na kategoryzację rzeczywistości, który jest jednocześnie jej uproszczonym obrazem; (b) status empiryczny, gdzie stereotypy są traktowane jako przekazywane społecznie i niezależne od jednostkowego doświadczenia. Są one swego rodzaju wszechobecnymi w dyskursie kulturowym „obrazami”, które są nabywane w wyniku społecznego doświadczenia; (c) status walencyjny, gdzie podkreśla się afektywny wymiar stereotypów; (d) status lingwistyczny, w którym interpretuje się stereotypy zawsze jako element pewnego języka i sytuacji komunikacyjnej; (e) status inwariacyjny, gdzie zwraca się uwagę na trwałość i sztywność stereotypów⁸⁰. Taka „mapa” sposobów definiowania stereotypu trafnie opisuje, jak zauważa Błuszkowski, pole refleksji nad nimi i da się zinterpretować jako wykaz „fragmentarycznych składników definicyjnych ogólnego pojęcia stereotypu”⁸¹.

Wieloznaczność pojęciowa przekłada się na podejścia w badaniach stereotypów. Mirosław Kofta i Aleksandra Jasińska-Kania wyróżniają dwa podstawowe podejścia w tym względzie: społeczno-kulturowe i psychologiczne. Oba one mają takie samo źródło i biorą swój początek z odmiennej interpretacji klasycznej formuły Waltera Lippmanna, który zauważał, że stereotypy to „obrazy w naszych głowach”, a jeśli to obrazy – dodajmy – to pojawiają się dwa problemy podstawowe: „co” się na nie skła-

⁷⁹ W. Chlebda, *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, s. 31, *Język a Kultura*, t. 12.

⁸⁰ J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003, s. 21-49.

⁸¹ *Ibidem*, s. 22.

da i „jak” powstają. W pierwszym z przypadków Lippmann odwoływał się do pojęcia opinii publicznej, która pełna była, jego zdaniem, stereotypów, a więc właśnie uproszczonych obrazów⁸². Pytanie drugie szybko zostało podjęte przez psychologów, owocując szeregiem koncepcji teoretycznych na ten temat i badań empirycznych.

Dwuznaczność lippmannowskiej formuły dała impuls do rozwoju różnych podejść w badaniach nad stereotypami, które można podzielić na dwie podstawowe grupy⁸³. Zwolennicy ujęcia społeczno-kulturowego uznają, że stereotypy to najczęściej nacechowane negatywnie i nieuprawnione generalizacje na temat aktorów społecznych, objawiające się w powszechnie podzielanych przekonaniach i opiniach na ich temat. Związanie stereotypów z negatywnymi postawami sprawia, że stają się one synonimem uprzedzeń. Przekonanie to, zdaniem niektórych autorów błędne i nazbyt wąskie⁸⁴, spotkało się także z krytyką wynikającą z empirycznych przesłanek⁸⁵. Zwolennicy ujęcia psychologicznego zakładają, że stereotyp to sposób postrzegania świata społecznego, swego rodzaju filtr umożliwiający rozpoznanie sytuacji i podjęcie odpowiednich działań. Innymi słowy, stereotypy to szczególnie trwała forma schematów poznawczych powstałych w wyniku procesu kategoryzacji. To podejście koncentruje się nie na społecznym wymiarze funkcjonowania stereotypów, lecz na wymiarze jednostkowym; stereotypy są pewnego rodzaju narzędziami poznawczymi, którymi dysponują jednostki⁸⁶. Do kwestii tych wrócę szczegółowo w dalszych rozdziałach.

⁸² W. Lippmann, *Public Opinion*, Dover Publications, New York 2004, s. 1-17.

⁸³ Ta dwoistość jest w literaturze przedmiotu często podkreślana. Trafnie powiada o tym Zbigniew Benedyktowicz: „mimo różnych ujęć i różnych dróg kontynuacji wysuwają się na czoło dwa zasadnicze nurty rozważań zapoczątkowanych przez Lippmana. Pierwszy koncentrował się wokół zagadnień miejsca i roli stereotypów w procesie postrzegania i poznawania [...] Drugi był analizą funkcjonowania stereotypów, ich miejsca i roli w ideologiach grup społecznych, w kształtowaniu postaw i działań opartych na wyobrażeniach i mistyfikacjach publicznych (analiza *public opinion*), miejsca i roli stereotypów w praktyce propagandowej”; Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 81, *Anthropos*.

⁸⁴ A.P. Wejland, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1991, s. 9-10.

⁸⁵ T.D. Nelson, *Psychologia uprzedzeń*, tłum. A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 28-35, *Psychologia Społeczna*.

⁸⁶ R. Brown, *Prejudice. Its Social Psychology*, Wiley-Blackwell, Malden-Oxford 2010, s. 68-107; M. Kofta, A. Jasińska-Kania, *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów?*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. iidem, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. X-XXI; D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa 1997, s. 9-54, *Psychologia / Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*; Ch. Stangor, M. Schaller, *Stereotypy jako reprezentacje indywidualne i zbiorowe*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, tłum. M. Majchrzak [et al.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, s. 13-36, *Seria Psychologii Społecznej*; D.M. Mackie [et al.], *Społeczno-psychologiczne podstawy powstawania stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, s. 39-66.

Psychologiczna koncepcja stereotypów ściągnęła w pewnym stopniu z tego pojęcia pejoratywne znaczenie i pozwoliła je odróżnić od uprzedzeń, których cechą definicyjną stało się przypisywanie im negatywnych treści, na co zwracał uwagę już Gordon Allport⁸⁷. Stereotypy, w odróżnieniu od uprzedzeń, mogą być także neutralne, a nawet pozytywne, jak to dzieje się w przypadku stereotypu „matki”⁸⁸. Idąc dalej, można powiedzieć, że stereotypy wraz z uprzedzeniami oraz dyskryminacją stanowią składowe negatywnych postaw społecznych, odpowiadając wiedzy, afektowi oraz elementom behawioralnym⁸⁹.

Mając na względzie neutralne zabarwienie pojęcia stereotyp w perspektywie psychologicznej, można wskazać na pozytywne funkcje, jakie stereotyp pełni. Uta M. Quasthoff zalicza do nich: (a) funkcję kognitywną, zgodnie z którą stereotyp pozwala uprościć przyswajane w procesie poznawczym informacje; (b) afektywną, która podkreśla fakt, że użycie każdego stereotypu ma charakter emocjonalny, różnicuje świat podług kryterium sympatii–antypatii, zaangażowania emocjonalnego, oceny; oraz (c) społeczną, która zwraca uwagę na to, że stereotypy pozwalają w sposób jasny wyodrębnić grupę własną i grupę obcą⁹⁰.

Gwałtowny przyrost liczby badań nad stereotypami i uprzedzeniami w psychologii nie pozostał bez wpływu na dalsze losy perspektywy społeczno-kulturowej. Rację mają Kofta i Jasińska-Kania, zauważając, że współcześnie oba te podejścia są trudno rozróżnialne.

Rozróżnienie perspektywy psychologicznej i społeczno-kulturowej – piszą polscy autorzy – jest stosunkowo mało istotne i niezbyt ostre w tych koncepcjach socjologów i politologów, którzy przyjmują paradygmat indywidualizmu ontologicznego i metodologicznego, zakładającego, że jednostki ludzkie są jedynymi przedmiotami realnie istniejącymi w świecie społecznym, natomiast grupa, państwo, społeczeństwo – to tylko „agregaty” lub zbiory jednostek, pozbawione swego samodzielnego bytu. W ramach tego paradygmatu wyjaśnianie zjawisk społecznych jest możliwe tylko przez odwołanie się do twierdzeń o zachowaniach, dyspozycjach i wzajemnych relacjach jednostek ludzkich. W tym ujęciu perspektywy psychologiczne i społeczne w znacznej mierze się nakładają. Swoistość tych drugich polega na badaniu zjawisk zachodzących w zbiorowościach w skali masowej, stopnia upowszechnienia w danej populacji wyobrażeń i opinii o własnej grupie i o innych, stopnia powtarzalności i ujednolicenia tych wyobrażeń, a także czynników powodujących ich zróżnicowanie oraz ewentualne modyfikacje i zmiany. Podstawowymi metodami są badania

⁸⁷ G. Allport, *The nature of prejudice*, [w:] *Stereotypes and Prejudice*, ed. Ch. Stangor, Taylor & Francis, Ann Arbor 2000, s. 22; M. J a r y m o w i c z, *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia...*, s. 36.

⁸⁸ A.P. Wejland, *op. cit.*, s. 19-29; J. Bartmiński, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu „matki”*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki...*, s. 63-83.

⁸⁹ T.D. Nelson, *op. cit.*, s. 29-34.

⁹⁰ U.M. Quasthoff, *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambiwaleńcja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, tłum. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki...*, s. 13-18.

ankietowe na reprezentatywnych próbach danej populacji, regularnie powtarzane, umożliwiające porównywanie różnic w czasie i przestrzeni społecznej⁹¹.

Innymi słowy, tym, co różnicuje obecne podejścia do stereotypów, jest przede wszystkim poziom analizy, a nie spory natury teoretycznej. Socjologia i politologia nie mogą zakwestionować empirycznych dokonań psychologii w tej materii; mogą natomiast badać stereotypy w innej skali i od innej strony. Pytać nie tyle o naturę mechanizmów psychologicznych leżących u ich podłoża, lecz wskazywać na ich społeczno-polityczne konsekwencje w postaci zbiorowo podzielanych postaw wobec narodu własnego i innych; w swoich badaniach socjologia i politologia muszą posiłkować się psychologicznymi teoriami, szczególnie przy wyjaśnianiu natury stereotypów, jednak formułowane pytania są tu zupełnie inne i dotyczą raczej „treści” stereotypu aniżeli jego tworzenia, funkcjonowania i konsekwencji dla zachowania jednostek. Różne są także metody badań. Socjologiczne i politologiczne badania ankietowe są w psychologii uzupełniane o eksperymenty, których celem jest zbadanie związków i relacji struktur poznawczych.

Powyższe uwagi dotyczące zagadnienia stereotypów w naukach społecznych są wystarczające, albowiem – przypomnijmy – w tym miejscu chodzi jedynie o nakreślenie dwóch podstawowych interpretacji stereotypu – społeczno-kulturowej i psychologicznej. Obie one pojawiają się w teoriach i badaniach nad tożsamością narodową, o czym powiem w kolejnych rozdziałach.

Tu wypada się jeszcze pochylić na rolę stereotypów i uprzedzeń dla badań nad tożsamością narodową. Jest ona absolutnie kluczowa, albowiem to właśnie stereotypy i uprzedzenia są najczęściej jednym z głównych elementów uniwersum kulturowego, które staje się podstawą dla wyróżniania „nas” od „innych”, a także decyduje o możliwości orzekania o kontynuacji podmiotu tożsamości ze względu na podzielane na przestrzeni czasu przekonania, wyrażone w stereotypach i uprzedzeniach. Innymi słowy, stereotypy i uprzedzenia są w dużym stopniu treścią tożsamości narodowej, zaś ich badanie – zarówno w wymiarze przeszłym (pamięci), jak i obecnym (opinie, poglądy, przekonania) – jest bodaj najbardziej popularnym sposobem określania tożsamości narodowej w badaniach empirycznych, szczególnie gdy idzie o tożsamość narodową jednostki.

6. Tożsamość narodowa a tożsamość kulturowa

Bliskość pojęć „tożsamość narodowa” i „tożsamość kulturowa” bierze się z faktu, iż kultura bywa jednym z dwóch kluczowych sposobów definiowania narodu. Co za tym idzie, także definiowanie tożsamości narodowej (przede wszystkim w jej aspekcie zbiorowym) przez pryzmat kultury narodowej jest szeroko rozpowszechnione. Jerzy Szacki skłania się nawet do zawężenia badań nad tożsamością narodową do podejścia wspólnotowego (historycznego), opartego o kulturę narodową, oraz po-

⁹¹ M. Kofta, A. Jasińska-Kania, *op. cit.*, s. XV-XVI.

dejścia indywidualistycznego (psychologicznego) – wskazującego na identyfikację narodowe⁹². W tym drugim przypadku rola kultury również jest ogromna i nie do przecenienia. Wszakże kultura jest twórczym symbolicznym konstruowaniem tożsamościowych i to bez względu na to, czy mamy na myśli tożsamość jednostki czy tożsamość zbiorową⁹³.

Ujmowanie zbiorowej tożsamości narodowej przez pryzmat kultury narodowej jest na tyle powszechne, że pojęcia te bywają stosowane zamiennie, albowiem dla wielu autorów tożsamość narodowa to pewna postać tożsamości kulturowej. Warto jednak pamiętać, że oba te pojęcia wiążą relacje ogólności, co stanowi argument przeciwko stosowaniu ich zamiennie⁹⁴. Taka pokusa jednak istnieje i związana jest z faktem, że bodaj najlepiej widoczną odmianą tożsamości kulturowej jest właśnie tożsamość narodowa.

Tożsamość kulturową, zdaniem Krzysztofa Kwaśniewskiego, można orzekać na podstawie dziedzictwa oraz kontekstu wewnętrznego i zewnętrznego odnoszących się do specyficznych właściwości kultury oraz jej miejsca pośród innych kultur⁹⁵. Powstaje tu jednak niezmiernie ważny problem dotyczący zdefiniowania podmiotu tożsamości kulturowej. Chcąc z niego wybrnąć, Kwaśniewski wskazuje na społeczeństwo w ogóle, przy czym trudno takie rozwiązanie uznać za zadowalające, albowiem mówienie o „kulturze społeczeństwa” wydaje się nienaturalne. Prędzej powiemy o kulturach rozmaitych zbiorowości konstytuujących społeczeństwo albo definiujących je pod jakimś względem. Antonina Kłoskowska powiedziałaaby tu najpewniej o podmiotach, do których odnoszą się dziedziny kultury. Jej koncepcja zostanie omówiona szczegółowo w dalszych rozdziałach, ale już teraz można wskazać, że dziedzinami kultury są rozmaite jej elementy, które zawierają w sobie kulturę bytu, kulturę społeczną i kulturę symboliczną. Przykładami dziedzin kultury może być kultura chłopska, miejska albo narodowa. Można dodać, że cechą tak pojętych dziedzin kultury jest to, że mają one swój wyróżniony podmiot (np. chłopstwo, ludność miejską albo naród), którym można przypisać pewną tożsamość. Innymi słowy,

⁹² J. Szacki, *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, oprac. i red. A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, K. Orzechowski, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1998, s. 66, *Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*, 30.

⁹³ S. Hall, *The question of cultural identity*, [w:] *Modernity and Its Futures*, eds. S. Hall, D. Held, T. McGrew, Polity Press, Cambridge 1992, s. 292, cyt. za: F. Bechhofer [et al.], *Constructing national identity. Arts and landed elites in Scotland*, „Sociology” 1999, 3(33), s. 517; Z. Mach, *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Universitas, Kraków 1998, s. 30.

⁹⁴ B. Dziemidok, *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, 46(1), s. 58-59.

⁹⁵ K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, PWN, Warszawa 1982, s. 77-78; idem, *Tożsamość społeczna i kulturowa*, „Studia Socjologiczne” 1986, 3, s. 12.

tożsamości te są formami tożsamości kulturowej. Sama zaś tożsamość kulturowa wydaje się nie mieć wprost podmiotu, będąc – na dobrą sprawę – kategorią zbiorczą dla różnych odmian tożsamości. Idąc dalej, można powiedzieć, że w badaniu tożsamości kulturowej jak w soczewce odbijają się rozmaite perspektywy, znane także z badań nad tożsamością narodową. Leszek Korporowicz wymienia cztery z nich:

1. Perspektywa behawioralna, w której tożsamość jest konfiguracją zachowań [...]. Konfiguracja jest z pewnością czymś więcej niż prosta suma zachowań. Wyraża ona istotne relacje, nadaje mniej lub bardziej centralne znaczenia swym elementom i nie daje się zredukować do identyfikacji tylko z jednym z nich [...].
2. Perspektywa substancjalna poszukuje kanonu konstytutywnych doświadczeń, które tworzą jednocześnie podstawową strukturę osobowości. Tożsamość jest w tej perspektywie typem doświadczania siebie i swojej biografii, typem doświadczenia pojmowanego niemal jak „substancja” ułożona w specyficzny kanon, który jest odniesieniem dla innych doświadczeń i poprzez który tworzy się wizję siebie, zarówno indywidualną, jak i zbiorową, wizję innych grup, ich historii dokonań i miejsca w przyszłym i obecnym świecie [...].
3. Perspektywa procesualna akcentuje proces tworzenia tożsamości w aktach dokonywanych wyborów, zmian w najistotniejszych życiowych odniesieniach, transformacjach systemu wartości, postaw i przekonań [...].
4. Perspektywa interaktywna jest w istocie ściśle powiązana z perspektywą procesualną, akcentując w dynamice konstruowania tożsamości efekt wzajemnego oddziaływania osób, ale także tego wszystkiego, co postrzegamy jako istotne, a więc systemów wartości, znaczących treści, dokonywanych wyborów [...]⁹⁶.

Jak zobaczymy w dalszych rozdziałach, perspektywa pierwsza zdaje się wyjątkowo bliska podejściu opinii publicznej, perspektywa druga – podejściu „długiego trwania” narodów, zaś perspektywa trzecia i czwarta zbiega się z podejściami konstruktywistycznym i interakcyjnym. Te cztery aspekty, powiada Korporowicz, spotykają się w perspektywie rozwojowej, która:

[...] poszukuje konstytutywnych doświadczeń, procesów ich personalizacji, zasad wkomponowywania w znaczące samookreślenie i odniesienia, która „projektuje” i „konstruuje” zakładane cele i dokonywane wybory⁹⁷.

Pojęcie tożsamości kulturowej jest stosowane zarówno w odniesieniu do tożsamości zbiorowej, jak i indywidualnej. Przypadek pierwszy został już na dobrą sprawę zilustrowany powyżej. Tożsamość kulturowa w tym ujęciu pozwala wyodrębnić takie tożsamości zbiorowe, których esencją jest kultura. Najczęściej idzie o tożsamości narodowe oraz tożsamości etniczne. Zakładam tu oczywiście, że tożsamości

⁹⁶ L. Korporowicz, *Komunikacja symboliczna w rozwoju tożsamości kulturowej*, [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 397-403, *Tożsamość Osób, Zbiorowości, Instytucji*, 1; idem, *Socjologia kulturowa. Kontynuacje i poszukiwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 116-118.

⁹⁷ Idem, *Socjologia kulturowa...*, s. 118.

narodowe i etniczne są różnymi odmianami tożsamości zbiorowej, do czego wróćę w kolejnym podrozdziale. Przypadek drugi związany jest z adaptacją pojęcia tożsamość kulturowa w debacie prowadzonej w obszarze psychologii i indywidualnie zorientowanej socjologii. Taka tożsamość, podobnie jak w przypadku zbiorowej tożsamości kulturowej, stosowana jest dla oznaczenia pewnego zbioru identyfikacji (narodowych, etnicznych, religijnych, terytorialnych, językowych), wyodrębnionych spośród innych. To one, wzięte razem, konstytuują tożsamość kulturową jednostki⁹⁸. Poza tym zbiorczym ujęciem w ostatnich latach pojawiał się postulat, aby przez pojęcie tożsamości kulturowej starać się dookreślić kwestie dotychczas pomijane w badaniach psychologicznych. Tożsamość kulturowa miałaby tu uzupełniać pojęcie tożsamości społecznej, a więc główną kategorię analityczną „podejścia tożsamości społecznej” (*Social Identity Approach* – SIA), o którym powiem dalej, o treści w nim pomijanej, a związanej z doświadczaniem świata kulturowego, akulturacją, radzeniem sobie z zagrożeniem i problemami egzystencjalnymi czy przeżywania *sacrum*⁹⁹.

Konkludując, tożsamość narodowa jest pewną postacią tożsamości kulturowej, zaś zamienne stosowanie obu terminów wydaje się nieuzasadnione. Samo pojęcie tożsamości kulturowej jest bardzo szerokie i o ile o tożsamości zwykło się mawiać, że to termin „wszystko mówiący”, o tyle w przypadku tożsamości kulturowej pogląd ten wydaje się zwielokrotniać swoją siłę. Na spory dotyczące tożsamości nakładają się tu bowiem spory dotyczące kultury, jej rozmaite definicje, koncepcje i podziały.

Rzecz jasna, tożsamość kulturową należy wiązać nie tylko z narodami, ale także z wspólnotami etnicznymi, rasowymi, religijnymi, językowymi i terytorialnymi¹⁰⁰. Ostatnimi czasy powszechne są także głosy wskazujące na możliwości opisywania w kategoriach tożsamości kulturowej większych jeszcze wspólnot, takich jak organizacje ponadnarodowe. Chodzi tu przede wszystkim o Unię Europejską. Kształtowanie tożsamości kulturowej odbywać by się miało na bazie podejmowanych działań o charakterze politycznym zmierzających do wytyczenia kulturowych granic i symbolicznej sfery łączącej europejskie państwa i narody¹⁰¹. Takie kulturowe granice wyznaczone byłyby nie tylko w oparciu o zazwyczaj powtarzane przekonanie, iż o europejskości świadczy dziedzictwo trzech wielkich tradycji: filozofii greckiej,

⁹⁸ A. Sadowski, M. Czerniawska, *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999, s. 9.

⁹⁹ P. Boski, *Tożsamość kulturowa*, [w:] *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P.K. Oleś, A. Batory, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 138.

¹⁰⁰ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, przedm. Z. Mach, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2008, s. 50-51, *Rejony Humanistyki*, 1.

¹⁰¹ Pogląd taki przyjmuje założenie, iż narody to „wspólnoty wyobrażone”, jak powiada Benedict Anderson, a więc opierające się przede wszystkim na intencjonalnie stworzonej sferze symbolicznej. W takim wypadku nic nie stoi na przeszkodzie, aby podjąć trud budowy szerszej, ponadnarodowej tożsamości kulturowej, która konstytuowałaby „Europę”, wspólnotę równie wyobrażoną, co naród. Zdanie takie wyraża wprost Monica Sassatelli; zob. M. Sassatelli, *Imagined Europe. The shaping of a European cultural identity through EU cultural policy*, „European Journal of Social Theory” 2002, 5(4), s. 435-451.

prawa rzymskiego i moralności chrześcijańskiej¹⁰², lecz także w bardziej współczesnych formach działalności, np. w specyficznej architekturze, filmie, muzyce itp.¹⁰³

7. Tożsamość narodowa a tożsamość etniczna

Podobnie jak w przypadku tożsamości kulturowej, tak i dla tożsamości etnicznej da się wskazać daleko idącą zbieżność z pojęciem „tożsamość narodowa”. O ile jednak w poprzednim przypadku mieliśmy do czynienia z relacją ogólności, a więc sytuacją, gdy tożsamość narodową można potraktować jako szczególny przypadek tożsamości kulturowej, o tyle tu występuje relacja wynikania. Tożsamość narodowa bowiem, zdaniem wielu autorów, zawiera w sobie zjawiska opisywane za pomocą pojęć „tożsamość etniczna” czy „etniczność”. Ta druga bowiem często poprzedza tożsamość narodową, jest według wielu autorów ważnym aspektem tworzenia się nowożytnych narodów, o czym pisałem w rozdziale IV. W tym sensie możemy mówić o dwóch podstawowych sytuacjach, w których pojęcia te pozostają względem siebie albo niezależne, albo zawierają się w sobie. Omówię to w dalszej części wywodu, tu wypada rozpocząć od tego, co rozumie się poprzez pojęcie „tożsamość etniczna”.

Pojęcie etniczności wywodzi się, podobnie jak przymiotniki „etniczny”, „etniczna”, z greckiego słowa *éthnos* będącego odpowiednikiem łacińskiego *natio*. Jak wskazuje Walker Connor, oba te terminy były stosowane na oznaczenie grup charakteryzowanych przez wspólne pochodzenie, ale ich sens był różny, albowiem służyły one do opisu dwóch stron relacji „swojskość–obcość”¹⁰⁴. John Hutchinson i Anthony D. Smith argumentują, iż dla starożytnych *éthnos* stosowano jako oznaczenie ludów i grup zewnętrznych i nie używano tego określenia w stosunku do grupy własnej¹⁰⁵. Niektórzy badacze sądzą, że najlepszym współczesnym odpowiednikiem greckiego *éthnos* jest „plemie” (*tribe*), co uwypukla starożytne znaczenie¹⁰⁶.

Genezę zainteresowania etnicznością w naukach społecznych datuje się na lata 50. XX wieku, co nie oznacza rzecz jasna, iż zjawiska, do których się odnosi, a więc pokrewieństwa, solidarności grupowej i wspólnej kultury, są nowe – były one przedmiotem zainteresowania socjologów od początków kształtowania się dyscypliny¹⁰⁷,

¹⁰² M. Dobroczyński, J. Stefanowicz, *Tożsamość Europy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

¹⁰³ G. Delanty, P.R. Jones, *European identity and architecture*, „European Journal of Social Theory” 2002, 5(4), s. 453-466; *European Identity in Cinema*, ed. W. Everett, Intellect Books, Bristol 2005.

¹⁰⁴ W. Connor, *A nation is a nation, is a state, is an ethnic group, is a ...*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4), s. 386.

¹⁰⁵ J. Hutchinson, A.D. Smith, *Introduction*, [w:] *Ethnicity*, eds. i idem, Oxford University Press, Oxford-London 1996, s. 4.

¹⁰⁶ E. Tonkin, M. McDonald, M. Chapman, *History and ethnicity* [w:] *Ethnicity*, s. 18-24.

¹⁰⁷ J. Mucha, *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2006, s. 29-86; W. Żelazny, *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Wydawnictwo Po-

zaś samo zjawisko jest tak stare jak historia ludzkości – powiadają Hutchinson i Smith¹⁰⁸. Zastosowanie pojęcia etniczności do tych „starych”, w istocie, zjawisk wynikało ze szczególnych okoliczności, jakie zaistniały w tym okresie. Jak zauważa Grzegorz Babiński:

w refleksji nad problemami etnicznymi wystąpiły wówczas zmiany. Po pierwsze, różnicowanie etniczne społeczeństw zaczęto uznawać za zjawisko trwałe, a nie jedynie znikający element przeszłości. Po drugie, stopniowo rezygowano z asymilacji narodowej jako uniwersalnego modelu przemian zbiorowości etnicznych na rzecz szeroko i wielorako rozumianych procesów i zjawisk pluralistycznych. Po trzecie, zauważano nie tylko trwałość etniczności, ale także odwracalność procesów asymilacyjnych: odrodzenie etniczności (*ethnic revival*), nową etniczność w społeczeństwach przemysłowych. Po czwarte, etniczność przestała być postrzegana jako atrybut zbiorowości mniej licznych i grup imigranckich, lecz stała się cechą lub częścią składową także grup dominujących. Odkryto, że dominująca w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych biała protestancka większość ma także cechy etniczne¹⁰⁹.

Pojawienie się pojęcia etniczności w naukach społecznych od samego początku jest wyjaśnianie w rozmaity sposób. Zdaniem Richarda D. Alby cztery koncepcje odegrały szczególną rolę. Po pierwsze, kategoria ta okazała się bardzo użyteczna w opisie stratyfikacji społecznej, upośledzeń i różnicowania społecznego. Po drugie, w grupach etnicznych dostrzeżono potencjał polityczny, zaś one same szybko stały się liczącymi się grupami interesów i nacisku w walce politycznej. Po trzecie, etniczność zaczęto „odkrywać”, co wiązało się z tezą o pokoleniowości. Koncepcja ta, oparta na pracach Marcusa Hansena, przywidywała, że w trzeciej generacji imigrantów następuje powrót do etniczności, co tłumaczone jest procesami adaptacji w społeczeństwie (pierwsze pokolenie), zyskiwania pozycji społecznej (drugie pokolenie) oraz poszukiwaniem korzeni dobrze osadzonych w społeczeństwie potomków imigrantów (trzecie pokolenie). Po czwarte wreszcie, etniczność wiązano także z wyborem chwilowym, szybko przyjmowaną identyfikacją, która miała często instrumentalny charakter¹¹⁰.

Można powiedzieć, że już u samego źródła pojęcie to było obarczone wieloznacznością, wynikającą z odmiennego kontekstu jego pojawienia się w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej¹¹¹. Wskazują na to choćby Hutchinson i Smith,

znańskie, Poznań 2004, s. 27-29, *Biblioteka „Spraw Narodowościowych” / Polska Akademia Nauk. Zakład Badań Narodowościowych*, t. 3.

¹⁰⁸ J. Hutchinson, A.D. Smith, *op. cit.*, s. 3; zob. także: A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, s. 29-31.

¹⁰⁹ G. Babiński, *Etniczność*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 191-192.

¹¹⁰ R.D. Alba, *Ethnic Identity. The Transformation of White America*, Yale University Press, New Haven–London 1990, s. 27-30; podobnie kwestie te przedstawia J.L. Yinger, *Etnicity*, „Annual Review of Sociology” 1985, 11, s. 163-173.

¹¹¹ Z całą pewnością na wieloznaczność etniczności wpływa fakt, że terminem tym posługiwano się z różnych przyczyn po obu stronach Oceanu Atlantyckiego. Dla amerykańskich badaczy

którzy sądzą, iż etniczność oznacza czasem „esencję grupy etnicznej”, czasem „poczucie przynależności do grupy etnicznej”, innym znów razem „coś, co posiadają grupy etniczne”. Pojęcie etniczności może być także używane na oznaczenie pewnego specyficznego pola badawczego¹¹². Innymi słowy, o etniczności mówi się jako o: (a) cechach charakterystycznych dla danej grupy etnicznej, które nadają jej unikalne piętno i wyróżniają spośród innych grup; (b) tożsamości etnicznej; (c) atrybutach, kryteriach grupy etnicznej; (d) dziedzinie nauki badającej grupy etniczne. Tę listę można jeszcze poszerzyć o pojmowanie etniczności jako postaw emocjonalnych, zbioru determinantów działań i bezrefleksyjnych zachowań oraz zbioru norm i reguł kulturowych¹¹³. Współcześnie daje się także coraz głośniejsze słyszeć nawoływanie do ujęcia etniczności jako schematu poznawczego, a więc swego rodzaju filtru percepcyjnego, podobnie jak to się dzieje w badaniach nad tożsamością narodową w poznawczej psychologii społecznej¹¹⁴.

Tym, co łączy powyższe określenia, jest koncentracja na kulturowym pochodzeniu wspólnoty i roli tradycji, zwyczajów i norm społecznych, co zbliża etniczność do pojęcia narodu, niemniej jednak w przeciwieństwie do niego nie jest ona zogniskowana wokół dążenia do utworzenia lub rozwoju organizacji politycznej narodu – państwa¹¹⁵.

Z powyższych kontekstów mówienia o etniczności interesuje mnie przede wszystkim myślenie o niej jako o tożsamości. Nie ma tu jednak miejsca na zaskoczenie. Tożsamość etniczną można zdefiniować jako formę identyfikacji z kulturowo zdefiniowaną wspólnotą¹¹⁶. Przykładem takiej definicji jest propozycja Jean S. Phinney, Gabriela Horenczyka, Karmeli Liebkina oraz Paula Veddera, według których:

[...] tożsamość etniczna odnosi się do indywidualnego poczucia i definiowania siebie w kategoriach pewnej grupy etnicznej. I choć termin ten bywa stosowany dla oznaczenia samo-opisu lub afiliacji grupowej, to najogólniej tożsamość etniczna jest postrzegana jako termin obejmujący wiele aspektów włączając w nie samoidentyfi-

było to przede wszystkim określenie pozwalające podważyć dominujący model WASP (*White Anglo-Saxon Protestant*) i podjąć próbę przezwyciężenia panujących w społeczeństwie amerykańskim nierówności o charakterze rasowym. Natomiast wprowadzenie etniczności do literatury krajów zachodniej Europy było raczej wyrazem nieumiejętności poradzenia sobie z żądaniami autonomii małych grup narodowościowych. Pojęcie etniczności, odniesione do tych grup, pozwalało podważać model państwa narodowego i rozwijać koncepcję Europy regionów, a nie Europy państw narodowych; por. W. Żelazny, *Etniczność w naukach społecznych. Zarys problematyki*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2002, 20, s. 58-59.

¹¹² J. Hutchinson, A.D. Smith, *op. cit.*, s. 4.

¹¹³ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 84; W. Connor, *op. cit.*, s. 386; W. Żelazny, *Etniczność w naukach społecznych...*, s. 58.

¹¹⁴ R. Brubaker, M. Loveman, P. Stamatov, *Ethnicity as cognition*, „Theory and Society” 2004, 1(33), s. 31-64.

¹¹⁵ S. Fenton, *Etniczność*, tłum. E. Chomiczka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 35, *Key Concepts*; A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomiczka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 24, *Key Concepts*.

¹¹⁶ J. Hutchinson, A.D. Smith, *op. cit.*, s. 5.

kację, poczucie przynależności do grupy i zaangażowania, podzielenia wspólnych wartości i postaw wobec innych grup etnicznych¹¹⁷.

Innymi słowy, tożsamość etniczna w tym rozumieniu to fragment całościowej struktury tożsamości człowieka, który kształtowany jest pod wpływem uczestnictwa i poczucia przynależności do grupy etnicznej; poczucia i uczestnictwa trwającego w czasie i antycypowanego na przyszłość¹¹⁸.

Ta perspektywa nieuchronnie splata się z zagadnieniem więzi etnicznej jako elementu spajającego grupę. Różnice w pojmowaniu więzi etnicznej przekładają się na odmienne traktowanie tożsamości etnicznej. Można powiedzieć, że środowisko badaczy jest tu podzielone na dwie podstawowe grupy. Do pierwszej z nich Wojciech J. Burszta zalicza autorów, których zdaniem więź etniczna jest czymś absolutnie podstawowym i pierwotnym, naturalnym i niezbywalnym, podobnie jak język czy pokrewieństwo. Stanowisko to – nazwane przez Bursztę „pierwotnościowym”, choć w literaturze przedmiotu znane jest także jako „prymordializm” – posiada dwie wersje. Silniejsza opiera się na przekonaniu o całkowitej niezbywalności więzi etnicznej; słabsza głosi przekonanie, iż więź ta ma charakter pozaracjonalny i tkwi bardzo głęboko w świadomości ludzi¹¹⁹.

Stanowisko prymordialistyczne sięga korzeniami publikacji Edwarda Shilsa z końca lat 50.¹²⁰, jednak to Clifford Geertz spopularyzował to pojęcie. Według niego więź prymordialną określają takie elementy jak więzy krwi, rasa, język, miejsce zamieszkania (region), religia, zwyczaje¹²¹. Opierające się na pracach Geertza Jack Eller i Reed Coughlan zauważają, że pojęcie więzi prymordialnej opiera się na założeniu, iż jest ona (a) aprioryczna, „dana”, „naturalna”, pozostaje poza wpływem czynników społecznych – jest podstawą dla dalszych interakcji, a nie jej konsekwencją, nie można jej obrać; (b) niewysłowiona, przymusowa i zniewalająca, przytłaczająca. Nie można jej analizować tak jak wszelkich innych form interakcji. W przypadku, gdy jednostka jest członkiem grupy, odczuwa w sposób konieczny pewne zobowiązania, podejmuje pewne praktyki; (c) afektywna, co oznacza, iż więź prymordialna cechuje się ogromnym ładunkiem emocjonalności¹²². Tożsamość oparta na takiej więzi jest czymś zniewalającym i koniecznym; takiej identyfikacji nie można się rzec albo zwyczajnie porzucić. Urodzenie w określonej grupie etnicznej determinuje sposób zachowania i postrzegania pewnych kwestii.

¹¹⁷ J.S. Phinney [et al.], *Ethnic identity, immigration and well-being. An international perspective*, „Journal of Social Issues” 2001, 57(3), s. 496.

¹¹⁸ P. Weinreich, *National and ethnic identities. Theoretical concepts in practice*, „Innovation. The European Journal of Social Science” 1992, 4(1), s. 10.

¹¹⁹ W.J. Burszta, *Konteksty etniczności*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 1(10), s. 157. Takie same podejścia wyróżniają także Hutchinson i Smith; por. J. Hutchinson, A.D. Smith, *op. cit.*, s. 8-9.

¹²⁰ E. Shils, *Primordial, personal, sacred and civil ties*, „British Journal of Sociology” 1957, 8(2), s. 130-145.

¹²¹ C. Geertz, *Primordial ties*, [w:] *Ethnicity*, s. 43-45; A.D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów...*, s. 24-25; *idem*, *Nacjonalizm...*, s. 73-77.

¹²² J. Eller, R. Coughlan, *The poverty of primordialism*, [w:] *Ethnicity*, s. 45-51.

Stanowisko drugie – „instrumentalne” – zakłada, iż etniczność jest środkiem mobilizacji grupy, pozwalając osiągać określone cele polityczne i ekonomiczne. Przedstawiciel takiego ujęcia – Abner Cohen – powiada, że

[...] etniczność jest w swej istocie zjawiskiem politycznym, zaś tradycyjne zwyczaje są używane jedynie jako idiomy, jako mechanizmy politycznej równowagi. Ludzie nie zabijają się, bo ich zwyczaje się różnią. Ktoś może żartować na temat dziwnych zwyczajów kogoś z innego plemienia lecz to, samo w sobie, nie doprowadzi ich do poważnej kłótni. Jeśli oni naprawdę się kłócą na podstawie kulturowych różnic, to jest tak tylko dlatego, że te kulturowe różnice są powiązane z poważnymi rozbieżnościami politycznymi¹²³.

Tożsamość oparta na takiej więzi ma charakter dobrowolny. Identyfikacja z grupą etniczną jest funkcją określonych celów, które jednostka zamierza osiągnąć. Nie ma tu zniewalającej mocy więzi prymordialnej, są natomiast kalkulacja i wybór. Takiej tożsamości jednostki nie „dostają”, lecz ją „obierają”, konstruują¹²⁴. Warto jednak zaznaczyć, że oba te stanowiska nie muszą być sobie przeciwstawiane. Uzupełniają się one o tyle, o ile konieczność przynależności jest zawsze – czasem wbrew intencjom poszczególnych osób – jakoś ukierunkowana¹²⁵.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na fakt, iż pojęcie tożsamości etnicznej jest obarczone tym samym dualizmem podmiotowym, co inne odmiany tożsamości w naukach społecznych. Co prawda, powszechną praktyką naukową, na co wskazują powyższe przykłady, jest odnoszenie tożsamości etnicznej do jednostek, lecz nie jest to jedyna możliwa interpretacja – tożsamość taką przypisuje się także wspólnotom¹²⁶. Zbigniew Bokszański wskazuje na możliwość występowania trzech rodzajów zbiorowej tożsamości etnicznej, które określa mianem etniczności „separacyjnej”, „etniczności nierównościowej” oraz „etniczności politycznej”¹²⁷.

Te uwagi pozwalają nam przejść do kwestii równie istotnej, co tożsamość etniczna, a mianowicie do pytania o to, czym są grupy etniczne. Co je wyróżnia spośród innych grup? Jest to pytanie ważne dla rozstrzygnięcia relacji pomiędzy tożsamością etniczną a tożsamością narodową, albowiem przyjęcie określonego punktu widzenia może w tym przypadku przesądzić o sposobie przenikania się tych dwóch pojęć.

¹²³ A. Cohen, *Ethnicity and politics*, [w:] *Ethnicity*, s. 84.

¹²⁴ A. Posern-Zieliński, *Etniczność. Kategorie, procesy etniczne*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, s. 84, *Mała Biblioteka PTPN / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 14.

¹²⁵ W.J. Burszta, *op. cit.*, s. 157.

¹²⁶ L. Dyczewski, *Polacy w Bawarii. Tożsamość etniczno-kulturowa, wchodzenie w społeczeństwo niemieckie*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 110.

¹²⁷ W przypadku „tożsamości separacyjnej” decydującą rolę odgrywa wyznaczenie granicy, która w jasny sposób określa różnice pomiędzy „nami” i „obcymi”. „Tożsamość nierównościowa” grupy etnicznej rodzi się w efekcie dominacji jednej grupy nad drugą; można powiedzieć, że „treścią” tej tożsamości są przede wszystkim działania podejmowane w celu osłabienia lub zniesienia dominacji. „Tożsamość polityczna” grupy etnicznej jest budowana wokół wspólnych interesów i celów politycznych; por. Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 89-100.

Grupy etniczne są rozmaicie typologizowane. Thomas H. Eriksen wyróżnił pięć typów grup etnicznych: (a) miejskie mniejszości etniczne; (b) ludy tubylcze (miejscowe), czyli najczęściej pierwotni mieszkańcy jakiegoś terytorium, którzy są pozbawieni władzy i tylko częściowo zintegrowali się z dominującym narodem tworzącym państwo; (c) protonarody, czyli grupy pretendujące do miana „prawdziwych” narodów (np. Tamilowie, Kurdowie, Palestyńczycy); posiadają one swoich liderów, swoje ideologie, zamieszkują zwarte terytorium, choć najczęściej nie posiadają własnego państwa; (d) grupy etniczne w „społeczeństwach pluralistycznych” występujące przede wszystkim w państwach postkolonialnych jak Kenia czy Indonezja; grupy tworzące takie społeczeństwa są bardzo zróżnicowane; (e) mniejszości poniewolnicze (*post-slavery minorities*), obecne głównie w społeczeństwach „nowego świata”, które nie są ani częścią porządku starej kultury, ani nie przynależą do nowego miejsca¹²⁸. Typologia ta, oparta głównie na kryterium geograficznej lokalizacji grupy, powinna być uzupełniona o koncepcję wskazującą na formę i stopień zorganizowania.

Taką typologię przedstawił choćby Don Handelmann, który wyróżnił: (a) „kategorię etniczną”, czyli najslabiej zorganizowany rodzaj wspólnoty, w której przynależność oparta jest na pochodzeniu i wiedzy na temat zachowania się względem innego członka grupy; (b) „układ etniczny”, w którym przedstawiciele danej grupy etnicznej wchodzi w relacje z innymi z pełną świadomością swojej przynależności etnicznej; (c) „związek etniczny”, w którym oprócz świadomości i pochodzenia jednostki mają także wspólne cele; oraz (d) „społeczność etniczną”, która ponadto zajmuje określone i zwarte terytorium¹²⁹. Dodajmy jeszcze, że typologia Handelmana sugeruje istotny związek stopnia identyfikacji etnicznej i formy organizacji grupy. Wynika z niej, iż wraz ze wzrostem świadomości przynależności etnicznej wzrasta stopień zorganizowania. Znalazło to także wyraz w interesującej typologii Jamesa McKaya i Franka Lewinsa¹³⁰.

Warto jeszcze zapytać o to, jakie kryteria pozwalają wyróżnić dowolną grupę etniczną od innych. Manning Nash wskazuje, że w ujęciu etnograficznym najważniejszymi kryteriami odróżniania grup etnicznych są: pokrewieństwo, współbiesiadowanie (*commensality*), oznaczające wspólne spożywanie posiłków, co symbolizuje równość i siłę więzów, oraz kult religijny. Te trzy kryteria oddawane są przez metafory krwi, substancji i bóstwa; wszystkie razem dostarczają grupie podstaw ciągłości i jednolitości¹³¹. Te kryteria nie dają się wszakże zastosować do wielu współczesnych grup etnicznych. Współcześnie wskazuje się raczej na zewnętrzne cechy członków

¹²⁸ T.H. Eriksen, *Ethnicity and Nationalism. Anthropological Perspectives*, Pluto Press, London 2002, s. 13-15.

¹²⁹ D. Handelmann, *The organization of ethnicity*, „Ethnic Groups” 1977, 1, s. 187-200, cyt. za: W.J. Burszta, *op. cit.*, s. 158-159.

¹³⁰ J. McKay, F. Lewins, *Ethnicity and the ethnic group. A conceptual analysis and reformulation*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4), s. 413-414.

¹³¹ M. Nash, *The core elements of ethnicity*, [w:] *Ethnicity*, s. 24-28.

takich grup, jak ubiór, język i cechy fizyczne, np. kolor skóry, uczesanie. Tego rodzaju kryteria uzupełniane są o wspólną kulturę i tradycję, jaka przysługuje grupom etnicznym¹³². Kryteria grupy etnicznej mogą być obiektywne i subiektywne. Do tych pierwszych zalicza się przede wszystkim takie elementy, jak język, podobieństwo cech, religię, wspólnotę zwyczajów i przekonanie o wspólnym pochodzeniu; do tych drugich przynależą przede wszystkim świadomość i identyfikacja etniczna¹³³.

Ten ostatni wątek wprowadza nas w problematykę porównania tożsamości etnicznej i narodowej. Można powiedzieć, że związki zachodzące pomiędzy tymi dwoma pojęciami są trojakiemu rodzaju i zależą od przyjętej definicji narodu. Jeśli, po pierwsze, badacz założy, że naród jest wspólnotą kultury opartą m.in. na podzielanych zwyczajach, mitach, symbolach, pamięci, tradycji, to mamy do czynienia z synonimicznym ujęciem tożsamości etnicznej i narodowej. Jeśli, po drugie, badacz założy, że naród jest zdefiniowany przez elementy kulturowe i polityczne, przy czym wspólna kultura poprzedza organizację państwową i występuje pod postacią grupy etnicznej, to mamy do czynienia z relacją uzupełniania się znaczeniowego tych dwóch pojęć, jak to ma miejsce np. w pracach Anthony'ego D. Smitha. W tym przypadku tożsamość narodowa powstaje na gruncie tożsamości etnicznej, zaś tym, co je różnicuje, jest przede wszystkim organizacja państwowa; jedna jest nadbudowana na drugiej. Jeśli natomiast, po trzecie, badacz uzna fundamentalną rolę relacji pomiędzy tożsamością narodową i państwem narodowym, jak to ma miejsce choćby w pracach Davida Millera, to mamy do czynienia z odrębnością znaczeniową tych pojęć. W tym bowiem przypadku tożsamość narodowa jest źródłem praw i obowiązków obywateli określonego państwa narodowego, która może być przeciwstawiona tożsamości etnicznej.

8. Podsumowanie – o idei podobieństwa rodzinnego

Porównanie sposobów rozumienia wymienionych wcześniej pojęć z tożsamością narodową niezbieżnie pokazuje ich bliskoznaczność. Pozwala również uznać, że każdy z nich obarczony jest na tyle dużym obszarem niepewności semantycznej, wynikającej z odmiennych sposobów definiowania przez różnych badaczy i w ramach różnych podejść, że najpewniej nie sposób jest wyznaczyć jednoznacznej granicy między nimi a tożsamością narodową. Czy jednak takie postępowanie jest w ogóle potrzebne? Wydaje się przecież, że wyżej wymienione określenia, wraz z tożsamością narodową, budują swego rodzaju „rodzinę” pojęć, splecionych znaczeniowo,

¹³² Dla Fredrika Bartha grupą etniczną jest taka populacja, która: (a) trwa głównie za sprawą wspólnej płaszczyzny biologicznej – wspólnego pochodzenia; (b) podziela pewne podstawowe wartości kulturowe; (c) jest podłożem dla komunikacji i interakcji; (d) posiada członków, którzy się z nią identyfikują oraz są identyfikowani przez przedstawicieli innych grup jako członkowie tej właśnie grupy etnicznej; F. Barth, *Introduction*, [w] *Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. i d e m, Little, Brown and Company, Boston 1969, s. 10-11.

¹³³ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 74-75.

o czasem wymiennych, a czasem zupełnie różnych cechach dystynktywnych. Inny mi słowy, wydaje mi się, że ewentualne wątpliwości i nieporozumienia związane z relacjami semantycznymi zachodzącymi pomiędzy tymi pojęciami można rozwiązać, sięgając do idei „podobieństwa rodzinnego” Ludwiga Wittgensteina.

Zazwyczaj uznaje się, że podać znaczenie jakiegos słowa to tyle, co podać jego ekstensję, czyli wskazać na zbiór przedmiotów, do których to wyrażenie się odnosi¹³⁴. W przypadku naszych pojęć rodzi to podstawą trudność w definiowaniu, albowiem nie ma możliwości bezspornego wskazania granic zbioru cech dla każdego z nich i wskazania na jego elementy. Więcej jeszcze, filozofowie nie mają wątpliwości, że już w przypadku zdawałoby się najmniej konfliktowych terminów zawodne jest wskazanie cech koniecznych i/lub wystarczających, jakie miałyby spełniać przedmioty składające się na taki zbiór¹³⁵. Jeżeli już w przypadkach najprostszych napotykałyśmy na ogromne trudności, to jak określić znaczenie pojęć „tożsamość narodowa”, „charakter narodowy”, „świadomość narodowa” czy innych jeszcze? Być może lepiej więc jest pytać o „użycie” słowa niż o jego „znaczenie”. Idea ta została sprecyzowana przez Ludwiga Wittgensteina w *Dociekaniach filozoficznych*.

Zasadnicza nowość, jaką wprowadził Wittgenstein do dotychczasowej refleksji, opiera się na założeniu, że to nie cechy jakiejś rzeczy sprawiają, że nazywamy ją tak, a nie inaczej, ale raczej rola, jaką pełni; o znaczeniu decyduje użycie, a nie ekstensja¹³⁶. Ludzie bowiem nie są racjonalni, „metodycznie rozumni” – jak to określa Wittgenstein, lecz są prymitywnymi istotami, które jak zwierzęta posiadają raczej instynkt, ale nie rozumność¹³⁷. Język to narzędzie, które jest przyswajane w toku powtarzalnych czynności, kiedy uczymy się, jesteśmy „tresowani” w posługiwaniu się „grami językowymi”¹³⁸. Język jest instrumentem, który ma charakter publiczny.

¹³⁴ H. Putnam, *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, [w:] idem, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, wybór, tłum., wstęp i przypisy A. Grobler, PWN, Warszawa 1998, s. 95, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.

¹³⁵ Por. ibidem, s. 96; zob. także: E. Tugendhat, *Znaczenie wyrażenia „znaczenie” u Fregego*, [w:] idem, *Bycie, prawda. Rozprawy filozoficzne*, tłum. J. Sidorek, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1999, *Terminus*, 17.

¹³⁶ W. Sady, Wittgenstein, maszynopis niepublikowany, s. 91.

¹³⁷ L. Wittgenstein, *O pewności*, tłum. M. Sady, W. Sady, wstęp W. Sady, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993, s. 93 [§ 475], *Biblioteka Aletheia*.

¹³⁸ Tytułem wyjaśnienia warto wspomnieć, że do głównych tez pierwszej książki Wittgensteina – *Traktatu logiczno-filozoficznego*, należało przekonanie, iż formą podstawową języka jest zdanie opisujące, zdające relację z jakimś najprostszym i niepodzielnym (logicznie niezależnego) stanu, które Wittgenstein nazywał „zdaniem elementarnym”, a którego idea została następnie zaadaptowana przez przedstawicieli koła wiedeńskiego i funkcjonowała tam w postaci „zdań protokolarnych” czy „zdań bazowych”; por. W. Sady, *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000, s. 67-153, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*; K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, PWN, Warszawa 2002.

Zgodnie z tym poglądem wszelkie formy zdaniowe dają się sprowadzić do zdań elementarnych, które zdają relację z doświadczenia. W opozycji do tego przeświadczenia w swoich późniejszych zapiskach Wittgenstein położył nacisk na analizę języka prostego, który może być

Uczymy się go poprzez używanie dużej grupy słów. Stając wobec różnych sytuacji, rzeczy, cech, zwyczajów, dostrzegamy podobieństwo w użyciu przez innych ludzi pewnych słów w odniesieniu do rzeczy. W wyniku długotrwałego procesu socjalizacji zaczynamy używać słów w sposób podobny do innych członków grupy, aż nieporozumienia znikają¹³⁹.

Język jest więc spleciony z jego użyciem i na ten właśnie fakt zwraca uwagę Wittgenstein w swoim pojęciu „gry językowej”. Powiada on:

możemy też sobie pomyśleć, że cały proces używania słów w (2) [chodzi o przykład zawarty w *Dociekaniach filozoficznych*, w § 2, który złożony był tylko z okrzyków – P.Ś.] jest jedną z owych gier, za pomocą których dziecko uczy się swego ojczyznego języka [...] procesy nazywania bloków i powtarzania za kimś wyrazów również można uznać za gry językowe [...] „grą językową” nazywać też będę całość złożoną z języka i czynności, w które jest on wpleciony¹⁴⁰.

Gra językowa jest elementem naszego działania; nazywamy rzeczy i jest to właśnie gra językowa, snujemy domysły i to również jest grą językową, podobnie z opowiadaniem dowcipów, wysuwaniem hipotez i sprawdzaniem ich, definiowaniem – wszystko to gry językowe. Wielce sugestywne jest tu użycie pojęcia „gra”, bowiem, jak powiada Wittgenstein, podkreśla ono fakt podjęcia pewnego działania, a nawet sposobu życia¹⁴¹. Jednocześnie pojęcie „gry” uniemożliwia jej jednoznaczne sprecyzowanie; gier bowiem jest nieskończona ilość; są one nieokreślone i niejasne, co dla austriackiego filozofa stanowiło z pewnością ich zaletę¹⁴².

Gra językowa musi operować jednak słowami, im zaś przynależy jakieś znaczenie. Tu pojawia się pojęcie „podobieństwa rodzinnego”. Jak zauważa Wojciech Sady:

[...] idea jest taka, że choć nie istnieją żadne cechy wspólne dla tego wszystkiego, co nazywamy „stołem”, „grą”, „czytaniem” itp., to zachodzą między tak nazywanymi rzeczami, sytuacjami, czynnościami itd. rozmaite, splatające się i krzyżujące, podobieństwa. W historycznym rozwoju matematyki „liczbami” nazywano kolejno

złożony z samych tylko nakazów, prośb. Przykład takiego języka znajdujemy już w pierwszych tezach *Dociekań filozoficznych*. Języki proste, jak przybliży Wojciech Sady myśl Wittgensteina: „[...] to języki, za pomocą których niczego się nie opisuje, ale które służą koordynacji zachowań członków grupy społecznej. I takie właśnie języki opanowuje zrazu dziecko uczące się mówić: uczy się używać słów w trakcie wykonywania pewnych czynności i to wykonywania ich wspólnie z innymi. Uczy się tak a tak reagować na słowa innych i uczy się, że inni tak a tak reagują na jego słowa. W swojej formie podstawowej języki ludzkie podobne są do «języków», jakimi posługują się zwierzęta: do świergotu ptaków, tańca pszczół itd. We wszystkich takich przypadkach język służy do tego, by w danych okolicznościach koordynować zachowania zarówno własne, jak i innych”; W. Sady, Wittgenstein, s. 91.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 85.

¹⁴⁰ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum., wstęp i przypisy B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2000, s. 11-12 [§ 7], *Biblioteka Klasyków Filozofii*.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 20 [§ 23].

¹⁴² *I d e m*, *O pewności*, s. 107 [§ 559].

liczby naturalne, całkowite, wymierne i niewymierne, zespolone, pozaskończone itd., a choć nie potrafimy dziś podać pojęcia nadrzędnego i różnicy specyficznej dla tego, co nazywamy „liczbą”, to między różnymi przypadkami użycia słowa „liczba” zachodzą oczywiste podobieństwa, teorie kolejnych rodzajów liczb formułowano w wyniku refleksji nad rodzajami wprowadzonymi wcześniej¹⁴³.

Sam Wittgenstein wypowiada się na ten temat bardzo zdawkowo, stosując zamiennie pojęcie „podobieństwa” i „pokrewieństwa”:

zamiast podać coś, co byłoby wspólne wszystkiemu, co nazywamy językiem, powiadam, że nie ma wcale czegoś jednego, co wszystkim tym zjawiskom byłoby wspólne i ze względu na to stosowalibyśmy do nich wszystkich to samo słowo [...] podobieństw tych nie potrafię scharakteryzować lepiej niż jako „podobieństwa rodzinne”, gdyż tak właśnie splatają się i krzyżują rozmaite podobieństwa członków jednej rodziny: wzrost, rysy, twarz, kolor oczu, chód, temperament itd., itd., – Będę też mówić: „gry” tworzą rodzinę¹⁴⁴.

Przekładając te rozważania na pole analiz tożsamości narodowej i pojęć bliskoznacznych, można powiedzieć, że wszystkie one są elementami tej samej gry językowej oraz że w przypadku tych określeń (a także innych, tutaj niewymienionych) mamy do czynienia z pokrewieństwem rodzinnym. Przytaczane powyżej definicje łączy kilka elementów, takich jak: (a) istnienie określonych cech i/lub atrybutów, które są charakterystyczne dla przedstawicieli jednego narodu; (b) cechy te są w dużym stopniu uświadomione i są treścią narodowego poczucia – identyfikacji; (c) jednocześnie niektóre z owych cech mogą mieć charakter nieświadomy i funkcjonować jak swego rodzaju tło kulturowe dla członków narodu; (d) tworzą one pewien typ idealny; (e) zarówno te cechy, jaki i ich świadomość są historycznie ukształtowane; (f) ich treścią jest wspólny stosunek m.in. do grupy własnej, innych grup terytorium, przeszłości, etnogenezy i dziedzictwa kulturowego; (g) warunkują one postawy przyjmowane przez członków narodu.

Sądzę, że zdefiniowane przez powyższą listę pole problemowe da się opisać przez pary przeciwstawnych pojęć, takich jak: nieświadome–świadome, kontynuacja–odmienność oraz ogólne–szczegółowe. Daleko upraszczając, można powiedzieć, że to, co szczególne dla pojmowania charakteru narodowego, zawiera się w obecności pewnych stałych w czasie i w dużym stopniu nadanych cech, które nie zawsze bywają uświadomione przez jednostki. Charakter jest owym trwałym rdzeniem nie zawsze uświadamianym, w przeciwieństwie do samowiedzy, która cechuje świadomość narodową. Te dwa pojęcia więc – charakter narodowy i świadomość narodowa – rzecz jasna w dużym uproszczeniu, pokazują nam na dialektykę nieświadomości i świadomości, która związana jest z cechami dystynktywnymi jednostki/zbiorowości. Kolejne dwa określenia – pamięć zbiorowa i stereotyp narodowy, można zinterpretować w kategoriach kontynuacji i odmienności. Przecież pierwsze odsyła

¹⁴³ W. Sady, *Wittgenstein*, s. 85-86.

¹⁴⁴ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, s. 50-51 [§ 65, § 67].

do tego, co na przestrzeni czasu uprawnia do mówienia o tożsamości na podstawie pewnych cech względnie jednolitych, zaś drugie rysuje ostre granice między tym, co „nasze”, i tym, co „obce”, poprzez wskazanie elementów specyficznych dla obu stron. I wreszcie, tożsamość narodowa, z jednej strony, jest formą tożsamości kulturowej, z drugiej zaś, jej ważnym elementem składowym są kwestie związane z etnicznością. Wyraża się w tym problem tego, co ogólne, i tego, co szczegółowe.

Wydaje mi się, że te pary, a więc nieświadome–świadome, kontynuacja–odmienność oraz ogólne–szczegółowe, użyte, aby wyostrzyć rozumienie pojęć bliskoznacznych dla tożsamości narodowej, dobrze uwidaczniają ich rodzinowe podobieństwo. Rozumienie tożsamości narodowej balansuje między nimi, zahaczając niekiedy o wszystkie, a niekiedy poprzestając na jednej lub więcej charakterystykach. Rzecz jasna, nakładają się one, o czym także w tym rozdziale była mowa, na pozostałe dwie dialektyki tożsamości, a więc podmiotową i dynamiki.

Wyżej wymieniona lista elementów wspólnych jest z całą pewnością niepełna, jednak moim celem w tym miejscu nie jest zaprezentowanie tutaj skończonego wyliczenia cech podawanych w definicjach tożsamości narodowej i pojęć bliskoznacznych, lecz raczej wskazanie, że te właśnie elementy (wraz z innymi, tu niepodanymi) pojawiają się w różnych definicjach wszystkich rozpatrywanych pojęć. Pojawiają się nie zawsze wspólnie i nie zawsze z różnym natężeniem, jednak żaden z tych definicyjnych elementów nie jest właściwy tylko jednemu pojęciu i funkcjonuje jako składowa wszystkich. Pozwala to stwierdzić, że wszystkie te określenia istnieją w naukowej literaturze jako części tej samej gry językowej, której przedmiotem są subiektywne elementy definicji narodu.

Konsekwencje takiego zabiegu są dalekosiężne, albowiem pozwalają one włączyć szereg badań nad charakterem narodowym, świadomością narodową, pamięcią zbiorową, stereotypami i uprzedzonymi narodowymi, tożsamością kulturową i tożsamością etniczną do badań nad tożsamością narodową, zwłaszcza wówczas, gdy są one rozumiane w sposób zbliżony do tej ostatniej. Z tego też względu w dalszych rozdziałach jako ilustracje badań nad tożsamością narodową nierzadko pojawiają się prace, które operują pojęciami bliskoznacznymi, jednak ich użycie wskazuje na mówienie o tożsamości narodowej właśnie.

Rozdział VII

Tożsamość narodowa w podejściu psychospołecznym

1. Wprowadzenie

Rozważania zawarte w tym i kolejnym rozdziale koncentrują się na badaniach nad tożsamością narodową rozwijanych głównie w obrębie psychologii. Warto je poprzedzić przypomnieniem podstawowych odmienności refleksji psychologicznej i socjologicznej nad tożsamością w ogóle, o czym napomknąłem już pod koniec rozdziału V.

Przypomnijmy, że eksploracja problemów tożsamości jednostki w socjologii i psychologii różni się kierunkiem namysłu i sposobami konceptualizacji tożsamości. W ujęciu socjologicznym nacisk kładziony jest przede wszystkim na rolę otoczenia społecznego dla pojawienia się jaźni, a co za tym idzie – tożsamości, która odnosi się przede wszystkim do pełnionych w społeczeństwie ról, a więc zbioru praw i obowiązków, jakie wynikają z zajmowanej pozycji w społeczeństwie oraz postaw zajmowanych wobec narodu własnego i narodów obcych¹. Warto podkreślić, że od samego początku badań nad tożsamością w socjologii, zwłaszcza w obrębie interakcjonizmu symbolicznego, były one ściśle splecione z refleksją psychologiczną, współcześnie ulegając jeszcze zacieśnieniu². Co za tym idzie, wydaje się, że to właśnie perspektywa psychologiczna jest właściwym punktem wyjścia dla dalszych rozważań nad tożsamością narodową jednostki.

Maria Jarymowicz, próbując dookreślić specyfikę psychologicznych badań nad tożsamością, wskazuje na jej głównie podmiotowy charakter, przez co należy ro-

¹ G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997, s. 79-80; A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2004, s. 51-53; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2003, s. 110.

² Jak zobaczymy w kolejnych rozdziałach, dotyczy to przede wszystkim dwóch teorii – „teorii tożsamości społecznej” (*Social Identity Theory* – SIT), rozwijanej przez psychologów społecznych oraz „teorii tożsamości” (*Identity Theory* – IT), rozwijanej przez strukturalnych interakcjonistów symbolicznych; M.A. Hogg, D.J. Terry, K.M. White, *A tale of two theories. A critical comparison of Identity Theory with Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(4), s. 255-269; J.E. Stets, P.J. Burke, *Identity Theory and Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(3), s. 224-237.

zumieć koncentrację na doświadczaniu siebie³. Cechą podejścia psychologicznego jest definiowanie tożsamości jednostki przez pryzmat poczucia własnej ciągłości (względnie niezmienności własnej osoby), wewnętrznej spójności i odrębności od otoczenia⁴. Czasem dodaje się do tego element czwarty – poczucia posiadania wewnętrznej treści⁵. Samo pojęcie „poczucia” tożsamości jednostki odsyła do sytuacji doświadczania swojego „ja” w czasie i świadomości swojej odrębności⁶. Poczucie własnej tożsamości, jak zauważają Maria Jarymowicz i Teresa Szustrowa:

odnosi się do przeświadczeń jednostki na swój własny temat – przeświadczeń co do tego, kim jest, jakie są cechy charakterystyczne jej fizyczności i jej funkcjonowania⁷.

Owe poczucie jest wszakże czymś odmiennym aniżeli sama tożsamość, jest raczej jej doświadczaniem, przeżywaniem własnej wyjątkowości.

O ile pojmowanie tożsamości przez pryzmat „poczucia” jest nazywane w literaturze przedmiotu „podejściem podmiotowym”, o tyle ujęcie alternatywne – „przedmiotowe” – koncentruje się raczej na strukturze i elementach wiedzy o samym sobie⁸. Podmiotowe ujęcie tożsamości widoczne jest szczególnie w tradycji psychoanalitycznej, zaś przedmiotowe – w poznawczych teoriach tożsamości. Te dwa podejścia można uznać za dwie podstawowe perspektywy badań nad tożsamością w psychologii⁹. Obie implikują nieco odmienne dyrektywy metodologiczne i odpowiadają wcześniej omówionym w rozdziale V modelom – „zdrowia” i „egologicznemu”¹⁰. Obie są także dla mnie podstawą do podjęcia rozważań w tym i kolejnym rozdziale.

³ M. Jarymowicz, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych. Eksperymentalne badania nad procesami różnicowania Ja–My–Inni*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 215-216; K. Krzyżewski, A. Kazberuk, *Specyfika psychologicznego ujmowania tożsamości*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 29-32, *Psychologia Osobowości*, t. 4.

⁴ J. Mandrosz-Wróblewska, *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 27.

⁵ M. Sokolik, *Psychoanaliza i ja. Kliniczna problematyka poczucia tożsamości*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & CO, Warszawa 1993, s. 10-11; M. Majczyzna, *Podmiotowość a tożsamość*, [w:] *Tożsamość człowieka*, s. 46-47.

⁶ T. Grzegorek, *Tożsamość a poczucie tożsamości. Próba uporządkowania problematyki*, [w:] *Tożsamość człowieka*, s. 70.

⁷ M. Jarymowicz, T. Szustrowa, *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, [w:] *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi. Praca zbiorowa*, red. J. Reykowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 441.

⁸ J. Mandrosz-Wróblewska, *op. cit.*, s. 27. Dodajmy jeszcze, że przedmiotowe ujęcie tożsamości jest elementem psychologii Ja, która zajmuje się nie tylko tożsamością, ale także samowiedzą, w tym samowiedzą utajoną, czyli innymi słowy strukturami Ja; por. M. Jarymowicz, *Psychologia tożsamości*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 107-108.

⁹ M. Jarymowicz, *Odrębność schematów Ja–My–Inni a społeczne identyfikacje*, „Przegląd Psychologiczny” 1993, 36(1), s. 7.

¹⁰ Przypomnijmy, że w pierwszym tożsamość ujmowana jest w kategoriach całościowych odczuć podmiotu i doznawanej przez niego spójności; w drugim nacisk położony jest na procesy

Rozważania w tym miejscu dotyczą koncepcji tożsamości jednostki, które w rozdziale V zdefiniowałem jako kładące nacisk na względną niezmienność tożsamości i jej stabilność oraz aspekt kontynuacji. Są to więc teorie i propozycje badawcze, które zgodnie z przyjętym wcześniej nazewnictwem można określić jako koncepcje typu J-S-K. Najlepszym ich przykładem jest teoria rozwoju psychospołecznego zaproponowana przez Erika H. Eriksona. Jak pamiętamy, powstała ona w obszarze szerszych badań, opartych na refleksji psychoanalitycznej, i to od niej właśnie należy rozpocząć dalsze rozważania.

2. Tożsamość narodowa (nacjonalizm) w perspektywie psychoanalizy Zygmunta Freuda

W rozdziale II przedstawiłem w dużym uproszczeniu podstawowe idee leżące u podstaw modelu osobowości zaproponowanego przez Zygmunta Freuda. Nie ma potrzeby kwestii tych rozszerzać, tym bardziej że przekonania twórczej psychoanalizy należą do bodaj najpowszechniej przytaczanych w literaturze psychologicznej i posiadają niezwykle obszerne omówienie. Tu wystarczy tylko napomknąć, że wcześniejsza rekonstrukcja, skoncentrowana na strukturze osobowości, pomijała (obok wielu innych, rzecz jasna) kluczowe dla zrozumienia mechanizmów tworzenia się tożsamości narodowej w ujęciu psychoanalitycznym procesy. Idzie tu przede wszystkim o mechanizm wyparcia i powrotu nieświadomych treści.

Omówienie mechanizmu wyparcia wymaga jednak przypomnienia podstawowych idei Freuda na temat dynamiki osobowości, zaznaczając, że z konieczności rozważania te będą wybiórcze i dalece uproszczone. Jak powszechnie wiadomo, Freud uważał, że psychika wyposażona jest w szczególne źródło energii, które jest źródłem wszelkich działań. One zaś motywowane są przez dwa rodzaje popędów – libidalne oraz agresywne. Te pierwsze odpowiedzialne są za tworzenie, współdziałanie, miłość itp., a więc, krótko mówiąc, za wszelkie działanie konstruktywne obecne

poznawcze, skłaniające do interpretacji tożsamości jako systemu samowiedzy czy schematu poznawczego.

Te dwie perspektywy nazywa Anna Bikont fenomenologiczną i poznawczą. Stwierdza ona następnie, że w polu nauk społecznych bardziej płodne wydaje się podejście poznawcze. Możemy tu dodać od siebie, że założenie to jest o tyle zasadne, że pierwsza z wyróżnionych perspektyw *ex definitione* nie pozwala zamknąć się w ramach badań empirycznych, które stanowią fundamentalne założenie metodologiczne nauk społecznych; A. B i k o n t, *Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”*. Tożsamość, indywiduacja, przynależność, red. M. J a r y m o w i c z, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998, s. 17.

Rzecz jasna, należy pamiętać, że są to modele, zaś podziały z nich wynikające mają charakter analityczny. Pozwalają one dokonać prostej typologizacji teorii, które mogą być „bardziej” podmiotowe lub „bardziej” przedmiotowe. Niemniej jednak nigdy nie jest tak, aby któraś z teorii abstrahowała zupełnie od podmiotowego i przedmiotowego aspektu tożsamości jednostki.

w życiu człowieka. Popęd agresywny jest zaś przyczyną niszczenia i nietrwałości, słowem: działań destrukcyjnych. Te dwa podstawowe popędy Freud nazywa *erosem* i *tanatosem*, widząc w nich główne sprawstwo zjawisk psychicznych i – w konsekwencji – interpersonalnych i społecznych¹¹.

Jak pamiętamy z rozdziału II, *id*, które jest siedliskiem popędów, kieruje się „zasadą przyjemności”, zaś jego celem jest możliwie jak najszybsze zrealizowanie popędu. Wybór obiektu popędu pozostaje wszakże w dużym stopniu pod kontrolą *ego*, które rządzone jest przez „zasadę rzeczywistości”, odraczając moment realizacji popędu do znalezienia odpowiedniego obiektu, tak aby kateksja, a więc rozładowanie napięcia wynikającego z niespełnienia popędu, była możliwa. Sprawia to, że osobowość staje się polem ścierania się popędów, ich przemieszczania i przekształcania, zgodnie z zasadami przyjemności i rzeczywistości¹². Może to prowadzić, zwłaszcza w przypadku niemożności kateksji, do pojawienia się lęku. Źródłem lęku mogą być, z jednej strony, faktyczne zagrożenia i niebezpieczeństwa wynikające z cech sytuacji społecznych, w jakich jednostka się znalazła (Freud mówi tu o leku realistycznym albo obiektywnym), oraz z drugiej strony, nieustanne ścieranie się tendencji właściwych dla elementów osobowości¹³. W przypadku drugim mówimy o dwóch rodzajach lęku: neurotycznym (także: nerwicowym) oraz moralnym.

Lęk neurotyczny jest konsekwencją konfliktu, jaki zachodzi między *id* oraz *ego*, gdzie *ego*, obawiając się dominacji *id* dążącego nieustannie do realizacji popędów, broni się przed tym i stara się uniknąć sytuacji, w której jednostka zrobi coś niezgodnego z normami społecznymi i zostanie za to ukarana. Owa obrona następuje poprzez mechanizmy obronne *ego*, do czego jeszcze wrócę. Lęk neurotyczny występuje w trzech postaciach: lęku nieokreślonego (ogólny stan zaniepokojenia), lęku określonego (niepokój zogniskowany w jakimś obiekcie, najczęściej występujący pod postacią fobii) oraz reakcji panicznych (nieadekwatne wobec sytuacji reakcje)¹⁴. Lęk moralny zaś jest efektem konfliktu między *id* a *superego*, gdzie realizacja popędów zostaje uniemożliwiona przez przeciwstawienie im zasad społecznych obecnych w *superego*. Jest to więc obawa przed wystąpieniem przeciwko normom społecznym wynikająca z dominacji sumienia¹⁵.

Jak już wspomniałem, *ego* broniące się przed zdominowaniem przez *id* może stosować różne mechanizmy. Ich wyczerpującą listę przedstawiła Anna Freud; nie

¹¹ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, przedm. Z.W. Dudek, PWN, Warszawa 2005, s. 95-96, *Biblioteka Klasyków Psychologii*; idem, *Psychologia nieświadomości*, tłum. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2009, s. 63-70, *Dziela*, t. 8.

¹² K. Drat-Ruszczak, *Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 604.

¹³ S. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, przedm. K. Obuchowski, PWN, Warszawa 2003, s. 353-369.

¹⁴ *Ibidem*, s. 357-360.

¹⁵ K. Drat-Ruszczak, *op. cit.*, s. 612-614.

ma jednak potrzeby ich tu wszystkich przedstawiać¹⁶. Dość powiedzieć, że tym, co wspólne dla mechanizmów obronnych, jest fałszywa wizja rzeczywistości oraz nieświadomy poziom funkcjonowania. Innymi słowy, mechanizmy obronne przedstawiają rzeczywistość inną, niż jest ona naprawdę, a ich funkcjonowania człowiek nie jest świadomy¹⁷. Jednym z mechanizmów obronnych *ego* jest wyparcie, zdefiniowane przez Zygmunta Freuda jako mechanizm wtórny, którego celem jest niedopuszczenie do świadomości treści, które wcześniej były świadome. Wyparcie polega więc na „odrzućeniu i powstrzymywaniu od świadomości”¹⁸. Źródłem wyparcia jest konflikt między *id* i *ego*, który powstaje w wyniku niemożności realizacji przyjemności. Jak zauważa Freud, wyparcie jest wówczas skuteczne, gdy jednostka nie doznaje stanu braku przyjemności. Takie wyparcie jednak trudno analizować, powiada psychoanalityk, albowiem zjawiska, które pozwoliłyby na jego uchwycenie i uświadomienie są tu trudniej dostępne. Tak czy owak, wyparcie pozostawia pewne „symptomy”, które stanowią oznakę powrotu wypartych treści. Mówiąc jaśniej, to, co wyparte, powraca do świadomości pod postacią innych zjawisk, na przykład lęku neurotycznego. Mechanizm ten Freud opisuje na wielu przykładach, które da się jednak, daleko upraszczając, zmieścić w następującym opisie: w momencie, gdy realizacja popędu okaże się niemożliwa z różnych względów, może dojść do sytuacji, w którym treści świadome, reprezentujące niespełnione popędy, zostaną usunięte ze świadomości jako nadmiernie bolesne. Niewyładowana energia psychiczna przekształci się najpewniej w inne formy, powracając do świadomości w postaci jakiegoś obiektu zastępczego, jak to dzieje się na przykład w fobiach¹⁹.

Zrozumienie mechanizmu wyparcia jest dla myślenia o tożsamości narodowej w ujęciu psychoanalitycznym kluczowe. Przypomnijmy, że według Pawła Boskiego refleksja nad nią w tym nurcie rozwijała się w dwojaki sposób. Z jednej strony, pewne uwagi na ten temat pojawiły się już w pismach Freuda, z drugiej strony, właściwy rozwój badań nastąpił za sprawą osobowości autorytarnej²⁰. Niemniej jednak w obu przypadkach samo pojęcie tożsamości nie pojawiało się w ogóle lub niezmiernie rzadko²¹. Pojęciem, które można traktować jako bliskoznaczne w tej kwestii, jest nacjonalizm. To w nim Freud i jego kontynuatorzy upatrywali treści, które dziś określibyśmy w kategoriach tożsamości narodowej. Nie zmienia to jednak faktu zasad-

¹⁶ A. Freud, *Ego i mechanizmy obronne*, tłum. i przedm. M. Ojrzyska, PWN, Warszawa 2004, *Biblioteka Klasyków Psychologii*.

¹⁷ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, PWN, Warszawa 2004, s. 70.

¹⁸ S. Freud, *Psychologia nieświadomości*, s. 80.

¹⁹ *Ibidem*, s. 85-88.

²⁰ P. Boski, *Studia nad tożsamością narodową Polaków w kraju i na emigracji. Zmiany w składnikach kryterialnych i korelatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4), s. 140.

²¹ Wyraźnie o tym wspomina Erik H. Erikson, który wskazuje, że wedle jego wiedzy Freud użył terminu „tożsamość” w odniesieniu do miejsca jednostki w społeczeństwie i wynikających z tego konsekwencji psychologicznych jedynie raz. Poza tym, kategoria ta w pismach Freuda nie miała statusu kategorii analitycznej; E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 97.

niczego, że uczucia narodowe w tradycji psychoanalitycznej są kojarzone z nerwicą wyrażoną w skali społecznej, dla której zjawisko wyparcia ma zasadnicze znaczenie. Jak zauważa Boski:

część oddawana symbolom narodowym jest ewolucyjnym odpowiednikiem pierwotnej czci rytualnej wobec totemów, które z kolei były projekcją ambiwalentnych uczuć do ojca. Wspólnota narodowa to więź braci, którzy zabili ojca, lecz czczą jego pamięć w poczuciu winy. Uczucia narodowe są więc irracjonalne, prymitywne i mieszczą się w zakresie nieświadomości grupowej, której genezę stanowi nierozwiązany konflikt edypalny²².

Narodziny wspólnoty narodowej przebiegają z grubsza w ten sam sposób, jak to ma miejsce w przypadku kultury w ogóle, której początki odsyłają do pierwotnej hordy z dominującą pozycją ojca. Ojcowski despotyzm i wyrastająca zeń nienawiść rodzą bunt synów, którzy obalają i zabijają ojca. Rozpoczyna się walka o schedę po ojcu, podczas której pojawia się poczucie winy pośród „synów-zabójców”. Przyczyną jest brak stabilności, którą niosła ze sobą despocja ojca. Synowie deifikują zamordowanego ojca, wprowadzając tabu i ograniczenia. Pamięć o nim powraca, lecz jest to pamięć raczej o „Bogu” niż o ojcu, sankcjonując ledwo powstałą moralność i represje popędu seksualnego²³. W konsekwencji kultura staje się formą represji popędów – podobnie jest w przypadku wspólnoty narodowej, przy czym represja prowadzi tu do pojawienia się społecznych symptomów zaburzenia psychicznego – nacjonalizmu. Jest on rozumiany jako silnie negatywna postawa prezentowana przez członków jakiegoś narodu. Będąc formą psychologicznej niewoli, jest irracjonalny i zaciera granice pomiędzy indywidualnością a wspólnotą. Prowadzi do podporządkowania wobec władzy, znajdującego wyraz w celebracjach wodza, symbolicznie narodowej i podkreślaniu więzów krwi²⁴.

3. Tożsamość narodowa a osobowość autorytarna

3.1. Badania nad osobowością autorytarną – wprowadzenie

Kontynuatorzy myśli Freuda dość szybko dostrzegli, że u podłoża uczuć narodowych leży najpewniej specyficzna struktura osobowościowa – autorytaryzm. Samo pojęcie upowszechniło się za sprawą badań trzech autorów.

²² P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, s. 72; zob. także: S. Freud, *Totem i tabu*, [w:] idem, *Człowiek, religia, kultura*, tłum. J. Prokopiuk, wstęp B. Suchodolski, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, *Seria Religioznawcza*.

²³ S. Freud, *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*, tłum. A. Ochocki, J. Prokopiuk, wstęp A. Ochocki, oprac. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994, s. 99-104; idem, *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, oprac. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1995, s. 75-99.

²⁴ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 72-73.

Po pierwsze, w wyniku pionierskich badań z roku 1929 Erich Fromm opisał trzy rodzaje charakterów, jakie odkrył pośród grupy robotników i służby domowej. Były to odpowiednio: typ radykalny, typ kompromisowy oraz typ autorytarny, który okazał się szczególnie często obecny u osób wyrażających poparcie dla NSDAP. Ów typ cechowało wysoce emocjonalne pragnienie podporządkowania się liderowi, podziw dla silnej władzy i jej symboli, sztywność oraz potrzeba bezpieczeństwa zaspokajana w drodze identyfikacji z władzą. Niestety, ze względu na gruntowną krytykę kwestionariusza, na podstawie którego przeprowadzono badania, dokonaną przez współpracowników, Fromm odstąpił od publikacji wyników, które światło dzienne ujrzały dopiero w 1980 roku²⁵, niemniej jednak pojęcie osobowości autorytarnej znalazło u niego szerokie omówienie w pracy *Ucieczka od wolności* z 1941 roku, do czego jeszcze powrócę²⁶.

Po drugie, w roku 1933 Wilhelm Reich wydał pracę *Psychologia mas wobec faszyzmu*, w której argumentował, iż faszyzm jest formą „przeciętnej struktury charakteru”, tyle że „politycznie zorganizowaną”²⁷. W jego przekonaniu tradycyjna rodzina, stojąca na straży konwencyjnych ról i norm społecznych, ma charakter głęboko represyjny, ograniczając znacząco możliwości realizacji popędów seksualnych, co doskonale wyraża się w symbolice matki jako rodzicielki, a nie istoty seksualnej. Podobnie na straży asekualnego społeczeństwa stoją idee patriarchy oraz powszechna religijność, która w istocie – dowodził Reich – jest formą zastępczą dla seksualności, jej imitacją i namiastką²⁸. Stłumienie i represja seksualności prowadzą zaś do wyrzeczenia się wolności oraz podporządkowania surowym normom społecznym, których celem jest utrzymywanie seksualności pod kontrolą. W ten sposób tworzy się autorytarny mechanizm podtrzymywania silnej władzy opartej na tradycyjnej rodzinie, patriarchy oraz religijności. Tak pojęte podstawy faszyzmu były dla Reicha produktem epoki, w której otwarły się, jak powiadał, „nożyce historii”. Z jednej strony, wzrastające procesy emancypacji ekonomicznej, równości i świadomości mas, z drugiej, rozwój prawicowych ideologii, które miały stać na straży starych hierarchii społecznych i nie dopuścić do wyzwolenia człowieka z więzów ideologicznego ucisku. Autorytaryzm jest więc dla Reicha elementem represji²⁹.

Po trzecie, już po II wojnie światowej impetu nabrał program, w którym pod kierunkiem Theodora W. Adorna grupa badaczy poszukiwała odpowiedzi na pytanie o to, jak – z perspektywy psychologicznej – możliwy był nazizm. Opublikowane w 1950 roku dzieło Adorna, Else Frenkel-Brunswik, Daniela J. Levinsona oraz

²⁵ J. Baars, P. Scheepers, *Theoretical and methodological foundations of the authoritarian personality*, „Journal of the History of the Behavioral Science” 1993, 29, s. 346.

²⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemilska, A. Ziemilski, przedm. E. Wnuk-Lipiński, Czytelnik, Warszawa 2008, *Nowy Sympozjon*.

²⁷ W. Reich, *Psychologia mas wobec faszyzmu*, tłum. E. Drzazgowska, M. Abraham-Diefenbach, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009, s. 13.

²⁸ *Ibidem*, s. 69-76, 123-146.

²⁹ *Ibidem*, s. 27-31.

R. Nevitta Sanforda otworzyło wielką debatę, trwającą nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy³⁰.

Te koncepcje łączyły dwa kluczowe momenty: oparte były na psychoanalitycznej strukturze osobowości oraz wykraczały poza refleksję Freuda, nasycając ją perspektywą społeczną. Zarówno Fromm, Reich, jak i Adorno pozostawali, przynajmniej w pierwszych latach swoich badań, pod wpływem filozofii Karola Marksa. Traktowali osobowość autorytarną po trosze jako wyraz wewnętrznych konfliktów, a po trosze jako konsekwencję okoliczności społecznych, zwłaszcza miejsca zajmowanego w strukturze społecznej. To ono, jak sądzili, rzutuje na przyjmowane ideologie, pojawiające się pod postacią opinii i wartości. Osobowość autorytarna stała się więc zwornikiem między ideologią społeczną a potrzebami psychicznymi jednostek³¹. Widać to szczególnie mocno w koncepcji osobowości autorytarnej Ericha Fromma.

3.2. Tożsamość narodowa (nacjonalizm) a osobowość autorytarna w ujęciu Ericha Fromma

Erich Fromm uważał, że biologiczne podstawy procesów psychicznych nie mają charakteru deterministycznego i są tylko jednym z ważnych, ale nie najważniejszych czynników wpływających na działania jednostek i społeczeństw. Fromm przyjmował co prawda freudowskie przekonanie na temat ważnej roli procesów nieświadomych i wynikającej z nich dynamiki między elementami struktury osobowości, jednak znacząco je osłabiał. Zafascynowany możliwościami wyjaśniającymi marksizmu zakładał, że kluczową rolę w „stwarzaniu człowieka” odgrywa wpływ społeczny³². To „uspołecznienie” Freuda pozwala zrozumieć późniejsze idee Fromma, w których bardzo dużą rolę dla analiz psychologicznych odgrywa kontekst historyczno-społeczny i to do tego stopnia, że niektóre mechanizmy życia psychicznego przenoszone są na poziom życia zbiorowego, dostarczając perspektywy wyjaśniającej. Taka sytuacja ma miejsce w koncepcji wolności i stosunku do niej, co jest fundamentalne dla idei osobowości autorytarnej.

Fromm powiada, że ludzkie istnienie jest nierozłącznie związane z wolnością. Proces dorastania przecież to nic innego, jak okres jej poszerzania. Następuje w nim zerwanie pierwotnej jedności ze światem zewnętrznym, w wyniku procesu autonomizacji i pogłębionej świadomości swojej samodzielności. Krótko mówiąc, rozwój dziecka – fizyczny, uczuciowy i myślowy – wyzwala poczucie niezależności prowa-

³⁰ T.W. Adorno [et al.], *The Authoritarian Personality*, Harper & Brothers, New York 1950. W języku polskim ukazał się fragment tego dzieła: T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, tłum. M. Pańkó w, przedm. M. Herer, PWN, Warszawa 2010.

³¹ J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar-Collegium Civitas Press, Warszawa 2008, s. 136-137.

³² E. Fromm, *Kryzys psychoanalizy. Szkice o Freudzie, Marksie i psychologii społecznej*, tłum. W. Brydak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, *Biblioteka Nowej Myśli „Wodnik”*; idem, *Ucieczka od wolności*, s. 29-31.

dzące w istocie do poczucia wolności³³. Ten sam proces następuje poniekąd na poziomie społecznym. Przechodzenie do kolejnych etapów rozwoju cywilizacyjnego poszerza sferę wolności ludzkiej, wyzwalać człowieka z więzów natury. Jednakże taka wolność może okazać się niebezpieczna i zgubna, albowiem powołuje do życia – jako swoje przeciwieństwo – samotność, izolację, trwogę i zwątpienie. Dotyczy to zarówno jednostek, jak i społeczeństw³⁴.

W konsekwencji wolność i autonomia mogą prowadzić do zniewolenia i poddaństwa. Na poziomie psychologicznym jednostkę przed stanem pustki i trwogi broniły dotychczas pierwotne więzy, jednak wraz z ich zanikiem jednostka staje sama przed niebezpiecznym światem. Jest wprawdzie świadoma swoich możliwości, jednak daleko bardziej odczuwa również problemy i potencjalne zagrożenia. Przepełniając ją poczucie autonomii wytwarza jednocześnie stan głębokiego osamotnienia, które pokonać można, zdaniem Fromma, na dwa sposoby. Pierwszym jest dążenie ku wolności pozytywnej poprzez „budowanie” więzi ze światem. Takie postępowanie polega na artykulacji i ekspresji autentycznego „ja” osoby w pracy i miłości do świata. Drugim jest ucieczka od wolności, a więc jej zaprzeczenie, „niszczenie”, chęć do zatopienia się w bezmiarze społecznych wzorów i norm – wyrzeczenia się „ja”³⁵. Ucieczka od wolności dokonuje się dzięki trzem mechanizmom: autorytaryzmowi, destruktywności oraz mechanicznemu konformizmowi. Ich źródłem jest lęk przed światem i przekonanie o niezdolności do stawienia czoła przeciwnościom³⁶.

Autorytaryzm w ujęciu Fromma ma postać dialektyczną i jest konsekwencją ścierania się tendencji sadystycznych i masochistycznych, a więc jednoczesnego dążenia do dominacji i podporządkowania. Co ważne, powiada niemiecki psycholog, sadyzm i masochizm są nieseksualne, a ściślej – ich seksualne przejawy są wtórne wobec pierwotnej dłań ucieczki od samotności i bezyści³⁷. W tym sensie, masochizm i sadyzm są dużo powszechniejsze w społeczeństwie, niż się zazwyczaj sądzi. Ten pierwszy wyraża się często w różnych formach uległości czy w cierpieniu; na przykład nieszczęśliwa miłość czy wierność pomimo doznawanych krzywd mogą być zinterpretowane jako wyraz masochizmu. Podobnie jest w przypadku sadyzmu, który Fromm odnajduje w różnych asymetrycznych relacjach społecznych, gdzie obecne jest uzależnienie jednej strony od drugiej, gdzie podejmuje się działania na rzecz zwiększenia nierówności stron, gdzie eksploatuje się i rządzi innymi³⁸.

³³ Idem, *Ucieczka od wolności*, s. 40-47.

³⁴ *Ibidem*, s. 40-108.

³⁵ *Ibidem*, s. 140-141.

³⁶ K. Stenner, *The Authoritarian Dynamic*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. 143; K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 56, *Seria Wykłady z Psychologii*, t. 13.

³⁷ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, s. 148-160.

³⁸ *Ibidem*, s. 145; T. Millon [et al.], *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, tłum. H. Grzegółowska-Klarkowska [et al.], Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa 2005, s. 695.

Zarówno masochizm, jak i sadyzm jako mechanizmy ucieczki od wolności są związane z wyzbyciem się „ja”. Dokonuje się w nich pewnego rodzaju samounicestwienie – odrzucenie indywidualności i unikatowości. Źródłem jest tu zawsze przejmująca samotność i niezdolność do poradzenia sobie z lękiem, jaki niesienie sfera wolności, konsekwencją zaś – chęć wtopienia się w zbiorowość, zawłaszczenia „ja” przez procesy społeczne, przy czym dla masochizmu i sadyzmu mają one inny kierunek. Masochistyczne wtopienie się „ja” w zbiorowość dokonuje się poprzez podporządkowanie się nadrzędnym ideom i reprezentującym je idolom – liderom. Jednostka pozbawia się indywidualnych rysów, całkowicie oddając swe życie w ręce „wyższych celów”, które w XX wieku były najczęściej definiowane wokół idei religijnych i nacjonalizmu. W konsekwencji bezkrytyczne przyjęcie idei narodowych i całkowite „zatopienie się” w naród, włącznie z możliwością oddania dlań życia, mogą być interpretowane w ramach tej teorii jako wyraz tendencji masochistycznych³⁹. W przypadku podłoża sadystycznego takie samounicestwienie „ja” dokonuje się paradoksalnie poprzez podporządkowanie innych. Jego źródłem, rzecz jasna, nie jest siła jednostki, lecz jej słabość. Dominacja nie jest wyrazem tryumfu władcy, lecz słabości „ja”, które aby móc poczuć się pewnie, potrzebuje pozbyć się innych „ja”, samego siebie także skazując na niebyt, na roztopienie w idei i grupie⁴⁰.

Ze względu na konotacje seksualne terminu, wynikające choćby z etymologii pojęć „sadyzm” i „masochizm”, Fromm zdecydował się jednak nie stosować pojęcia „charakter sadomasochistyczny”. Uznał, że daleko poręczniejsze będzie posługiwanie się terminem „osobowość autorytarna”. Ostatecznie przecież

[...] charakterystycznym rysem sadomasochistycznego osobnika jest jego postawa wobec autorytetu. Podziwia go i skłonny byłby mu ulec, ale jednocześnie sam chciałby być autorytetem i podporządkować sobie innych⁴¹.

Idąc dalej, można powiedzieć, że o osobowości autorytarnej możemy mówić wówczas, gdy niemal wszystkie działania człowieka są determinowane przez elementy masochistyczne i sadystyczne⁴².

Ta szczególna mieszanka dominacji i podporządkowania jest odpowiedzialna według Fromma za kulturowo-społeczne podstawy faszyzmu. Widać to również doskonale w *Mein Kampf* Adolfa Hitlera, gdzie mieszają się ze sobą wątki sadystyczne (panowanie Niemców nad światem) z masochistycznymi (konieczność poświęcenia jednostki dla dobra narodu, pełne podporządkowanie interesów indywidualnych interesom zbiorowym)⁴³.

³⁹ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, s. 150-151.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 155-160.

⁴¹ *Ibidem*, s. 161.

⁴² U. Jakubowska, *Ekstremizm polityczny. Studium psychologiczne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 40, *Psychologia Polityczna*.

⁴³ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999, s. 448-459, *Biblioteka Nowej Myśli*.

Poszukując współczesnych form ucieczki od wolności, Fromm wskazuje jednoznacznie na nacjonalizm i rasizm. Są one także jego zdaniem formą regresji do kazirodzkiej fiksacji, albowiem poszukiwanie bezpieczeństwa w ideach narodowych jest zbiorowym odpowiednikiem poszukiwania bezpieczeństwa w objęciach matki. Jak powiada Fromm, więź matki z dzieckiem jest nie tylko pierwotną formą przywiązania, ale także odpowiada jedności człowieka z naturą. I tak jak dziecko odrywa się od matki, staje się od niej niezależne, separuje się, dojrzewa, tak cywilizacja separuje się i odrywa od natury. Jak wiemy, to rozejście się natury i cywilizacji wytwarza dialektyczną sferę możliwości i zagrożeń – wolności i zniewolenia. Nacjonalizm, jako regresja do fiksacji kazirodzkiej, jest więc sposobem poszukiwania obszarów bezpieczeństwa we współczesnym, groźnym świecie – jest protezą tożsamości indywidualnej⁴⁴. Wyjściem z regresji do fiksacji kazirodzkiej ma być, zdaniem Fromma, rozwój uniwersalnych i kosmopolitycznych idei braterstwa, solidarności i miłości międzyludzkiej, w czym wyraźnie dostrzec można wpływ Marksa. To za ich sprawą groźba nacjonalizmu i rasizmu, przekuta w XX wieku w demony nazizmu, zostanie zażegnana⁴⁵.

Skąd jednak bierze się osobowość autorytarna, stanowiąca przecież psychologiczną podstawę funkcjonowania nacjonalizmu?

Odpowiedź na to pytanie, przyjmująca za punkt wyjścia hipotezy społeczno-kulturowe, osadzone w analizie procesów rozwojowych cywilizacji zachodniej, była już zarysowana. Jej źródłem, w tym sensie, jest postępujące rozdzieranie cywilizacji i natury, które wytwarza sferę samotności i zagrożenia dla jednostek. Na taką nowocześnie erupcję wolności nie wszyscy jednak są gotowi. Jako przeciwwaga pojawiają się mechanizmy ucieczki od wolności, których autorytaryzm jest przykładem. W kolejnych pracach Fromm poszedł jeszcze dalej, uznając autorytaryzm za wyraz „modusu” posiadania – jednego z dwóch egzystencjalnych „modusów” definiujących ogólne ramy i wzory zachowań kulturowych. Modus posiadania według niego:

[...] daje się wywieść z istoty własności prywatnej. W owym *modus* egzystencji liczy się tylko nabywanie własności i nieograniczone prawo do zatrzymania tego, co zdobyłem⁴⁶.

Posiadanie jest wysoce niebezpieczne z perspektywy tożsamości jednostki albowiem następuje w nim zamiana jej podmiotu i przedmiotu. Jeśli to rzeczy, które posiadam, są kluczowe dla mojej tożsamości, jak to dzieje się w tym modusie, to moja tożsamość jest jedynie zbiorem zewnętrznych wobec mnie obiektów. Mamy więc do czynienia z triumfem śmierci nad życiem, jak powiada Fromm⁴⁷.

⁴⁴ Idem, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Wydawnictwo vis-à-vis / Etiuda, Kraków 2012, s. 47-67, *Meandry Kultury*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 64.

⁴⁶ Idem, *Mieć czy być?*, tłum. J. Karłowicki, wstęp M. Chałubiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, s. 133, *Biblioteka Nowej Myśli*.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 134-135.

Przeciwieństwem modusu posiadania jest modus życia, który cechuje

[...] aktywne istnienie, przy czym aktywność nie oznacza tutaj działalności zewnętrznej, jak w przypadku biznesu, lecz wewnętrzną i chodzi w niej o twórcze wykorzystanie ludzkich możliwości⁴⁸.

O ile więc modus posiadania cechuje wyrzekanie się życia, o tyle modus życia cechuje jego apologia. W swoich wcześniejszych pracach Fromm dawał już tej dysfunkcji wyraz, opisując charakter nekrofilny i przeciwstawiając go biofilii⁴⁹. Tego rodzaju poszukiwanie źródeł osobowości autorytarnej wiedzie nas jednak nieuchronnie w kierunku struktur popędowych. Ostatecznie przecież zarówno egzystencjalne modusy, jak i wzmiankowane charaktery są wyrazem *erosa* i *tanatosa* – popędu życia i popędu śmierci.

Warto nadmienić, że mimo wyraźnego nawiązania do idei Freuda, Fromm był przekonany o różnicy między swoją koncepcją a klasyczną psychoanalizą, którą można opisać w kategoriach odmiennych statusów popędu życia i śmierci. Według Freuda były one bowiem elementem wyposażenia biologicznego człowieka, a co za tym idzie, ich status był równy. Według Fromma zaś „śmierć” pojawia się dopiero wówczas, gdy zawiodły siły „życia”. *Tanatos* nie jest więc tu równoznaczny z *erosem* – jest pochodną jego klęski⁵⁰. W tym też sensie pojawienie się osobowości autorytarnej, będącej wyrazem masochistycznych i sadystycznych tendencji, wyrasta wprost z popędu śmierci. Nie jest ona wszakże samoistną siłą, tak jak chce tego Freud, ale konsekwencją przemian społeczno-kulturowych, w których lęk przed wolnością staje się zbyt silny, aby jednostka mogła sobie z nim sam poradzić. Rezygnując z „życia”, sama wpada w objęcia „śmierci”, rezygnuje z rozwoju na rzecz zniewolenia, rezygnuje z „ja” na rzecz roztopienia się w „my”.

Dominującym typem charakteru osób, które cechuje modus posiadania, a więc także i jednostek o autorytarnych skłonnościach, jest charakter analny⁵¹. Zgodnie z założeniami teorii rozwoju psychoseksualnego powstaje on w wyniku fiksacji w drugim stadium rozwojowym, a więc około drugiego, trzeciego roku życia. Stadium analne, podobnie jak i inne, zogniskowane jest wokół pewnych prototypowych aktywności, które są pokłosiem dominujących konfliktów. W tym przypadku idzie o trening toaletowy, który obrazuje walkę dziecka o uzyskanie kontroli nad swoim światem. Zatrzymywanie lub oddawanie stolca pełni tu istotne funkcje psychiczne, albowiem pozwala dziecku wykształcić poczucie niezależności i panowania nad swoim losem. W tym okresie do głosu dochodzą pewne istotne cechy charakteru, takie jak twórczość, systematyczność, upór, nieustępliwość, oszczędność, porywczność, okrucieństwo czy destrukcyjność, które w zależności od dalszego przebiegu

⁴⁸ *Ibidem*, s. 147-148.

⁴⁹ *Idem*, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, s. 366-401.

⁵⁰ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 158.

⁵¹ E. Fromm, *Mieć czy być?*, s. 142-143.

rozwoju psychoseksualnego zostają wzmocnione lub wygaszone⁵². W przypadku osób, które w wyniku fiksacji zatrzymały się w tym stadium rozwoju, stanowią one dominantę osobowości, jak to, zdaniem Fromma, widać na przykładach osób sadystrycznych (jak np. Józef Stalin)⁵³. W konsekwencji, w pojawieniu się osobowości autorytarnej kluczową rolę odgrywa wychowanie i struktura rodziny, która wpływa na funkcjonowanie społeczeństwa. Jeśli powszechnie w nim występuje charakter analny, to wówczas – powiada Fromm – społeczeństwo jest chore⁵⁴ i jako takie, dodajmy, zdolne jest do zachowań daleko wykraczających poza normy moralne, jak to miało miejsce w przypadku nazistowskich Niemiec.

3.3. Nacjonalizm, tożsamość narodowa a osobowość autorytarna w ujęciu Theodora W. Adorna

Powyższe wątki są także podkreślane przez Theodora W. Adorna i jego współpracowników. Autorytaryzm jest w tej koncepcji konsekwencją pojawiającego się we wczesnym dzieciństwie deficytu narcystycznego, który wyraża się później w ambiwalentnym stosunku do władzy – autorytaryk jednocześnie pragnie jej i boi się, chce dominować i lęka się, że zostanie zdominowany⁵⁵. Zanim jednak przejdę do opisu mechanizmu tworzenia się osobowości autorytarnej, warto skupić się na rozumieniu tego pojęcia przez Adorna i jego współpracowników.

Poszerzając kontekst badań nad osobowością autorytarną w poszukiwaniu przyczyn postaw nazistowskich, Adorno i współpracownicy odnieśli się do osobowości uprzedzonej w ogóle, ustalając zestaw cech charakterystycznych dla jej różnych postaci. W wyniku złożonej analizy, obejmującej wyniki badań ankietowych oraz klinicznych, wyróżnili ostatecznie 11 typów i syndromów osobowościowych, z których sześć opisywało osoby wysoko uprzedzone. Jeden z nich – blisko spokrewniony z sadomasochistycznym charakterem opisanym przez Fromma – nazwany został syndromem autorytarnym⁵⁶.

Przypomnijmy dla porządku, że do cech osobowości uprzedzonej (w szczególności osobowości autorytarnej) Adorno i współpracownicy zaliczyli: konwencjonalizm, autorytarne podporządkowanie, autorytarną agresję, antyintracepcję, przesąd i stereotypowość, kult siły i „twardy charakter”, destrukcyjność i cynizm, skłonność do projekcji oraz przesadne zainteresowanie czynnościami seksualnymi⁵⁷. W wyniku dalszych badań większość z nich uznano za powiązane, ale nie konstytutywne dla syndromu osobowości autorytarnej⁵⁸, jednak trzy: autorytarna agresja, autorytar-

⁵² K. Drat-Ruszczak, *op. cit.*, s. 607; S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, s. 98-101.

⁵³ E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, s. 328-329.

⁵⁴ Idem, *Mieć czy być?*, s. 143.

⁵⁵ S.R. Lichter, S. Rothman, *The radical personality. Social psychological correlates of new left ideology*, „Political Behavior” 1982, 3(4), s. 214-215.

⁵⁶ T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, s. 318-322.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 45.

⁵⁸ J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, s. 142-150.

ne podporządkowanie i konwencjonalizm, do dziś są uznawane za jądro autorytaryzmu⁵⁹.

Mechanizm tworzenia się osobowości autorytarnej opisany przez Adorna odwołuje się do szczególnego rozwiązania sytuacji edypalnej. Oddajmy na dłużej głos niemieckiemu badaczowi:

Miłość do matki – w jej pierwotnej postaci – zostaje poddana silnemu tabu. Stąd nienawiść do ojca, która za pośrednictwem formacji reaktywnej ulega transformacji w miłość. Efektem tej transformacji jest szczególna forma *superego*. Przemiana nienawiści w miłość – najtrudniejsze zadanie, przed którym staje jednostka we wczesnej fazie rozwoju – nigdy do końca się nie udaje. W psychodynamice „autorytarnej osobowości” część uprzedniej agresji zostaje zaabsorbowana i odwrócona w impuls masochistyczny, podczas gdy inna część przypada w udziale impulsom sadystycznym, które dążą do tego, aby znaleźć ujście w obiektach, z którymi podmiot się nie identyfikuje, czyli – w ostatecznym rozrachunku – na przedstawicielach grupy obcej⁶⁰.

Osobowość autorytarna rodzi się więc w wyniku szczególnej transformacji, którą przeżywa dziecko we wczesnych fazach rozwojowych. Sytuacja typowa obejmuje szczególne relacje między rodzicami i dzieckiem. Autorytarni rodzice w wychowaniu dziecka nader często stosują kary cielesne, okazują pogardę wobec słabszych i wobec tego, co w ich rozumieniu gorsze, wymagają od dziecka bezwzględnego posłuszeństwa. Taka rodzina najczęściej przyjmuje postać tradycyjną, w której matka zajmuje się wychowaniem dzieci, zaś ojciec – utrzymaniem rodziny. Rzecz jasna nie sama konstrukcja rodziny tradycyjnej jest tu istotna, lecz relacje, jakie mogą w niej zachodzić. Nieobecność ojca sprawia, że dziecko zaczyna wobec niego odczuwać dystans i wrogość, która nie może zostać ujawniona ze względu na surowość ojca i kar, jakie stosuje. Dziecko nie może także pokazywać po sobie lęku ani słabości, albowiem i te staną się momentem uruchamiającym proces karania. Rodzice jawią się więc dziecku jako kochający i okrutni, potężni i surowi, dbający i bezduszni. Zachowanie miłości do rodziców w obliczu takiej ambiwalencji wymaga szczególnych środków. Ich obraz ulega idealizacji – dziecko przestaje widzieć ich wady i bezgranicznie ich gloryfikuje, projektując negatywne uczucia na zewnątrz⁶¹. Obiektem nienawiści, zamiast rodziców, stają się więc „obcy”, „inni”, ci, którzy myślą inaczej, inaczej wyglądają, zachowują się itp. Dlatego też rdzeniem osobowości autorytarnej pozostaje konwencjonalizm, autorytarna uległość i autorytarna agresja. Osobowość taka bowiem w wyniku wychowania otrzymuje zestaw typowych dla klasy średniej wartości, do których sztywno się przywiązuje. Wobec owych wartości i reprezentujących je interesów jest ślepo posłuszna, reagując jednocześnie gwałtownie i agresywnie wobec tych, którzy je naruszają. Owo przywiązanie i posłuszeństwo wobec

⁵⁹ B. Altemeyer, *The Authoritarian Specter*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1996, Oxford 1996, s. 6-12.

⁶⁰ T.W. Adorno, *Osobowość autorytarna*, s. 318.

⁶¹ Mechanizmy te zyskały istotne wsparcie empiryczne w badaniach opisanych przez Else Frenkel-Brunswick; por. T.W. Adorno [et al.], *op. cit.*, s. 337-389.

idei i autorytetów społecznych jest tak intensywne, albowiem u jego źródła leżą mechanizmy idealizacji rodziców, a dokładniej, miejsce rodziców zajmują z czasem autorytety społeczne właśnie⁶².

Jakie są jednak związki osobowości autorytarnej z tożsamością narodową? Można wskazać tu na dwie konsekwencje: po pierwsze, autorytaryzm jest wysoko skorelowany z silnymi uczuciami narodowymi. Osoby, które są przywiązane do symboliki narodowej i idei nacjonalistycznych, zdradzają najczęściej wyższy poziom autorytaryzmu aniżeli inni. Ta relacja była wskazywana przez Reicha, Fromma i Adorna, została także potwierdzona empirycznie w wielu kolejnych studiach na ten temat i to bez względu na to, jak przebiegały dalsze losy „osobowości autorytarnej”⁶³. Co ciekawe jednak, nacjonalizm takich osób nie jest cechą konieczną dla autorytaryzmu. Można raczej powiedzieć, że podporządkowanie idei narodowej jest treścią mechanizmów rządzących autorytaryzmem. Jak pamiętamy, współcześnie nikt nie kwestionuje, że oznacza on kowariancję trzech cech: konwencjonalizmu, autorytarnej uległości i autorytarnej agresji. Nacjonalizm nie jest elementem definicyjnym autorytaryzmu, natomiast często występuje w poglądach autorytaryków, zwłaszcza w krajach demokratycznych, czego dowodzą badania przeprowadzone nad konwersją osób o autorytarnych poglądach w krajach postkomunistycznych⁶⁴. Można by nawet pokusić się o przekonanie, że silny spłot nacjonalizmu i autorytaryzmu jest

⁶² J. Duckitt, *Authoritarianism and group identification. A new view of an old construct*, „Political Psychology” 1989, 10, s. 63-84; U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 42-43; P. Suedfeld, M. Schaller, *Autorytaryzm i Holokaust. Wybrane implikacje poznawcze i afektywne*, [w:] *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. nauk. L.S. Newman, R. Erber, tłum. M. Budziszewska, PWN, Warszawa 2009, s. 67, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.

⁶³ Najczęściej wskazuje się, że wysokie wyniki na skali „prawicowego autorytaryzmu” (RWA – *Right-wing authoritarianism*) uzyskują osoby, które także mają wyższe wyniki na skalach mierzących: uprzedzenia, etnocentryzm, dogmatyzm, postawy antydemokratyczne oraz intensywność religijności; B. Altemeyer, *op. cit.*, s. 289-290; J. Koralewicz, *Autorytaryzm., lęk, konformizm*, s. 163-235; U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 43; K. Korzeniowski, *Autorytaryzm i jego psychopolityczne konsekwencje*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2002, s. 59-81.

⁶⁴ Osoby wysoko autorytarne, które w okresie istnienia ZSRR wyraźnie popierały władze komunistyczne, po transformacji systemowej przesunęły swoje poparcie dla partii nacjonalistycznych. Podobnie w Polsce, osoby wysoko autorytarne, które popierały w okresie stanu wojennego działania gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w trakcie kampanii prezydenckiej w 1990 roku lokowały swoje sympatie częściej w osobie Lecha Wałęsy, który mocniej aniżeli Tadeusz Mazowiecki wykorzystywał symbolikę religijno-narodową; B. Altemeyer, *op. cit.*, s. 37; S.G. McFarland, V.S. Ageyev, M.A. Abalakina-Paap, *Authoritarianism in the Former Soviet Union*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, 6(63), s. 1004-1010; J. Koralewicz, *Autorytaryzm a poglądy polityczne Polaków*, [w:] *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1990, s. 86-88; K. Korzeniowski, *Orientacja demokratyczna vs. autorytarne w społeczeństwie polskim*, [w:] *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, red. J. Reykowski, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1993, s. 145; K. Skarżyńska, *op. cit.*, s. 50.

obecny wśród osób autorytarnych, które funkcjonują w systemach politycznych osadzonych na uniwersalistycznych wartościach, jak to się dzieje w przypadku współczesnych demokracji.

Po drugie, badania wymienionych wyżej autorów dostarczyły narzędzi wyjaśniających powstawanie i utrzymywanie się osobowości autorytarnej, a w konsekwencji – nacjonalizmu w XX wieku. I nawet jeśli przypomnimy sobie, że zostały one w kolejnych latach zakwestionowane i zastąpione przez szereg konceptów bliskoznacznych, jak choćby idee „umysłowości twardej” (Hans Eysenck), „osobowości dogmatycznej” (Milton Rokeach) czy bardziej współcześnie „orientacji na dominację społeczną” (Jim Sidanius, Felicia Pratto)⁶⁵, to wysiłek Reicha, Fromma i Adorna włożony w zrozumienie psychodynamicznych aspektów funkcjonowania autorytaryzmu, stanowiącego częstą przesłankę silnych identyfikacji narodowych, jest nie do przecenienia.

Podsumowując, można powiedzieć, że w ujęciu psychoanalitycznym tożsamość narodowa jest pewną formą patologii osobowości pojawiającą się na poziomie grupowym. Z całą pewnością wpływ na to wywarły kontekst analiz oraz ich forma. Freud pisał o uczuciach narodowych pod wpływem wydarzeń z I wojny światowej; Fromm i Adorno – pod wpływem II wojny światowej. Ich prace mają często charakter eseistyczny, co sprzyja ich upowszechnieniu i zwiększonej sile oddziaływania oraz nieuprawnionej ekstrapolacji wyników ich rozważań na całe populacje. Jakkolwiek ich analizy nad psychodynamicznymi źródłami nacjonalizmu i tożsamości narodowej są wartościowe i inspirujące dla kolejnych pokoleń badaczy, to relacje przez nich opisywane nie zawsze zyskiwały potwierdzenie empiryczne – części zaś nie sposób zweryfikować. Innymi słowy, nie ma raczej uzasadnienia przekonanie, iż tożsamość narodowa to forma patologii osobowości, a także że posiadane przez wojennych zbrodniarzy patologiczne cechy osobowości przekładają się na negatywny charakter tożsamości narodowej jako takiej⁶⁶. Tak czy owak rozważania Freuda, Reicha, Adorna i Fromma stanowią tylko pewien wycinek refleksji nad tożsamością narodową w ujęciu psychodynamicznym. Zostały one w latach 50. i późniejszych poszerzone przez Erika H. Eriksona.

⁶⁵ Nie ma potrzeby ich tu bliżej omawiać; dość wspomnieć, że wszystkie one porzuciły perspektywę psychodynamiczną na rzecz ujęć poznawczych, a ostatnimi laty – społecznych. Autorytaryzm przestał być w nich traktowany jako typ osobowości, stając się elementem struktur poznawczych lub zbiorem podzielanych społecznie opinii; H.J. Eysenck, *The Psychology of Politics*, Routledge & Kegan Paul, London 1954; U. Jakubowska, *op. cit.*, s. 39-55; J. Koralewicz, *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, s. 157-162; P. Radkiewicz, *Autorytaryzm jako ideologiczna wizja świata społecznego i jako postawa wobec własnej grupy. Co jest bliższe istoty zjawiska?*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, red. nauk. M. Kofta, M. Bilewicz, PWN, Warszawa 2011, s. 209-231, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*; M. Rokeach, *The Open and Closed Mind. Investigations into the Nature of Belief Systems and Personality Systems*, Basic Books, New York 1960; J. Sidanius, F. Pratto, *Social Dominance. An Intergroup Theory of Social Hierarchy*, Cambridge University Press, Cambridge 1999; K. Stenner, *op. cit.*, s. 2-6.

⁶⁶ P. Boski, *O byciu Polakiem w ojczyźnie...*, s. 72-74.

4. Teoria rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona

4.1. Rozwój indywidualny w świetle teorii rozwoju psychospołecznego

Dzieło Erika H. Eriksona należy do najrozleglejszych i najwszechstronniejszych ujęć tożsamości w naukach społecznych. Koncepcję tę określa się często mianem „teorii rozwoju psychospołecznego”, co ma uwypuklać fakt, iż rozwój osobowości trwa przez całe życie i jest związany z przenikaniem się trzech poziomów organizacji – biologicznego (*soma*), psychologicznego (*psyche*) i społecznego (*ethos*)⁶⁷. Jest to pewnego rodzaju odstępstwo od klasycznej psychoanalizy. Nie wchodząc w szczegóły freudowskich analiz, warto napomknąć, że zaproponowana przez niego teoria rozwoju ma charakter stadialny⁶⁸, zaś podstawową siłą sprawczą wykształcania elementów aparatu psychicznego jest popęd seksualny. Osobowość w tym ujęciu jest dynamicznym systemem, w którym centralną pozycję zajmuje *id* i treści nieświadome. Oznacza to jednak, że niewielką rolę przyznaje się świadomości człowieka – *ego*.

Przekonanie to spotkało się z krytyką uczniów Freuda, której owocem było reformułowanie zasad klasycznej psychoanalizy, dokonane głównie przez Annę Freud, Heinza Hartmanna i Erika H. Eriksona. Tej trójce, jak i innym przedstawicielom „psychologii *ego*”, chodziło o nadanie *ego* autonomicznej pozycji, uniezależnienie go od pragnień *id*⁶⁹. To dowartościowanie *ego* jest wyraźnie widoczne w pracach Eriksona, gdzie nie jest ono jedynie uwikłane w naciski *id* i *supergo*, lecz posiada „własną” siłę witalną i jest niezależne – staje się obrońcą i strażnikiem indywidualności i wyjątkowości człowieka, a nie tylko regulatorem przyjemności⁷⁰. *Ego*, jak zauważa Erikson, to „[...] wybiórczy, integrujący, spójny i trwały czynnik centralny dla formacji osobowości”⁷¹.

⁶⁷ E.H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 27-28, *Psychologia*.

⁶⁸ W pierwszych latach życia dziecko przechodzi przez trzy etapy: (a) oralny, który trwa około jednego roku; przyjemność czerpana jest wówczas ze stymulacji ust, głównie za pomocą jedzenia (połykanie i wyplukiwanie); (b) analny, trwający przez drugi rok życia; przyjemność czerpana jest ze stymulacji dolnych partii przewodu pokarmowego (wydalanie i wstrzymywanie kału); (c) falliczny, w którym przedmiotem zainteresowania stają się zewnętrzne narządy płciowe i pojawia się m.in. kompleks Edypa (Elektry). Te trzy stadia są nazywane pregenitalnymi, po nich następuje okres latencji, oznaczający „uśpienie”, wyparcie, impulsów seksualnych. Należy podkreślić, że w trakcie stadiów pregenitalnych zaspokojenie potrzeby ma charakter narcystyczny, czyli skierowane jest na manipulację własnym ciałem. W okresie dojrzewania natomiast miłość do siebie zostaje skierowana w stronę innych, co rozpoczyna proces socjalizacji, zakładanie rodziny, podjęcie pracy itp.; S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, s. 98-101.

⁶⁹ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 187-190.

⁷⁰ P. Szczukiewicz, *Rozwój psychospołeczny a tożsamość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 18-19.

⁷¹ E.H. Erikson, *Insight and Responsibility. Lectures on the Ethical Implications of Psychoanalytic Insight*, W.W. Norton, New York 1994, s. 147, cyt. za: P. Szczukiewicz, *op. cit.*, s. 20.

Jak zauważa, za Donaldem Rapaportem, Lech Witkowski, jest to ważna rekonstrukcja teorii psychoanalitycznej, albowiem w miejsce walki między impulsami *libido*, które określały sposób i granice funkcjonowania *ego*, pojawia się idea jego kształtowania się w wyniku przechodzenia przez kolejne kryzysy, ściśle splecione kontekstem społeczno-historycznym⁷². Co za tym idzie, następuje tu zmiana miejsca i funkcji *ego* w systemie psychoanalitycznym, która ma doniosłe konsekwencje teoretyczne i metodologiczne. *Ego* staje się centralnym elementem wszelkich rozważań teoretycznych. To w oparciu o nie Erikson rozpatruje rozmaite poziomy i odmiany tożsamości, to ono także staje się głównym przedmiotem badań i analiz. W konsekwencji badanie rozwoju człowieka to w dużym stopniu badanie rozwoju *ego*⁷³. Można powiedzieć, że otwiera to pole do namysłu nad tożsamością. Jej opisanie wymaga jednak uwag na temat rozwoju psychospołecznego.

W ujęciu Eriksona rozwój psychospołeczny dokonuje się przez całe życie i przebiega stadiami, których jest osiem. Cztery odpowiadają dzieciństwu, piąty – dorastaniu, zaś trzy pozostałe – dorosłości i starości. W każdym stadium jednostka staje w obliczu rozwiązania kryzysu, który należy rozumieć jako „konieczny zwrotny moment rozstrzygający, w którym rozwój musi zwrócić się w jedną lub drugą stronę”⁷⁴.

Teoria Eriksona ma charakter stadialny i kumulatywny, co oznacza, że kolejne fazy rozwoju są nadbudowywane na poprzednich, zaś sposób rozwiązania poszczególnych kryzysów stadialnych rzutuje na kolejne. Kryzysy stadialne mają charakter alternatywy. Rozwiązanie lub brak rozwiązania kolejnego kryzysu implikuje powstanie określonej siły psychospołecznej (siły życiowej) lub jej patologii, które decydują o efektywności i etyczności działania człowieka. Zdaniem Eriksona ścieranie się na każdym etapie rozwoju człowieka tendencji syntonicznych (np. podstawowa ufność, autonomia, inicjatywa itp.) i dystonicznych (podstawowa nieufność, wstyd, poczucie winy itp.) uwypukla dynamiczny charakter cyklu życia. W każdym stadium człowiek jest otoczony przez grupę osób, które są istotne dla jego rozwoju. Te „znaczące relacje z innymi” mają ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości. Podobnie jak w przypadku opozycji kryzysowych, tak i tu w każdym stadium mamy do czynienia z odmiennym zakresem istotnych relacji z innymi⁷⁵. Zależność rozwoju od społecznego kontekstu jest szczególnie widoczna w związku z wprowadzoną przez Eriksona do jego teorii etologiczną kategorią „rytualizacji”, która

[...] w odniesieniu do społeczności ludzkich służy wyłącznie do opisu pewnego rodzaju nieformalnego, ale jednocześnie z góry określonego sposobu zachowania wobec siebie dwóch osób, powtarzającego się w znaczących odstępach czasu i tych samych okolicznościach⁷⁶.

⁷² L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Wydawnictwo Wit-Graf, Toruń 2000, s. 95.

⁷³ *Ibidem*, s. 93-103.

⁷⁴ E.H. Erikson, *Identity, psychosocial*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 7, ed. D.L. Sills, Macmillan Company & The Free Press, New York 1968, s. 63.

⁷⁵ *Idem*, *Dopełniony cykl...*, s. 36-37, 68-68.

⁷⁶ *Idem*, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, tłum. P. Hejmej, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997, s. 51-52, *Psychologia*.

Rytualizacje mają charakter osobisty, są jednak kulturowo określone i dotyczą interakcji zachodzących pomiędzy jednostkami. I tak na przykład rytualizacją w pierwszym stadium rozwoju jest „ubóstwienie”, które dziecko odczuwa wobec matki, a które można określić, jako stan uwielbienia matki, która odwzajemnia je troską, czułością i uznawaniem⁷⁷. Rytualizacja jednak nie musi przybrać takiej postaci, szczególnie jeśli nierozwiązany został kryzys określonego stadium. Wówczas mamy do czynienia z pojawianiem się „rytualizmu”, czyli wypaczonej formy rytualizacji. W przypadku pierwszego stadium rytualizmem jest „idolizm”, który w wieku dojrzałym może objawić się jako „bałwochwalczy kult bohaterów”⁷⁸. Podstawowe kategorie teorii rozwoju psychospołecznego i ich wzajemne relacje przedstawia tabela 3.1.

4.2. Tożsamość w ujęciu teorii rozwoju psychospołecznego

Celowo nie dokonuję w tym miejscu dokładniejszej rekonstrukcji poszczególnych stadiów wymienionych w teorii rozwoju psychospołecznego, a także innych aspektów, z pewnością ważnych dla nakreślenia wyczerpującego obrazu teorii rozwoju psychospołecznego. Zostały one już dokładnie i szczegółowo opisane przez samego autora i jego interpretatorów⁷⁹. Powyższe rozważania wydają mi się natomiast niezbędne, aby przedstawić eriksonowską koncepcję tożsamości.

Zagadnienie tożsamości zostało przez Eriksona opisane najpełniej w artykule *The problem of ego identity* z 1956 roku⁸⁰, gdzie analizował je na cztery sposoby: biograficzny, genetyczny, patograficzny i społeczny, z których dla niniejszych rozważań najistotniejsze wydaje się ujęcie genetyczne, traktujące tożsamość jako element rozwoju psychospołecznego jednostki.

Próbując dookreślić pojęcie tożsamości, Erikson wskazuje, że odnosi się ona

[...] albo do świadomego poczucia jednostkowej tożsamości, albo do nieświadomego dążenia do ciągłości osobistego charakteru, albo też będzie stanowić kryterium bezgłośnych poczynań syntezy ego i ostatecznie będzie służyć podtrzymywaniu wewnętrznej solidarności z tożsamością i ideałami grupy⁸¹.

Jest to fragment niezmiernie bogaty w znaczenia, albowiem pokazuje nam odmienne sposoby patrzenia na tożsamość, jej wielobarwność i brak jednoznacznej, ścisłej definicji, co zresztą znamionuje myśl Eriksona niemal na każdym kroku. Tożsamość jest tu, w pierwszej kolejności, czymś świadomym, co jednostka odczuwa, czego doświadcza i co „posiada” – potrafi określić i najpewniej wyrazić. Taka toż-

⁷⁷ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 207.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 208.

⁷⁹ Por. m.in. P. Szczukiewicz, *op. cit.*, s. 37-73; L. Witkowski, *op. cit.*

⁸⁰ E.H. Erikson, *The problem of ego identity*, „The Journal of American Psychoanalytic Association” 1956, 4, s. 56-121. Dalsze rozważania opieram na polskim przekładzie tego artykułu, który ukazał się jako fragment książki: *idem*, *Tożsamość a cykl życia*, s. 97-160.

⁸¹ *Idem*, *Tożsamość a cykl życia*, s. 98.

Tabela 3.1. Teoria rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona

Stadia	A Stadia i funkcje psycho-seksualne	B Kryzysy psycho- -społeczne	C Zasieg znaczących relacji z innymi	D Podsta- wowe siły życiowe	E Podstawowe patologie i wartości negatywne	F Pokrewne zasady porządku społecznego	G Rytualizacje wiążące	H Rytualizmy
I Okres nie- mowlęcy	Oralno-oddechowe, czuciowo-kinestetyczne (funkcje przyjmowania)	Podstawowa ufność a podstawowa nieufność	Osoba pełniąca rolę matki	Nadzieja	Wycofanie	Porządek kosmiczny	Ubóstwiająca	Idolizm
II Wczesne dzieciństwo	Analno-uretralno-mięśniowe (funkcje zatrzymywania i wydalania)	Autonomia a wstyd i zwątpienie	Osoby pełniące rolę rodziców	Wola	Przymus	„Prawo i porządek”	Rozsądzająca	Legalizm
III Wiek zabawy	Dziecięco-genitalne, lokomotoryczne (funkcja intruzyjna oraz wyłączenia)	Inicjatywa a poczucie winy	Najbliższa rodzina	Stanow- czość	Zahamowanie	Wzorce idealne	Dramatyzująca	Moralizm
IV Wiek szkolny	Latencji	Pracowitość a poczucie niższości	Sąsiedzi, szkoła	Kompeten- cja	Inercja	Porządek technologiczny	Formalna (techniczna)	Formalizm
V Wiek dojrzewania	Dojrzewania płciowego	Tożsamość a rozproszenie tożsamości	Grupy rówieśnicze i zewnętrzne, wzory przywódcze	Wierność	Nieuznawanie	Ideologiczna wizja świata	Ideologiczna	Totalizm
VI Wczesna dorosłość	Genitalne	Intymność a izolacja	Przyjaciele, partnerzy seksualni współpracownicy, rywale	Miłość	Wykluczanie	Wzorce współpracy społecznej	Afliatywna	Elityzm
VII Dorosłość	(funkcja rozrodcza)	Generatyw- ność a stag- nacja	Praca dzielona z innymi, wspólnie prowadzony dom	Troska	Odrzucanie	Prądy edukacyjne i tradycja	Pokoleniowa	Autorytaryzm
VIII Starość	(uogólnienie funkcji zmysłowych)	Integralność a rozpacz	„Gatunek ludzki”, „Mój gatunek”	Mądrość	Pogarda	Mądrość	Filozoficzna	Dogmatyzm

Źródło: E.H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, s. 36-37, *Psychologia*.

samość wszakże jest ściśle związana z nieświadomą potrzebą utrzymania spójności, wyrażającej się w ciągłości charakteru. To on decyduje o pozostawaniu sobą, wykraczając jednak poza elementy świadome. Nic w tym zaskakującego. Przecież, zgodnie z kanonem psychoanalitycznej teorii, struktura osobowości obejmuje elementy nieświadome, które odgrywają w niej rolę decydującą. Nie zmienia tego nawet przeniesienie nacisku na *ego*, jak to dzieje się w koncepcji Eriksona. Innymi słowy to, co świadome, zawsze jest uwikłane w to, co wyparte i nieświadome, a jeśli tak, to tożsamość, na poziomie świadomości wyrażająca się w poczuciu ciągłości i kontynuacji naszego życia, opartej na stabilności charakteru, na poziomie nieświadomym przyjmuje postać mechanizmu integrującego rozmaite, nierzadko sprzeczne lub przynajmniej odległe od siebie identyfikacje, pragnienia, marzenia itp. Taka tożsamość także pozwala jednostce zakotwiczyć się w świecie społecznym i zająć odpowiednią dla niej pozycję w grupie. Wydaje się, że właśnie tego rodzaju wielość i złożoność problemów kryje się za pozornie lakoniczną eriksonowską definicją tożsamości, którą znamy już z rozdziału II, a mówiącą, że jest ona poczuciem kontynuacji, ciągłości, pozostawania sobą⁸².

Jak trafnie zauważa Lech Witkowski, osadzenie myślenia o tożsamości w kontekście rozwoju psychospołecznego sprawia, że tożsamość staje się jego fazą, a jednocześnie ona sama również posiada fazy⁸³. Tożsamość pojawia się przecież w szczególnym momencie, a więc w okresie piątego stadium rozwoju, ale na jej ukształtowanie i funkcjonowanie wpływ mają wszystkie stadia. Co za tym idzie, rozwój tożsamości trwa nieprzerwanie od samego początku życia. Szczególnie duże znaczenie ma tu pierwszy kryzys: „podstawowa ufność a podstawowa nieufność”, albowiem bez pojawienia się trwałej ufności tożsamość istnieć nie może⁸⁴. W tym okresie najistotniejszą rolę odgrywają relacje dziecka i matki, przybierające postać wzrastającego poczucia ufności i troski, którym towarzyszy poczucie osobistej godności. To w ich wyniku, powiada Erikson, tworzą się podstawy tożsamości, łączącej pozostawanie sobą i zdolność do życia zgodnego z wymaganiami otoczenia⁸⁵. W sensie społecznym duże znaczenie ma ukształtowanie takiej relacji, w której dziecko bez przeszkód zezwala matce na zniknięcie z pola widzenia, co nie pociąga za sobą gniewu i lęku. Matka staje się dla dziecka kimś „pewnym wewnątrznie” i „przewidywalnym zewnątrznie”, a więc staje się stabilną częścią życia psychicznego dziecka, zaś same działania matki, na przykład czasowe opuszczenie, nie wywołują lęku i strachu. Daje to w konsekwencji „podstawowe poczucie tożsamości ego”⁸⁶.

Zapoczątkowany przez podstawową ufność proces tworzenia tożsamości trwa nieprzerwanie przez pozostałe fazy dzieciństwa. W trakcie drugiego kryzysu, rozpoczynającego się około ósmego miesiąca, dziecko nabywa równie fundamentalne

⁸² Idem, *Identity, psychosocial*, s. 61.

⁸³ L. Witkowski, *op. cit.*, s. 18.

⁸⁴ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, s. 87; idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 256.

⁸⁵ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 58.

⁸⁶ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 257.

dla tożsamości *ego* poczucie „autonomii”. Zaczyna pojmować innych, szczególnie matkę, jako odrębną istotę, opisuje świat w kategoriach „ja” i „ty”, „mnie” i „moje”⁸⁷. Świadomość bycia odrębną istotą kształtuje się w nieustannych interakcjach dziecka i rodziców, w zakazach i nakazach, karach i nagrodach⁸⁸. W trakcie przechodzenia przez kolejne kryzysy dziecko nabywa coraz to nowe umiejętności. Poczucie odrębności, bycia autonomiczną jednostką pozwala młodemu człowiekowi „sięgnąć gwiazd”, jak pisze o tym Erikson, kiedy dziecko rozpoczyna intensywnie poznawać świat i pojawiają się pierwsze identyfikacje – początkowo z matką i ojcem⁸⁹.

Kształtujące się w tym okresie załączki tożsamości przybierają konkretną postać w piątym stadium rozwoju psychospołecznego⁹⁰. Pojawiające się w tym czasie poczucie tożsamości *ego* można zdefiniować jako:

[...] zdolność doświadczania siebie, jako kogoś mającego poczucie ciągłości i niezmienności oraz postępowania zgodnie z tym doświadczeniem⁹¹.

Wykształcenie tożsamości *ego* ma charakter procesu scalającego dotychczasowe doświadczenia. Ta „synteza *ego*” jest procesem o dwojakim charakterze: po pierwsze, oznacza selektywną afirmację i odrzucenie identyfikacji dziecięcych; po drugie, wymaga sprostania określonym kulturowym wymogom wspólnoty⁹². Można więc powiedzieć, że formowanie tożsamości rozpoczyna się wraz z porzuceniem przez dziecko bezużytecznej wielorakiej identyfikacji. Tożsamość bowiem w pewnym stopniu „zastępuje” poprzednie mechanizmy regulujące oddziaływania pomiędzy dzieckiem i otoczeniem, a mianowicie „projekcję”, „introjekcję” i „identyfikację”, które pojawiają się na przestrzeni drugiego, trzeciego i czwartego stadium rozwoju psychospołecznego⁹³.

Wykształcenie tożsamości jest możliwe dzięki określonym warunkom życia społecznego dorastającego człowieka. Społeczeństwo oferuje w tym czasie, powiada Erikson, specyficzne „moratoria psychospołeczne” pozwalające na względną

⁸⁷ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 61-70.

⁸⁸ M. Sokolik, *op. cit.*, s. 20-28.

⁸⁹ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, s. 70-78. Rolę trzeciego i czwartego stadium w rozwoju tożsamości trafnie opisuje Maria Sokolik: „w okresie między separacją a eriksonowskim kryzysem tożsamości poczucie tożsamości także się rozwija, wraz z rozwojem świadomości własnych stanów, systemu norm wewnętrznych. Rozwój poczucia tożsamości, podobnie jak poczucia własnej wartości zmierza w kierunku coraz większego uniezależnienia od wsparcia zewnętrznego. Poczucie tożsamości małego dziecka uzależnione jest od obecności, uwagi i miłości matki, od informacji na swój temat uzyskiwanych od otoczenia. Dziecko określa siebie przez wskazanie osób, do których czuje się przynależne – matki, ojca. Później rozbudowane własne normy, cele, wyobrażenia o sobie, w większym lub mniejszym stopniu przejmują funkcje regulacyjne dla poczucia tożsamości”; M. Sokolik, *op. cit.*, s. 29-30.

⁹⁰ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, s. 85.

⁹¹ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 45.

⁹² Idem, *Dopełniony cykl...*, s. 90.

⁹³ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 85, 110.

realizację wzorca wewnętrznej tożsamości⁹⁴. Takie moratorium, podczas którego jednostka dowolnie i za społecznym przyzwoleniem i wyrozumiałością może eksperymentować z różnymi rolami, pozwala odnaleźć te właściwe role, zapewniające ciągłość identyfikacji dziecięcych z wizją tego, kim jednostka chce się stać, z jej koncepcją siebie i z tym, jak rozpoznaje ją jej społeczeństwo⁹⁵. Wyraźnie widoczny jest tutaj postulat dopasowania tożsamości jednostkowej i grupowej. W *Dzieciństwie i społeczeństwie* Erikson zauważył, iż:

rosnące dziecko musi za każdym razem czerpać życiodajne poczucie rzeczywistości ze świadomości, iż indywidualny sposób opanowywania doświadczeń (synteza jego ego) stanowi udany wariant tożsamości grupowej i jest zgodny z jego układem czasoprzestrzennym i drogą życiową⁹⁶.

Ta tożsamość grupowa, jak uściślił w innym miejscu, jest równoznaczna z etosem grupy – normami i wzorami zachowania, które są dla niej charakterystyczne⁹⁷.

Wykształcona w okresie piątego stadium tożsamość *ego* zyskuje końcową wartość w ostatnim stadium, gdzie pojawia się przekonanie o integralności życia oznaczające poczucie spójności i całości. Niewykształcenie tożsamości *ego* może doprowadzić do poczucia rozpacz, będącej egzystencjalnym doświadczeniem rozpadu i niespełnienia życiowych aspiracji⁹⁸.

Tożsamość w teorii Eriksona jest jedną z części alternatywy charakteryzującej kryzys piątego stadium. Drugim elementem jest „rozproszenie tożsamości”. Celowo podejmuję ten problem dopiero teraz, albowiem jest to część patograficznych analiz tożsamości. Na etapie kryzysu tożsamości tych dwóch stanów nie należy traktować wykluczająco, ale raczej uzupełniająco. Erikson zauważa, iż rozproszenie tożsamości jest

[...] niezbędnym doświadczeniem normatywnym, które może jednak doprowadzić do poważnych zaburzeń pogłębiających (i pogłębianych teraz) patologiczną regresję⁹⁹.

Rozproszenie tożsamości można zdefiniować jako stan, w którym człowiek nie jest w stanie podjąć ważnych, życiowych decyzji, mimo że te właśnie są pożądane¹⁰⁰. Wyjaśniając przyczyny pojawienia się rozproszenia tożsamości, Erikson uważa, że występuje ono zazwyczaj, gdy

[...] młoda jednostka staje w obliczu kombinacji doświadczeń, które wymagają jej jednoczesnego zaangażowania w fizyczną bliskość (nie zawsze jawnie seksualną),

⁹⁴ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 274.

⁹⁵ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 107-108.

⁹⁶ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 246.

⁹⁷ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 20.

⁹⁸ Idem, *Dopełniony cykl...*, s. 75-80.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 90-91.

¹⁰⁰ C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 211.

decydujący wybór zawodu, energetyczne współzawodnictwo i psychospołeczne samookreślenie¹⁰¹.

Owo rozproszenie może przejawiać się rozmaicie, na przykład w trudnościach z nawiązywaniem kontaktów intymnych opartych na wierności i zaufaniu, w braku akceptacji swojego wieku (jednostka czuje się jednocześnie bardzo młoda i stara), w niemożności koncentracji i niechęci do współzawodnictwa, które leżą u podłoża wykształcenia odpowiedniej tożsamości zawodowej¹⁰². Może także mieć poważne konsekwencje w postaci zachowań nietolerancyjnych i ksenofobicznych pojawiających się w wieku młodzieńczym¹⁰³. Rozproszenie tożsamości jest stanem niebezpiecznym z innych jeszcze względów, albowiem utrata lub osłabienie kształtującego się dopiero poczucia tożsamości może doprowadzić do odnowienia się wcześniejszych konfliktów z okresu dzieciństwa, co może nie tylko uniemożliwić stworzenie poprawnej tożsamości, ale i skutkować rozpaczą w ósmym stadium¹⁰⁴.

Ważną konsekwencją utraty tożsamości *ego* jest wykształcenie „tożsamości negatywnej”, przez którą Erikson rozumie zestaw uporeczywie podtrzymywanych i akcentowanych identyfikacji, nieakceptowalnych społecznie¹⁰⁵. Jej pojawienie się jest możliwe w przypadku odrzucenia roli, którą młody człowiek postrzega jako narzuconą. Może być to określony zawód, narodowość, członkostwo w organizacjach, męskość, kobiecość lub cokolwiek innego, co posiada zakorzenienie i uzasadnienie w rolach społecznych, uznawanych w społeczności za normalne i typowe. Afirmacja odmiennych i niepożądanych społecznie zachowań może prowadzić do konfliktu oraz – w efekcie – poczucia niezrozumienia i odrzucenia. W konsekwencji jednostka może wykształcić tożsamość negatywną:

[...] perwersyjnie opartą na tych rolach i identyfikacjach, które w krytycznych stadiach rozwoju były im przedstawiane, jako najbardziej niepożądane lub niebezpieczne¹⁰⁶.

Kategoria tożsamości negatywnej nie jest wszakże wtórna wobec niespełnionych oczekiwań społecznych. Jednostka często podkreśla ją i afirmuje, celowo przyjmując opozycyjne względem norm społecznych wzory zachowań, zwłaszcza w sytuacji, gdy budowa tożsamości pozytywnej jest w jakimś względzie niemożliwa, jak to się może dziać na przykład wskutek braku odpowiednich środków kulturowych czy materialnych. Pojawiające się w takiej sytuacji poczucie frustracji i konfliktu może skutkować koniecznością kompensacji, która z racji braku innej możliwości spełnienia przyjmuje postać tożsamości negatywnej, funkcjonującej w zasadzie jako forma odwetu. Powyższy opis, dotyczący mechanizmów tworzenia się tożsamości

¹⁰¹ E.H. Erikson, *Tożsamość a cykl życia*, s. 120.

¹⁰² *Ibidem*, s. 121-126.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 88.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 89.

¹⁰⁵ *Ibidem*, *Dopełniony cykl...*, s. 92.

¹⁰⁶ *Ibidem*, *Tożsamość a cykl życia*, s. 128.

negatywnej w teorii Eriksona, można jeszcze uzupełnić o refleksję nad jej miejscem w strukturze i dynamice osobowości. Tożsamość negatywna bowiem może redukować lęk, albowiem wraz z jego pojawieniem się może dojść do przyjęcia tożsamości negatywnej jako formy obrony – zawieszenie czy wręcz odrzucenie norm społecznych może więc zapewniać poczucie bezpieczeństwa¹⁰⁷.

Warto jeszcze podkreślić, że o ile dla tożsamości pozytywnej niezmiennie ważną rolę odgrywa pierwszy kryzys, o tyle źródło tożsamości negatywnej tkwi w kryzysie drugim. Lech Witkowski, opisując te kwestie, stwierdza:

wraz z zarysowującą się autonomią ruchową i potrzebą ekspresji własnej woli u dziecka, kluczowe staje się wbudowanie w proces jego rozwoju socjalizacyjnego mechanizmu wskazującego obszar wyłączony, od którego stronienie (*avoidance*) jest warunkiem akceptacji w otoczeniu. Nieprzypadkowo wraz z tym mechanizmem podstawowe napięcie, jakie się tu tworzy, zachodzi między wolną wolą a wstydem, między pędem do autonomii w decydowaniu o sobie a lękiem przed sprawieniem zawodu tam, gdzie oczekuje się akceptacji. Stąd biorą się składowe tożsamości negatywnej, gdyż to ona właśnie dostarcza *explicite* obrazów odrzuconej inności [...]¹⁰⁸.

Budowanie tożsamości w stadium piątym jest więc, w pewnym sensie, ponownym przeżyciem poprzednich kryzysów, z których szczególnie ważne są pierwsze dwa. Rozwiązanie pierwszego kryzysu jest niezbędne dla ukształtowania pozytywnej tożsamości, jednak nie wyklucza wcale tożsamości negatywnej. Można przypuszczać, że o ile drugi kryzys nie zostanie rozwiązany i dziecko nie zinternalizuje w odpowiedni sposób wartości społecznych, które na tym etapie reprezentowane są przez pożądane relacje między nim a rodzicami, o tyle przyjmie najpewniej w piątym stadium właśnie tożsamość negatywną. Idąc dalej, nawet jeśli drugi kryzys zostanie poprawnie rozwiązany, to i tak w okresie piątego stadium pewne negatywne przeżycia z tego czasu mogą powrócić w postaci eksperymentowania z rolami społecznie nieakceptowanymi, a więc z czasowym choć przyjęciem tożsamości negatywnej, wyrażającej się choćby w postaci młodzieńczego buntu.

Powyższe rozważania przekonują, że pojęcie tożsamości w koncepcji Eriksona nie jest jednoznaczne. Obok tych dwóch podstawowych typów tożsamości, a więc tożsamości ego oraz tożsamości negatywnej, występują w niej także kategorie odnoszące się do poziomu organizacji tożsamości. W tym duchu można wymienić trzy typy tożsamości. Pierwszą jest tożsamość jako „swobodnie organizująca się całość”, która jest efektem pozytywnego rozwiązania kryzysu tożsamości (odpowiada jej angielskie określenie *wholeness*). Dopuszcza ona możliwość sprzeczności i wielości doświadczeń składających się na życie psychiczne i społeczne jednostki, funkcjonując w oparciu o względnie stabilne i niezmiennie elementy konstytuujące rdzeń tożsamości. Granice takiej osobowości są przepuszczalne, ale ona sama posiada określone kontury i pozostaje otwarta na nowe doświadczenia. Występują tu stabilne wartości

¹⁰⁷ L. Witkowski, *op. cit.*, s. 70-71.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 73.

nadrzędne, wokół których organizują się pozostałe. Jednocześnie osoba taka zdolna jest do zmiany poglądów, opinii, postaw na skutek wpływu społecznego. Drugą jest „tożsamość rozproszona”, która powstaje w wyniku nierozwiązania piątego kryzysu (odpowiada jej angielskie określenie *diffusion/confusion*). Brakuje w niej centralnych wartości, granice osobowości są słabe, przepuszczalne lub w ogóle nieobecne. Doświadczane sprzeczności i wieloznaczności nie są organizowane w spójną całość, zaś świat postrzegany jest jako chaotyczny i niepewny. Jednostka, która znajduje się w sytuacji rozproszenia tożsamości, pozostaje labilna i chwiejna, przy czym owym zmianom nie towarzyszy oparcie w wartościach nadrzędnych. Trzecią wreszcie jest tożsamość jako „jednolita całość” (odpowiada jej angielskie określenie *totality*). Granice takiej osobowości są ściśle określone i nieprzepuszczalne, istnieją wartości nadrzędne, które mają charakter stabilny i niezmienny. Doświadczane sprzeczności i wieloznaczności są podporządkowywane sztywnej wizji świata, przedstawiającej go w czarno-białych kategoriach. Osoba taka często projektuje swoje negatywne uczucia, często nie posiada odpowiedniego wglądu w siebie i możliwości autorefleksji. Cechuje ją także sztywność poznawcza¹⁰⁹.

Niejednoznaczność pojęcia „tożsamość” w teorii rozwoju psychospołecznego stanowiła przyczynek do pogłębionych badań nad jej różnymi typami i sposobami ich kształtowania¹¹⁰.

Podsumowując, wypada uwypuklić trzy rzeczy. Po pierwsze, teoria Eriksona należy z pewnością do ogromnie inspirujących i oddziałujących na dalsze interpretacje teoretyczne i badania empiryczne¹¹¹. Po drugie, Erikson wskazał ścieżkę, która prowadzi do wzbogacenia psychoanalitycznych rozważań nad warunkami i kryteriami wyjątkowości jednostki o kontekst społeczny¹¹². Po trzecie wreszcie, rozległość teorii rozwoju psychospołecznego sprawia, że pojęcie tożsamości nie znajduje w niej ścisłego zdefiniowania. Jakkolwiek jest ono wielokrotnie przywoływane i określane, to żadnej z tych prób nie można uznać za jednoznaczną definicję tożsamości, co pozostawia wrażenie, iż powiedzieć coś o tożsamości ego to tyle, co wskazać na poczucie jedności i niezmienności kształtujące się na przestrzeni całego życia ze szczególnym uwzględnieniem adolescencji. Ta niejednoznaczność może okazać

¹⁰⁹ A. Brzezińska, *Spoleczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 248, *Wykłady z Psychologii*, t. 3.

¹¹⁰ M. Sokolik, *op. cit.*, s. 31; H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 77, *Seria Socjologia / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 32; C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 223-224.

¹¹¹ P. Szczukiewicz, *op. cit.*, s. 13.

¹¹² Zdaniem Anny Gałdowej „wartość teorii Eriksona leży nie tylko w tym, że ukazał w niej tożsamość jako problem psychologiczny, ale że całość rozwoju, a więc i tworzenia się tożsamości, umieścił w kulturowym kontekście. To kultura, w jakiej jednostka żyje i rozwija się, wskazuje na wartości, na dobro, z którym się identyfikując, jednostka określa własną tożsamość”; A. Gałdowa, *Wprowadzenie*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. e a d e m, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 16, *Psychologia Osobowości*, t. 4.

się jednak zaletą teorii rozwoju psychospołecznego. Zdaniem Piotra Szczukiewicza Erikson nadał pojęciu tożsamość

[...] szczególne znaczenie; z jednej strony – przez umieszczenie go w kontekście rozwoju *ego*, jego syntetyzującej mocy i stylu tej syntezy; z drugiej zaś strony – przez nierozzerwalne związanie go z ze społecznym bytem osoby. Skonstruował on w ten sposób pojęcie adekwatne do analizy indywidualnych przypadków klinicznych, biografii wybitnych ludzi, zbiorowej tożsamości grup społecznych czy wreszcie problemów dorastającej młodzieży¹¹³.

Zobaczmy więc, jak tak koncepcja funkcjonuje w badaniach nad tożsamością narodową.

5. Badania nad tożsamością narodową w perspektywie teorii rozwoju psychospołecznego

Erik H. Erikson nie podjął osobnych badań nad tożsamością narodową, niemniej jednak kwestie dlań bliskoznaczne – można by powiedzieć: pokrewne – pojawiają się w jego pismach dość często. Warto więc rozpocząć te rozważania od przypomnienia, że rytualizacją wiążącą piątego stadium jest, według badacza, „ideologiczna wizja świata”, co oznacza, że kluczową rolę w określaniu tożsamości jednostki odgrywają poglądy i koncepcje związane z wyobrażeniami na temat świata społecznego. Wiąże to bezspornie kształtowanie się tożsamości głównie z politycznością i religijnością, co zresztą pojawia się często jako przedmiot badań w pracach neoeriksonistów, o czym powiem dalej. O ile więc uznamy, że kwestie polityczne i religijne zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, odnoszą się do podstawowych kwestii społecznych, struktur społecznych, idei, wartości, symboli, norm itp., o tyle nabywanie tożsamości w piątym stadium wiąże się zawsze, przynajmniej w pewnym stopniu, z nabywaniem tożsamości narodowej¹¹⁴.

Twierdzenie to wydać się może początkowo trywialne, jednak nabiera większego znaczenia w sytuacji, gdy uznamy, iż w owej ideologicznej wizji świata inną rolę odgrywają kwestie narodowe, w zależności od statusu grupowego. Sprawa jest zupełnie jasna dla grup większościowych, gdzie normy i wartości polityczne oraz religijne funkcjonują jako część akceptowanego powszechnie uniwersum symbolicznego, pozwalającego na wytworzenie pewnej tożsamości grupowej, która będzie miała w praktyce wyraz tożsamości narodowej. Jednak w przypadku grup mniejszościowych kwestie narodowe stają się kluczowe, albowiem są one postawione wobec konieczności określenia relacji między mniejszościową tożsamością grupową (np. tożsamością etniczną) a dominującą tożsamością grupową (np. tożsamością narodową). Innymi słowy, dla osób z grup mniejszościowych moment krystalizacji

¹¹³ P. Szczukiewicz, *op. cit.*, s. 58.

¹¹⁴ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 272-274.

tożsamości grupowej jest szczególnie istotny¹¹⁵. Widać to wyraźnie w badaniach nad tożsamością etniczną z użyciem aparatury teoretycznej Eriksona.

Jak już wspominałem, Erikson uważał, że właściwa synteza *ego* odbywa się w ramach pewnego szerszego etosu – spektrum kulturowych wartości, które nazywał tożsamością grupową. Rzecz jasna, tak pojęta tożsamość grupowa w pierwszej połowie XX wieku często przyjmowała postać tożsamości narodowej, choć rzadko pod tą nazwą zagadnienia takie występują w pismach Eriksona. W *Dzieciństwie i społeczeństwie* neopsychoanalityk wybrał mówienie o „charakterze narodowym”, poświęcając sporo miejsca analizie charakterów: amerykańskiego, niemieckiego i rosyjskiego¹¹⁶. Dwa ostatnie ukazane zostały przez pryzmat postaci Adolfa Hitlera oraz Maksyma Gorkiego. Wybór tych trzech charakterów nie jest przypadkowy, albowiem wszystkie one analizowane są przez Eriksona z perspektywy wymagań stawianych przez procesy modernizacji, a jednocześnie pełnią w pierwszej połowie XX wieku szczególną rolę polityczno-kulturową, czego nie trzeba tu uzasadniać.

Zbiorowa tożsamość narodowa w ujęciu Eriksona pełni funkcje uzupełniające i wspierające dla tożsamości *ego* jednostki, co autor podkreśla szczególnie mocno w rozważaniach nad amerykańską tożsamością. Funkcje te są newralgiczne dla jednostki, albowiem brak wsparcia ze strony tożsamości grupowej albo jej rozpad może grozić kłopotami z tożsamością *ego*, włącznie z utratą syntezy *ego*, jak to stało się choćby wraz z doświadczeniami Amerykanów w okresie II wojny światowej, kiedy to tworząca się tożsamość amerykańska została wystawiona na próbę¹¹⁷. I nie chodzi tu wcale o utratę tożsamości właściwej dla zbiorowego bytu, ale o niezgodność między wzorami zachowań kulturowo-społecznych, które definiują tożsamość amerykańską, a zdolnościami ich powielania i internalizacji przez jednostki. Tożsamość amerykańska bowiem, powiada Erikson, pełna jest sprzeczności; jest ona „dynamicznie biegunowa”, zapewniając jednostce kombinację elementów i wystawiając ją na nieustanny ruch i ciągłe wybory między takimi opozycjami jak „wędrowanie i osiadły tryb życia”, „indywidualizacja i standaryzacja”, „rywalizacja i współpraca”, „pobożność i wolnomyślicielstwo” czy „odpowiedzialność i cynizm”¹¹⁸. *Ego* oparte na takich wzorach nie jest nawykłe i nie może dobrze się czuć – zauważa psychoanalityk – wtłoczone w rygory wojskowego życia. W konsekwencji następuje tu rozejście się tożsamości *ego* z tożsamością amerykańską, co prowadzi do jej zakwestionowania i rozpadu¹¹⁹.

W refleksji nad tożsamością amerykańską Erikson mimowolnie przyznaje, że tworzenie tożsamości narodowych w epoce modernizacji, przynajmniej w pierwszej

¹¹⁵ G.R.S. Louis, J.H. Liem, *Ego identity, ethnic identity, and the psychosocial well-being of ethnic minority and majority college students*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2005, 5(3), s. 231.

¹¹⁶ E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 299-415.

¹¹⁷ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 38-40.

¹¹⁸ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 300.

¹¹⁹ Idem, *Tożsamość a cykl życia*, s. 39.

połowie XX wieku, nie było wcale łatwe, zaś one same były projektami niedokończonymi. Widać to także w jego rozważaniach nad tożsamością niemiecką, którą traktuje jako rozdartą między idealistycznym buntem i posłuszną podległością, co wyrażało się, z jednej strony, w tendencjach do przekraczania granic rzeczywistości (co widać choćby w romantycznych ideach), z drugiej zaś, w pełnej subordynacji niemieckiej klasy średniej wobec warstw wyższych¹²⁰. Po klęsce I wojny światowej projekt niemieckiej tożsamości zatrzymał się na skutek klęski dziewiętnastowiecznych ideałów społeczno-politycznych. Obecność ostrych wzorów postępowania zestawiona z brakiem głębszych idei wyznaczających kierunki dalszego rozwoju wytworzyła swego rodzaju kulturę powierzchownej podległości, w której surowość służy do realizacji sprzecznych i wzajemnie się wykluczających celów. To ta specyficzna mieszanina była jednym z kluczowych elementów umożliwiających pojawienie się nazizmu. Innymi słowy, jak powiada Erikson, nazizm był możliwy nie pomimo wielkości kultury niemieckiej, ale właśnie dzięki niej, a dokładniej dzięki pewnej niedojrzałości narodu¹²¹.

Rozwój badań nad tożsamością w perspektywie teorii rozwoju psychospołecznego w kolejnych latach po publikacji przez Eriksona głównych tez jego teorii, był dynamiczny i wielostronny. Początkowo, w połowie lat 60., ukazały się prace Jamesa E. Marcii na temat statusów tożsamości, a następnie, począwszy od lat 80., na skutek przenikania się tradycji neopsychonalizy i konstruktywizmu, pragmatyzmu czy interakcjonizmu symbolicznego, zaczęły się pojawiać kolejne wersje i interpretacje eriksonowskiej teorii tożsamości. Seth J. Schwartz wymienia sześć głównych ścieżek rozwoju tej teorii (poza Marcją, rzecz jasna), w ramach których wypracowano szereg narzędzi, głównie w postaci wywiadów mierzących poziom realizacji statusów tożsamości, a także tożsamości ego¹²².

Z perspektyw badań nad tożsamością narodową ważne wydają się eksperymenty, w których James E. Marcia pokazał związki między autorytaryzmem a jednym ze statusów tożsamości. Są one istotne z punktu widzenia wcześniejszych rozważań nad udokumentowaniem relacji między autorytaryzmem a nacjonalizmem. Marcia poszerzył idee Eriksona i wyróżnił cztery statusy tożsamości, jakie mogą zostać osiągnięte w okresie adolescencji. Píše o tym następująco:

Obecność lub nieobecność kryzysu i poszerzenie zaangażowania na dwie sfery: pracy i ideologii pozwala zdefiniować statusy. Status *osiągniętej* tożsamości polega na doświadczeniu okresu kryzysu i zaangażowaniu w pracę i ideologię. Status *moratorium* odnosi się do jednostek aktualnie podejmujących decyzję, których zaangażowanie jest nietrwałe. Jednostki w statusie *wykluczenia* są podobne do tych, opisanych wyżej, wygląda na to, że nie doświadczyły kryzysu, choć prezentują za-

¹²⁰ Idem, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, s. 350-351.

¹²¹ *Ibidem*, s. 341-373.

¹²² S.J. Schwartz, *The evolution of eriksonian and neo-eriksonian identity theory and research. A review and integration*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2001, 1(1), s. 19-42.

angażowanie najczęściej zdeterminowane poglądami rodziców. Status tożsamości *rozproszonej* nie posiada widocznego zaangażowania¹²³.

Marcia podzielił cztery statusy podług dwóch kategorii głównych: eksploracji i zaangażowania, a więc zdolności do eksperymentowania w okresie adolescencji z nowymi rolami oraz zdolności do wyboru jednej z nich jako tej właściwej i pożądanej. W zależności od tego, czy owe dwa elementy występują w silnym czy słabym natężeniu, można scharakteryzować statusy jako: (a) status tożsamości osiągniętej – silna eksploracja i silne zaangażowanie; (b) status moratorium – silna eksploracja i słabe zaangażowanie; (c) status wykluczenia – słaba eksploracja i silne zaangażowanie; (d) status tożsamości rozproszonej – słaba eksploracja i słabe zaangażowanie¹²⁴.

W toku badań empirycznych Marcia pokazał, że jednostki pozostające w statusie wykluczenia uzyskują wysokie wyniki na skali F, służącej do pomiaru postaw autorytarnych¹²⁵. Wyniki te zdają się być zgodne z opisywanymi wcześniej koncepcjami osobowości autorytarnej, potwierdzając intuicje Fromma i Adorna, że przyjęcie tożsamości „my” – w tym przypadku ściśle powiązanej z narodową przynależnością – może być odczytywane w kategoriach niedojrzałej tożsamości indywidualnej. Wskazuje na to także pozytywna korelacja statusu wykluczenia z wysokimi wynikami na skalach mierzących samotność, postrzegany stres oraz depresyjność¹²⁶. Można dodać, że te dane są teoretycznie zgodne z przewidywaniami pierwszych badaczy autorytaryzmu na temat zaspokajania poczucia bezpieczeństwa przez tożsamość narodową (rozumianą w kategoriach nacjonalizmu).

Teoretyczny dorobek Marcii był wielokrotnie wykorzystywany, także do opisu rozwoju tożsamości etnicznej. Jean S. Phinney zastosowała operacyjne definicje statusów tożsamości w badaniach nad tożsamością etniczną, jednak jak sama powiada, jest ona czymś węższym od tożsamości narodowej, której sednem jest identyfikacja z większymi wspólnotami. Poza tym nie różnią się one, gdy idzie o mechanizmy powstawania i funkcjonowania¹²⁷.

¹²³ J.E. Marcia, *Ego identity status. Relationship to change in self-esteem, general maladjustment and authoritarianism*, „Journal of Personality” 1967, 35(1), s. 119. Warto jeszcze nadmienić, że trzeci ze statusów bywa w polskiej literaturze tłumaczony jako „tożsamość przybrana”, co dobrze oddaje sens kategorii u Marcii. Niemniej jednak wyrażenie *foreclosure* pozwala także na tłumaczenie tego statusu jako „wykluczenie”. Ma to o tyle uzasadnienie, o ile uznamy, że brak przejścia kryzysu jest formą wykluczenia w postaci nieukształtowania pożądanej tożsamości. Szersze omówienie tej koncepcji w polskiej literaturze zob. M. Sokolik, *op. cit.*, s. 31; H. Mamzer, *op. cit.*, s. 77; C.S. Hall, G. Lindzey, J.B. Campbell, *op. cit.*, s. 223-224.

¹²⁴ J.L. MacKinnon, J.E. Marcia, *Concurring patterns of women's identity status, attachment styles, and understanding of children's development*, „International Journal of Behavioral Development” 2002, 1(26), s. 71; S.J. Schwartz, *op. cit.*, s. 11-12.

¹²⁵ J.E. Marcia, *Ego identity status...*, s. 128-132.

¹²⁶ B. Hunsberger, M. Pratt, S.M. Pancer, *Adolescent identity formation. Religious exploration and commitment*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2001, 1(4), s. 371-374.

¹²⁷ J.S. Phinney [et al.], *Ethnic identity, immigration, and well-being. An international perspective*, „Journal of Social Issues” 2001, 57(3), s. 497.

W przeprowadzonych badaniach nie udało się Phinney empirycznie odróżnić osób o statucie wykluczenia tożsamości od osób z tożsamością rozproszoną, więc zaproponowała trzyetapowy model nabywania tożsamości etnicznej w oparciu o perspektywę eriksonowską. Na początku jednostka jest skłonna nabywać przekonania grupy dominującej na temat grupy własnej – ten etap nazwała Phinney stadium „nie-testowanym” (*unexamined*). Następnie, w stadium „moratorium”, osoba rozpoczyna eksplorację własnej etniczności prowadzącą do ustalenia jej rozumienia i wartości w życiu jednostki. W stadium trzecim – tożsamości „osiągniętej” – jednostka internalizuje wartość tożsamości etnicznej, określając jej wagę pośród innych tożsamości¹²⁸. Co szczególnie ważne, model rozwoju tożsamości autorstwa Phinney sytuuje się na pograniczu między tradycją eriksonowską a podejściem tożsamości społecznej. Z jednej strony, wykorzystuje ideę rozwoju w postaci stadialnej, aby pokazać (przy użyciu kategorii eksploracji i zaangażowania) osiąganie tożsamości, z drugiej strony, w swoich pracach powszechnie nawiązuje do badań Henriego Tajfela, przyjmując, że tożsamość etniczna to postać tożsamości społecznej, na którą składają się: samo-identyfikacja, przynależność, osiągnięcie tożsamości oraz praktyki i normy grupowe¹²⁹. Te ostatnie posiadają najczęściej ogromny wpływ na kształtowanie się tożsamości¹³⁰. Phinney powiada nawet, że szczeble rozwoju w opisywanym modelu wcale nie są konieczne i nieuchronne, lecz zależą od kontekstu społecznego – od socjalizacji¹³¹. Przesuwa nas to jednak w stronę badań nad tożsamością narodową rozwijanych w oparciu o podejście tożsamości społecznej. Temu właśnie jest poświęcony kolejny rozdział.

6. Podsumowanie

Przedstawione w tym rozdziale badania nad tożsamością narodową koncentrują się na wymiarach: jednostka – stan – kontynuacja (J-S-K). Opisują one tożsamość narodową jako cechę indywidualną, związaną z doświadczaniem własnej wyjątkowości, którą pojmuje się jako względnie stabilną i trwałą na przestrzeni życia. Badania te Maria Jarymowicz trafnie określa jako podmiotowe, albowiem koncentrują się one na przeżywaniu tożsamości jako kontynuacji, ciągłości i spójności. Tego rodzaju przekonania najwyraźniej obecne są w pracach Erika H. Eriksona i jego teorii rozwoju psychospołecznego. Wyrasta ona z bogatej tradycji refleksji psychoanalitycznej, konstytuując wraz z nią perspektywę badań psychospołecznych nad tożsamością.

Co prawda, tożsamość narodowa nie była istotnym elementem rozważań Freuda, jednak jego namysł nad dynamiką osobowości skłonił wielu kontynuatorów

¹²⁸ J.S. Phinney, *Stages of ethnic identity development in minority group adolescents*, „Journal of Early Adolescence” 1989, 9, s. 34-49; eadem, *Ethnic identity in adolescents and adult. A review of research*, „Psychological Bulletin” 1990, 108, s. 499-514.

¹²⁹ A. Phoenix, *Ethnicities*, [w:] *The Sage Handbook of Identities*, eds. M. Wetherell, Ch.T. Mohanty, Sage, London 2010, s. 299-300.

¹³⁰ J.S. Phinney, V. Chavira, *Parental Ethnic Socialization and Adolescent Coping with Problems Related to Ethnicity*, „Journal of Research on Adolescence” 1995, 5(1), s. 31-53.

¹³¹ J.S. Phinney [et al.], *Ethnic identity, immigration, and well-being. An international perspective*, „Journal of Social Issues” 2001, 57(3), s. 496.

– choćby Reicha, Adorna i Fromma – do podjęcia badań nad patologiami osobowości i ich wpływem na zachowania społeczne. Dla wymienionych uczonych pojęciem pokrewnym dla tożsamości narodowej był nacjonalizm. Otwarte przez Freuda pole zaowocowało licznymi badaniami nad osobowością autorytarną, które skonceptualizowały mechanizmy tworzenia i utrzymywania się przekonań nacjonalistycznych, widząc ich źródło w patologii osobowości, powstałej w drugim stadium rozwoju osobowości. Korzenie nacjonalizmu w tym ujęciu sięgają odczuwanego lęku (w rozmaitych postaciach) i chęci obrony przed nim. Jednostka bez poprawnie ukształtowanej i pełnej tożsamości indywidualnej wykorzystuje tożsamość narodową (nacjonalizm) jako formę tożsamości zastępczej, odnajdując w niej źródło bezpieczeństwa, akceptacji i siły. Nacjonalizm pełni więc tutaj funkcję zastępczą, będąc konsekwencją rozmaitych czynników patologicznych związanych z wychowaniem i rozwojem indywidualnym.

Ten punkt widzenia tylko częściowo widoczny jest w refleksji Eriksona. Można go odnaleźć choćby w przekonaniach na temat tożsamości negatywnej albo na temat organizacji tożsamości w postaci jednolitej całości, o czym wspominałem wcześniej. Niemniej jednak Erikson znacząco odszedł od pojmowania tożsamości w kategoriach patologicznych. Jest ona dla niego w pierwszej kolejności niezbędnym warunkiem poprawnego rozwoju osobowości, osiąganym w piątym stadium rozwoju. Tożsamość narodowa (charakter narodowy) pełni tu rolę ważną, umożliwiając dokonanie syntezy ego i wykształcenie poprawnej, akceptowanej społecznie tożsamości. To w charakterach narodowych i stojących za nimi ideologiach jednostka odnajduje właściwy „materiał”, z którego może własną tożsamość utkać. Tożsamość jest więc tu postrzegana jako specyficzne zadanie rozwojowe. Osiągana w pewnym momencie życia, może być poddana przeobrażeniom, jednak za wyjątkiem sytuacji nadzwyczajnych (szczególne okoliczności, interwencja terapeutyczna itp.), nie ulega większym zmianom. Tożsamość narodową zaś można tu przedstawić jako zinternalizowany element ideologii społecznych, przeżywanych przez jednostkę, pozwalających jej odnaleźć właściwe dla niej miejsce w strukturze społecznej i dokonywać odpowiednich wyborów na przestrzeni życia.

Perspektywa teoretyczna przedstawiona przez Eriksona doczekała się wielu rozwinięć oraz empirycznych testów. Część z nich dotyczyła tożsamości narodowej (etnicznej). Najważniejszym dokonaniem w tym względzie wydaje się opracowanie modelu rozwoju tożsamości w oparciu o model statusów tożsamości Jamesa E. Marcii. Niemniej jednak także te testy spotkały się z zarzutami, z których najpoważniejszy – bo odnoszący się na dobrą sprawę do perspektywy psychospołecznej w ogóle – koncentruje się na różnicach kulturowych. Większość badań prowadzonych w oparciu o teorię rozwoju psychospołecznego i jej modyfikacje jest bowiem jednostronna i daje potwierdzenie jedynie dla osób stanowiących „białe” grupy etniczne, a więc tylko wobec części Amerykanów i Europejczyków¹³².

¹³² J.R. Sneed, S.J. Schwartz, W.E. Cross Jr., *A multicultural critique of identity status theory and research: a call for integration*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2006, 6(1), s. 61-84.

Rozdział VIII

Tożsamość narodowa w podejściu tożsamości społecznej

1. Wprowadzenie

Rozdział ten poświęcony jest teoriom tożsamości narodowej, które za punkt wyjścia przyjmują określenie sposobu jej funkcjonowania jako elementu szerszej konstrukcji osobowościowej. We wprowadzeniu do rozdziału VII wskazałem, iż bywa ono – jako podejście przedmiotowe – przeciwstawiane podejściu podmiotowemu. To drugie, przypomnijmy, bierze za punkt wyjścia poczucie tożsamości, to pierwsze zaś koncentruje się na samowiedzy – jej komponentach, pochodzeniu i funkcjonowaniu. Badania takie zostały opisane przez Zbigniewa Bokszańskiego w kategoriach „modelu egologicznego”, w którym nacisk kładzie się raczej na strukturę tożsamości narodowej aniżeli na jej przeżywanie i doświadczanie. Zgodnie z wprowadzoną wcześniej przeze mnie typologią badania te mieszczą się w obszarze J-S-O (jednostka, stan, odmienność), a więc koncentrują się na indywidualnym wymiarze tożsamości, widząc ją jako konstrukcję względnie stabilną, powstającą jako efekt dostrzeganych różnic między podmiotem a innymi. Jak zobaczymy, badania nad tożsamością narodową w tej perspektywie koncentrują się na indywidualnym wymiarze funkcjonowania stereotypów narodowych. Preferują one statyczną wersję tożsamości – ma ona charakter względnie stabilnego elementu wyposażenia poznawczego, nabywanego wskutek porównań społecznych.

Mając świadomość, iż wprowadzanie kolejnych nazw dla tego samego obszaru rozważań może zaciemniać obraz całości, wolę w tym miejscu nazywać badania nad tożsamością narodową operującą w ramach tej perspektywy „badaniami prowadzonymi w obszarze społecznej psychologii poznawczej”. Określeniem tym posługuje się w polskiej literaturze Maria Jarymowicz, mając na względzie całą grupę teorii tożsamości powstałych na styku psychologii społecznej i psychologii poznawczej, co dobrze – moim zdaniem – oddaje sens i zakres opisywanych koncepcji¹. Ich momentem założycielskim jest pojawienie się teorii tożsamości społecznej (*Social Identity Theory* – SIT), której twórcą jest Henri Tajfel. Z czasem zaproponowano szereg

¹ M. Jarymowicz, *Odrębność schematów Ja–My–Inni a społeczne identyfikacje*, „Przegląd Psychologiczny” 1993, 36(1), s. 7.

jej modyfikacji, nazywając całą grupę teorii podejściem tożsamości społecznej (*Social Identity Approach* – SIA)². O jego specyfice stanowi kilka podstawowych założeń dotyczących wzajemnych relacji między jednostką i społeczeństwem. Michael A. Hogg i Dominick Abrams zauważają, że punktem wyjścia dla wszelkich teorii powstających w ramach SIA jest uznanie, że świat społeczny składa się z rozmaitych kategorii społecznych, które są decydujące dla relacji władzy i statusu społecznego. Owe kategorie powstają wszakże nie wskutek gry interesów czy realizacji potrzeb, ale są konsekwencją procesów poznawczych i jako takie są nieuchronne³. SIA jest wewnątrznie niezmiernie złożone i bogate, tworząc jednocześnie jedną z najtrafniejszych i najpowszechniej wykorzystywanych perspektyw teoretycznych wyjaśniających psychologiczne przesłanki procesów grupowych, konfliktów społecznych i działań zbiorowych. Mając to na względzie, należy zastrzec, że rozważania zawarte w tym rozdziale nie są wyczerpujące. Z pewnością wiele im brakuje, gdy idzie o głębokość rozważanych psychologicznych mechanizmów, podobnie wiele wątków zostanie tu celowo pominiętych, jako mniej istotne z perspektywy celu tego rozdziału, a więc przybliżenia badań nad tożsamością narodową w obszarze tego podejścia.

Rozpocznę od omówienia trzech teorii, które wydają mi się szczególnie ważne. Są to: teoria tożsamości społecznej, teoria autokategoryzacji oraz teoria tożsamości osobistej i społecznej, aby następnie zilustrować je przykładami z badań empirycznych.

2. Podejście tożsamości społecznej

2.1. Teoria tożsamości społecznej

Geneza teorii tożsamości społecznej wiąże się z badaniami w tzw. „paradygmacie grupy minimalnej” prowadzonymi na przełomie lat 60. i 70. przez Henriego Tajfela i jego współpracowników ze szkoły bristolskiej, w szczególności przy współudziale Johna C. Turnera⁴. Były one kontynuacją badań prowadzonych przez Tajfela jeszcze w latach 50., kiedy rozwijał teorię akcentuacji. I choć początkowo teoria akcentuacji dotyczyła jedynie małego, aczkolwiek istotnego, problemu psychofizycznego, to jej zastosowanie do badań społecznych okazało się niezwykle płodne⁵. Na podstawie badań empirycznych ustalono, że wraz z przypisaniem bodźców do różnych kategorii rosną spostrzegane różnice między nimi, a jednocześnie słabną różnice między

² D. Abrams, M.A. Hogg, *Metatheory. Lessons from social identity research*, „Personality and Social Psychology Review” 2004, 8(2), s. 98-106.

³ M.A. Hogg, D. Abrams, *Social Identifications. A Social Psychology of Intergroup Relations and Group Processes*, Routledge, London 1988, s. 13.

⁴ P.P. Mlicki, *Warunki budowania tożsamości społecznej a dyskryminacyjne zachowania międzygrupowe w paradygmacie grupy minimalnej*, „Studia Psychologiczne” 1988, 26(1-2), s. 103-112.

⁵ B. Wojciszke, *Teoria akcentuacji i jej zastosowanie w psychologii społecznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, 21(2), s. 315.

bodźcami a elementami należącymi do tej samej kategorii⁶. Rezultaty pozwoliły na postawienie dwóch hipotez odnoszących się do życia społecznego: zgodnie z pierwszą osoby należące do różnych kategorii społecznych będą podkreślały różnice pomiędzy sobą a innymi w zakresie tych cech osobowych, które są skorelowane subiektywnie z podziałem na kategorie; zgodnie z drugą osoby te będą miały tendencję do przeceniania podobieństw w obrębie każdej kategorii⁷.

Pierwsze badania nad naturą stereotypów i uprzedzeń, jakie Tajfel przeprowadził w latach 60., przyniosły potwierdzenie tych hipotez. Badacz zauważał:

Istotną cechą stereotypizowania jest wyolbrzymianie *niektórych* różnic pomiędzy grupami sklasyfikowanymi pod jakimś względem oraz minimalizowania tych samych różnic wewnątrz tych grup⁸.

Te intuicje zostały potwierdzone w serii eksperymentów z początku lat 70.⁹ Wnioski z nich można zawrzeć w trzech podstawowych punktach: (a) podstawą dla wyodrębnienia grupy może być jakakolwiek kategoria, nawet pozornie zupełnie nieistotna. Dla procesu formowania grupy wystarczy identyfikacja siebie jako członka określonej grupy, która różni się od innych grup; (b) przynależność kategorialna do grupy własnej i grupy obcej jest niezwykle istotna i rzutuje na dalsze klasyfikacje; (c) na podstawie przeprowadzonych kategoryzacji można stwierdzić, że istnieje zjawisko faworyzacji członków grupy własnej i dyskryminacji członków grupy obcej¹⁰.

W konsekwencji przedstawiciele szkoły bristolskiej zakwestionowali bardzo popularną w tym czasie teorię konfliktu realnego Muzafera Sherifa, zgodnie z którą konflikt międzygrupowy jest efektem obiektywnej sprzeczności interesów, zaś wrogość pomiędzy dwoma grupami jest funkcją rywalizacji o to samo dobro, przy czym zysk jednej grupy jest równoznaczny ze stratą drugiej¹¹. Powstanie grupy związane jest z doświadczaniem wspólnych potrzeb, które mogą być zaspokojone tylko wskutek uczestnictwa w grupie. John C. Turner nazywa ten pogląd modelem spójności społecznej i przeciwstawia mu model identyfikacji społecznej, w którym kluczową rolę dla powstania grupy odgrywają procesy poznawcze, a ściślej: umieszczenie

⁶ M.B. Brewer, R.K. Kramer, *The psychology of intergroup attitudes and behavior*, „Annual Review of Psychology” 1985, 36, s. 223.

⁷ H. Tajfel, *Human Groups and Social Categories. Studies in Social Psychology*, Cambridge University Press, Cambridge 1981, s. 147-150.

⁸ *Ibidem*, s. 104.

⁹ M. Billig, H. Tajfel, *Social categorization and similarity in intergroup behaviour*, „European Journal of Social Psychology” 1974, 3(1), s. 27-52; H. Tajfel [et al.], *Social categorization and intergroup behaviour*, „European Journal of Social Psychology” 1971, 1(2), s. 149-178; por. także: H. Tajfel, *Human Groups and Social Categories...*, s. 268-287; S. Mika, *Psychologia społeczna*, PWN, Warszawa 1984, s. 310-312.

¹⁰ M.B. Brewer, R.K. Kramer, *op. cit.*, s. 223; S. Mika, *op. cit.*, s. 312.

¹¹ D. Abrams, *Teoria realnego konfliktu*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapieński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996, s. 652.

siebie pośród egzemplarzy jakiejś kategorii. Innymi słowy, pytaniem najważniejszym w przypadku przynależności grupowej nie jest: „czy ja lubię innych ludzi?”, lecz: „kim jestem?”¹². W ten sposób minimalnym warunkiem dla stworzenia grupy jest podzielenie społecznej identyfikacji. Oznacza to, że w sensie psychologicznym grupa jest poznawczo-strukturalną całością – pewnym wyodrębnionym poznawczo zbiorem osób będących egzemplarzami tej samej kategorii¹³.

Powstanie grupy zależy więc nie od wspólnych wartości, interesów czy celów, albo nie tylko od nich, ale przede wszystkim od poznawczego przyporządkowania do kategorii społecznej. Odpowiada za to proces „kategoryzacji”. W sensie najbardziej ogólnym kategoryzacja to:

proces klasyfikowania obiektów lub ludzi jako członków pewnej grupy lub kategorii – podobnych od innych członków tej samej kategorii i różnych od członków odmiennych kategorii¹⁴.

Można powiedzieć, że kategoryzacja oznacza pewną skłonność do poszukiwania jednorodności pośród mnogości odbieranych bodźców, jest związana z porządkowaniem napływających informacji¹⁵. W wyniku procesu kategoryzacji powstają kategorie, w skład których wchodzi obiekty podobne do siebie pod pewnym względem (np. „samochody”). Kategorie, rzecz jasna, nie są całkowicie jednorodne (np. „samochody małe i duże”)¹⁶. Cecha, która pozwala na zaliczenie obiektu do kategorii, może być dowolna, począwszy od najbardziej widocznych (wzrost, płeć, rasa), a skończywszy na zupełnie abstrakcyjnych (podzielane poglądy, wartości)¹⁷. Do rozpoczęcia procesu kategoryzacji wystarczy obecność obiektu. Co za tym idzie, proces ten jest automatyczny i niezależny od procesów uczenia się; może być pojmowany jako element szerszego procesu poznawczego traktowanego jako droga pomiędzy bodźcem (*input*) a behawioralną reakcją (*output*). Kategoryzacja jest więc pośrednim etapem pomiędzy spostrzeżeniem bodźca a organizacją doświadczenia. Stanowi podłoże dla wnioskowania i ostatecznie podjęcia decyzji o działaniu¹⁸. Zastosowanie

¹² J.C. Turner, *Towards a cognitive redefinition of the social group*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1982, s. 16.

¹³ M.A. Hogg, J.C. Turner, *Interpersonal attraction, social identification and psychological group formation*, „European Journal of Social Psychology” 1985, 15(1), s. 51-54; H. Tajfel, *Human Groups and Social Categories...*, s. 254.

¹⁴ S.T. Fiske, B.A. Morling, *Kategoryzacja*, [w:] *Encyklopedia Blackwella...*, s. 188.

¹⁵ L.F. Pendry, C.N. Macrea, M. Hewstone, *Postrzeganie innych. Podejście socjopoznawcze*, [w:] *Psychologia społeczna w relacji ja–inni*, red. S. Moscovici, tłum. M. Cielecki, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998, s. 158-161, *Literatura Pedagogiczna*.

¹⁶ T. Maruszewski, *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 301-302, *Wyzwania Nauki*.

¹⁷ S.T. Fiske, *Social cognition and social perception*, „Annual Review of Psychology” 1993, 44, s. 166-167.

¹⁸ K. Fiedler, *Processing social information for judgments and decision*, [w:] *Introduction to Social Psychology. A European Perspective*, eds. M. Hewstone, W. Stroebe, G.M. Stephenson, Blackwell, Oxford 1996, s. 135-165.

kategorii zależy przede wszystkim od dwóch czynników: dostępności oraz dopasowania. W przypadku pierwszym idzie o to, czy kategoria jest „gotowa do użycia”. Jeśli na przykład jakąś sytuację społeczną poprzedzi klótnia z kimś bliskim, to kategorie wcześniej użyte będą bardziej dostępne niż inne. Obok wydarzeń poprzedzających kategoryzację dostępność kategorii zależy także od nawyków w stosowaniu pewnych kategorii oraz stawianych zadań. Wszystkie one sprawiają, że pewnych kategorii jesteśmy w stanie użyć szybciej w jednych sytuacjach niż innych. Ich użycie wszakże zależy także od dopasowania, a więc od tego, czy faktycznie nadają się do użycia, czy „pasują”, a więc czy spostrzegana grupowość obiektu i zastosowanej kategorii jest wysoka¹⁹. Dodać jeszcze można, że w toku badań wyróżniono kilka modeli kategoryzacji, jednak nie jest to istotne z perspektywy tych rozważań²⁰.

Zakwestionowanie modelu spójności społecznej i wskazanie na rolę mechanizmów poznawczych dla powstania grupy zrodziło jednak pewien problem, a mianowicie pytanie, co leży u podłoża dokonywanych kategoryzacji. Wyjście zaproponowane przez Tajfela odwoływało się do pojęcia tożsamości. Nawiązując do rozważań sięgających korzeniami prac Williama Jamesa, George’a H. Meada i amerykańskich interakcjonistów symbolicznych (o czym więcej w rozdziale X), wyróżnił on wraz z Turnerem dwa rodzaje tożsamości – osobistą i społeczną, które składają się na „koncepcję-siebie” (*self-concept*). Omówmy je pokrótce.

Według Turnera koncepcja-siebie jest:

[...] hipotetyczną strukturą poznawczą, która w odpowiednich okolicznościach pośredniczy między środowiskiem społecznym a zachowaniem społecznym²¹.

Koncepcja-siebie monitoruje informacje zewnętrzne, nadając im znaczenie niezbędne do podjęcia działania. Jest więc pewnego rodzaju trwałym „schematem siebie”, powiada Turner²². Innymi słowy, koncepcja-siebie to zbiór informacji podmiotu na własny temat, odnoszący się do wszelkich wymiarów jego życia, uwzględniający zarówno kwestie indywidualne, jak i społeczne. To im właśnie odpowiadają tożsamość osobista i tożsamość społeczna.

Tożsamość osobista, jako jeden z elementów koncepcji-siebie, odnosi się do poczucia własnej wyjątkowości i indywidualności, do specyficznych cech i atrybutów jednostki świadczących o jej szczególności i odróżniających ją od innych osób, ta-

¹⁹ R. Brown, *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, tłum. J. Suchacki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 236-244, *Seria Psychologia Społeczna*, 4.

²⁰ Należą do nich: model klasyczny, model prototypowy oraz model egzemplarzowy; S.T. Fiske, B.A. Morling, *Kategoryzacja*, s. 188-191; Z. Chlewiński, A. Falkowski, P. Francuz, *Wnioskowanie przez analogie w procesach kategoryzacji. Psychologiczne badania biologów, fizyków i humanistów*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, s. 25-29, *Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 39.

²¹ J.C. Turner, *Towards a cognitive redefinition...*, s. 21.

²² Idem, *Social identification and psychological group formation*, [w:] *The Social Dimension*, t. 2, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1984, s. 526.

kich jak wyobrażenia na temat własnego charakteru, wygląd fizyczny, wspomnienia i uczucia, prywatne gusta itp.²³

O ile tożsamość osobista składa się przede wszystkim z unikatowych atrybutów jednostki, jak cechy osobowości i wygląd, o tyle tożsamość społeczna odnosi się do przynależności jednostki do różnych społecznych kategorii – można ją określić jako sumę, czy raczej wypadkową, społecznych identyfikacji podmiotu²⁴. Co za tym idzie, tożsamość społeczna, zdaniem Tajfela, to:

[...] element jednostkowego wyobrażenia samego siebie, wynikający z wiedzy jednostki o przynależności do grupy społecznej (lub grup), łącznie z przypisywanym temu członkostwu znaczeniem emocjonalnym²⁵.

Na tożsamość społeczną składają się przede wszystkim rozmaite kategorie społeczne (takie jak: Polak, pływak, uczeń, wysoki blondyn, socjalista itp.), które określają miejsce jednostki w społeczeństwie. Tożsamość społeczna to nic innego jak zbiór „identyfikacji społecznych”. Jak wcześniej wspominałem, kategoryzacja społeczna pozwala zdefiniować siebie przez pryzmat przynależności do jakiejś grupy. Innymi słowy, kategoryzacja jest podstawą dla identyfikacji społecznych. Pojęcie identyfikacji społecznej odnosi się w całym SIA do:

[...] procesu umieszczania siebie, lub innych osób, w systemie społecznych kategoryzacji lub, jako czasownik, do jakiegokolwiek społecznej kategoryzacji użytej przez jednostkę do zdefiniowania siebie i innych²⁶.

Identyfikacja społeczna zatem to rodzaj samookreślenia, uznania, że jest się członkiem jakiejś grupy, i/lub artykulacja tego przekonania. Można by nawet powiedzieć, że najprostsza definicja tożsamości, jaką można w tym podejściu przedstawić, opisuje ją jako sumę wszystkich identyfikacji społecznych używanych przez osobę do zdefiniowania siebie²⁷. Jednakże definicja tożsamości społecznej zaproponowana przez Tajfela niesie znacznie dalsze konsekwencje. Opiera się wszakże na dwóch istotnych elementach. Po pierwsze, wskazuje na motywacyjny komponent tożsamości społecznej; po drugie, odwołuje się do procesów poznawczych, które stoją za uformowaniem i aktywacją tożsamości społecznej²⁸.

²³ Idem, *Towards a cognitive redefinition...*, s. 18; idem, *Social identification and...*, s. 527.

²⁴ M. Jarymowicz, *Spostrzeganie własnej indywidualności. Percepcja i atrakcyjność odrębności własnej osoby od innych ludzi*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1984, s. 61.

²⁵ H. Tajfel, *Tożsamość społeczna a zachowanie międzygrupowe*, „Przegląd Psychologiczny” 1976, 19(2), s. 156; por. także: idem, *Human Groups and Social Categories...*, s. 255.

²⁶ J.C. Turner, *Towards a cognitive redefinition...*, s. 17-18.

²⁷ S. Reicher, *The determination of collective behaviour*, [w:] *Social Identity and Inter-group Relations*, s. 67.

²⁸ J. Mandrosz-Wróblewska, *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s. 31; M. Jarymowicz, *Psychologia tożsamości*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. nauk. J. Strelau, Gdań-

Motywacyjny aspekt tożsamości społecznej jest związany z pragnieniem pozytywnej samooceny, jakie posiada każdy człowiek w społeczeństwach nowoczesnych²⁹. Jest więc ono powszechne i występuje u wszystkich. To pragnienie popycha jednostki do ciągłych porównań międzygrupowych, których efekt ma zaspokoić ową potrzebę. Ten punkt sprawia, że SIT należy rozpatrywać jako rozwinięcie teorii porównań społecznych Leona Festingera, zgodnie z którą efektywność i poprawność podejmowanych działań wymagają ciągłej ich kontroli w zakresie zgodności społecznej. Innymi słowy, ludzie nieustannie dokonują porównań swoich opinii oraz opinii innych, aby dowiedzieć się czegoś na temat swoich własnych możliwości oraz ocenić je. Porównania te umożliwiają ocenę i podjęcie działania, a także umieszczenie siebie w kontekście społecznym. W konsekwencji SIT przyjmuje, że ludzie utrzymują te identyfikacje społeczne, które dają im satysfakcję i zapewniają poczucie wysokiej wartości. Jeśli tak się nie dzieje i pozytywna samoocena nie jest osiągnięta, jednostki mają tendencję albo do opuszczenia grupy albo do podjęcia działań na rzecz zmiany jej statusu, a przez to do zwiększenia własnej wartości powiązanej z ową identyfikacją. Mechanizmy te to odpowiednio dekategoryzacja i rekategoryzacja³⁰. Oba pojawiają się w przypadku, gdy identyfikacja nie zaspokaja potrzeby pozytywnej samooceny. Dekategoryzacja, skutkująca opuszczeniem grupy, odbywa się poprzez zniesienie istniejących kategorii i zastąpienie ich przez inne. Dokonuje się to poprzez indywidualizację, gdzie identyfikacja przez pryzmat „my” zostaje zastąpiona identyfikacją przez pryzmat „ja”. W ten sposób przynależność grupowa traci na znaczeniu i fakt, że nie przyczynia się ona do wysokiej samooceny, nie jest już istotny. Dekategoryzacja wszakże nie zawsze jest możliwa. Z niektórych grup przecież nie sposób „wystąpić”. Może być to konsekwencją „obiektywnych” czynników, takich jak kolor skóry czy płeć, jak i zaspokajania przez grupę innych, ważniejszych potrzeb, związanych z najbardziej podstawowymi dla jednostki wartościami. W tym przypadku rozpoczynają się procesy rekategoryzacji zmierzające do zmiany sensu istniejących kategorii, tak aby ich potencjał tworzenia wysokiej wartości własnej był wyższy. Może to się odbyć na przykład poprzez akceptację i afirmację cech postrzeganych jako negatywne, jak to ma miejsce w przypadku rozmaitego rodzaju ruchów mniejszości społecznych, które zazwyczaj z tego, co decydowało o ich gorszej pozycji, starają się uczynić źródło przewagi. Rekategoryzacja odbywa się także poprzez podjęcie działań na rzecz zmiany niepożądanego stanu rzeczy³¹.

Widzimy więc dość dobrze, w jaki sposób mechanizmy motywacyjne splatają się z mechanizmami poznawczymi. Porównania międzygrupowe, będące na pozio-

skie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000, s. 118.

²⁹ H. Tajfel, *Tożsamość społeczna...*, s. 155.

³⁰ R. Brown, *Procesy grupowe...*, s. 78-81.

³¹ H. Tajfel, *Tożsamość społeczna...*, s. 156-157; R. Brown, *Procesy grupowe...*, s. 305-306; W.G. Stephan, C.W. Stephan, *Wýwieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 118-121, *Psychologia Międzykulturowa*.

mie poznawczym efektem procesu kategoryzacji (a także asymilacji i poszukiwania spójności, o których wcześniej nie wspominałem³²), pobudzane są przez czynniki motywacyjne związane z potrzebą wysokiej samooceny. Te dwie tendencje są odpowiedzialne za ukształtowanie się i funkcjonowanie koncepcji-siebie oraz jej składowych – tożsamości osobistej i tożsamości społecznej.

W ramach SIT przyjmuje się, że zachowania jednostki mogą mieć charakter interpersonalny lub intergrupowy³³. Oznacza to, że wszelkie działania społeczne mieszczą się w kontinuum, którego biegunami są postępowanie w pełni indywidualne oraz w pełni zbiorowe, gdy jednostka działa jako przedstawiciel grupy³⁴. Poziom interpersonalny zachowania odpowiada tożsamości osobistej („ja”), zaś poziomy intergrupowy dotyczy tożsamości społecznej („my”)³⁵. Te dwa subsystemy koncepcji-siebie są traktowane w ramach całego SIA rozłącznie i aktywacja jednego odbywa się kosztem minimalizacji wpływu drugiego. Jak powiada Turner:

Tożsamość społeczna wydaje się „włączana” w pewnych sytuacjach na zasadach, które jeszcze nie w pełni rozumiemy. Gdy już funkcjonuje, tożsamość społeczna monitoruje i interpretuje bodźce społeczne i ustanawia podstawy regulujące zachowanie [...] innymi słowy, stawiamy hipotezę, że tożsamość społeczna jest mechanizmem poznawczym, który sprawia, że zachowania grupowe są możliwe [...] tożsamość społeczna od czasu do czasu funkcjonuje prawie wykluczając tożsamość osobową [...] czasami wyrazistość naszych obrazów siebie (*self-images*) może być oparta tylko lub przede wszystkim na naszej przynależności grupowej³⁶.

Oznacza to, iż w pewnych sytuacjach jesteśmy skłonni postrzegać świat i działać zgodnie z odczuwanym „my”, a w innych zgodnie z „ja”. Wskaźnikiem tego, że uaktywniona jest tożsamość grupowa, a nie jednostkowa, może być na przykład skłonność do zachowań zuniformizowanych, homogenicznych, niewielkie zróżnicowanie postaw wobec innych, którzy postrzegani są jako podobni sobie, czytelny podział ludzi wobec kategorii społecznych (studenci, robotnicy, przemysłowcy itp.)³⁷. Ak-

³² Mechanizm asymilacji ma wyjaśniać genezę treści poszczególnych kategorii poprzez włączanie informacji i ich selektywne odrzucanie następujące w okresie dzieciństwa. Kategoryzacja i asymilacja dostarczają konturów zachowań międzygrupowych i treści w postaci norm i wartości. Jednakże nie są one wystarczające i muszą być uzupełnione procesem poszukiwania spójności, który związany jest z dbałością o integralność obrazu siebie. Są to procesy uniwersalne, które zachodzą bez względu na intencje podmiotu, których zawartość jest ściśle uwarunkowana czynnikami kulturowymi; H. Tajfel, *Human Groups and Categories...*, s. 127-142.

³³ H. Tajfel, J.C. Turner, *An integrative theory of intergroup conflict*, [w:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, eds. W.G. Austin, S. Worchel, Brooks/Cole, Monterey 1979, s. 34, cyt. za: A. Bikont, *Tożsamość społeczna w świetle prac H. Tajfela i J.C. Turnera*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, 29(3), s. 773.

³⁴ H. Tajfel, *Tożsamość społeczna...*, s. 176.

³⁵ R. Brown, *Procesy grupowe...*, s. 21-22.

³⁶ J.C. Turner, *Towards a cognitive redefinition...*, s. 21, 19.

³⁷ A. Bikont, *Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja-Inni”. Tożsamość, indywiduacja, przynależność*, red. M. Jarymo-

tywacja tożsamości osobistej lub tożsamości społecznej odbywa się wskutek czynników sytuacyjnych, których liczba jest w zasadzie nieskończona. Powołując się na badania Turnera i Browna, Anna Bikont wskazuje osiem elementów składowych takiej listy:

1. konflikt, konfrontacja, czy spotkanie z inną grupą; 2. odrębność własnej grupy od otoczenia; 3. liczebność obecnych członków grupy; 4. nacisk na uniformizm wewnątrzgrupowy; 5. posługiwanie się cechami kryterialnymi dla kategorii członkostwa: bliskość, podobieństwo, wspólnota celów; 6. uruchomienie ważnych norm grupowych; 7. kiedy podmiot działa jako reprezentant grupy; 8. gdy osoby spoza grupy zachowują się nie jako jednostki, ale jako członkowie grupy (następuje sprzężenie zwrotne)³⁸.

Aktywacja tożsamości społecznej, a więc postrzeganie świata przez pryzmat „my”, prowadzi, o czym już wspominałem, do zjawiska stronniczości grupowej, wyrażającego się w faworyzacji grupy własnej i dyskryminacji grupy obcej. SIT w ujęciu pierwotnym zakładała, że zjawiska te pojawiają się automatycznie, jednak dalsze badania wykazały, że są one funkcją takich czynników, jak: stopień identyfikacji z grupą, wyrazistość kategorii w danym kontekście, ważność wymiaru porównań, stopień podobieństwa porównywanych grup w tym wymiarze oraz relatywny status własnej grupy w strukturze społecznej³⁹.

Stronniczość grupowa prowadzi do zjawisk depersonalizacji i homogenizacji. Sprawiają one, że członków grupy traktuje się jako egzemplarze identyczne, wymienne. Jednostki tracą swoje indywidualne właściwości i stają się elementem grupy, o tyle zbędnym, o ile ich zastąpienie przez inny „egzemplarz” niewiele zmienia w kwestii postrzegania grupy⁴⁰. Według Tajfela zjawisko to dotyczy głównie grupy obcej, według Turnera także grupy własnej, co wyraźnie podkreślił w teorii autokategoryzacji⁴¹. Depersonalizacja może prowadzić do dalszych zjawisk, takich jak infrahumanizacja oraz dehumanizacja. Ta pierwsza oznacza skłonność do odbierania członkom grupy obcej emocji wtórnych, a więc takich, które są właściwe tylko ludziom (na przykład melancholia, podziw, rozterka itp.)⁴². Ta druga oznacza od-

wicz, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1988, s. 25-30; J.C. Turner, *Towards a cognitive redefinition...*, s. 29.

³⁸ A. Bikont, *Tożsamość społeczna w świetle prac...*, s. 776; R. Brown, J.C. Turner, *Interpersonal and intergroup behaviour*, [w:] *Intergroup Behaviour*, eds. J.C. Turner, H. Giles, Blackwell, Oxford 1981.

³⁹ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Wydawnictwo IP PAN, Warszawa 1999, s. 90-92.

⁴⁰ J.C. Turner, *Social identification and...*, s. 528.

⁴¹ H. Tajfel, *Social psychology of intergroup relations*, „Annual Review of Psychology” 1982, 33, s. 21; idem, *Human Groups and Social Categories...*, s. 241.

⁴² D. Bar-Tal, P.L. Hammack, *Conflict, delegitimization, and violence*, [w:] *The Oxford Handbook of Intergroup Conflict*, ed. L.R. Topp, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 32; S. Demoulin [et al.], *The role of in-group identification in infra-humanization*, „International Journal of Psychology” 2009, 1(44), s. 4-11; J-P. Leyens [et al.], *Emotional prejudice*,

bieranie „obcym” cech ludzkich, umieszczenie ich poza kategoriami społecznymi⁴³. Można powiedzieć, że to właśnie te procesy, zwłaszcza dehumanizacja, są jedną z prób odpowiedzi na pytanie o mechanizmy psychologiczne pośredniczące w dramatycznych konfliktach społecznych, dyskryminacji, ludobójstwie itp⁴⁴.

Podsumowując, warto wskazać, że SIT pozwala na interpretację zachowań grupowych przez pryzmat uniwersalnych mechanizmów poznawczych, które leżą u podłoża tożsamości społecznej. Sama tożsamość może być więc rozumiana w kategoriach mechanizmu pośredniczącego między bodźcem a zachowaniem⁴⁵. Zasadnicze idee Tajfela i Turnera można ująć w postaci kilku twierdzeń: każdy człowiek posiada silną potrzebę pozytywnej samooceny; pozytywna samoocena zależy w dużym stopniu od kontaktów z innymi ludźmi. Koncepcja-siebie składa się z dwóch elementów: tożsamości osobistej i tożsamości społecznej. Ludzie dążą do posiadania pozytywnej tożsamości społecznej, co wynika z potrzeby pozytywnej samooceny; osiągnięcie pozytywnej tożsamości społecznej dokonuje się w wyniku porównań międzygrupowych, w wyniku których wartość własnej grupy jest często zawyżona. Porównania międzygrupowe prowadzą do takich zjawisk jak faworyzacja grupy własnej i dyskryminacja grupy obcej⁴⁶.

Perspektywa badawcza stworzona przez Tajfela należy do niezwykle płodnych i inspirujących, choć nie ustrzegła się krytyki, odnoszącej się zarówno do kwestii ogólnych, jak i szczegółowych. Według niektórych autorów SIT jest skonstruowana w terminach na tyle szerokich, że może prowadzić to do sprzecznych wniosków i sprzecznych weryfikacji⁴⁷. Ponadto podnoszono między innymi, że potrzeba wysokiej samooceny jest charakterystyczna głównie dla szeroko pojętej kultury Zachodu, a co za tym idzie, uniwersalistyczne roszczenie teorii w jej aspekcie motywacyjnym jest głęboko nieuprawnione, albowiem ignoruje różnice kulturowe⁴⁸. Zarzucano także SIT, że nie różnicuje stopnia natężenia stronniczości grupowej, co wyraża się

essentialism, and nationalism. The 2002 Tajfel lecture, „European Journal of Social Psychology” 2003, 33, s. 704-706; M. Mirosławska, *Zjawisko inra-humanizacji „obcych” – demonstracja w warunkach grup minimalnych*, „Studia Psychologiczne” 2006, 4(44), s. 45-47; M. Tarnowska, *Kiedy odmawiamy „obcym” części człowieczeństwa? Uwarunkowania zjawiska infracumanizacji*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, red. nauk. M. Kofta, M. Bilewicz, PWN, Warszawa 2011, s. 168-169, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.

⁴³ H. Tajfel, *Human Groups and Social Categories...*, s. 241.

⁴⁴ D. Bar-Tal, *Společno-psychologiczne podstawy nierozwiązywalnych konfliktów*, [w:] *Konflikty międzygrupowe. Przejawy, źródła i metody rozwiązywania*, red. K. Skarżyńska, U. Jakubowska, J. Wasilewski, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007, s. 83-114; D. Bar-Tal, P.L. Hammack, *op. cit.*, s. 29-52; *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. nauk. L.S. Newman, R. Erber, tłum. M. Budziszewska, PWN, Warszawa 2009, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.

⁴⁵ H. Tajfel, *Tożsamość społeczna...*, s. 164.

⁴⁶ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 84.

⁴⁷ W.G. Stephan, C.W. Stephan, *op. cit.*, s. 110.

⁴⁸ A. Bikont, *Tożsamość społeczna w świetle prac...*, s. 780.

w nie dość wyczerpującym zdefiniowaniu pojęć „depersonalizacja” i „dehumanizacja”; że nie widzi wielkiej różnicy między faworyzacją oznaczającą pewnego rodzaju preferencję jednych nad drugimi a skrajnymi jej postaciami prowadzącymi do dyskryminacji czy nawet ludobójstwa⁴⁹.

Bodaj najmocniejsze zarzuty wobec SIT z perspektywy badań nad tożsamością narodową wysunął Michael Billig. Nie odrzucił on teoretycznych rozwiązań koncepcji Tajfela, zarzucając im jednocześnie niezdolność do wyjaśnienia faktycznych mechanizmów rządzących tożsamością narodową. Jego zdaniem tożsamość narodowa nie jest zwykłym schematem poznawczym, którego powstanie i utrzymywanie jest konsekwencją procesów poznawczych i afektywnych. Nawet jeśli kategoryzacja oraz pragnienie wysokiej samooceny są podstawowymi elementami jej funkcjonowania, to ona sama nie powstaje tylko w odpowiedzi na nie. Innymi słowy, tożsamość narodowa nie służy tylko temu, aby jednostki mogły spełniać psychologiczne potrzeby. Jest ona przez jednostkę zastana. Funkcjonuje jako zbiór habituacji i praktyk dany we wspólnocie, do którego osoba adaptuje się i który nabywa nie tylko dlatego, że zaspokaja on poczucie wysokiej samooceny, ale dlatego, że stanowi podstawę komunikacji wewnątrzgrupowej. Nie jest po prostu „włączana” i „wyłączana” w zależności od sytuacji, ale jest na swój sposób permanentna⁵⁰. Te zarzuty doprowadziły Billiga do namysłu nad rolą społecznych praktyk w budowaniu tożsamości narodowej i nacjonalizmu, do czego wrócę w kolejnych rozdziałach.

2.2. Teoria autokategoryzacji

Teoria autokategoryzacji (*Self-Categorization Theory* – SCT) stanowi ważne uzupełnienie założeń teoretycznych SIT i powinna być postrzegana jako jej kontynuacja. Z jednej strony, SCT rozszerza perspektywę zarysowaną w SIT, dogłębniej analizując procesy poznawcze leżące u podłoża aktywacji tożsamości osobowej i społecznej, z drugiej zaś strony, zawęża ją, albowiem ogranicza rolę czynników motywacyjnych dla funkcjonowania tożsamości, właściwie pozbawiając ten aspekt większego wpływu⁵¹. Podkreśla to także twórca SCT, John C. Turner, wskazując:

podczas gdy teoria tożsamości społecznej starała się wyjaśnić dyskryminację grupową potrzebą posiadania pozytywnej tożsamości społecznej, teoria autokategoryzacji usiłuje wyjaśnić wyższego rzędu emergentne procesy związane z zachowaniami

⁴⁹ M. Billig, *Henri Tajfel's „Cognitive aspects of prejudice” and the psychology of bigotry*, „British Journal of Social Psychology” 2002, 41(2), s. 180-181. Pogląd ten, w tekście krytycznym wobec tego artykułu, podzielił Rupert Brown: por. R. Brown, *Commentary to „Henri Tajfel's 'Cognitive aspects of prejudice' and the psychology of bigotry”*, „British Journal of Social Psychology” 2002, 41(2), s. 197.

⁵⁰ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008, s. 135-174; J. Hearn, *National identity. Banal, personal, and embedded*, „Nations and Nationalism” 2007, 13(4), s. 660-661.

⁵¹ M. Jarymowicz, *Psychologia tożsamości*, s. 118; W.G. Stephan, C.W. Stephan, *op. cit.*, s. 111.

grupowymi przez zmianę autokategoryzacji podmiotu w terminach tożsamości indywidualnej w autokategoryzacje o charakterze tożsamości społecznej⁵².

Najogólniejszym pojęciem określającym człowieka jest według Turnera jaźń (*self*). Jaźń składa się z rozmaitych elementów i ma charakter zmienny i dynamiczny⁵³. Jedną z jej części składowych jest koncepcja-siebie, która jest poznawczym komponentem jaźni. Koncepcja-siebie składa się z szeregu poznawczych reprezentacji jaźni dostępnych osobie, a więc zawiera zbiór informacji o sobie, jakie jednostce są dostępne⁵⁴. Ten wysoce zróżnicowany treściowo układ jest całością o tyle, o ile tworzy system poznawczy; jego części bowiem mogą funkcjonować odrębnie.

Koncepcja-siebie zbudowana jest z dwóch elementów – tożsamości osobistej i społecznej, które pozostają w ciągłym napięciu, zaś wyrazistość jednego jest odwrotnie proporcjonalna do wyrazistości drugiego⁵⁵. Wyrazistość elementów koncepcji-siebie ma charakter sytuacyjny, co oznacza, że aktywacja którejś z nich jest zależna od kontekstu, który wpływa na dostępność i dopasowanie kategorii⁵⁶. W typowych warunkach subsystemy koncepcji-siebie funkcjonują na poziomach wyrazistości, które są równoważne. W przypadku zaistnienia szczególnych okoliczności (wspominałem o nich wcześniej) może dojść do zwiększenia wyrazistości tożsamości społecznej kosztem tożsamości osobistej. Co za tym idzie, kontekst społeczny determinuje taki rodzaj kategoryzacji, który wydaje się najbardziej odpowiedni do jak najlepszej organizacji bodźców. W konsekwencji aktywowane są różne typy tożsamości, implikując odmienne postrzeganie świata oraz odmienne zachowanie⁵⁷.

Dwa subsystemy koncepcji-siebie mają charakter ściśle poznawczy. Jak powiada Turner:

[...] poznawcza reprezentacja jaźni (*self*) przyjmuje w pierwszej kolejności formę *autokategoryzacji*, np. poznawczego grupowania siebie i pewnej klasy bodźców jako takich samych (identycznych, podobnych, równoważnych, wymiennych, itd.) w opozycji do pewnej innej klasy bodźców⁵⁸.

Autokategoryzacje są ułożone w hierarchiczne systemy klasyfikacji, które tworzą różne poziomy abstrakcji; abstrakcyjność jest tym większa, im szersza jest autokategoria. Fakt, że „Ja” może być postrzegane na różnych poziomach abstrakcji, oznacza, że autokategoryzacja dotyczy nie tylko spraw najbliższych, codziennych, praktycznych, ale także światopoglądu, wartości, norm i zachowań. Te pierwsze znajdują się na niskim poziomie abstrakcji, co sprawia, że mają one charakter eksklu-

⁵² J.C. Turner, *Teoria autokategoryzacji*, [w:] *Encyklopedia Blackwella...*, s. 632.

⁵³ R.S. Onorato, J.C. Turner, *Fluidity in the self-concept. The shift from personal to social identity*, „European Journal of Social Psychology” 2004, 34(3), s. 259.

⁵⁴ J.C. Turner, *A self-categorization theory*, [w:] *Rediscovering the Social Group. Self-Categorization Theory*, eds. i d e m [et al.], Basil Blackwell, Oxford 1987, s. 44.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 54.

⁵⁷ N. Ellemers, R. Spears, B. Doosje, *Self and social identity*, „Annual Review of Psychology” 2002, 53, s. 165.

⁵⁸ J.C. Turner, *A self-categorization theory*, s. 44.

zywny – jeśli lubię jadać pączki we wtorkowe poranki, to kategoria ma niski stopień abstrakcji; jeśli jednak po prostu lubię słodczyce, to kategoria staje się bardziej inkluzywna, a co za tym idzie – abstrakcyjna. Niższe poziomy abstrakcji mogą wchodzić w skład poziomów wyższych, a więc kategoria „lubiących słodczyce” może zawierać tych, którzy preferują pączki, a także miłośników tortów, batonów itp. Widać więc, że stopień inkluzywności odpowiada przesuwaniu się od cech wyjątkowych dla jednostki do cech podzielanych z innymi. Na tej podstawie Turner wyróżnia trzy poziomy abstrakcji kategorii:

[...] (a) nadrzędny poziom jaźni jako bytu ludzkiego, autokategoryzacja oparta jest tu na tożsamości jako człowieka [...]; (b) środkowy poziom kategoryzacji międzygrupowych i wewnątrzgrupowych opartych na społecznych podobieństwach i różnicach pomiędzy ludźmi, które definiują kogoś jako członka pewnej grupy społecznej i nie innej [...]; (c) podrzędny poziom osobistych autokategoryzacji opartych na różnicowaniu pomiędzy sobą jako unikatową jednostką a innymi członkami grupy, co definiuje szczególną indywidualność osoby⁵⁹.

Te poziomy to, odpowiednio, tożsamość „ludzka”, „społeczna” i „osobista”. Następuje tu poszerzenie dotychczasowej perspektywy o trzeci element – tożsamość ludzką. Jego wyróżnienie ma podkreślić fakt, że ludzie zazwyczaj posiadają nieco inne wyobrażenia na temat tego, co to znaczy „być człowiekiem”. Nie zmienia to jednak faktu dominującego charakteru dwóch pozostałych subsystemów.

Aktywacja tożsamości społecznej prowadzi do „depersonalizacji”, którą Turner pojmuje odmiennie niż Tajfel wiążący ją z grupą obcą, o czym już wspominałem. Dla Turnera depersonalizacja oznacza, że jednostka postrzega siebie jako ekwiwalentną dla innych członków grupy własnej i można dokonać wymiany jednego egzemplarza kategorii na inny bez żadnej straty. Innymi słowy, jednostka postrzega siebie przez pryzmat cech kategorialnych, które w określonej sytuacji całkowicie wypierają unikalne cechy osobowościowe⁶⁰. Depersonalizacja okazuje się subiektywną stereotypizacją Ja, czyli postrzeganiem Ja jako zbieżnego z daną kategorią, co nie oznacza utraty tożsamości osobistej, lecz przejściowy brak jej znaczenia. Proces depersonalizacji jest niezwykle ważny dla zachowań grupowych; więcej jeszcze:

depersonalizacja postrzegania siebie jest podstawowym procesem leżącym u podłoża zjawisk grupowych (stereotypów społecznych, spójności grupowej, etnocentryzmu, kooperacji i altruizmu, emocjonalnego zaangażowania i empatii, działań kolektywnych, podzielanych norm i procesów wpływania społecznego, itp)⁶¹.

Nacisk na komponenty poznawcze sprawia, że SCT odmiennie wyjaśnia przyczyny zachowań międzygrupowych niż SIT, które są w niej interpretowane przez pryzmat potrzeby utrzymywania pozytywnej samooceny⁶². SCT bierze za punkt wyjścia procesy poznawcze, SIT zaś – procesy motywacyjno-poznawcze. Nie oznacza

⁵⁹ *Ibidem*, s. 44-45.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 49-50.

⁶¹ *Ibidem*, s. 50.

⁶² A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 96.

to wszakże, że SCT pozbyła się zupełnie elementów motywacyjnych. Jak zauważa Turner, autokategorie są zazwyczaj lepiej oceniane, dając jednostce pozytywną tożsamość. Jednostka także dąży do tego, aby ten stan utrzymać, co sprawia, że możemy mówić o motywacyjnej presji⁶³. Niemniej jednak punktem wyjścia są procesy poznawcze, zaś kwestie motywacyjne stanowią dlań swego rodzaju uzupełnienie.

2.3. Teoria tożsamości osobistej i społecznej

Teoria tożsamości osobistej i społecznej (TTOiS) jest trzecią z teorii powstałych w ramach SIA, które chciałbym w tym miejscu omówić. Jest to koncepcja szczególna ze względu na jej ściśle polski rodowód⁶⁴. Daje ona także możliwości wyjaśnienia pewnych elementów, wcześniej pominiętych, dotyczących poznawczego poziomu funkcjonowania tożsamości.

Centralne założenie TTOiS dotyczące jaźni jest takie samo jak w przypadku pozostałych propozycji teoretycznych rozwijanych w SIA; innymi słowy mówiąc, jaźń ma dwa komponenty – tożsamość osobistą i tożsamość społeczną. Jednakże w pracach Marii Jarymowicz i jej współpracowników znacznie większy nacisk kładziony jest na jednocześnie podejście fenomenologiczne (pytanie o „ja podmiotowe”) i poznawcze (pytanie o „ja przedmiotowe”). Co za tym idzie, TTOiS jest równie mocno zainteresowana subsystemem tożsamości osobistej, jak też tożsamości społecznej⁶⁵.

Tożsamość osobista jest przez Jarymowicz definiowana jako unikalność każdej osoby, co oznacza, że jest ona subsystemem samowiedzy⁶⁶, na który składają się charakterystyczne i wyjątkowe atrybuty służące do opisu „ja”⁶⁷. Tożsamość społeczna zaś związana jest z przynależnością do grup społecznych, co jest w pełni zgodne z tradycją badań w SIA. Jarymowicz podkreśla jednak bardzo mocno pewną ważną różnicę między tymi tożsamościami, która wynika z odmiennej funkcjonalności poznawczej. Jak zauważa:

na tożsamość społeczną składają się najistotniejsze (schematowe) elementy (wymiary) opisu MY, nie mieszczące się zarazem w zbiorze schematowych wymiarów używanych przez podmiot do opisu kategorii LUDZIE w ogóle (zwanej, niestety niezbyt trafnie, kategorią INNI) [...] na tożsamość osobistą składają się najistot-

⁶³ J.C. Turner, *A self-categorization theory*, s. 57.

⁶⁴ TTOiS powstała w na przełomie lat 70. i 80. i była rozwijana przez kolejne lata w Zespole Badań nad Tożsamością Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Marii Jarymowicz i jej współpracownik (m.in. Anny Bikont, Marty Kamińskiej-Feldman, Anny Kwiatkowskiej, Joanny Mandrosz-Wróblewskiej, Anny Szuster-Zbrojewicz i wielu innych osób).

⁶⁵ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 113.

⁶⁶ Pojęcie to odnosi się do całego zbioru przekonań i sądów (wiedzy) na temat własnego wyglądu zewnętrznego, cech osobowościowych, zdolności intelektualnych, emocjonalności, relacji z innymi czy aspiracji życiowych, jakie jednostka posiada. Samowiedza składa się przede wszystkim z sądów opisowych, samoocen, sądów o standardach osobistych oraz sądów o regułach komunikacji i regułach generatywnych; J. Kozielski, *Psychologiczna teoria samowiedzy*, PWN, Warszawa 1981, *Biblioteka Psychologii Współczesnej*.

⁶⁷ M. Jarymowicz, *Odrębność schematów...*, s. 11.

niejsze (schematowe) elementy (wymiary) opisu JA, nie mieszczące się zarazem w zbiorze schematowych wymiarów przypisywanych kategorii MY⁶⁸.

Tożsamość osobista i tożsamość społeczna zostają tu zdefiniowane w kategoriach schematów poznawczych. Jak powiada Bogdan Wojciszke, schemat jest

[...] semantyczną reprezentacją określonego rodzaju treści. Ponieważ jest to reprezentacja semantyczna, zawiera ona nie wszystkie wiadomości podmiotu dotyczące danego fragmentu rzeczywistości, lecz jedynie wiedzę uogólnioną, wyabstrahowaną z konkretnych doświadczeń⁶⁹.

Schematy są zbudowane ze zdarzeń przeszłych i obecnych, warunkując zachowania podmiotu wobec adekwatnych do treści schematu zdarzeń przyszłych; są one względnie trwałe, tworząc stabilną strukturę podmiotu, kierującą procesami uwagi i pamięci, wpływając na wypowiedane sądy⁷⁰. Psycholodzy wyróżniają trzy rodzaje schematów – schematy przedmiotowe, skrypty oraz schematy atrybutywne. Nie ma potrzeby omawiać ich w tym miejscu, dość powiedzieć, że zdaniem Bogdana Wojciszke różne schematy mogą składać się na metaschemat, np. schematy „Polak”, „żołnierz”, „romantyk”, „powstania”, „wolność” mogą składać się na metaschemat „Polaków walka o niepodległość”⁷¹. Do tych typów schematów należy dodać jeszcze jeden, niezwykle istotny dla naszych rozważań. Jest nim autoschemat, na który składają się zazwyczaj cechy dla nas istotne, którym odpowiada wiedza zgromadzona w pamięci⁷².

Zgodnie z TTOiS jednostka dysponuje trzema schematami, które są istotne z punktu widzenia jej tożsamości. Są to: (a) schemat „ja”, czyli wyabstrahowana wiedza na temat własnej osoby; (b) schemat „my”, zawierający informacje na temat grupy własnej; oraz (c) schemat „inni”, określający elementy nieprzynależne do schematu „ja” i „my”. Jedną z kluczowych tez TTOiS jest to, że schematy „ja”–„my”–„inni” są odrębne, czyli obserwowalne jest

[...] nieporównywalność poznawczej reprezentacji własnej osoby i reprezentacji innych osób, a dokładniej nieporównywalność schematowych (prototypowych) atrybutów Ja i innych obiektów⁷³.

Ta nieporównywalność jest jedną z cech poznawczego wyodrębnienia własnej osoby, którego drugą stroną jest dostrzeganie różnic pomiędzy sobą i innymi. Można

⁶⁸ Eadem, *Próba operacjonalizacji pojęć „tożsamość społeczna – tożsamość osobista”*. Odrębność schematowa Ja–My–Inni jako atrybut tożsamości, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 74-75.

⁶⁹ B. Wojciszke, *Teoria schematów społecznych. Struktura i funkcjonowanie jednostkowej wiedzy o otoczeniu społecznym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 16.

⁷⁰ S.T. Fiske, B.A. Morling, *Schematy*, [w:] *Encyklopedia Blackwella...*, s. 550-551; B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 58, *Wykłady z Psychologii*, t. 8.

⁷¹ B. Wojciszke, *Teoria schematów społecznych...*, s. 20-31, 31-32.

⁷² S.T. Fiske, B.A. Morling, *Schematy*, s. 550.

⁷³ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 117.

powiedzieć, że odrębność schematowa polega na zdolności podmiotu do doświadczania własnej odrębności, co wyraża się w ukształtowaniu schematów poznawczych odpowiadających temu, co jest charakterystyczne dla „ja”, dla „my” oraz dla „inni”. Najogólniej można powiedzieć, że schemat „ja” jest tu rozumiany jako system wiedzy o sobie; na schemat „my” składają się elementy wiedzy o grupie własnej, zaś na schemat „inni” – stereotypy i uproszczone sądy na temat grupy obcej. Te trzy schematy konstytuują dwa wymiary odrębności schematowej: „ja”–„my” oraz „my”–„inni”⁷⁴. Odrębność ta prowadzi do uformowania tożsamości osobistej i społecznej. Tożsamość osobista odpowiada wymiarowi porównań między „ja” i „my”, zaś tożsamość społeczna – porównań „my” z „inni”⁷⁵.

Co jednak skłania ludzi do porównań? Odpowiedź wydaje się pochodzić z badań nad atrakcyjnością podobieństw „ja”–„inni”. Jak zauważa Jarymowicz, należy je rozpatrywać

[...] w kategoriach potrzeb podmiotu, a w szczególności znaczenia spostrzeganych w toku porównań społecznych podobieństw czy różnic dla budowania wizji własnej osoby, dla formownia i dookreślenia własnej tożsamości⁷⁶.

Co za tym idzie, postuluje Jarymowicz, podłożem dla poznawczych procesów spostrzegania odrębności i podobieństw, a także ich atrakcyjności są przesłanki tożsamościowe, czyli ukonstytuowania tożsamości osobistej i społecznej⁷⁷, wynikającej z potrzeby rozpoznania i dookreślenia samego siebie⁷⁸. W ten sposób odrębność schematowa staje się podstawą doświadczanej tożsamości jednostki i warunkiem koniecznym jej uformowania⁷⁹, a także ważnym elementem eliminowania napięć tożsamościowych (poczucia dezorientacji, niespójności)⁸⁰. Splatają się w tym miej-

⁷⁴ M. Jarymowicz, *Próba operacjonalizacji pojęć „tożsamość społeczna – tożsamość osobista”*..., s. 73-84.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 81. Można powiedzieć, że poznawcze wyodrębnienie własnej osoby na najogólniejszym poziomie dotyczy porównań Ja–Inni, zaś porównania Ja–My są znacznie bardziej subtelne i stanowią zdecydowanie czulszy miernik stopnia tego wyodrębnienia. Na niższym poziomie odrębności następuje różnicowanie Ja–Inni, zaś różnicowanie Ja–My wymaga znacznie lepszego i doskonalszego ukształtowania obrazu własnego Ja, co znalazło potwierdzenie empiryczne w badaniach Anny Szuster-Zbrojewicz; A. Szuster-Zbrojewicz, *Poznawcze wyodrębnienie własnej osoby a przejawy asymetrii w ocenianiu dystansów Ja–My–Inni*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 55-69.

⁷⁶ M. Jarymowicz, *Spostrzeganie własnej indywidualności*..., s. 53.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 67-71.

⁷⁸ Eadem, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych. Eksperymentalne badania nad procesami różnicowania Ja–My–Inni*, [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Małewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 219.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 243.

⁸⁰ J. Mandrosz-Wróblewska, *Strategie redukowania problemów tożsamościowych. Różnicowanie „Ja–My” i „My–Inni”*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”*..., s. 125-138.

scu przedmiotowe i podmiotowe rozważania nad tożsamością – dotyczące jej funkcjonowania i doświadczania jej.

Z dotychczasowych rozważań wynika wyraźnie, że triada „ja”–„my”–„inni” stanowi centralne zagadnienie TTOiS. Wyróżnienie dwóch wymiarów odrębności schematowej – „ja”–„my” oraz „my”–„inni” pozwoliło na stworzenie interesującej typologii potencjalnych rodzajów tożsamości jednostki, gdzie (a) osobom o niskim poziomie odrębności schematowej „ja”–„my” oraz niskim poziomie odrębności schematowej „my”–„inni” można przypisać „tożsamość nieuformowaną”; (b) osobom o wysokim poziomie odrębności schematowej „ja”–„my” oraz niskim poziomie odrębności schematowej „my”–„inni” można przypisać „tożsamość osobistą”; (c) osobom o niskim poziomie odrębności schematowej „ja”–„my” oraz wysokim poziomie odrębności schematowej „my”–„inni” można przypisać „tożsamość społeczną”; (d) relatywnie wysoki poziom obu odrębności schematowych wskazuje na równowagę obu subsystemów tożsamości⁸¹.

W przypadku stwierdzenia tożsamości społecznej Jarymowicz powiada, że owych „my” może być wiele. W toku badań empirycznych wyróżniono trzy postaci „my”: (1) „my-grupowe”, odnoszone do niezbyt licznych grup, gdzie dominuje osobista forma kontaktu (np. rodzina, grupa koleżeńska itd.); (2) „my-kategorialne”, opisuje większe grupy, w których niemożliwa jest bezpośrednia forma kontaktu; zbiorowości takie związane są wspólną świadomością przynależności (np. naród, klasa, płeć); (3) „my-atrybucyjne”, odnosi się do zbiorowości wyodrębnionych na podstawie wspólnych cech, celów (np. optymiści, ludzie tolerancyjni itd.)⁸².

Podsumowując, można powiedzieć, że TTOiS jest koncepcją pozostającą w nurcie SIA, jednak posiadającą pewne odmienne własności. Jedną z nich jest podkreślenie pojęcia schematu, który redefiniuje pojęcie tożsamości, nadając mu stabilny charakter wynikający z przechowywanych w pamięci struktur poznawczych, zamiast niestabilnego układu powstałego na bazie kategoryzacji⁸³. Inną jeszcze odmiennością jest to, że w SIT tożsamość osobista i społeczna traktowane były na równym poziomie, podczas gdy w TTOiS elementy Ja stanowią centralny punkt odniesienia w procesach przetwarzania informacji⁸⁴.

⁸¹ M. Jarymowicz, *Odrębność schematów...*, s. 17; eadem, *Próba operacjonalizacji pojęć „tożsamość społeczna – tożsamość osobista”...*, s. 79-82.

⁸² M. Jarymowicz, *O formach umysłowego ujmowania My i ich związku ze spostrzeganiem Innych*, [w:] *Poza egocentryczną perspektywę widzenia siebie i świata (prace Zespołu Badań nad Tożsamością Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Marii Jarymowicz)*, red. eadem, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2002, s. 191-194; eadem, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie...*, s. 246-247; eadem, *Szkic o rozwoju tożsamościowych podstaw identyfikowania się z innymi ludźmi*, [w:] *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P.K. Oleś, A. Batory, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 159-163.

⁸³ A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 103.

⁸⁴ M. Kamińska-Feldman, *Asymetria w ocenianiu dystansów Ja–Inni. Przyczynek do rozważań nad JA jako układem odniesienia w percepcji społecznej*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa 1994, s. 13-26, *Psychologia. Seria Wydawnicza Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*; eadem, *Ocenianie dystansów Ja–Inni. Zjawisko*

Wypada też pokreślić, że „podejście tożsamości społecznej” stanowi względnie jednolitą perspektywę badawczą, której początki związane są pracami Henriego Tajfela i jego współpracowników ze szkoły bristolskiej. Różnice w poszczególnych teoriach nie zmieniają fundamentu tego podejścia, a mianowicie przekonania, że istnieje jakościowa różnica pomiędzy zachowaniami interpersonalnymi i zachowaniami grupowymi, którym odpowiadają dwa subsystemy koncepcji-siebie – tożsamość osobista i tożsamość społeczna. Oba są względnie równoważne i pełnią odrębne funkcje związane odmiennymi poziomami aktywacji i wyrazistości tych subsystemów; to właśnie odróżnia SIA od innych teorii posługujących się tą dystynkcją⁸⁵.

Specyfika tego podejścia jest dobrze widoczna w przeciwstawieniu do perspektywy eriksonowskiej. W obu tych perspektywach mamy do czynienia z eksponowaniem roli, jaką odgrywa otoczenie społeczne dla formowania tożsamości. O ile jednak pierwsza z nich podkreśla rolę przeżyć i doświadczania świata społecznego w procesie syntezy ego, o tyle druga ujmuje tożsamość w kategoriach zdolności do przedmiotowego ujmowania samego siebie pośród innych obiektów społecznych⁸⁶.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że SIA ma na koncie wiele sukcesów i w dalszym ciągu jest grupą teorii dynamicznie się rozwijających, o dużym stopniu ugruntowania w wynikach badań empirycznych. Do największych osiągnięć można zaliczyć wyjaśnienie zjawiska stronnictwa grupowej, zmiany identyfikacji grupowej oraz procesów depersonalizacji i homogenizacji. Wiele jednak pozostaje w dalszym ciągu do zrobienia, szczególnie na polu motywacyjnego aspektu tożsamości, wpływu czynników kulturowych oraz wpływu procesów utajonych na tożsamość społeczną⁸⁷.

3. Badania nad tożsamością narodową w podejściu tożsamości społecznej

Podejście tożsamości społecznej nie odnosi się wprost do tożsamości narodowej, a dokładniej nie czyni z potrzeby zrozumienia mechanizmów nią rządzących celu nadrzędnego – tym jest bowiem opis i wyjaśnienie ogólniejszych procesów rządzących ludzką psychiką. Przynależność narodowa jest tu traktowana instrumentalnie – służy do stawiania i testowania hipotez, które jednak nie mają charakteru specyficznego, lecz uniwersalny – nie odnoszą się do tożsamości narodowej, lecz do tożsamości społecznej jako takiej. Takie wykorzystanie kategorii narodowych nie powinno dziwić. Wszakże, szczególnie w krajach rozwiniętych, naród stanowi bodaj

asymetrii ego- i allocentrycznej, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 27-29; A. Szuster-Zbrojewicz, *Zjawisko asymetrii w ocenianiu dystansu Ja–My–Inni a przejawy egocentrycznego angażowania się w sprawy innych*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2), s. 41-53.

⁸⁵ A. Bikont, *Tożsamość społeczna – teorie...*, s. 20.

⁸⁶ M. Jarymowicz, *Odrębność schematów...*, s. 7.

⁸⁷ R. Brown, *Social identity theory. Past achievements, current problems and future challenges*, „European Journal of Sociology” 2000, 30(5), s. 746-768.

najpowszechniejszy, obok religii, przedmiot identyfikacji społecznej. Te naturalne kategorie są więc powszechnie wykorzystywane w badaniach, co doskonale rozumiał Tajfel⁸⁸. Co za tym idzie, teoria tożsamości społecznej bada uniwersalne mechanizmy psychologiczne – nie jest koncepcją zorientowaną na badanie tożsamości narodowej, jednak w praktyce bardzo często właśnie to czyni⁸⁹. Z tej przyczyny jednak brak całościowych i specjalistycznych opracowań zagadnienia tożsamości narodowej w SIA, pomimo tego, że sama grupa teorii, szczególnie zaś SIT, znajduje doskonałe zastosowanie w wyjaśnianiu relacji grupowych o najwyższym stopniu zaangażowania – narodowych, etnicznych i religijnych⁹⁰.

Problematyka tożsamości narodowej pojawia się wprost u Tajfela w jednym z artykułów, w którym relacjonuje on przebieg konferencji z sierpnia 1969 roku, poświęconej zagadnieniu tożsamości w psychologii społecznej. Z racji pełnionej przez siebie funkcji (był dyrektorem programowym tej konferencji) Tajfel podsumował przedstawione wówczas referaty i podejmowane zagadnienia, choć poczynił także kilka uwag ogólniejszej natury na temat tożsamości narodowej. Wskazując na kulturowe i społeczne uwarunkowanie postaw narodowych, jednoznacznie podkreślił rolę uniwersalnych mechanizmów psychologicznych stojących za nimi. Uwypuklił tym samym potrzebę i konieczność podjęcia badań nad naturą uprzedzeń i stereotypów, sposobów ich formowania oraz funkcji, jakie spełniają dla aparatu poznawczego. Jednocześnie zauważył, że problematyka tożsamości narodowej i/lub etnicznej, którą nazywał „lojalnością” jednostki wobec tych grup, jest wielowymiarowa. Argumentował jednak, że kulturowe, społeczne i polityczne uwarunkowania nie mogą przysłonić uniwersalnych mechanizmów psychologicznych leżących u podłoża tożsamości⁹¹.

Tożsamość narodowa, o ile rozumiemy ją jako identyfikację z grupą narodową, sytuuje się na poziomie tożsamości społecznej⁹². Jest ona jej elementem powstałym w wyniku porównań międzygrupowych, a dokładniej: „międzynarodowych”. Porównania te są głównym mechanizmem jej tworzenia i podtrzymywania. Identyfikacja narodowa, a więc zdefiniowanie siebie jako osoby przynależnej do określonego narodu, wynika z kategoryzacji społecznej, czyli z postrzeganych podobieństw z przedstawicielami narodu „mojego” oraz różnic w stosunku do narodów „innych”. Te kwestie nie są jednak zupełnie bezproblemowe, albowiem zgodnie z wynikami badań Jarymowicz schemat „my”, którego częścią jest tożsamość narodowa jednostki, ma trzy postaci: grupową, kategoryalną oraz atrybucyjną. Tożsamość narodowa

⁸⁸ H. Tajfel, *Social psychology of intergroup relations*, s. 8-12.

⁸⁹ M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, s. 129; D. Maison, *Stereotypowe przetwarzanie informacji o innych narodach*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 101.

⁹⁰ R. Brown, *Social identity theory...*, s. 768.

⁹¹ H. Tajfel, *Aspects of national and ethnic loyalty*, „Social Science Information” 1970, 9(3), s. 119-144.

⁹² J.C. Turner, *Social identification and psychological group formation*, s. 526-527.

jest przede wszystkim elementem „my-kategorialnego”, na które składają się także m.in. identyfikacje klasowe, zawodowe, religijne, płciowe czy polityczne. Przyporządkowanie to nie jest jednak wyczerpujące. Zdaniem Jolanty Miluskiej tożsamość narodowa funkcjonuje także na poziomie tożsamości osobistej. W jej przekonaniu taka tożsamość powstaje w wyniku porównań między „ja” oraz „my”, a dokładniej pomiędzy „mną” jako przedstawicielem narodu polskiego a abstrakcyjnym wzorem (prototypem) Polaka⁹³. Przekonanie to jednak nie wydaje się do końca uzasadnione.

Można powiedzieć, że mechanizm budowania i podtrzymywania tożsamości narodowej jednostki w ramach SIA obejmuje procesy kategoryzacji i identyfikacji, za którymi stoją poznawcze i motywacyjne mechanizmy. Znajdują one odzwierciedlenie w formowaniu schematów „ja” oraz „my”, które stanowią treściowe aspekty koncepcji-siebie. Ich zawartość oraz rola w pośredniczeniu między bodźcem a działaniem stanowią o kształcie i intensywności tożsamości narodowej. Powstają trzy pytania, będące punktem wyjścia dla dalszych rozważań. Po pierwsze, kiedy owe schematy się pojawiają; po drugie, co stanowi ich treść; po trzecie, w jakich warunkach są aktywowane.

Zainteresowanie problemem formowania się tożsamości narodowej w obszarze SIA wyrasta z pragnienia uzupełnienia klasycznych wyjaśnień tej kwestii, upatrujących jej genezy we wpływie otoczenia, w szczególności rodziców⁹⁴. Obecnie pogląd ten jest przyjmowany krytycznie i uzupełniany o dwa aspekty. Pierwszy dotyczy kwestii poznawczych, drugi – motywacyjnych. Badania prowadzone w ramach teorii socjo-poznawczej (*Socio-Cognitive Theory* – ST) wykazały, że dzieci w wieku ok. 6-7 lat są już zdolne do dokonywania kategoryzacji na podstawie czynników fizycznych, co jest często przesłanką do pojawienia się identyfikacji etnicznej⁹⁵. Ponadto rozmaite badania nad aspektami motywacyjnymi pokazują, iż począwszy od trzeciego roku życia dzieci nabywają przekonania na temat hierarchii grupowej, odróżniając grupy/wspólnoty „lepiej” i „gorsze”, co staje się podstawą do porównań. Te, z racji, że dzieci pragną być członkami grup o wyższym statusie aniżeli o niższym, prowadzą do pojawienia się poczucia przynależności etnicznej i narodowej⁹⁶. Biorąc pod uwagę oba kierunki współczesnych badań nad genezą i rozwojem tożsamości etnicznej i narodowej u dzieci, Drew Nesdale i jego współpracownicy sfor-

⁹³ J. Miluska, *O różnych formach tożsamości narodowej*, „Przegląd Zachodni” 2001, 1(298), s. 3-4.

⁹⁴ M. Kielar-Turska, *Średnie dzieciństwo. Wiek przedszkolny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, PWN, Warszawa 2004, s. 113-118.

⁹⁵ F.E. Aboud, *Children and Prejudice*, Blackwell, Oxford 1988, cyt. za: D. Nesdale [et al.], *Effects of in-group and out-group ethnicity on children's attitudes towards members of the in-group and out-group*, „British Journal of Developmental Psychology” 2003, 21(2), s. 178-179.

⁹⁶ M. Barrett, J. Short, *Images of European people in a group of 5-10 year old English school children*, „British Journal of Developmental Psychology” 1992, 10(3), s. 339-363, cyt. za: D. Nesdale [et al.], *op. cit.*, s. 179-180.

mułowali „rozwojową teorię tożsamości społecznej” (*Social Identity Development Theory* – SIDT), będącą częścią SIA.

Według Nesdale’a oraz Debbie Flesser dotychczasowe badania sugerują, iż pierwsze oznaki zachowań grupowych przewidywanych przez SIT i SCT pojawiają się około 5-6 roku życia⁹⁷. Wskazują na to choćby badania empiryczne przeprowadzone przez Rebeccę Bigler i jej współpracowników⁹⁸, a także inne, prowadzone w oparciu o przewidywania SCT. Warto w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z teorią autokategoryzacji wyrazistość tożsamości społecznej jest funkcjonalna wobec kontekstu i możliwości porównań międzygrupowych. Oznacza to, że wyrazistość tożsamości narodowej powinna wzrastać wraz z możliwością porównań z innymi narodami i tracić na znaczeniu wraz z niemożnością albo brakiem potrzeby takich porównań. Teoria ta postuluje także, że ocena grupy własnej jest zależna od kontekstu porównań, co oznacza, że wzrasta wraz z uaktywnieniem poziomu tożsamości społecznej (narodowej)⁹⁹. Martyn Barrett, Hannah Wilson i Evathia Lyons postanowili sprawdzić, czy u dzieci w wieku od 5 do 11 lat widoczny jest moment przesunięcia wyrazistości poszczególnych poziomów tożsamości, zależnych od kontekstu. Autorzy twierdzą, że już w wieku lat pięciu następuje wzrost wyrazistości tożsamości narodowej oraz jej spadek w zależności od kontekstu umożliwiającego porównania międzygrupowe. Podobnie zapytują o wzrost oceny grupy własnej i to zarówno w przypadku porównań z grupą lubianą, jak i nie lubianą¹⁰⁰. Wyniki badań empirycznych nie tylko potwierdziły zakładane hipotezy, ale pozwoliły jeszcze stwierdzić, że dzieci młodsze prezentowały mocne i jednolite oceny własnego narodu, skorelowane pozytywnie z jego pozytywną oceną¹⁰¹. Można więc uznać, że zdolność i gotowość do stosowania kategoryzacji narodowej pojawia się już około piątego roku życia i wzrasta z wiekiem, wypierając wagę innych identyfikacji – płciowej i wiekowej¹⁰².

⁹⁷ D. Nesdale, D. Flesser, *Social identity and the development of children's group attitudes*, „Child Development” 2002, 72(2), s. 507.

⁹⁸ Biorące w tych badaniach udział dzieci (od 6 do 11 roku życia) zostały podzielone na dwie grupy, symbolizowane odmiennymi kolorami. Następnie przez cztery tygodnie przy każdej okazji nauczyciele podkreślali różnicowanie obu grup; dzieci nosiły również koszulki podkreślające ich przynależność grupową. Wyniki tych badań wskazują jednoznacznie, że już w okresie dziecięcym pojawiają się zjawiska faworyzacji grupowej, co jest jasnym dowodem na zaistnienie załączkowego schematu My; R.S. Bigler, L.C. Jones, D.B. Lobliner, *Social categorization and the formation of intergroup attitudes in children*, „Child Development” 1997, 68(2), s. 530-543.

⁹⁹ J.C. Turner, *A self-categorization theory*, s. 42-67.

¹⁰⁰ M. Barrett, H. Wilson, E. Lyons, *Self-categorization theory and the development of national identity in English children*, referat wygłoszony na Biennial Meeting of the Society for Research in Child Development, Albuquerque, New Mexico, USA, 15-18 IV 1999, s. 5, [on-line] <http://epubs.surrey.ac.uk/1638>.

¹⁰¹ Por. *ibidem*, s. 12.

¹⁰² M. Barrett, *The development of national identity in childhood and adolescence*, referat wygłoszony na University of Surrey, 22 III 2000, s. 19, [on-line] <http://epubs.surrey.ac.uk/1642>, s. 18-19.

Również w okresie dzieciństwa pojawiają się pierwsze załączki uprzedzeń narodowych (etnicznych). Zgodnie z SIDT:

[...] uprzedzenia etniczne są punktem końcowym procesu składającego się z czterech faz (brak zróżnicowania, etniczna świadomość, preferencje etniczne, uprzedzenie etniczne)¹⁰³.

Według SIDT dzieci ze społeczeństw wielokulturowych w wieku 4-5 lat znajdują się już w fazie preferencji etnicznych, co oznacza, że „wołają” grupę własną, czemu nie towarzyszy negatywna ocena grupy obcej. Faza ta musi zostać poprzedzona samokategoryzacją jako członka określonej grupy oraz wartościowaniem grupy własnej i obcej. Uprzedzenia etniczne, a więc nie tylko preferencja grupy własnej, ale także negatywna ocena grup obcych, pojawiają się około siódmego roku życia, przy czym na ich powstanie wpływ ma siła procesów kształtowania się tożsamości społecznej, a w szczególności czynniki motywujące dziecko do adaptacji negatywnych postaw etnicznych powszechnie obecnych w jego grupie etnicznej. Prawdopodobieństwo pojawienia się uprzedzeń etnicznych u dziecka jest tym większe, im częściej wyrażane są te uprzedzenia przez członków grupy własnej (konstytuuje to pewien system normatywny) oraz im bardziej podkreślane jest przez przedstawicieli grupy własnej zagrożenie ze strony innych grup¹⁰⁴.

W okresie średniego dzieciństwa pojawia się także potrzeba pozytywnej samooceny, która rzutuje na dokonywane przez dzieci wybory przynależności grupowej. Wyniki badań przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 5 i 8 lat przez Nesdale’a i Flesser wskazują, że

[...] małe dzieci lubią bardziej swoją grupę, aniżeli grupę obcą, z którą się porównują. Dodajmy jednak, że rezultaty wskazują także, iż dzieci tak młode jak pięciolatki są wrażliwe na poziom różnic między grupą własną a obcą i że te różnice warunkują postawy wobec grupy¹⁰⁵.

Informacja przekazana dzieciom pięcioletnim, że ich rysunki są „dobre”, a przedstawicieli grupy obcej są „świetne”, była wystarczająca, aby unieważnić poprzednio poczynione „upodobnienie” do przedstawicieli grupy własnej. Świadomość dzieci, że mogą zmienić grupę, wystarczyła, aby te, które były przypisane do grupy o niższym statusie (powiedziano im, że ich rysunki są „dobre”), pragnęły przystąpić do grupy o wyższym statusie (powiedziano im, że ich rysunki są „świetne”). Relacji odwrotnych nie zaobserwowano. Dowodzi to, zdaniem autorów badania, tezy, iż zjawiska wewnątrzgrupowe i międzygrupowe pojawiają się już we wczesnym okresie życia i dorastania¹⁰⁶.

¹⁰³ D. Nesdale [et al.], *op. cit.*, s. 179.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 179-181.

¹⁰⁵ D. Nesdale, D. Flesser, *op. cit.*, s. 512.

¹⁰⁶ *Por. ibidem*, s. 506-517.

Tego rodzaju przekonanie ma także swoje oparcie w badaniach Tajfela, który wraz z Josephem M.F. Jasparssem, Johnem P. van de Geerem oraz Nicholasem Johnsonem na podstawie

Ciekawe badania nad związkami pomiędzy oceną grupy własnej i obcej a narodową identyfikacją dzieci zostały przeprowadzone przez Maykela Verkuytena. Holenderskie dzieci miały oszacować swoją ewentualną zdolność do zawarcia przyjaźni z przedstawicielami grup obcych. Istotą problemu był więc dystans społeczny pomiędzy narodem własnym a innymi narodami. Ten dystans został zbadany w odniesieniu do narodowej identyfikacji i ogólnej samooceny. Założenia przyświecające Verkuytenowi były następujące:

zgodnie z SIT jednostki mocno identyfikujące się z grupą własną są motywowane do lepszej oceny tej grupy w porównaniu do innych grup. Dla tych jednostek, grupowe członkostwo ma istotne implikacje dla koncepcji-siebie, podobnie jak dla starań o osiągnięcie pozytywnej jaźni (*positive self*). Ustanowienie faworyzującego zróżnicowania grupy własnej *vis-à-vis* grup obcych – lub też faworyzacji wewnątrzgrupowej – może działać na rzecz osiągnięcia pozytywnej tożsamości grupowej. SIT, przeto, przewiduje pozytywną korelację pomiędzy identyfikacją narodową i narodową faworyzacją wewnątrzgrupową¹⁰⁷.

Innymi słowy, potrzeba posiadania pozytywnej samooceny powinna przekładać się na pozytywną ocenę grupy własnej. Przeprowadzone przez Verkuytena badania potwierdziły tę hipotezę. Oddajmy znów głos autorowi:

[...] identyfikacja narodowa jest związana z faworyzacją wewnątrzgrupową. Dzieci holenderskie uzyskujące wysoki wskaźnik identyfikacji narodowej wykazywały mniejszy wewnątrzgrupowy dystans społeczny i większy zewnątrzgrupowy dystans społeczny, aniżeli dzieci z niskim wskaźnikiem. Te rezultaty są zgodne z teorią tożsamości społecznej, która zakłada pozytywny związek pomiędzy identyfikacją i faworyzacją wewnątrzgrupową. SIT proponuje motywacyjne wyjaśnienie tej relacji, a dokładniej, posiadanie pragnienia pozytywnej tożsamości społecznej. Poprzez zróżnicowanie w traktowaniu grupy własnej pozytywna tożsamość społeczna, a co za tym idzie – pozytywna samoocena, są ustanowione¹⁰⁸.

Badania Verkuytena potwierdzają przekonanie, że w wieku 10-12 lat obecne są już główne mechanizmy funkcjonowania tożsamości społecznej i narodowej przewidywane przez SIT. Oznacza to, że dzieci w tym wieku posiadają potrzebę pozytywnej samooceny, którą realizują poprzez porównania międzygrupowe prowadzące do wewnątrzgrupowej faworyzacji.

Pytanie o „treść” tożsamości narodowej, a więc o elementy, jakie się na nią składają, dotyka zagadnienia stereotypów. Warto rozpocząć zatem od krótkiego wyjaśnienia tej kwestii.

trzech eksperymentów ustalił, że dzieci w wieku 7-12 lat posiadają już dość dobrze rozbudowane poczucie narodowe oraz że sympatie wobec innych narodów zależne są od postrzeganego podobieństwa z narodem własnym; J.M.F. Jaspers [et al.], *On the development of national attitudes in children*, „European Journal of Social Psychology” 1972, 2, s. 347-369.

¹⁰⁷ M. Verkuyten, *National identification and intergroup evaluations in Dutch children*, „British Journal of Developmental Psychology” 2001, 19(4), s. 560.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 567.

Badania nad stereotypami narodowymi w perspektywie psychologicznej pojawiają się zazwyczaj w dwóch postaciach. Pierwsza z nich koncentruje się na „wewnątrz-jednostkowym” poziomie analiz, wskazując na rolę konfliktów psychicznych, represji popędów czy strukturę osobowości dla pojawienia się uprzedzeń i stereotypów. Kwestie te zostały omówione szerzej w rozdziale VII. Podejście drugie, ściśle splecione z SIT, podkreśla „kontekstowo-sytuacyjną” naturę stereotypów i uprzedzeń, odwołując się do mechanizmów kategoryzacji społecznej i powstałych w jej wyniku schematów poznawczych¹⁰⁹. W tym miejscu, rzecz jasna, interesuje mnie ujęcie drugie, które Dominika Maison nazywa „dynamicznym” ze względu na zainteresowanie mechanizmami tworzenia, podtrzymywania i zmiany stereotypów z perspektywy procesów poznawczych¹¹⁰. Stereotypy są w nim ujmowane jako konsekwencja nadmiernie uproszczonej kategoryzacji¹¹¹. Powszechnie traktuje się je jako formę szczególnie trwałych schematów poznawczych o uproszczonej strukturze, które ułatwiają ocenę obiektu i orientację w świecie zewnętrznym¹¹². Co za tym idzie, stereotypy posiadają swoją komponentę afektywną (związaną z oceną obiektu), jak i poznawczą, na którą składa się wiedza o nim. Ta ostatnia ma charakter uproszczony, umożliwiając szybsze przetwarzanie informacji. Trwałość stereotypów związana jest z regułą zgodności afektywnej¹¹³.

Tworzenie stereotypów prowadzi więc od kategoryzacji społecznej, w wyniku której dochodzi do pojawienia się uproszczonego obrazu grupy obcej wraz z konsekwencjami przewidywanymi przez SIT, a więc faworyzacją grupy własnej i dyskryminacją grupy obcej. Powstaje także iluzoryczna korelacja pomiędzy przynależnością grupową a częstością cech i zachowań członków tych grup. Innymi słowy, podmiot „widzi” przedstawicieli poszczególnych grup jako posiadaczy określonych cech, w czym jednak nie pośredniczy rzeczywiste doświadczenie, a jedynie utrwalony już stereotyp, kierujący poszukiwaniem i zapamiętywaniem informacji potwierdzających go przy jednoczesnym ignorowaniu i pomijaniu informacji przeczących¹¹⁴.

Powyższe uwagi, lakoniczne i uproszczone, prowadzą do wniosku, że tożsamość narodowa w perspektywie SIA ujmowana jest jako element szerszego sys-

¹⁰⁹ S.T. Fiske, *Stereotyping, prejudice, and discrimination at the seam between centuries: evolution, culture, mind, and brain*, „European Journal of Social Psychology” 2000, 30(3), s. 300-304.

¹¹⁰ D. Maison, *Stereotypowe przetwarzanie informacji o innych narodach*, s. 103.

¹¹¹ H. Tajfel, *Stereotypy społeczne i grupy społeczne*, „Studia Psychologiczne” 1982, 20(2), s. 7.

¹¹² M. Jarymowicz, *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 26; M. Jarymowicz, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie...*, s. 232.

¹¹³ D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, s. 53; eadem, *Stereotypowe przetwarzanie informacji o innych narodach*, s. 107.

¹¹⁴ P. Boski, *O stereotypach nietypowo, czyli jak badać wiedzę o kulturze grup społecznych i unikać ich stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia...*, s. 194-195.

temu, którego treścią są szczególnie sztywne schematy – stereotypy narodowe (na które składają się głównie autostereotypy oraz stereotypy grup obcych). To one są podstawą formowania i aktywizacji postaw narodowych (najczęściej przyjmujących postać patriotyzmu i nacjonalizmu). Można więc powiedzieć, że treścią tożsamości narodowej są stereotypy narodowe oraz postawy narodowe. Omówię je pokrótce, posługując się wybranymi przykładami badań. Należy zatem pamiętać, że dokonana rekonstrukcja nie jest wyczerpująca i ma charakter ilustracyjny. Bogactwo empirycznych świadectw poprawności tez SIA daleko przekracza możliwości ich szczegółowej rekonstrukcji w tym miejscu.

Stereotypy narodowe tworzą wewnętrznie złożoną strukturę osadzoną w procesach poznawczych i afektywnych. Przekonanie takie płynie z badań Dominiki Maison, która poddała analizie zróżnicowanie tożsamości narodowej pod kątem dokonywanych porównań. Uważa ona, że porównania międzygrupowe przebiegają zależnie od tego, z kim się porównujemy. Nie są zupełnie dowolne, ale dotyczą przede wszystkim narodów najbliższych – najbardziej dostępnych poznawczo. Uwidoczniło się to w badaniach polskich studentów, u których obrazy Niemców, Rosjan i Żydów były znacznie bardziej rozwinięte aniżeli stereotypy Urugwajczyków i Wenezuelczyków. Ponadto porównania pomiędzy narodami nie są jedynie funkcją spostrzeganych podobieństw i różnic, ale przede wszystkim „doniosłości”, walentności takiego porównania, a więc przypisywanej mu wartości emocjonalnej¹¹⁵.

Szczególnym rodzajem stereotypów narodowych jest autostereotyp. Z faktu, iż istnieje presja do podtrzymywania pozytywnej samooceny, można się spodziewać, iż autostereotypy powinny mieć także pozytywny wydźwięk. Jeśli zaś byłoby inaczej, procesy dekateryzacji i rekateryzacji powinny doprowadzić do podwyższenia potencjału zaspokajania potrzeby pozytywnej samooceny przez autostereotyp. Można z tego wywieść przekonanie, że siła identyfikacji narodowej jest proporcjonalna do wartości autostereotypu, co oznacza, że im bardziej pozytywny autostereotyp, tym większa motywacja do identyfikowania się z narodem, a im bardziej negatywny – tym ta motywacja jest mniejsza. Aby poddać tę hipotezę testom, Paweł P. Mlicki i Naomi Ellemers przeprowadzili eksperymenty, w których udział brali polscy i holenderscy studenci. Nie wdając się w szczegóły procedury eksperymentalnej, wystarczy powiedzieć, że polscy studenci, w przeciwieństwie do holenderskich, negatywnie postrzegali typowe cechy przedstawicieli swojego narodu, tworząc negatywny autostereotyp (dominowały w nim takie określenia jak: pijaństwo, kłótnia, niechylność, wulgarność i nietolerancja). Zgodnie z tezami SIT powinno to skutkować niechęcią do identyfikowania się w kategoriach narodowych lub podjęciem prób dekateryzacji lub rekateryzacji. Tak jednak w przypadku polskich studentów się nie dzieje. Dalsze badania uzmysłowiły autorom, że Polacy posiadają silniejszą identyfikację ze swoim narodem niż Holendrzy, co Mlicki i Ellemers przypisali czynnikom kulturowym, w szczególności „imperatywowi odrębności”, wynikają-

¹¹⁵ D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, s. 101-109.

cemu – ich zdaniem – z wielowiekowej tradycji walki o niepodległość i niezależność¹¹⁶. Prowadzi to do przekonania, że

[...] potrzeba pozytywnej odrębności grupowej nie jest zjawiskiem uniwersalnym, jak to postuluje teoria tożsamości społecznej. Nasze dane sugerują, że w pewnych przypadkach osoby preferują odrębność negatywną, aniżeli brak tożsamości¹¹⁷.

Badania Mlickiego i Ellemers prezentują więc arcyciekawą sytuację. Oto autostereotyp jest negatywny, ale potrzeba odrębności jest tak duża, że przeważa nad potrzebą pozytywnej samooceny, co jest przecież jednym z fundamentów SIT. W wyjaśnieniu tego zjawiska pomocnym może być uznanie, że w badaniach błędnie utożsamiono poziomy motywacyjny i poznawczy. Innymi słowy, identyfikacja narodowa ma charakter motywacyjny, a więc podlega „prawu” pozytywnej samooceny, co mogłoby zostać uwypuklone w przypadku pytań o to, który naród jest „lepszy”. Opinia o narodzie własnym i obcym leży natomiast w sferze poznawczej, jest formą wiedzy o narodzie własnym i obcym, co nie wyklucza negatywnych ocen.

Pewne potwierdzenie tego przekonania płynie z badań Kingi Lachowicz-Tabaczek. Procesy afektywne i poznawcze prowadzą, zdaniem Lachowicz-Tabaczek, do dwóch rodzajów tożsamości narodowej – pozytywnej i negatywnej. Ta pierwsza odpowiada aspektom motywacyjnym i wyraża się aprobatą oraz pochwałą własnego narodu. Aspekty motywacyjne dominują tu nad poznawczymi, albowiem pozytywne wartościowanie własnego narodu opiera się na przekonaniu o jego wyższości. Negatywna tożsamość narodowa odpowiada zaś aspektom poznawczym, dominującym nad motywacyjnymi, co wyraża się w aktywizacji całego zasobu informacji, wiedzy o typowych atrybutach reprezentantów własnego narodu, bez troski o jego pozytywną ocenę¹¹⁸. Wyniki badań wskazują, że owe poziomy tożsamości narodowej wpływają na wzrost lub redukcję niechęci wobec innych narodów. Jak zauważa Lachowicz-Tabaczek:

[...] tożsamość narodowa może być czynnikiem sprzyjającym powstawaniu uprzedzeń na zasadzie dwóch odrębnych mechanizmów: motywacyjnego oraz poznawczego. Pierwszy z nich związany jest z obroną wizerunku własnej nacji, drugi – z wyodrębnieniem własnej kategorii własnej grupy i efektem akcentuacji. Mechanizm motywacyjny działa u osób o pozytywnej tożsamości narodowej, które dążą do polepszenia wizerunku własnej nacji i osiągają ten cel m.in. poprzez deprecjonowanie innych narodowości [...] Mechanizm poznawczy stosuje się do osób o negatywnej tożsamości narodowej, które nie są skłonne do obrony własnej nacji, ale mają świadomość granic kategorii własnej grupy narodowościowej. Ich niechęć

¹¹⁶ P.P. Mlicki, N. Ellemers, *Being different or being better? National stereotypes and identifications of Polish and Dutch students*, „European Journal of Social Psychology” 1996, 26(1), s. 102-103.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 111.

¹¹⁸ K. Lachowicz-Tabaczek, *Wpływ tożsamości narodowej na ocenę reprezentantów obcej narodowości. O dwóch konsekwencjach narodowej identyfikacji*, „Przegląd Psychologiczny” 2000, 43(4), s. 375-380.

do reprezentantów innych narodowości może być wynikiem wyolbrzymienia różnic pomiędzy nimi a przedstawicielami własnej nacji¹¹⁹.

Ważnym obszarem zainteresowań SIA są relacje pomiędzy stereotypami i postawami, jakie aktywacja określonych schematów poznawczych może powodować. Bardzo powszechnie badanymi postawami, ważnymi z punktu widzenia naszych rozważań, są nacjonalizm i patriotyzm¹²⁰. Oczywiście należy pamiętać, że refleksje nad psychologicznymi wymiarami nacjonalizmu i patriotyzmu są starej daty, zaś punktem wyjścia dla nich była słynna deklaracja Ernesta Renana, opisującego naród w kategoriach woli i pamięci – ów „codzienny plebiscyt” rozgrywa się przecież w duszy obywateli, tworząc jednocześnie „duszę wspólnoty”¹²¹. Rozpoczęty w ten sposób „psychologiczny zwrot” swoje apogeum osiągnął w okresie międzywojennym, kiedy to w rozmaitych koncepcjach wielokrotnie podkreślano kwestię osobowościowych przesłanek zachowań zbiorowych i podzielanej mentalności grupowej, wywodząc się z badań Gustawa Le Bona nad psychologią tłumu i osadzając nie rzadko w coraz popularniejszej psychoanalizie¹²². Wskazywanie na indywidualne wymiary nacjonalizmu i patriotyzmu nie jest jednak tym samym, co psychologiczne badania nad nimi – te drugie bowiem widzą w nich jedynie możliwe formy procesów grupowych.

Psychologiczne badania nad nacjonalizmem wykorzystują rozmaite perspektywy teoretyczne. Współcześnie dominującą pozycję posiada podejście poznawcze, w ramach którego wykorzystuje się powszechnie podejście tożsamości społecznej¹²³. Co za tym idzie, rozwijane na tym gruncie rozumienia nacjonalizmu i patriotyzmu są inne aniżeli socjologiczne czy politologiczne. Jak zauważają Aleksandra Jasińska-Kania i Krystyna Skarżyńska:

Patriotyzm oznacza miłość do własnego kraju, przywiązanie do swojego narodu, lojalność wobec niego, dumę z jego osiągnięć i wartości, nie łączące się jednak z odrzucaniem wartości innych narodów lub negatywnym stosunkiem do nich. Patriotyzm może nadto obejmować aktywne żądanie samodzielności politycznej, niezależności władzy, praktyk religijnych, autonomii kulturowej, własnego języka – domaganie się równych praw dla swojego narodu bez pozbawiania ich innych. Nacjonalizm natomiast określany jest jako przypisywanie własnemu narodowi wartości najwyższej, przekonanie o jego wyższości nad innymi narodami, które uzasad-

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 388-389.

¹²⁰ Warto dodać, że w obszarze psychologicznych badań nad nacjonalizmem i patriotyzmem stosowane są różne określenia, nie tylko powyższe. Na przykład przytaczani poniżej Robert T. Schatz, Ervin Staub i Howard Lavine posługują się kategoriami „konstruktywnego” i „ślepego” patriotyzmu. Dla przejrzystości wywodu należy zastrzec, że będę je w tym miejscu traktował wymiennie.

¹²¹ G. Sługa, *What is national self-determination? Nationality and psychology during the apogee of nationalism*, „Nations and Nationalism” 2005, 11(1), s. 3-4.

¹²² P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 99-115.

¹²³ J. Searle-White, *Psychology of Nationalism*, Palgrave, New York 2001, s. 9-26.

nia domaganie się dla niego szczególnych praw lub przywilejów, a nawet żądanie dominacji nad innymi, ich podboju i podporządkowania sobie. Nacjonalizm może przybierać agresywne formy, których przejawem jest nie tylko wrogość wobec grup zewnętrznych, lecz także skłonności do wyszukiwania „obcych” wewnątrz własnej grupy, ich negatywne ocenianie, ośmieszanie, izolacja czy wypędzanie¹²⁴.

Nacjonalizm i patriotyzm są pojmowane jako negatywne i pozytywne postawy, przy czym ich zróżnicowanie odnosi się przede wszystkim do oceny i porównań narodu własnego i innych narodów¹²⁵. Tak ujęte są czymś odrębnym i różnym od ideologii nacjonalistycznych.

W ramach podejścia tożsamości społecznej nacjonalizm może być postrzegany jako konsekwencja zróżnicowania międzygrupowego wraz z towarzyszącą jej dyskryminacją grupy obcej, zaś patriotyzm jako efekt procesów homogenizacji grupy własnej wraz z jej faworyzacją¹²⁶. Ten pierwszy więc wiąże się najczęściej ze sztywnym i niezmiennym przywiązaniem do kraju (narodu), ten drugi – z przywiązaniem cechującym się krytyczną lojalnością¹²⁷.

Zdaniem Amélie Mummendey, Andreasa Klinka oraz Ruperta Browna nacjonalizm i patriotyzm odnoszą się do odmiennych typów porównań międzygrupowych. Pozwala to według nich wyjaśnić, dlaczego silna identyfikacja patriotyczna nie zawsze oznacza wzrost niechęci wobec innych narodów. Zauważają oni, że do porównania narodu własnego i narodu obcego, opartego na przesłankach istniejących w chwili porównania, dodać jeszcze należy dwa inne typy: (a) z czasem przeszłym lub przyszłym oraz (b) z typem „idealnego” społeczeństwa¹²⁸. Co za tym idzie, istnieją dwa zasadnicze wymiary porównań: relacyjny i nie-relacyjny, zwany także autonomicznym. Ten pierwszy odnosi się do rzeczywistych porównań z grupami obcymi; drugi – do takich działań podejmowanych przez grupy i ich członków, które mają na celu podniesienie samooceny przy pomocy porównań z jakimiś absolutnymi standardami, typami idealnymi. Tworzą one razem pewnego rodzaju kontinuum. Zdaniem autorów wszelkie mechanizmy przewidywane przez SIT zachodzą jedynie w odniesieniu do bieguna relacyjnego, co oznacza, że wzrost identyfikacji powodujący wzrost niechęci i uprzedzeń grupowych ma miejsce głównie w przypadku porównań z innymi grupami. Jak te uwagi mają się do patriotyzmu i nacjonalizmu? Autorzy piszą:

stosując te rozważania teoretyczne do problematyki nacjonalizmu i patriotyzmu, stwierdzamy, iż orientacja relacyjna prowadzi do zachowań międzygrupowych

¹²⁴ A. Jasińska-Kania, K. Skarżyńska, *Stereotypy narodowe i nacjonalizm w perspektywie międzynarodowych badań porównawczych*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia...*, s. 111.

¹²⁵ D. Druckman, *Nationism, patriotism, and group loyalty. A social psychological perspective*, „*Mershon International Studies Review*” 1994, 38(1), s. 46-47.

¹²⁶ A. Mummendey, A. Klink, R. Brown, *Nationalism and patriotism. National identification and out-group rejection*, „*British Journal of Social Psychology*” 2001, 40(2), s. 160.

¹²⁷ R.T. Schatz, E. Staub, H. Lavine, *On the varieties of national attachment. Blind versus constructive patriotism*, „*Political Psychology*” 1999, 20(1), s. 154-155.

¹²⁸ A. Mummendey, A. Klink, R. Brown, *op. cit.*, s. 161.

odpowiadających nacjonalizmowi lub „ślepego” patriotyzmowi (np. identyfikacja z jednym narodem oraz jego pozytywne wartościowanie, które są nieodłącznie związane z poniżaniem innych narodów). W przeciwieństwie do tego, nie-relacyjna lub autonomiczna orientacja odpowiada „konstruktywnemu” patriotyzmowi (np. identyfikacja narodowa i pozytywne postrzeganie własnego narodu, które jest niezwiązane z równoczesnym poniżaniem innych narodów)¹²⁹.

Mummendey, Klink i Brown wskazują więc, iż nacjonalizm pojawia się w przypadku porównań grupy własnej z grupą obcą, zaś patriotyzm dotyczy sytuacji, gdy porównanie ma charakter „wewnętrzny”, tzn. przebiega w stosunku do własnej przeszłości lub pewnych absolutnych standardów, ideałów itp. Przekonania te zyskały potwierdzenie w badaniach empirycznych, zgodnie z którymi pozytywna korelacja pomiędzy identyfikacją a niechęcią dotyczy jedynie relacyjnego wymiaru porównań i nie występuje w wymiarze autonomicznym¹³⁰.

Szukając treści omawianych postaw, wskazuje się powszechnie, że na postawę patriotyczną składają się takie elementy, jak miłość do kraju, duma narodowa, poczucie przynależności narodowej, zaś na postawę nacjonalistyczną: poczucie wyższości, uwielbienie flagi narodowej, niechęć wobec innych oraz tendencje rywalizacyjne z innymi narodami¹³¹. Ponadto nacjonalizm koreluje pozytywnie z rasizmem, wrogością, akceptacją przemocy w stosunkach międzynarodowych, autorytaryzmem prawicowym, konserwatyzmem, postrzeganiem świata jako miejsca rywalizacji, orientacją na dominację społeczną, uogólnionym lękiem oraz ksenofobią¹³². Obie postawy są także zróżnicowane, gdy idzie o poziom ukrycia. Postawa patriotyczna jest wyrazista zarówno pośród młodzieży, jak i dorosłych i jasno deklarowana, natomiast postawa nacjonalistyczna wyrazistą nie jest i często ukrywa się pod płaszczem

¹²⁹ *Ibidem*, s. 161-162. Dodać jeszcze należy, że zastosowane przez Mummendey, Klinka oraz Browna określenia zostały wprowadzone przez Roberta T. Schatza, Ervina Stauba i Harolda Lavine'a; R.T. Schatz, E. Staub, H. Lavine, *op. cit.*

¹³⁰ Powyższe tezy i badania na nich oparte nie ustrzegły się jednak krytyki. Craig McGarty zauważył, iż założenia przedstawione przez Mummendey, Klinka i Browna stanowią dość „kontrowersyjną” interpretację SIT i SCT. Wskazuje on, że ani Tajfel, ani Turner nie wyrazili wprost przekonania, iż wraz z identyfikacją wzrasta stronniczość (*bias*), co więcej, hipoteza o ścisłym powiązaniu pomiędzy identyfikacją wewnątrzgrupową i stronniczością nigdy nie została przez nich postawiona. Jak zauważa McGarty: „[...] identyfikacja jest pierwszym z trzech generalnych warunków dla zaistnienia korelacji pomiędzy osiąganiem/podtrzymywaniem pozytywnej koncepcji-siebie i zróżnicowania. Oznacza to, iż SIT przewiduje pozytywną korelację pomiędzy identyfikacją wewnątrzgrupową i stronniczością wewnątrzgrupową, nie jako główny efekt, lecz jako interaktywny rezultat kilku czynników – jednym z nich jest identyfikacja”; C. McGarty, *Social Identity Theory does not maintain that identification produces bias, and Self-Categorization Theory does not maintain that salience is identification. Two comments on Mummendey, Klink and Brown*, „British Journal of Social Psychology” 2001, 40(2), s. 174.

¹³¹ K. Skarżyńska, *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 280-281, *Seria Wykłady z Psychologii*, t. 13.

¹³² *Ibidem*, s. 281; R. Brown, *Social identity theory...*, s. 745-778; R.T. Schatz, E. Staub, H. Lavine, *op. cit.*, s. 168-169.

obojętności. Pojawiają się one także w nieco innych obszarach aktywności społecznej. Jak powiadają Krystyna Skarżyńska i Edwin Poppe:

Patriotyzm okazał się istotnym predykatorem nie tylko ogólnej przychylności wobec Polaków, ale także wyższej oceny ich skuteczności i niższej oceny niezaradności. Natomiast nacjonalizm jest istotnym predykatorem ocen uczciwości i religijności Polaków [...] wygląda na to, że oceny cech kompetencyjnych (skuteczności i niezaradności) oraz ogólna przychylność wobec Polaków są związane z postawami patriotycznymi, natomiast ocena cech związanych z moralnością (uczciwość, religijność) związana jest z poziomem postaw nacjonalistycznych¹³³.

Innymi słowy, w kontekście polskim nacjonalizm jest pozytywnie skorelowany z żarliwą obroną religijności, zaś patriotyzm wiąże się z postawą obywatelską wyrażoną przede wszystkim przez nacisk kładziony na uczciwość.

Trzecim ważnym elementem badań nad tożsamością narodową w ramach SIA jest problem warunków jej aktywizacji. Tak i w tym przypadku liczba badań jest niezmiernie duża, zaś te przytaczane przeze mnie mają charakter ilustracyjny, pomagający zobrazować problematykę badań nad tożsamością narodową w tym podejściu.

Anna Kwiatkowska wskazuje, iż istnieją dwa rodzaje potrzeb mających wpływ na procesy kategoryzacji. Są to potrzeby: (a) poznawcze, odnoszące się do motywacji skłaniających do podjęcia trudu konstruowania nowej wiedzy (potrzeba struktury) oraz udzielenia względnie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie (potrzeba poznawczego domknięcia), co konkuruje z dążeniem do stworzenia trafnej reprezentacji; (b) tożsamościowe, odwołujące się wprost do dokonań SIA, zgodnie z którymi każdy człowiek posiada określoną potrzebę posiadania wysokiej samooceny, która na poziomie tożsamości społecznej jest realizowana poprzez przynależność do określonych grup. Dodać należy, że wpływ na przetwarzanie informacji mogą mieć także pozytywne i negatywne stany emocjonalne. Te drugie, w przeciwieństwie do pierwszych, skłaniają do kategoryzacji pochopnej¹³⁴. Przekonania te uzyskały potwierdzenie w badaniach empirycznych¹³⁵. W późniejszych pracach Kwiatkowska zbadała użyteczność wskazówek (cech) w rozpoznawaniu przedstawicieli określonych kategorii. Okazało się, że największą wartość posiadają takie cechy, jak: twarz, potrawa, kultura, rozmowa, ale niebagatelne znacznie mają także: gesty, muzyka, mimika, sylwetka, hobby¹³⁶.

Bardzo istotnym czynnikiem umożliwiającym aktywizację tożsamości narodowej jest także język. Jeszcze na początku lat 70. Tajfel brał udział w badaniach, których celem było ustalenie roli, jaką zdolności językowe w zakresie posługiwania się językiem walijskim odgrywają dla tożsamości walijskiej. Wyniki przyniosły in-

¹³³ K. Skarżyńska, E. Poppe, *Patriotyzm i nacjonalizm a spostrzeganie cech Polaków i innych narodowości*, „Przegląd Psychologiczny” 1997, 40(1/2), s. 190-191.

¹³⁴ A. Kwiatkowska, *Sympatie narodowościowe a gotowość do uproszczonych kategoryzacji społecznych*, „Studia Psychologiczne” 1997, 35(1), s. 121-133.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 133-135.

¹³⁶ Eadem, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, s. 145-151.

formację, że osoby dwujęzyczne w tym kontekście kulturowym (a więc posługujące się językiem angielskim i walijskim) są nastawione bardziej nacjonalistycznie i patriotycznie, wyżej ewaluując identyfikację narodową od innych¹³⁷.

4. Podsumowanie

W rozdziale tym starałem się przedstawić podstawowe elementy badań nad tożsamością narodową w podejściu tożsamości społecznej. Wynika z nich, że tożsamość narodowa to składowa tożsamości społecznej (choć niektórzy autorzy wspominają także o tym, że może być ona widziana jako część tożsamości osobistej). Tożsamość społeczna to element koncepcji-siebie, a więc hipotetycznej struktury poznawczej zawierającej wiedzę i emocje dotyczące miejsca podmiotu w świecie. Te dwa aspekty tożsamości – poznawczy i motywacyjny – są zresztą powszechnie podkreślane w ramach SIA. Innymi słowy, na tożsamość narodową składa się wiedza jednostki na temat wspólnoty narodowej – jej cech, atrybutów, symboliki, historii, profili kulturowych, dominujących wzorców osobowości itp., oraz stosunek wobec nich, który pozwala jednostce zaspokoić potrzebę wysokiej samooceny w drodze porównań międzygrupowych. Pozytywnie wartościowana tożsamość narodowa, a więc taka, która zaspokaja wysoką samoocenę, będzie więc wzmacniana, zaś negatywnie wartościowana tożsamość narodowa zmusi jednostkę do podjęcia działań w postaci jej opuszczenia lub zmiany jej charakteru. W ten sposób tożsamość narodowa staje się jedną z wielu form identyfikacji składających się na tożsamość społeczną, która jest odpowiedzialna za podejmowanie działań w świecie społecznym przez jednostki (grupy).

Teoretyczne ramy SIA są bardzo bogate i zostały stworzone w ramach teorii tożsamości społecznej. Jej wielokrotne i różnorodne rozwinięcia teoretyczne pozwoliły zbudować jedną z najbardziej wpływowych obecnie perspektyw badawczych w psychologii społecznej.

Badania empiryczne nad tożsamością narodową w ramach SIA dotyczą głównie weryfikacji szeregu tez postawionych przez Tajfela, Turnera i innych teoretyków podejścia. Tożsamość narodowa, co już było wzmiankowane, wydaje się niezwykle użytecznym narzędziem pozwalającym odkryć psychologiczne mechanizmy funkcjonowania społecznego człowieka. Ta pewnego rodzaju „instrumentalność” dotyczy jednak wielu „naturalnych kategorii” – nie tylko narodowej przynależności. Aby pozostać w zgodzie z treścią tego rozdziału, trzeba wskazać, że pomimo tej „instrumentalności” tożsamości narodowej wielu badaczy czyni z niej cel badawczy, zapytując o typy tożsamości narodowej, funkcjonowanie stereotypów narodowych czy o rozwój tożsamości narodowej we wczesnym dzieciństwie.

¹³⁷ R.Y. Bourhis, H. Giles, H. Tajfel, *Language as a determinant of Welsh Identity*, „European Journal of Social Psychology” 1973, 3(4), s. 457-458.

Przyjmując, że tożsamość narodowa w tym podejściu jest definiowana przez pryzmat porównań międzygrupowych, w wyniku których jednostki zaspokajają potrzebę wysokiej samooceny, uzasadnionym staje się mówienie o koncepcjach pojawiających się w ramach SIA, odwołujących się do idei tożsamości jako odmienności. O tożsamości narodowej przecież świadczy spostrzegana różnica, która pozwala nie tylko poznawczo wyodrębnić grupy od siebie, ale także niesie ze sobą konsekwencje afektywne – zjawiska faworyzacji grupy własnej i dyskryminacji grupy obcej. Sednem takiej tożsamości jest spostrzegana odmienność od innych. Jest to także podejście kładące nacisk na względną stabilność tożsamości. Nie jest ona, rzecz jasna, raz na zawsze dana czy niezmienna, jednak o ile tożsamość narodową potraktujemy w kategoriach złożonego i szczególnie sztywnego i trwałego schematu poznawczego, o tyle staje się ona elementem trwałego wyposażenia poznawczego jednostki, które pozwala na orientację w świecie społecznym. Może ulec zmianie wskutek procesów dekatoryzacji i rekatoryzacji, ale dopóki pełni swe poznawcze i afektywne role – konieczności takiej nie ma. W konsekwencji w sytuacji typowej, by nie powiedzieć „normalnej” (na przykład gdy jednostka przynależy do grupy narodowej zaspokajającej potrzebę wysokiej samooceny), tożsamość narodowa nie będzie ulegać zmianie, bo nie ma takiej potrzeby, a jeśli okoliczności wymuszą pojawienie się procesów dekatoryzacji i rekatoryzacji, to i tak jej zmiana będzie utrudniona i problematyczna, co wynika z trwałości i sztywności schematów składających się na tożsamość narodową. Uzasadnia to zaliczenie SIA do grup teorii tożsamości narodowej kładącej nacisk na jej statyczność, w przeciwieństwie do ujęć procesualnych. Jest to także rzecz jasna koncepcja, która zakłada, iż podmiotem tożsamości jest jednostka.

Rozdział IX

Tożsamość narodowa w podejściu interakcyjnym

1. Wprowadzenie

Pojęcie tożsamości pojawiło się powszechnie w refleksji socjologicznej około połowy XX wieku. Szybko stało się jedną z najważniejszych kategorii pozwalających opisywać i wyjaśniać relacje indywidualnych aktorów i struktur społecznych. Ogromna w tym zasługa uczonych zaliczanych do nurtu interakcjonizmu symbolicznego, czerpiących szeroko z prac pragmatyków amerykańskich – Williama Jamesa, Charlesa H. Cooleya, George’a H. Meada, Charlesa S. Peirce’a i Johna Deweya¹. Przy wszystkich różnicach odnośnie do kwestii zasadniczych i szczegółowych, ideą łączącą tych autorów było przekonanie, że jaźń ma genezę społeczną, zaś kluczowym dla funkcjonowania społeczeństw jest system symbolicznych interakcji – stąd też bierze się zaproponowana przez Herberta Blumera nazwa podejścia².

Jest to cenna wskazówka dla dalszych rozważań. O ile bowiem uznamy, że społeczeństwo jest splotem ciągłych interakcji, o tyle perspektywa ta staje się nieuchronnie procesualna. Społeczeństwo jest w nieustannym ruchu – w ciągłym akcie samotworzenia, będącego konsekwencją interakcji indywidualnych. Rozumienie tożsamości (także narodowej) obecne w pismach interakcjonistów zawsze posiada konstruktywistyczną komponentę – zawsze widzi się w niej efekt działań podejmowanych w codziennych interakcjach i działaniach społecznych. Dla interakcjonistów jaźń „staje się” wskutek społecznych oddziaływań. Rolę zasadniczą dla rozumienia tożsamości posiada więc obcy – „znaczący inny”, co przesuwając nacisk w dookreślaniu tożsamości na odmiennność. Stąd też opisane w tym rozdziale teorie i przykłady badań na nich opartych sytuują się w podejściu, które kładzie nacisk na jednostkę, procesualność, odmiennność (J-P-O).

¹ J.D. Lewis, *The classic American pragmatists as forerunners to symbolic interactionism*, [w:] *Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1991, s. 244-256.

² Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 52-86; S. Stryker, *Interakcjonizm symboliczny*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapieński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996, s. 166.

2. Interakcjonizm symboliczny – geneza i główne założenia

Przyglądając się korzeniom interakcjonizmu w pracach Jamesa, Cooleya i Meada, warto przypomnieć, iż wielką zasługą tego pierwszego było stworzenie koncepcji jaźni, w której podkreśla się zdolność do ujmowania siebie jako obiektu pośród innych obiektów społecznych³. Jego przekonanie, iż jaźń jest wewnętrznie złożona i posiada dwa główne komponenty – „ja-czyste” oraz „ja-empiryczne”, zostało powszechnie przyjęte i rozwijane w obszarze indywidualistycznie zorientowanej socjologii oraz w podejściu tożsamości społecznej. James zapoczątkował psychologię jaźni, w której historycznie ważną rolę odegrał także Cooley, przydający ogromną wagę komunikacji, w toku której osoby nabywają zdolność do umieszczania siebie jako obiektu w świecie społecznym, a więc wykształcają swoją jaźń. Szczególnie ważne wydawało się dla niego to, iż człowiek posiada zdolność wyobrażania sobie opinii innych na swój temat. Idea „jaźni odzwierciedlonej” podkreśla, że nasze *self* jest w istocie konsekwencją interakcji społecznych⁴. Kwestie te omówiłem szerzej w rozdziale II.

Kluczową rolę dla powstania i rozwoju interakcjonizmu symbolicznego odegrały idee Meada, także wcześniej przedstawione. Według Blumera pięć z nich było szczególnie istotnych. Po pierwsze, należy wspomnieć o procesualnym rozumieniu jaźni, dla którego fundamentalne znaczenia posiada zdolność jednostki do traktowania siebie samej jako przedmiotu, a więc czegoś, z czym można się komunikować⁵. Blumer wskazuje, że wzajemne relacje, w jakie wchodzi „ja-podmiotowe” i „ja-przedmiotowe”, są kluczowe dla autokomunikacji jednostki i komunikacji społecznej. To zaś pozwala, po drugie, na rekonceptualizację pojęcia działania w kategoriach jaźni, a nie skutków społecznych bodźców. Te ostatnie nie tracą zupełnie na znaczeniu, jednak ich rola staje się ograniczona wobec aktywności aktorów⁶. Po trzecie, Mead przedstawił także koncepcję interakcji społecznej jako działania symbolicznego. Jego analizy przejścia od gestu do symbolu stanowią klucz dla zrozumienia interakcji symbolicznej, która stanowi esencję interakcji społecznej, a także są fundamentem koncepcji przyjmowania roli oraz powstawania jaźni⁷. Definiując

³ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. G. Woroniecka [et al.], red. nauk. A. Manterys, G. Woroniecka, PWN, Warszawa 2004, s. 397-398.

⁴ *Ibidem*, s. 198-199.

⁵ H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, tłum. G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2007, s. 49-50, *Współczesne Teorie Socjologiczne*, 2. Artykuł będący fragmentem przywoływanej książki został wcześniej przedrukowany w: *idem*, *Implikacje socjologiczne myśli George'a Herberta Meada*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975, s. 71-79.

⁶ *Idem*, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 51-52.

⁷ D.L. Miller, *George Herbert Mead. Symbolic interaction and social change*, [w:] *Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot-Brookfield 1991, s. 120-122.

Blumer powiada o trzech cechach takiej interakcji. Jest ona twórcza, procesualna oraz wszechobecna, w tym sensie, że poprzez interakcję symboliczną da się wyjaśnić pełne spektrum zwią-

czwarty element, Blumer powiada, że życie społeczne jednostek jest zawsze związane z funkcjonowaniem w środowisku przedmiotów. Są one wytworem procesów interpretacji, albowiem przedmiot ma znaczenie tylko z perspektywy działającego aktora – czyli interakcji społecznej. Innymi słowy, wszystkie materialne i niematerialne obiekty, które pojawiają się w świecie społecznym, funkcjonują w nim jedynie dzięki znaczeniu nadanemu przez jednostki, co w wersji radykalnej prowadzi do uznania, iż nie ma niczego, co mogłoby być poznane poza kontekstem społecznym⁸. Ostatnim wyróżnionym przez Blumera aspektem myśli Meada jest przekonanie, iż nie da się wyjaśnić zachowań społecznych bez idei działań połączonych, a więc bez interakcji przynajmniej dwóch osób, które wzajemnie definiują i interpretują swoje oczekiwania oraz zachowania⁹.

Powyższe idee stanowią fundament, na którym wspiera się interakcjonizm symboliczny¹⁰. Można powiedzieć, że pojawiają się one w pracach niemal wszystkich autorów zaliczanych do tej tradycji. Trafnie uprościł je Sheldon Stryker, w opinii którego główne założenia interakcjonizmu da się wyrazić w następujących тезach:

(1) adekwatne wyjaśnienie społecznego zachowania człowieka nie może być oparte na perspektywie zewnętrznych obserwatorów owego zachowania, ale musi brać pod uwagę punkt widzenia podmiotu; (2) jaźń, czyli refleksja jednostki dotycząca jej samej, pośredniczy w związkach większych struktur i procesów społecznych z interakcjami społecznymi jednostki oraz (3) procesy interakcji społecznej istnieją i są doświadczane wcześniej niż jaźń i organizacja społeczna, które się z owej interakcji wyłaniają¹¹.

Można więc powiedzieć, że punktem wyjścia dla refleksji interakcjonistycznej jest zdolność jednostek do tworzenia i posługiwania się symbolami. Umiejętność ta jest fundamentalna, albowiem umożliwia powstanie, utrzymanie i zmianę wzorów organizacji społecznej. Interakcja dokonuje się przez wymianę symboli. Cechuje ją „przyjmowanie roli innego”, na co wskazywał Mead. Jednostka rozszyfrowuje i interpretuje gesty innych osób, wyobraża sobie ich intencje, potrafi przewidzieć kolejny gest, co prowadzi do wzajemnego przystosowania się. W toku komunikacji i interakcji tworzy się jaźń, będąca unikalną cechą każdego człowieka. Ponadto in-

ków i relacji między ludźmi. To ona winna być w centrum zainteresowań badawczych socjologii, albowiem tylko ona podkreśla dość wyraźnie kluczową charakterystykę życia społecznego, jakim są procesy interpretacji; H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 52-54; I. Krzeminski, *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, PWN, Warszawa 1986, s. 90-91.

⁸ H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 54-55.

⁹ *Ibidem*, s. 57.

¹⁰ Nie są one wolne od krytyki. W komentarzu do artykułu Blumera Robert F. Bales wskazał na przesadne wyostrenie poglądów Meada i zbyt daleko idącą interpretację niektórych kwestii, jak choćby odrzucenie faktu, iż Ja-przedmiotowe jest w pewnym sensie strukturą, co osłabia przekonanie o procesualności jaźni; R.F. Bales, *Comment on Herbert Blumer's Paper*, „The American Journal of Sociology” 1966, 71(5), s. 545.

¹¹ S. Stryker, *Interakcjonizm symboliczny*, s. 167.

terakcja ustanawia, podtrzymuje i przekształca strukturę społeczną¹². Innymi słowy, kluczowe dla interakcjonistycznego myślenia jest uznanie szczególnej wagi działania i znaczenia, które widziane są jako podstawa komunikacji opartej na aktywnym i twórczym procesie interpretacji znaczeń nadawanych obiektom, zdarzeniom czy zjawiskom psychologicznym¹³. Takie założenia konstytuują dynamiczny obraz społeczeństwa jako spłotu interpretacji i znaczeń dokonywanych w toku komunikacji, w którym kluczową rolę odgrywają interakcje odbywające się w obszarze przyjmowanych „definicji sytuacji”¹⁴.

Rozwój interakcjonizmu był związany głównie z interpretacją dzieł Meada dokonaną przez Blumera. Właściwym okresem jego rozkwitu był okres od końca lat 30. XX wieku, a więc od momentu kodyfikacji podejścia, do końca lat 60., kiedy to nastąpiło przeformułowanie założeń pod wpływem etnometodologii oraz fenomenologii życia codziennego¹⁵.

Dynamiczny rozwój interakcjonizmu, począwszy od końca lat 30., związany był głównie z powstaniem dwóch ośrodków, zwanych „szkołą Chicago” oraz „szkołą Iowa”. Pierwsza skupiła się wokół Blumera, zaś druga wokół Manforda H. Kuhna. Obie opierały się na głównych ideach Meada związanych z komunikacją symboliczną i interakcją, jednakże nieco inaczej je interpretowały. Najważniejsze różnice dotyczyły kwestii metodologicznych. Blumer opowiadał się za wypracowaniem odrębnych metod, które pozwalałyby na zrozumienie zjawisk interakcyjnych. Kwestionował zdolność ilościowych metod empirycznych, wskazując na konieczność rozwoju metod jakościowych; krytykował także przekonanie o bezstronności i obiektywności badacza¹⁶. Zamiast tego w jego mniemaniu warto było rozwijać rozmaite techniki

¹² J.H. Turner, *op. cit.*, s. 432.

¹³ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, PWN, Warszawa 2006, s. 55-68.

¹⁴ Określenie to występuje powszechnie w tradycji interakcjonistycznej. Wprowadził je do swoich analiz William I. Thomas, dla którego „definicja sytuacji” zakładała istnienie świadomych podmiotów, które prezentują pewne postawy i wartości. Ich zderzenie z postawami i wartościami innych jednostek wymusza reakcję na to, co robią i mówią inni; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2002, s. 576-577; W.I. Thomas, F. Znaniecki, *The definition of situation*, [w:] *Social Psychology*, t. 1, eds. E. Aronson, A.R. Pratkanis, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot-Brookfield 1993, s. 3-4.

Pojęcie to jest w obszarze interakcjonistycznej myśli definiowane niejednolicie. Elżbieta Hałas wskazuje na trzy wymiary tego określenia: poznawczy, komunikacyjny i dramaturgiczny. Te rozmaite ujęcia podkreślają wagę definicji sytuacji dla wiedzy jednostki, interpretacji i przekazywania symboli, a także podejmowania działania. W tym sensie definicja sytuacji jest koncepcją o kluczowym znaczeniu dla interakcjonizmu, albowiem łączy w sobie problem odczytywania symboli i przyjmowania roli; E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 139-222.

¹⁵ *Ibidem*, s. 37-42.

¹⁶ Blumer podważał możliwość wyjaśnienia zjawisk społecznych przy pomocy standaryzowanych metod, które badacz „przykłada” do świata, chcąc zmierzyć określone zmienne. One bowiem zawierają zawsze szereg założeń wstępnych, które narzucają światu społecznemu określoną formę, co sprawia, że deformują obraz rzeczywistych interakcji „działających się” niejako na oczach badacza. Ujednolicenie, jakie przynoszą metody i techniki standaryzowane, przeczy zatem wielości i różnaitości procesów społecznych; H. Blumer, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 43-44.

oparte na obserwacji uczestniczącej, empatii i intuicji¹⁷. W przeciwieństwie do antynaturalistycznego nastawienia szkoły Chicago, Kuhn i inni przedstawiciele szkoły Iowa sytuowali swoje badania w obszarze metodologii naturalistycznej. Kuhn był zwolennikiem prób operacjonalizacji i pomiaru zjawisk definiowanych w ramach koncepcji Meada, czego przejawem jest bodaj najważniejsze narzędzie badawcze stworzone przez interakcjonistów symbolicznych, a mianowicie Test Dwudziestu Stwierżeń (*Twenty Statement Test* – TST), do którego jeszcze powrócę¹⁸.

Spór natury metodologicznej nie wyczerpuje wszystkich różnic, jakie pojawiają się między szkołami. Dotyczą one także natury jednostki, interakcji, organizacji społecznej oraz formy teorii socjologicznej¹⁹. W tym miejscu nie będę się nad nimi bliżej zatrzymywał. Dość powiedzieć, że odmienności dotyczą także pojęcia „tożsamość”.

Tożsamość występuje powszechnie w pracach interakcjonistów – z rzadka jednak jest definiowana w sposób precyzyjny i jednoznaczny²⁰. Wynika to z charakterystyki podejścia i przyjętych w nim założeń, jak i możliwości rozmaitych interpretacji dzieł Jamesa, Cooleya i Meada. Badania nad tożsamością koncentrują się na trzech wymiarach ludzkiego życia związanych z faktem, iż człowiek funkcjonuje jako członek określonych kategorii społecznych, pełni w społeczeństwie różne role i odczuwa rozmaite emocje, pragnienia czy ambicje. Znajduje to odzwierciedlenie w rozważaniach nad „tożsamością społeczną”, „tożsamością roli” oraz „tożsamością osobową”²¹. Oczywiście nie wszyscy autorzy posługują się dokładnie tymi określeniami, jednak te trzy kwestie przeplatają się w ich dziełach nader często.

Wprowadzenie pojęcia tożsamości przez interakcjonistów miało na celu, z jednej strony, konceptualizację pojęcia jaźni (wszakże jaźń składa się przede wszystkim z rozmaitych tożsamości), z drugiej zaś strony, podkreślało dynamiczny charakter interakcji społecznych, widzianych jako niezależne od strukturalnych lub normatywnych ograniczeń. Piotrowski wskazuje, że dzięki temu interakcjonisci potrafili wybrnąć z problemu relacji osobowości i struktury – refleksyjnych podstaw działania oraz ról i statusów społecznych. Tożsamość pozwala je zredefiniować i ująć w kategoriach dwóch stron tego samego procesu, a co za tym idzie, umożliwia re-

¹⁷ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 92.

To przekonanie zostało bodaj najpełniej zrealizowane w koncepcji „teorii ugruntowanej” Barneya G. Glasera i Anselma Straussa, która rozwija się od zupełnie niezorganizowanego zbioru spostrzeżeń i doświadczeń, zbieranych przez badacza zanurzonego w społecznych interakcjach, aż po propozycję twierdzeń wyjaśniających odnoszących się do obserwowanych zjawisk; B.G. Glaser, A.L. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, tłum. M. Gorzko, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009, *Współczesne Teorie Socjologiczne*, 6.

¹⁸ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 98; J.H. Turner, *op. cit.*, s. 428.

¹⁹ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 90-98; J.H. Turner, *op. cit.*, s. 421-434.

²⁰ A. Piotrowski, *Ład interakcji. Studia z socjologii interpretatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 47.

²¹ P.J. Burke, *Introduction*, [w:] *Advances in Identity Theory and Research*, eds. idem [et al.], Kluwer Academic/Plenum Publishers, New York 2003, s. 2.

zygnację z ich stosowania. Jednakże pojęcie tożsamości jest pojmowane rozmaicie. Stosuje się je, jak zauważa socjolog, w kontekście wiedzy o sobie, zmiennych i tymczasowych obrazów siebie tworzonych w interakcji, poczucia ciągłości jednostki czy wreszcie zasady integracji charakteru²². Innymi słowy, jest to pojęcie, które na wiele pozwala i wiele obiecuje, ale jednocześnie nie mamy pewności, co oznacza.

W toku rozwoju interakcjonistycznej refleksji nad tożsamością powstało wiele stanowisk teoretycznych, często bardzo różniących się pod kątem konceptualizacji i operacjonalizacji pojęcia „tożsamość”. Szukając klucza dla ich przedstawienia, zacznę od ukazania dwóch koncepcji historycznie bliskich, a jednocześnie skrajnie odległych pod kątem teoretycznym i metodologicznym. Będą to, z jednej strony, badania nad tożsamością prowadzone przez Manforda Kuhna i Thomasa S. McPartlanda przy użyciu twardych metod empirycznych oraz, z drugiej strony, rozważania Ervinga Goffmana i Anselma Straussa z wykorzystaniem miękkich metod empirycznych. Podział ten odzwierciedla różnice pomiędzy szkołą Iowa i szkołą Chicago. Następnie przyjrę się stanowisku pośredniemu, jakie rozwijane jest w ramach „teorii tożsamości-rol” przez Georga J. McCalla i J.L. Simmonsa. Na koniec przedstawię koncepcje wyraźnie nawiązujące do spuścizny szkoły Iowa, a jednocześnie rozwijające pewne idee wprowadzone w „teorii tożsamości-rol”. Chodzi tu o „teorię tożsamości” zarysowaną w ramach strukturalistycznego interakcjonizmu symbolicznego Sheldona Strykera. Tym samym teoretyczne rozważania nad tożsamością w obszarze interakcjonizmu zatoczą swego rodzaju koło, począwszy od ujęć ilościowych, poprzez jakościowe i znów ilościowe. Rozdział, jak zawsze, zakończy przegląd przykładów badań nad tożsamością narodową.

3. Interakcjonistyczne teorie tożsamości

3.1. Tożsamość a koncepcja-siebie

Manford Kuhn i jego współpracownicy podjęli problem tożsamości w związku z badaniem działań jednostek i interakcji. Początkowo ich prace koncentrowały się na postawach wobec siebie (*self-attitudes*), by następnie zaadaptować pojęcie koncepcji-siebie (*self-concept*), wprowadzone przez Roberta E. Parka, dla podkreślenia związków pomiędzy rolami społecznymi podejmowanymi przez ludzi i ich wyobrażeniami o sobie²³. Dla Kuhna koncepcja-siebie była pojęciem zastępującym jażń. Miała ona podkreślić zdolność jednostki do samoobserwacji, samoidentyfikacji oraz samodefinicji. O ile więc mówimy, że jażń może być przedmiotem dla samej siebie, o tyle zostaje ona przeformułowana w koncepcję-siebie²⁴. Jest ona wewnętrznie złożona, o czym Kuhn powiada następująco:

²² A. Piotrowski, *Ład interakcji...*, s. 50-51.

²³ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 273-274; J. Szacki, *op. cit.*, s. 614.

²⁴ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 96.

[...] centralnym punktem koncepcji-siebie jest tożsamość tj. zgeneralizowana pozycja w społeczeństwie wyprowadzana z jej statusów w grupach, których jest członkiem, ról, które wynikają z tych statusów i kategorii społecznych, których przypisanie sobie jest następstwem członkostwa w grupach. Koncepcja-siebie poza (a) obrazem tożsamości obejmuje (b) koncepcje interesów i awersji jednostki (tj. jej postaw wobec przedmiotów; postaw afektywnych, poznawczych, oceniających), (c) koncepcję jej celów i sukcesów w ich osiąganiu, (d) wizerunek, niekiedy dość szkicowy, ideologicznej (światopogląd) ramy odniesienia, za pomocą której rozpatruje siebie samą i inne obiekty, oraz (e) pewien rodzaj samooceny²⁵.

Tożsamość stanowi jeden z elementów koncepcji-siebie – jest ona najważniejszym jej fragmentem, ale nie jedynym. Składają się na nią jeszcze postawy, ambicje, ideologie oraz samoocena. Te pierwsze są szczególnie ważne, albowiem w innych definicjach Kuhn podkreślał, że koncepcja-siebie to w istocie postawy, przy czym pojęcie to zawierało komponentę projektującą, albowiem odnosiło się do wyobrażeń na temat planów działań²⁶. Szczególnie ważne pod względem teoretycznym jest odejście od tożsamości od jej aspektu afektywnego. Co prawda, oceny i emocje stanowią ważny element koncepcji-siebie, jednak są one ujęte niejako „poza” tożsamością, zdefiniowaną w kategoriach pełnionych ról społecznych i wynikającej z nich pozycji. Sprawia to, że interakcjonizm Kuhna jest deterministyczny w tym sensie, że wiąże procesy konstruowania koncepcji-siebie z wpływem zmiennych społecznych²⁷.

W ujęciu szkoły Iowa tożsamość wiąże się z przypisywanymi jednostce przez innych cechami i właściwościami związanymi z pełnionymi przez nią rolami, które razem formują koncepcję-siebie. Piotrowski zauważa, że podejście szkoły Iowa do problemu tożsamości pomijało przede wszystkim negocjacyjny charakter tożsamości wynikający z natury relacji pomiędzy jednostką i społeczeństwem, a więc i z natury jaźni²⁸. Jest to zarzut bardzo istotny, zwłaszcza w kontekście rozważań nad tożsamością Ervinga Goffmana, dla którego jest ona sytuacyjna, a więc każdorazowo definiowana w ramach interakcji. Koncepcja-siebie bazuje natomiast na „transsytuacyjnym” ujęciu tożsamości, w którym jest ona względnie stałą strukturą złożoną z ról społecznych i statusów.

Ważnym elementem dorobku szkoły Iowa są próby empirycznej weryfikacji tez Meada w postaci określenia „efektu finalnego” – jak powiada Bokszański – całego szeregu interakcji społecznych²⁹. To dlatego kuhnowska konceptualizacja tożsamości odnosi się do trwałych postaw, jakie osoby nabywają wobec siebie w trakcie interakcji. Wyodrębnienie względnie trwałej struktury, jaką jest koncepcja-siebie, ma pozwolić na badania rezultatów interakcji, a więc spotkań podmiotu z innymi. Dodajmy, że sprawia to, iż stanowisko teoretyczno-badawcze Kuhna jest dość wą-

²⁵ M.H. Kuhn, *Self*, [w:] *A Dictionary of the Social Science*, eds. J. Gould, W.L. Kolb, The Free Press, New York 1965, s. 631, cyt. za: Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 96.

²⁶ I. Krzemiński, *op. cit.*, s. 97.

²⁷ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 95.

²⁸ A. Piotrowski, *Ład interakcji...*, s. 61.

²⁹ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 93.

skie, ograniczając się do badania względnie trwałych postaw uczestników interakcji względem siebie³⁰.

W celu empirycznego rozpoznania koncepcji-siebie Kuhn i jego współpracownicy stworzyli i rozwijali Test Dwudziestu Stwierdzeń (TST), w którym badani proszeni byli o przedstawienie określeń będących odpowiedziami na pytanie „kim jestem”. Były one ponumerowane od 1 do 20 w zależności od kolejności wskazań. Polecenie zawarte w badaniu podkreślało, iż wszystkie odpowiedzi są równoważne. Z czasem pierwotna wersja TST została poddana wielokrotnym modyfikacjom, głównie pod kątem treści dyspozycji dla respondenta; wprowadzano także różne sposoby hierarchizacji odpowiedzi, co było obce pierwotnej wersji TST. Podobnie dynamicznie zmieniały się formy interpretacji TST³¹. Kłopot, jaki wiąże się z tym niezmiernie ciekawym i popularnym narzędziem, wynika z faktu, iż nie jest ono odpowiednim miernikiem dla koncepcji-siebie, co rzutuje negatywnie na całość rozważań Kuhna. Jak trafnie wskazał Ralph Turner, istnieje przecież różnica pomiędzy transsytuacyjną i względnie trwałą koncepcją-siebie a obrazem-siebie – tymczasowym i kontekstowym, jaki jest tworzony pod wpływem sytuacji społecznej przez jej uczestników. TST mierzy właściwie oba te elementy i trudno jest tutaj jednoznacznie wskazać granicę. Tym samym TST nie pozwala na dokładny pomiar koncepcji-siebie³².

3.2. Tożsamości w perspektywie dramaturgicznej Ervinga Goffmana

Trudno oprzeć się wrażeniu, że o ile prace Ervinga Goffmana uważane są za niezwykle ważne dla rozwoju namysłu nad tożsamością w obrębie interakcjonizmu symbolicznego, o tyle jego studia często umieszcza się na marginesach tego podejścia, wskazując na dług intelektualny zaciągnięty przez niego wobec badań religii Emila Durkheima³³. Odmienność myśli Goffmana leży przede wszystkim w przesunięciu akcentu z interpretującego aktora działania na badanie ram komunikowania³⁴. Bodaj najistotniejszym elementem tego przemieszczenia jest koncepcja jaźni rozwijana przez Goffmana, w której Anthony Elliot rozpoznał jaźń sytuacyjną, uzależnioną od „występów” społecznych. Rodzi się ona w wyniku społecznych interakcji – podobnie jest z tożsamością. Teza ta, wspólna dla interakcjonistów, przyjmuje jednak u Goffmana radykalną formę, albowiem jaźń („ja”) jest dla niego rezultatem odgrywanych tożsamości³⁵. W tym sensie to, co jawi nam się jako jaźń, jest jedynie splotem luźno niezwiązanych „mniemań o sobie” pojawiających się w różnych sytuacjach społecznych³⁶. Jak powiada Goffman:

³⁰ A. Piotrowski, *Ład interakcji...*, s. 55.

³¹ Obszernie pisze o tym Zbigniew Bokszański: Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 100-109.

³² E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 274-276.

³³ I. Krzeziński, *op. cit.*, s. 88; J.H. Turner, J.E. Stets, *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, PWN, Warszawa 2009, s. 42-43.

³⁴ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 150.

³⁵ A. Elliott, *Koncepcje „ja”*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 45, *Key Concepts*.

³⁶ J.H. Turner, *op. cit.*, s. 467.

W tej pracy „ja” przedstawiane na scenie było traktowane jako swego rodzaju obraz własnej osoby, na ogół pochlebny, który jednostka grająca określoną postać stara się skutecznie wywołać u innych. Chociaż ten obraz dotyczy jednostki, a określone „ja” jej właśnie jest przypisywane, to samo „ja” kształtuje nie jednostka, do której owo „ja” przynależy, lecz cała sceneria jej działalności, ponieważ „ja” tworzy się dzięki temu, że świadkowie czynią jednostkę przedmiotem interpretacji³⁷.

„Ja” stanowi efekt naszych społecznych interakcji, a nie ich podłoże czy schemat konstytuujący zakres i formy naszych zachowań. Nie ma niczego takiego, jak stałe „ja”. Jest tylko „ja” w jej nieskończonej liczbie społecznych konfiguracji³⁸. Spontaniczny i kontekstualny charakter jaźni i tożsamości doskonale ilustruje goffmanowska metafora teatralna³⁹.

Nie ma tutaj miejsca na dokładną analizę niebywale bogatej i płodnej poznawczo spuścizny Goffmana, tym bardziej że polska literatura jest bogata pod tym wzglę-

³⁷ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, oprac. i wstęp J. Szacki, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 277.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Goffman uważa, że stosunki społeczne są złożone z kolejnych aktów – uwznioślonych działań, które odbywają się w określonej scenerii i za sprawą scenopisów. Terminologia Goffmana pełna jest zapożyczeń teatralnych. Relacje społeczne to „spektakle”, w których „aktorzy” odgrywają swoje „role” na „scenie”, często skrzętnie skrywając „kulisy”. Interakcja społeczna jest dla niego relacją wzajemnego wpływu w bezpośredniej, fizycznej obecności, przyjmującą dwie wersje: po pierwsze, pojawienie się bliskiego kontaktu bezpośrednio w postaci równoczesnych spojrzeń, rozmowy czy wspólnych zachowań, składa się na interakcję „zogniskowaną”, którą Goffman nazywa także „spotkaniem”. Są to skomplikowane układy reguł postępowania, których jednostki nieustannie się uczą i które podtrzymywane są w rytuałach, rozmowach i pełnionych rolach. Spotkania osób wymagają przyjęcia definicji sytuacji, która określa charakter „występów” jednostek, czyli zachowań mających na celu wywarcie wpływu na któregośkolwiek z uczestników spotkania. Co ważne, pomimo istnienia szeregu reguł, jakie rządzą występami, same w sobie są one nietrwałe, wręcz przypadkowe. Niekiedy aktor swój występ wykonuje zgodnie z ustalonym wcześniej kierunkiem i wzorem. Wówczas, jak powiada Goffman, odgrywa rolę, która jest pojmowana jako „deklaracja praw i obowiązków”. W tym sensie rola społeczna to jedynie powtarzalny występ grany przed podobną publicznością. O ile występy są kruche i ulotne, o tyle wymagają wielu zabiegów mających na celu ich podtrzymywanie. Służą temu rytuały – proste i zdawałoby się bez większego znaczenia gesty oraz wypowiedzi wnoszone do interakcji, których główną cechą jest przystosowanie i umożliwienie pożądanego odegrania roli. Składają się na nie głównie techniki okazywania szacunku oraz autoprezentacji, które stanowią rdzeń rytuałów interakcyjnych. Rytuał jest jednym, acz niejedynym wymiarem spotkania, który definiuje jego kształt i charakter. Obok tego wskazać można jeszcze na formę rozmowy (użycie słów i zwrotów), wykluczające lub włączające do interakcji „ramy”, rekwizyty oraz kategoryzację sytuacji jako „roboczo-praktycznej”, „społecznej” lub „ceremonialnej”.

Po drugie, jednostki wchodzą także w interakcje w miejscach publicznych, w których bliski kontakt bezpośredni nie zachodzi, ale mimo to pozostają one pod swoim wpływem, jak w przypadku mijających się spojrzzeniami pasażerów czekających na autobus. Taka interakcja, zwana przez Goffmana „niezogniskowaną”, jest również złożonym układem gestów, zachowań i interpretacji, który ma ogromny wpływ na zjawiska społeczne; E. Goffman, *Człowiek w teatrze...*, s. 45-105; i d e m, *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa 2006, s. 91-96, *Biblioteka Socjologiczna*; J.H. Turner, op. cit., s. 462-475.

dem. Koniecznym jednak jest przyjrzenie się miejscu, jakie w jego koncepcji zajmuje pojęcie tożsamości. Idąc tropem wyznaczonym goffmanowskim rozumieniem „ja”, nie może dziwić, iż tożsamość widziana jest przez niego w kategoriach radykalnie procesualnych, odrywając się od wszelkich stabilnych autodefinicji⁴⁰.

Powodem wprowadzenia pojęcia „tożsamość” było przekonanie Goffmana, że jest ono lepsze od innych określeń, których można by użyć, chcąc zdefiniować miejsce, jakie zajmuje jednostka w społeczeństwie, albowiem zawiera w sobie komponentę zarówno strukturalną, jak i osobistą; odnosi się zarówno do pełnionych ról, jak i do emocji oraz uczuć⁴¹.

W *Piętnie* Goffman wyróżnia trzy rodzaje tożsamości: tożsamość społeczną (*social identity*), tożsamość osobistą (*personal identity*) oraz tożsamość ego (*ego identity*), którą Bokszański nazywa tożsamością „ja”⁴². Zachowując konsekwencję w przekonaniu o społecznym pochodzeniu jaźni, socjolog rozpoczyna swoją analizę od tożsamości społecznej, przez którą rozumie przypisanie do określonej kategorii społecznej oraz obecność atrybutów z tym związanych⁴³. Tożsamość społeczna jest przypisywana każdorazowo w sytuacji społecznej w procesie obejmującym przynajmniej dwa „stadia”. Początkowo inny kategoryzuje osobę podług własnego doświadczenia jako przynależną do jakiejś kategorii. To stereotypizujące postępowanie pod wpływem faktycznych informacji o partnerze spotkania ulega zmianie. Następuje tu zastąpienie „pozornej” (wirtualnej) tożsamości społecznej przez „rzeczywistą” (aktualną) tożsamość społeczną⁴⁴. Dla Goffmana ma ono znaczenie kluczowe z perspektywy interakcji i stosunków społecznych, albowiem to w tym momencie pojawia się najczęściej problem piętna, który stanowi dlań kanwę namysłu nad tożsamością⁴⁵. Poznanie aktualnej tożsamości społecznej oznacza niekiedy ujawnienie atrybutów, które powodować mogą rozdzźwięk pomiędzy stereotypem a rzeczywistością. Choć owe atrybuty mogą być rozmaite, zaś ich lista wydaje się nieskończona, to Goffman stara się je pogrupować, wskazując na trzy rodzaje piętna, do których zalicza deformacje fizyczne, wady charakteru oraz piętna rasy i narodowości. Szczególnie te ostatnie wydają się ważne, albowiem mogą one mieć charakter „diedziczny” i rozciągać się na wszystkich członków grupy. Piętna mogą być również niejawne i jawne, co pozwala wyróżnić osoby „dyskredytowalne” oraz „zdyskredytowane”⁴⁶. Te kwestie są istotne z punktu widzenia kształtu interakcji społecznej oraz, w konsekwencji, losów jednostek.

Stygmaty i procesy stygmatyzacji są o tyle ważne z perspektywy tożsamości, że powodują one rozdzźwięk między oczekiwaniami osoby wyrażonymi w jej prezenta-

⁴⁰ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 169.

⁴¹ E. Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, wstęp J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 32-33, *Jednostka, Kultura, Społeczeństwo*.

⁴² Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 157.

⁴³ E. Goffman, *Piętno...*, s. 31-32.

⁴⁴ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 158.

⁴⁵ E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, PWN, Warszawa 2007, s. 16.

⁴⁶ E. Goffman, *Piętno...*, s. 34-35.

cji siebie oraz oceną płynącą z otoczenia⁴⁷. Odślonięty przez Goffmana mechanizm podkreśla totalny charakter napiętnowania. Oto bowiem nie cała jednostka, nie jej gra, przeniknięta jest atrybutem skłaniającym do stygmatyzacji, jednak ów stygmat nieomal zawsze staje się dominujący, dyskredytując jednostkę w całości. Powoduje brak akceptacji, skłaniając jednostkę do obniżenia samooceny. Rodzi się w ten sposób tożsamość „zraniona” (*spoiled identity*)⁴⁸.

Problem piętna jawnego pojawia się głównie na poziomie tożsamości społecznej. Posiadanie atrybutu stygmatyzującego pozwala przejść od wirtualnej do aktualnej tożsamości społecznej przy wykorzystaniu napiętnowania. Jednostkom noszącym stygmat Goffman zaleca szereg technik pozwalających na jego uniknięcie lub przynajmniej złagodzenie. Jednakże, gdy piętno jest niejawne zaś sednem działań jednostki w autoprezentacjach jest umiejętna kontrola informacji tak, aby partner rozmowy nie nabył świadomości piętna, pojawia się zagadnienie tożsamości osobistej. Wiąże się ona z indywidualnymi zabiegami osoby o jak najbardziej pożądaną obraz własny konstruowany przez innego na podstawie nie kategorii społecznych, lecz cech osobistych. Goffman wyjaśnia to następująco:

Za tożsamość osobistą uważam tylko dwa pierwsze pojęcia: pozytywne wskaźniki lub identyfikatory oraz unikalną kombinację faktów z życia jednostki, która łączy się z jednostką właśnie za pomocą tych identyfikatorów. Tożsamość osobista wiąże się zatem z założeniem, że jednostkę można odróżnić od wszystkich innych i że do owej tożsamości dołączyć można ciągle zapis faktów społecznych, których powstawanie można porównać do przygotowywania porcji waty cukrowej. Podobnie jak do waty przyklejają się jej kolejne warstwy, tak i do tego zapisu można dołączać wciąż nowe fakty biograficzne. Trudne do przyjęcia jest natomiast to, że tożsamość osobista może odgrywać i odgrywa ustrukturyzowaną, zrutyinizowaną i zestandaryzowaną rolę w organizacji społecznej, właśnie ze względu na to, że każda jednostka jest jedyna w swoim rodzaju⁴⁹.

Co wydaje się szczególnie ważne, zarówno tożsamość osobista, jak i tożsamość społeczna są konstruowane w sytuacji społecznej. Żadna z nich nie jest „cechą” jednostki, niezbywalnym lub przynajmniej względnie trwałym zbiorem autocharakterystyk odnoszących się do indywidualności i pozycji społecznej. Dla Goffmana obie są społecznie definiowane w ramach spotkania. W tym sensie tożsamość osobista jest unikatowym obrazem indywidualnego podmiotu jako jego samego, zaś tożsamość społeczna jest unikatowym obrazem indywidualnego podmiotu jako członka określonych grup społecznych⁵⁰.

Tożsamość społeczna i osobista dotyczą umiejscowienia jednostki w kontekście społecznym. Stanowią efekt jej autoprezentacji w sytuacji interakcyjnej i są kon-

⁴⁷ *Ibidem*, s. 39.

⁴⁸ E. C z y k w i n, *op. cit.*, s. 189-198.

⁴⁹ E. G o f f m a n, *Piętno...*, s. 94.

⁵⁰ Goffman pisze o tym wyraźnie, wskazując na zbieżność procesów konstruowania obu tożsamości oraz ich wzajemny wpływ. Z jednej strony bowiem, tworzenie tożsamości osobistej jednostki wymaga wzięcia pod uwagę jej tożsamości społecznej, z drugiej zaś, obraz indywidualum

struowane, „nadawane”, przez innego. Goffman zdaje sobie sprawę, iż pomija tu cały obszar związany z odczuciami stygmatyka. Wprowadza w związku z tym pojęcie tożsamości *ego*, które zapożycza od Erika H. Eriksona. Wyjaśnia to następująco:

Tożsamość społeczna i osobista jednostki budzą zainteresowanie innych i są dla nich podstawą do tworzenia definicji tożsamości. W wypadku tożsamości osobistej wspomniane zainteresowania i definicje mogą się pojawić jeszcze przed narodzinami jednostki i trwać po jej śmierci, a zatem mogą istnieć nawet wtedy, gdy jednostka nic nie czuje, a tym bardziej nie ma poczucia tożsamości. Z drugiej strony tożsamość *ego* jest przede wszystkim kwestią subiektywną, refleksyjną, a więc musi być odczuwana przez jednostkę, której tożsamość rozważamy⁵¹.

Kategoria tożsamości *ego* służy Goffmanowi przede wszystkim do analizy odczuć jednostki na temat konstruowanej tożsamości społecznej i osobistej, ze szczególnym naciskiem na problem radzenia sobie z piętnem. Uzupełnia w ten sposób swoją perspektywę społecznego konstruowania jaźni i tożsamości o ujęcie psychologiczne. Bokszański słusznie rozpoznaje w tym pewnego rodzaju napięcie związane z faktem, że stwierdzenie subiektywnej tożsamości *ego*, o ile zakładamy, że ma ona charakter przechodni, a więc rozciąga się na więcej niż jedną sytuację społeczną, powodowałoby osłabienie tez o wpływie społeczeństwa, a nawet skłaniałoby do uznania, iż osoby posiadają jakąś transsytuacyjną tożsamość. To zaś wydaje się niezgodne, a na pewno trudne do pogodzenia, z innymi tezami Goffmana⁵². Amerykański socjolog znajduje jednak wyjście z tej sytuacji. Podkreśla, że o ile tożsamości społeczna i osobista są efektami konstrukcji interpretacyjnych innych osób, o tyle tożsamość *ego* stanowi przyjęty przez osobę wzór odczuwania siebie zaproponowany przez grupę⁵³. Wszystkie zatem rodzaje tożsamości mają pochodzenie społeczne.

Tożsamość jest w całości wynikiem społecznych procesów. Jest sytuacyjna, zmienna, radykalnie nietrwała i konstruowana przez inne osoby. Również doświadczanie tożsamości przez osobę wypływa ze społecznego kontekstu jej tworzenia. W tym teatrze nikt nie jest panem swojej roli, zaś scenariusze pisane są w ramach spotkań, interakcji społecznych.

Wobec Goffmana wysuwa się niekiedy zarzuty, że jego koncepcja jest naskórkowa, że ślizga się po powierzchni zjawiska, nie sięgając w głąb ludzkiego życia psychicznego: emocji, doświadczeń, pragnień, aspiracji, ambicji, urazów czy gory-

wyrażony w tożsamości osobistej może nakazywać zmianę w widzeniu tożsamości społecznej tej osoby. Kierunek rozumowania jest tu taki, że sytuacja społeczna w pierwszej kolejności podsuwa nam informacje na temat społecznego umiejscowienia człowieka, pozwalając skonstruować tożsamość społeczną, która następnie umożliwia konstrukcję tożsamości osobistej, jednakże te dwa koncepty funkcjonują na tym samym poziomie i wzajemnie na siebie wpływają; nie są natomiast nadbudowane na sobie. Stygmat jest w tym kontekście często „narzędziem” konstruowania tożsamości osobistej, tak jak bywa to w przypadkach, gdy szczególne znaczenie i wartość mają osoby, które dzielą się z nami najszybszymi problemami oraz marzeniami; *ibidem*, s. 103.

⁵¹ *Ibidem*, s. 147.

⁵² Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 160.

⁵³ E. Goffman, *Piętno...*, s. 154-166.

czy. Odchodzi tym samym od interakcjonistycznej tradycji mówienia o jaźni, której początki wyznaczają prace Jamesa i Meada. Karl Scheibe zauważa nawet, że Goffman:

Wybiera, by ludzi nie budzić, lecz by obserwować „jak chrapią”; nie przeszkadzać czy niepokoić ich istoty, lecz by ostrożnie badać ich działanie⁵⁴.

Ta opinia, wydana przez psychologa, jest jednak krzywdząca dla bogactwa myśli i badań Goffmana. Perspektywy, jakie przyjmują Scheibe i Goffman, są zupełnie inne. Dla pierwszego tożsamość „dzieje się” tylko w świecie podmiotów (*self*), dla drugiego świat jaźni to wynik społecznych interakcji. Goffman zdaje się spoglądać na człowieka przez pryzmat całkowitego pozbawienia go „istoty”, „substancji”, cech szczególnych, które miałyby odróżniać nas od reszty świata biologicznego. Abstrahuje więc od wszelkich uniwersalistycznych roszczeń psychologii, odnoszących się także do wyposażenia biologicznego determinującego naszą percepcję, a co za tym idzie, istnienie. Zdaje się mówić, że to, kim jesteśmy jako ludzie, jest „jedynie i aż” społeczną konwencją. Jest tym także nasza tożsamość.

3.3. Tożsamość w ujęciu Anselma L. Straussa

Z podobnych założeń na temat świata społecznego wychodzi także Anselm L. Strauss. Jego koncepcja jest bliska ideom przedstawionym przez Goffmana, choć pewne różnice są dostrzegalne. Najważniejsza z nich, jak zauważa Bokszański, dotyczy zakresu teorii. Jak pamiętamy, Goffman kładł nacisk na kreowanie tożsamości w sytuacji zagrożenia, a więc w procesie stygmatyzacji, co zawęży w istocie problematykę, nie obejmując całego szeregu okoliczności, zwłaszcza spontanicznych i nietypowych. Koncentracja na regułach i ramach interakcji, na ceremoniałach i etykietach sprawia, że z pola teorii Goffmana ucieka liczna grupa sytuacji społecznych, w których ich stosowanie nie jest konieczne, a nawet jest niepożądane⁵⁵.

Strauss rozpoczyna swoją najbardziej znaną pracę na temat tożsamości, *Mirrors and Masks*, od następującej uwagi:

Tożsamość jako pojęcie jest równie nieuchwytnie, jak czyjeś poczucie własnej tożsamości osobowej. Ale czymkolwiek innym by nie była, tożsamość jest związana z nieuchronnymi ocenami czynionymi wobec osoby – przez nią samą i przez innych. Każdy prezentuje siebie innym i sobie, widząc siebie w lustrze ich sądów. Maski, które wówczas i później prezentuje światu i jego mieszkańcom są kształtowane wedle ich przewidywanych ocen. Inni także się prezentują; zakładają własne maski w odpowiedzi otrzymując ocenę⁵⁶.

⁵⁴ K. Scheibe, *Self Studies. The Psychology of Self and Identity*, Praeger, London 1995, s. 45.

⁵⁵ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 128-129.

⁵⁶ A.L. Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, The Sociology Press, San Francisco 1969, s. 9.

Konsekwentnie stosując powyższe zastrzeżenie, badacz w żadnym miejscu książki nie zdefiniował pojęcia tożsamości, zakładając, iż jego celem nie jest opisanie struktury funkcjonowania ego, jego mechanizmów czy patologii, lecz relacje, stosunki, wzajemne spostrzeganie oraz wpływanie na siebie uczestników interakcji społecznych⁵⁷. Tożsamość jest dla niego zbiorem charakterystyk przypisanych jednostce przez innych i przez nią samą, czymkolwiek owe charakterystyki są – ich lista wydaje się otwarta i zależna od społecznego kontekstu. Według Straussa tożsamość pojawia się jako efekt partycypacji w porządku symbolicznym grupy i współkształtowania tego porządku – jest obrazem wyłaniającym się z interakcji i tylko za jej pośrednictwem może mieć miejsce. Może mieć charakter sytuacyjny, związany wprost z aktualnym działaniem, lub nieco trwalszy, związany z autokoncepcją wynikającą z ról i statusów⁵⁸. Nie ma tutaj jednak mowy o istnieniu trwałej koncepcji-siebie, która określałaby ramy interakcji, jak to postulowali przedstawiciele szkoły Iowa⁵⁹. Wydaje się, że Strauss celowo unika definicyjnego dookreślenia przedmiotu badań, nie chcąc w żaden sposób narzucać na ten złożony, nie do końca rozpoznany, wielostronny i wielce zróżnicowany obszar jakiegś teoretycznej perspektywy, która mogłaby go znacząco ograniczyć bądź wypaczyć⁶⁰.

Strauss kładzie duży nacisk na rolę języka dla kształtowania tożsamości. Język, jak zauważa, jest centralny dla każdej dyskusji o tożsamości, albowiem rozpoznanie osoby oznaczające zdolność jej nazwania pozwala jednocześnie na jej symboliczne wyodrębnienie w porządku społecznym. Imiona stanowią, z jednej strony, cechy wyróżniające spośród wspólnoty, z drugiej zaś, są odzwierciedleniem wartości osoby⁶¹. Nazywanie stanowi więc istotną formę społecznego ustanawiania; język jest kluczowy dla dokonywania samooceny (*self-appraisals*), która stanowi fundament każdej tożsamości. Takie założenie pozwala Bokszańskiemu uchwycić sens pojęcia „tożsamość” u Straussa:

Można więc powiedzieć, że koncepcja tożsamości jednostki odnosi się do całości kształtu jej „interakcyjnej egzystencji” lub inaczej: do ogółu właściwości, na mocy których człowiek uczestniczy w interakcji [...] wspomniana interakcyjna egzystencja jest zapośredniczona, z jednej strony jej autodefinicjami, z drugiej zaś formułą jej postrzegania przez partnera⁶².

⁵⁷ *Ibidem*, s. 13.

⁵⁸ A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002, s. 22-24, *Rozprawy Habilitacyjne Uniwersytetu Łódzkiego*.

⁵⁹ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 139-145.

⁶⁰ Można za Bokszańskim dodać, że unikanie definiowania tożsamości przez Straussa jest również sposobem na unikanie problemu określenia struktury jaźni; *ibidem*, s. 123-126.

⁶¹ Strauss podaje tu przykład zaniku tradycyjnych imion żydowskich w drugiej generacji Żydów amerykańskich. Podobnie można by przywołać historię takich imion jak Patryk, Oliwia, Wiktoria, Nel, Nikol i innych jeszcze, które stały się popularne w Polsce po 1989 roku; A.L. Strauss, *Mirrors and Masks...*, s. 15-16.

⁶² Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 129.

Tożsamość dla Straussa jest pojęciem bardzo pojemnym i dotyka trzech poziomów zdarzeń interakcyjnych, pomiędzy którymi zachodzą ciągle relacje⁶³. Pierwszy to poziom psychospołeczny związany z podstawowymi zdarzeniami interakcyjnymi; jednostka staje tu wobec konieczności odczytania intencji „znaczących innych” oraz stosunku do siebie. Drugi poziom – interakcji ustrukturuwanej – odnosi się do występowania jednostek jako członków grup społecznych i organizacji. Tożsamość wiąże się tutaj z rolą i statusem. Trzeci poziom dotyczy analizy biograficznej i koncentruje się na odtworzeniu ścieżek kształtowania tożsamości z perspektywy życia jednostki – jej kariery⁶⁴.

Ta ostatnia uwypukla przekonanie Straussa, że tożsamość jednostki istnieje tylko w odniesieniu do wspólnoty: jest indywidualną narracją opowiadaną w ramach historii wspólnoty⁶⁵. Osoby konstruujące swoją tożsamość zawsze widzą ją w ramach świata społecznego, do którego przynależą, i w tym sensie wszystkie składowe tożsamości stanowią efekt społecznego działania. Strauss w *Mirrors and Masks* uchylił się od określenia tego procesu w jednoznacznych kategoriach pojęciowych. Eseiistyczna forma pozwalała mu milczeć na ten temat, jednakże blisko 40 lat później stwierdził, że nie wie, dlaczego wówczas zabrakło odpowiedniego pojęcia, a przecież te kwestie najlepiej oddaje termin „proces biograficzny”, rozumiany jako definiowanie tożsamości przez pryzmat znaczących i ważnych wydarzeń, których jednostka doświadcza na przestrzeni czasu. W tym określeniu zamyka się nie tylko kwestia tożsamości osobistej, ale także kolektywnej, zwłaszcza gdy członkowie wspólnoty pod wpływem jakiegoś faktu wspólnie definiują swoje biografie, tak jak to miało miejsce w przypadku osób, które przeżyły II wojnę światową albo dotkniętych jakąś długotrwałą chorobą⁶⁶.

Tożsamość w ujęciu Straussa ma charakter transformatywny, zmieniając się na przestrzeni życia. Przeobrażenia te są trudno uchwytnie i nie dają się zawrzeć w żadnych stadialnych ramach, rozpatrywanych przez psychologów⁶⁷. Znaczące wydarzenia, które prowadzą do rekonstrukcji tożsamości, mogą mieć źródło w społecznych strukturach, będąc konsekwencją oddziaływań instytucjonalnych (np. ukończenie szkoły, zawarcie małżeństwa, podjęcie pracy zawodowej itp.), mogą także mieć korzenie w sytuacjach nieprzewidzianych, najczęściej dramatycznie doświadczających jednostkę⁶⁸. Są one przez Straussa nazywane „punktami zwrotnymi”. Są to zdarzenia krytyczne w procesie rozwoju, po których jednostka nie jest już taka, jak przed „punktem zwrotnym”, albo jest o tej przemianie przynajmniej głęboko przekonana⁶⁹.

⁶³ *Ibidem*, s. 130-134.

⁶⁴ A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 19.

⁶⁵ A.L. Strauss, *Mirrors and Masks...*, s. 164.

⁶⁶ Idem, *Identity, biography, history and symbolic representations*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(1), s. 4-5.

⁶⁷ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 257.

⁶⁸ A.L. Strauss, *Mirrors and Masks...*, s. 92-93.

⁶⁹ Alicja Rokuszewska-Pawełek, rekonstruując poglądy Straussa, wskazała na sześć takich sytuacji, które mogą przeistoczyć się w „punkty zwrotne”. Należą do nich: (a) publiczna prokla-

Strauss poświęcił wiele miejsce na opis procesu biograficznego i zmiany tożsamości pod wpływem zdarzeń szczególnie dotkliwych – choroby i śmierci. Posługiwał się w nich wprowadzonym przez siebie pojęciem „trajektorii”. Nie jest to termin o ustalonym znaczeniu. W *Time for Dying* socjolog, zajmując się problemem doświadczeń umierających pacjentów oraz personelu medycznego, posługiwał się pojęciem trajektorii w odniesieniu do procesu przeżywania i reakcji osób zaangażowanych w relacje na zdarzenia będące częścią śmiertelnego zagrożenia⁷⁰. Taki proces może obejmować różne elementy: reakcje personelu na zmieniający się stan pacjenta, aktywne poszukiwanie rozwiązań w zmieniającej się sytuacji choroby, aby poradzić sobie z zagrożeniem, czy wreszcie egzystencjalne doświadczenie śmiertelności⁷¹. Można więc powiedzieć, że kategoria trajektorii odnosi się do całego splotu zjawisk składających się na przebieg i przeżywanie jakiegoś zjawiska⁷². W tym miejscu wypada nadmienić, że pojęcie trajektorii zostało także wykorzystane w badaniach nad tożsamością narodową, do czego jeszcze powrócę.

Podsumowując, warto podkreślić, że w pismach Straussa wyraźnie obecne jest przekonanie o zmienności i procesualności tożsamości. Strauss zakłada, iż kluczowe dla tożsamości są systemy symboliczne – systemy komunikowania. Osoby partycypujące w określonym sposobie komunikowania tworzą pewien „świat społeczny”, który cechuje istnienie wzajemnych relacji, pewna zorganizowana odrębność, przy czym ta odrębność ma charakter symboliczny i kulturowy, zaś jej granice są wyznaczone przez zakres komunikacji⁷³.

3.4. Teoria tożsamości-rol

Goffman i Strauss ukazują tożsamość w kategoriach procesualnych, gdzie w tworzeniu tożsamości praktycznie nie pośredniczą społeczne struktury. Pierwszy z badaczy był w tym względzie bardziej radykalny, lecz także drugi, o ile nawet uznawał wpływ społecznych wzorów postępowania na wyznaczenie kierunku i zakresu dzia-

macja tożsamości, która zmusza jednostkę do późniejszego zachowania się zgodnie z treściami zawartymi w owej proklamacji; (b) sprostanie wyzwaniu, czyli sprawdzeniu przez zbiorowość lub samą jednostkę zdolności do zachowania się zgodnie z treścią deklarowanej tożsamości; (c) zupełnie nieprzewidziane odegranie ważnej roli, np. bohatera ratującego poszkodowanych w wypadku; (d) zdrada dokonana przez innych, którzy byli dla jednostki „znaczącymi innymi”; (e) destrukcja dokonująca się wskutek określonych okoliczności czy zdarzeń, kiedy jednostka czuje się oszukana lub zdradzona; (f) przepowiedzenie „zmiany” przez osobę bardziej doświadczoną; A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 19-22; por. także: Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 130-134; A.L. Strauss, *Mirrors and Masks...*, s. 93-100.

⁷⁰ B.G. Glaser, A.L. Strauss, *Time for Dying*, Aldine Publishers Co., Chicago 1968.

⁷¹ F. Schütze, *The legacy in Germany today of Anselm Strauss' vision and practice of sociology*, [w:] *Studies in Symbolic Interactionism*, t. 32, ed. N.K. Denzin, Emerald Group Publishing, Bingley 2008, s. 104.

⁷² E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 261-262; A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 71.

⁷³ A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 24-25.

łań na rzecz budowy tożsamości, o tyle widział w niej wyraz zmiennych, nierząd-ko efemerycznych i wyjątkowych procesów symbolicznych, w których jednostka nieustannie konstruuje społeczną rzeczywistość. W tym względzie obaj byli dalecy od uznania, iż istnieją jakieś zewnętrzne wobec jednostki zestawy obowiązków, oczekiwań i uprawnień, które może ona przyjąć i realizować na tyle głęboko i intensywnie, że staną się one podstawą jej tożsamości. Innymi słowy, obaj w sporze *agency-structure* zajmowali pozycję po stronie podmiotu działającego, osłabiając wpływ społecznych struktur. Jest to zresztą stanowisko charakterystyczne dla interakcjonistycznej koncepcji „roli” (choć w przypadku Goffmana i Straussa ma ono postać radykalną), w której podkreśla się, że jednostka nie tylko ją „przyjmuje”, ale w istocie ją „tworzy”⁷⁴.

Nie ma tu miejsca na szczegółową rekonstrukcję koncepcji roli w ujęciu interakcjonistycznym. Dość powiedzieć, że zdaniem Ralpa H. Turnera rola jest głównie efektem aktywności indywidualnej, a nie wypełniania oczekiwań normatywnych związanych z określoną pozycją. Role są tworzone, co oznacza, że każdy człowiek, przyjmując pewną rolę, przekazuje innym szereg znaków, które pozwalają na jej identyfikację. Wejście w interakcję oznacza nie tylko przyjęcie pewnej roli leżącej u podstaw zachowania, ale także próbę odczytania czyichś działań pod kątem ich spójności wskazującej na rolę, której są efektem; przyjęcie roli oznacza również wysyłanie takich względnie spójnych sygnałów⁷⁵.

Niektóre z przyjmowanych ról są szczególnie ważne, wyznaczając kształt indywidualnego samookreślenia. Dokonuje się to za sprawą scalenia roli i osoby (*role-person merger*), a więc identyfikacji i internalizacji elementów roli. Co ważne, scalenie roli i osoby jest behawioralnym odpowiednikiem idei koncepcji-siebie⁷⁶. Ta druga bowiem jest związana z posiadanymi wyobrażeniami na swój temat, zaś ta pierwsza z przyjmowanymi i realizowanymi dobrowolnie społecznymi wzorami postępowania, wynikającymi z roli⁷⁷. Co za tym idzie, istnieje także bezpośredni związek koncepcji-siebie i roli. Można bowiem powiedzieć, że niektóre role są bardziej, inne mniej angażujące dla osobowości – są odgrywane z mniejszym lub większym dystansem. W konsekwencji także tożsamość jest ściśle spleciona z rolami. Z jednej strony, role dostarczają empirycznej treści umożliwiającej pojawienie się tożsamości, z drugiej strony, tożsamość pozwala uchwycić motywacje leżące za przyjęciem roli⁷⁸. Pojęcia roli i tożsamości są nierozzerwalnie związane w interakcjonizmie symbolicznym, albowiem, jak celnie wyraził to Peter L. Berger, „każda rola w społeczeństwie niesie ze sobą pewną tożsamość”⁷⁹, a co za tym idzie, nawet

⁷⁴ J.H. Turner, *op. cit.*, s. 446-447.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 445-455.

⁷⁶ R.H. Turner, *The role and the person*, „American Journal of Sociology” 1978, 84(1), s. 3.

⁷⁷ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 280-281.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 252-253.

⁷⁹ P.L. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stawiński, PWN, Warszawa 1997, s. 95.

najbardziej intymne przeżycia, nawet najbardziej „moja” tożsamość są zawsze konsekwencją społecznych relacji, zapośredniczonych przez przyjmowane role. „Moja” tożsamość stanowi więc wypadkową między indywidualnymi zabiegami konstrukcyjnymi, a możliwościami społecznymi wynikającymi z przypisanych do ról norm i wzorów zachowań⁸⁰.

Związki tożsamości i roli zostały szczególnie podkreślone w dwóch teoriach powstałych w ramach tradycji interakcjonistycznej. Są one do siebie podobne, zawierając zbliżony zestaw założeń i przewidywań. Najpierw omówię pokrótce koncepcję tożsamości-roli George’a J. McCalla i Jerry’ego L. Simmonsa, później przejdę do „teorii tożsamości” Sheldona Strykera i jego współpracowników. Taka kolejność poddyktowana jest faktem, że druga z teorii jest współcześnie częściej wykorzystywana i szerzej stosowana, a także próbuje się ją łączyć z teorią tożsamości społecznej.

McCall i Simmons stwierdzają, że:

[...] tożsamość-roli w dramatycznym języku rozdziału 3 może zostać zdefiniowana jako charakter i rola, którą jednostka zajmująca określoną pozycję społeczną obmyśla dla siebie. Bardziej intuicyjnie, taka tożsamość-roli to wyobrażony wizerunek siebie samego, jakim jednostka chciałaby siebie wiedzieć zajmując pewną pozycję i działając zgodnie z nią⁸¹.

Tożsamość-roli powstaje jako efekt zespolenia elementów zawartych w pozycji społecznej i obrazu, jaki ludzie tworzą na temat osoby przyjmującej rolę; jest ona niezwykle istotna, albowiem pozwala uprawomocnić posiadane przez inne jednostki wyobrażenie na temat przyjmującego rolę. Taką rolę wykonuje się oraz zabiega o „poparcie dla roli”, co można uznać za formę pielęgnacji wizerunku obecnego w umysłach innych. Jak powiada na ten temat Turner:

[...] interakcja jest negocjowaniem tożsamości, w trakcie którego ludzie przeprowadzają ekspresyjne i dramatyczne prezentacje tożsamości zajmujących wysokie pozycje w hierarchiach ważności każdego z nich i mogących pozyskać poparcie bądź spotkać się z brakiem poparcia na podstawie wykonania roli⁸².

Według McCalla i Simmonsa każda tożsamość-rola posiada aspekt konwencjonalny, związany z realizacją oczekiwań stojących za rolą, oraz aspekt spontaniczny (*idiosyncratic*), który odnosi się do elementów wnoszonych przez jednostkę do roli. Oba te aspekty mogą znajdować się w różnych proporcjach, co umożliwia spory zakres swobody w kreowaniu tożsamości-roli⁸³. Poszczególne tożsamości są ułożone w hierarchię ważności (*prominence*), co oznacza, że niektóre są odgrywane chętniej i częściej. Czynnikiem decydującym o miejscu tożsamości-roli w hierarchii jest jej

⁸⁰ Idem, *Tożsamość jako problem socjologii wiedzy*, [w:] *Problemy socjologii wiedzy*, wybór A. Chmielecki [et al.], PWN, Warszawa 1985, s. 480-481.

⁸¹ G.J. McCall, J.L. Simmons, *Identities and Interactions. An Examination of Human Associations in Everyday Life*, The Free Press, New York 1978, s. 65.

⁸² J.H. Turner, *op. cit.*, s. 442.

⁸³ G.J. McCall, J.L. Simmons, *op. cit.*, s. 68-69.

zgodność z wyobrazeniami jednostki na swój temat. Innymi słowy, decydujące dla ważności tożsamości są wartości i pragnienia związane z „ja idealnym”⁸⁴. Może to prowadzić to szeregu kłopotów w postaci niezgodności wyobrażeń jednostki oraz bodźców płynących ze strony uczestników interakcji, którzy odmawiają wsparcia tożsamości-roli. W takiej sytuacji jednostka może wykorzystać któryś z mechanizmów pozwalających uporać się z taką różnicą. Może to być: posługiwanie się doświadczeniami z przeszłości, selekcja bodźców, wybiórcza interpretacja, wycofanie się z interakcji, przełączenie się na nową tożsamość, obarczenie winą uczestników interakcji, deprecjacja występu oraz deprecjacja innych. Wszystkie one mogą być zastosowane, aby uprawomocnić tożsamość, która nie jest społecznie wspierana lub akceptowana⁸⁵.

Podsumowując, można powiedzieć, że teoria tożsamości-roli kładzie nacisk na spontaniczny, wręcz improwizacyjny charakter interakcji i procesów konstruowania tożsamości. Jednocześnie koncepcja ta ma silniejszy rys kognitywistyczny, albowiem jednostki są w niej świadome hierarchii tożsamości – wynika ona wszakże z ja idealnego⁸⁶. Ponadto teoria McCalla i Simonsa opiera się na koncepcji rzeczywistości społecznej, która ujmuje ją w kategoriach bardziej płynnych, aniżeli czyni to Stryker. Ta pierwsza wykorzystuje także miękkie metody badawcze dostępne w tradycji interakcjonistycznej, podczas gdy druga szeroko stosuje twarde metody kwantytatywne⁸⁷. Przejdźmy więc do omówienia teorii tożsamości.

3.5. Strukturalny interakcjonizm i rozwój teorii tożsamości

Zespolenie tożsamości i roli jest także fundamentalne dla „teorii tożsamości” (*Identity Theory* – IT), która wydaje się dominującą współcześnie conceptualizacją tożsamości w interakcjonizmie symbolicznym. Te dwa pojęcia pozwalają także na przydanie pewnej wagi stałym i niezmiennym ramom komunikacji, co konstytuuje nowe podejście zwane „strukturalistycznym interakcjonizmem symbolicznym”, w którym większy nacisk niż w poprzedniej perspektywie kładzie się na istnienie względnie trwałych i stabilnych reguł społecznych kształtujących interakcje⁸⁸. Zachowując powszechne dla całego podejścia przekonania o tworzeniu *self* w interakcji, strukturalny interakcjonizm symboliczny idzie dalej, postulując, że owe interakcje powołują do życia względnie trwałe wzorce zachowań indywidualnych. Osoby zajmują w społeczeństwie określone pozycje i to one w dużym stopniu mają wpływ na tworzone definicje sytuacji, a co za tym idzie, na przebieg interakcji⁸⁹. Można powiedzieć, że

⁸⁴ *Ibidem*, s. 73-75.

⁸⁵ J.H. Turner, *op. cit.*, s. 440-441.

⁸⁶ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 138-140.

⁸⁷ S. Stryker, *The vitalization of symbolic interactionism*, „Social Psychology Quarterly” 1987, 50(1), s. 91.

⁸⁸ *Ibidem*.

⁸⁹ Idem, *Symbolic Interactionism. A Social Structural Version*, The Benjamin-Cummings Publishing Company, London–Masterdam 1980, s. 53-55.

to przekonanie leży u podstaw IT. Nie jest to wszakże koncepcja jednolita. Wyróżnia się najczęściej dwie ścieżki rozwoju IT. Z jednej strony, sam Stryker koncentruje się na badaniu wpływu struktur społecznych na jaźń i zachowania, z drugiej strony, Peter J. Burke poszukuje mechanizmów rządzących wewnętrzną dynamiką procesów zachodzących na poziomie jaźni oraz ich przełożenia na zachowania społeczne. Ujęcie pierwsze więc nie poświęca zbyt wiele uwagi procesom wewnętrznym, zaś ujęcie drugie pomniejsza problem wpływu zewnętrznego⁹⁰. To zróżnicowanie prowadzi niekiedy do osobnego omawiania obu koncepcji, odpowiednio jako „teorii tożsamości” oraz „teorii kontroli tożsamości” (*Identity Control Theory* – ICT)⁹¹.

Tożsamość jest rozumiana w ramach IT jako zinternalizowane oczekiwanie wobec roli⁹². Istnieje ona tak długo,

[...] jak długo jednostka partycypuje w ustrukturyzowanych relacjach ról [...] ktoś może mieć długą listę tożsamości ograniczoną jedynie ustrukturyzowanymi relacjami ról, w których występuje⁹³.

Można powiedzieć, że jaźń jest złożona z różnych tożsamości określonych przez zajmowane pozycje oraz odgrywane role⁹⁴. Owe role grane są w odmiennych sieciach interakcji i tworzą pewnego rodzaju strukturę tożsamości, która jest zorganizowana w postaci hierarchii uwydatnień (*identity salience*). Uszeregowanie tożsamości w hierarchii wyrazistości oznacza, że jedne z nich spełniają ważniejszą, a inne mniej istotną rolę. Pozycja, jaką zajmuje tożsamość w tej hierarchii, zwiększa prawdopodobieństwo jej przywołania w określonej sytuacji⁹⁵. Dalsza precyzacja pojęcia tożsamości oraz hierarchii ich wyrazistości doprowadziła Strykera i jego współpracowników do posłużenia się pojęciem „schematu”. Stryker i Burke zauważają, że rozumienie tożsamości jako schematów poznawczych pozwala widzieć je jako „wewnętrznie przechowywane informacje i znaczenia służące jako ramy dla interpretacji doświadczenia”⁹⁶.

⁹⁰ S. Stryker, P.J. Burke, *The past, present, and future of and Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(4), s. 284-285.

⁹¹ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 133-138, 142-147.

⁹² S. Stryker, P.J. Burke, *op. cit.*, s. 286.

⁹³ S. Stryker, *Symbolic Interactionism...*, s. 60.

⁹⁴ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 133.

⁹⁵ Jeśli więc hierarchia wyrazistości tożsamości jednostki będzie uporządkowana w taki sposób, że najwyższą w niej pozycję zajmować będzie tożsamość ojca, to w wielu sytuacjach, nawet związanych tylko pośrednio z rolą leżącą u podłoża tej tożsamości, będzie ona aktywowana (np. kiedy rozwiązania w polityce rodzinnej stają się podstawą do podjęcia decyzji wyborczej, to mamy prawo przypuszczać, że właśnie taka tożsamość ojca u owej jednostki została przywołana). Wyrazistość tożsamości oznacza więc gotowość do działania w kategoriach określonej tożsamości; jest ona tym wyższa, im wyższą pozycję zajmuje tożsamość w hierarchii wyrazistości; S. Stryker, R.T. Serpe, *Identity salience and psychological centrality. Equivalent, overlapping, or complementary concepts*, „Social Psychology Quarterly” 1994, 57(1), s. 17; por. także hipotezy zawarte w pracy: S. Stryker, *Symbolic Interactionism...*, s. 83-84.

⁹⁶ S. Stryker, P.J. Burke, *op. cit.*, s. 286.

Tożsamości uporządkowane w hierarchii są więc tu pojmowane jako wzory będące podstawą percepcji świata, a co za tym idzie, będące fundamentem organizacji dalszych zachowań.

W swoich analizach teoretycznych Stryker koncentruje się głównie na kwestii wpływu społecznego na funkcjonowanie jaźni. W IT relacje te są precyzowane przy pomocy pojęcia zaangażowania⁹⁷. Nie jest ono analitycznie wyróżnioną częścią jaźni, lecz formą konceptualizacji społecznej struktury, co oznacza, iż jest ono stopniem uwikłania w określone role, zależnym od postrzeganej ważności roli. Ujmując rzecz najprościej, zaangażowanie jest równe kosztom ponoszonym przez jednostkę w przypadku nieodgrywania roli. Jeśli są one wysokie, to możemy mówić o wysokim stopniu zaangażowania⁹⁸. Zaangażowanie posiada dwa podstawowe wymiary: po pierwsze, ilościowy, odnoszący się do liczby osób, z którymi dzięki tożsamości jednostka jest powiązana; po drugie, jakościowy dotyczący stopnia ważności poszczególnych interakcji⁹⁹. Pełni ono również niezwykle ważną rolę wobec jaźni i tożsamości, albowiem to zaangażowanie właśnie wpływa w sposób decydujący na hierarchię uwytądnień oraz podejmowane działania¹⁰⁰. Tożsamości ułożone wyżej w hierarchii uwytądnień będą przywoływane częściej aniżeli te, które są niżej. Co za tym idzie, działania jednostki będą wyznaczone w największym stopniu przez te tożsamości, które są najczęściej przywoływane¹⁰¹. Widać tu wyraźnie nacisk na wpływ społeczny dla kształtowania tożsamości.

Z innego punktu widzenia w swojej teorii kontroli tożsamości wychodzi Peter J. Burke. Definiuje on tożsamość jako:

[...] układ „znień” odniesionych do siebie (*self*) w społecznych rolach i sytuacjach definiujących, co oznacza bycie tym, kim się jest¹⁰².

Tożsamość jest zatem dynamicznym system kontroli pozwalającym utrzymywać spójność wewnętrzną oraz funkcjonować w społeczeństwie. Co za tym idzie, jak trafnie wskazują Turner i Stets, osiowym zagadnieniem teorii Burke’a jest ustalenie mechanizmów podtrzymywania tożsamości w relacjach społecznych, a nie jej zmiany¹⁰³. Model (a w zasadzie modele, bo Burke zaprezentował kilka wersji procesu kontroli tożsamości) składa się z czterech podstawowych elementów stanowiących pewnego rodzaju pętlę. Są to: (a) stan spoczynku lub układu standardowego, który należy rozumieć jako strukturę elementów jaźni mających jakieś znaczenie; (b) wej-

⁹⁷ S. Stryker, *Symbolic Interactionism...*, s. 61.

⁹⁸ P.J. Burke, J.E. Stets, *Identity Theory*, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 47.

⁹⁹ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 135-136.

¹⁰⁰ E. Hałas, *Interakcjonizm symboliczny...*, s. 267.

¹⁰¹ P.L. Callero, *The sociology of the self*, „Annual Review Sociology” 2003, 29, s. 125.

¹⁰² P.J. Burke, *Identity processes and social stress*, „American Sociological Review” 1991, 56(5), s. 837; *idem*, *An identity model for network exchange*, „American Sociological Review” 1997, 62(2), s. 134-150.

¹⁰³ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 142.

ście, czyli postrzegane bodźce, np. nowa osoba, sytuacja społeczna; (c) proces porównania nadchodzących bodźców z treścią układu standardowego oraz (d) wyjście, czyli zachowanie zgodne z rezultatem porównania¹⁰⁴.

Celem właściwym procesu tożsamościowego jest uzyskanie zgodności między postrzeganymi bodźcami i standardem tożsamości poprzez modyfikację zachowania. Co za tym idzie, proces tożsamościowy poddany jest nieustannym naciskom społecznym. Można powiedzieć, że jednostki, dostrzegając zawarte w pewnych sytuacjach znaczenia, porównują je z tymi zawartymi w standardowym układzie tożsamości, zaś podejmowane zachowanie jest funkcją różnicy pomiędzy spostrzeżeniem a standardową tożsamością. Określone działanie ma na celu zmianę postrzeganej sytuacji społecznej i spowodowanie zgodności spostrzeżeń i standardowego układu tożsamości¹⁰⁵. Aktywacja tożsamości wyzwala „autoweryfikację” (*self-verification*), czyli proces, w którym jednostka dąży do potwierdzenia wizerunku siebie. Autoweryfikacja pociąga za sobą poznawczy proces uzgadniania zawartych w sytuacji znaczeń odnoszących się do jaźni, ze znaczeniami określającymi wewnętrzny standard tożsamości i kierującymi zachowaniem¹⁰⁶. Autoweryfikacja jest motywacyjnym komponentem teorii tożsamości; jest podstawą dla podjęcia i odegrania roli oraz formowania grup, albowiem wyznacza kierunek zachowania, który zapewni utrzymanie spójności sytuacji i standardu tożsamości¹⁰⁷. To ona leży u podłoża zaufania będącego fundamentem zaangażowania, przywiązania emocjonalnego i orientacji grupowej¹⁰⁸. Proces tożsamości może zostać zakłócony, prowadząc do zmiany tożsamości¹⁰⁹. Zakłócenie pojawia się wraz z przerwaniem relacji jednostki z otoczeniem lub gdy relacja ta jest w jakikolwiek sposób nieoptymalna. Zmiana tożsamości jest tu więc czymś zupełnie naturalnym i wynika z niemożności utrzymania tożsamości względem wymagań otoczenia.

¹⁰⁴ P.J. Burke, *Identity processes...*, s. 838; i d e m, *Relationships among multiple identities*, [w:] *Advances in Identity Theory and Research*, s. 198; P.J. Burke, J.E. Stets, *Identity Theory*, s. 50-51.

Turner i Stets używają w odniesieniu do tych elementów pojęć: (a) standard tożsamości, (b) dane percepcyjne, (c) porównywacz, (d) produkt behawioralny; J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 142.

¹⁰⁵ J.H. Turner, J.E. Stets, *op. cit.*, s. 838-841; S. Stryker, P.J. Burke, *op. cit.*, s. 287.

¹⁰⁶ P.J. Burke, J.E. Stets, *Trust and commitment through self-verification*, „*Social Psychology Quarterly*” 1999, 62(4), s. 349.

¹⁰⁷ A. Riley, P.J. Burke, *Identities and self-verification in the small group*, „*Social Psychology Quarterly*” 1995, 58(2), s. 61.

¹⁰⁸ P.J. Burke, J.E. Stets, *Trust and commitment...*, s. 353.

¹⁰⁹ To zakłócenie dotyczy czterech sytuacji: (a) gdy przerwany jest proces tożsamości w punkcie A (jeśli zachowanie jednostki nie ma wpływu na zmianę sytuacji) lub w punkcie B (jeśli jednostka nie jest w stanie dostrzec lub dostrzeże błędnie znaczenia niesione przez sytuację); (b) gdy wymogi dwóch lub więcej ról nakładają się na siebie, powodując konfrontację ról i sprzeczność tożsamości; (c) gdy system kontroli jest zbyt ciasny, identyfikacje zwarte i silne, zaś odbierane ze środowiska sygnały nie potrafią uruchomić procesu tożsamości; (d) gdy identyfikacje są zbyt ulotne i epizodyczne, co uniemożliwia proces dopasowania sygnałów płynących z zewnątrz; P.J. Burke, *Identity processes...*, s. 841-844.

Podsumowując, można powiedzieć, że obie wersje teorii tożsamości są ze sobą w dużym stopniu zgodne i uzupełniają się. Odmienności odnoszą się głównie do punktu widzenia, a więc nacisku kładzionego na zewnętrzne i wewnętrzne czynniki kształtowania tożsamości. Nie można także nie zauważyć pewnego powinowactwa pomiędzy teorią tożsamości oraz podejściem tożsamości społecznej. Wskazuje na to nie tylko podobieństwo intelektualnych i filozoficznych korzeni, ale także pewna wspólność rozwiązań¹¹⁰. Debata prowadzona w ostatnich latach przez przedstawicieli obu perspektyw zaowocowała jednak odmiennymi stanowiskami. Z jednej strony, Michael A. Hogg, Deborah J. Terry i Katherine M. White wskazali na niemożność pogodzenia IT oraz SIT ze względu na głębokie różnice teoretyczne¹¹¹, z drugiej strony, Jan E. Stets i Peter J. Burke przyjęli stanowisko, zgodnie z którym połączenie obu koncepcji w teorię wyższego rzędu jest możliwe po usunięciu pewnych niezgodności¹¹².

¹¹⁰ Michael A. Hogg, Deborah J. Terry i Katherine M. White wskazują, że jednakowe dla obu perspektyw są: (a) wspólne korzenie odwołujące się do myśli Jamesa i Meada; (b) podkreślenie społecznej natury jaźni; (c) wewnętrzne zróżnicowanie jaźni i przekonanie o posiadaniu wielu tożsamości, co znajduje wyraz w idei hierachii wyrazistości (uwydatnień); (d) stosowanie podobnej terminologii; (e) nacisk na związki tożsamości z rolami społecznymi i zajmowaną pozycją; M.A. Hogg, D.J. Terry, K.M. White, *A tale of two theories. A critical comparison of Identity Theory with Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(4), s. 255-265.

Ponadto teoria tożsamości, co widzieliśmy wcześniej, odwołuje się do psychologicznych ustaleń, a nawet można zaryzykować twierdzenie, że je tworzy. Dość przypomnieć nawiązania IT do teorii schematów Markus. Innym przykładem może być fakt, że model stworzony przez Petera J. Burke’a da się odczytać jako próbę wyjaśnienia takich psychologicznych zjawisk, jak obawa, lęk, trwoga, za pomocą procesu porównań, gdzie u podłoża tych emocji leży brak odpowiedniości pomiędzy standardowym układem tożsamości a sygnałami nadchodzącymi z otoczenia; por. M.D. Large, K. Marcussen, *Extending identity theory to predict differential forms and degrees of psychological distress*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(1), s. 51.

¹¹¹ Różnice dotyczą czterech zagadnień. Po pierwsze, inny jest poziom rozpatrywania tożsamości, a więc i inny zakres teorii. SIA jest teorią ściśle psychologiczną, IT zaś socjologiczną, co oznacza, że ta druga nie poświęca należytej uwagi sprawom procesów poznawczych leżących u podłoża jaźni i tożsamości. Po drugie, SIA odnosi się do zachowań międzygrupowych, podczas gdy IT do zachowań związanych z wypełnianiem roli. Po trzecie, mimo że SIA nie omawia szczegółowo zagadnień związanych z rolą, to wskazuje nieustannie na zajmowaną przez jednostkę pozycję w grupie. Po czwarte wreszcie, obie teorie różnią się w stopniu postrzegania dynamiki koncepcji-siebie. Co prawda zarówno SIA, jak i IT postrzegają ją jako zbiór rozmaitych tożsamości, ale tej pierwszej przyznać należy nieco bardziej elastyczne ujęcie jaźni, ze względu na uwikłanie tej drugiej w kategorie struktury społecznej; M.A. Hogg, D.J. Terry, K.M. White, *op. cit.*, s. 263-265.

¹¹² Ich zdaniem istnieją trzy kwestie sporne, których rozwiązanie przyczyni się do większej zgodności SIA i IT. Jak powiadają: „po pierwsze, są to różnie ujmowane w obu teoriach podstawy tożsamości: *kategorie* lub *grupy* w teorii tożsamości społecznej oraz *role* w teorii tożsamości. Podobne różnice dotyczą tożsamości *osobistej*. Drugim obszarem sporu jest zagadnienie aktywacji tożsamości i pojęcia *wyrazistości* obecnego w obu teoriach. Trzeci obszar sporu dotyczy centralnego procesu uruchomionego w przypadku aktywacji tożsamości. Tu należy umieścić poznawcze procesy *depersonalizacji* (w teorii tożsamości społecznej) oraz *autoweryfikacji* (w teorii

4. Badania nad tożsamością narodową w perspektywie interakcjonistycznej

Przedstawiony w tym podrozdziale przegląd interakcjonistycznych teorii tożsamości – z konieczności uproszczony i niepełny – warto jeszcze uzupełnić o przykłady zastosowania rozwiązań teoretycznych w badaniach nad tożsamością narodową. Będą one odwoływały się głównie do, bogatych w tym względzie, badań polskich.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wykorzystanie spuścizny teoretycznej interakcjonizmu w zakresie badań nad tożsamością narodową odnosi się zarówno do uczonych zaliczanych do szkoły Chicago, jak i do szkoły Iowa. Lista przykładów takich badań jest długa i zawiera zarówno pozycje ukierunkowane na metody jakościowe, jak i metody ilościowe. Zacznę od tych pierwszych.

Jak pamiętamy, istotnym elementem rozważań Straussa na temat tożsamości był nacisk kładziony na jej procesualność, historyczność oraz osadzenie w doświadczeniu kolektywnym. Szczególnie ważne były dla niego kwestie jawienia się tożsamości w okresach trudnych doświadczeń. Strauss rozpatrywał głównie doświadczenie choroby jako czynnika mającego istotny wpływ na funkcjonowanie tożsamości. Jego rozważania na temat procesu biograficznego, punktów zwrotnych, trajektorii tożsamości, a więc szerzej – zmian tożsamości, są wykorzystywane także w badaniach nad tożsamością narodową, gdzie częstokroć traumy indywidualne ustępują miejsca traumom zbiorowym – w szczególności doświadczenia wojenne. Warto o tym pamiętać, albowiem trzy elementy: przekonanie o transformacji tożsamości, uwikłanie jednostki w światy społeczne oraz koncepcja trajektorii, stanowią podstawę teoretyczną dla stworzonej przez Fritza Schützego metody badań biograficznych, przy zastosowaniu techniki wywiadu narracyjnego, często wykorzystywanej w badaniach nad tożsamością narodową¹¹³. Zanim jednak o tym, warto jeszcze zająć się rolą analiz biograficznych dla badań nad tożsamością narodową.

Zainteresowanie metodami biograficznymi, jak powiada Antonina Kłoskowska, bierze się z faktu, iż kwantytatywne badania psychologiczne, z zastosowaniem testów, wywiadów, obserwacji, nie są odpowiednie dla poznania dynamiki ludzkiej tożsamości¹¹⁴. Idąc dalej, Jerzy Żurko wskazuje, że badacze tożsamości narodowej powinni koncentrować się na analizach jakościowych, które uwypuklają psychospołeczny kontekst funkcjonowania tożsamości i jej podmiotowe ujęcie¹¹⁵. Wykorzysty-

tożsamości)”; J.E. Stets, P.J. Burke, *Identity Theory and Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(3), s. 224.

¹¹³ A. Rokuszevska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 26.

¹¹⁴ A. Kłoskowska, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, PWN, Warszawa–Poznań 1990, s. 174.

¹¹⁵ J. Żurko, *O pożytkach badania tożsamości narodowej metodą biograficzną*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachetkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 125, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2496.

wane w takich badaniach metody koncentrują się głównie na analizie dokumentów osobistych (pamiętniki, listy, wspomnienia, autobiografie i biografie), uwypuklających subiektywne, intymne stany autora¹¹⁶.

Szczególne miejsce pośród badań jakościowych nad tożsamością narodową zajmują badania biograficzne, które przeżywają niebywały renesans w przeciągu ostatnich 30 lat¹¹⁷, zaś w polskiej socjologii posiadają długą i bogatą tradycję¹¹⁸. Renesans metody biograficznej związany jest z odrodzeniem się w latach 60. XX wieku zainteresowania człowiekiem jako podmiotem działającym¹¹⁹. Współczesne wykorzystanie metod biograficznych jest bardzo zróżnicowane i rozciąga się pomiędzy interakcjonizmem, socjologią fenomenologiczną i etnometodologią, by wymienić najważniejsze dyscypliny¹²⁰.

Nie ma potrzeby, aby śledzić w tym miejscu historię sporów i różnic w ocenie wagi badań biograficznych. Dość wspomnieć, że Norman K. Denzin wyróżnia trzy formy studiów biograficznych. Po pierwsze, narracje na temat jednej historii życia, np. przynależności narodowej czy rodziny; po drugie, zbieranie historii życiowych zgrupowanych wokół wspólnych tematów, jak w przypadku losów Polaków w czasie II wojny światowej; po trzecie, porównanie tych życiowych historii w celu wypracowania jednej teorii. Zaznacza jednocześnie, że rozróżnienie to ma charakter analityczny¹²¹.

Wartość metod biograficznych polega przede wszystkim na ich „głębokości”, przez co rozumieć należy możliwość dotarcia do ukrytych znaczeń i sensów, jakie jednostki przypisują określonym momentom historycznym, zdarzeniom społecznym, sytuacjom, w jakich się znalazły¹²². Innymi słowy, ludzie „piszą” opowieści o sobie na przestrzeni całego życia; te opowieści mają zawsze określony ładunek emocjonalny i składają się z wiedzy na temat wydarzeń, w których jednostka uczestniczyła, i miejsc, w których bywała. Taka tożsamość zawsze współgra – w mniejszym lub

¹¹⁶ M. Jahoda, M. Deutsch, S. Cook, *Wykorzystanie dokumentów osobistych*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, wybór i wstęp S. Nowak, PWN, Warszawa 1965, s. 144; A. Kłosowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 121.

¹¹⁷ J. Włodarek, M. Ziółkowski, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 3.

¹¹⁸ S. Nowak, *Uwagi wstępne do analizy dokumentów osobistych*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 140; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2002, s. 775.

¹¹⁹ I.K. Helling, *Metoda badań biograficznych*, tłum. K. Drożdżiał, J. Włodarek, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 14.

¹²⁰ M. Czyżewski, *Interakcjonizm i analiza konwersacyjna jako sposoby badania biografii. Etnografia wobec etnometodologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 209-226; E. Hałas, *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 197-208.

¹²¹ N.K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii. Znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, s. 68.

¹²² *Ibidem*, s. 56.

większym stopniu – z pamięcią społeczną¹²³. Niemalą rolę w tych „opowieściach o życiu” spełniają także kwestie przynależności narodowej, doświadczania swojej narodowości, postrzegania innych narodów i ich oceny, związków pomiędzy swoją grupą narodową a innymi grupami¹²⁴. Te różne narracje pozwalają autorom stworzyć pewne typologie tożsamości narodowych, wnioskować o ich przemianach, diagnozować stan obecny i wysuwać wnioski co do przyszłości.

Wracając do biograficznej metody wywiadu narracyjnego, należy zaznaczyć, że pojęciem podstawowym dla metody wypracowanej przez Schütze są „struktury procesowe”, które odnoszą się do opisu poszczególnych faz organizacji doświadczenia. Schütze jest przekonany, że struktura narracji odzwierciedla doświadczenia narratora¹²⁵. Narracja nie musi odpowiadać chronologicznemu porządkowi ludzkiego życia, nie musi też być szczegółowo i bezwarunkowo powiązana z realnymi wydarzeniami, ale musi być związana z „przeżywanymi” wydarzeniami, z doświadczaniem światów społecznych i innych ludzi. W ten sposób wywiad narracyjny nie jest sprawozdaniem „świadka”, lecz relacją „uczestnika”, aktywnego i przeżywającego rozmaite wydarzenia, z których niektóre mogą mieć większą, a inne mniejszą wagę, przy czym nie musi to wcale odzwierciedlać ich historycznej doniosłości. To właśnie sprawia, że technika autobiograficznego wywiadu narracyjnego pozwala zbliżyć się do swobodnej i niezakłóconej narracji właściwej naturalnym sytuacjom¹²⁶.

Schütze wyróżnia cztery zasadnicze struktury procesowe. Należą do nich: (a) biograficzne schematy działania; (b) wzorce instytucjonalne; (c) biograficzne metamorfozy; (d) trajektorie¹²⁷. Z punktu widzenia badań nad tożsamością narodową najważniejszą strukturą procesową jest trajektoria. Jak pamiętamy, pojęcie trajektorii opisuje sytuację transformacji tożsamości pod wpływem zewnętrznych i niezależnych od jednostki czynników¹²⁸. Trajektorie dotyczą przypadków szczególnie dotkliwych, w których problemy tożsamości stają się niezwykle wyraziste. Taką sytuacją jest przede wszystkim doświadczenie zagrożenia egzystencjalnego,

¹²³ K. Kaźmierska, *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008, s. 88-93.

¹²⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 113-131.

¹²⁵ A. Rokuszewska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 46.

¹²⁶ A. Piotrowski, *Wstęp*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, s. 6; por. także: i d e m, *Wprowadzenie do projektu „Biografia a tożsamość narodowa”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, 39(4), s. 3-10.

¹²⁷ Te pierwsze odnoszą się do intencjonalnych planów przebiegu własnego życia, do zamierzeń, które jednostka podejmuje, aby sprostać założonej „wizji” swojego życia. Wzorce instytucjonalne to zbiór normatywnych oczekiwań wobec kształtu życia, stawianych jednostce przez organizacje i instytucje. Przykładem może być zdobywanie wykształcenia albo zakładanie rodziny. Metamorfozy biograficzne odnoszą się do radykalnych pozytywnych zmian w życiu jednostki, które umożliwią jej zupełną odmianę swojego życia; K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa...*, s. 42-43.

¹²⁸ A. Rokuszewska-Pawełek, *Doświadczenia wojenne Polaków – analiza trajektorii wrześniowej*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa...*, s. 68.

a w szczególności doświadczeń wojennych¹²⁹, które zwłaszcza w przypadku Polaków są nie do przecenienia¹³⁰.

Jak zauważa Alicja Rokuszevska-Pawełek, badania trajektorii wojennych techniką wywiadu narracyjnego muszą spełniać dwie zasady. „Zasada otwartości” mówi, że badacz nie powinien w żaden sposób dokonywać teoretycznego uporządkowania przedmiotu badań poprzez np. stawianie hipotez, lecz uściślać ten przedmiot już na podstawie zgromadzonych danych lub w trakcie ich gromadzenia; „zasada komunikacji” mówi, że badacz powinien w jak najmniejszym stopniu ingerować w swobodną wypowiedź narratora, w jego reguły komunikacyjne¹³¹. Wywiad narracyjny powinien być przeprowadzony w zgodzie z określoną procedurą badawczą, w której wyraźnie rozdziela się swobodną wypowiedź badanego od interwencji badacza, mającej na celu uzupełnienie luk informacyjnych oraz uzyskanie wiadomości ważnych z punktu widzenia projektu badawczego¹³². Otrzymany materiał badawczy przed podjęciem analizy musi zostać spisany, przy czym czynnością tą rządzić specjalne reguły¹³³. Szczegółowa analiza materiału badawczego również odbywa się w określonych etapach¹³⁴. Kwestii tych jednak nie ma potrzeby w tym miejscu szczegółowo opisywać.

Powyższe założenia teoretyczno-badawcze zostały wykorzystane między innymi przez Alicję Rokuszevska-Pawełek oraz Kają Kaźmierską w badaniach nad tożsamością narodową Polaków, którzy doświadczyli okrucieństw II wojny światowej. Wyniki uzyskane przez pierwszą z autorek pozwoliły na wyróżnienie sześciu rodzajów wydarzeń – faz biograficznych, które miały charakter trajektoryjny¹³⁵. Kaja Kaź-

¹²⁹ M. Melchior, *Problemy tożsamości w sytuacji zagrożenia. Koncepcja badania*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, 43(1), s. 89-91.

¹³⁰ A. Rokuszevska-Pawełek, *Społeczeństwo polskiej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa...*, s. 13.

¹³¹ Eadem, *Chaos i przymus...*, s. 50-51.

¹³² A. Piotrowski, *Wstęp*, s. 7. Bardziej szczegółowo „etapy” badania przedstawia Kaja Kaźmierska, która wyróżnia pięć faz wywiadu; K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny...*, s. 36-38.

¹³³ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999, s. 14.

¹³⁴ Więcej na ten temat: A. Piotrowski, *Wstęp*, s. 7-8; A. Rokuszevska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 58-62.

¹³⁵ Należały do nich: (1) okres wybuchu wojny, często łącznie z momentem „wejścia” Rosjan i ucieczki ludności cywilnej; (2) okres związany z aresztowaniem, śledztwem i uwięzieniem przez Gestapo i/lub NKWD; (3) okres związany z pobytem w obozach pracy i/lub koncentracyjnych; (4) okres zsyłki w ZSRR; (5) przełom wojny, „wejście” NKWD i rozwiązanie AK; (6) repatriacja z terenów wschodnich włączonych do ZSRR. Jak zauważa łódzka socjolożka, fazy 2, 3, 4 mają nieodmiennie charakter trajektoryjny, zaś fazy 1, 5, 6 nie u wszystkich badanych przekształciły się w trajektorię. Można to zapewne wyjaśniać poprzez wskazania na ściśle osobisty charakter wydarzeń 2, 3, 4 oraz ogólnospołeczny charakter wydarzeń 1, 5, 6. Potwierdzałoby to przekonanie o szczególnej roli wydarzeń stanowiących egzystencjalne zagrożenia dla funkcjonowania i transformowania tożsamości narodowej; A. Rokuszevska-Pawełek, *Doświadczenia wojenne Polaków...*, s. 69-70; eadem, *Chaos i przymus...*, s. 128.

mierska nie wymieniła wprost trajektorii, lecz wskazała na kilka wydarzeń najczęściej przytaczanych w narracjach, które można traktować właśnie jako trajektorie. Należą do nich: (a) początek wojny; (b) „wywózki”; (c) ucieczki; (d) aresztowania; (e) zakończenie wojny¹³⁶.

Podobieństwo zdarzeń trajektoryjnych nie przekłada się na jednolitą ich wartość i ocenę wśród Polaków zamieszkujących region centralny i kresy. Dla Polaków z centralnej Polski wybuch wojny był doświadczeniem egzystencjalnym zmieniającym sposób postrzegania całego świata¹³⁷; natomiast zupełnie „nie dostrzegli” oni daty 17 września, co różnicuje narracje Polaków z Polski Centralnej i z Kresów¹³⁸. Dla tych drugich 1 września był niemalże sprawą drugorzędną. Narratorzy z Kresów Wschodnich pokładali ogromne nadzieje w Anglii i Francji, a także w możliwości obrony własnego kraju. To doświadczenie było inne niż bombardowanej ludności Polski Centralnej. Dla Polaków z Kresów właściwym momentem rozpoczęcia wojny był 17 września¹³⁹.

Można powiedzieć, że moment rozpoczęcia wojny, jakkolwiek inaczej oceniany w narracjach, był jedynie punktem zapalnym dla właściwych trajektorii związanych z „pożogą wojenną”, z ucieczkami, z doświadczaniem wojny. Tutaj relacje Polaków z Kresów Wschodnich i Polski Centralnej zbiegają się. Przerażenie i panika związane z działaniami wojennymi były dla niektórych narratorów źródłem dramatycznego i absolutnego przewartościowania; zupełnej transformacji codziennego życia w świat nierealny i nienaturalny, wrogi i nieprzyjazny, w którym całkowicie brak podstawowych dóbr¹⁴⁰. Powszechnym doświadczeniem stała się ucieczka, przy czym dla Polaków z Polski Centralnej była ona początkowo formą odsunięcia zagrożenia, zaś Polakom „kresowym” od samego początku towarzyszyło poczucie totalnej klęski¹⁴¹. Kolejne wydarzenia, których nie będę tu szczegółowo relacjonować, pogłębiały skalę egzystencjalnych doświadczeń rzutujących na tożsamość Polaków¹⁴². Zwieńczeniem tych sześciu długich lat było gorzkie rozczarowanie wielu narratorów, szczególnie z terenów wschodnich, związane z zakończeniem wojny i świadomością, że zaczyna się „nowa okupacja”¹⁴³.

Dynamika i transformacja tożsamości narodowej na przestrzeni wojny wiąza się także bezpośrednio ze zmianami „obrazów innych”. Na przykład badania Rokuszewskiej-Pawełek pokazały przeobrażenie obrazu Niemców, który pod koniec wojny staje się ambiwalentny – Niemiec jest „kulturalny” i „grzeczny”, zaś Niemcy są „okrutni”, „butni” i „aroganczy”¹⁴⁴. Podobnie jak w przypadku doświadczania

¹³⁶ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne...*, s. 21-52.

¹³⁷ A. Rokuszeńska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 136-137.

¹³⁸ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne...*, s. 31.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 30.

¹⁴⁰ A. Rokuszeńska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 147-148.

¹⁴¹ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne...*, s. 32.

¹⁴² A. Rokuszeńska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 161-202.

¹⁴³ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne...*, s. 37.

¹⁴⁴ A. Rokuszeńska-Pawełek, *Chaos i przymus...*, s. 169-170.

pierwszych dni wojny, także w ocenie Niemców występują różnice w narracjach „kresowych” i „centralnych”. Na terenach wschodnich Niemcy postrzegani byli początkowo jako przeciwieństwo Rosjan – groźnych, dzikich, wręcz nieludzkich. Obraz okrucieństwa i bestialstwa Rosjan pogłębia się wraz z doświadczeniami ucieczek, aresztowań i zsyłek. W tym kontekście Niemcy w pierwszym oglądzie stanowią raczej forpocztę cywilizacji zachodniej, zwłaszcza po dwuletnim doświadczeniu okupacji rosyjskiej. Niemcy są „czyści”, „uporządkowani”, „schludni”, „porządni”, „potężni”, „młodzi”. Stanowią na początku zaprzeczenie obrazu Rosjan. Widać tu wyraźną różnicę w ocenach Polaków z Kresów i z Polski Centralnej. Z czasem jednak obraz Niemców ulega dramatycznemu i pełnemu odwróceniu – staje się dla niektórych narratorów synonimem antycywilizacji. Następuje pewnego rodzaju zrównanie obrazów Niemca w Polsce kresowej i centralnej¹⁴⁵.

Badania nad tożsamością narodową w oparciu o perspektywę interakcjonistyczną są także powszechne w literaturze anglojęzycznej. Za przykład mogą posłużyć badania Davida McCrone’a, Roberta Stewarta, Richarda Kiely’ego i Franka Bechhofera. Teoretyczne ramy dla ich rozważań były szerokie, obejmując nie tylko spuściznę interakcjonistów, ale także refleksję Frederika Bartha. Jak powiadają:

Tożsamości narodowe nie są esencjonalne, dane i nieproblematyczne. Określenie tożsamości, które może być werbalne lub przyjąć inne formy symboliczne i behawioralne, jest podtrzymywane i modyfikowane przez jednostki w ciągu procesów codziennych interakcji społecznych. Dokonując samookreślenia w terminach określonej tożsamości narodowej jednostki odrzucają inne określenia [...] Tożsamość narodowa jest zatem rezultatem ciągłego procesu negocjacji, który, pozostając na poziomie jednostkowym, jest głęboko społeczny¹⁴⁶.

Tak pojmowana tożsamość narodowa jest przede wszystkim „etykietką”, samookreśleniem dokonany przez człowieka w celu określenia swojej przynależności grupowej. Jest zależna od rozmaitych czynników sytuacyjnych i ulega zmianom w zależności od okoliczności, wśród których najdonioślejsze znaczenie mają wojna, kryzysy gospodarcze, polityczne, społeczne. Szczególnie sytuacja wojenna jest dla autorów ważna; nie jest to wybór jedynie teoretyczny związany z przypuszczalnym wzrostem znaczenia pytań tożsamościowych wraz z egzystencjalnym zagrożeniem, lecz wynika z zagadnienia istotnego dla kwestii przenikania się „brytyjskości” i „szkockości”, poczynwszy od II wojny światowej, która zaowocowała niezwykłą integracją mieszkańców Wysp Brytyjskich¹⁴⁷.

Podsumowując, należy zauważyć, że w sensie teoretycznym powyższe badania uwypuklają zmienność tożsamości narodowej, a szczególnie możliwość jej trans-

¹⁴⁵ K. Kaźmierska, *Doświadczenia wojenne...*, s. 75-77.

¹⁴⁶ F. Bechhofer [et al.], *Constructing national identity. Arts and landed elites in Scotland*, „Sociology” 1999, 33(3), s. 520-521; por. także: D. McCrone, *Who do you say you are? Making sense of national identity in modern Britain*, „Ethnicities” 2002, 2(3), s. 307-308.

¹⁴⁷ D. McCrone [et al.], *Who are we? Problematising national identity*, „The Sociological Review” 1998, 46(4), s. 629-630.

formacji pod wpływem czynników zewnętrznych – zwłaszcza zagrożeń egzystencjalnych. Zmianie ulega ocena własnego narodu oraz obrazy innych narodów. Dynamika tożsamości jest tu określona sytuacyjnie i zależy od kontekstu społecznego i wydarzeń, jakie spotykają jednostkę. Ta sytuacyjność sprawia, że ocena tego samego zjawiska lub narodu (jak to się dzieje w przypadku obrazu Niemców wśród polskich badanych) może być zasadniczo różna. Podkreśla to osobisty i indywidualny charakter doświadczeń i identyfikacji narodowych badanych w perspektywie interakcjonistycznej i tym samym nakazuje niezwykle rozwagę przy próbach uogólnień na całą zbiorowość¹⁴⁸.

Jak wielokrotnie wspominałem, metodologiczny wpływ interakcjonizmu symbolicznego na badania nad tożsamością narodową jest dwojaki. Jest to z jednej strony, głębokościowe badanie struktur biograficznych organizowanych przez doświadczanie tożsamości w okresach szczególnie dotkliwych, z drugiej strony, hierarchizacja identyfikacji w ramach koncepcji-siebie przy wykorzystaniu TST czy w późniejszej teorii tożsamości Shelodna Strykera. Uogólnienie w postaci sentencji, iż interakcjonści pozostawili badaczom tożsamości narodowej szereg miękkich narzędzi do badań jakościowych oraz twardych – do badań ilościowych – jest wyjątkowo upraszczające, ale nie błędne. Powyższa część podrozdziału przedstawiała badania nad tożsamością narodową w ujęciu pierwszym, warto jeszcze zapytać o drugie.

Myślenie o tożsamości narodowej w perspektywie szkoły Iowa, przez co rozumiem zarówno prekursorskie badania Kuhna, jak i późniejsze refleksje Strykera i Burke'a, umieszcza ją pomiędzy innymi formami identyfikacji społecznych, którym odpowiadają pełnione w społeczeństwie role. Liczba badań czerpiących z takiego rozumienia tożsamości jest olbrzymia. Często badacze przyjmują założenia w dużym stopniu zbieżne z refleksją powyższych autorów, bez wskazania na inspiracje; niekiedy pewnie nawet nie są ich świadomi. Można przecież powiedzieć, że wszelkie badania, tak powszechne w socjologii, które za punkt wyjścia obierają pytanie „kim jesteś?”, próbując określić hierarchię identyfikacji społecznych, są spadkobiercami interakcjonistów. Pytanie to, spopularyzowane, jak pamiętamy, przez Kuhna, należy do bodaj najczęściej zadawanych i to zarówno w rozmaitych modyfikacjach TST, jak i w różnego rodzaju w badaniach ankietowych. Więcej jeszcze, pytając o strukturę identyfikacji, zawsze musimy oprzeć się na którejś z wersji tego prostego pytania. Rozmaitość jest tu wielka i w zasadzie każdy z badaczy zadaje je w nieco innej formie. Ponadto pytanie „kim jesteś?” występuje w badaniach o zupełnie odmiennej metodologii. Rzadkością jest nawet stosowanie TST w wersji niezmienionej. Warto nadmienić, że zgodnie z klasyczną wersją TST badanemu wręczano kartkę papieru z wypunktowanymi 20 pustymi polami i instrukcją, aby wypełnił ją odpowiedziami na pytanie „kim jesteś?”, przy czym kolejność określić nie miała znaczenia¹⁴⁹. Taki

¹⁴⁸ M. Melchior, *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944-1955)*, Instytut Stosowania Nauk Społecznych UW, Warszawa 1990, s. 243-259.

¹⁴⁹ Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 100.

test przeprowadziła m.in. Antonina Kłoskowska, choć jak sama zapewnia, był on w wersji „skrótowej”, czego polska badaczka nie wyjaśnia¹⁵⁰. Podobny test przeprowadzili Marcin Zaremba i Krzysztof Koseła¹⁵¹. Małgorzata Melchior zastosowała modyfikację TST, przy czym zmiana polegała na ograniczeniu swobody wskazywania identyfikacji poprzez podanie badanym 30 określeń, zaś ramy teoretyczne jej badań poszerzone były o teoretyczne przesłanki płynące z SIA¹⁵². Podobnie wygląda procedura I-sort, którą zastosował Krzysztof Koseła, przy czym w tym wypadku badani odrzucali kartki z określeniami, których nie akceptowali¹⁵³. Osobną grupę stanowią modyfikacje pytania „kim jesteś?” przedstawiane w badaniach ankietowych i kwestionariuszowych¹⁵⁴. Tu zazwyczaj są jasno określone możliwości odpowiedzi, z których badani mogą wybrać kilka określeń. Oczywiście i od tej reguły są odstępstwa, jak w przypadku kwestionariusza spostrzegania społecznego Marii Jarymowicz, w którym badani sami uzupełniali brakujące miejsca¹⁵⁵.

Ponadto warto jeszcze dodać, że niemal wszystkie badania, w których wykorzystuje się zamkniętą wersję pytania TST (zarówno powyższe, jak i tu nie przywołane), różnią się także listą określeń podawanych respondentom. Owe zestawienia są rozmaite. Począwszy od dość skąpych i odniesionych do ogólnych kategorii (człowiek, Europejczyk, Polak, mieszkaniec regionu, mężczyzna/kobieta itp.), a skończywszy na bardzo rozbudowanych i odnoszących się nie tylko do tych ogólnych kategorii, ale także do specyficznych ról, światopoglądu czy wyznawanych wartości. Z tego względu zestawienie ich wyników jest niemożliwe, zaś przywoływanie ich po kolei – zbędne. Jedyne, co można powiedzieć na temat wagi identyfikacji narodowej, to fakt, że należy ona do bardzo istotnych, wręcz najistotniejszych kwestii, co znajduje odzwierciedlenie w wielu badaniach¹⁵⁶.

¹⁵⁰ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 427.

¹⁵¹ K. Koseła, *Opis studenckich tożsamości. Kim są w 1988 r.*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3), s. 205-211; M. Zaremba, *Raport z badań – „Bycie Polakiem” w samodefinicji studentów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3), s. 214.

¹⁵² M. Melchior, *Społeczna tożsamość jednostki...*, s. 145, 79.

¹⁵³ K. Koseła, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 57-58.

¹⁵⁴ J. Jestał, *Tożsamość narodowa Polaków. Na przykładzie młodzieży południowo-wschodniej Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001, s. 162; A. Sadowski, *Tożsamość etniczno-kulturowa mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995, s. 92; E. Zamojcka, *Kulturowa tożsamość młodzieży. Studium empiryczne z badań nad młodzieżą ze szkół średnich*, Wydawnictwo Edytor s.c., Poznań–Toruń 1998, s. 46.

¹⁵⁵ M. Jarymowicz, *O formach umysłowego ujmowania My i ich związku ze spostrzeganiem Innych*, [w:] *Poza egocentryczną perspektywą widzenia siebie i świata (prace Zespołu Badań nad Tożsamością Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego)*, red. M. Jarymowicz, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2002, s. 191.

¹⁵⁶ Zob. np. E. Nowicka, *Długie trwanie narodu. Sens polskości w dziesięć lat później*, „Przegląd Socjologiczny” 1999, 48(2), s. 118; eadem, *Elementy tożsamości społecznej polskiej młodzieży*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4), s. 156; eadem, *Polskość w świadomości*

Te rozważania budzą jednak pewne wątpliwości związane z pytaniem, na ile statystycznie wyrażone wyniki badań empirycznych „mówią” coś o tożsamości narodowej jednostki, a na ile stanowią już formę prezentacji tożsamości zbiorowej, ilustracji dla pewnych ogólnych i względnie trwałych układów właściwych zbiorowościom, a nie jednostkom. Ta wątpliwość znajdzie wyraz w kolejnych rozdziałach poświęconych zbiorowej tożsamości narodowej.

5. Podsumowanie

Interakcjonistyczne badania nad tożsamością narodową umieszczają ją w kontekście szerszej refleksji nad tożsamością jednostki w ogóle. Sytuacja jest więc tu analogiczna co w przypadku podejścia tożsamości społecznej, gdzie myślenie o tożsamości narodowej było zawsze uwikłane w analizy psychologicznych mechanizmów stojących za doświadczaniem tożsamości. W przeciwieństwie do SIA w perspektywie interakcjonistycznej nacisk położony jest na społeczny kontekst tworzenia tożsamości, także narodowej. Analiza znaczenia ról i pozycji społecznej dla tożsamości jest charakterystyczna tak dla interakcjonistów, jak i badaczy nawiązujących do ich spuścizny teoretycznej. Nie jest ona wszakże jednolita. Podstawowy podział na szkołę Chicago i szkołę Iowa – dziś już niezbyt uzasadniony – obrazuje jednak odmienny sposób odczytania pism Meada, które doprowadziło do pojawienia się dwóch głównych nurtów myślenia o tożsamości. Z jednej strony, autorzy tacy jak Kuhn, Stryker czy Burke poszukują struktury koncepcji-siebie, konceptualizując ją właśnie przez pojęcie tożsamości powiązanej z rolami społecznymi. Z drugiej strony, refleksja płynąca z pism Goffmana, Straussa, a także McCalla i Simmonsa pozwala dostrzec kwestie związane z doświadczaniem tożsamości w sytuacjach egzystencjalnego zagrożenia, stygmatyzacji, napotykanym problemom i stojących przed jednostką wyzwań. Wszyscy oni wskazują jednak na niemożność konstrukcji tożsamości na poziomie indywidualnego, psychicznego życia osoby, poza dominującym wpływem kontekstu społecznego.

Interakcjonizm symboliczny okazał się perspektywą niezwykle płodną dla badań nad tożsamością narodową. Zwłaszcza socjologiczne analizy czerpią z tego źródła bardzo obficie. Liczne badania nad trajektorią tożsamości pod wpływem sytuacji wojennej, próby dookreślenia miejsca tożsamości narodowej pośród innych form identyfikacji społecznych są najlepszą egzemplifikacją tego sądu. Można nawet powiedzieć, że nieomal każde badanie, które za punkt wyjścia przyjmuje pytanie „kim jesteś?”, w pewnym stopniu nawiązuje do perspektywy interakcjonistycznej, zaś ona sama jest, niekiedy milcząco, najpowszechniej wykorzystywaną ramą teoretyczną w badaniach nad tożsamością narodową jednostki. Zobaczmy to szczególnie mocno w kolejnym rozdziale.

młodzieży szkolnej i studenckiej, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. eadem, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 32; K. Koseła, *Polak i katolik...*, s. 296-297.

Przypomnijmy też, na zakończenie, że interakcjonistyczne badania nad tożsamością wpisują się, według naszej typologii, w obszar myślenia o niej jako o zmiennym konstrukcie indywidualnych doświadczeń, powstałych wskutek wchodzenia w relacje z innymi. Z tego względu można ją opisać przez pryzmat trzech kategorii: jednostki, procesualności i odmienności.

Rozdział X

Tożsamość narodowa w podejściu kulturalistycznym

1. Wprowadzenie

Podejście kulturalistyczne jest odmienne od podejść omówionych w poprzednich trzech rozdziałach. Różnice dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze, brakuje tu wiodącej koncepcji teoretycznej, która wyznaczałaby zakres i kierunek rozważań. Nie oznacza to, że badania prowadzone w ramach tego podejścia są oderwane od teoretycznych podstaw. Przeciwnie, spuścizna Antoniny Kłoskowskiej, którą można uznać za przedstawicielkę tego nurtu, pełna jest bogatej refleksji teoretycznej, wielokrotnie cytowanej i omawianej w literaturze światowej. Nie zmienia to faktu, że „kulturalistów” cechuje czerpanie z bogatego dorobku teoretycznego podejść poprzednio omówionych, jak i tych, które zostaną przedstawione w następnych rozdziałach. Dotyczy to szczególnie silnych związków z podejściem „długiego trwania” narodów.

Po drugie, podejście kulturalistyczne zdaje się łączyć dwa modele wyróżnione przez Richarda Robbinsa i Zbigniewa Bokszańskiego. Idzie tu o model światopoglądowy oraz model tożsamości odkrywanej. Przypomnijmy, że rysem charakterystycznym modelu światopoglądowego jest, zdaniem Bokszańskiego:

[...] posługiwanie się takimi pojęciami, jak wartość, wzór kultury lub etos. Koncepcja tożsamości jest w tym przypadku pojmowana jako zbiór trwałych właściwości charakteryzujących sposoby autopercepcji ukształtowanych wśród członków dostatecznie dużej zbiorowości, przy czym sposoby postrzegania siebie wywodzone są z cech struktury społecznej lub całościowo, antropologicznie pojmowanej kultury właściwej rozpatrywanej zbiorowości¹.

Koncepcje tożsamości rozwijane w ujęciu światopoglądowym kładą nacisk na wpływ okoliczności i struktur społecznych na tworzenie i utrzymywanie tożsamości indywidualnej. Jest to więc podejście bliźniacze – różniące się „optyką ontologiczną”, a więc indywidualnym lub zbiorowym punktem wyjścia tożsamościowych

¹ Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 33-34.

analiz – dla modelu tożsamości odkrywanej, o którym to podejściu Bokszański powiada, że cechuje je przekonanie, iż

[...] wybrane wzory kulturowe oraz strukturalne właściwości zbiorowości narodowej tworzą łącznie swoisty sposób życia, nadając jej pewien kulturowy „styl”. Ów „styl” kultury, postrzegany (w mniej lub bardziej kompletny sposób) przez członków zbiorowości, oraz szczególnie ważne, uznane za konstytutywne wartości jej kultury, a także związane z nimi postawy i emocje członków grupy nazwalibyśmy tożsamością narodową².

Oba modele łączy przyjęcie perspektywy kulturalistycznej, w której o tożsamości przesądza szczególnie dla danej grupy narodowej układ symboliczno-aksjologiczny, jaki można analizować zarówno z pozycji indywidualu, jak i zbiorowości. O ile bowiem perspektywa kulturalistyczna widzi tożsamość narodową jako formę tożsamości kulturowej, o tyle ta druga funkcjonuje zawsze na pograniczu między tym, co indywidualne, a tym, co zbiorowe – jest miejscem, w którym „ja” spotyka się z „my”³. Innymi słowy, funkcjonowanie owego układu symboliczno-aksjologicznego można badać na poziomie doświadczenia indywidualnego, gdzie przeżywany jest przez członków narodu, oraz na poziomie zbiorowym, gdzie tworzy układ znaczeń, wzorów zachowań, symboli, norm uznawanych za właściwe dla danej grupy narodowej, który Antonina Kłoskowska nazywa syntagmą⁴.

Interpretacja podejścia kulturalistycznego w kategoriach trzech dialektyk tożsamości jest kłopotliwa, a na pewno bardziej problematyczna aniżeli wcześniejszych podejść. Na poziomie teoretycznym jest to podejście indywidualistyczne, przestrzegające przed pułapką hipostazy w badaniach nad zbiorową tożsamością narodową. Podmiotem tożsamości jest jednostka, która poprzez partycypację w kulturze narodowej nabywa określonych wartości, norm i wzorów zachowań. One – wraz z emocjonalnym nastawieniem – składają się na identyfikację narodową, która jest, na dobrą sprawę, pewną postawą przyjmowaną wobec własnego narodu⁵. Niemniej jednak, na co wyraźnie wskazuje Kłoskowska, podzielane identyfikacje narodowe nie biorą się znikąd. O ile więc są one odzwierciedleniem porządku aksjologiczno-symbolicznego, o tyle ich badanie zawsze oznacza jakąś formę rekonstrukcji zbiorowej tożsamości narodowej. Co za tym idzie, na poziomie badawczym podejście to ma charakter zbiorowy. Pociąga to za sobą kolejny problem związany z umieszczeniem podejścia kulturalistycznego w obszarze zaproponowanej wcześniej typologii. Oto bowiem, gdy mówimy o identyfikacjach narodowych, są one nabywane i rekon-

² I d e m, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 118.

³ L. Korporowicz, *Socjologia kulturowa. Kontynuacje i poszukiwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 115.

⁴ A. K ł o s k o w s k a, *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4), s. 24; e a d e m, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 37.

⁵ G. B a b i Ń s k i, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997, s. 82-83.

struowane w obszarze kulturowych interakcji. Powstają i są podtrzymywane wskutek partycypacji w porządku symbolicznym grupy. Na poziomie indywidualnym jest to więc podejście akcentujące procesualny charakter tożsamości. Jeśli jednak owe utożsamienia odnoszą się do kultury, jeśli jest ona dzięki nim podtrzymywana i przekazywana, tworząc międzypokoleniowy układ znaczeń, to na poziomie zbiorowym podejście akcentuje statyczność tożsamości – jej względną stabilność. Dodać jeszcze trzeba, że z racji, iż kluczowa dla tożsamości w tym podejściu jest kultura, można również powiedzieć, że kładzie się w nim nacisk na kontynuacyjne aspekty tożsamości. I ta kwestia jest kontrowersyjna, albowiem, jak zobaczymy dalej, wiele miejsca poświęca się badaniom tożsamości narodowej na pograniczu, co można interpretować w kategoriach istotnej roli odmienności dla tożsamości. Nie zmienia to jednak faktu, że doświadczanie tożsamości na pograniczu jest ostatecznie związane z podkreślaniem elementów składających się na kulturę własną, które raczej przesuwają nas w stronę myślenia o tożsamości w kategoriach kontynuacji.

2. Tożsamość narodowa jednostki w podejściu kulturalistycznym

2.1. Identyfikacje narodowe w perspektywie kulturalistycznej Antoniny Kłoskowskiej

Tożsamość jest rozumiana przez Antoninę Kłoskowską jako samozwrotne i świadomościowe ujęcie siebie przez jednostkę⁶. Polska socjolożka cytuje w wielu miejscach przekonanie Erika H. Eriksona, że tożsamość oznacza przede wszystkim poczucie ciągłości i dążenie do syntezy ego. Jak zauważa:

tożsamość osobniczą można nazwać poczuciem wielojedni, które sprowadza do jedności różnorodność czynników składających się na jednostkę ludzką. Ze stanowiska procesualnego ujęcia osobowości czy jaźni można ją określić jako subiektywny mechanizm jednoczenia genetycznych, somatycznych, społecznych (socjetalnych) i kulturowych czynników kształtujących człowieka⁷.

Nawiązanie do prac Eriksona widoczne jest nie tylko w pojmowaniu tożsamości przez pryzmat ciągłości, ale także we wskazaniu na poziomy organizacji – biologiczny, psychiczny i społeczny. Tożsamość jest dla Kłoskowskiej strukturą całościową, w czym wyraźnie nawiązuje także do prac Petera Weinreicha, który w ramach swojej „analizy struktury tożsamości” (*identity structure analysis*) definiuje tożsamość jako:

⁶ Por. A. Kłoskowska, *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4), s. 12; eadem, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(4), s. 41.

⁷ Eadem, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(1), s. 138.

[...] całość samo-konstrukcji, w których sposoby konstruowania samego siebie w teraźniejszości wyrażają ciągłość pomiędzy sposobami konstruowania siebie w przeszłości oraz sposobami konstruowania swojej przyszłości, tak, aby spełniała ona czyjeś aspiracje⁸.

Weinreich sprzeciwia się rozbijaniu tożsamości jednostki na tożsamość religijną, narodową, polityczną, etniczną itp. Wszystkie te elementy konstytuują tożsamość jednostki, ale same w sobie tożsamościami nie są. Uwypukla to choćby definicja tożsamości etnicznej, którą podaje Weinreich:

Czyjaś tożsamość etniczna jest zdefiniowana jako część całościowego samo-rozumienia opartego na tych wymiarach, które wyrażają ciągłość pomiędzy rozumieniem swojego pochodzenia i przyszłych aspiracji związanych z etnicznością⁹.

Kłoskowska wielokrotnie odwołuje się do tych źródeł¹⁰. Odrzucając możliwość mówienia o tożsamości narodowej jednostki, mówi raczej o „identyfikacji” narodowej, pojęcie „tożsamości narodowej” rezerwując dla zbiorowości¹¹. Innymi słowy, istnieje jedna tożsamość jednostki, na którą składają się rozmaite identyfikacje odnoszące się do pozycji społecznej i ról, a wyrażające się w identyfikacjach klasowej, zawodowej, religijnej, rodzinnej czy innej jeszcze. Ich synteza, powiada Kłoskowska, nawiązując do Eriksona, tworzy dopiero tożsamość jednostki¹².

Jedną z ważniejszych identyfikacji jest „identyfikacja narodowa”. Nie może być ona uznana za tożsamość, albowiem ta powstaje dopiero wraz z innymi identyfikacjami¹³. Identyfikacje narodowe są formą samookreślenia przez pryzmat przynależności do wspólnoty narodowej, choć składają się na nie także obiektywne i obserwowalne z zewnątrz cechy, wyrażone głównie w zachowaniu¹⁴. Ta obiektywność identyfikacji jest uzupełniana przez indywidualne przeżywanie narodu, stopień przyswojenia autotelicznych wartości kultury¹⁵. Owo „przyswojenie” Kłoskowska określa jako „walencję kulturową”. Realizuje się ona w trzech wymiarach: po pierwsze, odnosi się do określonej wiedzy na temat wspólnoty kulturowej; po drugie, jest zawsze formą emocjonalno-afektywnej więzi; po trzecie, jest podstawą dla podej-

⁸ P. Weinreich, *Psychodynamics of personal and social identity*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983, s. 183.

⁹ I d e m, *National and ethnic identities. Theoretical concepts in practice*, „Innovation. The European Journal of Social Science” 1992, 4(1), s. 10.

¹⁰ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 107; e a d e m, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 139.

¹¹ E a d e m, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 97-99.

¹² E a d e m, *Konwersja narodowa...*, s. 12.

¹³ E a d e m, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 139.

¹⁴ P o r. e a d e m, *Konwersja narodowa...*, s. 7.

¹⁵ E a d e m, *Od pragmatycznych aspektów globalizacji i integracji kultur do wspólnot narodowych współczesnego świata*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3), s. 13.

mowania określonych działań i sposobów zachowania. Walencja jest, innymi słowy, pewną postawą wobec kultury¹⁶.

Walencja kształtuje się w procesie narodowego uczestnictwa, przyswajania i przeżywania przez członków narodu wartości i symboli kultury narodowej. Ten proces Kłowska określa jako „kulturalizację”, w odróżnieniu od „socjalizacji”, którą pojmuje jako „wychowanie lub wychowanie naturalne”¹⁷. Kulturalizacja, w przeciwieństwie do socjalizacji, jest procesem świadomym, co oznacza, że rola jednostki jest w nim najistotniejsza. Socjalizacja zachodzi niejako „bez zgody” jednostki – kulturalizacja jest bez tej zgody niemożliwa. Kulturalizacja jest także procesem o szerszym zakresie, albowiem nie wymaga przestrzennej styczności¹⁸. Wynika to z innych kanałów kulturalizacji. W pierwszych etapach życia są one, co prawda, zbieżne z kanałami socjalizacji, zaś przekazywanie wzorów i norm kulturowych odbywa się głównie w kontaktach bezpośrednich. Kulturalizacja przebiegać jednak może także poprzez kontakt jednostki z „dziełem kultury”, niekoniecznie z „twórcą”. W konsekwencji, wraz z rozwojem jednostki rola kontaktów bezpośrednich zmniejsza się. Kłowska powiada o tym następująco:

kulturalizacja stanowi wprowadzenie i wchodzenie w uniwersum kultury symbolicznej w ogóle, w tym kultury narodowej. W pewnym zakresie proces ten przebiega podobnie jak socjalizacja przez bezpośredni kontakt z członkami grup i instytucji społecznych: rodziny, szkoły, instytucji upowszechniania kultury. Ale personel tych grup i instytucji odgrywa tylko rolę odźwiernych (*gate-keepers*), według określenia badaczy procesów komunikowania. Ci odźwierni na różne sposoby regulują dopływ kulturowych treści i dostęp do tych treści, ale jest to funkcja wstępna, zewnętrzna, choć nie pozbawiona znaczenia dla kształtowania także późniejszych kryteriów samodzielnego doboru i oceny dokonywanej przez jednostkę. Naprawdę istotny dla procesu kulturalizacji jest sam kontakt z treściami kultury, z artystami, uczonymi, myślicielami, wykonawcami dzieł teatralnych i muzycznych¹⁹.

Co ważne, identyfikacje narodowe nigdy nie są prostym powtórzeniem dominujących we wspólnocie narodowej wzorów zachowania czy obowiązujących norm i wartości. Noszą zawsze piętno indywidualnego podmiotu tożsamości. Siła i znaczenie poszczególnych identyfikacji narodowych są więc różne w zależności od tego, kogo jest to identyfikacja. Są one także zmienne na przestrzeni życia i to w dwojakim sensie. Po pierwsze, może zmieniać się ich treść, co prowadzić może do konwersji narodowej; po drugie, różne okoliczności życiowe sprawiają, że identyfikacja narodowa może zyskiwać lub tracić na znaczeniu. Nie ulega wątpliwości, że inaczej

¹⁶ Eadem, *Konwersja narodowa...*, s. 26.

¹⁷ Eadem, *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, PWN, Warszawa–Poznań 1990, s. 184-185; por. także: eadem, *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, PWN, Warszawa 1973, s. 257-285.

¹⁸ Eadem, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 109.

¹⁹ *Ibidem*; por. także: eadem, *Kulturologiczna analiza biograficzna...*, s. 185-186.

doświadczana jest narodowa identyfikacja w chwilach wielkiego tryumfu własnego narodu albo wielkiego zagrożenia, a inaczej w codziennym życiu, w domowej atmosferze, w pracy, w sklepie itp.²⁰ Oznacza to, że każda analiza musi być osadzona w historii symbolicznej wspólnoty – każda musi brać pod uwagę zmienność i procesualność tożsamości. Następuje tu zespolenie indywidualnie doświadczanego narodu i ponadjednostkowej wspólnoty o charakterze symbolicznym. Poziomy te wzajemnie się warunkują, ale brak tutaj jednoznacznej relacji wynikania.

Konkludując, można powiedzieć, że w identyfikacjach narodowych odzwierciedla się tożsamość narodowa, ale zawsze na nieco inny sposób. Są one „lustrem” dla tożsamości narodowej, przy czym odbicie nigdy nie jest takie samo.

2.2. Identyfikacje narodowe na pograniczu

Metodą badawczą, która pozwala najlepiej – zdaniem Kłoskowskiej – przyjrzeć się narodowym identyfikacjom i całej strukturze tożsamości indywidualnej, jest metoda biograficzna dostarczająca materiałów możliwie najbardziej osobistych i kompletnych, a ponadto pochodzących z najpewniejszego źródła – od samych podmiotów tożsamości. Widać tu spuściznę podejścia interakcyjnego, o czym już wspominałem. Kłoskowska wykorzystała szeroko możliwości, jakie daje całe spektrum metod biograficznych, poczynawszy od pamiętników, dzienników, notatek autobiograficznych, a skończywszy na wywiadach. Badania przeprowadzone przez nią koncentrują się na analizach przypadków konwersji narodowych²¹; analizach przedstawicieli mniejszości narodowych (jak ukraińska czy białoruska) oraz kształtu identyfikacji narodowych Ślązaków; analizach „centrum kultury narodowej”, na które składają się identyfikacje narodowe przedstawicieli pokolenia wojennego (głównie „Batalionu Zośka”) oraz identyfikacje narodowe młodych Polaków²². Kłoskowska poddaje tak-

²⁰ E a d e m, *Konwersja narodowa...*, s. 12-13.

²¹ Do rekonstrukcji przebiegu konwersji narodowej Alberta von Winklera (Wojciecha Kętrzyńskiego) Kłoskowska wykorzystała notatki autobiograficzne, fragmenty twórczości Kętrzyńskiego oraz prace biograficzne o nim; pełny spis źródeł w: *ibidem*, s. 30.

W badaniach nad konwersją Jakuba Wojciechowskiego Kłoskowska wykorzystała jego autobiografię nadesłaną na konkurs Polskiego Instytutu Socjologicznego ogłoszony w 1921 roku przez Floriana Znanieckiego; e a d e m, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 164.

²² Analizy mniejszości narodowych, identyfikacji śląskich oraz identyfikacji z „centrum kultury narodowej” zostały przeprowadzone w latach 1992-1994, przy wykorzystaniu techniki wywiadu autobiograficznego i techniki ankiety audytoryjnej, ze studentami warszawskich szkół wyższych. Obie formy badania rozpoczynały się od skróconej wersji Testu Dwudziestu Stwierdzeń (TST), w którym proszono autorów o podanie odpowiedzi na pytanie „Kim jesteś?” lub o dokończenie zdania „Jestem...”; następnie zadawano pytania określające stosunek badanego do kanonu kultury narodowej, po czym pytano o kanały kulturalizacji, kontakty z przedstawicielami tej samej narodowości lub innych narodowości, o znaczenie Ojczyzny. Analiza materiałów jest autorskim przedsięwzięciem Kłoskowskiej, przy czym, jak sama zastrzega, nie różni się ona znacząco od metod Fritza Schützego; *ibidem*, s. 426-430.

Osobnym przypadkiem są analizy „centrum kultury narodowej” w ujęciu historycznym, w których Kłoskowska posłużyła się pracami Jana Strzeleckiego (m.in. J. S t r z e l e c k i, *Konty-*

że analizie biografie trzech wybitnych polskich emigrantów – Jana Lechonia, Witolda Gombrowicza i Józefa Czapskiego²³.

Dobór takiej próby jest związany z przekonaniem, że identyfikacja narodowa jest najsilniej widoczna na „pograniczu”²⁴, przy czym ono samo nie ma wiele wspólnego z realnymi granicami państw czy regionów. Pogranicze ma raczej postać metaforyczną, odnosząc się do wszelkich elementów, które w sposób istotny dzielą ludzi²⁵. Pogranicze to wszelki obszar, jak powiada Grzegorz Babiński, sporny kulturowo i tożsamościowo²⁶. Sam Babiński wyróżnia pogranicza stare i nowe. Do cech starego pogranicza należą m.in.: terytorialność, historyczność, duży stopień podobieństwa zbiorowości wynikający z długiego okresu wzajemnych kontaktów, często małe zróżnicowanie ekonomiczne, położenie pomiędzy wyrazistymi zbiorowościami, bardziej przejściowość niż stykowość, co oznacza, że nie występują tam zazwyczaj ostre podziały i granice. Pogranicza nowe natomiast są raczej w niewielkim stopniu terytorialne, „ahistoryczne”, często znacząco zróżnicowane kulturowo i cywilizacyjnie, raczej stykowe niż przejściowe, co oznacza istnienie ostrych i jasno określonych granic²⁷.

Pogranicze jest więc miejscem spotkania narodowości, kultur, odmiennych wartości, norm i tradycji. Takie pogranicze, jak wskazuje Andrzej Sadowski, ma trzy aspekty: przestrzenny (terytorium), społeczno-kulturowy (kontakt społeczno-kulturowy pomiędzy dwoma lub więcej narodami lub grupami etnicznymi), osobowościowo-kulturowy (miejsce kształtowania nowego człowieka i kultury)²⁸. W badaniach nad tożsamością szczególnie istotne są te dwa ostatnie. Podkreśla to także Kłoskowska, zauważając:

pojęcie pogranicza jest tu zaś rozumiane nie tylko i nie głównie jako przestrzeń geograficzna, ale jako wszelka sytuacja względnie trwałego zetknięcia jednostki z kul-

nuacje (2), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974) oraz dokumentami „Szarych Szezegów”; por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 310-311.

²³ Analizy polskości w przypadku Gombrowicza, Lechonia i Czapskiego opierają się na ich dziennikach; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni...*, s. 127.

²⁴ Eadem, *Stereotypy a rzeczywistość...*, s. 42.

²⁵ K. Krzysztofek, *Pięć refleksji o zmieniającej się naturze pogranicz i wielokulturowości*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001, s. 25.

²⁶ G. Babiński, *Pogranicza stare i nowe. Ciągłość i zmiana postaw społecznych*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie...*, s. 75.

²⁷ *Ibidem*, s. 77-80. Pojawienie się nowych form pogranicz ma określone konsekwencje dla tożsamości narodowej. Zdaniem Grzegorza Babińskiego do najważniejszych należą m.in.: (a) przejście od tożsamości „obiektywnych”, opartych na czytelnych różnicach kulturowych, do tożsamości „subiektywnych”, opartych jedynie na indywidualnej identyfikacji; (b) przejście od tożsamości nakładających się na siebie (monokoncentrycznych) do tożsamości krzyżujących się (polikoncentrycznych); (c) przejście od tożsamości odziedziczonych, „danych”, do tożsamości opartych na świadomym wyborze; *ibidem*, s. 81-82.

²⁸ A. Sadowski, *Socjologia pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995, s. 13-19.

turami narodowymi uznawanymi za odmiennie od własnej. Może to być sytuacja emigranta, członka mniejszości narodowej, osoby o wielonarodowej genealogii, małżeństw mieszanych, itp. Chodzi tu więc o pogranicze w sensie psychicznym, nie tylko geograficznym, które wywiera wpływ na tożsamość jednostki, jako jej sytuacja życiowa oddziałująca na identyfikację²⁹.

Badania za pomocą metody biograficznej pozwoliły Kłóskowskiej przedstawić niezwykle interesującą typologię identyfikacji i walencji. Ich wzajemne relacje obrazuje tabela 10.1.

Tabela 10.1. Identyfikacja narodowa a kulturowa walencja (przyswojenie)

Identyfikacja narodowa	Walencja kulturowa			
	Uniwalencja	Biwalencja	Ambiwalencja	Poliwalencja
Integralna	1 **	2 **	3	4 **
Podwójna	5	6 **	7 **	8 *
Niepewna	9 **	10 *	11 *	12 *
Kosmopolityczna	13	14 **	15 *	16 *

* związek hipotetyczny

** związek potwierdzony danymi empirycznymi

Pola 3, 5 i 13 zostaną prawdopodobnie kategoriami pustospełnionymi

Źródło: A. Kłóskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 129.

Identyfikację integralną cechuje silne potępienie odstępstw od norm i wzorów narodowych oraz mocne odrzucenie możliwości identyfikacji podwójnej. Wyrazem tego w badaniach było podkreślenie niechęci wobec małżeństw mieszanych czy też ich całkowitego zakazu. Identyfikację podwójną zaś cechuje względna tolerancja małżeństw mieszanych oraz dopuszczenie możliwości zmiany identyfikacji³⁰. Osoby przejawiające identyfikację kosmopolityczną za punkt wyjścia przyjmują uniwersalne zasady moralne, a nie przynależność narodową³¹. Identyfikacja kosmopolityczna ma dwie postaci – negatywną i pozytywną, „zamkniętą” i „otwartą”, ksenofobiczną i tolerancyjną; zawsze jednak jest próbą wyjścia poza identyfikacje narodowe. Natomiast identyfikacja niepewna jest przez Kłóskowską nazywana czasem „ambiwalentną”, co ma podkreślać niejasność poczucia przynależności i sytuacji narodowej³².

²⁹ A. Kłóskowska, *Stereotypy a rzeczywistość...*, s. 42-43. Podobne aspekty pogranicza etnicznego podkreśla Sadowski; A. Sadowski, *Harmonia i konflikty na pograniczach*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie...*, s. 11.

³⁰ A. Kłóskowska, *Stereotypy a rzeczywistość...*, s. 46.

³¹ Eadem, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 219.

³² Eadem, *Konwersja narodowa...*, s. 27; eadem, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 162.

Mamy więc do czynienia z czterema typami identyfikacji: integralną, niepewną, podwójną oraz kosmopolityczną. Podobnie cztery są typy walencji. Ambiwalencja jest postawą charakterystyczną dla osób żyjących w środowisku kulturowym, które nie jest ich naturalnym. Jest możliwe, że ambiwalentne będą uczucia osoby, która w wieku kilkunastu lat ze względu na sytuację życiową opuściła kraj i zamieszkała w zupełnie obcej kulturze. Jest to zawsze postawa częściowego odrzucenia. Osoba taka nie akceptuje tej nowej kultury, ale też ze starą nie odczuwa już wielkiego związku³³. Poliwalencja to przypadek osoby akceptującej wielość wpływów kulturowych. Osoba taka ma wiedzę o rozmaitych kulturach, ale żadnej z nich nie przedkłada nad inne, także swojej kultury nie traktuje lepiej i nie ocenia wyżej od reszty. Poliwalencja nie oznacza także konwersji narodowej, albowiem osoba taka nie identyfikuje się z żadną kulturą w sposób szczególny³⁴. Biwalencja narodowa to, podobnie jak ambiwalencja, przywiązanie i przyswojenie wartości dwóch kultur. Jednak w przeciwieństwie do niej oznacza, że jednostka jest w stanie uczestniczyć w dwóch porządkach jednocześnie³⁵. Uniwalencja to uczestnictwo i przyswojenie jednej kultury.

Badania Kłосkowskiej należą do bodaj najrozleglejszych studiów identyfikacji narodowych dostępnych w polskiej literaturze. Ich wartość polega na wszechstronności i wielopoziomowości przeprowadzonych analiz, a także na wypracowaniu interesującej i w ogromnym stopniu potwierdzonej empirycznymi dowodami typologii identyfikacji narodowych skorelowanych z określonymi typami walencji. Jej prace stanowią ogromną inspirację dla dużej grupy badaczy tożsamości narodowej jednostki i to zarówno w socjologii, jak i w psychologii czy kulturoznawstwie³⁶.

Warto w tym miejscu wspomnieć o innej typologii identyfikacji narodowych, która została zaproponowana przez Grzegorza Babińskiego. Jak pamiętamy, Babiński pojmuje tożsamość narodową w kategoriach indywidualnych i traktuje ją jako postawę z dominującym elementem poznawczym. Uzyskane w badaniach empirycznych wyniki³⁷ pozwoliły Babińskiemu przedstawić sześć typów identyfikacji i indywidualnych tożsamości. Pierwszym jest „identyfikacja poprzez tradycję kulturową i rodzinną”, która odnosi się do codziennych praktyk; jest zdefiniowana głów-

³³ E a d e m, *Tożsamość i identyfikacja narodowa...*, s. 140.

³⁴ *Ibidem*, s. 140.

³⁵ *Ibidem*, s. 141.

³⁶ Szczególnie interesujące rozwinięcie tez Kłосkowskiej przedstawił Paweł Boski; P. B o s k i, *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. i d e m, M. J a r y m o w i c z, H. M a l e w s k a - P e y r e, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992; P. B o s k i, *Studia nad tożsamością narodową Polaków w kraju i na emigracji. Zmiany w składnikach kryterialnych i korelatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4), 1991, s. 139-152.

³⁷ Babiński przeprowadził swoje badania na pograniczu polsko-ukraińskim w okolicach Przemysła. Interesowały go struktury identyfikacji i tożsamości narodowych mieszkańców tego terenu. Za punkt wyjścia przyjął, że centralnym elementem tożsamości narodowej będzie identyfikacja religijna; metodą zastosowaną przez krakowskiego socjologa były wywiady, o których sam pisze, że były czasem „sterowane”; por. G. B a b i Ń s k i, *Pogranicze polsko-ukraińskie...*, s. 71-72.

nie przez religię i trwa raczej mocą nabytych w okresie młodzieńczym kulturowych norm i wartości. Nie jest to tożsamość zaangażowana w polityczne czy ideologiczne spory³⁸.

Drugim typem jest „identyfikacja religijno-kulturowa”, która różni się od powyższej stopniem zachowawczości i wagi przywiązywanej do tradycji. Podobnie jak wyżej, podstawą tożsamości jest przynależność do wspólnoty religijnej i terytorialnej.

„Identyfikacja poprzez kultywowanie i ochronę tradycji i pamięci niepodległościowej” jest trzecim typem tożsamości narodowej występującym na pograniczu polsko-ukraińskim. Jest ona uwikłana w bogatą i niezwykle złożoną historię polsko-ukraińskich relacji narodowych. Ogromne znaczenia mają dla niej szczególnie wydarzenia z okresu II wojny światowej i lat powojennych. Istnieje tu jasne rozgraniczenie na Polaków i Ukraińców, przy czym definicje są skonstruowane na podstawie odmiennych ról odgrywanych w dramacie historii XX wieku. Identyfikacja religijna gra tu mniejszą rolę, choć jest z pewnością sposobem manifestacji ukraińskości i polskości³⁹.

Czwarty typ identyfikacji wymieniony przez Babińskiego to „identyfikacja społeczno-kulturowa”, w której akcentuje się niektóre wzorce zachowania, normy kulturowe, przy jednoczesnej pełnej akceptacji współżycia dwóch narodów i unikaniu identyfikacji przez pryzmat politycznych i ideologicznych aspektów. Tożsamość tego typu przynależy najczęściej osobom żyjącym w rodzinach polsko-ukraińskich, w których przenikanie się elementów kulturowych obu narodów występuje na różnych poziomach. Obecna jest tu lojalność wobec państwa polskiego przy jednoczesnej świadomości swojej „dwukulturowości”⁴⁰.

Piątym typem jest „identyfikacja z całym narodem ukraińskim i niepodległą Ukrainą”, która odnosi się głównie do politycznych wydarzeń następujących po II wojnie światowej. Nie oznacza zupełnego zaniechania powyższych elementów, ale większy nacisk kładzie na historię rozwoju narodu ukraińskiego i powstania niepodległej Ukrainy. Podkreśla się tu, w przeciwieństwie do identyfikacji pierwszego, drugiego, czwartego, a nawet i trzeciego typu, że osobiste doświadczenia mają tu mniejszy wpływ na tożsamość narodową aniżeli ideologia narodowa, pewien „obiektywny” obraz narodu⁴¹.

Ostatni typ identyfikacji to „identyfikacja «prywatna»”. Jak powiada Babiński:

określenia tego użyłem w cudzysłowie, gdyż nie jest ono dosłowne. Taki typ identyfikacji spotkałem u mężczyzny urodzonego po wojnie, mieszkającego obecnie w otoczeniu ukraińskim, mającego żonę Ukrainkę i należącego do Cerkwi prawosławnej. Nie odrzuca identyfikacji ukraińskiej, ale jej także nie podkreśla. Wiele lat przybywania w otoczeniu polskim (szkoła średnia, służba wojskowa, kilka lat pracy

³⁸ *Ibidem*, s. 112.

³⁹ *Ibidem*, s. 114.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 115.

⁴¹ *Ibidem*, s. 115-116.

w innej części Polski) pozwoliło mu odczuć zarówno przejawy niechęci i nietolerancji, jak i pełnej akceptacji przez Polaków jego narodowości. Problemy te nie mają dla niego większego znaczenia⁴².

Wyróżnione przez Babińskiego typy tożsamości narodowej jednostki dają się uporządkować według dwóch kryteriów: (a) dominacji religijnych lub politycznych aspektów identyfikacji; (b) jasnej manifestacji tożsamości lub reprodukcji jej na poziomie prywatnym, codziennym. Typologia identyfikacji Kłoskowskiej jest zróżnicowana głównie podług stopnia jej trwałości, wewnętrznej spójności i zorganizowania. Czyni to propozycję Kłoskowskiej bardziej uniwersalną i dającą się zastosować do większej liczby przypadków. Typologia Babińskiego jest niezwykle interesująca i poznawczo płodna ze względu na uwypuklenie zróżnicowania wewnętrznego identyfikacji narodowych wynikającego z rozmaitych organizacji lub wspólnot, o których badani sądzą, że stanowią „esencję” tożsamości narodowej (np. religia, państwo), oraz ich stopniowania w zależności od oficjalnych lub prywatnych źródeł podtrzymywania identyfikacji. Daje się ona jednak zastosować przede wszystkim do badanej grupy osób. Obie te propozycje stanowią wszakże istotny wkład w badania nad tożsamością narodową jednostki w podejściu kulturalistycznym, ukazując jej uwikłanie w bogaty porządek aksjologiczny i symboliczny współczesnych pogranicz. Dodać jeszcze należy, że przykładów badań tego rodzaju w polskiej literaturze jest więcej⁴³.

3. Zbiorowa tożsamość narodowa w podejściu kulturalistycznym

Kulturalistycznej perspektywie badań nad zbiorową tożsamością narodową właściwe jest silne zakorzenienie w dorobku socjologii oraz nacisk kładziony na odwzorowanie tożsamości narodowej (tożsamości zbiorowej) w postawach jednostek, a więc w identyfikacjach narodowych. Podkreśla się tu także rolę kultury dla tożsamości narodowej, praktycznie abstrahując od roli państwa, a bardziej dokładnie – redukując je do sfery kulturowej, gdzie staje się jednym z elementów przestrzeni symbolicznej. Ta ostatnia kwestia znacząco zbliża podejście kulturalistyczne do podejścia „długiego trwania” narodów, które omówię w rozdziale XI. Można powiedzieć, że różnice między nimi leżą w tym, że podejście kulturalistyczne jest w dużym stopniu socjologiczne, zaś podejście „długiego trwania” narodów – historyczne.

Pojęcie tożsamości narodowej w pracach Kłoskowskiej jest ściśle związane z pojęciami narodu i kultury narodowej. Naród, według niej, to wspólnota kultury, która powstaje w wyniku przeobrażeń wspólnot etnicznych⁴⁴. Kłoskowska powiada,

⁴² *Ibidem*, s. 116.

⁴³ Np. E. Michna, *Lemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1995, *Religiologia Juventa*.

⁴⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 8, 24.

że wyróżnić możemy dwa rodzaje wspólnot etnicznych: grupy etniczne pierwotne oraz grupy etniczne o kulturze częściowej, charakterystyczne dla wielu współczesnych państw. Te drugie posiadają często niesamodzielną kulturę i nie są wyodrębnionymi całościami zdolnymi do samodzielnego funkcjonowania. Są to raczej grupy częściowo zasymilowane, częściowo zależne i podległe kulturze dominującej, które zachowały jednak niemałe atrybuty swojej odrębności, głównie wskutek praktykowania zwyczajów, języka czy tradycji. W przypadku pierwotnych grup etnicznych Kłoskowska zauważa, iż są one jednorodną i zwartą jednostką kultury i jako takie można je uznać za poprzedniczki narodów⁴⁵.

Kultura różnicuje naród od wspólnoty etnicznej, zaś granica przebiega między świadomością uczestnictwa i więzi a codzienną rutyną i praktyką, co można odczytywać w kategoriach stopnia zaawansowania kultury⁴⁶. Warto nadmienić, że pojęciu kultury (a także zjawisku kultury) Kłoskowska poświęciła wiele miejsca i aby należycie przedstawić jej uwagi na temat tożsamości narodowej, przypomnienie tych kwestii jest wskazane. Najobszerniejsza definicja kultury zaproponowana przez Kłoskowską jest następująca:

globalne, antropologiczne pojęcie kultury obejmuje zatem różnorodne postacie zjawisk: przedmioty stanowiące wytwory i obiekty ludzkiej działalności, same działania, a wreszcie stany psychiczne człowieka: postawy, dyspozycje, nawyki, stanowiące rezultat wcześniejszych oddziaływań oraz przygotowanie i warunki przyszłych działań⁴⁷.

Jest to definicja niezwykle szeroka, pozwalająca wskazać na pewne podsystemy wewnątrz kultury globalnej, stanowiące względnie uporządkowane całości, składające się jednak z różnorodnych elementów. Kłoskowska nazywa je „kategoriami kultury”. Wewnętrzne zróżnicowanie kategorii kultury sprawia, że nie stanowią one statycznych ani raz na zawsze zamkniętych całości, ale raczej podlegają przeistoczeniom i zmianom⁴⁸.

Kłoskowska wyróżnia trzy kategorie kultury: (a) „kulturę bytu”, zawierającą działania oraz artefakty kulturowe potrzebne do zaspokojenia naturalnych potrzeb; (b) „kulturę społeczną”, składającą się z relacji społecznych, stosunków, ról społecznych; (c) „kulturę symboliczną”, odnoszącą się do sfery wartości i wyrażającą się w symbolach, mitach, języku, historii, sztuce i wiedzy⁴⁹. Zróżnicowanie kategorii kultury przebiega wzdłuż składających się na kulturę globalną elementów, takich jak materialne wytwory, wzory zachowań i interakcji oraz sfera symboliczna. Jednakże kulturę globalną można także podzielić na pewne całości odniesione do jakiegoś

⁴⁵ *Ibidem*, s. 19-24.

⁴⁶ E a d e m, *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. e a d e m, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991, s. 52.

⁴⁷ E a d e m, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa 1981, s. 34.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 106.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 109-112.

określonego fragmentu życia społecznego. Przykładem może być tu kultura polityczna, kultura chłopska czy kultura pracy. Zdaniem Kłoskowskiej są to „dziedziny kultury” zawierające w sobie elementy składające się na kategorie kultury⁵⁰. Innymi słowy, kategorie kultury mają charakter uniwersalny, odnoszą się do sposobu zorganizowania kultury – jej zwartości. Dziedziny kultury są jakby sposobem realizacji kategorii kultury, zawierając w sobie elementy, które analitycznie można przyporządkować do określonych kategorii kultury.

Kultura narodowa jest jedną z dziedzin kultury – podobnie jak kultury etniczne. O ile więc przejście od kultur etnicznych do kultur narodowych jest momentem decydującym dla genezy narodu, o tyle różnica pomiędzy tymi dwoma dziedzinami kultury jest decydująca dla ukonstytuowania się narodu. Granica pomiędzy kulturami etnicznymi a narodowymi, zdaniem Kłoskowskiej, leży w odmiennych relacjach pomiędzy kategoriami kultury. W kulturach etnicznych kultura symboliczna jest trwale zespolona z kulturą bytu i kulturą społeczną. W przypadku kultury narodowej sfera symboliczna autonomizuje się i, w pewnym sensie, odrywa od pozostałych sfer poprzez rozbudowanie sfery symbolicznej, której zwieńczenie następuje w nazwie wspólnoty⁵¹.

Autonomizacja sfery symbolicznej zależna jest od procesów komunikacji. W grupie pierwotnej komunikacja realizuje się głównie w kontaktach bezpośrednich. Podstawą dla powstania kultury symbolicznej jest więc kultura społeczna. Wraz z rozwojem struktury społecznej (przede wszystkim pojawieniem się ról) oraz z rozwojem środków komunikowania (pismo, druk, radio, telewizja itp.) powstaje możliwość komunikacji pośredniej i/lub odroczenia kontaktów w czasie i w przestrzeni. Konieczność zapewniania zrozumiałości takiej komunikacji staje się jedną z kluczowych przyczyn rozwoju kultury symbolicznej, która zyskuje odmienny status⁵². Można powiedzieć, że w kulturach etnicznych sfera symboliczna była jednym z elementów szerszej sytuacji komunikacyjnej; w kulturach narodowych znajomość sfery symbolicznej „umożliwia” komunikację.

Czym więc jest, dla Kłoskowskiej, „kultura narodowa”? Socjolożka podaje następującą definicję:

kultura narodowa stanowi szeroki i złożony układ (syndrom) sposobów działania, norm, wartości i symboli, wierzeń, wiedzy i dzieł symbolicznych, który przez jakąś zbiorowość społeczną uznany jest za własny, jej w szczególności przysługujący, wyrosły z jej tradycji i historycznych doświadczeń oraz obowiązujący w jej obrębie⁵³.

Kłoskowska przyjmuje, że kultura wyrasta z gatunkowej specyfiki człowieka, polegającej na zdolności do abstrahowania i symbolizowania. Sam proces symbolizacji można, za Jerzym Kmitą, określić jako relację aksjologiczną i semantyczną

⁵⁰ *Ibidem*, s. 103-129.

⁵¹ E a d e m, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 33.

⁵² E a d e m, *Socjologia kultury*, s. 269-329.

⁵³ E a d e m, *Kultura narodowa*, s. 51.

– w procesie symbolizacji nadaje się wartość i znaczenie określonym znakom⁵⁴. Innymi słowy, symbolizacja polega na przydaniu pewnej szczególnej wartości i dodatkowego znaczenia znakom odnoszącym się do konkretnych rzeczy, obiektów, zjawisk, wydarzeń itp.⁵⁵ Procesy symbolizacji są nieograniczone i pozwalają na dowolne połączenia. Pojawiają się więc różne „systemy” czy „układy” symboliczne stanowiące rdzeń kultury, prowadząc jednocześnie do wykształcenia się kultury narodowej. Jednakże te kultury nie są czymś zamkniętym, niedostępnym i niepodlegającym zmianom. Są one dość trwałe, jednak ulegają przeobrażeniom. Są dość jednolite, lecz nie w pełni spójne. Jak powiada Kłoskowska:

kultura narodowa nie jest takim jednolitym systemem, ale *syntagmą* – tak jak zdanie – w której występują obok siebie przyległe elementy różnych syntaktycznych kategorii tworząc wspólny układ o określonej strukturze. W układzie kultury narodowej mieści się zwykle język, często religia, określone sposoby bycia, przekonanie o wspólnym pochodzeniu, swoiste symbole odnoszące się do całości grupy, do jej związku z tradycją. A wreszcie wartość uznawana za szczególnie ważną: terytorium narodowe traktowane jako ucieleśnienie symbolu – ziemia ojczysta⁵⁶.

W innym miejscu Kłoskowska sprecyzowała, co ma na myśli:

syntagma jako syndrom narodowej kultury obejmuje symbole i wartości uznawane za obowiązujące w obrębie narodowej wspólnoty i istotnie praktykowane i realizowane w większej lub mniejszej mierze. W obrębie tego syndromu występują wzajemne związki elementów, ich pewien konsensus. Z tego zdaje sprawę pojęcie syntagmy. Ale występuje także hierarchia elementów. Rdzeń stanowi zespół wartości, symboli, mitów szczególnie wysoko cenionych, ochraniających i wpajanych ze szczególnym naciskiem przez powołane dla tego celu ogniwa i instytucje kulturalizacji. Ten rdzeń nazywa się kanonem kultury narodowej⁵⁷.

Kultury narodowe są więc złożone z rozmaitych elementów wzajemnie przenikających się i odnoszących się do ogólnoludzkiej kultury symbolicznej (język, sztuka, literatura, wiedza i nauka, rozumiane jako dorobek całej ludzkości). Kultury narodowe są szczegółowymi przejawami tej ogólnoludzkiej kultury symbolicznej, przy czym nie dają się one do niej zredukować; powstają raczej na styku między tym, co uniwersalne kulturowo, oraz tym, co partykularne.

Najważniejszym elementem kultury narodowej jest jej „kanon”. Zdaniem Kłoskowskiej:

każda kultura narodowa dysponuje kanonicznym – lub inaczej – klasycznym zespołem dzieł artystycznych, wiedzy, norm i zasad, których znajomość uważa się

⁵⁴ J. Kmita, *Symbolizowanie jako relacja aksjologiczna oraz jako relacja semantyczna*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej. Praca zbiorowa*, red. T. Kosszyko, PWN, Warszawa 1987, s. 188-198, *Metodologia Humanistyki*.

⁵⁵ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, s. 169.

⁵⁶ Eadem, *Kultura narodowa*, s. 51.

⁵⁷ Eadem, *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4), s. 24.

za obowiązującą członków zbiorowości narodowej i która jest wpajana nowym pokoleniom w procesie kulturalizacji [...] kanon odznacza się trwałością, ale nie jest niezmienny. Z czasem pewne jego elementy ulegają osłabieniu i są zastępowane innymi⁵⁸.

Kanon kultury narodowej jest pojmowany przez uczoną głównie przez pryzmat wielkich twórców kultury, znajomości historycznych wydarzeń, piękna narodowej sztuki, literatury czy poezji. Sam kanon, jest to rzecz warta wyraźnego podkreślenia, to wyraz zbiorowej tożsamości narodu, który jest jednocześnie najtrwalszą częścią kultury⁵⁹. Szczególne miejsce w kanonie kultury narodowej zajmuje, zdaniem Kłoskowskiej, wyobrażenie „Ojczyzny”, które badaczka nazywa syntetycznym symbolem kultury narodowej⁶⁰. Stanisław Ossowski, do którego dzieł Kłoskowska wielokrotnie nawiązuje, wyróżniał dwa rodzaje ojczyzny – prywatną i ideologiczną. Ta pierwsza, oparta na więzi nawykowej, odnosi się do bezpośrednio przeżywanego miejsca zamieszkania; ta druga, oparta na więzi ideologicznej, odnosi się do przekonań, wartości i norm, jakie żywi członek narodu⁶¹. Ojczyzna jest więc symbolem narodu, jego ucieleśnieniem – korelatem, jak powiada Kłoskowska⁶². Jest ona tym miejscem, do którego się tęskni i z którym członkowie narodu czują się związani. Motywy ojczyzny stanowią ogromną część narodowej sztuki i literatury; ojczyzna jest najżywszym symbolem narodu i kultury narodowej – jest rdzeniem kanonu kultury narodowej. Ojczyzna jest także centralnym elementem tożsamości narodowej, a także źródłem i przedmiotem identyfikacji narodowych, jest przestrzenią życia człowieka – „krajem, do którego się wraca”⁶³.

Ostatecznie więc perspektywa kulturalistyczna obejmuje mnogość symbolicznych reprezentacji tożsamości narodowej. Cechy tego podejścia Kłoskowska przedstawia następująco:

1. Naród jest jednostką kultury [...] znaczy to, że jest wspólnotą komunikowania opartą na kształtującym się uniwersum kulturowym o znacznym bogactwie i we-

⁵⁸ E a d e m, *Kultura narodowa*, s. 53.

⁵⁹ E a d e m, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 59.

⁶⁰ E a d e m, *Kultura narodowa*, s. 52. Samo pojęcie ojczyzny nie jest rozumiane jednolicie. Jerzy Bartmiński wskazuje, że ojczyzna bywa ujmowana jako: (a) ziemia, miejsce, terytorium narodowe; (b) wspólnota ludzi, wielka rodzina, mająca oparcie we wspólnym terytorium; (c) zespół wartości, kultura, literatura, idee, obrzędy, folklor, język; (d) instytucje państwowe wspierające i gwarantujące trwanie powyższych. Według Bartmińskiego „ojczyzna – w syntetycznym ujęciu – jest akceptowanym dziedzictwem przeszłości, obejmującym ziemię, wspólnotę i jej system wartości, instytucje, dorobek kulturowy, jej historię. Ojczyzna – była też rozumiana jako program przyszłościowy, zespół zobowiązań”; J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. i d e m, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, s. 26, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.

⁶¹ S. O s s o w s k i, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] i d e m, *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa 1984, s. 26.

⁶² A. K ł o s k o w s k a, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 52.

⁶³ E a d e m, *Kraj, do którego się wraca. Czym jest ojczyzna dla lubelskich studentów*, [w:] *Pojęcie ojczyzny...*, s. 49-56.

wewnętrznym zespoleniu elementów (syntagma kultury). To uniwersum jest rozumiane jako ojczyzna w sensie symbolicznym [...].

2. Na podstawie kształtującego się uniwersum kultury uznanej za własną wytwarza się identyfikacja narodowa, poczucie swojskości przeciwstawiane obcości. Postępuje odgraniczanie własnej zbiorowości od innych, rodzi się świadomość granicy, gotowość obrony granic w sensie terytorialnym i symbolicznym [...].

3. Stawanie się narodu jest procesem wewnętrznego ujednolicania kultury, rozszerzania zakresu uczestnictwa w kulturowym uniwersum wspólnoty, które jednak nigdy nie osiąga stanu pełnej homogeniczności. Stąd przynależność narodową (czyli narodowość, np. „polskość”) zarówno jednostek, jak grup i kategorii należy traktować jako zróżnicowaną, choć mieszczącą się w ramach narodowego typu⁶⁴.

Powstające wskutek długotrwałych procesów narody posiadają tożsamość, która wyrażana jest w ich kulturze, a szczególnie w kanonie kultury narodowej, w którym miejsce centralne zajmuje ojczyzna. Jednakże naród i kultura narodowa nie istniałyby bez indywidualnych „reprezentacji”. To sprawia, że tożsamość narodowa zaczyna być pojmowana dwójako: w sensie historycznym jest to kanon kultury narodowej, w sensie aktualnym to raczej

zbieżność subiektywnych postaw wielu ludzi odnoszonych do własnej grupy kulturowej [...] [ta zbieżność – P.Ś.] może być właśnie uznana za zbiorową tożsamość narodową⁶⁵.

Identyfikacje narodowe stanowią więc odzwierciedlenie tożsamości narodowej, przy czym nie są to jedynie odzwierciedlenia zupełnie bierne. Innymi słowy, tożsamość narodowa znajduje swoje realizacje w rozmaitych identyfikacjach. W ten sposób dochodzimy do sedna poglądu Kłoskowskiej na temat tożsamości narodowej. Naród – podmiot tożsamości narodowej, może być pojmowany kolektywnie i wówczas o jego tożsamości świadczy kanon kultury narodowej, oraz może być ujęty dystrybucyjnie, a wówczas tożsamość narodową można określić właśnie jako zbieżność subiektywnych postaw. Co za tym idzie, badania nad tożsamością narodową mogą mieć wymiar historyczny, w którym badacz może odpowiadać na pytania o sposób formowania kanonu kultury narodowej, jego głównych składowych itp. Mogą mieć także charakter indywidualistyczno-subiektywny, a wówczas badamy jednostkowe przejawy i realizacje tego kanonu i tożsamości narodowej. Takie ujęcie Kłoskowska nazywa „redukcją indywidualistyczną”, która prowadzi ją do badań biograficznych opisanych wcześniej.

4. Podsumowanie

Zaprezentowane w tym rozdziale podejście kulturalistyczne cechuje nacisk kładziony na rolę porządku aksjologiczno-symbolicznego dla kształtowania się i utrzymy-

⁶⁴ E a d e m, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 43-44.

⁶⁵ E a d e m, *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(1), s. 134.

wania tożsamości narodowej. Jest ono zakorzenione głównie w spuściźnie badań socjologicznych, czerpiąc szeroko z różnych perspektyw teoretycznych. Wydaje się ono jednocześnie szerokie i płodne badawczo ze względu na umiejętne łączenie dwóch porządków ontologicznych tożsamości – indywidualnego i zbiorowego. Sama tożsamość jest tu pojmowana jako układ rozmaitych identyfikacji, wynikających z zajmowanych pozycji społecznych oraz określonych przez normy i wzory zachowań przechowywane i upowszechniane za sprawą kultury narodowej. Nosicielem takiej tożsamości jest podmiot indywidualny. Niemniej jednak tożsamość jednostki jest niemożliwa bez partycypacji w szerszych strukturach sensu – w kulturze. W ten sposób pojawiające się na poziomie jednostkowym identyfikacje narodowe są na dobrą sprawę indywidualnym odwzorowaniem norm i wartości wspólnotowych przechowywanych na poziomie zbiorowości. Co za tym idzie, badania identyfikacji narodowych są zawsze formą badania wzorów tożsamości zbiorowej, zaś ona sama jest podtrzymywana przez ciągle utożsamienia indywidualne, a więc poprzez kultywację i podtrzymywanie dostępnych w niej norm i wartości.

Założenia te widoczne są w praktyce badań w podejściu kulturalistycznym, gdzie badania nad identyfikacjami narodowymi zawsze mówią więcej, odnosząc się do składowych porządku aksjologiczno-symbolicznego wspólnoty, definiując elementy właściwe dla zbiorowej tożsamości narodowej. W tym rozdziale nie opisywałem już przykładów badań tego rodzaju, wychodząc z założenia, że granica dzieląca podejście kulturalistyczne na poziomie zbiorowej tożsamości narodowej od podejścia „długiego trwania” narodów jest cienka i przepuszczalna. W kolejnym rozdziale postaram się to uzasadnić.

Rozdział XI

Tożsamość narodowa w podejściu „długiego trwania” narodów

1. Wprowadzenie

Rozdziały VII-X poświęcone były tożsamości narodowej rozpatrywanej z punktu widzenia jednostki. W kolejnych trzech, zgodnie z typologią zilustrowaną przez sześćian tożsamości, przybliżone zostaną rozumienia i sposoby konceptualizacji tożsamości narodowej odniesionej do podmiotu zbiorowego.

Trzeba na wstępie zastrzec, że podobnie jak w przypadku tożsamości narodowej jednostki, tak i tu brak zgody wśród badaczy. „Zbiorowa tożsamość narodowa” jest pojęciem równie niejednoznacznym; można nawet powiedzieć, że sposobów rozumienia jest tu jeszcze więcej, a przez to sama problematyka jest bardziej niejasna i mętna. Przyczyny tego stanu rzeczy są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, idzie o ontologiczny status bytu zbiorowego; po drugie, o rozmaite rozumienie pojęcia narodu (i nacjonalizmu), co ma decydujący wpływ na pojmowanie zbiorowej tożsamości narodowej.

Przypomnijmy, że jednym z istotnych elementów różnicujących stanowiska w kwestii możliwości orzekania zbiorowej tożsamości narodowej jest przekonanie na temat tego, na ile bytom zbiorowym możemy przypisać atrybuty i cechy, które wymagają – w większym lub mniejszym stopniu – świadomości, co skutkuje pytaniem, na ile zbiorowości mogą posiadać tożsamość. Było to szczególnie mocno podkreślane przez Antoninę Kłoskowską¹. Znalazło także wyraz w typologii podejść do problemu tożsamości narodowej przedstawionego przez Zbigniewa Bokszańskiego, który obok trzech modeli, w których podmiotem jest naród (model obiektywistyczny, model tożsamości odkrywanej, model tożsamości konstruowanej), przedstawił także model przyjmujący za podmiot tożsamości poziom indywidualny, ale badany i konceptualizowany na poziomie zbiorowym². W debacie nad zbiorową tożsamością narodową dużo ważniejszą rolę odgrywa pytanie na temat samej możliwości jej orzekania, o czym wspominałem szerzej w rozdziale V.

¹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 103.

² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 118-133.

Spory na temat zbiorowej tożsamości narodowej są także uwikłane w dyskusję nad znaczeniem pojęcia „naród” oraz nad pochodzeniem narodów. W przypadku pierwszym mamy do czynienia z dwoma najbardziej podstawowymi sposobami rozumienia narodu przez pryzmat kultury lub państwa. Ich alternatywność bywa przewyżczana, jak to ma miejsce w przypadku modelu narodu Marka Waldenberga³, poza tym sam spór wydaje się mieć znaczenie drugorzędne dla tożsamości narodowej. W przypadku drugim badacze zapytują przede wszystkim o sposoby formowania się narodów, czynniki procesów narodotwórczych oraz ich historyczne umiejscowienie. Prowadzi to do rozmaitych prób typologizacji stanowisk. Jedną z ogólniejszych koncepcji przedstawił Andrzej Walicki, który wyróżnił stanowisko konstruktywistyczne i antykonstruktywistyczne. Zwolennicy pierwszego stanowiska upatrują w narodach konsekwencji działań nacjonalistycznych elit sięgających okresu modernizacji (stąd też bywają często nazywani modernistami lub postmodernistami), podkreślając także rolę wynalazku druku, upowszechnienia języków narodowych i erozji religijności. Antykonstruktywiści zaś wskazują na głębsze historycznie procesy rozwoju narodów, sięgając do zamierzchłych czasów i wskazując na ważną rolę etniczności dla powstawania narodów⁴. Interpretując w tych ramach propozycję Bokszańskiego, należy przyporządkować modele obiektywistyczny i tożsamości odkrywanej do koncepcji antykonstruktywistycznych, zaś model tożsamości konstruowanej – do koncepcji konstruktywistycznych. Oba podejścia są wewnętrznie zróżnicowane, obejmując stanowiska nazywane przez Anthony’ego D. Smitha perenializmem, prymordializmem, etnosymbolizmem, modernizmem i postmodernizmem⁵.

Mając na względzie zasygnalizowane powyżej zróżnicowanie i pamiętając o pytaniach wiodących, wyznaczających linie demarkacyjne między głównymi podejściami w badaniach nad tożsamością narodową, kolejne rozdziały będą dotyczyły trzech podejść głównych. W tym rozdziale przedstawię koncepcje koncentrujące się na tożsamości narodowej definiowanej jako względnie statycznej i określonej przez aspekty kontynuacji. Będzie to więc podejście typu zbiorowość, stan, kontynuacja (Z, S, K). W jego obrębie funkcjonują rozmaite stanowiska, takie jak perenializm, prymordializm, etnosymbolizm, oraz pewne elementy koncepcji kulturalistycznej, którą traktuję w kategoriach bardzo szerokich jako koncepcję obejmującą rozważania nad charakterami narodowymi, kulturą i pamięcią społeczną oraz ich wpływem na funkcjonowanie zbiorowej tożsamości narodowej. Wszystkie one podkreślają, że narody nie wzięły się z niczego – nie powstały wraz z pojawieniem się modernistycznych potrzeb politycznej legitymizacji – lecz mają swoje dalekie korzenie. Narody są wspólnotami „długiego trwania”.

³ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, PWN, Warszawa 2000, s. 23-24.

⁴ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, 49 (3), s. 37-38.

⁵ A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomiczka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 63-84, *Key Concepts*.

Rozdział XII będzie dotyczył podejścia konstruktywistycznego, w którym obecne są zarówno badania kładące nacisk na sposoby konstruowania tożsamości w praktykach dyskursywnych, jak i strategie związane z konstruowaniem symbolicznych granic wspólnoty narodowej. Będzie to więc podejście, które łączy w sobie zainteresowanie kontynuacją i odmiennością procesualnie tworzonej tożsamości zbiorowej (odpowiednio: Z, P, K oraz Z, P, O).

W rozdziale XIII przedstawię badania nad tożsamością narodową w podejściu opinii publicznej. Decyduję się na zachowanie terminologii stosowanej w tej kwestii przez Bokszańskiego, albowiem doskonale oddaje ona główne cechy podejścia. Przyjmuje ono za punkt wyjścia tożsamość narodową pojmowaną w kategoriach statycznych. Badania opinii publicznej ukazują bowiem najczęściej tożsamość w pewnym punkcie czasu, jako coś względnie stabilnego i określonego przez deklaracje respondentów. W konsekwencji podejście to zaliczam do podejść typu zbiorowość, stan, które – podobnie jak konstruktywizm – łączy w sobie zainteresowanie elementami kontynuacji i odmienności (odpowiednio: Z, S, K oraz Z, S, O). Omówię to podejście jako ostatnie, albowiem czerpie ono szeroko z teoretycznego dorobku wszystkich podejść omawianych w tej pracy.

2. Tożsamość narodowa w ujęciu perenialistycznym

2.1. Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie perenialistycznej

Myślenie o narodach w perspektywie perenialistycznej, jak zauważa Anthony D. Smith, zakłada, że narody są wspólnotami „długiego trwania”, sięgającymi korzeniami głębokiego średniowiecza, a nawet starożytności⁶. Taki pogląd był, zwłaszcza w pierwszej połowie XX wieku, niezmiernie powszechny i w zasadzie zbieżny z tym, co Walicki nazywa nurtem antykonstruktywistycznym, przynajmniej do momentu krystalizacji perspektyw prymordialistycznej oraz etnosymbolicznej. Wszystkie te nurty współcześnie stały się popularne, rzucając wyzwanie konstruktywistycznym koncepcjom⁷.

Perspektywa perenialistyczna zakłada najczęściej przekonanie, iż narody są organicznymi, jednolitymi i aksjologicznymi wspólnotami kulturowo-politycznymi istniejącymi niemalże odwiecznie, są zakorzenione w dalekiej przeszłości i ich członkowie posiadają pewne wspólne cechy wyrażające się w charakterze narodo-

⁶ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London–New York, Routledge 1998, s. 159; B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, *Rodowody Cywilizacji*.

⁷ P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 244–267.

wym⁸. Tak pojęty perenializm posiada dwie kluczowe odmiany. W pierwszej kładzie się nacisk na „długie trwanie” wspólnot narodowych, zakorzenionych w dalekich czasach, które kontynuują swoje istnienie przez kolejne wieki. Według drugiej powyższe stwierdzenie ulega osłabieniu, albowiem poszczególne narody, wraz z ich charakterami i kulturą, pojawiają się i znikają, jednak samo zjawisko narodu trwa nieprzerwanie przez wieki⁹.

Jakkolwiek cechy myślenia perenialistycznego można odnaleźć w większości prac na temat narodów wykorzystujących warsztat historyka, to bodaj największe zasługi dla teoretycznych ram tej perspektywy współcześnie posiada – przynajmniej w literaturze anglosaskiej – John A. Armstrong. Punktem wyjścia jego rozważań jest przekonanie, że:

rozciągnięta perspektywa czasowa jest szczególnie ważna, jako metoda postrzegania nowoczesnego nacjonalizmu, jako elementu w cyklu etnicznej świadomości [...] głębsze spojrzenie sugeruje, że to rozprzestrzenianie [nacjonalizmu – P.Ś.], intensyfikuje etniczne identyfikacje¹⁰.

Armstrong uważa, że interpretacja narodu i nacjonalizmu jako zjawisk nowoczesnych – powstałych w reakcji na modernizm – jest całkowicie błędna¹¹. Podziały narodowe, wyrastające z różnic etnicznych, mają charakter uniwersalny, konstytuowany za sprawą postrzeganej granicy między „my” i „oni”, materializując się głównie w języku i sferze aksjologiczno-symbolicznej¹². Widoczny w tym miejscu dług, zaciągnięty wobec Fredrika Bartha i jego idei granic symbolicznych wspólnoty, stanowi umiejętny sposób wyjścia z problemu ograniczenia istnienia narodów do konkretnych epok historycznych, albowiem nacisk na poznawcze wyodrębnienie wspólnot czyni je, na dobrą sprawę, odwiecznymi, a dokładniej – czyni takim samo zjawisko narodu. Granice konstytuujące wspólnotę mają więc charakter symboliczny i są oparte na procesach włączania i wyłączania, przy czym elementy właściwe dla tożsamości narodowej powstają w wyniku wykluczenia tego, co właściwe „obcym”¹³. Symbole wspólnotowe, wypracowane w starciu z innością, są więc fundamentalne dla podtrzymywania etnicznej i narodowej tożsamości. Są one „strażnikami granic”, które budując podwaliny pod międzypokoleniową komunikację, stwarzają możliwości funkcjonowania narodów jako wspólnot „długiego trwania”¹⁴. W konsekwencji nacjonalizm nie może poprzedzać narodów – proces wpływania

⁸ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism...*, s. 22-23.

⁹ Idem, *Nacjonalizm...*, s. 71-72.

¹⁰ J.A. Armstrong, *Nations before Nationalism*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1982, s. 4.

¹¹ D. McCrone, *The Sociology of Nationalism. Tomorrow's Ancestor*, Routledge, London–New York 1998, s. 12.

¹² J.A. Armstrong, *National character and national stereotypes*, „Society” 1996, 33(2), s. 48.

¹³ P. Lawrence, *op. cit.*, s. 253.

¹⁴ J.A. Armstrong, *Nations before Nationalism...*, s. 8-9.

jest tu odwrotny. Naród, jako następstwo procesów socjo-psychologicznych, jest ontologicznie wcześniejszy, co Armstrong ilustruje rozważaniami nad losami narodów żydowskiego i armeńskiego¹⁵.

Poszukiwanie dalekich korzeni narodów sprawia, że wielu badaczy podkreśla rolę wspólnoty chrześcijańskiej w procesie ich krystalizacji. Nie tyle idzie tu o związek między religią a narodem, co o znaczenie, jakie dla możliwości pojawienia się narodów posiadały wartości, które chrześcijaństwo niosło. Adrian Hastings twierdzi, że dwie kwestie miały kluczową rolę. Po pierwsze, wspieranie języków lokalnych, zwłaszcza w zakresie przekładów tekstów kanonicznych, po drugie – obecność w Biblii modelu narodu opartego na idei ojczyzny, wspólnotowości, języka i religii¹⁶. Relacje pomiędzy chrześcijaństwem i narodowością mają charakter eliptyczny o tyle, o ile u zarania chrześcijaństwo niosło ze sobą uniwersalistyczną obietnicę, która za sprawą narodu Izraelitów, a później tradycji rzymskiej, przyniosła narodowe zróżnicowanie, powracając jednak w XX wieku znów w postaci ruchu ekumenicznego¹⁷. Kwestie te miały kluczowe znaczenie dla pojawienia się narodów i tożsamości narodowych, które są przez Hastingsa pojmovane w kategoriach wspólnot etnicznych wyższego rzędu o podwyższonej świadomości społecznej oraz roszczeniu posiadania państwa¹⁸.

Podsumowując, warto raz jeszcze wskazać, że w perspektywie perenialistycznej podkreśla się długowieczność narodów i tożsamości narodowej, uznając ją jednocześnie za względnie trwałą i niezmienną. Rzecz jasna liczba badań nad tożsamością narodową, która wychodzi z takiego punktu wyjścia, jest olbrzymia i jej nawet przybliżone przedstawienie przekracza możliwości tego studium – więcej jeszcze, jakiegokolwiek możliwości systematyzacji i całościowego opisu w ogóle wydają się tu wątpliwe. Chcąc jednak zilustrować myślenie perenialistów na temat tożsamości narodowej, zaprezentuję dalej wybrane przykłady badań.

2.2. Badania nad charakterem narodowym jako przykład badań w perspektywie perenialistycznej

Jak już wspominałem, ważnym elementem koncepcji perenialistycznych jest przekonanie, że wspólnota narodowa posiada jakieś stałe cechy konstytuujące jej charakter. Stąd też badania nad charakterami narodowymi można interpretować w kategoriach perenialistycznych, nawet jeśli ich autorzy takim pojęciem się nie posługują lub nie konceptualizują właściwych dlań założeń.

¹⁵ Idem, *Definitions, periodization, and prospect for the longue durée*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2), s. 12-13.

¹⁶ A.D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 19, *Seria Cultura*.

¹⁷ A. Hastings, *Christianity and nationhood. Congruity or antipathy?*, „The Journal of Religious History” 2001, 3(25), s. 247-260.

¹⁸ Idem, *The Construction of Nationhood. Ethnicity, Religion and Nationalism*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 3.

Edmund Lewandowski – jeden ze współczesnych badaczy charakteru narodowego – wskazuje, że jest on

[...] historycznie ukształtowanym, względnie trwałym zespołem postaw i wzorów zachowań typowym dla większości członków danego narodu [...] charakter narodowy stanowi typ idealny, do którego realne jednostki mniej lub bardziej się zbliżają¹⁹.

Typ idealny członka narodu jest wyrażony i powielany w kulturze. Kultura – zdaniem Lewandowskiego – jest podstawą tożsamości zbiorowej, obejmując specyficzne sposoby myślenia, odczuwania i zachowania oraz ich wytwory²⁰. Jednostki partycypujące w kulturze nabywają określonych sposobów postępowania i myślenia, które konstytuują „charakter” tej wspólnoty – narodu. Wspólnoty narodowe oparte są na woli organicznej, a nie woli arbitralnej, co jednoznacznie wskazuje, że naród ma dla Lewandowskiego status społeczności o charakterze emocjonalnym, obejmującej całe osoby, a nie role, wyznaczającej sposoby zachowania i myślenia²¹.

Narody powstają w wyniku wielowiekowej ewolucji historycznej, pod wpływem rozmaitych czynników, takich jak terytorium, państwowość, język, wspólne pochodzenie, religia, ideologia czy kapitalizm²². Historyczność narodów wywodzonych od wspólnot etnicznych oraz możliwość wskazania pewnych obiektywnych kryteriów ich istnienia umożliwiają Lewandowskiemu przyjrzenie się ukształtowanym przez wieki charakterom, których w tym miejscu nie ma potrzeby rekonstruować²³, za wyjątkiem przypadku polskiego.

Lewandowski rozpoczyna swoje rozważania od przypomnienia zestawienia wad i zalet polskiego charakteru, jakiego dokonał – najprawdopodobniej – Aleksander Kamiński w trakcie II wojny światowej. Zogniskowane są one wokół pięciu tematów: (a) umiłowania wolności i niezależności ducha, (b) wielkoduszości, dobroci i poczucia humanitarnego, (c) męstwa, bohaterstwa i honoru, (d) oddania się sprawie publicznej oraz (e) wiary w wyższość sił duchowych – wszystkie one odbijają się w polskim charakterze zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym świetle²⁴. Autor powtarza także za Antonim Kępińskim, że wśród Polaków dominują dwa typy osobowości – historyczny (wytwór kultury szlacheckiej, symbolizuje go powiedzenie „zastaw się, a postaw się”) oraz psychasteniczny (wytwór kultury chłopskiej, psychastenik jest cichy, spokojny, pracowity, choć czasem przeobraża się i ukazuje drapieżne oblicze Jakuba Szeli)²⁵. Za Kazimierzem Dobrowolskim przytacza także listę pozytywnych i negatywnych cech polskiego charakteru.

¹⁹ E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 2004, s. 106.

²⁰ *Ibidem*, s. 19.

²¹ *Ibidem*, s. 35.

²² *Ibidem*, s. 40-42.

²³ *Ibidem*, s. 102-450.

²⁴ *Idem*, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Aneks-Polityka, Londyn-Warszawa 1995, s. 118-119.

²⁵ *Ibidem*, s. 124-125.

Spośród tych wielu toposów Lewandowski wybiera kilka cech, które traktuje jako egzemplifikację polskości. Należą do nich: (a) labilność i słaba wola; (b) przywiązanie do równości i wolności; (c) skłonność do sejmikowania (które w innym miejscu Lewandowski uznaje za „symbol masy” Polaków, nawiązując tym samym do prac Eliasa Canettiego²⁶); (d) prymat walki i zabawy nad pracą; (e) wielkopańska duma i zawiść; (f) kompleks niespełnionych możliwości; (g) światopogląd tolerancji i nadziei²⁷. Pogląd ten wpisuje się w wielowiekową dyskusję nad charakterem narodowym Polaków, powielając wiele opinii wypowiedzianych jeszcze w XIX wieku, a nawet wcześniej²⁸.

Trwałość charakteru narodowego może także odzwierciedlać się na poziomie dominujących wartości kulturowych. Taką interpretację przedstawił Leon Dyczewski, którego zdaniem wartości rdzenne kultury polskiej można traktować jako egzemplifikację zbiorowej tożsamości narodowej. Do grupy polskich wartości zaliczył on następujące:

(a) rodzina, rodzinność, dom; (b) wspólnotowość, poczucie wspólnoty; (c) umiłowanie dziecka, ważna rola kobiety; (d) wrażliwość na wartości transcendentalne, na sacrum, religijność; (e) irracjonalizm, uczuciowość, romantyzm; (f) wewnętrzna wolność, osobista godność, honor, indywidualizm; (g) zdolność przebaczenia, brak mściwości i okrucieństwa; (h) gościnność, towarzyskość, hojność; (i) gotowość do poświęceń i ofiary, poczucie służby; (j) umiłowanie wolności, patriotyzm; (k) optymizm, nadzieja wbrew nadziei; (l) otwartość na inne kultury, tolerancja, uniwersalizm; (m) szacunek dla pracy twórczej; (n) demokracja, obywatelskość i krytycyzm wobec władzy²⁹.

Dość jednoznacznie widać, iż wartości rdzenne to tyle, co elementy charakteru narodowego wyrażone na poziomie kultury, co sprawia, że sam charakter jest tu rozumiany jako „ponadjednostkowy”³⁰. Nie rozwijając dalej tych zagadnień, dość powiedzieć, że tak pojmowane badania nad charakterem narodowym zdają się wpisywać w perenialistyczne myślenie o tożsamości narodowej.

²⁶ E. Lewandowski, *Symbol masy Polaków*, „Przegląd Socjologiczny” 1993, t. 42, s. 113-125; E. Canetti, *Masa i władza*, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, wstęp L. Budrecki, Czytelnik, Warszawa 1996, *Nowy Sympozjon*.

²⁷ E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków...*, s. 130-185; i d e m, *Pejzaż etniczny Europy*, s. 318-338.

²⁸ A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993.

²⁹ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1995, s. 64, *Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 30; zob. także: i d e m, *Wartości kulturowe ważne dla polskiej tożsamości*, [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 159-179, *Tożsamość Osób, Zbiorowości, Instytucji*, 1.

³⁰ S. Lenik, *Tożsamość narodowa młodych Polaków*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002, s. 51.

2.3. „O tożsamości polskiej”

Badania nad tożsamością narodową w perspektywie perenialistycznej pozwalają poszukiwać źródeł współczesnych elementów tożsamości narodowej w odległej przeszłości. Doskonałą ilustracją takiego zabiegu jest praca Stanisława Piskora *O tożsamości polskiej*. Autor, poszukując korzeni polskości, sięga do wydarzeń z przełomu XVI i XVII wieku, kiedy pojawiły się dwie istotne idee mające olbrzymie znaczenie dla polskiej tożsamości narodowej. Były to: „psychologia oblężonej twierdzy”, stanowiąca podstawę mesjanizmu, oraz „łagodność wobec innowierców”, umożliwiającą integrację polityczną rozproszonego etnicznie narodu szlacheckiego³¹. Zespolenie tych dwóch elementów zaważyło, zdaniem Piskora, nad polską tożsamością narodową, w której istotną rolę zaczęły odgrywać pierwiastki okcydentalne i bizantyjskie, wyrażające się w ścieraniu się w polskiej tożsamości elementów hierarchicznych i równościowych – kolektywistycznych i indywidualistycznych³². Lata 1543-1580, argumentuje autor, były symbolicznym momentem recepcji kultury Renesansu w Polsce, a więc dominacji elementów okcydentalnych. Wielkie dzieła Mikołaja Kopernika, Stanisława Orzechowskiego, Mikołaja Reja i innych, jakie ukazały się w 1543 roku, wzmocniły status ideałów demokratycznych i tolerancji. Na mocy tych wydarzeń szlachta stała się dominującą siłą w państwie, co – razem z podzielanymi przez nią ideałami demokracji, równości wobec prawa i tolerancji – było najwyrazistszym symbolem recepcji Renesansu w Polsce. Jednakże, jak wskazuje Piskor, poszukując korzeni polskiej tożsamości, coraz większą rolę zaczynały pełnić wzory bizantyjskie płynące przede wszystkim z Litwy. Autor zauważa, że przecież już za Jagiellonów „droga na Wawel wiodła przez Wilno”. Zdaniem Piskora to starcie świata bizantyjskiego i okcydentalnego swój symboliczny wymiar znalazło w unii lubelskiej (1569)³³. Innymi słowy, to zespolenie powołało do życia – zdaniem Piskora – specyficzną mieszankę wątków okcydentalistycznych i bizantyjskich, które stanowią istotę polskiej tożsamości. Proces ten został dodatkowo wzmocniony przez kontreformację, czyniącą to zespolenie silniejszym i trwalszym³⁴.

Fuzję okcydentalizmu i bizantynizmu Piskor odnajduje także w polskim „etosie”, wyrażającym się we wzorach zachowań obowiązujących we wspólnocie, zespoleniu pożądanym postaw, a także w relacjach pomiędzy członkami wspólnoty³⁵. Jak zauważa:

w moim rozumieniu korelacja pomiędzy kulturą Zachodu i Wschodu w etosie polskim istnieje na zasadzie oksymoronu, to znaczy sprzeczności nierozdzielnej, istniejącej na różnych poziomach świadomości, jak i podświadomości [...] Dla ludzi

³¹ S. Piskor, *O tożsamości polskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 12-13.

³² *Ibidem*, s. 25-26.

³³ *Ibidem*, s. 36-37.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 45 i nast.

³⁵ A. Świącicki, Z badań nad stanem polskiego etosu, referat wygłoszony na Kongresie Moralistów Polskich, Kraków 17 września 1974 r., cyt. za: S. Piskor, *op. cit.*, s. 54; M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, PWN, Warszawa 2000, s. 7.

Zachodu jesteśmy zbyt irracjonalni, dla kultur wschodnich zbyt zrationalizowani i indywidualistyczni [...] brak sprecyzowanego sensu naszej odmienności kulturowej nie pomaga też w zdobyciu naszej samoświadomości. Stąd przeżywamy na przemian okresy zbiorowej „niemocy”, to znów kolejnych zrywów, a następnie regularnie następują po nich kombatanckie wspominki okresów przeżytych, „momentów” dziejowo i osobiście doniosłych. Te historycznie powtarzalne zrywy i „niemoce” to nic innego, jak miotanie się pomiędzy biegunami naszego wyznacznika wartości: od racjonalizmu do podświadomej wartości; od indywidualistycznego gestu, niekiedy graniczącego z najwyższym poświęceniem, aż do zbiorowej niemocy³⁶.

Piskor dopowiada także, że właśnie przez pryzmat tej fuzji okcydentalizmu i bizantyzmu krytyczne uwagi Witolda Gombrowicza czy Witkacego mogą być rozumiane najlepiej. Więcej jeszcze, to zespolenie sprawia, że Polska była „przodem”, choć „obrotowym”, chroniąc raz Zachód przed Wschodem, innym zaś razem odwrotnie³⁷.

Opinia Piskora na temat roli XVI i XVII wieku dla ukształtowania zrębów polskiej tożsamości narodowej nie jest odosobniona³⁸. Wielu autorów, jak choćby Konstanty Grzybowski, widzi korzenie polskiej świadomości narodowej w epoce Piastów³⁹. Józef Chałasiński podkreśla rolę języka dla pojawienia się tożsamości jeszcze przed okresem modernizacji⁴⁰. Jerzy Strzelczyk uprzytomnia złożone losy narodów tworzących się w okresie wczesnego średniowiecza poprzez historię narodów „zapomnianych”⁴¹. John J. Kulczycki przedstawia wydarzenia ostatnich pięciu wieków jako historię kształtowania się polskiej tożsamości narodowej przez pryzmat okoliczności polityczno-społecznych zaistniałych w wiekach XV i XVI, a prowadzących przez dzieje rozszerzania praw politycznych szlachty, tj. okres poprzedzający uchwalenie Konstytucji 3 maja, zabory i epokę powstań narodowych oraz dramaty XX wieku⁴². Również w tym okresie wielu ważnych źródeł „polskości” upatruje Janusz Tazbir⁴³, którego prace w zakresie egzegezy polskości są nie do przecenienia. Przykładów badań o podobnym charakterze jest bardzo dużo.

³⁶ S. Piskor, *op. cit.*, s. 79-80.

³⁷ *Ibidem*, s. 82-91.

³⁸ K. Łastawski, *Polskość w Europie. Polska tożsamość narodowa w jednoczącej się Europie*, Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, Warszawa 2004, s. 77-99.

³⁹ K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 10-28, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

⁴⁰ J. Chałasiński, *Początki polskiej świadomości narodowej i pierwsi polscy dziejopisarze*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, 15(3), s. 47-76.

⁴¹ J. Strzelczyk, *Zapomniane narody Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 2006, *Zrozumieć Europę*.

⁴² J.J. Kulczycki, *Źródła nowoczesnej polskiej tożsamości narodowej. Perspektywa amerykańska*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 2(11), s. 93-110.

⁴³ J. Tazbir, *Historyczne uwarunkowania naszej ksenofobii*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3), s. 8-10; *idem*, *Sarmaci i świat*, Universitas, Kraków 2001, s. 317-455, *Prace wybrane*, t. 3.

3. Tożsamość narodowa w ujęciu prymordialistycznym

3.1. Podstawowe cechy ujęcia prymordialistycznego

Perspektywa prymordialistyczna jest niezmiernie podobna do perenialistycznej, jednak różni je kilka ważnych momentów. Po pierwsze, o ile perenialiści podkreślają odwieczność narodów, o tyle prymordialiści uwypuklają ich pierwotność, postulując, iż poprzedzają one pojawienie się więzi społecznej. Po drugie, perenialiści zakorzenieni są najczęściej w perspektywie badań historycznych, podczas gdy prymordialiści odwołują się do socjobiologii, głosząc zawsze pewną odmianę stanowiska naturalistycznego w debacie na temat narodów i tożsamości narodowej⁴⁴. Innymi słowy, prymordializm wspiera się na dwóch kluczowych twierdzeniach: że narody są wieczne i naturalne⁴⁵.

Tak zarysowany pogląd jest w zasadzie równie stary, jak refleksja nad narodem, niemniej jednak w swej nowoczesnej wersji sięga korzeniami połowy XX wieku, o czym wspominałem już w rozdziałach IV oraz VI. Edward Shils, uznawany za głównego inspiratora badań prymordialnych, prowadził swoje rozważania w oparciu o rozróżnienie na *Gemeinschaft* i *Gesellschaft* Ferdinanda Tönniesa, uznając, że u podłoża wielu grup (np. rodziny) leżą nie zawsze uświadomione głębokie relacje, które konstytuują „więzy pierwotne”⁴⁶. Innymi słowy, członkowie niektórych grup są motywowani do działania nie tylko racjonalnymi pobudkami wynikającymi z zajmowania określonej pozycji społecznej, ale także nieracjonalnymi elementami spajającymi grupę, których nie da się zredukować do zestawu praw i obowiązków⁴⁷. Co ważne, Shils nie odnosił się wprost w swoim słynnym artykule ani do narodów, ani do grup etnicznych, jednak jego koncepcja została szybko podchwycona i wielostronnie rozwijana, do czego walenie przyczynił się Clifford Geertz, widząc w więziach pierwotnych konsekwencję symbolicznej potęgi krwi, mowy i zwyczaju⁴⁸.

Anthony D. Smith wyróżnia trzy zasadnicze odmiany prymordializmu. Pierwsza ma postać organicystyczną i widzi narody jako elementy naturalnego porządku, a nie tylko historii. Żyją one i przemijają podobnie jak inne organizmy żywe. Narody nie powstają, lecz są „budzone” do życia, albowiem same w sobie są ponadczasowe i niezwiązane żadną perspektywą historyczną⁴⁹. Współcześnie pogląd ten

⁴⁴ A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 73.

⁴⁵ Idem, *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 15, *Seria Cultura*.

⁴⁶ E. Shils, *Primordial, personal, sacred and civil ties. Some particular observations on the relationships of sociological research and theory*, „British Journal of Sociology” 1957, 8(2), s. 142.

⁴⁷ P. Lawrence, *op. cit.*, s. 245-246.

⁴⁸ C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M.M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, s. 294-295, *Seria Cultura*; idem, *Primordial ties*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996, s. 43-45.

⁴⁹ A.D. Smith, *Myths and Memories of the Nation*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 4.

jest raczej rzadki, o czym wspominałem w rozdziale IV. Drugą odmianą prymordializmu jest socjobiologizm, zogniskowany wokół tezy, że zarówno narody, jak i grupy etniczne są formą poszerzonego pokrewieństwa, swoje korzenie sytuując w procesach reprodukcji genetycznej. Głównym przedstawicielem tego podejścia jest Pierre van den Berghe, który argumentował, że etniczność i rasa powinny być rozumiane w kategoriach selekcji krewniaczej⁵⁰. Co prawda, większość związków społecznych opiera się na wzajemności i zniewoleniu, ale etniczność, kastowość, rasowość oraz narodowość są przypisane i dziedziczone, a zatem rolę kluczową odgrywa tu pokrewieństwo. Czyni to grupy etniczne i narody wielkimi „rodzinami”⁵¹. Trzecia wreszcie postać prymordializmu – kulturowa – wyjaśnia sposoby funkcjonowania narodów oraz nacjonalizmu przez pryzmat pierwotnych więzi zakorzenionych w języku, religii oraz pokrewieństwie⁵². Pozwala to nazwać narody, tak jak czyni to Walker Connor, największymi grupami dzielącymi poczucie wspólnego pochodzenia, które staje się istotnym czynnikiem motywacyjnym i mobilizacyjnym⁵³. Według niego adekwatna definicja narodu jest wręcz niemożliwa, albowiem on sam jest zjawiskiem nieuchwytnym, zaś elementy treściowe poszczególnych definicji (państwo, grupa etniczna itp.) zmieniają się wraz z okolicznościami⁵⁴. Nacisk na psychologiczne aspekty narodowości sprawia, że z grona narodów właściwie wyłącza się zbiorowości oparte na mobilizacji politycznej, wykluczającej lub pomijającej czynniki etniczne i kulturowe⁵⁵. Ostatecznie więc narody to w istocie grupy etniczne, zaś tożsamość narodowa wyrasta z prastarego poczucia wspólnoty, opartego w pochodzeniu i pokrewieństwie⁵⁶. W chwili, gdy wystarczająco liczna część wspólnoty zinternalizuje tożsamość narodową, która stanie się punktem wyjścia dla masowych działań, wówczas grupa etniczna przerodzi się w naród. Nie można tu jednak wskazać żadnej daty lub epoki, w której miałyby się to powszechnie dokonywać⁵⁷.

Można powiedzieć, że prymordializm jest perspektywą skrajną, w której narody widziane są jako organiczne, dziedziczne oraz jednolite (*seamless*). Jej wielką zaletą jest nacisk na rolę więzi pierwotnych, emocji i uczuć w interpretacji funkcjonowania tożsamości narodowej, jednakże problemy, jakie tworzy – zwłaszcza za sprawą przekonania o uniwersalności narodów – są przedmiotem częstej krytyki⁵⁸. Warto jeszcze przedstawić przykłady zastosowań tej perspektywy w praktyce badawczej.

⁵⁰ P.L. van den Berghe, *Race and ethnicity. A sociobiological perspective*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4), s. 403.

⁵¹ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism...*, s. 147-150.

⁵² Idem, *Nacjonalizm...*, s. 75.

⁵³ W. Connor, *The timelessness of nations*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2), s. 37.

⁵⁴ Idem, *A nation is a nation, is a state, is an ethnic group, is a...*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4), s. 379.

⁵⁵ Idem, *The timelessness of nations*, s. 37.

⁵⁶ P. Lawrence, *op. cit.*, s. 250-251; A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 96-97.

⁵⁷ W. Connor, *When is a nation?*, „Ethnic and Racial Studies” 1990, 13(1), s. 99.

⁵⁸ A.D. Smith, *Kulturowe podstawy narodów...*, s. 25.

Jako ilustrację w polskiej literaturze można przywołać współczesne koncepcje naturalistyczne w odniesieniu do tożsamości polskiej.

3.2. Tożsamość narodowa w świetle koncepcji naturalistycznych

Warto rozpocząć od uwagi, że cechą naturalistycznego myślenia o narodach jest pojmowanie ich jako bytów realnych, funkcjonujących na kształt podobny do osoby. Tożsamość jest tu przypadłością narodów wynikającą wprost z ich ontologicznej struktury, zaś same narody są organizmami żywymi⁵⁹. Współcześnie takie poglądy właściwe są „personalistycznej teorii narodu”.

Punktem wyjścia dla omawianej koncepcji jest idea osoby ludzkiej jako głównego podmiotu życia społecznego. Zgodnie z arystotelesowskim poglądem uznaje się, iż osoba jest substancją złożoną z duszy i ciała (formy i materii człowieka). Stanowią one dwa elementy osobowości etycznej – ontologiczny i psychologiczny⁶⁰. Osoba, w procesie doskonalenia się, jest w pewnym sensie z konieczności podmiotem działającym. Uznanie działania, a ściślej „czynu”, jako wyróżnika osoby kładzie akcent na rozumność człowieka, której konsekwencją jest wolne działanie, podmiotowość i odpowiedzialność za swoje czyny oraz podkreślenie społecznej natury ludzkiej egzystencji⁶¹. Co za tym idzie, człowiek może rozwijać się jedynie we wspólnocie, dzięki której uzyskuje zdolność mówienia, myślenia, a także wyzwolenia miłości i twórczości⁶².

Życie społeczne i wspólnoty mają charakter organiczny, co uwidacznia się także w pojmowaniu narodu. Jak powiada Czesław Bartnik:

[...] naród trzeba rozumieć jako naturalną społeczność ludzi, tworzących wielki organizm zbiorowy, żyjących w macierzystej czasoprzestrzeni świata. Jest to społeczność rodzicielska w płaszczyźnie biologicznej, egzystencjalnej, kulturowej, socjalnej i współświadomości tożsamościowej. W żadnym razie nie jest wytworem ideologii, prawa, myśli a nawet kultury. Jest to ludzka wielkość ontologiczna i realna⁶³.

Naród, podobnie do osoby, posiada swoje „ciało i ducha”, które formują szczególny wzorzec narodu – jego osobowość. Ma jednak cechy inne aniżeli zbiorowości sztuczne, to znaczy posiada wymiar soteryjny, podlegający zbawieniu, oraz moral-

⁵⁹ J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1982, s. 49.

⁶⁰ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982, s. 119-126.

⁶¹ E. Mounier, *Co to jest personalizm? (oraz wybór innych prac)*, wybór i red. A. Krasieński, Znak, Kraków 1960, s. 178, *Biblioteka „Więzi”*, t. 1; kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969, s. 14.

⁶² M.A. Krąpiec OP, *Suwerenność – czyja?*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996, s. 57, *Dziela*, t. 16; H. Sokorowski SDB, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Societas, Warszawa 1999/2000, s. 9.

⁶³ C.S. Bartnik, *Teologia narodu*, Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Częstochowa 1999, s. 12, *Dziela zebrane*, t. 9.

ny⁶⁴. Odgrywa także niezwykłą rolę w kształtowaniu osoby, stanowiąc trzeci, po jednostce i rodzinie, stopień antropogenezy somatyczno-duchowej⁶⁵. I podobnie jak człowiek i rodzina, zajmuje szczególne miejsce w bożym akcie stworzenia. Jak zauważa Bartnik:

Naród jest według chrześcijaństwa większą organiczną gałęzią na ludzkim i Bożym Drzewie Życia, złożoną z rodzin, rodów i organicznych wspólnot osobowych, a przez to najdoskonalszym rodzajem społeczności ludzkich powołanym do istnienia według odwiecznych planów Bożych⁶⁶.

Konsekwencją przeniesienia struktury bytowej osoby na naród jest wyodrębnienie w nim dwóch aspektów: przedmiotowego i podmiotowego. Elementy przedmiotowe narodu to przede wszystkim: terytorium (ojczyzna), liczebność narodu, organizacja państwowa, podmiotowe zaś to kultura symboliczna, tradycje i zwyczaje, pamięć i historia, język i literatura, świadomość moralna oraz religia⁶⁷.

Konsekwencje tych założeń są doniosłe. Po pierwsze, nie ma narodu niezależnego od Stwórcy; po drugie, naród partycypuje w stwarzaniu człowieka; po trzecie, w narodzie odbija się narodowy obraz boży, który znajduje odzwierciedlenie w godności narodu i, ostatecznie, w „osobie narodu”; po czwarte, naród jest zjawiskiem historycznym i koniecznym, jednocześnie ma postać organiczną – rozwija się i umiera; po piątą, naród zajmuje szczególne miejsce w boskiej ekonomii stworzenia; po szóste, naród tworzy pewnego rodzaju scenę życia ludzkiego – *theatrum nationis*⁶⁸.

Należy jeszcze dodać, iż tak pojęty naród posiada, analogicznie do osoby, własne prawa. Ich lista jest obszerna i zawiera między innymi prawo do narodzin i życia we własnej Ojczyźnie, prawo do życia biologicznego, ekonomicznego i duchowego, prawo do świadomości własnej, prawo do suwerenności, prawo do proporcjonalnego dostępu do dóbr Ziemi, prawo do uczestnictwa w rodzinie narodów i do miłości z ich strony, prawo do własnej tradycji i wiele innych⁶⁹. Naród posiada także swoją tożsamość, o którą należy walczyć, zabiegać, a przede wszystkim kultywować ją i wspierać. Co jednak składa się na tożsamość polską? Wielu autorów podkreśla szczególnie związek polskości i chrześcijaństwa, czyniąc z wymiaru religijnego podstawowy aspekt polskiej tożsamości⁷⁰. Obok tego, jako „magistrale polskiej myśli”, które są składowymi polskiej tożsamości, Bartnik przedstawia: personalizm, socjalność (wspólnotowość), głębię myśli narodowej, posłanniczość (mesjanizm), zain-

⁶⁴ Idem, *Personalizm*, Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1995, s. 214.

⁶⁵ Idem, *Teologia narodu*, s. 44.

⁶⁶ Idem, *Kiedy myśleć: naród*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003, s. 5, *Dzieła zebrane*, t. 32.

⁶⁷ S. Kowalczyk, *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003, s. 39-71.

⁶⁸ C.S. Bartnik, *Teologia narodu*, s. 74-76.

⁶⁹ Idem, *Kiedy myśleć: naród*, s. 22.

⁷⁰ M.A. Krąpiec OP, *Rozważania o narodzie*, Fundacja „Servire Veritati” Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2004, s. 30-32; C.S. Bartnik, *Kiedy myśleć: naród*, s. 72-73.

interesowanie i szacunek dla historii, myślenie etyczne (moralizm), zdolność do udanych działań praktycznych, idealizm i mistyczność⁷¹. Stanowią one na dobrą sprawę narodowe odbicie obrazu bożego, konstytuując niezmienny i właściwy Polakom rys tożsamościowy. Jest on dany, co nie oznacza, iż nie może ulec zapomnieniu, a nawet zniszczeniu. Takich dziejowych zagrożeń polskiej tożsamości, zdaniem Krąpca, było cztery: podczas najazdu mongolskiego, „potopu szwedzkiego”, rozbiorów oraz okupacji nazistowskiej, a później stalinowskiej kontynuowanej w okresie PRL⁷².

Przedstawione powyżej idee są także na gruncie polskim rozwijane w oparciu o koncepcje biologiczne. Anna Pawełczyńska powiada wprost, że:

Narody różnią się między sobą. Dzieli je: 1) zakodowane w genach różnice biologiczne, 2) różnice warunków środowiskowych, w jakich każda z tych wspólnot się kształtowała, 3) różnice procesów aksjologiczno-historycznych, w których te wspólnoty uczestniczyły. Tożsamość człowieka jest dziedziczona w drodze przekazu biologicznego i przekazu kulturowego. Podobne prawidłowości działają w przekazie tożsamości narodowej⁷³.

Na polską tożsamość, zdaniem autorki, składa się szereg elementów, z których najważniejsze to wartości chrześcijańskie, wynikająca z kultur słowiańskich rola kobiety, głębokie więzi uczuciowe, rodzinność, wewnętrzna siła i godność oraz tolerancja religijna. Polska tożsamość, ukształtowana w wyniku połączenia cech biologicznych i społecznych płynących z etyki chrześcijańskiej, posiada przeszło tysiącletnią historię manifestowania się w postawach narodowych. Niemniej jednak ostatnie kilkaset lat, powiada Pawełczyńska, nadwyrężyło siły narodu, co sprawia, że należy szczególnie mocno – w czasach powszechnego zamętu u progu XXI wieku – dbać o zachowanie i rozwój polskiej tożsamości⁷⁴.

Omawiana w tym podrozdziale koncepcja narodu stanowi dość wyrazisty, by nie powiedzieć – radykalny, przykład myślenia prymordialistycznego, opartego na naturalizmie, organicyzmie i religii. Można nawet powiedzieć, że ze względu na przyjmowane założenia nie posiada ona waloru naukowości, albowiem nie poddaje się empirycznej weryfikacji. Nie zmienia to jednak faktu, że stanowi dobry przykład myślenia o narodach i tożsamości narodowej w kategoriach uniwersalistycznych i odwiecznych.

⁷¹ C.S. Bartnik, *Idea polskości*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2001, s. 165-185.

⁷² M.A. Krąpiec OP, *Rozważania o narodzie*, s. 32-38; zob. także: P. Jaroszyński, *Naród tyłu leż...*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1997, s. 57-58, *Rozmyślania o mojej Ojczyźnie*, 2.

⁷³ A. Pawełczyńska, *O istocie narodowej tożsamości. Polacy wobec zagrożeń*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2010, s. 40.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 13-68.

4. Tożsamość narodowa w ujęciu etnosymbolicznym⁷⁵

4.1. Korzenie i założenia etnosymbolizmu

Korzenie etnosymbolizmu – podejścia skonceptualizowanego przez Anthony'ego D. Smitha – sięgają sporów między perenialistami a modernistami, które to ujęcia traktuje on jako dominujące we współczesnej debacie⁷⁶. Jego celem i bodaj największym osiągnięciem jest próba przezwyciężenia trzech antynomii sporów o naród: ontologicznego, genetycznego i przedmiotowego⁷⁷. Aby kwestie te już na tym etapie nakreślić, warto zaznaczyć, że Smith, dostrzegając pewną esencję kulturową narodów, sięgającą dalekich początków – nierzadko starożytnych – uwypukla rolę modernizmu dla kształtowania się nowoczesnych narodów, a zwłaszcza rolę nacjonalistycznych elit⁷⁸. Już tu widać, iż źródłem propozycji etnosymbolicznej były radykalne rozwiązania obecne w ujęciach modernistycznym (i postmodernistycznym) oraz perenialistycznym (i prymordialistycznym). Etnosymbolizm bowiem, zachowując dbałość o historyczne dzieje, respektuje nowoczesny charakter narodów.

Koncepcja Smitha (sam autor bowiem odżegnywał się od nazywania jej „teorią”⁷⁹) wyrasta głównie z opozycji wobec poglądów głoszonych przez jego mistrza, nauczyciela i przyjaciela – Ernesta Gellnera⁸⁰. To od niego zapożyczył przekonanie, iż istnieje głęboka, rozległa i niemożliwa do pominięcia relacja pomiędzy procesami modernizacji a nacjonalizmem, która towarzyszy mu od początków jego analiz⁸¹. Niemniej jednak braki teoretyczne koncepcji modernistycznych skłoniły go do stworzenia własnej perspektywy. Można powiedzieć, że etnosymbolizm pragnie dowartościować modernizm historycznym kontekstem oraz uczynić perenializm otwartym na wpływ i wagę procesów modernizacji dla powstawania, rekonstruowania i ewolucji narodów⁸².

⁷⁵ Podrozdział ten stanowi znacznie zmienioną i skróconą wersję artykułu: P. Ścigał, *Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie etnosymbolizmu*, „Politeja” 2008, 1(9), s. 199-222.

⁷⁶ Część badaczy zalicza do etnosymbolizmu także prace Armstronga, jednak pomiędzy nim a Smithem widać pewne istotne różnice. Po pierwsze, Smith odrzuca ideę „odwieczności” narodów, wynikającą z oparcia ich genezy na procesach poznawczego wyodrębnienia „nas” i „innych”. Po drugie, podkreślając rolę sfery aksjologiczno-symbolicznej dla tożsamości narodowej, Smith kieruje swą uwagę do „wewnątrz”, skupiając się na kulturze, zaś Armstrong – na „zewnątrz”, koncentrując się na granicach symbolicznych; P. Lawrence, *op. cit.*, s. 254; A.D. Smith, *Nationalism and Modernism...*, s. 181-183; J.A. Armstrong, *Definitions, periodization...*, s. 13.

⁷⁷ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism...*, s. 170.

⁷⁸ Idem, *Etniczne źródła narodów*, s. 13-16.

⁷⁹ Idem, *The poverty of anti-nationalist modernism*, „Nations and Nationalism” 2003, 9(3), s. 359.

⁸⁰ E. Gellner, A.D. Smith, *The nation. Real or imagined? The warwick debates on nationalism*, „Nations and Nationalism” 1996, 2(3), s. 357-358.

⁸¹ A.D. Smith, *Nationalism. A trend report and bibliography*, „Current Sociology” 1973, 21(3), s. 7-9.

⁸² Idem, *Myths and Memories...*, s. 9.

Etnosymbolizm wspiera się na ośmiu podstawowych założeniach. Warto je po krótko omówić.

1. *La longue durée* – Smith powiada, że funkcjonowanie narodów jest związane z długimi okresami, zaś one same są wspólnotami „długiego trwania”. Co za tym idzie, nie można badać narodów, abstrahując od procesów historycznych sięgających korzeniami często prastarych, starożytnych, czasów. To w tych procesach uwidaczniają się tak ważne dla narodów elementy, jak podzielana pamięć, tradycja oraz wierzenia i nadzieje członków grupy⁸³. Pogląd ten przesuwają Smitha w stronę perenialistów.

2. Narodowa przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – wspólnota „długiego trwania”, jaką jest naród, rozciągnięta jest w czasie, splatając w sobie to, co było, jest i ma być. Służą temu trzy mechanizmy: „powtarzania” (*recurrence*), „kontynuacji” (*continuity*) oraz „przywłaszczania” (*reappropriation*). Pierwszy polega na przywołaniu elementów składających się na symboliczne dziedzictwo wspólnoty w okresie modernizacji – to z takich „etnicznych korzeni” tworzą się współczesne tożsamości narodowe. Drugi odsyła do kluczowego dla każdego narodu pytania o moment założycielski, który pozwala wytyczyć linię łączącą teraźniejszość z przeszłością za pomocą elementów podtrzymywanych przez pokolenia – nazw, symboli, języka, zwyczajów, terytoriów i rytuałów tożsamości narodowej⁸⁴. Kontynuacja nie oznacza jednak wynajdywania tradycji, albowiem jej podstawą są fragmenty rzeczywistej przeszłości. Trzeci wreszcie mechanizm – przywłaszczenie, oznacza sięganie w zamierzłą etniczną przeszłość w celu legitymizacji teraźniejszości, najczęściej w celach politycznych.

3. Etniczne podstawy narodów – etnosymbolizm wspiera się na przekonaniu, iż narody i tożsamość narodowa posiadają etniczne korzenie⁸⁵. Smith wyróżnia dwa rodzaje zbiorowości, które mogą poprzedzać narody – „kategorie etniczne” i „wspólnoty etniczne”. Te pierwsze opisują ludzi powiązanych czynnikami obiektywnymi, lecz bez świadomości wzajemnych związków. Wraz z uzmysławianiem sobie podobnego położenia kategoria etniczna przekształca się we wspólnotę etniczną, którą Smith nazywa „etnią” (*ethnie*)⁸⁶. Posiada ona sześć wymiarów: wspólną nazwę, mit pochodzenia, wspólną historię, podzielaną kulturę, ojczyznę oraz poczucie solidarności – więź⁸⁷. Przejście od etni do narodu obejmuje dalszy rozwój i wzmacnianie powyższych komponentów, które uzupełnione są o elementy związane z pojawieniem się powszechnej ekonomii i państwa (a przynajmniej dążenia do jego posiadania)⁸⁸. Proces powstawania narodów może być bardzo długi, sięgając starożytności⁸⁹.

⁸³ *Ibidem*, s. 10.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 11; *idem*, *Kulturowe podstawy narodów*, s. 37-38.

⁸⁵ *Idem*, *Etniczne źródła narodów*, s. 19.

⁸⁶ *Idem*, *The origins of nations*, [w:] *Nations and Identities. Classic Readings*, ed. V.P. Pectora, Blackwell Publishers, Malden Mass. 2001, s. 337.

⁸⁷ *Idem*, *Etniczne źródła narodów*, s. 31-43; *idem*, *Myths and Memories...*, s. 13; *idem*, *The origins of nations*, s. 337.

⁸⁸ *Idem*, *National Identity*, Penguin Books, Harmondsworth 1991, s. 40; *idem*, *Etniczne źródła narodów*, s. 327-328.

⁸⁹ *Idem*, *Etniczne źródła narodów*, s. 322-326; *idem*, *The problem of national identity. Ancient, medieval and modern?*, „Ethnic and Racial Studies” 1994, 17(3), s. 383-386.

4. Kulturowe komponenty etni – uznanie, iż narody wywodzą się ze wspólnot etnicznych pozwala Smithowi na szczególne podkreślenie roli wymiaru kulturowego i symbolicznego dla ich formowania⁹⁰. Mity, symbole, wartości, zwyczaje, normy, wierzenia, pamięć i tradycje są kluczowe z perspektywy procesów unifikacji etni i narodów⁹¹. Są one także kluczowe z perspektywy odtwarzania wspólnoty, dokonywanej w drodze socjalizacji⁹².

5. Mity i symbole etniczne – pośród kulturowych podstaw narodów rolę kluczową odgrywają mity pochodzenia etni oraz symbole wspólnoty i zamieszkiwanego terytorium. Do najważniejszych mitów etni Smith zalicza: mit narodzin, mit lokacji i migracji, mit przodków, mit heroicznej epoki, mit upadku, mit regeneracji⁹³. To one determinują w dużym stopniu kształt tożsamości narodowej oraz zakres podejmowanych w jej imieniu działań politycznych. Symbolikę narodową Smith ujmuje szeroko, zaliczając do niej:

[...] emblematy różnicy (flagi, totemy, monety, obiekty rytualne), pieśni i hymny, specyficzną żywność i kostiumy, wyobrażenia etnicznych bóstw, władców i bohaterów⁹⁴.

Symbole więc odnoszą się zarówno do życia politycznego wspólnoty, jak i do spraw codziennych, co znajduje także wyraz w idei *ethnoscape*, a więc szczególnego terytorium, na którym grupa etniczna od pokoleń żyje i o które bohatersko walczy. Owa ziemia sama staje się symbolicznym miejscem, przekształcając się z czasem w „ojczyznę”⁹⁵. Mity i symbole są o tyle istotne dla funkcjonowania etni i narodu, że pozwalają oddzielić *sacrum* od *profanum*, a przez to nadać właściwy sens istnieniu wspólnoty.

6. Etno-historia – „długie trwanie” narodu wymaga opowieści, która uzasadni dokonywane wybory, osiągnięte sukcesy i przeżywane porażki. Służy temu etno-historia, którą można interpretować w kategoriach podzielanej pamięci wspólnoty, która jest przedmiotem nieustannych sporów i rekonstrukcji. Centralne miejsce w etno-historii zajmuje „złota epoka”, w której narody upatrują źródeł swojej potęgi, wielkości, tożsamości⁹⁶. To ona tworzy ramy najważniejszych mitów i przepowiedni, pełniąc jednocześnie cztery funkcje: definiuje normatywny charakter wspólnoty, stymuluje działania, zawiera obietnicę wielkości oraz pokazuje przeznaczenie⁹⁷.

⁹⁰ Idem, *Kulturowe podstawy narodów*, s. 39-42.

⁹¹ *Ibidem*; idem, *Myths and Memories...*, s. 14.

⁹² Idem, *Nationalism and Modernism...*, s. 181-183.

⁹³ Idem, *Myths and Memories...*, s. 62-70; por. także: idem, *Chosen Peoples. Sacred Sources of National Identity*, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 174.

⁹⁴ Idem, *Myths and Memories...*, s. 16.

⁹⁵ Idem, *Authenticity, antiquity and archeology*, „Nations and Nationalism” 2001, 7(4), s. 443-444; idem, *Nation and ethnoscape*, „Oxford International Review” 1997, 8, s. 8-16.

⁹⁶ Idem, *Chosen Peoples...*, s. 171.

⁹⁷ Idem, *The resurgence of nationalism?*, „British Journal of Sociology” 1996, 47(4), s. 584-585.

7. Ścieżki narodowości – przekształcanie etni w narody obejmuje, zdaniem Smitha, dwie podstawowe ścieżki, zależne od typu etni – poziomej i rozległej lub pionowej i skupionej. Te etnie pojmowane są w kategoriach typów idealnych – podobnie jak i procesy narodotwórcze z nimi splecione⁹⁸. Wspólnoty poziome (arystokratyczne) obejmowały najwyższe warstwy społeczne – arystokracje, wyższy kler, urzędników, wyższych dowódców oraz najbogatszych kupców. Szeroki zasięg terytorialny idzie tu w parze z ekskluzywnością zwyczajów i norm, które separowały etnię poziomą od ludu, którym rządziła. Więcej cech wspólnych posiadała ona za sprawą częstych kontaktów z przedstawicielami innych etni pionowych, co sprawiało, że granice poszczególnych etni były „postrzępione”⁹⁹. Wspólnoty pionowe (demotyczne) były powszechniejsze i o tyle bardziej złożone, o ile tworzyli je ludzie o zróżnicowanym pochodzeniu, statusie społecznym i bogactwie. Spoiwem etni pionowych była kultura wraz ze szczególnym układem aksjologiczno-symbolicznym, który przenikał całą wspólnotę, bez względu na stratyfikację. Czyniło to takie grupy etniczne bardziej spójnymi – skupionymi wokół wspólnego uniwersum kulturowego¹⁰⁰.

Etnie poziome przeobrażały się w narody głównie za sprawą procesu biurokratycznej inkorporacji, w którym silny aparat państwowy pozostający w rękach dominującej grupy używany był do wprowadzania przepisów umożliwiających polityczno-kulturową unifikację różnych wspólnot¹⁰¹. Integrację kulturową osiągnano tu dzięki działaniom władzy politycznej, przy wykorzystaniu takich instrumentów jak wojsko, administracja, polityka fiskalna czy aparat sądowniczy¹⁰². Narody powstałe z etni pionowych swoje istnienie zawdzięczają upowszechnieniu kultury, w którym państwo może, ale nie musi, odgrywać istotną rolę. Inkorporacja ma tu więc charakter nie biurokratyczny, ale aksjologiczno-symboliczny, i zawiera kilka uzupełniających się procesów¹⁰³. Warto jeszcze dodać, że to, czy etnia przekształci się w naród,

⁹⁸ Można dodać, że dwa typy procesów narodotwórczych opisane przez Smitha w dużym stopniu odpowiadają tym, które w polskiej literaturze wyróżnił Józef Chlebowczyk; J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy-PWN, Warszawa-Kraków 1983, s. 23.

⁹⁹ A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, s. 116-121.

¹⁰⁰ Smith wyróżnia cztery typy etni pionowych: (a) amfiklionie miast-państw; (b) etnie „nadgraniczne”; (c) konfederacje plemienne; (d) diaspory i sekty; *ibidem*, s. 121-129.

¹⁰¹ *Idem*, *National Identity*, s. 54-59; *idem*, *The origins of nations*, s. 342-346.

¹⁰² D. McCrone, *op. cit.*, s. 12.

¹⁰³ Należą do nich: (a) przeistoczenie politycznie pasywnej wspólnoty we wspólnotę politycznie aktywną; (b) powstanie uniwersalnego dla członków narodu, symbolicznego pojęcia „ojczyzny”; (c) ekonomiczna integracja zajmowanego przez etnię terytorium oraz ruch w kierunku jak największej autonomii gospodarczej; (d) nadanie członkom etni praw obywatelskich; (e) umieszczenie narodu w samym centrum moralnych i politycznych wartości wyrażające się m.in. w celebracjach i mitach; A.D. Smith, *The origins of nations*, s. 348-349; *idem*, *National Identity*, s. 64-65.

zależy głównie od mitu pochodzenia, podkreślającego wyjątkowość grupy i jej dziejową misję¹⁰⁴.

Przejsie od etni do narodów dokonało się za sprawą szczególnych okoliczności, jakie wytworzyły się w świecie zachodnim w wyniku trzech rewolucji: przemysłowej (przejścia od feudalizmu do kapitalizmu), politycznej (powstanie państwa biurokratycznego) oraz kulturowej (pojawienie się powszechnej edukacji)¹⁰⁵. To przekonanie, stanowiące nieomal kanon myślenia modernistycznego o narodach, jest wszakże przez Smitha uzupełnione uwagą, iż nawet te rewolucje nie pozwoliłyby na „wynalezienie” narodów bez etnicznych korzeni.

8. Długowieczność nacjonalizmu – podobnie jak naród, tak też nacjonalizm swe korzenie lokuje w dalekiej przeszłości. Nie jest on produktem modernizmu – nie jest także instrumentem konstruowania narodów, lecz czynnikiem integracyjnym poprzez dostarczenie ideowych podstaw narodowej jedności¹⁰⁶. Nacjonałści nie „tworzą” narodów – oni raczej snują opowieść z dostępnych podań i przekonań, aby nadać wspólnocie narodowej pożądany kształt.

4.2. Tożsamość narodowa w ujęciu etnosymbolicznym

Definicje tożsamości narodowej, jakie pojawiają się w pismach Smitha, są ściśle splecione z pojęciem narodu. Co ważne, angielski badacz zrywa z antynomią przedmiotową, ukazującą naród przez pryzmat kultury lub państwa, wskazując na wzajemne dopełnianie się tych elementów i ich niezbywalną ważność dla narodu. Doprowadza go to do znanych definicji tożsamości narodowej i narodu:

Istnienie tych wspólnych przekonań pozwala nam wymienić fundamentalne cechy tożsamości narodowej:

1. historyczne terytorium lub ojczyzna,
2. podzielane mity i pamięć historyczna,
3. powszechna, masowa kultura,
4. powszechne prawa i obowiązki dla wszystkich członków,
5. powszechna ekonomia z terytorialną mobilnością dla członków.

Naród może by przeto zdefiniowany jako *nazwana ludzka populacja zamieszkująca historyczne terytorium i dzielająca wspólne mity i historyczną pamięć, masową, publiczną kulturę, powszechną gospodarkę i powszechne ustawowe prawa [legal rights – P.Ś.] i obowiązki dla wszystkich członków*¹⁰⁷.

Wymienione wyżej cechy pozwoliły Bokszańskiemu zaliczyć koncepcję Smitha do modelu tożsamości obiektywnej. Nie wydaje się to zasadne, zważywszy na częste deklaracje autora, iż definicje te są „tymczasowe” i „pracujące”, albowiem odno-

¹⁰⁴ Idem, *Chosen Peoples...*, s. 50-51.

¹⁰⁵ Idem, *Etniczne źródła narodów*, s. 195-198.

¹⁰⁶ Idem, *Myth and Memories...*, s. 18.

¹⁰⁷ Idem, *National Identity*, s. 14.

szą się do zjawisk zmiennych i tymczasowych. W jednym z artykułów Smith stwierdza, iż:

pojęcie tożsamości narodowej można zdefiniować jako *trwanie i nieustanne reprodukcje wzorów wartości, symboli, pamięci, mitów i tradycji, które składają się na odrębne dziedzictwo narodów, oraz identyfikacji jednostek z tym szczególnym dziedzictwem i z tymi wartościami, symbolami, mitami i tradycją*¹⁰⁸.

Smith mocno podkreśla subiektywne aspekty zbiorowej tożsamości związane z jej „odwzorowaniem” w identyfikacjach jednostkowych, poprzez które tożsamość narodowa jest podtrzymywana i reprodukowana. Pozwala to wskazać na dwoistość interpretacji tożsamości narodowej. Z jednej strony mamy więc ujęcie obiektywne znajdujące wyraz w liście cech składających się na tożsamość, z drugiej strony – ujęcie subiektywne podkreślające rolę reprodukcji tożsamości. Oddaje to dość dobrze sposób rozumowania Smitha, w którym myślenie o etnicznych źródłach wspólnot narodowych, zakorzenionych w dalekiej przeszłości, zbiega się z koniecznością ich codziennego podtrzymywania i przeobrażania przez kolejne pokolenia¹⁰⁹.

W ujęciu etnosymbolizmu tożsamość narodowa jest podstawowym atrybutem narodu, w zasadzie wyznaczając granice jego pojmowania. Samo pojęcie narodu w pracach Smitha ulegało jednak pewnym przemianom, gdy idzie o wymieniane cechy. Nieomal każda definicja, którą przedstawił, zawierała takie komponenty, jak (a) nazwa wspólnoty, (b) zamieszkiwanie historycznego terytorium, (c) posiadanie powszechnej, publicznej kultury, (d) mity i pamięć oraz (e) prawa, przy czym ta ostatnia kwestia jest dość zróżnicowana¹¹⁰. W starszych pismach Smith podkreśla legalistyczny charakter praw i obowiązków, zaś w nowszych odwołuje się do „powszechnych praw i zwyczajów”. Nie we wszystkich definicjach pojawia się wspólnota, jednolita gospodarka. Nie są to kwestie błahe, albowiem konsekwentne podkreślanie przez Smitha kluczowej dla narodu roli etniczności i kultury stoi w pewnej sprzeczności z mocnym akcentem kładzionym na rolę praw politycznych i jednolitej gospodarki¹¹¹.

Etnosymbolizm okazał się perspektywą niezmiernie płodną, stając się teoretyczną podstawą dla badań empirycznych wielu autorów – niekiedy zaliczanych do grona konstruktywistów. Przykładów jest tu wiele. Począwszy od badań aplikujących

¹⁰⁸ Idem, *Interpretations of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001, s. 30.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 31-32.

¹¹⁰ Idem, *The origins of nations*, s. 334; idem, *The resurgence of nationalism?*, s. 581; idem, *Authenticity, antiquity and archeology*, s. 442; idem, *When is a nation?*, „Geopolitics” 2002, 7(2), s. 15; idem, *Chosen Peoples...*, s. 24; idem, *The poverty of anti-nationalist modernism*, s. 359; idem, „Set in the silver sea”. *English national identity and European integration*, „Nations and Nationalism” 2006, 12(3), s. 438. Szczegółowa analiza wraz z przykładami definicji obecnych w pismach Smitha znajduje się w: P. Ścigał, *op. cit.*, s. 218-220.

¹¹¹ M. Guibernau, *Anthony D. Smith on nations and national identity. A critical assessment*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2), s. 128-129.

teoretyczne rozważania Smitha¹¹², poprzez studia geopolityczne¹¹³, a skończywszy na analizach bieżących wyzwań politycznych¹¹⁴. Mnie jednak w tym miejscu interesuje jeszcze to, że etnosymbolizm pozwala uwypuklić ważne elementy dyskusji nad zbiorową tożsamością narodową w ogóle. Chodzi tu o coś, co można by określić „parametrami tożsamości narodowej”. Są to elementy, które pojawiają się w definicjach tożsamości narodowej i służą jej określeniu poprzez wskazanie na atrybuty, jakie jej przysługują. Angielski historyk wymienia pięć takich parametrów; również pięć, choć nieco odmiennych, podaje polski filozof – Leszek Kołakowski, który rozpatruje zagadnienie tożsamości zbiorowych (posługując się także pojęciem tożsamości narodowej) poprzez analogię do tożsamości jednostki, którą konstituuje pięć elementów: substancja (dusza, niematerialna strona osobowości), pamięć, antycypacja, ciało oraz początek (narodziny). Kołakowski zauważa, że o tożsamości narodowej świadczy: (a) specyficzna i mglista idea „ducha narodowego”, który znajduje swój wyraz w formach życia kulturowego; (b) pamięć narodu o ważnych wydarzeniach; (c) plany i cele wyznaczające przyszłe funkcjonowanie narodu; (d) terytorium, ojczyzna; (e) mity założycielskie i mity pochodzenia¹¹⁵. Zgadzając się ze stanowiskiem Kołakowskiego, Barbara Skarga dodaje, że tych pięć elementów powinno zostać uzupełnione o poczucie narodowej odrębności i uznanie tej odrębności przez innych¹¹⁶.

Takich „list” parametrów tożsamości narodowej jest w literaturze przedmiotu sporo. Nie ma potrzeby ich tu wymieniać, wystarczy przypomnieć, że przyjmują one niekiedy postać modelu narodu¹¹⁷. Ważnym jest natomiast to, że pozwalają one dostrzec podstawowe obszary zainteresowań w badaniach nad zbiorową tożsamością narodową.

¹¹² Np. J. Hutchinson, *Nations as Zones of Conflict*, Sage, London 2005, s. 13-14; idem, *Myth against myth. The nation as ethnic overlay*, „Nations and Nationalism” 2004, 1/2(10), s. 109-123; R. Zenderowski, *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etnicznością religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, *Monografie FNP. Seria Humanistyczna*.

¹¹³ Np. G. Dijkink, *National Identity and Geopolitical Visions. Maps of Pride and Pain*, Routledge, London–New York 1996, s. 10-15; R.B. Hall, *National Collective Identity. Social Constructs and International Systems*, Columbia University Press, New York 1999, s. 9-10.

¹¹⁴ Np. A. Triandafyllidou, *Immigrants and National Identity in Europe*, Routledge, London–New York 2001, s. 21-24.

¹¹⁵ L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, s. 48-50, *Demokracja. Filozofia i praktyka*. Podobne zdanie w tym względzie wyrażają Barbara Goryńska-Bittner i Jerzy Stępień; zob. B. Goryńska-Bittner, J. Stępień, *Znaczenie tożsamości narodowej w procesie integracji europejskiej*, Prodruk, Poznań 1998.

¹¹⁶ B. Skarga, *Zbiorowa tożsamość i zagrożenia z nią związane*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3), s. 4.

¹¹⁷ E. Banaszak-Karpińska, *Kategoria tożsamości zbiorowej w socjologii*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachetkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 178, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2496; M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 23-24.

5. Ojczyzna, krajobraz, pamięć, tradycja... kultura narodowa – między trwaniem a konstruowaniem

Jak wspominałem w rozdziale X, podejście „długiego trwania” narodu jest zbliżone pod kątem emanacji tożsamości narodowych do podejścia kulturalistycznego. W obu bowiem kładzie się duży nacisk na badanie rozmaitych aspektów kultury narodowej jako głównego czynnika stanowiącego o trwałości tożsamości narodowej. Z perspektywy obu podejść ważne dla takiego trwania są takie elementy, jak wyobrażenie Ojczyzny, krajobraz, pamięć i tradycja. Warto je w tym miejscu omówić, mając jednak w pamięci, że podrozdział ten jest bardzo blisko tematycznie powiązany z poprzednim rozdziałem.

Pojęcie Ojczyzny bywa konceptualizowane na rozmaite sposoby – jednym z nich są badania nad „krajobrazem”. Szczególna rola przypada tu autorom rozwijającym podejście określane jako *human geography*, którego przedstawiciele starają się przykładać dużą wagę do związków tożsamości narodowej i krajobrazów (lub szerzej: geografii)¹¹⁸. Pojęcie tożsamości może się tu odnosić do dwóch momentów: po pierwsze, krajobraz może być elementem tożsamości; po drugie, krajobraz sam w sobie może „posiadać” tożsamość. To drugie rozumienie można odnaleźć choćby w tzw. krakowskiej szkole architektury¹¹⁹.

Wydaje się, że rola krajobrazów dla tożsamości niektórych narodów jest niezwykle istotna. Zdaniem Olivera Zimmera szwajcarska tożsamość narodowa jest nieomalże nie do pomyślenia bez symbolu Alp. Autor zauważa, że Alpy są istotnym symbolem Szwajcarii już od końca XIX wieku, kiedy to stały się jednym z głównych elementów różnego rodzaju pamiątek. Z czasem góry te zaczęto pojmować jako symbol republikańskiej woli i zdolności mediacyjnych. W latach 1870-1945 odbierano je jako siłę jednoczącą naród, aż w końcu doszło do powstania swego rodzaju „mitu Alp”, a dokładniej – przekonania o szczególnych cechach ich mieszkańców¹²⁰. Jednakże Alpy są nie tylko symbolem Szwajcarii. To także, na co wskazuje David Lowenthal, istotny punkt odniesienia dla francuskiej, niemieckiej, austriackiej i włoskiej tożsamości. Holendrzy pokładają istotne wartości w „wiatrakach i tulipanach”; francuska wieś, niemieckie lasy, belgijskie równiny – wszystko to stanowi ważny element tożsamości narodowej¹²¹.

¹¹⁸ D. Hooson, *Introduction*, [w:] *Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994, s. 1-11; D. Hooson, *Afterword. Identity resurgent – geography revived*, [w:] *Geography and National Identity*, s. 367-370.

¹¹⁹ Z. Myczkowski, *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1998, s. 24, 53-54, *Monografia / Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki. Architektura*.

¹²⁰ O. Zimmer, *Forging the authentic nation. Alpine landscape and Swiss national identity*, [w:] *Modern Roots...*, s. 95-117.

¹²¹ D. Lowenthal, *European and English landscapes as national symbols*, [w:] *Geography and National Identity*, s. 17-20.

Krajobraz może także symbolizować narodowy etos, charakter, a więc zbiór cech specyficznych dla określonego narodu. I tak, Lowenthal widzi cztery cechy angielskiego charakteru (angielskiej tożsamości), które mają swoje odzwierciedlenie w krajobrazie, szczególnie w „angielskiej okolicy” (*countryside*), klifowym wybrzeżu, zielonych łąkach, morzu. Są to: (a) zaściankowość, wyspiarskie nastawienie, ciasnota poglądów (*insularity*); (b) podstępność, zdolność do forteli (*artifice*), (c) stabilność (*stability*) oraz (d) porządek (*order*)¹²².

Sielskie krajobrazy jako symbole Ojczyzny zasilają pokłady tożsamości narodowej. Jednakże te obrazy nie wyczerpują symbolicznych reprezentacji wszystkich miejsc istotnych. Niemalą rolę odgrywają tu współczesne interpretacje symbolicznych znaczeń architektury czy szerzej – miast. Mówi się nawet o „tożsamości” miast, którą wyznaczać mają: wygląd, układ przestrzenny, zabudowa, reprezentacyjne budowle, pomniki, place, osie widokowe itd.¹²³ W tych wcale nierzadkich studiach nad tożsamością architektoniczną miast – szczególnie stolic – można upatrywać ważnego głosu nad symbolicznym wymiarem tożsamości narodowej¹²⁴.

Ważną składową kulturalistycznych rozważań nad tożsamością narodową jest nacisk kładziony na wymiar aksjologiczno-symboliczny, co znajduje doskonałą ilustrację w badaniach nad pamięcią zbiorową. Szczególne związki między pamięcią a tożsamością zostały już wskazane w rozdziale VI, tu wystarczy przypomnieć, że nie sposób pomyśleć tożsamości zbiorowej bez osadzenia w historii – bez pamięci¹²⁵. Rzecz jasna myślenie o relacji między pamięcią a tożsamością nie jest jedno-wymiarowe i nie dotyczy tylko opisywanego w tym rozdziale ogólnego podejścia koncentrującego się na tożsamości zbiorowej definiowanej przez pryzmat względnie

¹²² *Ibidem*, s. 21-30.

¹²³ E. Rewers, *Wizualizacja tożsamości. Dwie uwagi o tożsamości, urbanistyce i architekturze*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001, s. 243-256; J. Tarnowski, *Architektura w poszukiwaniu tożsamości lokalnej*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości. Kongres Kultury Polskiej. Materiały konferencji przedkongresowej, Poznań, 19-21 października 2000*, red. nauk. T. Kostryko, T. Zgółka, Wydawnictwo DTSK Silesia, Poznań–Wrocław 2000, s. 139-148; P. Winkowski, *Architektura wobec kręgów tożsamości*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości...*, s. 120-138.

¹²⁴ Ciekawe studium przypadku dotyczące Berlina i Bonn prezentuje Mechthild Rössler. Berlin, widziany oczyma Hitlera i nazistów, to centrum Europy, to miasto, które miało stać się prawdziwym sercem tysiącletniej Rzeszy. Powstałe w toku kolejnych lat budowle (m.in. Reichsbank, Reichsluftfahrtministerium, Olympia-Stadion) wpisywały się w marzenia nazistów uczynienia z Berlina symbolu niemieckiej potęgi. Wraz z powstaniem dwóch państw niemieckich po II wojnie światowej Berlin stał się miastem podzielonym. Stolicą Republiki Federalnej Niemiec zostało niewielkie miasto – Bonn. Podkreślało to tymczasowość stolicy, a także polityczne zorientowanie RFN. Zburzenie muru berlińskiego (9 listopada 1989 roku) i zjednoczenie NRD i RFN zostało symbolicznie zakończone – zdaniem Rössler – 3 października 1990 roku, kiedy to odbyła się wielka ceremonia zjednoczeniowa przed budynkiem Reichstagu w Berlinie, który ponownie stał się symbolem – tym razem zjednoczenia „staro-nowego” narodu; M. Rössler, *Berlin or Bonn? National identity and the question of the German capitol*, [w:] *Geography and National Identity*, s. 92-103.

¹²⁵ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 49.

stabilnej ciągłości. Znaczenie częściej, jak zobaczymy w rozdziale kolejnym, pamięć jest przedmiotem refleksji w badaniach nad tożsamością w ujęciu konstruktivistycznym. Ostatecznie bowiem pamięć pełni ważne funkcje w konstruowaniu teraźniejszości, a zwłaszcza legitymizacji podejmowanych działań. Niemniej jednak, gdy mówimy o pamięci zbiorowej jako przechowywaniu wartości i norm składających się na dziedzictwo grupy – na jej tradycję – wówczas wkraczamy na teren właściwy perspektywie „długiego trwania” narodu. Bez wątpienia bowiem pamięć zbiorowa, zwłaszcza pojmowana w tradycji durkheimowskiej, jest ważnym elementem kanonu kultury narodowej, a dokładniej wyobrażeń na temat kluczowych wartości narodowych¹²⁶.

Samo pojęcie tradycji jest wieloznaczne. Edward Shils wskazuje, że:

tradycje są poglądami o szczególnej strukturze społecznej: tradycje to consensus w czasie. W swej treści mogą one być pozaczasowe, a nawet nie mieć czasowego uprawnomocnienia. [...] Są poglądami następujących po sobie osób, które już to pozostają ze sobą w stosunkach wzajemnego oddziaływania, już to przynajmniej w stosunku jednostronnej komunikacji¹²⁷.

Tradycja jest tym, co przechodzi z pokolenia na pokolenie. Jednak nie dajmy się zwieść prostą definicją. Shils podkreśla bardzo mocno, że nie wszystko to, co jest podzielane przez przedstawicieli co najmniej dwóch pokoleń, może być od razu uznane za tradycję. Nie zbieżność poglądów czy wartości jest tu istotna, lecz ich przekazywanie, transmisja, słowem – filiacja przekonań¹²⁸. W tej definicji zawarte są także rozmaite znaczenia pojęcia „tradycja”, które w precyzyjny sposób rozdzielił Szacki, stwierdzając, że pojęcie tradycji ma trzy podstawowe znaczenia: czynnościowe, przedmiotowe oraz podmiotowe¹²⁹. Można powiedzieć, nieco metaforycznie, że tradycja to „przekaz”, „dziedzictwo” i „pamięć”. Czynnościowe rozumienie tradycji wskazuje na transmisję elementów przeszłości do teraźniejszości. Może ono odbywać się za pomocą pisma, ale i ustnie. Tradycja w tym rozumieniu to wszystko to, co odbieramy w toku socjalizacji i kulturalizacji – to wzory zachowań, normy, wartości, obyczaje i zwyczaje, tabu, zdolność odczytywania symboli, odnajdywania się w przestrzeni narodowej kultury. Przedmiotowe ujęcie tradycji zbliża się do pojęcia „dziedzictwa”, czyli tego wszystkiego, co pochodzi z przeszłości. W skład dziedzictwa, powiada David Lowenthal, wchodzi rozmaite kategorie: legendy, język,

¹²⁶ A. Szpociński, *Spoleczne funkcjonowanie symboli*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej*. Praca zbiorowa, red. T. Kostryko, PWN, Warszawa 1987, s. 20-21, *Metodologia Humanistyki*; M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000, s. 91-92.

¹²⁷ E. Shils, *Tradycja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, wybór J. Kurczewska, J. Szacki, wstęp J. Szacki, tłum. T. Gosk [et al.], Czytelnik, Warszawa 1984, s. 34, *Panorama*.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 38.

¹²⁹ J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, PWN, Warszawa 1971, s. 97-98.

krajobrazy, historia, archeologia, architektura czy sztuka¹³⁰. Na dziedzictwo składa się więc całokształt dorobku wspólnoty, zarówno materialny, jak i niematerialny. Tak ujęte dziedzictwo staje się fundamentem dla mechanizmów pamięci zbiorowej i tradycji w ujęciu podmiotowym, a więc wyboru i interpretacji elementów tego dziedzictwa. Ten mechanizm przejścia dziedzictwa w pamięć zrzecznie opisał Jerzy Jedlicki:

Wzięcie przeszłości w zbiorowe władanie wielu pokoleń żyjących ma jednak swoje moralne i psychologiczne konsekwencje, którym niełatwo sprostać. Bo oto wraz z dziedzictwem nie sama tylko chwała i błogosławieństwo Boże na nas spada, ale także krzywdy i upokorzenia, winy i zobowiązania. Czy można przyjąć błogosławieństwo, a odrzucić klątwę? Czy można przyjąć spadek, a uchylić się przed powinnością spłaty ciążyących na nim długów? Czy można rościć sobie prawo do dumy, a odrzucić wstyd? Czy można legitymować się przed światem zasługami przodków, a nie przyjąć współodpowiedzialności za ich winy. Oczywiście wszystko to można. Wszystko to czyni się pospolicie pod zręcznym hasłem „wyboru tradycji”¹³¹.

Dziedzictwo staje się więc przedmiotem wyboru, tradycja przedmiotowa przechodzi w podmiotową – zasila pamięć zbiorową. Nie interesuje nas całe dziedzictwo, lecz jego wybrane elementy, a szczególnie te, które niosą jakąś wartość, mogą stać się miejscami pamięci, w których odnajdziemy to, co istotne. Prac pokazujących praktyki takich „wyborów tradycji” jest wiele¹³², przy czym – warto przypomnieć – często nawiązują one do koncepcji konstruktywistycznych.

Te mechanizmy są szczególnie widoczne w systemie nauczania. Edukacja stanowi przedmiot badań pozwalających uchwycić formowanie całego spektrum pamięci zbiorowej czy tradycji w rozumieniu podmiotowym. Pokazały to w polskiej literaturze choćby prace Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego¹³³, a w literaturze światowej zagadnieniom tym był poświęcony m.in. specjalny numer pisma „History of Education”¹³⁴.

Wracając do kwestii kanonu kultury narodowej, warto podkreślić, że relacja między nim a tradycją jest dość skomplikowana. Z jednej strony, tradycja jest ele-

¹³⁰ D. Lowenthal, *Identity, heritage and history*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. J.R. Gillis, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994, s. 44.

¹³¹ J. Jedlicki, *Dziedzictwo i odpowiedzialność zbiorowa*, [w:] *Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Aneks, Londyn 1987, s. 115; por. także: M. Kuła, *Wybór tradycji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003, *Człowiek, Symbol, Historia*.

¹³² Obok prac pojawiających się już wcześniej można wymienić i inne: M. Gółka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5; M. Kuła, *Nośniki pamięci historycznej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002; idem, *Wybór tradycji; Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 4.

¹³³ B. Szacka, „Polska – Ojczyzna Nasza”. *Obrazek z podręczników szkolnych*, [w:] *Obecność...*, s. 287-295; A. Szpociński, *Inni wśród swoich. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1999, s. 191-217.

¹³⁴ Zob. „History of Education” 1999, 28(3).

mentem kanonu kultury narodowej, z drugiej zaś, kanon to pewna szczególna postać tradycji¹³⁵. Można powiedzieć, że tradycja w ujęciu przedmiotowym jest właśnie źródłem, na którym oparty jest kanon, jednakże kanon ów jest wypełniony przede wszystkim postaciami, zdarzeniami i symbolami, które są ważne, mają pozytywny charakter. To sprawia, że tradycja – w rozumieniu podmiotowym – staje się także elementem kanonu, wypełnia go.

Jednakże sam kanon może być postrzegany jeszcze inaczej. Bodaj najszersze jego rozumienie odnaleźć można w pracach Joanny Kurczewskiej, która powiada, że:

[...] można wyróżnić trzy ujęcia kanonu. Odwołując się do metafor, określimy je następująco: wedle pierwszej kanon to twór niewidzialnej ręki dziedzictwa narodowego, *muzeum arcydzieł narodowych*, wedle drugiej – *lista mód narodowych*, najpopularniejszych w danym momencie przejawów polskości (dzieł, postaci i wydarzeń), wedle trzeciej – *oferta ideologiczna polityków* i wyobrażona przez nich reprezentacja interesów i wartości społeczeństwa narodowego, całość wzorów, których moc obowiązywania zależy od stopnia uprzywilejowania polityków w dyskursie publicznym, od sytuacji, w jakiej znaleźli się politycy i zwykli obywatele w państwie i społeczeństwie narodowym¹³⁶.

Innymi słowy, kanon kultury narodowej jest trwałym następstwem działalności konkretnych twórców; jest zbiorem „arcydzieł”, a więc rzeczy ważnych dla trwania wspólnoty w czasie. Pozostaje jednocześnie pełen różnorodności i różnorodności; znajdziemy w nim obok siebie produkty z wielu sfer kultury, o różnym pochodzeniu – obok francuskich filmów, włoskiej mody, angielskiej muzyki znajdzie się miejsce na polskie specjalności; inspiracja francuskimi filmami, włoską modą i angielską muzyką zyskuje tu nasz „swojski” wymiar. Ten supermarket rządzi się prawem klienta, a nie wartości wysokiej kultury. Wreszcie kanon to także forma procesu politycznego w wymiarze instytucjonalnym i symbolicznym; wiąże też, co istotne, trzy wymiary czasu: przeszłość, teraźniejszość oraz aktualizowaną przyszłość (kanon pierwszy miał „tylko” wymiar przeszły, zaś drugi – „tylko” teraźniejszy).

Tak szerokie określenie kultury narodowej za pomocą kanonu pozwala uznać, iż wszystko to, co stanowi istotną część życia wspólnoty narodowej, zarówno gdy chodzi o przeszłość, teraźniejszość, jak i przyszłość, zasila i współtworzy narodową kulturę. Te trzy wymiary – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – stanowią więc ramy konstytuujące kanon kultury narodowej. Ma to niebagatelne znaczenie dla badań nad tożsamością, albowiem pozwala uznać, że tożsamość narodowa ma, po pierwsze, historyczne podstawy, co kieruje uwagę badaczy na „muzeum arcydzieł narodowych”. Po drugie, że może podlegać intensywnym przeobrażeniom pod wpływem codziennych praktyk uczęszczania do „supermarketu mód narodowych”, oraz po trzecie, nadaje kierunek dalszemu rozwojowi czy transformacjom tożsamości narodowej, co wyraża się w „ofercie ideologicznej polityków”. Ostatnia kwestia

¹³⁵ A. Szpociński, *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(2), s. 47.

¹³⁶ J. Kurczewska, *Kanon kultury narodowej*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. nauk. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 34.

otwiera pole dla badań opartych na innym podejściu, o czym powiem w kolejnym rozdziale.

6. Podsumowanie

Podejście „długiego trwania” narodów w świetle powyższych rozważań jest wewnętrznie złożone i niejednorodne. Odpowiada ono, przypominając typologię Boksańskiego, modelom obiektywistycznemu oraz tożsamości odkrywanej. Zawiera w sobie, jeśli by użyć popularnych podziałów z literatury anglosaskiej, trzy paradygmaty badań nad narodami, nacjonalizmem i tożsamością narodową – perenializm, prymordializm i etnosymbolizm oraz – dodatkowo – podejście kulturalistyczne. Wszystkie łączy nacisk na aspekt kontynuacji jako czynnik konstytutywny dla zbiorowej tożsamości narodowej oraz postrzeganie jej przez pryzmat względnie stałych i stabilnych struktur, nadbudowanych w wyniku wielowiekowej ewolucji kulturowej i politycznej poszczególnych narodów. W wersji radykalnej podejście to zakłada, iż owa ewolucja odbywa się tylko pozornie, zaś narody istnieją odwiecznie i są uniwersalnym elementem porządku społecznego. W wersji umiarkowanej pojawienie się narodów jest historycznie określone, przy czym początków owej genezy badacze poszukują w zamierzchłej przeszłości, badając starożytne i średniowieczne wspólnoty etniczne.

Wewnętrzne bogactwo podejścia „długiego trwania” może prowokować pytania o zasadność przyporządkowania do niego tak wielu różnorodnych podejść szczegółowych, opierających się często na odmiennych założeniach, a także wykorzystujących rozmaite metody badawcze. Mamy tu przecież pozanaukowe uzasadnienie oparte na systemach religijnych, odwołanie do historii, socjobiologii i socjologii wreszcie. Splatają się tu elementy badań normatywnych, obecnych w koncepcjach naturalistycznych i empirycznych, właściwych dla pozostałych perspektyw. Ma to swoje konsekwencje w budowie teorii tożsamości narodowej, a także możliwości empirycznego jej potwierdzenia. Niemniej jednak mają one elementy wspólne, gdy idzie o odpowiedź na trzy pytania – „kto” jest podmiotem tożsamości, z „czego” ona się składa i „jak” się zmienia. Pozwala to zaliczyć je do jednego podejścia.

Rozdział XII

Tożsamość narodowa w podejściu konstruktywistycznym

1. Wprowadzenie

Trudno zaprzeczyć, że perspektywa konstruktywistyczna należy do jednej z najpowszechniej stosowanych dziś w naukach społecznych i to w odniesieniu do rozmaitych zjawisk. Lista teorii opartych na założeniach konstruktywizmu jest bardzo długa, zaś one same występują powszechnie w badaniach socjologicznych, psychologicznych, politologicznych, z zakresu stosunków międzynarodowych i innych jeszcze. U ich podłoża leży przekonanie, iż rzeczywistość społeczna jest wytwarzana – konstruowana – przez aktorów wchodzących we wzajemne interakcje i relacje. W takiej rzeczywistości nie ma niczego koniecznego, niczego pewnego i danego raz na zawsze.

Nie ma w tym miejscu potrzeby, aby opisywać szczegółowo meandry konstruktywistycznych teorii społecznych – panoramy ich założeń oraz wniosków. Wystarczy powiedzieć, że w odniesieniu do tożsamości narodowej podejście to, jak powiada Zbigniew Bokszański:

[...] wspiera się na założeniu stwierdzającym, iż tożsamości narodowe nie są całościami wywiedzionymi z uformowanej w toku długiego procesu historycznego idiosynkratycznej, narodowej kultury. Są natomiast charakterystykami zbiorowości konstruowanymi w różnych momentach historycznych, dla różnych celów¹.

Właściwe dla ujęcia konstruktywistycznego jest więc traktowanie tożsamości narodowej w kategoriach instrumentalnych – jest ona zawsze efektem pewnego rodzaju zabiegów, które mają na celu mobilizację, integrację czy legitymizację polityczną. Podejście konstruktywistyczne zawiera w sobie wiele stanowisk częściowych, będąc wewnętrznie zróżnicowanym, złożonym i bogatym. Główną jego składową stanowią rozmaite modernistyczne ujęcia tożsamości narodowej, podkreślające fakt, iż nacjonalizm i naród są wytworami nowoczesności². Myśl tego rodzaju co najmniej od połowy XX wieku nabierała znaczenia za sprawą pism takich autorów, jak

¹ Z. Bokszański, *Tożsamości narodowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 122-123.

² A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomička, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 67, *Key Concepts*.

Karl Deutsch czy Elie Keodurie, znajdując właściwe rozwiązanie w słynnych tezach Ernesta Gellnera³.

Modernizm ma różne wcielenia. Smith wymienia pięć z nich: (a) modernizm socjoekonomiczny, kładący nacisk na związki kapitalizmu i nacjonalizmu, (b) modernizm socjokulturowy, podkreślający mobilizacyjny i integracyjny aspekt nacjonalizmu w procesie społecznych konsekwencji rewolucji przemysłowej, (c) modernizm polityczny, orientujący się na badanie roli nacjonalizmu dla powstania i legitymizowania państw narodowych, (d) modernizm ideologiczny, zogniskowany na ideologicznej konstrukcji nacjonalizmu, oraz (e) modernizm konstruktywistyczny, poszukujący mechanizmów konstruowania nacjonalizmu⁴. Ten ostatni w innych swoich pracach Smith wielokrotnie nazywał perspektywą postmodernistyczną, która – jego zdaniem – koncentruje się na uwypukleniu zmienności i płynności tożsamości narodowej w świecie dekonstrukcji stabilnych znaczeń i sensów⁵. Mając świadomość tej złożoności, preferuję powszechny w polskiej literaturze termin „konstruktywizm” dla opisu całej tej mnogiej problematyki.

Wewnętrzne bogactwo podejścia konstruktywistycznego sprawia, że występują w nim zarówno badania zorientowane na ciągłość jako wyznacznik tożsamości, jak i na odmienność. Jest to podejście zogniskowane na tożsamości zbiorowej, podkreślające procesualność tożsamości, jej tworzenie i zmienność w wyniku działań społecznych, które źródła swe lokalizują zarówno w tym, co konstytuuje wyobrażenie na temat trwałości grupy, jak i w tym, co buduje myślenie o odrębności. W konsekwencji, konstruktywizm spełnia warunki podejść: zbiorowość, kontynuacja, proces (Z, K, P) oraz zbiorowość, odmienność, proces (Z, O, P). W tym rozdziale postaram się omówić jego najważniejsze elementy.

2. Podejście konstruktywistyczne – główne cechy

Nie ulega wątpliwości, że konstruktywistyczne badania nad tożsamością są niezwykle popularne we współczesnej nauce⁶. Symboliczny początek powstania tego modelu wyznacza rok 1983, kiedy to ukazały się trzy książki stanowiące swego rodzaju „kanon” owego podejścia. Prace Benedicta Andersona, Ernesta Gellnera oraz Erica

³ P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 180-204.

⁴ A.D. Smith, *Nacjonalizm...*, s. 67.

⁵ Idem, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, Routledge, London–New York 1998, s. 136-138; idem, *Interpretations of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001, s. 22-30; W.J. Burszta, *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, s. 147-153.

⁶ V. Bačová, *The construction of national identity – on primordialism and instrumentalism*, „Human Affairs” 1998, 8(1), s. 29-43; R. Grew, *The construction of national identity*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986, s. 31-43.

Hobsbawma i Terence’a Rangera szybko stały się punktem wyjścia dla burzliwej dyskusji nad rolą komunikacji i upowszechnienia języków narodowych dla powstania narodów, roli modernizacji i elit nacjonalistycznych w kształtowaniu narodów oraz instrumentalnego wykorzystywania przeszłości. Nie oznacza to, że zagadnienia te wcześniej nie były poruszane, jednak to właśnie ów „konstruktywistyczny zwrot” nadał im nowy wymiar i nową dynamikę⁷. Na ile jest to rzeczywiście „nowe” podejście, trudno ocenić. W sensie teoretycznym można przecież wskazać na pewne antecedencje w postaci prac Karla Deutscha, Floriana Znanieckiego, Stefana Czarneckiego i wielu innych autorów. Nie ulega jednak wątpliwości, że z punktu widzenia zakresu oddziaływania i oddźwięku prace Andersona, Gellnera i Hobsbawma stanowiły i stanowią nadal punkt odniesienia dla większości współczesnych opracowań dotyczących tożsamości narodowej⁸.

Andrzej Walicki nieco przewrotnie wskazuje, że tym, co łączy konstruktywistów, jest obawa przed mocnymi tożsamościami narodowymi jako takimi, które są ważnym punktem odniesienia dla całych wspólnot. Przyczyn tych obaw socjolog upatruje w intelektualnej modzie połączonej z upowszechnionym przekonaniem na temat indywidualnej wolności zderzoną z poczuciem zagrożenia, jakie niesie współczesny świat⁹.

Jak wspominałem, konstruktywizm nie jest podejściem jednorodnym, co wyraźnie widać już na etapie analiz prac wspomnianych trzech uczonych. Przypomnijmy, że dla Ernesta Gellnera naród sam w sobie jest „mitem” – realnie istnieje nacjonalizm, który uczony rozumie jako ideologię zmierzającą do pokrywania się granic etnicznych i państwowych¹⁰. Nacjonalizm jest sprzęgnięty z modernizacją, stanowiąc jedną z jej socjologicznych konsekwencji¹¹. Narody „powstają” w wyniku aktywności elit nacjonalistycznych – są następstwem nacjonalizmu. Co za tym idzie, narody są nietrwałe, przygodne i zmienne. Nieco inaczej argumentuje Benedict Anderson. Dla niego naród to „wyobrażona wspólnota polityczna”, w której żaden z członków nie może znać wszystkich pozostałych (stąd jest wyobrażona), która ma jakiś kres (jest więc ograniczona) oraz jest wspólnotą suwerenną, co stanowi pokłosie erozji wcześniejszych źródeł suwerenności – monarchii i religii¹². Nacisk położony na

⁷ J. Kilias, *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004; J. Szacki, *Czy istnieje socjologia narodu?*, [w:] *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004; J. Szacki, *Koncepcja narodu w socjologii i historii. Podobieństwa i różnice*, „Przegląd Powszechny” 1986, 5(777).

⁸ T. Kamusella, *Nacjonalizm i jego badacze (z perspektywy anglosaskiej)*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2001, 18, s. 126.

⁹ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, 49(3), s. 38-39.

¹⁰ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołó w k a, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, s. 64, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

¹¹ P. Lawrence, *op. cit.*, s. 192-193.

¹² B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997, s. 19-21, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.

„wyobrażeniowy” charakter narodu przenosi uwagę z jego obiektywnych czynników na elementy subiektywne; naród jest czymś, co jest „doświadczane”. Co za tym idzie, narody mogą być zmienne, płynne, niestałe, a przede wszystkim tworzone są w ramach pewnej wspólnoty komunikacyjnej, co jest niewątpliwie śladem wpływu koncepcji Karla Deutscha¹³.

Różnice pomiędzy Gellnerem i Andersonem są spore, a najistotniejsza dotyczy genezy narodu. Anderson nie zgadza się z opinią czeskiego socjologa na temat wyłącznej roli modernizacji i nacjonalizmu dla „konstruowania” narodów. Wskazuje na znacznie dalsze korzenie nacjonalizmu, sięgające jeszcze wielkich systemów kultury, a nie jedynie refleksyjnych ideologii politycznych¹⁴. Anderson zauważa, że nacjonalizm i tożsamość narodowa są artefaktami kulturowymi, podczas gdy Gellner definiuje je w kategoriach ideologii politycznej. Ponadto, na co zwraca uwagę sam Anderson, Gellner utożsamia konstruowanie z fabrykowaniem, a nie tworzeniem. Istota tego sporu leży w podejrzliwości wobec konstruktywistycznych zabiegów elit nacjonalistycznych. Anderson wyraża przekonanie, że wyobrażanie narodu to akt nieomalże twórczy, w który zaangażowane są rozmaite osoby, ale sam proces nie ma charakteru negatywnego, czy wręcz opresywnego. Gellner przeciwnie, widzi w konstruowaniu narodów element narzucania władzy pewnym grupom ludzi. Ten pierwszy konstruuje narody z kulturowej mozaiki; drugi – stwarza je z politycznych celów¹⁵.

Konsekwencją płynącą z tez Gellnera jest przekonanie, iż powstałe narody mają charakter opresywny o tyle, o ile są więzieniem dla całych grup ludzi. Ta opresywność nacjonalizmu przekłada się na zasadę homogenizacji kultury, która wymaga działań ujednolicających. Dlatego też dla Gellnera czystki etniczne są nie tyle wynaturzeniem, co wynikają z „logiki sytuacji”¹⁶. Więcej jeszcze, w świetle teorii Gellnera ideologia multikulturalizmu jest sprzeczna z dążeniami nacjonalizmu, zaś osłabienie narodowych tożsamości poprzez wskazanie na „mityczność”, „iluzoryczność” narodu wcale nie osłabia realnych efektów działania nacjonalizmu. Pragnienie posłużenia się koncepcją Gellnera w celu podważenia „mocnych”, „historycznych” tożsamości i wprowadzenia przekonania o „wielości” tożsamości prowadzi więc nieuchronnie do sprzeczności. Stanowi to, zdaniem Walickiego, często niedostrzegane odstępstwo od „konstruktywistycznego konsensu”, w skład którego wchodzi głównie tezy Gellnera i Andersona¹⁷.

Może właśnie dlatego koncepcja Gellnera często pojawia się w pracach nad tożsamością narodową jako punkt wyjścia prowadzący – po wskazaniu problemów,

¹³ K.W. Deutsch, *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the Foundations of Nationality*, The M.I.T. Press, Cambridge Mass. 1962; T. Kamusella, *op. cit.*, s. 129.

¹⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005, s. 80.

¹⁵ B. Anderson, *op. cit.*, s. 18-20; E. Gellner, *op. cit.*, s. 73-74.

¹⁶ A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, s. 40.

¹⁷ Idem, *Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie w teorii Ernesta Gellnera*, [w:] *Idee a zarządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, PWN, Warszawa 1999, s. 255.

jakie rodzi – do przyjęcia stanowiska Andersona. Tak czy owak, obaj autorzy są bez wątpienia „ojcami” badań w modelu konstruktywistycznym. Tezy Gellnera są częściej wskazywane przy okazji namysłu nad rolą politycznych elit dla tożsamości narodowej; tezy Andersona przywoływane są częściej w badaniach dyskursów tożsamości narodowej.

Konstruktywistyczne myślenie o tożsamości wiele zawdzięcza także bardzo wpływowej koncepcji „tradycji wynalezionej” przedstawionej przez Erica Hobsbawma wraz ze współpracownikami. Wynalezienie tradycji jest procesem formalizacji i rytualizacji, który w istocie polega na przywoływaniu i powtarzaniu elementów przeszłości uznanych za „wielkie” i „znaczące”¹⁸. Te procesy są powszechne szczególnie w ostatnich dwustu latach, co stanowi pokłosie faktu, iż nacjonalizm (definiowany tak jak u Gellnera) jest główną siłą sprawczą procesów polityczno-społecznych ostatnich wieków¹⁹. Wynalezienie tradycji spełnia więc w pierwszej kolejności funkcję polityczną – łączy i integruje wielkie wspólnoty. Cel oraz stopień formalizacji i rutynizacji przeszłości, jaki ma tu miejsce, nakazują wyraźnie odróżnić, co Hobsbawm czyni, tradycje od „zwyczajów”, które mają charakter znacznie bardziej elastyczny, zmienny i nieformalny²⁰.

Hobsbawm wymienia trzy typy tradycji wynalezionej w okresie po rewolucji przemysłowej:

- a) tradycji służących wzmocnieniu poczucia przynależności oraz symbolizowaniu jedności wewnętrznej grup i rzeczywistych lub sztucznych wspólnot; b) tradycji służących umacnianiu i legitymizowaniu instytucji, pozycji bądź relacji władzy; c) tradycji służących głównie upowszechnianiu i wpajaniu wierzeń, systemów wartości i konwencjonalnych sposobów zachowania²¹.

Procesy wynalezienia tradycji, co możemy stwierdzić na podstawie przytoczonego fragmentu, mają więc dwa cele: po pierwsze, budowę wspólnoty – stanowią bowiem podstawę dla jednostkowych identyfikacji; po drugie, zapewniają legitymizację władzy oraz są mniej lub bardziej skutecznym środkiem kontroli zachowania członków wspólnoty. W tym ujęciu narody, podobnie jak narodowa tradycja, państwo narodowe, narodowe symbole, historia, a także tożsamość, są czymś, co zostało stworzone, wynalezione, aby zapewnić lepszą kontrolę nielicznych grup sprawujących władzę nad resztą społeczeństwa²². Co za tym idzie, podkreśla się tu zmienność

¹⁸ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 10-12, *Seria Cultura*.

¹⁹ Warto nadmienić, że przyjmując definicję nacjonalizmu Gellnera, Hobsbawm krytykuje go jednocześnie za zbyt wielki nacisk na „odgórne” procesy konstruowania narodu przez elity polityczne i niedoceniające „oddolnych” czynników (odbiór idei i działań politycznych przez „zwykłych” obywateli); E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit i rzeczywistość*, Difin, Warszawa 2010, s. 17-18.

²⁰ Idem, *Wprowadzenie...*, s. 10-16.

²¹ *Ibidem*, s. 17.

²² A.D. Smith, *Interpretations of national identity*, s. 22-30.

i procesualność, a wręcz pewną dowolność kształtowania i transformowania tożsamości narodowych.

Można uznać, że wynajdywanie tradycji jest zjawiskiem z zakresu pamięci społecznej, jednak nie jest to przyporządkowanie zupełnie uprawnione. Różnica pomiędzy perspektywą przyjętą przez Hobsbawma a badaczami pamięci zbiorowej polega na stopniu postrzeganej instrumentalności przeszłości. Dla pierwszego tradycja jest czymś, co może być wynalezione, ale także zmyślane – przeszłość znajduje się we władzy teraźniejszości. Dla pozostałych przeszłość jest, bo i musi być, interpretowana, ale te interpretacje, czasem daleko odbiegające od historycznych faktów, nie są dowolne. Przeszłość i tradycja są czymś, co „powraca” w zależności od potrzeby; nie są jednak „wynajdywane”, kreowane. Różnica polega więc na ukierunkowaniu i politycznym zaangażowaniu praktyk wynajdywania tradycji, przeciwstawionych raczej spontanicznym i mniej upolitycznionym praktykom pamiętania zbiorowego.

Już ten zupełnie podstawowy przegląd głównych idei trzech autorów, których zaliczyć można do konstruktywistycznego kanonu, pokazuje, że podejście to jest wewnętrznie złożone i stopniowalne. Więcej jeszcze, wraz z kolejnymi teoretycznymi propozycjami staje się ono coraz bardziej skomplikowane i mozaikowe, przyjmując coraz to nowe idee. Przykładem może tu być radykalna odmiana konstruktywizmu, jaka powstała wraz z zastosowaniem pojęcia narracji do problematyki tożsamości narodowej²³. Kwestie te zostaną rozwinięte w dalszych rozważaniach.

Trzeba jeszcze dodać, że w pracach autorów, których można by zaliczyć do grona konstruktywistów, spotkać się można z praktyką zastępowania pojęć „tożsamość narodowa” i „nacjonalizm” albo wyjaśniania tego drugiego przez tożsamość narodową bez zadania sobie trudu zdefiniowania obu pojęć. Warto mieć tę kwestię na względzie w dalszych rozważaniach.

3. Konstruowanie tożsamości zbiorowej

Jednym z najważniejszych osiągnięć teoretycznych w podejściu konstruktywistycznym, gdy idzie o tożsamość narodową, jest model przedstawiony przez Samuela N. Eisenstadta i Bernharda Giesena. Wspiera się on na trzech założeniach:

[...] *tożsamość zbiorowa nie jest generowana naturalnie, ale jest społecznie konstruowana*: jest intencjonalną lub nie-intencjonalną konsekwencją interakcji, które są z kolei społecznie wzorowane i ustrukturuwane.

[...] *tożsamość zbiorowa jest produkowana w społecznym konstruowaniu granic*. Te granice dzielą i separują rzeczywiste, różnorodne procesy interakcji i społecznych relacji²⁴.

²³ H.K. Bhabha, *Introduction. Narrating the nation*, [w:] *Nation and Narration*, ed. idem, Routledge, London–New York 1990, s. 1-7; M.R. Somers, *The narrative constitution of identity. A relational and network approach*, „Theory and Society” 1994, 23(5), s. 605-649.

²⁴ S.N. Eisenstadt, B. Giesen, *The construction of collective identity*, „Archives Européennes de Sociologie” 1995, 36(1), s. 74.

Trzeba w tym miejscu dodać, że granice dzielą społeczne relacje podług podobieństwa i różnicy, swojskości i obcości, pokrewieństwa, przyjaciół i wrogów itp. Stawiane są na każdym polu – kultury, cywilizacji, języka, idei, zwyczajów, zachowania. Wymagają jednak – i jest to trzecie założenie – symbolicznych kodów, bez których ich stworzenie byłoby niemożliwe i bez których niemożliwe byłoby odróżnienie tego, co „nasze”, od tego, co „obce”. Eisenstadt i Giesen wskazują na trzy wymiary kodowania: „przestrzenny”, „temporalny” oraz „relacyjny”, na które składa się szereg przeciwstawnych określeń mających na celu jasne i czytelne wyselekcjonowanie dwóch rzeczy. I tak: w „przestrzennym” wymiarze kodowania mieszczą się takie rozróżnienia, jak: „wyższy–niższy”, „zewnętrzny–wewnętrzny”. Na „temporalny” wymiar kodowania składają się: „równoczesność–nierównoczesność”, „przeszłość–przyszłość”. Wymiar „relacyjny” (*reflexive*) określony jest z kolei przez przeciwstawienia: „centrum–peryferie”, „*sacrum–profanum*”, „transcendentalny–ziemski”²⁵.

Te dychotomie są jednak pozorne. Autorzy wskazują, że przynajmniej w odniesieniu do tradycji myślenia świata zachodniego skrywają one w swej istocie trychotomie. Wszakże pomiędzy tym, co „było”, i tym, co „będzie”, znajduje się jeszcze to, co „jest”; między Bogiem i światem jest jeszcze „ludzka istota”, a pomiędzy prawą i lewą stroną jest jeszcze „tu”. Te właśnie „pośredniości” stanowią rzeczywisty punkt wyjścia dla postrzegania i oceny świata, wchodzenia w interakcje z innymi, upamiętniania i planowania przyszłości. Konstruowanie zawsze ma więc początek w tym środku, od którego rozpoczyna się porównanie i budowanie granicy²⁶. Dotyczy to każdej sfery życia społecznego – nie tylko tożsamości.

W omawianym modelu granice istotne dla tożsamości dotyczą odróżniania „my” i „oni”. Ten wymiar porównań wspierany jest przez inne wymiary, co nie zmienia jego istotności i fundamentalności dla tożsamości zbiorowej. Widać w tym powracającą ideę granicy jako kluczowego momentu konstytuowania tożsamości²⁷. Ostatecznie przecież to, kim jesteśmy, jest widoczne jedynie w porównaniu z tym, kim są inni. Rozróżnienie „my–oni” może przejawiać się zdaniem Eisenstadta i Giesena w trzech formach kodowania: (a) pierwotności (*primordiality*); (b) obywatelskości (*civility*); (c) kultury świętości – transcendencji (*culture or sacredness*). Te kody mają jednak charakter typów idealnych, występując w świecie realnym w pewnych konfiguracjach, które zależne są nie tylko od symbolicznych środków wyrazu, ale także od rzeczywistych warunków funkcjonowania wspólnoty – jej praw, podziału pracy, źródeł bogactw itp. Konsekwencje są więc dość jasne:

²⁵ *Ibidem*, s. 74-76; por. także: Z. Boksański, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, s. 101-106, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

²⁶ S.N. Eisenstadt, B. Giesen, *op. cit.*, s. 75.

²⁷ F. Barth, *Introduction*, [w:] *Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. idem, Little, Brown and Company, Boston 1969, s. 9-38, *The Little, Brown Series in Anthropology*.

partykularne kody tożsamości zbiorowej są, przeto, powiązane z określonymi grupami społecznymi, które są posiadaczami symbolicznych kodów i funkcjonują, jako konstruktorzy tożsamości zbiorowej²⁸.

Jak zauważa Zbigniew Bokszański, kod pierwotności (prymordialny):

[...] koncentruje się na płci, pokoleniu, pokrewieństwie, etniczności i rasie w konstruowaniu rozgraniczeń między tym, co „wewnątrz” i tym, co „na zewnątrz”. Kod tego rodzaju odwołuje się do podstawowych i niezmiennych zasad. Zasady te są uważane za „obiektywne”, a granice budowane za ich pomocą – za niemożliwe do przekroczenia²⁹.

Inni są czymś (niekoniecznie „kimś”), co istnieje, ale nie ma nic wspólnego z nami, i co nie może być w żaden sposób nam bliskie. W tym kodzie jedność wspólnoty jest wyznaczana przez naturalne podobieństwo jej członków. W nim też zawiera się tożsamość zbiorowa³⁰.

Kod obywatelski jest konstruowany na podstawie podobieństwa wynikającego z domniemanych reguł zachowania, tradycji i zwyczajowych form działania, które definiują i wyznaczają granice. Zasadnicza różnica pomiędzy „nami” i „nimi” sprowadza się tutaj nie do krwi, pochodzenia, „obiektywnych” cech, lecz do tego, co zwyczajne i nadzwyczajne. Podobieństwo członków wspólnoty polega na podzieleniu cech uznawanych za normalne; wraz z odstępstwem od normalności pojawia się „inny”. Uczestnictwo i podzielenie kolektywnej tożsamości są możliwe poprzez codzienne, często niewysłowione praktyki. To zresztą odróżnia zasadniczo ten kod od trzeciego rodzaju, a więc kodu „świętości”, w którym członek wspólnoty musi przejść przez pewnego rodzaju inicjację, która wyraża się przede wszystkim w świadomości tożsamości zbiorowej³¹. W kodzie „świętości”, jak powiadają autorzy modelu:

konstruowanie tożsamości kolektywnej przewyższa problem kruchości i płynności społecznych granic poprzez powiązanie wspólnoty z niezmiennym i wiecznym królestwem świętości i wzniosłości – nazwijmy je Bogiem lub Rozumem, Postępem lub Racjonalnością³².

Ten kod wymaga od członków wspólnoty świadomości tożsamości zbiorowej, albowiem ma ona treść uniwersalistyczną i powinna zostać przekazana innym. Inni to ci, którzy nie są świadomi tych reguł.

O ile wzmiankowane kody mają postać typów idealnych, o tyle występują one w naprzemiennych konfiguracjach. W zasadzie w każdej wspólnocie da się dostrzec ich elementy. Zróżnicowanie kodów wiąże się z bliskością więzi, ich realnością/

²⁸ S.N. Eisenstadt, B. Giesen, *op. cit.*, s. 77.

²⁹ Z. Bokszański, *Stereotypy...*, s. 103.

³⁰ S.N. Eisenstadt, B. Giesen, *op. cit.*, s. 79.

³¹ *Ibidem*, s. 80-82.

³² *Ibidem*, s. 83.

abstrakcyjnością oraz wykluczającym/włączającym charakterem. Konstruowanie tożsamości zbiorowej ma tu postać procesu różnicowania semiotycznego, a więc symbolizacji świata podług określonych kodów.

Koncepcja Eisenstadta i Giesena jest istotna z kilku względów. Po pierwsze, wydaje się uniwersalna, co oznacza, że nie ogranicza się do jednego rodzaju tożsamości kolektywnej (np. etnicznej, lokalnej), lecz dotyczy całego zbioru tożsamości zbiorowych. Po drugie, schemat semiotycznego kodu wykorzystany przez autorów pozwala na uwypuklenie roli komunikacji i symboliki w tworzeniu zbiorowej tożsamości. Po trzecie, kładzie nacisk na splotowość i wielopoziomowość zjawisk komunikacyjnych zachodzących we wspólnotach, co bardzo dobrze oddaje „ducha” dzisiejszej refleksji nad funkcjonowaniem wspólnot.

Swój model Eisenstadt i Giesen przetestowali na dwóch przypadkach – niemieckiej tożsamości narodowej i japońskiej tożsamości narodowej. W pierwszej autorzy rozpoznali specyficzną mieszankę kodów kulturowego i pierwotnościowego, z przewagą tego drugiego, co wyraża się przede wszystkim w idei „prymordialnej kultury” (*primordial culture*), do której należy się na podstawie prawa krwi. W tej drugiej autorzy rozpoznali mieszankę kodów pierwotnościowego i obywatelskiego (drugi wyrasta z tradycji konfucjańskiej)³³.

Inaczej widzi proces konstruowania tożsamości narodowej Göran Therborn, według którego zawiera się on w trzech momentach: (a) „różnicowaniu”, czyli odróżnianiu „nas” od „innych”. Faza ta przebiega głównie w formie negatywnej i polega na uwypuklaniu tego, co *nie* jest „nasze”, jest wytyczeniem granicy, wskazaniem tego, co nie może zostać włączone w skład tożsamości narodowej; (b) „krystalizowaniu się stosunku do samego siebie”, czyli pojawieniu się pozytywnej tożsamości, tego, co dla nas wartościowe i co warto podtrzymywać i przekazywać dalszym pokoleniom. Faza ta zakłada konieczność konsolidacji i reprodukcji tożsamości narodowej, w której decydującą rolę grają rytuały, o których Therborn pisze, że

[...] ożywiają pamięć i odnawiają znaczenie, organizują i unaoczniają wspólnotę, wyrażają wzajemną afirmację, stanowią potwierdzenie wspólnoty [...] ³⁴.

Te rytuały nie mogą wszakże abstrahować od wymiaru czasowego wspólnoty narodowej. Jest to jednak przeszłość nie tyle obecna, co aktywnie interpretowana, a przez to „współtworzona”; (c) „rozpoznaniu”, co jest trzecim momentem formowania tożsamości narodowej. Innymi słowy, bez uznania przez inne podmioty (narody) tożsamość narodowa nie istnieje. Te trzy „momenty”, jak je nazywa Therborn, mogą występować w różnych konfiguracjach czasowych. Istnieje wszakże możliwość, że „rozpoznanie” poprzedza „różnicowanie”, jak to miało miejsce w przypadku narodzin tożsamości żydowskiej opartej na ruchu syjonistycznym, której podstawą stał

³³ *Ibidem*, s. 85-102.

³⁴ G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000*, tłum. Z. Pucek, PWN, Warszawa 1998, s. 353, *Zmieniająca się Europa* '89.

się antysemityzm³⁵. Jest to mechanizm niezwykle podobny do „narzucania” tożsamości, o którym pisał Edwin Ardener³⁶.

Model Eisenstadta i Giesena pozwala wytyczyć główne linie zainteresowania konstruktywistycznych badań nad tożsamością narodową. Obejmują one najczęściej zagadnienia konstruowania granic, wynajdywania tradycji, symboli i rytuałów, a także reprodukcji tożsamości narodowej w życiu codziennym i dyskursywnego tworzenia tożsamości narodowej.

4. Badania nad tożsamością narodową w podejściu konstruktywistycznym

4.1. W poszukiwaniu granic symbolicznych

Zagadnienie „granic” i jej roli dla tożsamości pojawiało się już w tej pracy wielokrotnie. W tym miejscu trzeba poświęcić mu nieco więcej uwagi. Zainteresowanie wpływem konstruowania granic i tożsamości sięga korzeniami prac norweskiego antropologa – Fredrika Bartha. Można powiedzieć, że kontekst wprowadzenia tego pojęcia jest związany z pytaniem o sposoby definiowania grupy. Barth krytycznie odnosi się do praktyki określania grupy przez pryzmat „zawartości” jej kultury. Tym, co określa grupę – pisał norweski antropolog – są raczej „granice”, a nie jej kulturowa „zawartość”³⁷. Granice, zauważa Barth, nie są oczywiście rozumiane jako linie demarkacyjne oddzielające dwa terytoria od siebie, choć mogą się z takimi liniami pokrywać. To raczej granice konstruowane społecznie za pomocą symboli. Innymi słowy, granice symboliczne są środkami odróżniania członków dwóch grup od siebie. Granica to tyle, co symboliczna zawartość kodu kulturowego pozwalająca podzielić świat na „swoich” oraz „obcych”³⁸. Barth postulował, aby w badaniach nad grupami etnicznymi koncentrować się na formach zaznaczania odrębności. Tworzenie spójności grupowej ma się więc odbywać poprzez pokazywanie mniej lub bardziej wyraźnych różnic – symbolicznych granic³⁹.

Kategoria granicy symbolicznej została powszechnie wprowadzona do dalszego namysłu nad tożsamością i to zarówno w ujęciu zbiorowym, jak i indywidualnym. W tym drugim przypadku – jak zauważają Michèle Lamont i Virág Molnár – „idea”

³⁵ *Ibidem*, s. 350-357.

³⁶ E.W. Ardener, *Tożsamość i utożsamienie*, [w:] *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, red. Z. Mach, A.K. Paluch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992, s. 26-29, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Socjologiczne*, z. 15.

³⁷ F. Barth, *Introduction*, s. 15.

³⁸ H. Donnan, T.M. Wilson, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 41-47, *Seria Cultura*.

³⁹ Sam Barth przedstawił również taką analizę konstruowania granic; por. F. Barth, *Pathan identity and its maintenance*, [w:] *Ethnic Groups and Boundaries...*, s. 117-134.

granicy jako istotnego momentu konstytuowania tożsamości pojawia się choćby w pracach przedstawicieli tzw. szkoły bristolskiej⁴⁰.

Mimo wszystko pojęcie granicy symbolicznej jest szczególnie powszechne w badaniach nad tożsamościami zbiorowymi, gdzie pojawia się w odniesieniu do różnicy między poszczególnymi wspólnotami⁴¹. Czym jednak jest granica? Jak można ją zdefiniować? Zdaniem Charlesa Tilly'ego granica jest:

[...] wszelką wyodrębnioną, acz nierozległą sferą ścisłych przeciwieństw, gwałtownych przejść lub separacji pomiędzy wewnętrźnie powiązanymi grupami populacji i/lub aktywności⁴².

Granica to obszar, na którym dochodzi do spięć, jednoznacznych odrębności; reprezentuje ona – jak powiada Anthony P. Cohen – maskę wspólnoty prezentowaną światu, będąc publiczną twarzą wspólnoty⁴³.

Literatura poświęcona tożsamości narodowej pełna jest przykładów badań, w których autorzy opisują procesy konstruowania i rekonstruowania granic symbolicznych wspólnoty narodowej. Jako pierwszy można tu podać analizy Timothy'ego L. Phillipsa, który rozpatruje aspekty tworzenia wewnętrznych i zewnętrznych granic. Podmioty wewnętrzne i zewnętrzne obecne w procesie wyznaczania granic dzielą się na „przyjaciół” i „wrogów”, w zależności od spostrzeganego zagrożenia. Pozwala to autorowi wyróżnić cztery typy granic: wewnętrzne odnoszące się do przyjaciół, wewnętrzne odnoszące się do wrogów, zewnętrzne odnoszące się do przyjaciół i zewnętrzne odnoszące się do wrogów⁴⁴. Wyniki badań przeprowadzonych w ramach Australian National Social Science Survey (1984-1985) pozwalają mu uznać, że każdemu z tych typów daje się przyporządkować pewne zbiorowości⁴⁵. Ostatecznie można uznać, że granice zewnętrzne pozwalają odróżnić „nasz naród” od innych narodów; granice wewnętrzne przebiegają wzdłuż podziałów społecznych, które są postrzegane jako istotne dla podtrzymywania lub transformacji tożsamości narodowej⁴⁶. Granice wewnętrzne mogą być także wyznaczone przez

⁴⁰ M. Lamont, V. Molnár, *The study of boundaries in the social sciences*, „Annual Review of Sociology” 2002, s. 170-171.

⁴¹ A.P. Cohen, *The Symbolic Construction of Community*, Ellis Horwood Limited-Tavistock Publications, London-New York 1985, s. 12.

⁴² Ch. Tilly, *Social boundaries mechanisms*, „Philosophy of the Social Science” 2004, 2(34), s. 214.

⁴³ A.P. Cohen, *Of symbols and boundaries, or, does Ertie's Greatcoat Hold the Key*, [w:] *Symbolizing Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*, ed. i d e m, Manchester University Press, Manchester 1986, s. 13.

⁴⁴ T.L. Phillips, *Symbolic boundaries and national identity in Australia*, „British Journal of Sociology” 1996, 47(1), s. 113-134.

⁴⁵ Na przykład na grupę „wewnętrznych przyjaciół” składały się: klasa średnia, chrześcijanie, Australijczycy, klasa pracująca. Na grupę „wewnętrznych wrogów” zaś: feministki i „zieloni”. Na grupę „zewnętrznych przyjaciół”: Amerykanie, Brytyjczycy i obywatele RPA, natomiast na grupę „zewnętrznych wrogów” – Japonia, Chiny, ZSRR oraz Indonezja; *ibidem*, s. 116.

⁴⁶ Przekonanie o wewnętrznym i zewnętrznym charakterze granic dzielą także inni autorzy, choć nie stosują takiej terminologii. Nie jest wszakże błędem interpretacja „rasowych granic”

podziały etniczne występujące w obrębie państwa w sytuacji ich „przebudzenia” i artykulacji⁴⁷.

Wyniki tych, a także innych badań sugerują istotną odmienność mechanizmów konstruowania wewnętrznych i zewnętrznych granic. Tę różnicę interesująco opisał Anthony P. Cohen, wskazując na dwie ścieżki konstruowania granic oraz dwie „twarze” powstające w ich efekcie – publiczną i prywatną. One właśnie odpowiadają zewnętrznym i wewnętrznym granicom. W konsekwencji, można uznać, że konstruowanie granic zewnętrznych jest procesem integracji znaczeń mającym na celu przedstawienie względnie spójnego obrazu wspólnoty jako wyraźnie odmiennej od innych wspólnot. Granice wewnętrzne zaś cechują się różnorodnością symboliczną i służą raczej odnalezieniu odrobiny indywidualności i prywatności we wspólnocie⁴⁸.

Postrzeganie tożsamości narodowej przez pryzmat granic i odmienności podkreśla ogromną rolę „znaczącego innego” dla konstruowania tożsamości. Stało się to punktem wyjścia dla badań Anny Triandafyllidou. Jej rozważania cechuje swoisty eklektyzm w podejściu do problemu tożsamości narodowej i narodu. Autorka przyjmuje definicję narodu Anthony’ego D. Smitha, przy czym od razu zaznacza, że wymaga ona uzupełnienia w postaci podkreślenia poczucia tożsamości – doświadczenia irracjonalnych, psychologicznych więzów ze wspólnotą narodową, w czym powołuje się na prace Walkera Connora. Te dwie koncepcje są raczej punktem wyjścia wyznaczającym pole zainteresowań autorki aniżeli tradycją, w którą chciałaby się ona wpisać. Celem Triandafyllidou jest wprowadzenie do dotychczasowych ujęć tożsamości narodowej dynamiki „swojskości–obcości”, której nie dostrzega ani u Smitha, ani u powszechnie przez nią przywoływanych konstruktywistów. Innymi słowy, zgadza się ona z „połem” znaczeniowym pojęcia „naród”, wyznaczonym w definicji Smitha, przyjmuje jednocześnie dynamizm tożsamości wyrażony w pracach Andersona, Gellnera i Hobsbawma, zauważając w nich pewnego rodzaju zaniechanie związane z przydawaniem kluczowej roli wewnętrznym mechanizmom tworzenia/konstruowania tożsamości⁴⁹. Ostatecznie spośród tej wielości Triandafyllidou przyjmuje za obowiązujące w swoich rozważaniach następujące ramy teoretyczne: koncepcję narodu Anthony’ego D. Smitha, koncepcję tożsamości narodowej Walkera Connora i koncepcję nacjonalizmu Karla Deutscha. Nie są one jednakże po-

pojawiających się wewnątrz społeczeństwa jako formy granic wewnętrznych. Przykłady takich granic są często podawane w literaturze przedmiotu. Na przykład Ahmad H. Sa’di przedstawia interesujące studium konstruowania i podtrzymywania granic rasowych wewnątrz społeczeństwa izraelskiego. Więcej jeszcze, autor wskazuje, że takie granice w pewnym momencie mogą służyć jako uzasadnienie przymusowej migracji, a nawet prowadzić do etnicznych czystek; A.H. Sa’di, *Construction and reconstruction of racialised boundaries. Discourse, institutions and methods*, „Social Identities” 2004, 10(2), s. 135-149.

⁴⁷ Kwestii zróżnicowania „polskich” tożsamości etnicznych i regionalnych poświęcono spore fragmenty tomu: *Odmiany tożsamości*, red. R. Szwed, L. Dyczewski, J. Szulich-Kałuzą, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010.

⁴⁸ A.P. Cohen, *The Symbolic Construction...*, s. 73-75.

⁴⁹ A. Triandafyllidou, *Immigrants and National Identity in Europe*, Routledge, London–New York 2001, s. 12.

wtórzone, lecz jedynie „zaadaptowane”⁵⁰. Triandafyllidou koncentruje się bowiem nie tyle na empirycznych badaniach prowadzonych w oparciu o prace powyższych autorów, lecz na podkreślanej przez siebie pewnego rodzaju dialektyce tożsamości narodowej. Jak zauważa:

tożsamość narodowa może być, przeto, postrzegana jako dwustronna relacja. Z jednej strony, jest spojrzeniem do wewnątrz; pociąga za sobą pewien stopień spójności wewnątrz grupy, która opiera się o zbiór powszechnych cech wiążących członków narodu. W przeciwieństwie do argumentu Walkera Connora sądzę, że te cechy nie mogą być zsumowane w postaci wierzeń na temat wspólnego pochodzenia. Te narodowe więzy nie są także ekwiwalentem efektywnej komunikacji, jak sugeruje Deutsch. W rzeczywistości obejmują one zbiór elementów rozciągający się od (zakładanych) więzów etnicznych do podzielanej kultury, powszechnej pamięci historycznej, odniesień do ojczyzny, a także powszechnego prawa i systemu ekonomicznego. Z drugiej strony, tożsamość narodowa implikuje różnicę. Jej istnienie zakłada obecność Innych – innych narodów lub innych jednostek – które nie należą do naszej grupy i od których nasza grupa musi być odróżniona. Świadomość narodowa sprawia, że zarówno ta spójność jak i odmienność stają się istotne. Pociąga za sobą świadomość-siebie grupy, ale także i świadomość Innych, od których naród chce się odróżniać. Oznacza to, że tożsamość narodowa nie jest znacząca *per se*. Staje się znacząca przez kontrast z innymi narodami⁵¹.

Triandafyllidou prezentuje interesującą interpretację omawianych podejść. Powołanie się na prace Smitha sugeruje, że jej stanowisko nie jest etnosymboliczne, jednakże uznanie fundamentalnej roli znaczącego innego dla tożsamości narodowej nadaje mu cechy dynamiczne, procesualne i w pewnym stopniu konstrukcyjne. Tożsamość narodowa to dla niej przede wszystkim więź – poczucie przynależności do narodu określonego zgodnie z definicją Smitha. Jednakże to poczucie nie jest przecież „dane”, określone, lecz musi być postrzegane jako zmienne i procesualne właśnie ze względu na obecność przedstawicieli innych narodów. To sprawia, że propozycję Triandafyllidou traktuję raczej w kategoriach konstruktywistycznych, a nie etnosymbolicznych.

Poszukując „innego”, badaczka przyjmuje wzmiankowane wcześniej rozbieżności na inno wewnętrzny (*internal Other*) i zewnętrzny (*external Other*). Ten podział rozwija, wskazując na rozmaite płaszczyzny spotkań z innymi narodami (lub mniejszościami narodowymi i grupami etnicznymi) oraz negatywne lub pozytywne skutki takiego spotkania (autorka określa to jako: zagrożenie–zagrożenie lub inspiracja). Wartość zestawienia Triandafyllidou jest podwójna. Z jednej strony, autorka pokazuje analityczne rozróżnienie rozmaitych „typów znaczących innych”, podzielonych wzdłuż dwóch kryteriów: ulokowania innych wobec narodu (wewnątrz–zewnątrz) oraz składu narodowego państwa (państwo narodowe–państwo wielonarodowe). Daje to cztery zasadnicze rodzaje innych wewnętrznych – mniejszość etniczna,

⁵⁰ *Ibidem*, s. 24-25.

⁵¹ *Ibidem*, s. 26.

wspólnota imigrancka, mały naród i naród dominujący, oraz trzy zasadnicze rodzaje innych zewnętrznych – inny naród, dominująca grupa etniczna oraz naród dominujący. Są one jeszcze zróżnicowane podług relacji (zagrożenie–zagrożenie lub inspiracja), jaka może wystąpić między jakimś narodem a „innymi”. Takie rozróżnienie, z drugiej strony, pozwala pójść krok dalej w kierunku empirycznych weryfikacji, które Triandafyllidou przedstawia w swojej pracy⁵².

4.2. Wynajdywanie tradycji

Można powiedzieć, że symboliczne konstruowanie granic wspólnoty narodowej odbywa się na podstawie znaczenia przydawanego rozmaitym przedmiotom, miejscom, postaciom, zdarzeniom, zwyczajom itp.⁵³ Jest to także znak odejścia, twierdzi Cohen, od posługiwania się określeniem „struktury” dla zdefiniowania wspólnoty. Nie „struktura”, lecz „symbol” stanowi klucz do zrozumienia wspólnot⁵⁴. Otwiera to drogę do poszukiwań mechanizmów wynajdywania tradycji i konstruowania tożsamości narodowej.

Interesujący pogląd na kwestie instrumentalnego wykorzystywania historii w tworzeniu tożsamości narodowej przedstawił Ronald G. Suny. W swoim artykule o dość przewrotnym tytule *Konstruowanie prymordializmu* autor analizuje praktyki „wynajdywania tradycji” i szukania korzeni tożsamości narodowej w zamierzchłej przeszłości. Jako przykład Suny podaje działania podjęte w Kazachstanie po roku 1991 mające na celu stworzenie „euroazjatyckiej tożsamości kazaskiej” poprzez wskazywanie na dwa rodzaje źródeł: po pierwsze, łączność z imperium rosyjskim, a później radzieckim; po drugie, upatrywanie genezy narodu kazaskiego w XV wieku, a nawet wcześniej – w czasach Dżyngis-chana. Działania te, jak wskazuje Suny, były sponsorowane przez państwo, które finansowało badania archeologiczne mające udowodnić te przekonania. Polityczny cel owych działań jest dość czytelny. Podwójne korzenie kazaskiej tożsamości uzasadniały, z jednej strony, polityczne aspiracje Nursułtana Nazarbajewa – byłego I sekretarza Komunistycznej Partii Kazachstanu – utrzymania Kazachstanu w dużej bliskości względem Rosji, a także, z drugiej strony, legitymizację niepodległego państwa zamieszkiwanego przez „wielowiekowy” naród⁵⁵.

Inny przykład praktyk wynajdywania tradycji, tym razem w Polsce XX wieku, dostarcza Elżbieta Hałas, która przedmiotem swojej analizy uczyniła zmienność kalendarza świąt w okresie od końca II wojny światowej do lat 90. Powiada ona, że okres PRL cechowała „symboliczna plastyczność” polegająca na wprowadzaniu nowych świąt – na wynajdywaniu tradycji, której celem było wyznaczenie nowej linii genealogicznej polskiego narodu. Jednocześnie starano się określić nieprzekra-

⁵² *Ibidem*, s. 39-138.

⁵³ A.P. Cohen, *The Symbolic Construction...*, s. 12-13.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 74; por. także: *idem*, *Of symbols and boundaries...*, s. 1-19.

⁵⁵ R.G. Suny, *Constructing primordialism. Old histories for new nations*, „The Journal of Modern History” 2001, 73(4), s. 878-884.

czalne granice pomiędzy Polską Ludową i II Rzeczpospolitą poprzez odrzucenie niektórych świąt z okresu sprzed II wojny światowej. Masowy opór wobec strategii symbolizacyjnej oficjalnych struktur państwa pojawia się, zdaniem Hałas, wraz z powstaniem „Solidarności”. Strategia symbolizacyjna „Solidarności” miała głównie charakter restauracyjny – odnawiała obchody świąt związanych z II RP, ale także wprowadzała własne święta mające wzmocnić tożsamość zbiorową ruchu społecznego. Wobec oficjalnych świąt wprowadzonych przez władzę stosowano, w pewnym sensie, praktykę biernego oporu poprzez zaniechanie i niepamięć. Wyjątkiem było święto 1 Maja, jednakże proponowano łączne obchody 1 Maja i 3 Maja, a w ten sposób przywrócenie temu pierwszemu świętu charakteru uniwersalnego symbolu demokracji jako walki o prawa pracownicze, obywatelskie i ludzkie. Specyficznym rysem tego okresu było upamiętnianie zespolone z praktykami religijnymi⁵⁶. Przełom polityczny roku 1989 przyniósł nowe praktyki w zakresie konstruowania kalendarza świątecznego. W kolejnych miesiącach i latach oficjalnie przywrócono Święto Narodowe 3 Maja, odrzucono także Święto Odrodzenia Polski 22 lipca, święto Wojska Polskiego 30 lipca. To drugie zastąpiono rocznicą „cudu nad Wisłą”. Podtrzymuje to, zdaniem Hałas, specyficzny rys upamiętniania charakterystyczny dla „Solidarności”. Nie zniesiono jednocześnie, przynajmniej oficjalnie, świąt – 1 Maja oraz 9 Maja, jednak ich znaczenie spadło⁵⁷. Szerokie spektrum przykładów z zakresu konstruowania tożsamości narodowej w oparciu o przeszłość dostarcza także bogata w Polsce literatura poświęcona pamięci zbiorowej⁵⁸.

Anthony P. Cohen podkreśla ogromną rolę rytuałów dla wyznaczania granic wspólnoty narodowej, a co za tym idzie – jej tożsamości. Wskazuje, że za pomocą rytuałów członkowie doświadczają wspólnoty, przeżywają swoją obecność w grupie, a także ustanawiają symboliczne markery, jasno precyzujące, kto jest „swój”, a kto „obcy”. Jednakże rytuały, podobnie jak granice, są odwracalne i relatywne. Pozostają zawsze w jakimś związku z rytuałami i granicami innych wspólnot, są „odgrywane” w stosunku do „innych”⁵⁹.

⁵⁶ E. Hałas, *Symbolle publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczpospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, 45(3), s. 56-62.

⁵⁷ Por. *ibidem*, s. 62-64.

⁵⁸ M. Gółka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5; P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 2; *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 4; B. Szacka, *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 3; eadem, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965-1988*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1990, *Studia nad Świadomością Historyczną*, t. 3; M. Zaborski, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

⁵⁹ A.P. Cohen, *The Symbolic Construction...*, s. 50-63.

Przykładów roli rytuałów i symboli dla tworzenia granic wspólnot jest wiele i dotyczą także zagadnień wykraczających poza problematykę tożsamości narodowej⁶⁰. Można powiedzieć, że zbiegają się one w praktyce „upamiętniania”. Warto tu przypomnieć, że pamięć jest zawsze formą interpretacji przeszłości, nadawania jej współczesnego znaczenia. Zgodność co do tego, że „pamięć jest procesem, nie rzeczą”, wydaje się powszechna⁶¹. Jednakże i tu istnieją różnice. Niektórzy autorzy podkreślają nie tylko zapośredniczenie przeszłości w teraźniejszych interpretacjach, ale także wskazują na dynamikę i zmienność form rekonstruowanej i reprodukowanej pamięci zbiorowej. Dla oddania tego dynamicznego charakteru pamięci zbiorowej część z nich posługuje się pojęciem „upamiętniania” (*commemoration*). Jak powiada John R. Gillis:

Aktywność upamiętniania jest z definicji społeczna i polityczna, albowiem koordynuje pamięć indywidualną i grupową, której rezultaty mogą być uznane za bezsporne, podczas gdy są w rzeczywistości produktem intensywnego współzawodnictwa, walki, a nawet, w pewnych przypadkach, celowego wymazywania przeszłości⁶².

Pokazują to także wybrane przykłady. Interesujące badania nad praktykami upamiętniania wydarzeń z przeszłości przedstawiła Lyn Spillman. Autorka podjęła zagadnienie roli obchodzonych rocznic dla rozwoju, kształtu i rekonstrukcji tożsamości narodowych. Jej badania skupiły się na dwóch podobnych przypadkach – Stanach Zjednoczonych i Australii. Zainteresowanie Spillman dotyczyło obchodów stulecia i dwustulecia wydarzeń uważanych za początek tych narodów. W przypadku Stanów Zjednoczonych autorka podjęła pytanie o formy upamiętniania w setną i dwusetną rocznicę rewolucji amerykańskiej i uchwalenia Konstytucji Stanów Zjednoczonych (1776); w przypadku Australii datą braną pod uwagę było przybycie w okolice dzisiejszego Sydney w 1788 roku floty liczącej 11 statków, którymi przypłynęli więźniowie oraz marynarze z rodzinami. Datę tę uznaje się za narodziny Australii.

Spillman przyjmuje w swoich rozważaniach definicję narodu Benedicta Andersona⁶³. Co za tym idzie, autorka skupia się na prezentacji i odkryciu znaczeń symboli pojawiających się w obchodach rocznicowych. Jednakże symbole te rozumiały są tylko i wyłącznie – zauważa Spillman – w „polu” dyskursywnym, które rozumieć należy jako względnie ograniczony zbiór wypowiedzi na jakiś temat. Źródłami dla

⁶⁰ Jako ilustrację można tu przywołać historię świąt Wielkiej Nocy, które zdaniem Eritara Zerubavela były jednym z elementów zaznaczania tożsamości chrześcijaństwa w opozycji do judaizmu. U podłoża leży tu, według Zerubavela, „kontrowersja paschalna”, czyli spór na temat dnia ukrzyżowania Chrystusa; E. Zerubavel, *Easter and passover. On calendar and group identity*, „American Sociological Review” 1982, 47(2), s. 284-289.

⁶¹ J.K. Olick, J. Robbins, *Social memory studies. From „collective memory” to the historical sociology of mnemonic practice*, „Annual Review of Sociology” 1998, 24, s. 122.

⁶² J.R. Gillis, *Memory and identity. The history of a relationship*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. idem, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994, s. 5.

⁶³ L. Spillman, *Nation and Commemoration. Creating National Identity in the United States and Australia*, Cambridge University Press, Cambridge 1997, s. 3.

badan Spillman są oficjalne dokumenty, zapisy debat, wiersze, nagrania z ceremonii i parad, gazety, magazyny, historie, upominki, programy, księgi pamiątkowe, materiały informujące i promocyjne, pamflety⁶⁴.

Dokładna rekonstrukcja materiałów przywoływanych przez Spillman i powtarzanie za nią procesu analiz nie jest w tej pracy potrzebna. Dość powiedzieć, że podkreśla ona fakt, iż upamiętnianie genezy narodowego bytu w przypadku USA i Australii ma w dużym stopniu podobny charakter. Istnieją, co prawda, różnice, jednak wiele elementów wydaje się wspólnych. Badania te pokazują, jaką rolę mogą spełniać ogólnonarodowe rytuały, które wydają się integrować naród, odnawiać narodowe więzi, wzmacniać narodowe identyfikacje, a nawet – konstruować nowe elementy tożsamości narodowej⁶⁵.

Dodajmy też, że upamiętnianie nie musi wcale dotyczyć współczesnych narodów, lecz może odnosić się także do okresu ich formowania. W swoim artykule David Cressy podjął pytanie o formy upamiętniania przeszłości w Anglii w XVI-XVII wieku. Zauważa, iż niedługo po wypowiedzeniu przez Kościół w Anglii posłuszeństwa wobec Rzymu sir Richard Moryson nakłaniał króla Henryka VIII, aby uświęcił ten moment oderwania uroczystościami, biesiadami i wspólnymi modlitwami⁶⁶. Propozycja ta nie znalazła uznania króla, jednak w toku kolejnych dziesięcioleci w rozmaity sposób upamiętniano oderwanie Kościoła w Anglii od Rzymu. Na przykład przez wiele dziesięcioleci wspomniano nieudaną inwazję na Wyspy Brytyjskie podjętą przez króla Hiszpanii Filipa II z roku 1588⁶⁷.

Inne jeszcze przykłady praktyk konstrukcyjnych przynosi debata nad tożsamością europejską. Szczególnie mocno podkreśla się tu integrujący charakter niektórych rytuałów, zwłaszcza świąt religijnych. Jak powiada Göran Therborn:

[...] zbiorowa tożsamość Europejczyków ma wciąż przede wszystkim charakter religijny, *chrześcijański*. Wyraża się nie tyle w przyjęciu chrześcijańskiej teologii, ile w partycypacji w wielkich chrześcijańskich świątach – oraz w chrześcijańskich rytuałach rodzinnych, takich jak chrzciny i pogrzeby. Być Europejczykiem to cele-

⁶⁴ *Ibidem*, s. 9-16.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 17-155.

⁶⁶ D. Cressy, *National memory in early modern England*, [w:] *Commemoration...*, s. 61-62.

⁶⁷ Cressy wzmiankuje o takim upamiętnieniu z roku 1601, kiedy to William Leigh, mówiąc o wydarzeniach sprzed ledwie kilkunastu lat, wskazywał, że ta „*mirabilis annus* roku 88 nigdy nie zostanie zapomniana, tak długo, jak słońce i księżyc będą wstawać”; *ibidem*, s. 64.

Takich przykładów, potwierdzających rolę upamiętniania wydarzeń leżących u podstaw wprowadzenia elementów niezależności Kościoła w Anglii dla tożsamości narodowej, Cressy podaje wiele. Jednym z nich jest wydarzenie mające miejsce 5 listopada 1605 roku, kiedy to grupa katolików, pod przywództwem Guya Faweksa, starała się zabić króla i dużą część jego rządu, wysadzając budynek parlamentu. Zamach ten – nieudany – stał się jednak kolejnym symbolicznym momentem potwierdzającym słusność angielskiego wyboru. Jak zauważa Cressy, niedługo po tym wydarzeniu prawie każde dziecko angielskie znało wierszyk upamiętniający rocznicę 5 listopada. Brzmi on następująco: „Remember, remember, the fifth of November, / The Gunpowder Treason and Plot, / I see no reason why Gunpowder Treason / Should ever be forgot”; por. *ibidem*, s. 66.

brować Boże Narodzenie i Wielkanoc, być może także Zielone Świąta, wspólnie, niemal z wszystkimi wokół⁶⁸.

Therborn zdaje sobie sprawę zarówno z rozluźnienia religijnych więzów, jak i z różnic wewnątrz chrześcijaństwa, a także „narodowej” czy regionalnej specyfiki obchodów świąt religijnych. Nie zniechęca go to jednak do uznania, iż rytuały religijne to jeden z kluczowych elementów „europejskości”; warto zauważyć, że zbieżny z powszechnym przekonaniem o wspólnej płaszczyźnie europejskich kultur. Ponadto Therborn wskazuje, że wspólne Europejczykom jest doświadczenie wielkich wojen XX wieku. Jak podkreśla autor, w praktycznie wszystkich krajach europejskich upamiętnia się doświadczenia I i II wojny światowej – jest to, zdaniem Therborna, drugi z charakterystycznych rysów europejskości. Kolejny element łączący obywateli państw europejskich odnosi się do współczesnego rozwarstwienia społecznego. Chodzi tu o święto 1 Maja, którego rodowód nie jest europejski, ale zostało ono wprowadzone w większości krajów⁶⁹.

Wielu autorów podkreśla, że szczególnieym symbolem w procesie budowy tożsamości europejskiej są narodowe waluty oraz euro⁷⁰. Maria Dunin-Wąsowicz wskazuje, że akceptacja euro wzrasta w krajach, które je wprowadziły, co może – zdaniem autorki – świadczyć o coraz częstszym myśleniu o sobie w kategoriach np. „Niemiec-Europejczyk” czy „Belg-Europejczyk”⁷¹. Rzecz jasna dziś tej uwagi z podobną pewnością powtórzyć nie sposób.

4.3. Reprodukacja tożsamości w życiu codziennym

Powyższe rozważania skupione były głównie na oficjalnym i politycznym aspekcie konstruowania tożsamości. Warto w związku z tym zapytać także o sposoby codziennej produkcji i reprodukcji tożsamości. Teoretyczne ramy dla takich badań zostały przedstawione przez Michaela Billiga.

Rozpocznijmy krótką rekonstrukcję jego poglądów od podstawowego rozróżnienia, którego dokonuje autor, wskazując na dwa rodzaje nacjonalizmu – „gorący” i „banalny”. Ten pierwszy odnosi się przede wszystkim do procesów powstawania lub konstruowania narodów. Taki nacjonalizm jest przedmiotem namysłu wielu różniących się w swoich ocenach autorów – m.in. Gellnera, Andersona, Smitha i Hobsbawma. Wspólną im cechą jest przyjęcie, że nacjonalizm to doktryna, ideologia czy ruch narodowy, co sytuuje go w społecznym wymiarze życia człowieka. Billig (podobnie jak Giddens) zauważa jednak, że nacjonalizm jest także, a może nawet

⁶⁸ G. Therborn, *op. cit.*, s. 358.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 359-365.

⁷⁰ A. Szász, *The currency as a symbol of national and European identity*, [w:] *National Identity – Symbol and Representation*, eds. J.Th. Leerssen, M. Spiering, Rodopi, Amsterdam–Atlanta 1991, s. 35-38.

⁷¹ M. Dunin-Wąsowicz, *Wspólny pieniądź euro i tożsamość neoeuropejska*, [w:] *Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. J. Zdanowski, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003, s. 194-202.

przede wszystkim, fenomenem psychologicznym odpowiadającym ontologicznej sytuacji jednostki⁷². Pozostaje więc w pewnym sensie wierny szkole bristolskiej, z której się wywodzi.

Billig zauważa, że częstą praktyką w literaturze przedmiotu jest wyjaśnianie nacjonalizmu jako ideologii (doktryny) przez pryzmat tożsamości. Zauważa on, że pojęcie tożsamości jest „słowem-kluczem”, którym próbuje się wyjaśnić dużą część współczesnych zjawisk społecznych. Z tym zaś, jako wychowanek i kontynuator Henriego Tajfela, przywiązany do określonego znaczenia pojęcia tożsamość angielski psycholog zgodzić się nie może. Podobnie jak nie może zgodzić się na prostą interpretację wszelkich zjawisk społecznych, w tym także nacjonalizmu (rozumianego jako doktryna) w kategoriach tożsamości. Wskazuje na jeden fundamentalny błąd takich wyjaśnień, a mianowicie ujmowanie w nich tożsamości jako stanu umysłu wyrażającego się w przyjmowaniu pewnych postaw czy w określonej świadomości. W ten sposób, jego zdaniem, autorzy tworzą fikcyjny obraz tożsamości; przedstawiają wyjaśnienia w pewnym sensie *quasi*-psychologiczne. Billig nie może się na to zgodzić i co za tym idzie, sprzeciwia się prostej redukcji nacjonalizmu do tożsamości⁷³.

Billig staje więc w obronie historyczności i złożoności nacjonalizmu, który, jego zdaniem, nie powinien być wyjaśniany tylko w kategoriach tożsamości, tym bardziej że ta ostatnia (rozumiana błędnie jako stan umysłu) jest tak szeroka i pojemna, że może służyć do wyjaśnień innych zjawisk społecznych. Z tej sytuacji niejasności i błędnego stosowania pojęcia „tożsamość” Billig wychodzi, wracając do podstawowych tez SIT. Motywacyjno-poznawcze mechanizmy tworzenia i podtrzymywania tożsamości wydają się niezwykle odpowiednie, aby wyróżnić dwa rodzaje nacjonalizmu – gorący i banalny. Ten pierwszy jest widoczny i wyraźny, żarliwie manifestowany, może nawet prowadzić do zbrodni, a na pewno przekłada się na jakies działanie polityczne; ten drugi dotyczy raczej ciągłego procesu przypominania, że „jesteśmy narodem”⁷⁴.

Innymi słowy, przedstawiciele tych „dojrzałych narodów” żyją w świecie, gdzie nacjonalizm zszedł do codzienności; nie jest już „gorący”, lecz stał się „banalny”, czego przykładem jest wisząca, a nie powiewająca flaga. Taki nacjonalizm obecny jest w głębokich fundamentach życia społecznego. Dostarcza on warunków i sposobów budowania tożsamości narodowej przez członków wspólnoty. Ta tożsamość nie jest niczym innym, jak częścią tożsamości społecznej – nie zapominajmy wszakże, że Billig pozostał wierny szkole bristolskiej. Procesy kategoryzacji i ich motywacyjne podstawy dokonują się w codzienności życia przeciętnego członka narodu, który dookoła siebie posiada rozmaite elementy potwierdzające jego tożsamość narodową, która:

⁷² M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008, s. 43-81, 92-97.

⁷³ *Ibidem*, s. 129.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 34.

[...] zawiera w sobie wszystkie te niepamiętane przypomnienia. W rezultacie tożsamość można odnaleźć w rzeczywistych nawykach życia społecznego. Takie nawyki obejmują także myślenie i używanie języka. Mieć narodową tożsamość, to znać sposoby mówienia o wspólnocie narodowej⁷⁵.

Nasza tożsamość narodowa jest więc codziennie podtrzymywana przez miejsce naszego zamieszkania, prawo, kontakty z innymi ludźmi a także poczucie przynależności narodowej. To wszystko przypomina nam co dzień, że jesteśmy Polakami, Niemcami, Francuzami itp. Nie potrzeba do tego gorących haseł, manifestacji, wielkich ruchów społecznych czy doktryny stwierdzającej wyższość jednego narodu nad drugim. Może właśnie ze względu na ten „ukryty” nacjonalizm, ze względu na jego banalność, przedstawiciele dojrzałych narodów z taką ochotą mówią o sobie „patrioci”, zaś o innych – „nacionaliści”. Wydaje się, że intencje Billiga dotyczą także pokazania, że między patriotyzmem a nacjonalizmem (jako przeciwstawieniami wartości pozytywnej i negatywnej) nie ma jakościowej różnicy – jest za to różnica głębokości, „uśpienia” czy ukierunkowania (Billig wskazuje, że nacjonalizm może być pojęty ofensywnie, agresywnie, zaś patriotyzm – defensywnie)⁷⁶.

Jakkolwiek teoretyczne aspekty rozważań Billiga trudno zaliczyć do problematyki zbiorowej tożsamości narodowej, to jednak konsekwencje płynące z analiz banalnego nacjonalizmu, a więc skali i sposobów reprodukcji narodowości i tożsamości narodowych w codziennych praktykach, dotyczą poziomu zachowań zbiorowych, dostarczając inspiracji do badań nad kulturowymi praktykami reprodukcji zbiorowej tożsamości narodowej⁷⁷.

Płynące z rozważań Billiga wnioski nakazują baczenie się temu, co codienne, przyziemne, modne i popularne, oraz zapytywanie o ich związek z tożsamością narodową. Widać tu wyraźnie, w jaki sposób koncepcja ta łączy się z szerokim rozumieniem kanonu kultury narodowej, obejmującym zarówno kulturę wysoką, jak i popularną⁷⁸. Nie można bowiem uciec od wniosku, że znaczna część badań nad tożsamością narodową koncentruje się na kulturze wysokiej, na wielkich dziełach literackich, sztuce, poezji, malarstwie czy architekturze i ich roli dla tożsamości narodowej. Tutaj następuje przesunięcie akcentu: oto o tożsamości narodowej świadczy nie tylko kultura wysoka, ale także kultura popularna. To przesunięcie dostrzegane jest także przez autorów, których trudno zaliczyć do grona konstruktywistów⁷⁹.

Warto i tu wskazać na pewne zróżnicowanie. Wszakże przyzwolenie na interpretację tożsamości narodowej w kategoriach kultury popularnej nie jest równoznaczne z przyjęciem tezy o zaniku granic i różnic pomiędzy kulturą wysoką a kulturą po-

⁷⁵ *Ibidem*, s. 35.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 113-119.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 175-232.

⁷⁸ J. Kurczewska, *Kanon kultury narodowej*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. nauk. eadem, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000, s. 25-63.

⁷⁹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, s. 102.

pularną, co jest szczególnie powszechne wśród myślicieli postmodernistycznych⁸⁰. Przekonanie o rozmyciu granic pomiędzy kulturą wysoką i popularną towarzyszy wielu współczesnym autorom, którzy podejmują badania nad codzienną reprodukcją tożsamości narodowej. Teoretyczną ramą ich rozważań jest często kompilacja postmodernistycznej tezy o zaniku rozróżnienia na kulturę wysoką i popularną z wnioskami płynącymi z lektury Billiga.

Spośród tego grona warto wyróżnić pracę Tima Edensora. Autor przyjmuje za prawdziwe zarówno przekonanie o zaniku wyraźnej granicy pomiędzy kulturą wysoką i kulturą popularną, jak i tezy Billiga o konieczności koncentracji na codziennych formach reprodukcji tożsamości narodowej. Trzeba uściślić, że Edensor nie kwestionuje zupełnie podziału nad kulturę wysoką i kulturę popularną, lecz wskazuje, że podział ten nie ma większego znaczenia, że przy obecnych środkach komunikacji i politycznej instrumentalizacji kultury niezwykle trudno taką granicę wyznaczyć. To przekonanie, jakkolwiek podobne w swej treści do postmodernistycznych haseł, w istocie stanowi znacznie złagodzoną ich wersję. Edensor postuluje raczej, aby obok – jak sam to nazywa – „widowiskowych”, „oficjalnych” i „tradycyjnych” elementów traktowanych jako składowe czy symbole tożsamości narodowej, większą uwagę zwrócić na praktyki codzienne⁸¹.

Edensor, podobnie jak Billig, wskazuje na nieczułość takich autorów jak Gellner, Anderson, Smith czy Hobsbawm na problematykę codziennej reprodukcji tożsamości narodowej⁸². Co za tym idzie, nie może przyjąć żadnej z tych koncepcji za właściwe teoretyczne odniesienie dla swoich rozważań. Zamiast tego decyduje się posłużyć metaforą „matrycy-macierzy” (*matrix*), w której tożsamość narodowa się znajduje. Jak zauważa we wstępie do swojej pracy:

przedmiotem niniejszej książki są zatem wzajemnie, nierozzerwalnie połączone i zwarte, przestrzenne, materialne, performatywne, ucieleśnione i związane z reprezentacją sposoby ekspresji i doświadczenia tożsamości narodowej, stanowiące wspólne zestawy zasobów, podobne do szerokiej matrycy, którą jednostki mogą wykorzystać w celu aktualizacji poczucia przynależności narodowej. Używając metafory matrycy, mogę podkreślić fakt złożoności kultur tożsamości narodowej, a także wielorakie powiązania pomiędzy poszczególnymi sferami kulturowymi. Mogę też wyjaśnić istnienie niezliczonych sposobów wyrażania tożsamości, zawierających się w tej matrycy – matrycy, której pola zanikają, odradzają się, zostają przeniesione lub zastąpione nowymi⁸³.

⁸⁰ F. Jameson, *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przykładów*, wybór i oprac. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996, s. 192.

⁸¹ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sądza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 32, *Seria Cultura*.

⁸² *Ibidem*, s. 24-25.

⁸³ *Ibidem*, s. 10.

W dalszej części Edensor jeszcze głębiej uzasadnia przyczyny posłużenia się metaforą matrycy:

chcę zasugerować, że tożsamość narodowa jest obecnie usytuowana w stale zmieniającej się matrycy, w wielowymiarowym, dynamicznym złożeniu, w sieci. Taka metafora stanowi podkreślenie relacyjności tego, co społeczne, a jednocześnie nie podporządkowuje tego nadrzędemu, systemowemu porządkowi oraz podkreśla stale zwiększającą się wielość powiązań i łańcuchów współzależności. W obrębie takiej matrycy tożsamość narodowa ulega ciąglej *redystrybucji*⁸⁴.

Innymi słowy, członkowie narodu poprzez codzienne, rutynowe praktyki reprodukują pewne elementy tej matrycy, inne zaś pozostawiają bez odpowiedzi. Więcej jeszcze, wzrost połączeń wewnątrz tej globalnej matrycy kulturowej skłania Edensora do uznania, że coraz większą rolę odgrywają praktyki codzienne, a coraz mniejszą praktyki oficjalne i „tradycyjne”.

Tożsamość narodowa ma dla Edensora charakter indywidualny. Mówi on niejednokrotnie o „poczuciu tożsamości narodowej”, „identyfikacji”, „przynależności”. Jednakże reprodukcja tej tożsamości ma charakter zbiorowy, dokonuje się w przestrzeni społecznej i w oparciu o dostępne elementy, które przecież nie są w posiadaniu jednostek. Tożsamość narodowa, tak jak i inne formy tożsamości, wiąże się dla Edensora z podziałem na „swoich” i „obcych” – z wytyczaniem granic. Procesy globalizacji i pojawienie się społeczeństwa sieciowego zdynamizowały narodowe tożsamości, podobnie jak urozmaiciły kulturową matrycę. Co za tym idzie, tożsamość ma charakter wysoce procesualny i konstrukcyjny.

Tożsamość powinno się traktować jak proces nieustannego przeplatania się fragmentów dyskursu i obrazów, ekspresji, przestrzeni i czasów, rzeczy i ludzi w olbrzymiej matrycy, w której złożone systemy współzależności pomiędzy poszczególnymi elementami grupują się wokół tematów zdroworozsądkowych, z których jednym jest to, co narodowe⁸⁵.

Jak wyglądają te założenia w praktyce badawczej? Edensor wskazuje na kilka płaszczyzn reprodukcji tożsamości narodowej w życiu codziennym. Po pierwsze, mówi o krajobrazie i geografii. Podaje tu jako przykład angielski magazyn ilustrowany „This England”, w którym prezentuje się „swojski”, wiejski krajobraz angielski. W tym piśmie nie ma miejsca na elementy nowoczesne, więcej jeszcze: rzadkością jest tam obecność młodych ludzi na zdjęciach, nie wspominając już o osobach o innym niż biały kolorze skóry. Ten sztuczny obraz angielskiej wsi służy reprodukcji pewnej wizji tożsamości narodowej – wizji osadzonej w przeszłości, jednak nie wolnej od politycznych, zupełnie współczesnych, konotacji. Przykładem jest choćby wzrost poparcia dla lobby sojuszu wiejskiego (*Countryside Alliance*). Reprodukacja tożsamości narodowej w elementach krajobrazu uwidacznia się także w nieomalże obowiązkowych „pielgrzymkach” narodowych. Pola Elizejskie, Łuk Triumfalny,

⁸⁴ *Ibidem*, s. 48.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 47.

katedra Notre Dame, wieża Eiffla – to tylko niektóre z symboli Francji powielane codziennie w pamiątkach, odwiedzane i podziwiane zarówno przez Francuzów, jak i obcokrajowców, a przecież taką listę da się stworzyć dla każdego narodu. Tożsamość narodowa jest także reprodukowana w przestrzeni domowej. Przykładem może być rola „kuchni” dla Francuzów, jako miejsca, w którym następuje przeobrażenie wytworów natury w symbole kulturowe⁸⁶.

Powyżej przytoczone elementy składają się na miejsca, w których odbywają się sceny reprodukcji tożsamości narodowej, zauważa Edensor. Jednakże samo reprodukcje wymaga „odgrywania”, „odtworzenia”, performatywności, słowem – rytuałów. Jednym z nich jest sport⁸⁷. Aby zilustrować tę tezę, porzucmy na chwilę rozważania Edensora na rzecz analiz Jackie Hogan. Autorka przedstawiła interesujące badania nad uniwersalnymi i narodowymi elementami ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich w Nagano (1998), Sydney (2000) oraz Salt Lake City (2002). Te pierwsze wiążą się głównie z organizacyjnymi wymogami ceremonii (np. przemówienia głów państw, przemarsz reprezentacji narodowych) oraz z symboliką igrzysk olimpijskich. Nawet te jednak ulegają „udomowieniu”. Hogan wskazuje, że hymn narodowy Japonii był w Nagano odegrany na tradycyjnych instrumentach przez muzyków ubranych w historyczne stroje; ze względu na doświadczenia XX wieku flaga Japonii nie była za bardzo eksponowana. W Sydney odegranie hymnu narodowego poprzedził przejazd 120 jeźdźców z ogromną flagą australijską. W Salt Lake City moment odegrania hymnu poprzedziło wniesienie przez olimpijczyków oraz nowojorskich strażaków i policjantów poszarpanej flagi amerykańskiej odnalezionej w gruzach World Trade Center⁸⁸. Dodajmy jeszcze, że nie tylko igrzyska olimpijskie są przedmiotem analiz pod kątem reprodukcji tożsamości narodowej w sporcie. Na przykład Joseph M. Bradley przedstawia formy prezentacji szkockości przez kibiców piłkarskich⁸⁹, Tara Magdalinski zwraca uwagę na rolę sportu w podtrzymywaniu przekonania o istnieniu odrębnej tożsamości narodowej wschodnich Niemiec w okresie istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej⁹⁰. Przykłady takich prac można mnożyć.

Według Edensora wielką rolę w reprodukcji tożsamości narodowej odgrywają także narodowe festiwale, karnawały, wystawy. Angielski socjolog nie ogranicza się jednak tylko do tych elementów. Podąża także interakcjonistycznym tropem prac Ervinga Goffmana oraz przyjmuje pojęcie *habitusu* Pierre’a Bourdieu. Wszystko to ma na celu wprowadzenie trzech form banalnych i nawykowych zwyczajów konsolidujących poczucie tożsamości narodowych. Należą do nich: (a) „powszechne

⁸⁶ *Ibidem*, s. 55-93.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 103.

⁸⁸ J. Hogan, *Gendered and ethnicized discourses of national identity in Olympic opening ceremonies*, „Journal of Sport & Social Issues” 2003, 27(2), s. 106-108.

⁸⁹ J.M. Bradley, *Images of Scottishness and Otherness in international football*, „Social Identities” 2003, 9(1), s. 7-23.

⁹⁰ T. Magdalinski, *Sports history and East German national identity*, „Peace Review” 1999, 11(4), s. 539-545.

umiejętności” pozwalające wykonywać codzienne czynności; (b) „nawyki zwyczajowe” odnoszące się do normatywnych wymogów zachowań uznanych za pożądane; (c) „potoczne sytuacje”, czyli banalne rytuały i rutynowe działania, jak np. angielska herbata o godzinie 17⁹¹.

Omówione do tej pory praktyki reprodukcji tożsamości w życiu codziennym przynależą do kultury symbolicznej i kultury społecznej. Wydaje się jednak, że reprodukcji tożsamości narodowej nie wolno zawęzić do tych dwóch jedynie kategorii. Równie ważne wydaje się odniesienie do kultury bytu. Edensor nie pozostaje bierny wobec takiego przekonania, wskazując także, jak przedmioty materialne – towary – mogą mieć realny wpływ na reprodukcję tożsamości narodowej⁹². Szczególnie wiele miejsca poświęca zagadnieniu „narodowych kultur samochodowych”, wskazując na specyficzne sposoby prowadzenia samochodu, na „marki” narodowe, „pejzaże” motoryzacyjne⁹³. Edensor wskazuje także na reprezentacje tożsamości narodowej i jej reprodukcję w filmach. Sam analizuje rolę filmu *Braveheart* dla ożywienia dyskusji nad szkołą tożsamością w latach 90. oraz dla jej reprodukcji⁹⁴. Pozwala to także poszukiwać form reprodukcji tożsamości narodowej w przekazach telewizyjnych. Takie analizy przedstawili m.in. Hilde Van den Bulck, koncentrująca się na edukacyjnych i artystycznych treściach we flamandzkiej telewizji publicznej na przestrzeni kilkunastu lat (1953-1969)⁹⁵, czy Robert M. MacGregor, wskazujący na reprezentację tożsamości narodowej w reklamach telewizyjnych⁹⁶.

Podsumowując, należy zauważyć, że zgodnie z założeniami Billiga i Edensora reprodukcja tożsamości narodowej odbywa się niemal w każdej chwili i w każdych okolicznościach. To, jak jemy, siedzimy, mówimy, prowadzimy samochód, robimy zakupy, gdzie się wybieramy, co nas zajmuje, a co nie, jak reagujemy na pewne symbole, w czym upatrujemy „swojskości”, komu kibicujemy itp., jest codzienną reprodukcją kulturowej matrycy i tożsamości narodowej.

4.4. Dyskursywne badania nad tożsamością narodową

Konstruktywistyczne podejście do problematyki narodowej w ogóle, a do tożsamości narodowej w szczególności, przybiera często postać badań dyskursywnych. Jednym z pionierów takich badań jest Peter Schlesinger⁹⁷.

⁹¹ T. Edensor, *Tożsamość narodowa...*, s. 118-131.

⁹² *Ibidem*, s. 137-179.

⁹³ *Ibidem*, s. 155-178; por. także: idem, *Automobility and national identity. Representation, geography and driving practice*, „Theory, Culture and Society” 2004, 21(4/5), s. 101-120.

⁹⁴ Idem, *Tożsamość narodowa...*, s. 181-219.

⁹⁵ H. Van den Bulck, *Public service television and national identity as a project of modernity. The example of Flemish television*, „Media, Culture and Society” 2001, 23(1), s. 53-69.

⁹⁶ R.M. MacGregor, *I am Canadian. National identity in beer commercial*, „The Journal of Popular Culture” 2003, 37(2), s. 276-286.

⁹⁷ P. Schlesinger, *On national identity. Some conceptions and misconceptions criticized*, „Social Science Information” 1987, 26(2), s. 220-234.

Definiuje on pojęcie tożsamości przez pryzmat przekonań Alberta Melucciego, który przedstawił dość powszechnie przyjmowany pogląd, że wszelka tożsamość musi odwoływać się do takich aspektów, jak trwanie w czasie, poczucie jedności czy spójności oraz relacja identyczności zachodząca albo pomiędzy dwoma rzeczami, albo pomiędzy tą samą rzeczą w różnym czasie⁹⁸. Tak rozumiane pojęcie tożsamości można zastosować zarówno do jednostek, jak i zbiorowości. Co ważne, tożsamość nie jest czymś danym, lecz jest „systemem relacji i reprezentacji” powstałym w wyniku interakcji społecznych. Oznacza to, że tożsamość musi być rozpatrywana w kontekście działania. Tożsamości zbiorowe powinny więc być postrzegane jako dynamiczne i zmienne układy, wyznaczane przez działania aktorów społecznych. Te tożsamości mają charakter symboliczny – odnoszą się do interpretacji elementów przeszłości, które mają zawsze charakter instrumentalny wobec teraźniejszości⁹⁹.

Można powiedzieć, że tożsamości zbiorowe są zawsze konstruowane i reproduktowane w pewnej przestrzeni społecznej. Dla tożsamości narodowej jest to światowy system państw narodowych¹⁰⁰. Państwo narodowe, zdaniem angielskiego socjologa, ustanawia granice możliwych praktyk dyskursywnych związanych z tożsamością narodową. Nie wyjaśnia to, co podkreśla Schlesinger, sposobów konstruowania tożsamości narodowej, ale stanowi niezbędny element badań nad tożsamością narodową, które muszą koncentrować się na analizie określonej przestrzeni społecznej, w której ta tożsamość jest istotna¹⁰¹.

Tożsamość konstruowana w ramach pewnej przestrzeni społecznej nie może być jednak stwarzana „z niczego”; jej przedmiotem jest zazwyczaj narodowa kultura. Schlesinger sprzeciwia się pojmowaniu kultury tylko i wyłącznie jako sfery integrującej wokół zbioru podzielanych symboli, norm czy wzorów zachowań. Tak ujęta kultura jest bowiem jedynie rezerwuarem dostarczającym narodom cech wystarczających do zdefiniowania tożsamości, co sugeruje „statyczną” koncepcję narodu, którą badacz odrzuca na rzecz ujęcia zbliżonego do „wspólnoty komunikacyjnej” Karla Deutscha. Innymi słowy, kultura narodowa to „miejsce” rywalizacji rozmaitych wizji przeszłości i teraźniejszości¹⁰². Przekonanie to wymaga wprowadzenia wymiaru czasowego, co sprawia, że tożsamość narodowa jest rozumiana jako „chroniczny proces”, w którym przeszłość aktywnie wpływa na teraźniejszość poprzez interpretacje, wybory tradycji, procesy upamiętniania¹⁰³.

Czym, w związku z powyższymi uwagami, jest tożsamość narodowa zdaniem Schlesingera? Definiuje on ją jako:

⁹⁸ A. Melucci, *L'invenzione del presente. Movimenti, identità, bisogni individuali*, Il Mulino, Bologna 1982, s. 62, cyt. za: P. Schlesinger, *On national identity...*, s. 236.

⁹⁹ P. Schlesinger, *On national identity...*, s. 237-239.

¹⁰⁰ P. Schlesinger, *Collective identities, friends, enemies*, „Innovation. The European Journal of Social Sciences” 1999, 12(4), s. 463.

¹⁰¹ Idem, *On national identity...*, s. 260.

¹⁰² *Ibidem*, s. 223-226, 260-261.

¹⁰³ Idem, *Collective identities, friends...*, s. 462-463.

[...] szczególny rodzaj tożsamości zbiorowej. Innymi słowy, jest to tożsamość konstytuowana na określonym, strategicznym poziomie społecznym. Formalnie rzecz ujmując, mówienie o tożsamości wymaga od nas analizowania procesów włączania i wyłączania. Jesteśmy także zobligowani rozważyć dialektykę definicji wewnętrznej i zewnętrznej¹⁰⁴.

Oznacza to, że tożsamość narodowa odnosi się zawsze do pewnej określonej „czasoprzestrzeni” społecznej, na którą składają się granice – w szczególności granice komunikacyjne – państwa narodowego oraz cały zbiór aktywnie przypominanej przeszłości wypełnionej przede wszystkim elementami kulturowymi. Pozwala to odróżnić „nas” od „nich”; niebagatelne jest także to, jak „nas” owi „oni” widzą. Te wszystkie elementy składają się, jak wskazuje Zbigniew Bokszański, na rozmaite dyskursy tożsamości narodowej konstytuowane przez intelektualistów oraz kulturę symboliczną¹⁰⁵.

Trudno w literaturze przedmiotu szukać jednoznacznych definicji owych „dyskursów tożsamości narodowej”. Z pewnością wpływ na to ma ogromna wieloznaczność pojęcia dyskursu. Nie wdając się w tym miejscu w zbędne szczegóły, wystarczy zaznaczyć, że badania języka, a więc badania dyskursu mogą odnosić się zarówno do wypowiedzi, jak i do tekstu. Ogólne, „globalne” pojęcie dyskursu obejmuje całość wypowiedzi oralnych i pisemnych, które muszą mieć jednak jakiś wspólny przedmiot; w przypadku nauk społecznych oznacza to, że muszą odnosić się do jakiejś określonej sfery życia społecznego¹⁰⁶. Dyskurs musi być także zorganizowany tematycznie, przez co rozumie się istnienie zagadnienia ogniskującego uwagę jego uczestników.

Podmiotami dyskursu najczęściej są nadawcy komunikatów oraz jego odbiorcy, a więc strony dyskursu¹⁰⁷. W przypadku tożsamości narodowej podmiotami dyskursu są przede wszystkim elity, rozumiane możliwie szeroko jako zbiór osób wpływających na istniejące w społeczeństwie opinie; zauważmy, że to ujęcie jest zbieżne z koncepcją Petera Schlesingera.

Dyskurs tożsamości narodowej to, w sensie najszerszym, ogół wypowiedzi pisemnych i oralnych dotyczących tego, co wydaje się ważne dla określenia istoty własnego narodu, oraz pewnego rodzaju „wzoru osobowościowego” jego przedstawiciela. Innymi słowy, dyskurs tożsamości narodowej zogniskowany jest wokół pytania, co to znaczy polskość, brytyjskość, niemieckość itp. W taki właśnie sposób zdaje się interpretować pojęcie dyskursów tożsamości narodowej Bhikhu Parekh,

¹⁰⁴ I d e m, *On national identity...*, s. 259-260.

¹⁰⁵ Z. B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, s. 92, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.

¹⁰⁶ T.A. v a n D i j k, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces. Praca zbiorowa*, red. i d e m, tłum. G. G r o c h o w s k i, PWN, Warszawa 2001, s. 11.

¹⁰⁷ L.M. N i j a k o w s k i, *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Instytut Socjologii UW–Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Warszawa 2002, s. 21.

który w swoich artykułach stosuje je w celu określenia całego zbioru pisemnych i werbalnych wypowiedzi przedstawionych w rozciągniętych w czasie i przestrzeni „debatach” nad tożsamością narodową¹⁰⁸.

Przekonanie, że naród oraz tożsamość narodowa są konstruowane w dyskursie, przyjęło bardzo konkretną i interesującą postać w badaniach prowadzonych przez Ruth Wodak i jej współpracowników (przede wszystkim: Rudolfa de Cillię i Martina Reisigla). Ich badania oparte są na konstruktywistycznym rozumieniu narodu oraz wykorzystaniu analizy dyskursu. Rozpocznijmy od tej drugiej kwestii.

Wodak i inni stosują w swoich badaniach tzw. „krytyczną analizę dyskursu” (*critical discursive analysis* – dalej jako CDA), która oparta jest na teoretycznych rozstrzygnięciach zawartych w pracach Teuna van Dijka. Celem CDA jest ukazanie wzajemnego powiązania tekstów, wypowiedzi, społecznego poznania, władzy, kultury i społeczeństwa¹⁰⁹. Źródłami mogą tu być zarówno teksty pisane, jak i wypowiedzi ustne. Badacze stosujący CDA nie koncentrują się na aspektach teoretycznych i metodologicznych; nie pytają o strukturę dyskursu, semantykę, gatunki, style, gramatykę czy sposoby badań. Koncentrują się raczej na istotnych problemach społecznych. Wykorzystują w swoich badaniach dokonania teoretyków dyskursu do rozstrzygnięć mających na celu społeczną zmianę. Badacz nie stara się zachowywać obiektywizmu, przeciwnie, wartościowanie jest tu pożądaną¹¹⁰.

Krytyczna analiza dyskursu, rozwijana w tzw. „szkole wiedeńskiej” przez Wodak i jej współpracowników, umieszcza badania dyskursywne w perspektywie historycznej. Ich celem jest integracja możliwie największej liczby danych na temat historycznych okoliczności zdarzeń będących przedmiotem dyskursu¹¹¹. Co za tym idzie, badaczy interesuje społeczny i historyczny kontekst zachodzenia zdarzeń komunikacyjnych i ich wzajemny wpływ. Badania nie mają na celu wyłącznie opisu zjawiska, lecz same stają się także elementem dyskursu, zmieniając jego kształt. Stąd wymagana jest aktywność i pewnego rodzaju „stronniczość” badacza związana z wartościowaniem pewnych praktyk dyskursywnych jako poświadczanych, a innych nie. Zwraca tu więc uwagę fakt, że badania nad dyskursem to nie tylko obiektywny wgląd w pewien fragment rzeczywistości społecznej, ale także jej współkształtowanie. Co za tym idzie, dyskurs zapewnia nie tylko dotarcie do zjawisk społecznych – on je tworzy.

To przekonanie stosuje się także do tożsamości narodowej, która jest konstruowana dyskursywnie:

poprzez dyskurs aktorzy społeczni konstytuują wiedzę, sytuacje, społeczne role jak i również identyfikacje i interpersonalne relacje pomiędzy poszczególnymi grupami

¹⁰⁸ B. Parekh, *Discourses on national identity*, „Political Studies” 1994, 42(3), s. 492-504; idem, *Defining British national identity*, „Political Quarterly” 2000, 71(1), s. 4-14.

¹⁰⁹ T.A. van Dijk, *Principles of critical discourse analysis*, „Discourse and Society” 1993, 4(4), s. 253.

¹¹⁰ Idem, *Badania nad dyskursem*, s. 32.

¹¹¹ R. Wodak [et al.], *The Discursive Construction of National Identity*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999, s. 7-10.

społecznymi pozostającymi w interakcji. Co za tym idzie, akty dyskursywne są społecznie konstytutywne na kilka sposobów. Po pierwsze, odgrywają decydującą rolę w genezie, produkcji i konstrukcji poszczególnych warunków społecznych. Dlatego też dyskursy mogą służyć do konstruowania narodowej tożsamości. Po drugie, mogą uwiecznić, reprodukować lub uprawomocnić pewne *status quo* (i narodowych tożsamości z nim powiązanych). Po trzecie, są one instrumentalnie wykorzystywane przy próbach zmian *status quo* (i narodowych tożsamości z nim powiązanych). Po czwarte, praktyki dyskursywne mogą przynieść efekt w postaci rozbicia, a nawet zniszczenia *status quo* (i narodowych tożsamości z nim powiązanych)¹¹².

Takie dyskursywne pojmowanie tożsamości narodowej podkreśla jej zmienność i zależność od czynników sytuacyjnych. W dyskursie można zmienić zawartość tożsamości narodowej, a nawet doprowadzić do jej rozbicia. Słowo ma tu moc działania¹¹³.

Założenia, jakie przyjmują Wodak i współpracownicy w badaniach nad tożsamością narodową, obejmują pięć tez. Są one następujące: po pierwsze, narody są wspólnotami wyobrażonymi; po drugie, tożsamości są dyskursywnie produkowane, reprodukowane, transformowane i niszczone przez systemy semiotyczne; po trzecie, tożsamość jest pewną postacią habitusu, który określa postawy przekazywane w toku socjalizacji; po czwarte, konstruowanie tożsamości zawiera w sobie dialektykę kontynuacji i odmienności; po piątę, każda tożsamość jest tylko jedną z wielu możliwych, przekonanie o tożsamości w sensie esencjonalnym jest błędne¹¹⁴.

Innymi słowy, perspektywa, którą przyjmują autorzy, odwołuje się wprost do popularnego określenia Andersona, że narody to „wspólnoty wyobrażone”. Naród nie jest doświadczany bezpośrednio przez wszystkich jego członków, lecz tworzony w toku przekazu symbolicznego¹¹⁵. Wspólnota wyobrażona, obecna przede wszystkim w porządku symbolicznym, utrwalanym i reprodukowanym w wypowiedziach pisemnych i ustnych, jest tworzona w wyniku aktów semiotycznych, a więc w języku¹¹⁶. Taka tożsamość nie może być pojmowana statycznie, jako „dany” i niezmienny atrybut narodu. Przeciwnie, tożsamość jest dynamiczna, procesualna, nieustannie się zmienia, co autorzy podkreślają, przyjmując interpretację tożsamości jako „narracji”. Narody są więc opowieściami, których prawdziwego początku nikt już wskazać nie potrafi, których kształt zmienia się w różnych okresach czasu; są inaczej opowiadane przez różne osoby i przez różne osoby są wysłuchiwane. Takie opowieści „rozsiewają”, „poszerzają” – kształtują oblicze narodu na przestrzeni czasu¹¹⁷. Można

¹¹² R. de Cillia, M. Reisigl, R. Wodak, *The discursive construction of national identities*, „Discourse and Society” 1999, 10(2), s. 157.

¹¹³ R. Wodak, *Dyskurs populistyczny. Retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008, s. 189.

¹¹⁴ R. de Cillia, M. Reisigl, R. Wodak, *op. cit.*, s. 153-154.

¹¹⁵ B. Anderson, *op. cit.*, s. 54-55.

¹¹⁶ R. Wodak [et al.], *op. cit.*, s. 21-22.

¹¹⁷ H.K. Bhabha, *DissemiNation. Time, narrative, and the margins of the modern nation*, [w:] *Nation and Narration*, s. 291-322.

powiedzieć, że narracyjność narodu i jego tożsamości jest zawarta w kodzie kulturowym¹¹⁸. Podmiot opowiada swoją historię, tworząc w ten sposób własną tożsamość narracyjną; twórcą tej opowieści jest kultura, a konkretnie umieszczenie siebie w kontekście kulturowym. Opowieści snute są wokół pewnych centralnych wątków czy intryg (ang. *plot*), których cechą jest to, że łączą czasem sprzeczne elementy. Tożsamości narracyjne mogą być jednocześnie prawdziwe (historyczne) i fikcyjne, odnosić się do czasu obiektywnego lub wyobrażonego, odczuwanego¹¹⁹. Narracje są zmienne, intrygę można zawsze zinterpretować na nowo, co wskazuje na aktywne kształtowanie przeszłości, jej projekcję w teraźniejszość i przyszłość¹²⁰.

Można powiedzieć, że zbiorowa tożsamość narodowa jest zapośredniczona przez jednostkowe narracje, jednak tym, co stanowi ramy dla konstruowania narracji, jest dyskurs tożsamości narodowej, którego treścią jest przede wszystkim kultura¹²¹. Co za tym idzie, narracje narodowe prezentowane są w literaturze, mediach, kulturze popularnej. Łączą one opowieści, krajobrazy, scenariusze, wydarzenia historyczne, symbole narodowe i narodowe rytuały, które razem składają się na obraz narodu. Narracja obejmuje także mity pochodzenia podkreślające narodowe korzenie, praktyki „wynajdywania” tradycji i fikcyjną w swej istocie ideę „czystego” członka wspólnoty narodowej¹²². Można więc powiedzieć, że konstruowanie tożsamości narodowej następuje przede wszystkim w oparciu o historię, a ściślej: historię „upamiętnianą”¹²³.

Jednakże tożsamość narodowa nie ogranicza się do języka, znajdując odzwierciedlenie w postawach jednostek. To sprawia, że Wodak i jej współpracownicy zwracają swoją uwagę na koncepcję *habitusu* Pierre’a Bourdieu, która zdaje się łączyć poziom jednostkowy i zbiorowy tożsamości narodowej. Członkowie narodu nabywają normy i wartości oraz wykształcają pewne dyspozycje behawioralne wskutek uczestnictwa w praktykach społecznych, pośród których znajdują się także praktyki dyskursywne.

Wodak i jej współpracownicy zastosowali zarysowaną perspektywę teoretyczną do badań nad austriacką tożsamością narodową, którą poddano analizie z punktu widzenia trzech wymiarów: (a) wymiaru zawartości (toposów) tożsamości narodowej; (b) wymiaru strategii konstruowania i rekonstruowania tożsamości narodowej oraz (c) wymiaru środków i form realizacji założonych strategii¹²⁴.

Wymiar zawartości odnosi się do pięciu głównych tematów/toposów: (1) językowego konstruowania *homo Austriacus*, obejmującego zagadnienia charakteru narodowego czy narodowej mentalności wyrażającej się w określonych postawach.

¹¹⁸ R. de Cillia, M. Reisigl, R. Wodak, *op. cit.*, s. 154-156.

¹¹⁹ K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków 2003, s. 134, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, t. 26.

¹²⁰ D.C. Martin, *The choices of identity*, „Social Identities” 1995, 1(1), s. 7-8.

¹²¹ R. Wodak [et al.], *op. cit.*, s. 22-23.

¹²² *Ibidem*, s. 24.

¹²³ R. de Cillia, M. Reisigl, R. Wodak, *op. cit.*, s. 154-155.

¹²⁴ R. Wodak [et al.], *op. cit.*, s. 30.

Wymiar ten jest szczególnie istotny dla wyznaczania granicy pomiędzy „nami” a „innymi”; (2) narracji i konfabulacji na temat powszechnej przeszłości politycznej, dotyczącej mitów założycielskich, politycznych zwycięstw, czasów dobrobytu i biedy, stabilności i kryzysów. Autorzy wyróżniają tu jeszcze cztery tematyczne momenty związane z okresem nazistowskim; te wątki to: „Austriacy jako zbrodniarze”, „ofiary narodowego socjalizmu”, „teza o ofercie Austriaków”, „odszkodowania dla ofiar”; (3) językowego konstruowania powszechnej kultury, obejmującego toposy języka, religii, sztuki (muzyki, literatury, teatru, architektury, malarstwa itp.), nauki i technologii, ale także życie codzienne (sport, kuchnia, ubiór itp.); (4) językowego konstruowania powszechnej teraźniejszości i przyszłości politycznej, na co składają się takie elementy, jak bycie dobrym obywatelem, polityczne osiągnięcia, obecne i przyszłe problemy polityczne, wartości i cnoty polityczne. Dwa istotne toposy w obrębie tego tematu to ściśle powiązanie Austrii z Unią Europejską oraz przekonanie o konieczności zachowania „permanentnej neutralności”; (5) językowego konstruowania „ciała narodu”, obejmującego takie zagadnienia, jak kształtowanie przestrzeni i krajobrazy¹²⁵.

Pojęcie strategii odnosi się, według badaczy, do planów postępowania zależnych od stopnia drobiazgowości, co oznacza, że różne toposy wymagają różnych strategii. Strategie to podłoże działania – realizowany świadomie lub automatycznie plan¹²⁶. Wodak i jej współpracownicy wyróżnili pięć różnych strategii. Pierwsze to „strategie konstrukcyjne” (*constructive strategies*), mające na celu stworzenie tożsamości poprzez procesy integracji i solidarności, w których główną rolę odgrywa użycie zaimka „my”¹²⁷. Kolejne nazywane są „strategiami transformacji” (*strategies of transformation*), a ich celem jest zmiana istniejącej tożsamości narodowej. Autorzy wyróżniają także „strategie demontujące, destrukcyjne” (*dismantling or destructive strategies*) polegające na zniszczeniu pewnych elementów tożsamości narodowej bez zastąpienia ich innymi. Przykładem może być tu próba „wyrzucenia” poza tożsamość narodową okresu nazistowskiego w historii Austrii. Te główne typy strategii autorzy uzupełniają jeszcze o dwie strategie odnoszące się do kreowania czasowego, przestrzennego i interpersonalnego podobieństwa lub różnienia się – nazywają je „strategiami asymilacji” i „strategiami dysymilacji” (*strategies of assimilation, strategies of dissimulation*)¹²⁸.

Podział strategii ma charakter analityczny i dotyczy poziomu najogólniejszego. Oznacza to, z jednej strony, że w ich obrębie występują inne rozmaite strategie oraz z drugiej strony, że w codziennych aktach dyskursywnych podział ten zaciera się,

¹²⁵ *Ibidem*, s. 30-31.

¹²⁶ R. de Cillia, M. Reisigl, R. Wodak, *op. cit.*, s. 160.

¹²⁷ Strategie konstrukcyjne występują w dwóch odmianach. Są to: po pierwsze, „strategie uwieczniania”, polegające na podtrzymywaniu, chronieniu, wspieraniu i reprodukcji zagrożonej tożsamości narodowej (np. wyrażenia typu: „musimy utrzymać obrany kurs”), oraz po drugie, „strategie uprawomocniania”, w których sięga się do przeszłości narodu w celu uzyskania legitymizacji doraźnych działań; *ibidem*, s. 160; R. Wodak [et al.], *op. cit.*, s. 33.

¹²⁸ R. Wodak [et al.], *op. cit.*, s. 33.

zaś poszczególne strategie współwystępują ze sobą. Ich zastosowanie jest zależne od toposu, przy czym aktorzy nie wybierają ich dowolnie. Wodak i jej współpracownicy zauważają, że dobór strategii ma charakter podobny do aktywacji schematu czy skryptu, co oznacza, że jest on w dużym stopniu automatyczny i przebiega poza świadomością, przynajmniej na poziomie niezaplanowanych, spontanicznych sytuacji komunikacyjnych, jak np. debata parlamentarna czy odpowiedzi na pytania¹²⁹.

Jeśli strategię to „plany”, to ich realizacja wymaga zastosowania pewnych językowych środków i form realizacji. Wodak i jej współpracownicy, zastrzegając, że przegląd językowych środków jest ograniczony tematem badań, wyróżniają trzy z nich: (1) personalne (antroponimiczne nazwy rodzajowe, zaimki osobowe, oznaczniki ilościowe); (2) przestrzenne (toponimy/geonimy, przysłowki miejsca, przestrzenne odniesienie do osób poprzez użycie takich form jak „z nami”, „z nimi”); (3) czasowe (przymyki czasu, przysłowki czasu, spójniki czasu)¹³⁰. Językowe środki i formy realizacji służą także czemuś, co można by nazwać „depersonifikacją” nadawcy. Chodzi o to, że niektóre środki pozwalają zachować większą anonimowość, pewnego rodzaju „obiektywność” sądów, co sprawia, że nadawca staje się wyrazicielem wspólnoty – jest widziany jako członek antropomorfizowanej wspólnoty narodowej. Służą temu takie zabiegi, jak stosowanie strony biernej, synekdoch, metonimii i personifikacji oraz sytuacyjne użycie zaimka „my”¹³¹.

Ostatecznie plan badań Wodak i jej współpracowników obejmował analizę wypowiedzi polityków austriackich, osób uczestniczących w specjalnie zaaranżowanych siedmiu grupach seminaryjnych oraz wyniki uzyskane za pomocą wywiadów. W ten sposób Wodak i jej współpracownicy starają się uzyskać trzy odrębne poziomy analizy: publiczny (*public*), na wpół publiczny (*semi-public*) oraz na wpół prywatny (*semi-private*).

Szczegółowe przedstawienie tych badań przekracza ramy tej pracy. Warto jednak przybliżyć ich wyniki (tabela 12.1.). Ze względu na podobieństwo wypowiedzi na poziomach półpublicznym i półprywatnym ograniczmy się jedynie do przedstawienia dyskursu polityków i uczestników seminarium.

Badania Wodak i jej współpracowników pozwalają wysunąć kilka interesujących wniosków. Najważniejszy z nich to fakt olbrzymiej zmienności i zróżnicowania dyskursu tożsamości narodowej, który zależy od politycznych sympatii, regionu czy wieku. Dyskurs różni się w zależności od analizowanego poziomu. W sferze politycznej dominują topoty jedności i integracji narodu realizowane głównie poprzez konstrukcyjne strategie asymilacji. W sferach półprywatnej i półpublicznej nacisk kładziony jest na elementy różniące Austriaków od przedstawicieli innych narodów, co wiązało się z funkcjonowaniem pewnej wizji *homo Austriacusa* opartej na politycznych i kulturowych podstawach, ale przy dominacji tych drugich. Ciekawy jest także fakt zanikania na poziomie dyskursu prywatnego i na wpół publicznej-

¹²⁹ *Ibidem*, s. 34-35.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 35.

¹³¹ *Ibidem*, s. 43-46.

Tabela 12.1. Dyskursywne konstruowanie austriackiej tożsamości narodowej

	Główne toposy	Linie sporu, strategie
Wypowiedzi polityków	Rozumienie narodu, narodowej i regionalnej świadomości i tożsamości	Spór obecny w wypowiedziach polityków dotyczy głównie pojmowania narodu przez pryzmat kultury (<i>Kulturnation</i>) lub państwa (<i>Staatsnation</i>). Pierwsze użycie pojęcia naród pojawia się w takich przypadkach, jak otwieranie festiwalu czy przemówień w instytucjach kultury. Państwowe rozumienie narodu pojawia się głównie w przypadku przemówień upamiętniających powołanie II republiki (R. Wodak [et al.], <i>The Discursive Construction of National Identity</i> , Edinburgh University Press, Edinburgh 1999, s. 74-83).
	Konstruowanie przeszłości politycznej	Zasadnicze spory obecne w dyskursie politycznym dotyczą (<i>ibidem</i> , s. 83-97): ■ Korzeni i historii narodu austriackiego, upatrywanych w rozmaitych okresach; najdalsze interpretacje podkreślały, przy okazji milenijnego przełomu, tysiącletnią tradycję narodu austriackiego. ■ Roli Austrii w dramacie II wojny światowej. Główne strategie dyskursywne koncentrowały się na transformacji i trywializacji tego okresu, głównie poprzez podkreślanie roli tych czasów jako „lekcji historii”, przyznawanie się do uczestnictwa w całym okrucieństwie narodowego socjalizmu przy wskazywaniu na „współwinę” czy „współpraszstwo”, a nawet na to, iż Austriacy byli pewnego rodzaju „ofiarami” narodowego socjalizmu.
	Konstruowanie politycznej teraźniejszości i przyszłości	Poruszane tu wątki obejmują przede wszystkim przyszłość Austrii w strukturach Unii Europejskiej oraz transformację roli Austrii w polityce międzynarodowej i rezygnację z neutralności, wyrażanej głównie w pozostawianiu poza strukturami NATO (<i>ibidem</i> , s. 97-105).
Wypowiedzi seminaryjne	„Bycie Austriakiem” – wizja <i>homo Austria-cusa</i>	Respondenci podkreślali rolę emocjonalnego przywiązania do narodu, miłości do ojczyzny, poczucia identyfikacji. Niektórzy podkreślają pewną oczywistość swojej narodowości, jak respondent CM2, który stwierdza: „jestem Austriakiem z przyzwyczajenia – tak zupełnie naturalnie, banalnie, formalnie. Mam austriackie obywatelstwo – nieprawda? Paszport, a przez to na mocy prawa jestem Austriakiem” (<i>ibidem</i> , s. 115). Bycie Austriakiem oparte jest w dużym stopniu na elementach politycznych; jest związane z dumą z osiągnięć gospodarczych i politycznych kraju. Wodak i jej współpracownicy zwracają uwagę na fakt, że pomimo tych polityczno-obywatelskich deklaracji „bycie” Austriakiem jest jednak silnie powiązane z takimi kwestiami, jak język, kultura czy pochodzenie etniczne. Tworzy to, leżące u podłoża i w dużym stopniu ukryte, przekonanie o pewnej esencjonalności „bycia” Austriakiem.
	Rozumienie narodu	Naród definiowany jest głównie przez pryzmat wspólnej kultury, zajmowania określonego terytorium, a także odniesień do historii – do „wielkiej Austrii”. Niektórzy badani wskazywali, że „Austriacy są pewną wariacją Niemców” (respondent MO; <i>ibidem</i> , s. 118).
	Konstruowanie przeszłości politycznej	Badani powtarzali w dużym stopniu obecne w dyskursie polityków strategie transformacji i trywializacji przeszłości. Pojawiały się więc elementy „lekcji historii”, jaką była II wojna światowa, topos „ofiar” narodowego socjalizmu. Co szczególnie interesujące, badani znaczenie częściej, i to w pozytywnym sensie, powracali do czasów monarchii Habsburgów i okresu Austro-Węgier. Gdy jednak pojawiały się wątki z okresu II wojny światowej, większość respondentów unikała określeń „my” w stosunku do tego czasu, co umożliwia, zdaniem Wodak i jej współpracowników, dystans wobec przeszłości i brak emocjonalnego zaangażowania (<i>ibidem</i> , s. 123-131).
	Konstruowanie politycznej teraźniejszości i przyszłości	Badani wykazywali niewielki entuzjazm do członkostwa w strukturach Unii Europejskiej i byli raczej zwolennikami neutralności Austrii.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: R. Wodak [et al.], *The Discursive Construction of National Identity*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999, s. 70-105.

go istotności rozróżnienia na naród kulturowy i polityczny. Wydaje się, że kwestie te mają znaczenie dla dyskursu politycznego, zaś na poziomie życia codziennego nie odgrywają już takiej roli; w dyskursie prywatnym dominuje kulturowe rozumienie narodu, choć elementy polityczne są traktowane jako istotne czynniki identyfikacji narodowej¹³².

Metoda zastosowana przez Wodak i jej współpracowników posłużyła także do badań amerykańskiego dyskursu tożsamości narodowej przeprowadzonych przez Thomasa Ricenta. Interesujące jest samo zastosowanie metod CDA do badań nad „kampanią amerykanizacji” prowadzoną w latach 1914-1924, polegającą na asymilacji dużej liczby imigrantów¹³³. Podobnie odnaleźć można przykład zastosowania tej perspektywy w odniesieniu do polskiej tożsamości narodowej¹³⁴.

Bardzo rozległą analizę dyskursywnego procesu tworzenia słowackiej tożsamości narodowej przedstawił w polskiej literaturze Ryszard Zenderowski. Jego badania dotyczą zarówno elementów składających się na aspekty kontynuacji, a więc autoportretu narodowego, jak i na aspekty odmienności, które wyrażają się w konstruowaniu wyobrażeń na temat innych – obcych¹³⁵.

Badania Wodak i jej współpracowników są bardzo szerokie, podobnie Zenderowskiego. Można jednak zawęzić pole badań w analizach dyskursu tożsamości narodowej. Przykładem takiego postępowania jest analiza występowania słowa „naród” jako konkretyzacji zaimka „my”. Takie badania nad obecnością pojęcia narodu w dyskursie liderów izraelskiej partii Likud przeprowadził Shaul Shenhav. Autor poddał analizie wypowiedzi wybranych polityków (Menachema Begina, Icchaka Szamira, Benjamina Netaniahu i Ariela Szarona) z okresu 1949-2001¹³⁶. Badania pozwoliły podzielić ten czas na cztery części, w których dominowało nieco inne spojrzenie na kwestie narodu żydowskiego i państwa Izrael. W latach 1949-1966, które autor określa mianem „walki o naród”, dyskurs ogniskował się na problemach przeciwdziałania zagrożeniu zewnętrznemu i wewnętrznemu. W czasie „dobrobytu dla wszystkich warstw narodu” (1974-1981) politycy koncentrowali się na konieczności zaspokojenia potrzeb jak największej części narodu. W latach 1988-1996 „wzmacniano granice odwiecznymi wartościami Izraela”, co przejawiało się w podkreślaniu przez członków partii Likud roli przeszłości, w szczególności judaizmu, dla tożsamości narodowej. Wreszcie na przełomie wieków (1999-2001) pojawił się

¹³² *Ibidem*, s. 188-189.

¹³³ Th. Ricento, *The discursive construction of Americanism*, „Discourse and Society” 2003, 14(5), s. 611-637.

¹³⁴ M. Krzyżanowski, *Konstrukcja tożsamości narodowych i europejskich w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku. Analiza dyskursywno-historyczna*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu...*, s. 267-303.

¹³⁵ R. Zenderowski, *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989-2004)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007.

¹³⁶ S. Shenhav, *Once upon a time there was a nation. Narrative conceptualization analysis. The concept of „nation” in the discourse of Israeli Likud Party Leaders*, „Discourse and Society” 2004, 15(1), s. 83-85.

dyskurs jednoczący odwieczną historię Izraela ze współczesną jego historią pod hasłem „wszyscy dzielimy to samo przeznaczenie”¹³⁷. W konsekwencji Shenhav pokazał interesującą praktykę wykorzystania pojęcia „naród” w celach politycznych; politycy partii Likud tworzyli pewnego rodzaju „patriotyczny” dyskurs, którego celem było głównie zwycięstwo w wyborach, choć, niejako przy okazji, wytworzono dyskursywne podstawy dla obecnej izraelskiej tożsamości narodowej.

W przytoczonych powyżej przykładach mieliśmy do czynienia z badaniami o różnym stopniu ogólności. Te najszersze, przedstawione w pracy Ruth Wodak i jej współpracowników, odwoływały się do wypowiedzi polityków, a także dyskursów niezwiązanych ze sferą publiczną. Thomas Ricento zawęził analizy oparte na CDA do sfery „tylko” publicznej, przyglądając się wypowiedziom polityków, urzędników, publicystów i naukowców na temat kampanii amerykanizacji¹³⁸. Shaul Shenhav jeszcze bardziej zawęził przedmiot badań, ograniczając się do dyskursu partyjnego. Cechą wspólną tych badań jest przekonanie o szczególnej roli polityków w kształtowaniu dyskursu tożsamości narodowej. Główne toposy tego dyskursu mogą, co prawda, koncentrować się na sferze kultury, lecz zasadniczym podmiotem dyskursu pozostają zawsze politycy. Przedstawione badania dotyczyły trzech narodów – austriackiego, amerykańskiego i izraelskiego, co też wydaje się znaczące. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że żaden z tych narodów nie należy do wspólnot historycznie ugruntowanych. Zagadnienie tożsamości obywateli Izraela i ich związku z tożsamością żydowską nie jest przecież jednoznaczne; naród amerykański jest „idealnym” przedmiotem dla badań konstrukcyjnych, ze względu na historię powstania i rozwoju, co podkreślała także Spillman. Naród austriacki również nie powinien być raczej zaliczany do historycznych narodów europejskich. Sugeruje to pewną „łatwość” zastosowania dyrektyw teoretycznych podejścia konstruktywistycznego do tych narodów, a także skłania do pytań o możliwości i formy dyskursywnego kształtowania tożsamości narodowej historycznych narodów, na przykład narodu polskiego.

Jako przykład mogą tu posłużyć badania Joanny Kurczewskiej, która analizowała świadomość narodową polskich polityków głównie pod kątem treści zogniskowanych na tożsamości narodowej¹³⁹. Wybór przedmiotu badań Kurczewska uzasadnia, wskazując na decydującą rolę polityków w kształtowaniu instytucjonalnych ram, w których rozwija się kultura narodowa. W tym sensie kontynuuje refleksję nad kulturą narodową widzianą jako zbiór konstytuowany przez trzy elementy: arcydzieła narodowe, „ofertę” polityków oraz coś, co polska badaczka określiła jako „supermarket mód narodowych”. Te elementy są sprzęgnięte w dyskursie politycznym.

Kurczewska zauważa, że polityczny dyskurs w Polsce zogniskowany jest na sferze kulturowej. Socjolożka koncentruje się na wymiarze symbolicznym dyskursu politycznego, nie wchodząc w szczegółowe rozważania nad jego wymiarem instytucjonalnym. Swoje analizy opiera przede wszystkim na strukturze wyznawanych

¹³⁷ *Ibidem*, s. 86-96.

¹³⁸ Th. Ricento, *op. cit.*, s. 616.

¹³⁹ J. Kurczewska, *Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 20-21.

i uznawanych wartości¹⁴⁰. Skupienie uwagi na wartościach wspólnotowych, głównie kulturowych i politycznych, ma umożliwić wydobycie i ukazanie całej różnorodności układów tych wartości, które zależą od perspektywy politycznej, doświadczenia, planów. Wartości te mają więc charakter „kalejdoskopowy”. Ten „kalejdoskop narodowy” nie jest zupełnie chaotyczny; składają się na niego trzy warstwy. Pierwsza to „mocny program polskość”, to wartości autoteliczne, same w sobie określające esencję narodowego bytu. Ta warstwa jest najtrwalsza, ale i najbardziej niedostępna dla badań empirycznych; składa się z powstałych w wielowiekowej historii narodu wartości fundamentalnych, których nie sposób wyzbyć się bez zarzutu ataku na narodową świętość. Jest to także w pewnym stopniu „narodowe minimum”, jakie spełniać musi każdy członek wspólnoty. Wartości te odnoszą się do takich obiektów społecznych, jak „naród”, „Polska”, „państwo polskie”, „ojczyzna”, „kultura polska”. Warstwa druga to „słabszy program polskość”, w którym dopuszczone są już rozmaite interpretacje, który jest siedliskiem wartości kanonicznych – istotnych, acz nie esencjonalnych. Odnoszą się one do tak wielkich i abstrakcyjnych obiektów społecznych, jak „naród” czy „ojczyzna”, ale raczej w wymiarze cząstkowym, a nie całościowym. Pojawiają się tu wzory polskość różniące się układem i natężeniem elementów. Warstwa trzecia to odniesienie dwóch pierwszych warstw do teraźniejszej rzeczywistości społecznej. Składają się na nią wartości instrumentalne, takie, których przyjęcia wymaga polityczna sytuacja. Wartości te odnoszą się przede wszystkim do instytucji, a nie do całości. Dotyczą raczej kwestii partyjnej rywalizacji aniżeli narodowych imponderabiliów¹⁴¹.

Wymienionym wyżej warstwom Kurczewska przypisała określoną zawartość. W pierwszej z nich istotne są te wartości, które mobilizują naród – „świętości” oraz wartości fundamentalne, takie jak „naród” i „ojczyzna”. Warstwę drugą konstytuują wartości składające się, zdaniem polityków, na kanon kultury narodowej. Warstwę trzecią stanowią głównie odpowiedzi badanych w sprawie ideowej tradycji, wyrażonej w stosunku do spuścizny Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego, co ma pokazać instrumentalny stosunek polityków do wartości politycznych.

Wyniki wskazują, że w warstwie pierwszej polscy politycy okazali się dość zgodni w kwestii nadrzędności odwołania się do wspólnoty narodowej w sytuacjach ekstremalnego zagrożenia. Zdecydowana większość polityków proszona o sformułowanie odezwy do obywateli w takiej sytuacji rozpoczynała od zawołania „Polacy! Rodacy!”¹⁴². Większe zróżnicowanie wykazuje grupa wartości nazwana przez Kurczewską „świętościami”, choć i tu pojęcie narodu ogniskuje inne wartości, uzależnione częściowo od światopoglądu¹⁴³. W warstwie kanonu kultury narodowej wypowiedzi polityków cechuje niewielka zawartość odniesień do kultury „wysokiej” oraz brak odniesień do sfery wartości uniwersalnych. Kanon jest tu płytki i wąski. Zupełnie tak, jakby polscy politycy znajdowali się poza oddziaływaniem kanonu

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 32-33.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 36-43.

¹⁴² *Ibidem*, s. 44-55.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 56-77.

polskiej kultury wysokiej¹⁴⁴. Wypowiedzi dotyczące spuścizny ideowej odwzorowały spodziewane różnice ideologiczne¹⁴⁵. Ostatecznie więc można powiedzieć, że poza podstawowymi aspektami – rzecz by można: emblematycznymi – wspólnoty narodowej, polski dyskurs na temat tożsamości narodowej pełen jest sprzeczności.

Interesujące badania nad politycznym dyskursem tożsamości narodowej, tyle że w węższym wymiarze, podjął Dariusz Gawin. Uczynił on przedmiotem zainteresowania rozumienie narodu po roku 1989, opierając się w dużym stopniu na analizach wzorów polskiego patriotyzmu dokonanych przez Andrzeja Walickiego¹⁴⁶. Zdaniem Gawina po roku 1989 nastąpiło załamanie modelu romantycznego narodu, czyli postrzegania wspólnoty przez pryzmat tradycji, jedności, niepodzielności, literatury i sztuki, wraz z podkreśleniem wymiaru duchowego życia narodu¹⁴⁷. Zbieżne z analizami Kurczewskiej jest przekonanie Gawina o odejściu przez polskich polityków od jednego wzoru Polaka, co jest chyba najbardziej wyrazistym sygnałem słabnięcia modelu romantycznego. Za tymi przekonaniem idą także określone żądania wobec sfery politycznej, która powinna być pragmatyczna, wolna od „inżynierii społecznej” właściwej przekonaniom o dominującej roli narodowej inteligencji, zaś celem Polski ma być w pierwszej kolejności modernizacja¹⁴⁸.

5. Podsumowanie

Podejście konstruktywistyczne należy do bodaj najpowszechniej dziś wykorzystywanych w refleksji nad tożsamością narodową. Wraz z podejściem „długiego trwania” narodów konstituuje ono cały szereg perspektyw badawczych, w których wykorzystuje się głównie dorobek historii i socjologii. Porównanie problematyki poruszanej w ich obrębie potwierdza to przeświadczenie. W obu podejściach autorzy kładą istotny nacisk na takie momenty, jak rola kultury narodowej i/lub państwa narodowego dla tożsamości narodowej, pamięci zbiorowej, tradycji, symboli, ry-

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 104-120.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 125-175.

¹⁴⁶ Uściślając, powiedzmy, że Andrzej Walicki wyróżnił trzy wzory patriotyzmu polskiego: (a) „wolę narodową” – wzór ten ucieleśniany jest przez demokrację szlachecką, a jego głównym wyznacznikiem jest to, że naród pojmowany jest jako suweren i posiada najwyższą władzę, co odsyła do politycznego rozumienia narodu; (b) „ideę narodową” – wzór ten ma korzenie romantyczne i pojmuje się w nim naród jak wspólnotę kultury. Patriotyzm to wierność wobec idei narodu, wierność wyrażająca się w zdolności do najwyższych poświęceń; (c) „interes narodowy” – wzór ten jest dziedzictwem endecji. Patriotyzm według niego to przede wszystkim dbałość o narodowy interes, a nie upatrywanie w narodzie metafizycznych idei; por. A. Walicki, *Trzy patriotyzmy*, [w:] *idem, Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Universitas, Kraków 2000, s. 225-270, *Biblioteka „Kuźnicy”*.

¹⁴⁷ D. Gawin, *Od romantycznego narodu do liberalnego społeczeństwa. W poszukiwaniu nowej tożsamości kulturowej w polityce polskiej po roku 1989*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, s. 182-184.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 193-206.

tuałów, wartości, norm czy wzorów zachowań. Różnice pomiędzy nimi są jednak istotne i dotyczą przede wszystkim stopnia postrzeganej zmienności i dynamiki oraz politycznej instrumentalności elementów składających się na tożsamość narodową. Podejście „długiego trwania” narodu kładzie nacisk na względnie stałe struktury tożsamości narodowej sięgające korzeniami dalekiej przeszłości. Podejście konstruktywistyczne wskazuje zaś na istotną rolę politycznych zabiegów dla stworzenia tożsamości narodowej. Rola ta jest na tyle ważna, że pozwala mówić o konstruowaniu tożsamości przez nacjonalistyczne elity zamiast o powolnym, historycznym wyrastaniu tożsamości narodowych z tożsamości etnicznych. Tożsamości narodowe są tu płynne, niestałe i – w dużym stopniu – nietrwałe; mogą ulec zmianie w dość szybkim czasie, czemu służą choćby praktyki wynajdywania tradycji czy upamiętniania.

Tożsamość narodowa w podejściu konstruktywistycznym jest tworzona i podtrzymywana głównie przez wyznaczanie symbolicznych granic, choć nie bez znaczenia są także rytuały i upamiętnianie oparte w dużym stopniu na wynalezionych tradycjach. Ten oficjalny – polityczny, by tak rzec – kontekst konstruowania tożsamości jest uzupełniany przez praktyki codziennej reprodukcji tożsamości narodowej. Można powiedzieć, że zespolenie tego oficjalnego i codziennego poziomu konstruowania tożsamości narodowej następuje w dyskursie.

Metody stosowane przez badaczy w podejściu konstruktywistycznym są nieco odmienne od wykorzystywanych w podejściu „długiego trwania” narodu. Mniejszą rolę odgrywa tu instrumentarium historyka, większą – socjologa. Powszechnie przecież wykorzystuje się tu metody badań dyskursu, analizę zawartości prasy, telewizji, dokumentów, a także wywiady.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na zakres badań modelu tożsamości konstruowanej, zróżnicowany pod kątem wymiarów pojęcia „tożsamość” w naukach społecznych. Nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia dynamiki tożsamości podejście konstruktywistyczne kładzie nacisk na procesualność. Kwestie te były już wiele razy podkreślane i nie muszą ich w tym miejscu rozwijać. Z punktu widzenia zagadnienia przedmiotu tożsamości sytuacja ulega komplikacji. Wydaje się bowiem, że badania w modelu konstrukcyjnym koncentrują się zarówno na aspekcie kontynuacji, jak i na aspekcie odmienności. Wszakże konstruowanie tożsamości narodowej może mieć dwojaki charakter: po pierwsze, może przybrać postać homogenizacji i integracji wspólnoty, co oznacza, że konstruuje się narodowe „podobieństwo”; po drugie, tożsamość jest rozpoznawana w tym, co „nas” odróżnia od „innych”. Przypadek pierwszy obrazują praktyki upamiętniania, rytuały czy niektóre toposy w dyskursach tożsamości narodowej; przypadek drugi odsyła do zabiegów konstrukcyjnych koncentrujących się ustanowieniu i podtrzymywaniu „granicy”.

Pomimo wielu różnic oba podejścia omawiane w tym i poprzednim rozdziale składają się – moim zdaniem – na jedno szersze podejście historyczno-socjologiczne, które w dużym stopniu opiera się na długotrwałych sporach na temat narodu i nacjonalizmu i czerpie z nich. Inaczej rzecz się ma z podejściem opinii publicznej, którego krótka rekonstrukcja jest ostatnim etapem przedstawienia teoretycznych i metodologicznych aspektów badań nad tożsamością narodową w naukach społecznych.

Rozdział XIII

Tożsamość narodowa w podejściu opinii publicznej

1. Wprowadzenie

Dotychczas omówione podejścia w badaniach nad zbiorową tożsamością narodową można nazwać zbiorczo ujęciem socjologiczno-historycznym. Ich cechą wspólną jest nacisk kładziony na opis i wyjaśnienie tożsamości podmiotów zbiorowych – narodów. Prace podejmowane przez autorów pozostających w obszarze perspektyw takich jak perenializm, prymordializm, etnosymbolizm czy konstruktywizm mają zazwyczaj charakter historyczny lub socjologiczny, zmierzając do przedstawienia warunków, cech i procesów trwania, formowania się lub konstruowania tożsamości narodowej. Różnice pomiędzy nimi są głównie konsekwencją sporu na temat pochodzenia narodów¹, o czym wielokrotnie wspominałem.

W swoim trafnym przeglądzie modeli badawczych w refleksji nad tożsamością narodową Zbigniew Bokszański wskazał jeszcze na jedno ujęcie – model opinii publicznej². Jak wzmiankowałem, jest ono różne od poprzednich, albowiem znaczenie sposobów pojmowania narodu dla określania rozumienia tożsamości narodowej jest tu dużo mniejsze. Oczywiście nie oznacza to, że „pytanie o naród” nie pełni tu żadnej roli. Uwaga Marka Waldenberga, że badania nad narodami muszą być poprzedzone jakąś definicją, która wyznacza zakres stosowanego terminu, jest jak najbardziej prawdziwa i w tym podejściu³. Różnica polega na tym, że w podejściach opartych w tradycji historyczno-socjologicznej namysł nad tożsamością narodową jest elementem dociekań nad naturą narodu i nacjonalizmu. Pytanie o naród ma charakter fundamentalny dla nich, albowiem precyzacja pojęcia pozwala niemalże „automatycznie” powiedzieć, czym jest narodowa tożsamość. Przykładem skrajnym tego podejścia są rozważania Anthony’ego D. Smitha, którego definicje narodu i tożsamości narodowej różnią się jedynie tym, że jedna zaczyna się od słów „naród to...”,

¹ J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, 49(3), s. 7-31; A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, 3(49), s. 32-50.

² Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, PWN, Warszawa 2005, s. 130-135.

³ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, PWN, Warszawa 2000, s. 19-23.

zaś druga od słów „tożsamość narodowa to...”. Widoczny tu błąd przesunięcia kategoryjnego ciężu, jak się zdaje, nad dużą częścią prac rozwijanych w ramach podejścia historyczno-socjologicznego.

Takie niebezpieczeństwo w zasadzie nie dotyczy autorów badających tożsamość narodową w podejściu opinii publicznej. Można powiedzieć, że w sensie najogólniejszym ścieżka dociekań nad tożsamością narodową obejmuje tu przyjęcie jakiejś definicji narodu, dokonanie jej operacjonalizacji oraz przeprowadzenie badań, na podstawie których wnioskuje się o tożsamości narodowej. Model ten pozostaje więc w dużym stopniu na uboczu sporów o naród i nacjonalizm. Nie zabiera się tu zazwyczaj głosu nad zawilnością procesów narodotwórczych i nie rozpatruje się szczegółów meandrów poszczególnych definicji narodu. W modelu opinii publicznej badacze koncentrują się na pracy empirycznej, zmierzającej do uchwycenia realnego wymiaru funkcjonowania wspólnoty narodowej w postaci identyfikacji narodowych.

Nie oznacza to jednak, że podejście to jest wolne od kłopotów. O ile bowiem bierze ono za punkt wyjścia zbiorową tożsamość narodową, o tyle niebezpieczeństwo hipostazowania jest tu nadal wysokie⁴. Wspominałem już o tym w rozdziale V. Tu pozostaje przypomnieć, że badacze pozostający w podejściu opinii publicznej przyjmują zazwyczaj sposób myślenia, zgodnie z którym nosicielem (posiadaczem) tożsamości jest jednostka, co zmniejsza wspomniane ryzyko. Ponadto autorzy pozostający w jego ramach odwołują się częściej do spuścizny psychologii i socjologii aniżeli historii.

Mimo takiego przyporządkowania podejście opinii publicznej przedstawia zbiorową tożsamość narodową, albowiem – jak zauważa Bokszański – jest ona traktowana, jako swego rodzaju „matryca” postaw i przekonań, która będąc podtrzymywaną przez indywidualne identyfikacje, tworzy wszakże system przynajmniej częściowo od nich niezależny⁵. Indywidualizm metodologiczny będący twardym fundamentem tego podejścia wyznacza także granice metodologiczne prowadzonych badań. Zazwyczaj wykorzystywane są tu techniki kwestionariuszowe, ankiety czy badania sondażowe. Na podstawie wyników tych badań dokonuje się uogólnień i generalizacji, które traktuje się jako emanacje tożsamości zbiorowej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że podejście opinii publicznej jest w swej istocie nastawione na deskrypcję, a nie eksplantację – jest ono z gruntu opisowe i ma dostarczyć informacji o tym, jaka faktycznie „jest” tożsamość narodowa, bez konieczności wyjaśniania, z czego ona wynika i ku czemu zmierza.

Podejście opinii publicznej, z racji, że wykorzystuje się w nim rozmaite koncepcje teoretyczne, trudno jest zaliczyć do któregoś z typów podejść badawczych, które opisałem w rozdziale V. Jeśli jednak próbować to zrobić, to wydaje się ono koncentrować na perspektywie podmiotu zbiorowego, przyjmując statyczne rozumienie tożsamości. Ta ostatnia kwestia może początkowo dziwić, ale gdy przypomnimy

⁴ A. Kłoskowska, *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4), s. 12.

⁵ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 133.

sobie, że dokonywany w badaniach sondażowych pomiar tożsamości narodowej jest zawsze jej obrazem w pewnym punkcie czasu, że zatrzymuje i petryfikuje opinie i identyfikacje, to przyporządkowanie takie nie jest zupełnie błędne. Jeśli idzie o przedmiot tożsamości, to podejście opinii publicznej oscyluje między aspektem kontynuacji, wyrażanym w opisie profili narodowości, w autostereotypach, a aspektem odmienności, który wyraża się w zainteresowaniu stereotypami narodowymi.

2. Rozumienie tożsamości narodowej w podejściu opinii publicznej

Przybliżenie rozumienia tożsamości narodowej w podejściu opinii publicznej wydaje się niezbędne, aby móc przywołać i poddać krytyce przeprowadzane w nim badania. Można powiedzieć, że dominujące w tym podejściu ujęcie tożsamości narodowej ma charakter indywidualizujący, co oznacza, że jest ona postrzegana jako atrybut jednostek. Wiąże się to zazwyczaj z wykorzystywaniem istniejących w literaturze przedmiotu, a opisanych wcześniej, podejść do zagadnienia tożsamości jednostki i ich interpretacją w kategoriach pozwalających na badanie zbiorowej tożsamości narodowej. Podejście to jest więc zależne od teorii wypracowanych w obszarze badań nad tożsamością narodową jednostki. Innymi słowy, ci sami autorzy, których koncepcje zaliczone zostały na poziomie teoretycznym do obszaru tożsamości narodowej jednostki, w badaniach przechodzą na poziom zbiorowej tożsamości narodowej. Można podać cały szereg przykładów ilustrujących tego rodzaju drogę.

Krzysztof Koseła przyjmuje teoretyczne dokonania podejścia tożsamości społecznej jako podstawę dla swoich analiz. Zgadzając się z interpretacją procesu tworzenia grupy w modelu identyfikacji społecznej, czyli podkreślając rolę mechanizmów poznawczych i motywacyjnych dla powstania grupy, a nie podzielanych wartości czy interesów, jak to ma miejsce w modelu spójności grupowej, Koseła akcentuje rolę kategoryzacji i identyfikacji dla tożsamości narodowej. Traktuje ją jako element tożsamości społecznej, który wraz z tożsamością osobistą składa się na koncepcję-siebie. Co za tym idzie, widzi tożsamość narodową jako identyfikację z narodową wspólnotą, która razem z innymi identyfikacjami buduje tożsamość społeczną⁶. Badania Koseły dotyczą tego, jak identyfikacje narodowe młodych Polaków i Niemców funkcjonują w strukturze ich tożsamości, co pozwala mu wysunąć wnioski na temat różnic pomiędzy tymi grupami – badania te są więc prowadzone z pozycji podejścia opinii publicznej.

Nieco inaczej postrzega tę kwestię Ewa Zamojska. W swoim studium nad kulturą tożsamością młodzieży przedstawia ona listę podejść do tożsamości jednostki. Nie opowiada się jednoznacznie za żadną z nich, choć zdecydowanie najbliższej jej do podejścia kulturowego, które rozumie przez pryzmat dwóch elementów: po pierw-

⁶ K. Koseła, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003, s. 43-67.

sze, roli społecznego i kulturowego kontekstu dla powstania tożsamości jednostki; po drugie, przekonania o istnieniu względnie stałych wzorów osobowościowych⁷. Badania znów jednak dotyczą poziomu zbiorowego.

Podobne stanowisko zajmuje Andrzej Sadowski, który w swoich badaniach nad tożsamością mieszkańców pogranicza polsko-białoruskiego wykorzystuje koncepcję identyfikacji narodowej Antoniny Kłoskowskiej⁸. Dokonuje także dalszych precyzacji empirycznych, wskazując między innymi na wielką użyteczność wyróżnienia trzech form identyfikowania: (a) samoidentyfikacji; (b) postrzegania osoby przez członków grupy własnej; (c) sposobu klasyfikowania osoby przez członków grup obcych⁹.

W ciekawej ze względu na łączenie metod ilościowych i jakościowych pracy *Tożsamość narodowa Polaków* Jerzy Jestal przedstawia debatę pomiędzy teorią tożsamości społecznej i teorią tożsamości jako kluczową dla współczesnego rozumienia tożsamości. Innymi słowy, autor w sporze pomiędzy społeczną psychologią poznawczą a strukturalistycznym interakcjonizmem symbolicznym widzi teoretyczne ramy dla rozważań nad tożsamością jednostki. Nie opowiada się jednak za żadną z nich. Porzuca oba te podejścia, tak jakby były one nieprzydatne w badaniach nad tożsamością narodową, i opowiada się za „socjologicznym” wyjściem w postaci badania tożsamości narodowej przez pryzmat postaw¹⁰. W sensie teoretycznym takie podejście, niestety, niewiele mówi o funkcjonowaniu tożsamości, o jej tworzeniu, przeobrażaniu, mechanizmach leżących u jej podłoża. Nadaje się natomiast doskonale do podjęcia empirycznych badań. Te, które przeprowadził Jestal, należą do szczególnie interesujących ze względu na sposoby operacjonalizacji tożsamości narodowej. Oddajmy na dłużej głos autorowi:

jeśli zdefiniujemy tożsamość narodową jako postawę jednostki wobec narodu, to wówczas możemy uznać, iż komponentowi emocjonalno-oceniającemu – zgodnie z ujęciem postawy przez S. Nowaka – odpowiada poczucie przynależności do narodu; komponentowi poznawczemu – wiedza o cechach składających się na obraz swoich i obcych; a komponentowi behawioralnemu – gotowość do wykonywania określonych działań w imieniu i dla danego narodu. Tym sposobem analiza tożsamości narodowej składa się z trzech części: 1) badanie identyfikacji grupowych; 2) analiza heterostereotypów i autostereotypu; 3) analiza wzorów zachowania patrioty i „dobrego Polaka”¹¹.

⁷ E. Zamojska, *Kulturowa tożsamość młodzieży. Studium empiryczne. Z badań nad młodzieżą ze szkół średnich*, Wydawnictwo Edytor s.c., Poznań–Toruń 1998, s. 9-30.

⁸ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995, s. 47-54; por. także: i d e m, *Tożsamość etniczno-kulturowa mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. i d e m, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995, s. 81-83.

⁹ I d e m, *Pogranicze polsko-białoruskie...*, s. 50.

¹⁰ J. Jestal, *Tożsamość narodowa Polaków. Na przykładzie młodzieży południowo-wschodniej Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001, s. 34.

¹¹ *Ibidem*, s. 34-35.

Podejście proponowane przez Jestalę ma charakter integrujący metody ilościowe i jakościowe, albowiem badania historycznego uwarunkowania stereotypów przybrały u niego postać analizy przysłów, powiedzeń, anegdot i literatury pięknej, zaś identyfikacje odwzorowano na podstawie przeprowadzonego w szkołach średnich kwestionariusza ankiety¹². Wybór miejsca badania był podyktowany wcześniejszymi założeniami dotyczącymi roli, jaką dla tożsamości narodowej odgrywają obrazy „obcych”, a także przekonaniem, że tożsamość narodowa jest najwyrazistsza na pograniczach¹³.

Odmienne założenia przyjmują Leon Dyczewski i Stanisław Lenik. Obaj autorzy nie kwestionują zasadności przypisywania tożsamości narodom. Zdaniem Dyczewskiego na tożsamość jednostki składa się przede wszystkim jej poczucie tego, „kim jest”. Natomiast tożsamość grupy wyznaczana jest przez wielość jednostkowych tożsamości, których posiadacze

[...] żyją na ogół w takiej przestrzennej oraz duchowej bliskości, że tworzą w miarę jednorodną zbiorowość, grupę społeczną, wyraźnie wyodrębniającą się od innych grup¹⁴.

Można powiedzieć, że tożsamość grupy to, zdaniem Dyczewskiego, pewnego rodzaju zbieżność postrzegania świata.

Stanisław Lenik – uczeń i kontynuator badań Dyczewskiego – widzi tożsamość grupy następująco:

sam fakt trwania tej samej grupy w czasie wskazuje, że jej członkowie podziela ją wspólne wartości, mają podobne sposoby postrzegania i oceniania rzeczywistości, podobnie reagują na czynniki zagrażające jej istnieniu i rozwojowi, podejmują wspólne działania. Członkowie grupy mają wtedy świadomość jej ciągłości w czasie i przestrzeni, poczucie wspólnoty dziejów i wspólnego dziedzictwa kulturowego. Nie znaczy to, że poszczególni członkowie grupy identycznie pojmują i realizują poszczególne wartości, czy jednakowo rozumieją i oceniają wytwory kulturowe. Tym niemniej można w jej obrębie zauważyć wystarczająco wiele podobnych sposobów myślenia, odczuwania, działania, pracy, podobnego postrzegania i oceniania „swoich” i „innych”, aby taką zbiorową tożsamość wyodrębnić¹⁵.

W dalszej części swojej pracy autor zauważa, że tożsamość narodowa jest atrybutem jednostki. Niemniej jednak różne tożsamości narodowe wzięte razem obnażają pewne powtarzalne wzory postrzegania świata, postępowania, odczuwania, myślenia itp. Czy to oznacza, że pojęcie tożsamości stosuje się jedynie do jednostek? Zdecydowanie nie. Te problemy rozjaśnia wprowadzenie kategorii „systemu

¹² *Ibidem*, s. 35-45.

¹³ *Ibidem*, s. 22-33.

¹⁴ L. Dyczewski, *Polacy w Bawarii. Tożsamość etniczno-kulturowa, wchodzenie w społeczeństwo niemieckie*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 108-109.

¹⁵ S. Lenik, *Tożsamość narodowa młodych Polaków*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002, s. 26.

kulturowego” obejmującego wartości, wzory, idee, wytwory działania i uniwersum symboliczne. Szczególną rolę odgrywają w nim tzw. „wartości rdzenne”, które znajdują najlepszy wyraz w postawach jednostek i wytworach kulturowych, o czym pisałem już wcześniej. Pozwalają one określić to, co może być nazwane tożsamością grupy narodowej¹⁶. Tę grupową tożsamość można badać poprzez zestawienie wielu opracowań na ten temat¹⁷, można także zastosować metody ilościowe, poszukując jednostkowych interpretacji tego systemu kulturowego i wartości rdzennych w życiu członków narodu¹⁸.

Przytoczone przykłady ilustrują wcześniejsze uwagi na temat przyjmowania w podejściu opinii publicznej koncepcji tożsamości narodowej jednostki na poziomie teoretycznym, ale badania ich na poziomie zbiorowej tożsamości narodowej. Możemy także przyjąć, że teoretyczne podstawy badań prowadzonych w podejściu opinii publicznej zostały już przedstawione w poprzednich partiach tej pracy.

Widać tu po raz kolejny zasadność uwag Bokszańskiego, że w tym podejściu interpretacja badań ilościowych w terminach tożsamości zbiorowej wymaga przyjęcia indywidualistycznej perspektywy teoretycznej w zakresie tożsamości narodowej. Prosto tę ideę wyraził Sadowski:

w zasadniczym stopniu kategoria tożsamości odnosi się do jednostek. Można ją także używać w odniesieniu do zbiorowości, ale w sposób nie zatracający jej zasadniczego charakteru jednostkowego¹⁹.

Ten indywidualny charakter tożsamości narodowej, występujący w refleksji na temat zbiorowości, pozwala też uniknąć fundamentalnego dla problemu tożsamości zbiorowej pytania na temat jej podmiotu. Celnie te kwestie punktuje Bokszański:

tożsamość, a ściślej biorąc, cząstkowe jej kopie bądź ucieleśnienia są podzielane przez wszystkich dorosłych członków społeczności narodowej. Upraszczając nieco kwestię, można powiedzieć, iż wystarczy o nią kogokolwiek zapytać, a udzieli odpowiedzi. Należy się oczywiście spodziewać, że pewni członkowie zbiorowości są pełniej bądź lepiej o niej poinformowani, np. z racji wykonywania niektórych zawodów (historycy, badacze kultury, nauczyciele, niektórzy artyści). Nie zmienia to jednak przyjętej perspektywy. A kluczowy w innych podejściach teoretyczny problem ustalenia, kto jest wyrazicielem tożsamości narodowej, ulega przekształceniu w kwestię metodologiczną (Jaki rodzaj próby? Jak licznej? O jakiej strukturze)²⁰.

W podejściu opinii publicznej tożsamość narodowa ma charakter przede wszystkim indywidualny – jest atrybutem jednostek. Jednakże te jednostki funkcjonują

¹⁶ *Ibidem*, s. 39-58.

¹⁷ L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1995, s. 60-64, *Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 30.

¹⁸ *Idem*, *Polacy w Bawarii...*, s. 115-122.

¹⁹ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie...*, s. 51.

²⁰ Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, s. 134.

w określonym społeczeństwie i określonej kulturze, które wpływają na zakres i treść ich identyfikacji. Pośród tej wielości są pewne wzory, które ukazywane są w badaniach ilościowych; ich wyniki nie mówią już jednak nic na temat identyfikacji narodowej „X-a”, są raczej egzemplifikacją zbiorowej tożsamości narodowej, przy czym jej uzasadnienie ma charakter metodologiczny, a nie ontologiczny.

Gdy idzie o praktyczny wymiar badań nad tożsamością narodową w tym podejściu, to jest on niezwykle rozbudowany. Na dobrą sprawę obejmuje przebogaty zbiór rozmaitych badań sondażowych, w których podjęto próbę odwzorowania cech tożsamości narodowej. Mając to na względzie, zaprezentuję tu tylko wybrane przykłady.

3. Praktyka badań nad tożsamością narodową w podejściu opinii publicznej

3.1. Polska tożsamość narodowa w świetle badań opinii publicznej

Przedstawienie wyników rozmaitych badań empirycznych musi być poprzedzone jednym zastrzeżeniem. Jest ono konieczne, jeśli nie chcemy wpaść w pułapkę związaną z prezentacją różnych badań, bez określenia istotnych różnic metodologicznych, które występują pomiędzy nimi. Zdając sobie sprawę z niepoprawności takich zestawień, trzeba zaznaczyć, że poniższe rozważania mają charakter ilustracji; nie są one analizą tożsamości narodowej przeprowadzoną na podstawie różnych badań, lecz raczej przedstawieniem sposobów badania tożsamości narodowej w podejściu opinii publicznej przy wykorzystaniu przykładów.

Kwestią podejmowaną nader często w badaniach w podejściu opinii publicznej jest poszukiwanie cech wyróżniających członków grupy narodowej. W przypadku polskim konceptualizacja tak pojętej tożsamości narodowej prowadzi najczęściej do pytań o „kryteria polskości” czy „kryteria przynależności narodowej”. Pytania te mogą przybierać różne postaci, na przykład:

Niektórzy ludzie twierdzą, że niżej wymienione rzeczy są ważne, aby uznać kogoś za prawdziwego Polka. Inni twierdzą, że te rzeczy nie są ważne. A jak Pana(i) zdaniem ważne są niżej wymienione rzeczy, aby uznać kogoś za prawdziwego Polaka?²¹.

Gdybyśmy mieli uznać kogoś za Polaka, to co byłoby Pana(i) zdaniem ważne, a co mniej ważne²².

Co Twoim zdaniem sprawia, że ktoś jest Polakiem²³.

²¹ *Badanie ISSP 1995 – Tożsamość narodowa*, [w:] *Polski generalny sondaż społeczny. Struktura skumulowanych danych 1992-1995*, oprac. B. Cichomski, P. Morawski, W. Zadzki, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa 1996, s. 257.

²² *Społeczne kryteria polskości, 1988-1998-2008*, OBOP, K.61/08, lipiec, Warszawa 1998, s. 2.

²³ E. Nowicka, *Polskość w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. eadem, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 248.

Czy Pana(i) zdaniem, aby kogoś można było nazwać Polakiem, to powinien on...²⁴.

Gdybyśmy mieli uznać kogoś za Polaka, to co byłoby Pani/Pana zdaniem bardziej, a co mniej ważne²⁵.

Kiedy, Pana(i) zdaniem, możemy uznać kogoś za Polaka? Czy, Pana(i) zdaniem, osoba taka powinna²⁶.

Pytanie te są najczęściej technicznie zamknięte, co oznacza, że zawsze towarzyszy im jakaś lista kryteriów polskości. Zazwyczaj w skład takiej listy wchodzi od kilku do kilkunastu określeń, przy czym duża ich część powtarza się w wielu badaniach²⁷. Takie „kryteria polskości” dotyczą dwojakich elementów. Z jednej strony, brane są pod uwagę czynniki obiektywne, takie jak urodzenie czy posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej, z drugiej strony, zapytuje się o kwestie subiektywne, takie jak poczucie bycia Polakiem. Odnoszą się one także do różnych sfer – kultury, religijności i obywatelstwa. Pozwala to uznać, że konstrukcja takiej listy kryteriów odzwierciedla, w pewnym sensie, przedmiot definicyjnego sporu o naród. Przecież wymienione tu elementy są często podawane przez teoretyków narodu jako jego cechy definicyjne.

Widoczne różnice w konstruowaniu list kryteriów polskości wynikają, jak można przypuszczać, z kwestii metodologicznych – doboru próby i miejsca przepro-

²⁴ A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie...*, s. 249.

²⁵ H. Rusek, *Religia i polskość na Zaoziu*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002, s. 258.

²⁶ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 188.

²⁷ I tak w badaniu ISSP posłużono się kafeterią złożoną z następujących kategorii: „być urodzonym w Polsce”, „posiadać polskie obywatelstwo”, „mieszkać w Polsce przez większą część życia”, „mówić po polsku”, „być katolikiem”, „respektować polskie instytucje polityczne i polskie prawo”, „czuć się Polakiem”; *Badanie ISSP 1995 – Tożsamość narodowa*, s. 257-259.

W badaniu OBOP *Spoleczne kryteria polskości* posłużono się kafeterią: „poczucie, że jest się Polakiem”, „znajomość języka polskiego”, „posiadanie obywatelstwa polskiego”, „posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej”, „znajomość kultury i historii Polski”, „mieszkanie na stałe w Polsce”, „przestrzeganie polskich obyczajów”, „urodzenie się w Polsce”, „szczególne zasługi dla Polski”, „wiara katolicka”; *Spoleczne kryteria polskości...*, s. 3.

Wręcz identyczną listę odnajdziemy w kwestionariuszu zastosowanym przez Ewę Nowicką; E. Nowicka, *Polskość w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, s. 36.

Nieco mniej liczną kafeterię wykorzystuje Andrzej Sadowski. Zawiera ona następujące kategorie: „urodzić się w polskiej rodzinie”, „posługiwać się językiem polskim”, „być wyznania rzymsko-katolickiego”, „czuć się Polakiem”, „mieć obywatelstwo polskie”, „pozostawać z bliskim związkiem z polską historią i kulturą”, „mieszkać w Polsce”, „inne”; A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie...*, s. 85.

W badaniach Jana Błuszkowskiego lista obejmowała: „być katolikiem”, „czuć się Polakiem”, „mieć zasługi dla Polski”, „na stałe mieszkać w Polsce”, „posiadać polskie obywatelstwo”, „posiadać rodziców (przynajmniej jednego) obywatelstwa polskiego”, „posiadać rodziców (przynajmniej jednego) narodowości polskiej”, „urodzić się w Polsce”, „znać historię i kulturę Polski”, „znać i podtrzymywać polskie tradycje i zwyczaje”, „znać język polski”, „wypełniać obowiązki wobec państwa (np. płacić podatki, brać udział w wyborach)”; J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, s. 188.

wadzenia badań. Badania na próbie ogólnopolskiej operują względnie ogólnymi kategoriami, które dotyczą całej populacji Polski, bez uwzględniania regionalnego charakteru. Taka specyfika miejsca badań jest zastosowana przez Halinę Rusek, u której pojawia się zróżnicowanie na wiarę katolicką i wiarę ewangelicką²⁸.

Można jeszcze dodać, że wyniki tych rozmaitych badań prowadzą do wniosku, że bardzo ważnym kryterium polskości jest poczucie bycia Polakiem. Zarówno w badaniach OBOP, jak i ISSP około 90% respondentów podkreślało wagę tej kategorii. Istotność tego kryterium zwraca uwagę na rolę subiektywnych czynników narodu dla respondentów. Pamiętajmy jednak, że podobne wskazania dotyczą jednego z obiektywnych czynników narodu, a mianowicie języka. Nieco mniej ważne są takie kryteria jak posiadanie obywatelstwa polskiego, znajomość kultury polskiej i posiadanie przynajmniej jednego rodzica narodowości polskiej. Tendencje te są powszechnie powielane w rozmaitych badaniach.

Co interesujące, stosunkowo mało ważne wydają się, w świetle wyników badań ogólnopolskich kryteria związane z religijnością. Jest ona szczególnie istotna na pograniczach, a jej znaczenie maleje dla respondentów nieznajdujących się w sytuacji ciągłego kontaktu z innymi narodowościami. Badania Andrzeja Sadowskiego przeprowadzone na pograniczu polsko-białoruskim i białorusko-polskim, obejmujące województwo białostockie oraz Grodno i powiat grodzieński, pozwalają uznać, że dla Polaków mieszkających na Białorusi kryterium religijności jest znacznie bardziej istotne aniżeli dla Polaków mieszkających w Polsce²⁹. Jeszcze ciekawiej pod tym względem prezentują się wyniki badań porównawczych nad kryteriami polskości na różnych „polskich” pograniczach, obejmujących populacje Polaków na Białorusi, Ukrainie, w Kazachstanie i Rumunii³⁰. Uzyskane wyniki potwierdziły przekonanie o większej istotności kryteriów urodzenia i religii dla Polaków mieszkających

²⁸ Kafeteria zastosowana przez Rusek obejmowała kategorie: „polska narodowość”, „polskie obywatelstwo”, „wiara katolicka”, „wiara ewangelicka”, „urodzenie w Polsce”, „znajomość kultury i historii Polski”, „znajomość języka polskiego”, „posiadanie przynajmniej jednego z rodziców narodowości polskiej”, „szczególne zasługi dla Polski”, „przestrzeganie polskich obyczajów”, „poczucie, że jest się Polakiem”; H. Rusek, *op. cit.*, s. 258.

²⁹ Uzyskane w wynikach hierarchie ważności kryteriów polskości dla Polaków mieszkających w Polsce są nieco odmienne od tych, jakie wskazali Polacy mieszkający na Białorusi. Dla tych pierwszych ważność kryteriów polskości jest następująca: (a) czuć się Polakiem; (b) pozostawać w bliskim związku z polską historią i kulturą; (c) posługiwać się językiem polskim; (d) mieć obywatelstwo polskie; (e) urodzić się w polskiej rodzinie; (f) mieszkać w Polsce; (g) być wyznania rzymsko-katolickiego. Dla drugich ważność kryteriów jest odmienna: (1) czuć się Polakiem; (2) urodzić się w polskiej rodzinie; (3) pozostawać w bliskim związku z polską historią i kulturą; (4) posługiwać się językiem polskim; (5) być wyznania rzymsko-katolickiego; (6) mieć obywatelstwo polskie; (7) mieszkać w Polsce. Wyraźna jest różnica w dwóch kryteriach – urodzenia w polskiej rodzinie i religii, które są dowartościowane przez Polaków mieszkających na Białorusi, co wiąże się z dość przewidywalnym spadkiem znaczenia kryterium zamieszkania i obywatelstwa. Podobne wyniki uzyskała Halina Rusek; A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie...*, s. 85; H. Rusek, *op. cit.*, s. 178-185.

³⁰ A. Sadowski, M. Czerniawska, *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999, s. 47-54.

poza krajem, jednak obecne są tu pewne różnice. Religia jest niezwykle ważnym wyznacznikiem polskości dla Polaków mieszkających na Białorusi i w Kazachstanie; traci nieco na znaczeniu dla Polaków z Ukrainy i Rumunii. Ciekawe są różnice w postrzeganiu Polaków przez nich samych i przez przedstawicieli narodów tytularnych, a więc Białorusinów, Ukraińców, Kazachów i Rumunów. Szczególnie wyraźna jest przepaść między deklaracjami Polaków na Białorusi i ocenami Polaków dokonanymi przez Białorusinów³¹.

Powyższe uwagi skłaniają do wniosku, że kryteria polskości – poza dominacją „poczucia bycia Polakiem” – są zmienne i określone sytuacyjnie. Szczególnie ciekawie prezentuje się zmienność religijności jako kryterium polskości. Jest to kwestia o tyle istotna, o ile religijność (razem z patriotyzmem i „prorodzinnością”) bywa uwypuklana jako element uznawany za fundament polskiej tożsamości narodowej. W tym kontekście można dodać, że badania empiryczne prowadzone w całej Europie wykazały, że te wartości nie są właściwe tylko Polakom, zaś przekonanie o ich zniszczeniu przy wejściu Polski do struktur UE i związane z tym zagrożenie dla polskiej tożsamości jest (było) wysoce przesadzone³². Sugeruje to, że religijność staje się być może istotnym kryterium polskości wraz z pojawieniem się „innego”; może być więc uznana za ważny element wymiaru odmienności, nie będąc tak ważną dla kontynuacji tożsamości narodowej.

Kryteria polskości pozwalają nam coś powiedzieć na temat wyobrażeń o tym, kto „jest Polakiem”. Warto jednak zapytać, co to znaczy być „dobrym Polakiem”. Innymi słowy, chodzi tu o pewien wzór osobowościowy Polaka, o światopogląd oraz o postawę sprawiającą, że nazwiemy kogoś „dobrym Polakiem”. Wydaje się, że w podejściu opinii publicznej to zagadnienie może być konceptualizowane poprzez pytanie o „patriotyzm”, a ściślej rzecz ujmując, o to, „kto to jest polski patriota”.

W badaniu przeprowadzonym przez OBOP w 1992 roku zadano następujące pytanie: „Patriotyzm może być rozumiany na wiele sposobów. Czy Pana(i) zdaniem obecnie można być polskim patriotą, jeśli...”, po czym przedstawiono respondentowi 19 kategorii, które uszczegóławiały, o jakie postawy – w przypadku patriotyzmu – może chodzić. Wyniki uzyskane w tym sondażu wskazują, że patriotyzm jest wiązany przede wszystkim z obowiązkiem wobec własnej wspólnoty. Obowiązkiem rozumianym rozmaicie: poczynawszy od ponoszenia współodpowiedzialności za gospodarczy dobrobyt, a skończywszy na poświęceniu życia. Najwięcej wskazań uzyskał uczuciowy wymiar polskiego patriotyzmu, wyrażający się w szacunku do hymnu i godła Polski. Istotne wydają się także kultywowanie tradycji i znajomość historii i kultury Polski. Co ciekawe, kwestie te zyskują na znaczeniu jeszcze bardziej jako kryterium polskiego patrioty mieszkającego poza granicami Polski. Sto-

³¹ *Ibidem*, s. 81.

³² A. Jasińska-Kania, M. Marody, *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. A. Jasińska-Kania, M. Kofta, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 282; por. także: A. Jasińska-Kania, *Europejskie wartości a tożsamość narodowa Polaków*, „Przegląd Socjologiczny” 2002, 51(1), s. 9-25.

sunkowo nieistotne z punktu widzenia respondentów były sprawy związane z interpretacją wydarzeń polityczno-społecznych i to zarówno związanych z końcem PRL-u, jak i jednoczącą się Europą. Szczególnie interesujący, zwłaszcza z punktu widzenia wcześniejszych rozważań, był bardzo niski poziom wskazań religijności jako probierza polskiego patriotyzmu³³.

W badaniu z 1995 roku przyjęto, że postawa patriotyczna może wyrażać się w czterech sytuacjach: oddanie życia za ojczyznę, płacenie podatków dla państwa, udział w wyborach oraz pozostanie w Polsce pomimo swojej złej sytuacji materialnej. Wyniki potwierdzają przekonanie, że dla rozumienia polskiego patriotyzmu niezwykle istotna była wówczas gotowość do poświęcenia życia w obronie ojczyzny oraz obowiązek współodpowiedzialności za ekonomiczną sytuację kraju. Widać także wyraźnie, że mniejsza waga przywiązywana była do partycypacji w politycznym życiu kraju³⁴.

Z kolei w badaniach z 2008 roku zadano pytanie o rozumienie patriotyzmu. Wyniki uzyskane w oparciu o pytanie zamknięte z kafeterią liczącą 34 kategorie wskazują, że dla respondentów patriotyzm jest związany przede wszystkim z miłością do kraju, dumą, poczuciem więzi i odpowiedzialności³⁵.

Badania nad tożsamością narodową w podejściu opinii publicznej dotyczą nie tylko aspektów związanych z kryteriami polskości. Są one uzupełniane o kwestie związane z autostereotypem, a więc z przypisywanymi członkom własnego narodu cechami. Problemy te pojawiały się już przy okazji badań w podejściu tożsamości społecznej. Tu można jeszcze kwestię rozszerzyć o analizy zawarte w pracach Jana Błuszkowskiego i Krzysztofa Koseły.

Błuszkowski w swoich badaniach posłużył się listą 78 przymiotników w celu odwzorowania struktur percepcyjnych Polaków oraz innych narodów. Innymi słowy, przedmiotem badania był autostereotyp Polaków oraz stereotypy narodowe innych narodów. Procedura obejmowała możliwość wyboru przez respondenta sześciu cech z listy i przypisanie ich poszczególnym narodom³⁶. Wyniki pozwoliły przedstawić cechy stereotypowe Polaków i innych narodów. Krzysztof Koseła, odwołując się do teoretycznych ram podejścia tożsamości społecznej, posłużył się procedurą I-sort w celu zarysowania struktur identyfikacji Polaków. W tym celu przedstawiono im listę 39 określeń zapisanych na kartkach, z prośbą o wybranie tych, które opisują ich najlepiej, po czym poproszono respondentów o ułożenie ich w hierarchii od najważniejszej do najmniej istotnej. Podobnie jak w przypadku badań Błuszkowskiego, wyniki pozwoliły przedstawić obraz Polaków i dominujących dla nich cech³⁷.

Ważnym elementem badań nad tożsamością narodową w omawianym podejściu jest umiejscowienie własnego narodu pośród innych. Bywa to konceptualizowane

³³ *O poczuciu narodowym i patriotyzmie*, OBOP, 022/92, maj, Warszawa 1992.

³⁴ *Polacy o patriotyzmie*, OBOP, 075/95, lipiec, Warszawa 1995.

³⁵ *Rozumienie patriotyzmu*, CBOS, BS/167/2008, Warszawa 2008.

³⁶ J. Błuszkowski, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, s. 185-190; i d e m, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003, s. 315.

³⁷ K. Koseła, *op. cit.*, s. 57-59.

w różny sposób. Za przykłady mogą posłużyć pytania o dystans między narodami wyrażany na skali sympatii–antypatii, stopień akceptacji rozmaitych kontaktów z przedstawicielami innych narodów oraz o cechy, jakie Polacy dzielą z przedstawicielami innych narodów. Teoretyczne uzasadnienie podejmowanych w tym polu badań empirycznych wynika z przekonania o istotności porównań z innymi narodami dla kształtowania i funkcjonowania tożsamości narodowej. Uzyskane w toku badań empirycznych wyniki

[...] mogą być interpretowane jako wskaźniki wartości kulturowych, składających się na tożsamość narodową. Inne narody stanowią dla nas grupy odniesienia porównawczego, wpływające na postrzeganie sytuacji własnego narodu i jego samoocenę, a także odniesienia normatywnego – współkształtującego nasze aspiracje i ideały³⁸.

Co za tym idzie, porównanie własnego narodu z innymi stanowi istotny fragment całościowych badań nad tożsamością narodową. Tego rodzaju porównania są często przeprowadzane przy użyciu technik mierzących „dystans społeczny”. Pod tym pojęciem Ewa Nowicka rozumie stopień wyrażanej „swojskości” lub „obcości” wobec innych narodów³⁹. Dystans społeczny może być określony za pomocą rozmaitych wskaźników. Należą do nich m.in.: kryterium genetyczne, wyrażające się w akceptacji polskości dziecka pochodzącego z mieszanego związku, kryterium kontaktu biologicznego, odnoszące się do pytań o możliwość przyjęcia krwi od przedstawicieli innych narodów, kryterium sympatii–antypatii wobec przedstawicieli poszczególnych narodów, kryterium podobieństwa, związane z podzielnianiem różnych cech z przedstawicielami poszczególnych narodów, oraz kryterium kontaktu społecznego, często zawierające się w pytaniu o akceptację wykonywania przez przedstawicieli poszczególnych narodów pewnych ról społecznych⁴⁰. Należy jednak zauważyć, że lista ta może być inna, zaś forma pytań zmienia się w poszczególnych badaniach, czego przykładem może być sondaż przeprowadzony przez OBOP w latach 1988 i 1998, w którym zadawane respondentom pytania były bliskie kryteriom szacowania dystansu społecznego⁴¹. Uzyskane wyniki jednoznacznie potwierdziły, że najbliższe Polakom są narody europejskie. Znajduje to zresztą odzwierciedlenie w wielu innych badaniach empirycznych, w których mierzy się stosunek do innych narodów poprzez deklaracje sympatii i antypatii, a także postrzegane podobieństwo⁴².

³⁸ A. Jasińska-Kania, *Zmiany stosunku Polaków do różnych narodów i państw*, [w:] *Bliscy i dalecy*, red. eadem, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 246, *Studia nad Postawami Wobec Innych Narodów, Ras i Grup Etnicznych*, t. 2, cyt. za: Z. Bokszański, *Polacy wobec innych narodów. O uwarunkowaniach orientacji wobec obcych*, „Studia Socjologiczne” 2001, 3(162), s. 28.

³⁹ E. Nowicka, *Obcy etnicznie w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, [w:] *Inny – obcy – wróg...*, s. 48-49.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 49-69.

⁴¹ *Polacy wobec innych narodów. Dynamika bliskości i dystansu 1988-1998*, OBOP, 001/99, styczeń, Warszawa 1999, s. 3.

⁴² Np. *Stosunek Polaków do innych narodów*, CBOS, BS/13/2011, luty, Warszawa 2011; D. Maison, *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii

Wyniki wieloletnich badań CBOS pozwalają wyodrębnić grupę narodów darzonych przez Polaków sympatią, do której należą narody zachodnioeuropejskie (za wyjątkiem Niemców, choć w tym przypadku widoczna jest zmiana nastawienia na przestrzeni ostatnich 20 lat), oraz grupę narodów, wobec których Polacy pozostają nieufni i niechętni. Do tej grupy należą przede wszystkim narody byłego ZSRR i bloku komunistycznego, za wyjątkiem narodów bałtyckich⁴³. Omawiając wyniki wcześniejszych badań CBOS (z lat 1993-1998), Zbigniew Bokszański wskazuje, że

niskie i bardzo niskie pozycje w tabeli zajmują prawie bez wyjątku (z wyłączeniem Czechów i Słowaków) narody byłych państw bloku wschodniego [...] charakterystyczny w ich przypadku jest nie tyle niski poziom deklarowanej przez Polaków wobec nich sympatii, ile znaczna proporcja (około 50%) niechęci⁴⁴.

Bokszański wyjaśnia to doświadczeniem historycznym i obecnym zorientowaniem polityczno-społecznym Polski. Wydaje się, że ta interpretacja jest w dużym stopniu słuszna, jednakże to wyjaśnienie warto jeszcze uzupełnić o wskazanie ewentualnych przyczyn niechęci wobec innych narodów. Aby to zrobić, polski socjolog odwołuje się do badań międzynarodowych. Przytacza analizy Mikaela Hjerma (prowadzone w ramach badań ISSP z 1995 roku⁴⁵), dotyczące wskaźnika ksenofobii, obliczanego na podstawie odpowiedzi na cztery pytania⁴⁶. Odpowiedzi udzielane są w pięciopunktowej skali (od 0 do 4), przy czym 0 oznacza odpowiedź najbardziej przyjazną obcokrajowcom, zaś 4 – najmniej. Suma tych odpowiedzi podzielona przez cztery pozwala uzyskać wartość „indeksu ksenofobii”. Obliczony przez Hjerma wskaźnik ksenofobii dla czterech krajów był następujący: Australia – 6,2, Szwecja – 7,6, Niemcy – 7,9, Wielka Brytania – 8,2. Bokszański obliczył też wskaźnik dla Polski, który wyniósł 8,8. Powyższe dane pozwalają polskiemu badaczowi na wysunięcie hipotezy, że Polacy, a być może i inne społeczeństwa postsocjalistyczne, cechują się podwyższonym poziomem niechęci wobec innych narodów⁴⁷.

Te rozważania przesuwają nas w stronę badań nad tożsamością narodową w wymiarze międzynarodowym.

UW, Warszawa 1997, s. 101-104. *Psychologia / Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*; M. Kowalski, *My i inni. Wyobrażenia młodych Polaków o różnych narodach*, [w:] *Inny – obcy – wróg...*, s. 118-167.

⁴³ Wyniki te mają potwierdzenie także w innych badaniach: por. np. E. Zamojska, *op. cit.*, s. 73.

⁴⁴ Z. Bokszański, *Polacy wobec innych narodów...*, s. 31.

⁴⁵ Zob. M. Hjerma, *National identities, national pride and xenophobia. A comparison of four western countries*, „Acta Sociologica” 1998, 41(4), s. 335-347.

⁴⁶ Były to: (a) „przybysze z innych krajów przyczyniają się do zwiększenia przestępczości”; (b) „przybysze z innych krajów przyczyniają się do rozwoju gospodarki”; (c) „przybysze z innych krajów odbierają pracę ludziom urodzonym tutaj”; (d) „przybysze z innych krajów czynią kraj bardziej otwartym na nowe idee i inne kultury”; Z. Bokszański, *Polacy wobec innych narodów...*, s. 34; M. Hjerma, *op. cit.*, s. 341.

⁴⁷ Z. Bokszański, *Polacy wobec innych narodów...*, s. 34-35.

3.2. Tożsamości narodowe w perspektywie badań międzynarodowych

Przywołane powyżej badania nad tożsamością narodową w podejściu opinii publicznej koncentrowały się tożsamości narodowej Polaków. Aby rozważania te dopełnić, warto jeszcze wskazać na możliwość porównań tożsamości poszczególnych narodów, jakie daje model opinii publicznej. Takie badania zostały przeprowadzone w 1995 oraz 2003 roku w ramach International Social Survey Programme (ISSP). Obejmowały one obywateli 23 państw (łączna liczba respondentów to 28 456); ich opracowanie znalazło się w dwóch raportach autorstwa Toma W. Smitha i Larsa Jarkko⁴⁸. W polskiej literaturze badania te przedstawione zostały w dwóch pracach Zbigniewa Bokszańskiego⁴⁹.

Tożsamość narodowa została w badaniu skonceptualizowana przez pojęcie „dumy narodowej”. Jej znaczenie dla tożsamości narodowej Bokszański objaśnia następująco:

[...] pojęcie dumy narodowej wymaga kilku uwag wyznaczających jego zakres. Będziemy je odnosić, najkrócej rzecz ujmując, do oceny dokonań własnego narodu oraz poczucia satysfakcji, płynącej z przynależności do zbiorowości narodowej. Zarówno ocena sukcesów bądź niepowodzeń narodu, jak i subiektywne poczucie zadowolenia wiążącego się z przynależnością do narodu, to efekt szeregu aktów wartościowania, porównań i obserwacji zakorzenionych w doświadczeniach biograficznych jednostek związanych z losami macierzystej zbiorowości. Tak pojmowane poczucie dumy narodowej może być traktowane jako fragment szerszego kompleksu postaw i emocji składających się na tożsamość narodową podmiotu⁵⁰.

Innymi słowy, duma narodowa to wynik przeżywania narodu przez jego członków, zajmowania pewnych postaw wobec własnego narodu i innych zbiorowości. Duma narodowa może być pojęta jako szczególny wskaźnik narodowej tożsamości. W badaniach porównawczych pozwala określić ogólny stopień akceptacji przynależności do określonego narodu, jak i elementy, które są tej dumy przyczyną. Służyły temu dwa rodzaje pytań, na które respondenci odpowiadali. Pierwsze pytanie odnosiło się do osiągnięć narodu w wybranych dziedzinach; pytanie drugie dotyczyło charakteru i siły więzi badanego ze swoim narodem⁵¹. To drugie pytanie Bokszański

⁴⁸ T.W. Smith, L. Jarkko, *National Pride. A Cross-National Analysis*, National Opinion Research Center, University of Chicago, Chicago, 1998; [on-line] www.norc.uchicago.edu/new/part1 oraz www.norc.uchicago.edu/new/part2, cyt. za: T.W. Smith, L. Jarkko, *National Pride in Cross-National Perspective*, National Opinion Research Center, University of Chicago, kwiecień 2001, s. 1-2, [on-line] <http://www.issp.org/Documents/natpride.doc> (15 VIII 2012).

⁴⁹ Z. Bokszański, *Polacy o Polsce. Duma narodowa Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2002, 52(2), s. 89-114; idem, *Tożsamości zbiorowe*, s. 136-167.

⁵⁰ Idem, *Polacy o Polsce...*, s. 89.

⁵¹ Pierwsze pytanie w polskiej wersji językowej ankiety brzmiało następująco: „Jak dumny(a) jest Pan(i) z następujących rzeczy w Polsce: (1) z działania demokracji w Polsce; (2) ze znaczenia politycznego Polski w świecie; (3) z osiągnięć ekonomicznych Polski; (4) z systemu opieki

określa mianem „nacionalistycznego”, albowiem pozwala ono respondentom wyrazić swoje przekonanie na temat wyższości czy lepszości własnego narodu. Odpowiedzi na oba pytania były umieszczane na skali od 1 do 5, gdzie najwyższa wartość odpowiadała bądź to odpowiedzi „bardzo dumny” (dla pierwszego pytania), bądź odpowiedzi „najbardziej nacionalistycznej” w drugim pytaniu – kwestie te były już wzmiankowane przy okazji omówienia badań Hjerma. W konsekwencji, dla pierwszego pytania można było uzyskać maksymalną liczbę 50 punktów, a minimalną 10 punktów, zaś dla drugiego pytania – od 25 punktów do 5. Wyciągane średnie były traktowane – odpowiednio – jako szczegółowy wskaźnik dumy narodowej oraz jako ogólny wskaźnik dumy narodowej.

Nie będę w tym miejscu przedstawiał dokładnych wyliczeń, tym bardziej że zrobił to już w polskiej literaturze Bokszański. Dość tylko powiedzieć, że wyniki polskich respondentów były bardzo niskie w przypadku szczegółowego wskaźnika dumy narodowej oraz środkowe, jeśli chodzi o ogólny wskaźnik dumy narodowej. Najistotniejszym powodem dumy Polaków okazały się literatura i sztuka, nauka i technika oraz historia, choć i w tych dziedzinach odsetek wyborów był niższy aniżeli w przypadku „liderów” – Amerykanów, Brytyjczyków, Kanadyjczyków, Irlandczyków czy Austriaków. Jeśli chodzi o ogólny wskaźnik dumy narodowej, polscy respondenci często wskazywali kategorię „woli bycia obywatelem swojego kraju niż jakiegokolwiek innego”, przy niższych pozostałych wskazaniach. Zestawienie wyników prezentuje tabela 13.1.

Tabela 13.1. Duma narodowa w poszczególnych krajach na podstawie badania ISSP z 1995 roku

Duma narodowa w poszczególnych krajach					
Szczegółowy wskaźnik dumy narodowej			Ogólny wskaźnik dumy narodowej		
Ranga	Kraj	Punkty	Ranga	Kraj	Punkty
1	Irlandia	39,3	1	Austria	17,6
2	Stany Zjednoczone	38,5	2	Stany Zjednoczone	17,2
3	Kanada	37,5	3	Bułgaria	17,0

społecznej; (5) z osiągnięć naukowych i technicznych; (6) z osiągnięć w sporcie; (7) z osiągnięć w dziedzinie sztuki i literatury; (8) z polskiej armii; (9) z polskiej historii; (10) ze sprawiedliwego i równego traktowania wszystkich grup w naszym kraju”.

Drugie pytanie brzmiało następująco: „W jakim stopniu się Pan(i) zgadza lub nie zgadza z następującymi stwierdzeniami: (1) wolę być obywatelem Polski niż jakiegokolwiek innego kraju; (2) są pewne rzeczy w dzisiejszej Polsce, których się wstydzę jako Polak; (3) świat byłby lepszy, gdyby ludzie z innych krajów byli bardziej podobni do Polaków; (4) ogólnie biorąc, Polska jest lepszym krajem; (5) trzeba popierać swój kraj, nawet jeżeli postępuje on niewłaściwie”; por. *ibidem*, s. 91-92; i d e m, *Tożsamości zbiorowe*, s. 138-139; *Badanie ISSP 1995 – Tożsamość narodowa*, s. 259-261.

4	Austria	36,5	4	Węgry	16,7
5	Nowa Zelandia	36,4	5	Kanada	16,6
6	Norwegia	35,2	6	Filipiny	16,5
7	Wielka Brytania	34,7	7	Nowa Zelandia	16,4
8	Holandia	34,6	8	Japonia	16,4
9	Japonia	34,5	9	Irlandia	16,3
10	Hiszpania	33,1	10	Hiszpania	16,0
11	Filipiny	32,4	11	Słowenia	16,0
12	Niemcy Zachodnie	32,2	12	Norwegia	15,8
13	Szwecja	31,6	13	Polska	15,8
14	Bułgaria	31,4	14	Wielka Brytania	15,4
15	Niemcy Wschodnie	31,0	15	Rosja	15,3
16	Słowenia	30,9	16	Holandia	14,5
17	Włochy	30,5	17	Szwecja	14,4
18	Czechy	29,5	18	Czechy	14,3
19	Węgry	28,4	19	Włochy	14,1
20	Słowacja	28,2	20	Litwa	13,9
21	Polska	28,2	21	Niemcy Zachodnie	13,7
22	Rosja	28,0	22	Niemcy Wschodnie	13,6
23	Litwa	27,8	23	Słowacja	13,5

Źródło: T.W. Smith, L. Jarkko, *National Pride in Cross-National Perspective*, National Opinion Research Center, University of Chicago, kwiecień 2001, s. 21.

Zestawienie obu tych wskaźników, mimo że są one umiarkowanie skorelowane na poziomie 0,399, pozwala stworzyć pewnego rodzaju „ranking” krajów ze względu na poziom dumy narodowej. Pierwsze miejsce zajmują w nim Stany Zjednoczone, natomiast Polska zajmuje miejsce 17, co jest jednak efektem – podkreślmy to – podwyższonej dumy na podstawie wartościowania narodów, a nie ich osiągnięć⁵². Wyniki te uzyskały potwierdzenie w powtórzonym badaniu w roku 2003, w którym wzięli udział respondenci z 33 krajów⁵³.

⁵² Z. Boksański, *Polacy o Polsce...*, s. 94-95; idem, *Tożsamości zbiorowe*, s. 143-146.

⁵³ T.W. Smith, S. Kim, *National pride in comparative perspective. 1995/96 and 2003/04*, „International Journal of Public Opinion Research” 2006, 18(1), s. 133-134.

Wyniki badań międzynarodowych wskazują, że Polacy nie należeli – przynajmniej na przełomie wieków – do narodów dumnych ze swoich osiągnięć. Może to dziwić, tym bardziej że w badaniach przeprowadzonych na próbie ogólnopolskiej uzyskano wyniki wskazujące na bardzo liczny odsetek osób odczuwających dumę z bycia Polakiem⁵⁴. W zestawieniu z wynikami ISSP mamy do czynienia z pewną sprzecznością. Jest ona pozorna i wynika przede wszystkim z tego, że postawione respondentom pytanie jest wyrwane z szerszego kontekstu. Trudno oczekiwać, aby Polacy na tak postawione pytanie odpowiedzieli, że „nie czują się dumni”. Wydaje się ono zbyt ubogie i, prawdopodobnie, źle zadane.

4. Podsumowanie

Przedstawione w tym rozdziale podejście wykorzystuje rozmaite dokonania teoretyczne, zaczerpnięte głównie z pism psychologów i socjologów. Nie jest ono samodzielne teoretycznie, stanowiąc w zasadzie przykład podejścia, które stosuje różne tradycje myślenia o tożsamości narodowej w celu jej odwzorowania w badaniach empirycznych – w badaniach opinii publicznej. Podkreśla się w nim społeczny kontekst tworzenia się i funkcjonowania tożsamości. Pozwala to zapytać o podzielną przez członków wspólnoty cechy, które świadczą o ich tożsamości narodowej. Zestawienie jednostkowych świadectw tożsamości w postaci ilościowej nie mówi wszakże zbyt wiele o tożsamości narodowej jednostki, lecz o zbiorowej tożsamości narodowej pojmowanej w kategoriach metodologicznych.

Niewątpliwą zaletą tego podejścia jest szerokie spektrum badań nad tożsamością narodową. Jak wskazywałem, w podejściu tym pytać można zarówno o aspekty kontynuacji, jak i odmienności składające się na narodową tożsamość, które jednak mogą być rozmaicie interpretowane i konceptualizowane. Podejście opinii publicznej pozwala także na prowadzenie badań o charakterze porównawczym. Ta „szerokość” prowadzonych badań spotyka się niestety z ich potencjalną „płytkością”. W przeciwieństwie do podejść „historyczno-socjologicznych” podejście opinii publicznej nie mówi nam prawie nic (a na pewno mówi niewiele) na temat podłoża postaw i świadomości członków narodu składających się na tożsamość zbiorową – innymi słowy, odpowiedź na pytanie o kryteria polskości nie mówi nic na temat kulturowych czy historycznych uwarunkowań takich wypowiedzi.

Zaletą tego podejścia jest określona metodologia, która spełnia warunki intersubiektywnej komunikowalności i sprawdzalności w stopniu, jak można przypuszczać, większym aniżeli metody stosowane w podejściach opisanych w rozdziałach XI oraz XII. Ilościowe metody pozwalają dać mocną odpowiedź na pytania dotyczące na przykład siły uczuć narodowych, zakresu świadomości narodowej, dumy narodowej, wzorów osobowych członków narodu itp. Zalety te nie wynikają jednak z cech

⁵⁴ *O tożsamości Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, BS/62/2002, kwiecień, Warszawa 2002, s. 3.

podejścia opinii publicznej, ale cech badań sondażowych w ogóle⁵⁵. I również z nich wywodzą się słabości tego podejścia. Nie ulega przecież wątpliwości, że autorzy prowadzący badania w tym podejściu narażeni są na szereg niebezpieczeństw, jak np. błędna konstrukcja ankiety czy kwestionariusza, zbyt wąsko lub zbyt szeroko postawione pytania, niereprezentatywna próba badawcza, zasugerowanie odpowiedzi i wiele innych. Niebezpieczeństwa te są tym silniejsze, że przecież badana materia należy do zawiłych, zaś conceptualizacja pojęcia „tożsamość narodowa” wydaje się szczególnie trudna. Wbrew tym obawom należy uznać, że badania nad tożsamością narodową w modelu opinii publicznej są bardzo potrzebne, albowiem pozwalają często dostrzec wzory tożsamości narodowej i tendencje jej zmian.

⁵⁵ A.N. Oppenheim, *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 42-86.

Zakończenie

Trudno oprzeć się wrażeniu, że tożsamość narodowa należy dziś do problemów niezmiernie ważnych. Niemal każdy dzień przynosi nowe informacje wzmacniające przekonanie, że badania nad tożsamością narodową w dalszym ciągu pozostają szczególnie istotnym, jeśli nie kluczowym elementem namysłu nad kondycją współczesnych społeczeństw. Ich rola wydaje się nawet wzrastać, zwłaszcza dla zrozumienia skutków i konsekwencji przejścia do nowego, „sieciowego” świata. Rację zdaje się mieć Manuel Castells, który stwierdza obecność napięcia między tożsamością a siecią, przy czym sama tożsamość, będąca niekiedy miejscem schronienia dla poszukujących bezpiecznych oaz w świecie lęku, zagrożenia i niepewności, nierzadko prezentuje nam twarz wspólnoty narodowej. Więcej jeszcze, jeśli potraktować twierdzenia Castellsa nie tylko w kategoriach poprawnego opisu współczesności, ale także daleko idącej prognozy, to należy spodziewać się, że liczba konfliktów na tle tożsamościowym będzie wzrastać, a nie maleć. Nie jest to wszakże przesadnie odkrywcze. Przekonanie o istotnej roli kultury, jako czynnika kluczowego dla kształtowania zjawisk politycznych było wielokrotnie powtarzane przynajmniej od lat 80. Badania nad tożsamością w naukach społecznych – w tym nad tożsamością narodową – należy postrzegać właśnie przez ten pryzmat, który z kultury czyni właściwy punkt wyjścia dla wyjaśniania i zrozumienia labiryntów współczesnego świata.

Samo zagadnienie tożsamości narodowej, jakkolwiek nagminnie poruszane, nie doczekało się jednolitego opracowania teoretycznego. Więcej jeszcze, różne badania operują często zupełnie odmiennymi konceptualizacjami tożsamości narodowej, przyjmując odrębne założenia, prowadzone są w oparciu o niejednolite metodologie i podejmowane są często w różnych celach. Z tego względu z pewnością nie można mówić o istnieniu „teorii” tożsamości narodowej, są natomiast obecne, co najwyżej, różne „teorie” tożsamości narodowej, choć i to przekonanie budzi wątpliwości. Ostatecznie przecież, każde badanie tożsamości narodowej w naukach społecznych, o ile ma mieć wartość poznawczą wykraczającą poza deskrypcję, nie może pozostawać w oderwaniu od szerszych koncepcji teoretycznych, powstałych i rozwijanych głównie na polach historycznej, socjologicznej i psychologicznej refleksji nad narodem, nacjonalizmem, patriotyzmem, kulturą narodową, świadomością narodową, charakterem narodowym i innymi kategoriami, które składają się – choć w różnych konfiguracjach i w różnym stopniu – na zainteresowanie tożsamością narodową. Jeśli więc chcemy zdać sprawę nie tylko z tego, jaka jest ukonkretniona we wspólnocie

narodowej postać jej tożsamości, jeśli chcemy wyjść poza kontekst opisu jej składowych, swego rodzaju ostensywnej definicji narodu lub identyfikacji narodowej, to musimy przyjąć perspektywę teoretyczną, w której tożsamość narodowa jest jednym z elementów szerszego schematu pojęciowego i związanych z nim twierdzeń teoretycznych oraz przewidywań empirycznych dotyczących tożsamości indywidualnej i/lub zbiorowej. Tożsamość narodowa jest więc zawsze funkcjonalna wobec koncepcji tożsamości jednostki oraz koncepcji narodu. Ta zależność poszczególnych ujęć tożsamości narodowej od jej podmiotu jest fundamentalna. Określenie podmiotu tożsamości, wyznacza w dużym stopniu, kierunki i zakres poznania tożsamości narodowej.

Nie może to dziwić, wszakże tożsamość jest pojęciem relacyjnym, które odsyła do stosunku zachodzącego między dwoma obiektami. Samo w sobie, jednak nic nie znaczy, w takim sensie, że nie sposób przypisać tożsamości jakiegokolwiek substancji, esencji czy zawartości. Nie jest cechą obiektu, lecz relacją pozwalającą stwierdzić zgodność cech. Jako pojęcie relacyjne mówi nam jedynie o zachodzeniu związku między A i B – o niczym więcej. Tożsamość zyskuje treść tylko w odniesieniu do jakiegoś obiektu i w tym sensie tożsamość jest zawsze ontologicznie nieswoista. I o ile występuje niekiedy, jako przedmiot refleksji, jak to choćby dzieje się w pytaniach o, to „czym jest tożsamość?”, o tyle takie wyszczególnienie wydaje się niewłaściwe. Tożsamość bowiem swój sens zyskuje tylko w przymiotnikowym dookreśleniu, jako tożsamość osobista, społeczna, indywidualna, narodowa, etniczna, kulturowa, itp.

Mając to na względzie nie może dziwić, że mówienie o teoriach tożsamości narodowej zawsze wikła się w teorie tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Także i w tej pracy pogląd ten został wyraźnie zaakcentowany, gdy w kolejnych rozdziałach starałem się przybliżyć psychodynamiczne, poznawcze, kulturalistyczne i interakcyjne ujęcie tożsamości narodowej jednostki oraz podejścia kulturalistyczne, długiego trwania, konstruktywistyczne oraz opinii publicznej, wykorzystywane w badaniach nad zbiorową tożsamością narodową. Pomimo tego, iż założenia na jakich się opierają są niekiedy zupełnie odmienne i że prowadzą do różnych wniosków, konstytuują one swego rodzaju mapę zainteresowań tożsamością w naukach społecznych. Mapę o nieostrych konturach, która zahacza, zachodzi, zbiega się problemowo z badaniami nad charakterem narodowym, świadomością narodową, pamięcią społeczną, stereotypami narodowymi, czy tożsamością kulturową i tożsamością etniczną. Można nawet powiedzieć, że wykorzystanie w badaniach nad tożsamością narodową kategorii „pogranicz”, jest dla niej samej bardzo znamienne, albowiem ona sama zadaje się być takim pograniczem, na którym spotykają się odmienne teorie, o różnych założeniach i metodologiach, które łączy pragnienie odpowiedzi na jedno, fundamentalne pytanie – „kim jestem”?

Prymarność pytania „kim jestem”? w badaniach nad tożsamością jest bezsprzeczna, co nie oznacza, że ono samo pozostaje zamknięte, nie tworząc pytań nowych, bardziej szczegółowych. Ich postawienie jest punktem wyjścia dla wyodrębnienia trzech dialektyk tożsamości, które – moim zdaniem – pozwalają dostrzec owe nieregularne i nieostre kontury badań nad tożsamością, w tym także narodową, w na-

ukach społecznych. Przypomnijmy, że mówimy tu o pytaniach: „kto” jest nosicielem tożsamości, „czego” ona dotyczy i „jak” się zmienia. Dzięki nim możemy mówić o dialektykach podmiotowej, przedmiotowej i dynamiki tożsamości, które były dla mnie nicią przewodnią w rozważaniach zawartych w tej książce. Rozważaniach, dodajmy na zakończenie, niepełnych i z pewnością uproszczonych, które można i należałoby w różnych kierunkach rozwijać, precyzować, uszczegóławiać. Nie jest to wszakże zadanie wykonalne w ramach tej pracy, wątpię także, aby taki kompletny i pozbawiony luk raport z badań nad tożsamością narodową w naukach społecznych, był w ogóle możliwy. Nie jest zresztą pewne, że jest potrzebny.

Bibliografia

Publikacje zwarte

- About F. E., *Children and Prejudice*, Blackwell, Oxford 1988.
- Adorno T.W., *Osobowość autorytarna*, tłum. M. Pańków, przedm. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Adorno T.W. [et al.], *The Authoritarian Personality*, Harper & Brothers, New York 1950.
- Advances in Identity Theory and Research*, eds. P.J. Burke [et al.], Kluwer Academic/Plenum Publishers, New York 2003.
- Alba R.D., *Ethnic Identity. The Transformation of White America*, Yale University Press, New Haven–London 1990.
- Albrow M., *The Global Age. State and Society Beyond Modernity*, Stanford University Press, Stanford Calif. 1996.
- Altemeyer B., *The Authoritarian Specter*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1996.
- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Znak, Kraków 1997, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Armstrong J.A., *Nations before Nationalism*, University of North Carolina Press, Chapel Hill 1982.
- Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1997.
- Bagehot W., *O początku narodów. Myśli o wpływie „Doboru naturalnego i dziedziczności” na rozwój społeczności politycznej*, Spółka Wydawnicza Księgarzy, Warszawa 1875.
- Barber B.R., *Dżihad kontra McŚwiat*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2000, *Spectrum*.
- Barney D., *Spółeczeństwo sieci*, tłum. M. Fronia, oprac. K. Nadana, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, *Key Concepts*.
- Bartnik C.S., *Idea polskości*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2001.
- Bartnik C.S., *Kiedy myślę: naród*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003, *Dzieła zebrane*, t. 32.
- Bartnik C.S., *Personalizm*, Oficyna Wydawnicza „Czas”, Lublin 1995.
- Bartnik C.S., *Teologia narodu*, Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, Częstochowa 1999, *Dzieła zebrane*, t. 9.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, *Biblioteka Kultury Współczesnej*.
- Bauman Z., *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, *Spojrzenia. Literatura postmodernizmu*.
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Bauman Z., *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, tłum. J. Łaszcz, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, *Jednostka, Kultura, Społeczeństwo*.

- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, tłum. J. Bauman, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tłum. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, *Socjologia Współczesna SW*.
- Bednarek S., *Charakter narodowy w koncepcjach i badaniach współczesnej humanistyki*, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 511.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Benedyktowicz Z., *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Anthropos*.
- Berger P.L., *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stawiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Berger P.L., Luckmann Th., *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. i przedm. J. Niżnik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Berlin I., *Pod prąd. Eseje z historii idei*, red. H. Hardy, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Bielik-Robson A., *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 7.
- Billig M., *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Znak, Kraków 2008.
- Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2496.
- Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Bliscy i dalecy*, red. A. Jasińska-Kania, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, *Studia nad Postawami Wobec Innych Narodów, Ras i Grup Etnicznych*, t. 2.
- Bloom W., *Personal Identity, National Identity, and International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.
- Blumer H., *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, tłum. G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2007, *Współczesne Teorie Socjologiczne*, 2.
- Błuszkowski J., *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005.
- Błuszkowski J., *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003.
- Bobrownicka M., *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Universitas, Kraków 2006.
- Böhner G., Wänke M., *Postawy i zmiana postaw*, tłum. J. Radzicki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, *Seria Psychologia Społeczna*.
- Bokszański Z., *Stereotypy a kultura*, Wydawnictwo FUNNA, Wrocław 2001, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Bokszański Z., *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989.
- Borzym S., *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Brockhaus Enzyklopädie (in vierundzwanzig Bänden)*, t. 10, Brockhaus, Mannheim 1989.
- Brown R., *Prejudice. Its Social Psychology*, Wiley-Blackwell, Malden-Oxford 2010.
- Brown R., *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*, tłum. J. Suchecki, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, *Seria Psychologia Społeczna*, 4.

- Brubaker R., *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1998, *Zmieniająca się Europa* '89.
- Brzezińska A., *Spoleczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, *Wykłady z Psychologii*, t. 3.
- Burke P.J., Stets J.E., *Identity Theory*, Oxford University Press, Oxford 2009.
- Burszta W.J., *Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004.
- Calhoun C., *Nacjonalizm*, tłum. B. Piasecki, red. nauk. J. Kuczevska, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, *Współczesna Myśl Humanistyczna. Wykłady Akademickie*.
- Canetti E., *Masa i władza*, tłum. E. Borg, M. Przybyłowska, wstęp L. Budrecki, Czytelnik, Warszawa 1996, *Nowy Sympozjon*.
- Castells M., *Koniec tysiąclecia*, tłum. J. Stawiński, S. Szymański, red. nauk. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 3.
- Castells M., *Sila tożsamości*, tłum. S. Szymański, red. nauk. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 2.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, tłum. M. Marody [et al.], red. nauk. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, *Wiek informacji. Ekonomia, społeczeństwo i kultura*, t. 1.
- Castells M., Himanen P., *Spoleczeństwo informacyjne i państwo dobrobytu. Model fiński*, tłum. M. Penkala, M. Sutowski, wstęp E. Bendyk, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009, *Seria Idee*, 17.
- Charakter narodowy i religia*, red. K. Wiliński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997.
- Chlebowczyk J., *O prawie do bytu małych i młodych narodów. kKwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Śląski Instytut Naukowy–Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1983.
- Chlewiński Z., Falkowski A., Francuz P., *Wnioskowanie przez analogie w procesach kategoryzacji. Psychologiczne badania biologów, fizyków i humanistów*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1995, *Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 39.
- Chomsky N., *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, tłum. M. Zuber, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, *Poza Horyzont*.
- Cohen A.P., *The Symbolic Construction of Community*, Ellis Horwood Limited–Tavistock Publications, London–New York 1985.
- Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. J.R. Gillis, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994.
- Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986.
- Cooley Ch.H., *Human Nature and the Social Order*, Charles Scribner's Sons, New York 1902.
- Copleston F., *Historia filozofii*, t. 4: *Od Kartezjusza do Leibniza*, tłum. J. Marzęcki, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2005.
- Czarnowski S., *Studia z historii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956, *Dziela*, t. 1.
- Czykwini E., *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Dąbrowski M., *Postmodernizm. Myśl i tekst*, Universitas, Kraków 2000.
- Deutsch K.W., *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the Foundations of Nationality*, The M.I.T. Press, Cambridge Mass. 1962.
- Dijkink G., *National Identity and Geopolitical Visions. Maps of Pride and Pain*, Routledge, London–New York 1996.

- Dobroczyński M., Stefanowicz J., *Tożsamość Europy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Domosławski A., *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2002, *Stanowiska/Interpretacje*, t. 19.
- Donnan H., Wilson T.M., *Granice tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, *Seria Cultura*.
- Duijker H.C.J., Frijda N.H., *National Character and National Stereotypes*, North-Holland Publishing Company, Amsterdam 1960.
- Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, red. nauk. E. Tarkowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Dyczewski L., *Kultura polska w procesie przemian*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1995, *Prace Wydziału Nauk Społecznych / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 30.
- Dyczewski L., *Polacy w Bawarii. Tożsamość etniczno-kulturowa, wchodzenie w społeczeństwo niemieckie*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993.
- Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Gorlach, P.H. Mooney, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Dyskurs jako struktura i proces. Praca zbiorowa*, red. T.A. van Dijk, tłum. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004, s. 32, *Seria Cultura*.
- Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Elliott A., *Koncepcje „ja”*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, *Key Concepts*.
- Eriksen T.H., *Ethnicity and Nationalism. Anthropological Perspectives*, Pluto Press, London 2002.
- Eriksen T.H., *Globalization. The Key Concepts*, Berg, Oxford 2007.
- Eriksen T.H., *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, tłum. G. Sokół, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Erikson E.H., *Dopełniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2002, *Psychologia*.
- Erikson E.H., *Insight and Responsibility. Lectures on the Ethical Implications of Psychoanalytic Insight*, W.W. Norton, New York 1994.
- Erikson E.H., *Tożsamość a cykl życia*, tłum. M. Żywicki, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. F. Barth, Little, Brown and Company, Boston 1969, *The Little, Brown Series in Anthropology*.
- Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Eysenck H.J., *The Psychology of Politics*, Routledge & Kegan Paul, London 1954.
- Fenton S., *Etniczność*, tłum. E. Chomiczka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, *Key Concepts*.
- Filozofia podmiotu*, wybór i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, tłum. B. Chwedeńczuk [et al.], Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, *Fragmenty Filozofii Analizycznej*, t. 8.
- Foucault M., *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Frank M., *Świadomość siebie i poznanie siebie*, tłum. Z. Zwoliński, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, *Terminus. Akademia*, 30.
- Freud A., *Ego i mechanizmy obronne*, tłum. i przedm. M. Ojrzyńska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, *Biblioteka Klasyków Psychologii*.

- Freud S., *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*, tłum. A. Ochocki, J. Prokopiuk, wstęp A. Ochocki, oprac. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1994.
- Freud S., *Człowiek, religia, kultura*, tłum. J. Prokopiuk, wstęp B. Suchodolski, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, *Seria Religioznawcza*.
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpień*, tłum. J. Prokopiuk, oprac. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 1995.
- Freud S., *Poza zasadą przyjemności*, tłum. J. Prokopiuk, przedm. Z.W. Dudek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, *Biblioteka Klasyków Psychologii*.
- Freud S., *Psychologia nieświadomości*, tłum. R. Reszke, Wydawnictwo KR, Warszawa 2009, *Dziela*, t. 8.
- Freud S., *Wstęp do psychoanalizy*, tłum. S. Kempnerówna, W. Zaniewicki, przedm. K. Obuchowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Friedman L.J., *Identity's Architect. A Biography of Erik H. Erikson*, Scribner, New York 1999.
- Fromm E., *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*, tłum. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1999, *Biblioteka Nowej Myśli*.
- Fromm E., *Kryzys psychoanalizy. Szkice o Freudzie, Marksie i psychologii społecznej*, tłum. W. Brydak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, *Biblioteka Nowej Myśli „Wodnik”*.
- Fromm E., *Mieć czy być?*, tłum. J. Karłowski, wstęp M. Chałubiński, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2000, *Biblioteka Nowej Myśli*.
- Fromm E., *Ucieczka od wolności*, tłum. O. Ziemilska, A. Ziemilski, przedm. E. Wnuk-Lipiński, Czytelnik, Warszawa 2008, *Nowy Sympozjon*.
- Fromm E., *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Wydawnictwo vis-à-vis / Etiuda, Kraków 2012, *Meandry Kultury*.
- Garrett B., *Personal Identity and Self-Consciousness*, Routledge, London 1998.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, tłum. M.M. Piechaczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005, *Seria Cultura*.
- Gellner E., *Culture, Identity, and Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 1987.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Gellner E., *Uwodzący urok psychoanalizy czyli Chytrłość antyrozumu*, tłum. T. Hołówka, Książka i Wiedza, Warszawa 1997.
- Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994.
- Gergen K.J., *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, tłum. M. Marody, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Giddens A., *Europe in the Global Age*, Polity Press, Cambridge 2007.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, *Eidos*.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Giddens A., *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2003.
- Glaser B.G., Strauss A.L., *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, tłum. M. Gorzko, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009, *Współczesne Teorie Socjologiczne*, 6.
- Glaser B.G., Strauss A.L., *Time for Dying*, Aldine Publishers Co., Chicago 1968.
- Glasser W., *The Identity Society*, Harper Colophon Books, New York 1971.
- Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. J. Zdanowski, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003.
- Globalization*, ed. A. Appadurai, Duke University Press, Durham–London 2001.
- Globalization. The Reader*, eds. J. Beynon, D. Dunkerley, Routledge, New York 2000.

- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, oprac. i wstęp J. Szacki, tłum. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak., Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
- Goffman E., *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, wstęp J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, *Jednostka, Kultura, Społeczeństwo*.
- Goffman E., *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Goldin I., Reinert K.A., *Globalization for Development. Trade, Finance, Aid, Migration, and Policy*, Palgrave Macmillan, Washington 2007.
- Golka M., *Imiona wielokulturowości*, Muza, Warszawa 2010, *Spectrum*.
- Golka M., *Pamięć społeczna i jej implanty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 5.
- Goryńska-Bittner B., Stępień J., *Znaczenie tożsamości narodowej w procesie integracji europejskiej*, Prodrak, Poznań 1998.
- Governance in a Globalizing World*, eds. J.S. Nye, J.D. Donahue, Brookings Institution Press, Washington 2000.
- Greenfeld L., *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1993.
- Grzegorzczak A., *Zarys logiki matematycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, *Biblioteka Matematyczna*, t. 20.
- Grzybowski K., *Ojczyzna, naród, państwo*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Hałas E., *Interakcjonizm symboliczny. Społeczny kontekst znaczeń*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Hałas E., *Obywatelska socjologia szkoły Chicagowskiej. Charles H. Cooley, George H. Mead, Herbert Blumer*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, tłum. i wstęp M. Król, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B., *Teorie osobowości*, tłum. J. Kowalczevska, J. Radzicki, M. Zagrodzki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Hall R.B., *National Collective Identity. Social Constructs and International Systems*, Columbia University Press, New York 1999.
- Hastings A., *The Construction of Nationhood. Ethnicity, Religion and Nationalism*, Cambridge University Press, Cambridge 1997.
- Heidegger M., *Bycie i czas*, tłum., przedm. i przypisy B. Baran, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Held D., McGrew A.G., *Globalization/Anti-Globalization. Beyond the Great Divide*, Polity Press, Cambridge 2007.
- Hertz A., *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*, wybór, oprac. i wstęp J. Garewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.
- Hetmański M., *Umysł a środowisko. Wokół filozofii Meada George'a Herberta*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.
- Historia filozofii zachodniej*, red. R.H. Popkin, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Historia i wyobrażenia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, red. S. Amsterdamski [et al.], Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Hobsbawm E., *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit i rzeczywistość*, Difin, Warszawa 2010.
- Hogg M.A., Abrams D., *Social Identifications. A Social Psychology of Intergroup Relations and Group Processes*, Routledge, London 1988.
- Hroch M., *Małe narody Europy. Perspektywa historyczna*, tłum. G. Pańko, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2003.

- Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, wstęp i przypisy J.P. Wright, R. Stecker, G. Fuller, tłum. C. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005.
- Huntington S.P., *American Politics. The Promise of Disharmony*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge Mass. 1981.
- Huntington S.P., *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, tłum. B. Pietrzyk, Znak, Kraków 2007.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Jankowska, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2007, *Spectrum*.
- Hutchinson J., *Nations as Zones of Conflict*, Sage, London 2005.
- Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. E. Nowicka, M. Chałubinski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Idee i ludzie demokracji. Rozważania w kręgu myśli Aleksego de Tocqueville'a*, red. M. Chałubiński [et al.], Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, *Colloquia Communia*, 2(73).
- Identités collectives et changements sociaux. Production et affirmation de l'identité. Colloque international*, Toulouse, sept. 1979, Privat, Toulouse 1980.
- Identities in Transition. Eastern Europe and Russia after the Collapse of Communism*, ed. V.E. Bonnell, University of California at Berkeley, Berkeley 1996.
- Identity, Culture and Globalization*, eds. E. Ben-Rafael, Y. Sternberg, Brill, Boston–Leiden 2001.
- Identity. Mental hHealth and Value Systems*, ed. K. Soddy, Tavistock Publication, London 1961.
- Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999.
- Inkeles A., *National Character. A Psycho-Social Perspective*, Transaction Publisher, New Brunswick NJ 1997.
- Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Integracyjna i dezintegracyjna rola artystycznych środków przekazu w kształtowaniu tożsamości narodowej i jednoczeniu Europy*, red. B. Dziemidok, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.
- Intergroup Behaviour*, eds. J.C. Turner, H. Giles, Blackwell, Oxford 1981.
- Introduction to Social Psychology. A European Perspective*, eds. M. Hewstone, W. Stroebe, G.M. Stephenson, Blackwell, Oxford 1996.
- Jakubowska U., *Ekstremizm polityczny. Studium psychologiczne*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, *Psychologia Polityczna*.
- James W., *Principles of Psychology*, Encyclopedia Britannica, Chicago 1994.
- James W., *Psychologia. Kurs skrócony*, tłum. M. Zagrodzki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, *Biblioteka Klasyków Psychologii*.
- Jaroszyński P., *Naród tylu lez...*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1997, *Rozmyślania o mojej Ojczyźnie*, 2.
- Jarymowicz M., *Spostrzeganie własnej indywidualności. Percepcja i atrakcyjność odrębności własnej osoby od innych ludzi*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1984.
- Jenkins R., *Social Identity*, Routledge, London–New York 1996.
- Jestal J., *Tożsamość narodowa Polaków. Na przykładzie młodzieży południowo-wschodniej Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2001.
- Kamińska-Feldman M., *Asymetria w ocenianiu dystansów JA–inni. Przyczynek do rozważań nad JA jako układem odniesienia w percepcji społecznej*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa 1994, *Psychologia. Seria Wydawnicza Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*.

- Kaźmierska K., *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Zagłady*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2008.
- Kaźmierska K., *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej. Analiza narracji kresowych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1999.
- Kenny M., *The Politics of Identity. Liberal Political Theory and the Dilemmas of Difference*, Polity Press, Cambridge 2004.
- Kilias J., *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek polski*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1999.
- Kłосkowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Kłосkowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Kłосkowska A., *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Koczanowicz L., *G.H. Mead*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 1402, *Filozofia*, 6.
- Koczanowicz L., *Jednostka – działanie – społeczeństwo. Koncepcje jaźni w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994.
- Kohn H., *The Idea of Nationalism. A Study in its Origins and Background*, Collier Books, New York 1946.
- Komunitarianie. Wybór tekstów, wstęp i wybór P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, T. Szubka*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2004, *Biblioteka Polityczna „Aletheia”*, t. 16.
- Konflikty międzygrupowe. Przejawy, źródła i metody rozwiązywania*, red. K. Skarżyńska, U. Jakubowska, J. Wasilewski, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007.
- Koralewicz J., *Autorytaryzm, lęk, konformizm*, Wydawnictwo Naukowe Scholar-Collegium Civitas Press, Warszawa 2008.
- Korporowicz L., *Socjologia kulturowa. Kontynuacje i poszukiwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Koseła K., *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2003.
- Kotarbiński T., *Wykłady z dziejów logiki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.
- Kowalczyk S., *Naród, państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen, Radom 2003.
- Kozielecki J., *Psychologiczna teoria samowiedzy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, *Biblioteka Psychologii Współczesnej*.
- Krąpiec M.A. OP, *Rozważania o narodzie*, Fundacja „Servire Veritati” Instytut Edukacji Narodowej, Lublin 2004.
- Krąpiec M.A. OP, *Suwerenność – czyja?*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996, *Dziela*, t. 16.
- Krauz-Mozer B., Szostak W., *Teoria polityki. Podstawy metodologiczne politologii empirycznej*, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993, *Skrypty Uczelniane / Uniwersytet Jagielloński. Instytut Nauk Politycznych*, 681.
- Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008.
- Krzemiński I., *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Kubiak H., *Polski narodowy kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Uwarunkowania i funkcje społeczne*, maszynopis pracy doktorskiej, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1967.
- Kuczyński J., *Indywidualność i ojczyzna. Filozoficzna problematyka kwestii narodowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.
- Kula M., *Nośniki pamięci historycznej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002.

- Kula M., *Wybór tradycji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003, *Człowiek, Symbol, Historia. Kultura narodowa i polityka*, red. nauk. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Kultura wobec kręgów tożsamości. Kongres Kultury Polskiej. Materiały konferencji przedkongresowej, Poznań, 19-21 października 2000*, red. nauk. T. Kostyrko, T. Zgółka, Wydawnictwo DTSK Silesia, Poznań–Wrocław 2000.
- Kurczewska J., *Patriotyzm(y) polskich polityków. Z badań nad świadomością liderów partyjnych lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Kwaśniewski K., *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Kwiatkowska A., *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Wydawnictwo IP PAN, Warszawa 1999.
- Kwiatkowski P.T., *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 2.
- L'identité. Séminaire interdisciplinaire dirigé par Claude Lévi-Strauss professeur au Collège de France 1974-1975*, eds. J.-M. Benoist [et al.], Quadrige – Presses Universitaires de France, Paris 1983.
- Łastawski K., *Polskość w Europie. Polska tożsamość narodowa w jednoczącej się Europie*, Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne, Warszawa 2004.
- Lawrence P., *Nacjonalizm. Historia i teoria*, tłum. P.K. Frankowski, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Leibniz G.W., *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, tłum. I. Dąbska, wstęp L. Kołakowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Leibniz G.W., *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 2, tłum. I. Dąbska, wstęp L. Kołakowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Leibniz G.W., *Wyznanie wiary filozofa, Rozprawa metafizyczna, Monadologia, Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, tłum. S. Cichowicz [et al.], oprac. i wstęp S. Cichowicz, Warszawa 1969, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Lenik S., *Tożsamość narodowa młodych Polaków*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2002.
- Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu. 1764-1870*, posł. J. Jedlicki, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2003, *Wznowienia / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 13.
- Łepkowski T., *Rozważania o losach polskich*, Puls Publications, Londyn 1987, *Puls Politicus*, 9.
- Lewandowski E., *Charakter narodowy Polaków i innych*, Aneks–Polityka, Londyn–Warszawa 1995.
- Lewandowski E., *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 2004.
- Lewandowski J., *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1982.
- Limanowski B., *Naród i państwo. Studium socjologiczne*, Towarzystwo Wydawnictw Ludowych, Kraków 1906.
- Lippmann W., *Public Opinion*, Dover Publications, New York 2004.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, tłum. I. Dąbska, wstęp L. Kołakowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Lowenthal D., *The Past is a Foreign Country*, Cambridge University Press, Cambridge 1985.
- Liotard J.F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.
- Liotard J.F., *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982-1985*, tłum. J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998.

- Mach Z., *Niechciane miasta. Migracja i tożsamość społeczna*, Universitas, Kraków 1998.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, tłum., wstęp i przypisy A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Maier Ch.S., *The Unmasterable past. History, Holocaust, and German National Identity*, Harvard University Press, London 1988.
- Maison D., *Jak powstają stereotypy narodowe*, Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii UW, Warszawa 1997, *Psychologia / Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego*.
- Majka J., *Filozofia społeczna*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1982.
- Mamzer H., *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, *Seria Socjologia / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 32.
- Mandrosz-Wróblewska J., *Tożsamość i niespójność Ja a poszukiwanie własnej odrębności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Markiewicz W., *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1960.
- Maruszewski T., *Psychologia poznania. Sposoby rozumienia siebie i świata*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, *Wyzwania Nauki*.
- May Ch., *The Information Society. A Sceptical View*, Polity Press, Cambridge 2002.
- McCall G.J., Simmons J.L., *Identities and Interactions. An Examination of Human Associations in Everyday Life*, The Free Press, New York 1978.
- McCrone D., *The Sociology of Nationalism. Tomorrow's Ancestor*, Routledge, London–New York 1998.
- Mead G.H., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Z. Wolińska, wstęp A. Kłoskowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Mead G.H., *Self, Mind and Society. From a Standpoint of a Social Behaviorist*, University of Chicago Press, Chicago 1934.
- Meinecke F., *Weltbürgertum und Nationalstaat. Studien zur Genesis des deutschen Nationalstaates*, R. Oldenbourg, München 1907.
- Melchior M., *Spoleczna tożsamość jednostki (w świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944-1955)*, Instytut Stosowania Nauk Społecznych UW, Warszawa 1990.
- Melin R., *Persons. Their Identity and Individuation*, Umeå University, Umeå 1998.
- Melucci A., *Challenging Codes. Collective Action in the Information Age*, Cambridge University Press, Cambridge 1996.
- Melucci A., *L'invenzione del presente. Movimenti, identità, bisogni individuali*, Il Mulino, Bologna 1982.
- Meltzer B.N., Petras J.W., Reynolds L.T., *Symbolic Interactionism. Genesis, Varieties and Criticism*, Routledge & Kegan Paul, London–Boston 1975.
- Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Metody badań socjologicznych*, wybór i wstęp S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Michna E., *Łemkowie. Grupa etniczna czy naród?*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 1995, *Religiologica Juventa*.
- Mika S., *Psychologia społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Miller D., *Citizenship and National Identity*, Polity Press, Cambridge 2000.
- Miller D., *On Nationality*, Clarendon Press, Oxford 1995.
- Millon T. [et al.], *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, tłum. H. Grzegółowska-Klarkowska [et al.], Instytut Psychologii Zdrowia PTP, Warszawa 2005.

- Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001.
- Modernity and Its Futures*, eds. S. Hall, D. Held, T. McGrew, Polity Press, Cambridge 1992.
- Mounier E., *Co to jest personalizm? (oraz wybór innych prac)*, wybór i red. A. Krasinski, Znak, Kraków 1960, *Biblioteka „Więzi”*, t. 1.
- Mucha J., *Stosunki etniczne we współczesnej myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Myczkowski Z., *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1998, *Monografia / Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki. Architektura*.
- Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. B. Liniek, K. Struve, PIN – Instytut Śląski–Herder-Institut, Opole–Marburg 2000, *Tagungen zur Ostmitteleuropa-Forschung*, 12.
- Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*, red. J. Rokicki, M. Banaś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Nation and Identity in Contemporary Europe*, eds. B. Jenkins, S.A. Sofos, Routledge, London–New York 1996.
- Nation and Narration*, ed. H.K. Bhabha, Routledge, London–New York 1990.
- National Identity – Symbol and Representation*, eds. J.Th. Leerssen, M. Spiering, Rodopi, Amsterdam–Atlanta 1991.
- National Identity*, ed. K. Cameron, Intellect, Exeter 1999.
- Nations and Identities. Classic Readings*, ed. V.P. Pecora, Blackwell, Malden Mass. 2001.
- Nelson T.D., *Psychologia uprzedzeń*, tłum. A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, *Psychologia Społeczna*.
- Nicholson L., *Identity before Identity Politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.
- Nijkowski L.M., *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego–Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Warszawa 2002.
- Noonan H.W., *Objects and Identity. An Examination of the Relative Identity Thesis and Its Consequences*, Martins Nijhoff Publishers, Hague–Boston–London 1980.
- Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Aneks, Londyn 1987.
- Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001.
- Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. i wstęp R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, 4.
- Ofiary czy współwinni. Nazizm i sowietyzm w świadomości historycznej*, red. J. Łukasik-Mikłasz, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997.
- Oleś P.K., *Wprowadzenie do psychologii osobowości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, *Seria Wykłady z Psychologii*, t. 11.
- Oppenheim A.N., *Kwestionariusze, wywiady, pomiary postaw*, tłum. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 2004.
- Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1990.
- Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi. Praca zbiorowa*, red. J. Reykowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

- Ossowski S., *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Spółdzielnia Wydawnicza Książka, Warszawa 1948.
- Ostasz L., *Droga filozoficznego myślenia*, Wydawnictwo Adiafora, Olsztyn 2003.
- Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo, red. K. Michalski, Znak, Kraków–Warszawa 1999, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Palczyński T., *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870-1970*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1989, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Polonijne*, z. 13.
- Palczyński T., *Socjologia tożsamości*, przedm. Z. Mach, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2008, *Rejony Humanistyki*, 1.
- Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów, red. A. Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 4.
- Parfit D., *Reasons and Persons*, Oxford University Press, Oxford–New York 1984.
- Pawelczyńska A., *O istocie narodowej tożsamości. Polacy wobec zagrożeń*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2010.
- Personal Identity*, ed. J. Perry, University of California Press, Berkeley 1975.
- Personal Identity*, eds. R. Martin, J. Barresi, Blackwell, Malden–Oxford 2003.
- Piotrowski A., *Ład interakcji. Studia z socjologii interpretatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.
- Piskor S., *O tożsamości polskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
- Platon, *Fajdros*, Antyk, Kęty 1999.
- Platon, *Państwo*, t. 1-2, tłum. i wstęp W. Witwicki, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1994.
- Po co nam historia?*, tłum. M. Mróz, wstęp T. Lępkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, *Biblioteka Myśli Współczesnej. Plus Minus Nieskończoność*.
- Podmiotowość i tożsamość*, red. J. Migasiński, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 2001.
- Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. J. Bartmiński, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.
- Polska w Unii Europejskiej. Początkowe problemy i kryzysy*, red. U. Kurczewska, M. Kwiatkowska, K. Sochacka, Wydawnictwo PISM, Warszawa 2002, *Prognozy / Polski Instytut Spraw Międzynarodowych*.
- Polski generalny sondaż społeczny. Struktura skumulowanych danych, 1992-1995*, oprac. B. Cichomski, P. Morawski, W. Zawadzki, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa 1996.
- Popper K.R., *Logika odkrycia naukowego*, tłum. U. Niklas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Porta D. della, Diani M., *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Politika*.
- Posern-Zieliński A., *Etniczność. Kategorie, procesy etniczne*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2005, *Mała Biblioteka PTPN / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, t. 14.
- Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór i oprac. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.
- Poza egocentryczną perspektywą widzenia siebie i świata (prace Zespołu Badań nad Tożsamością Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego)*, red. M. Jarymowicz, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2002.
- Problemy socjologii wiedzy*, wybór A. Chmielecki [et al.], Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

- Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 5, red. B. Skarga, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Psychologia społeczna w relacji ja–inni*, red. S. Moscovici, tłum. M. Cielecki, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998, *Literatura Pedagogiczna*.
- Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Putnam H., *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, wybór, tłum., wstęp i przypisy A. Grobler, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Rediscovering the Social Group. Self-Categorization Theory*, eds. J.C. Turner [et al.], Basil Blackwell, Oxford 1987.
- Reich W., *Psychologia mas wobec faszyzmu*, tłum. E. Drzazgowska, M. Abraham-Diefenbach, Fundacja Aletheia, Warszawa 2009.
- Renaut A., *Era jednostki. Przyczynek do historii podmiotowości*, tłum. D. Leszczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 2001, *Dylematy*.
- Ricoeur P., *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chelstowski, oprac. i wstęp M. Kowalska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Riesman D., *Samotny tłum*, tłum. J. Strzelecki, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa 1996, *Spectrum*.
- Ritzer G., *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. S. Magała, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1999, *Spectrum*.
- Robertson R., *Globalization. Social Theory and Global Culture*, Sage, London 1992.
- Rokeach M., *The Open and Closed Mind. Investigations into the Nature of Belief Systems and Personality Systems*, Basic Books, New York 1960.
- Rokuszewska-Pawełek A., *Chaos i przymus. Trajektorie wojenne Polaków – analiza biograficzna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2002, *Rozprawy Habilitacyjne Uniwersytetu Łódzkiego*.
- Rosner K., *Narracja, tożsamość i czas*, Universitas, Kraków 2003, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, t. 26.
- Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2010.
- Rusek H., *Religia i polskość na Zaozju*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002.
- Russell B., *Dzieje filozofii Zachodu i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego*, tłum. T. Baszniak, A. Lipszyc, M. Szczubiałka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2000.
- Sadowski A., Czerniawska M., *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 1995.
- Sady W., *Spór o racjonalność naukową. Od Poincarégo do Laudana*, Wydawnictwo Funna, Wrocław 2000, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.
- Sady W., Wittgenstein, maszynopis niepublikowany.
- Scheibe K., *Self Studies. The Psychology of Self and Identity*, Praeger, Westport 1995.
- Schlesinger P., *Media, State and Nation. Political Violence and Collective Identities*, Sage, London 1991.
- Sennett R., *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzowski, Ł. Mikołajewski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006, *Spectrum*.

- Shoemaker S., *Self-Knowledge and Self-Identity*, Cornell University Press, Ithaca-New York 1963.
- Shoemaker S., Swinburne R.G., *Personal Identity*, Basil Blackwell, Oxford 1984.
- Sidanius J., Pratto F., *Social Dominance. An Intergroup Theory of Social Hierarchy*, Cambridge University Press, Cambridge 1999.
- Sidis B., Goodhart S.P., *Multiple Personality. An Experimental Investigation into the Nature of Human Individuality*, D. Appleton and Company, New York 1905.
- Skarga B., *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Znak, Kraków 2009.
- Skarżyńska K., *Człowiek a polityka. Zarys psychologii politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, *Seria Wykłady z Psychologii*, t. 13.
- Ślipko T. SJ, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 2, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy WAM, Kraków 1982.
- Słowo – wartość – kultura*, red. J. Puzynina, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, *Literatura w Kręgu Wartości*.
- Smith A.D., *Chosen Peoples. Sacred Sources of National Identity*, Oxford University Press, Oxford 2003.
- Smith A.D., *Etniczne źródła narodów*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*.
- Smith A.D., *Kulturowe podstawy narodów. Hierarchia, przymierze i republika*, tłum. W. Usakiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, *Seria Cultura*.
- Smith A.D., *Myths and Memories of the Nation*, Oxford University Press, Oxford 1999.
- Smith A.D., *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, tłum. E. Chomicka, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, *Key Concepts*.
- Smith A.D., *National Identity*, Penguin Books, Harmondsworth 1991.
- Smith A.D., *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, Routledge, London–New York 1998.
- Smith A.D., *Theories of Nationalism*, Harper and Row, London 1971.
- Smith T.W., Jarkko L., *National Pride in Cross-National Perspective*, National Opinion Research Center, University of Chicago, Chicago 2001, s. 1-2, [on-line] <http://www.issp.org/Documents/natpride.doc>.
- Social Identity and Intergroup Relations*, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1982.
- Social Psychology*, t. 1, eds. E. Aronson, A.R. Pratkanis, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1993.
- Social Theory and the Politics of Identity*, ed. C. Calhoun, Blackwell, Oxford 1994.
- Sokolik M., *Psychoanaliza i Ja. Kliniczna problematyka poczucia tożsamości*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & CO, Warszawa 1993.
- Sokorowski H. SDB, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*, Societas, Warszawa 1999/2000.
- Spaemann R., *Osoby. O różnicy między czymś a kimś*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001, *Terminus*, 22.
- Spillman L., *Nation and Commemoration. Creating National Identity in the United States and Australia*, Cambridge University Press, Cambridge 1997.
- Stenner K., *The Authoritarian Dynamic*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
- Stephan W.G., Stephan C.W., *W্যwieranie wpływu przez grupy. Psychologia relacji*, tłum. M. Kacmajor, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, *Psychologia Międykulturowa*.
- Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, *Język a Kultura*, t. 12.
- Stereotypes and Prejudice*, ed. Ch. Stangor, Taylor & Francis, Ann Arbor 2000.

- Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, tłum. M. Majchrzak [et al.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, *Seria Psychologii Społecznej*.
- Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego. Wybór tekstów*, red. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Strauss A.L., *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, The Sociology Press, San Francisco 1969.
- Strawson P.F., *Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, tłum. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
- Stryker S., *Symbolic Interactionism. A Social Structural Version*, The Benjamin-Cummings Publishing Company, London–Amsterdam 1980.
- Strzelczyk J., *Zapomniane narody Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 2006, *Zrozumieć Europę*.
- Strzelecki J., *Kontynuacje (2)*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Studia nad ideą podmiotowości człowieka*, red. Z.J. Czarnecki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999.
- Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”. Tożsamość, indywiduacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1988.
- Studies in Symbolic Interactionism*, t. 32, ed. N.K. Denzin, Emerald Group Publishing, Bingley 2008.
- Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981.
- Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej. Praca zbiorowa*, red. T. Kostryko, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, *Metodologia Humanistyki*.
- Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1991.
- Symbolizing Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*, ed. A.P. Cohen, Manchester University Press, Manchester 1986.
- Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, red. Z. Mach, A.K. Paluch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Socjologiczne*, z. 15.
- Szacka B., *Czas przeszły – pamięć – mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, *Współczesne Społeczeństwo Polskie Wobec Przeszłości*, t. 3.
- Szacka B., Sawisz A., *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965-1988*, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1990, *Studia nad Świadomością Historyczną*, t. 3.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Szacki J., *Tradycja. Przegląd problematyki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
- Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Szczepański J., *O indywidualności*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.
- Szczukiewicz P., *Rozwój psychospołeczny a tożsamość*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.
- Szmatka J., *Jednostka i społeczeństwo. O zależnościach zjawisk indywidualnych od społecznych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Szpociński A., *Inni wśród swoich. Kultury artystyczne innych narodów w kulturze Polaków*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1999.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Zakład, Kraków 2003.

- Tajfel H., *Human Groups and Social Categories. Studies in Social Psychology*, Cambridge University Press, Cambridge 1981.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. 1: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Tausk V., *Sexuality, War, and Schizophrenia. Collected Psychoanalytic Papers*, ed. P. Rozen, Transaction Publisher, New Jersey 1991.
- Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, tłum. A. Pawelec, Znak, Kraków 2002.
- Taylor Ch., *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, tłum. M. Gruszczyński [et al.], oprac. nauk. T. Gadacz, wstęp A. Bielik-Robson, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Tazbir J., *Sarmaci i świat*, Universitas, Kraków 2001, *Prace wybrane*, t. 3.
- Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- The Future of Identity. Centennial Reflections on the Legacy of Erik Erikson*, ed. K. Hoover, Lexington Books, Oxford 2004.
- The Globalization Reader*, eds. F.J. Lechner, J. Boli, Blackwell, Oxford 2004.
- The Social Dimension*, t. 2, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1984.
- The Social Psychology of Intergroup Relations*, eds. W.G. Austin, S. Worchel, Brooks/Cole, Monterey 1979.
- Therborn G., *Drogi do nowoczesnej Europy. Społeczeństwa europejskie w latach 1945-2000*, tłum. Z. Pucek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, *Zmieniająca się Europa '89*.
- Touraine A., *A New Paradigm for Understanding Today's World*, Polity Press, Cambridge 2007.
- Towards a European Nationality. Citizenship, Immigration and Nationality Law in the EU*, eds. R. Hansen, P. Weil, Palgrave, Hampshire–New York 2001.
- Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.
- Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. nauk. E. Budakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci*, red. J. Mizińska, H. Rarot, Instytut Filozofii UMCS, Lublin 1999, *Colloquia Communia*, 2(69).
- Tożsamość człowieka*, red. A. Gąłdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Psychologia Osobowości*, t. 4.
- Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P.K. Oleś, A. Batory, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, oprac. i red. A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, K. Orzechowski, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1998, *Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*, 30.
- Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, *Tożsamość Osób, Zbiorowości, Instytucji*, 1.
- Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Tożsamość, odmienność, tolerancja a kultura pokoju*, red. J.A. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998.
- Tradycja i nowoczesność*, wybór J. Kurczewska, J. Szacki, wstęp J. Szacki, tłum. T. Gosk [et al.], Czytelnik, Warszawa 1984, *Panorama*.
- Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, *Seria Cultura*.

- Triandafyllidou A., *Immigrants and National Identity in Europe*, Routledge, London–New York 2001.
- Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Tugendhat E., *Bycie, prawda. Rozprawy filozoficzne*, tłum. J. Sidorek, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1999, *Terminus*, 17.
- Turner J.H., Stets J.E., *Socjologia emocji*, tłum. M. Bucholc, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. G. Woroniecka [et al.], red. nauk. A. Manterys, G. Woroniecka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- W drodze do społeczeństwa informacyjnego. Zbiór prac, red. J. Lubacz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1999.
- W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne, red. nauk. H. Mamzer, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, *Seria Kulturoznawstwo / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 13.
- Waldenberg M., *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Walicki A., *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2000, *Renesans i Reformacja. Studia z historii filozofii i idei*, t. 21.
- Walicki A., *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Universitas, Kraków 2000, *Biblioteka „Kuźnicy”*.
- Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej, red. J. Reykowski, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1993.
- Waters M., *Globalization*, Routledge, London–New York 1995.
- Webster F., *Theories of the Information Society*, Routledge, New York 2002.
- Wejland A.P., *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1991.
- Welsch W., *Nasza postmodernistyczna moderna*, tłum. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, *Terminus*, 14.
- Wiatr J.J., *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Instytut Historii PAN, Warszawa 1993.
- Williams B., *Problems of the Self*, Cambridge University Press, Cambridge 1973.
- Witkowski L., *Rzecz o tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Wydawnictwo Wit-Graf, Toruń 2000.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum., wstęp i przypisy B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Wittgenstein L., *O pewności*, tłum. M. Sady, W. Sady, wstęp W. Sady, Fundacja Aletheia, Warszawa 1993, *Biblioteka Aletheia*.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, *Biblioteka Klasyków Filozofii*.
- Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki, t. 2, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998.
- Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe, red. nauk. M. Kofta, M. Bilewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.
- Wodak R. [et al.], *The Discursive Construction of National Identity*, Edinburgh University Press, Edinburgh 1999.

- Wojciechowski S., *Nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej*, Atla 2, Wrocław 2000.
- Wójcik B., *Bioetyka i tożsamość człowieka*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2003.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, *Wykłady z Psychologii*, t. 8.
- Wojciszke B., *Teoria schematów społecznych. Struktura i funkcjonowanie jednostkowej wiedzy o otoczeniu społecznym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
- Wojtyła K. kard., *Osoba i czyn*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1969.
- Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
- Wokół tożsamości człowieka*, red. W. Zuziak, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2006.
- Woleński J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Wróbel Sz., *Odkrycie nieświadomości. Czy destrukcja kartezjańskiego pojęcia podmiotu poznającego?*, Wydawnictwo Leopoldinum Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, *Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna*.
- Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995.
- Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania [et al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Zaborski M., *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Zamojska E., *Kulturowa tożsamość młodzieży. Studium empiryczne. Z badań nad młodzieżą ze szkół średnich*, Wydawnictwo Edytor s.c., Poznań–Toruń 1998.
- Zenderowski R., *Nad Tatrami błyska się... Słowacka tożsamość narodowa w dyskursie politycznym w Republice Słowackiej (1989-2004)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007.
- Zenderowski R., *Religia a tożsamość narodowa i nacjonalizm w Europie Środkowo-Wschodniej. Między etniczycją religii a sakralizacją etnosu (narodu)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, *Monografie FNP. Seria Humanistyczna*.
- Ziemiński I., *Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, *Źródła i Monografie / Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 185.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, *Rodowody Cywilizacji*.
- Ziółkowski M., *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.
- Znaniński F., *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, wstęp J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holocaustu*, red. nauk. L.S. Newman, R. Erber, tłum. M. Budziszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.
- Żelazny W., *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2004, *Biblioteka „Spraw Narodowościowych” / Polska Akademia Nauk. Zakład Badań Narodowościowych*, t. 3.

Artykuły

- Abrams D., Hogg M.A., *Metatheory. Lessons from social identity research*, „Personality and Social Psychology Review” 2004, 8(2).

- Abrams D., *Teoria realnego konfliktu*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Allport G., *The nature of prejudice*, [w:] *Stereotypes and Prejudice*, ed. Ch. Stangor, Taylor & Francis, Ann Arbor 2000.
- Appadurai A., *Grassroots globalization and the research imagination*, [w:] *Globalization*, ed. A. Appadurai, Duke University Press, Durham–London 2001.
- Ardener E.W., *Tożsamość i utożsamienie*, [w:] *Sytuacja mniejszościowa i tożsamość*, red. Z. Mach, A.K. Paluch, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1992, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Socjologiczne*, z. 15.
- Armstrong J.A., *Definitions, periodization, and prospect for the longue durée*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2).
- Armstrong J.A., *National character and national stereotypes*, „Society” 1996, 33(2).
- Assorodobraj N., „Żywa historia”. Świadomość historyczna. Symptomy i propozycje badawcze, „Studia Socjologiczne” 1963, 9(2).
- Baars J., Scheepers P., *Theoretical and methodological foundations of the authoritarian personality*, „Journal of the History of the Behavioral Science” 1993, 29.
- Babiński G., *Etniczność*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
- Babiński G., *Pogranicza stare i nowe. Ciągłość i zmiana postaw społecznych*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Báčová V., *The construction of national identity – on primordialism and instrumentalism*, „Human Affairs” 1998, 8(1).
- Badanie ISSP 1995 – Tożsamość narodowa*, [w:] *Polski generalny sondaż społeczny. Struktura skumulowanych danych, 1992-1995*, oprac. B. Cichomski, P. Morawski, W. Zawadzki, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa 1996.
- Bales R.F., *Comment on Herbert Blumer's Paper*, „The American Journal of Sociology” 1966, 71(5).
- Banaszak-Karpińska E., *Kategoria tożsamości zbiorowej w socjologii*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2496.
- Bardach J., *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 36(4).
- Barrett M., Short J., *Images of European people in a group of 5-10 year old English school children*, „British Journal of Developmental Psychology” 1992, 10(3).
- Barrett M., *The development of national identity in childhood and adolescence*, referat wygłoszony na University of Surrey, 22 III 2000, s. 19, [on-line] <http://epubs.surrey.ac.uk/1642>.
- Barrett M., Wilson H., Lyons E., *Self-categorization theory and the development of national identity in English children*, referat wygłoszony na Biennial Meeting of the Society for Research in Child Development, Albuquerque, New Mexico, USA, 15-18 IV 1999, s. 5, [on-line] <http://epubs.surrey.ac.uk/1638>.
- Bar-Tal D., Hammack P.L., *Conflict, delegitimization, and violence*, [w:] *The Oxford Handbook of Intergroup Conflict*, ed. L.R. Tropp, Oxford University Press, Oxford 2012.
- Bar-Tal D., *Społeczno-psychologiczne podstawy nierozwiązywalnych konfliktów*, [w:] *Konflikty międzygrupowe. Przejawy, źródła i metody rozwiązywania*, red. K. Skarżyńska, U. Jakubowska, J. Wasilewski, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2007.
- Barth F., *Introduction*, [w:] *Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. F. Barth, Little, Brown and Company, Boston 1969, *The Little, Brown Series in Anthropology*.

- Barth F., *Pathan identity and its maintenance*, [w:] *Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. F. Barth, Little, Brown and Company, Boston 1969, *The Little, Brown Series in Anthropology*.
- Bartkiewicz K., *Oświeceniowe spory i dociekania wokół początków narodu polskiego*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981.
- Bartmiński J., *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. J. Bartmiński, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.
- Bartyzel J., *Pojęcie, geneza i próba systematyki głównych typów nacjonalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. B. Grott, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2010.
- Bauman Z., *Identity in the globalizing world*, [w:] *Identity, Culture and Globalization*, eds. E. Ben-Rafael, Y. Sternberg, Brill, Boston–Leiden 2001.
- Bauman Z., *Tożsamość ze sklepu, tożsamość ze spiżarni*, [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne*, red. nauk. H. Mamzer, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, *Seria Kulturoznawstwo / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, 13.
- Bausinger H., *Senseless identity*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Beals R.C., *The rise and decline of national identity*, „Canadian Review of Studies in Nationalism” 1977, 4(2).
- Bechhofer F. [et al.], *Constructing national identity. Arts and landed elites in Scotland*, „Sociology” 1999, 33(3).
- Benoist J.-M., *Facettes de l'identité*, [w:] *L'identité. Séminaire interdisciplinaire dirigé par Claude Lévi-Strauss professeur au Collège de France 1974-1975*, eds. J.-M. Benoist [et al.], Quadrige – Presses Universitaires de France, Paris 1983.
- Berger P.L., *Tożsamość jako problem socjologii wiedzy*, [w:] *Problemy socjologii wiedzy*, wybór A. Chmielecki [et al.], Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.
- Berghe P.L. van den, *Race and ethnicity. A sociobiological perspective*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4).
- Berlin I., *Nacjonalizm. Zlekceważona potęga*, [w:] I. Berlin, *Pod prąd. Eseje z historii idei*, red. H. Hardy, tłum. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Bernstein M., *Identity politics*, „Annual Review of Sociology” 2005.
- Beynon J., Dunkerley D., *General introduction*, [w:] *Globalization. The Reader*, eds. J. Beynon, D. Dunkerley, Routledge, New York 2000.
- Bhabha H.K., *DissemiNation. Time, narrative, and the margins of the modern nation*, [w:] *Nation and Narration*, ed. H.K. Bhabha, Routledge, London–New York 1990.
- Bhabha N.K., *Introduction. Narrating the nation*, [w:] *Nation and Narration*, ed. H.K. Bhabha, Routledge, London–New York 1990.
- Bielik-Robson A., *Taylor Charles – sources of the self. The making of the modern identity*, [w:] *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, t. 5, red. B. Skarga, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Bikont A., *Tożsamość społeczna – teorie, hipotezy, znaki zapytania*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”. Tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1988.
- Bikont A., *Tożsamość społeczna w świetle prac H. Tajfela i J.C. Turnera*, „Przegląd Psychologiczny” 1986, 29(3).
- Billig M., *Henri Tajfel's „Cognitive aspects of prejudice” and the psychology of bigotry*, „British Journal of Social Psychology” 2002, 41(2).

- Billig M., Tajfel H., *Social categorization and similarity in intergroup behaviour*, „European Journal of Social Psychology” 1974, 3(1).
- Blanshard B., *Identity*, [w:] *The Encyclopedia Americana. International Edition*, t. 14, Grolier Incorporated, Danbury 1972.
- Blumer H., *Implikacje socjologiczne myśli George’a Herberta Meada*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Böckenförde E.W., *Naród – tożsamość w swych różnych postaciach*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Bokszański Z., *Polacy o Polsce. Duma narodowa Polaków w perspektywie porównań międzynarodowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2002, 52(2).
- Bokszański Z., *Polacy wobec innych narodów. O uwarunkowaniach orientacji wobec obcych*, „Studia Socjologiczne” 2001, 3(162).
- Bokszański Z., *Tożsamość*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 4, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Bokszański Z., *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo” 1988, 32(2).
- Bokszański Z., *Tożsamość narodowa w perspektywie transformacji systemowej*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999.
- Bokszański Z., *Tożsamość narodowa. Pojęcie i problematyka badawcza*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawelek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Börner P., *Introduction*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986.
- Boski P., *O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*, [w:] *Tożsamość a odmienność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.
- Boski P., *O stereotypach nietypowo, czyli jak badać wiedzę o kulturze grup społecznych i unikać ich stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Boski P., *Studia nad tożsamością narodową Polaków w kraju i na emigracji. Zmiany w składnikach kryterialnych i korelatywnych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4).
- Bourhis R.Y., Giles H., Tajfel H., *Language as a determinant of Welsh Identity*, „European Journal of Social Psychology” 1973, 3(4).
- Bradley J.M., *Images of Scottishness and Otherness in international football*, „Social Identities” 2003, 9(1).
- Breslauer G.W., *Identities in transition. An introduction*, [w:] *Identities in Transition. Eastern Europe and Russia after the Collapse of Communism*, ed. V.E. Bonnell, University of California at Berkeley, Berkeley 1996.
- Brewer M.B., Kramer R.K., *The psychology of intergroup attitudes and behavior*, „Annual Review of Psychology” 1985, 36.
- Brown R., *Commentary to „Henri Tajfel’s ‘Cognitive aspects of prejudice’ and the psychology of bigotry”*, „British Journal of Social Psychology” 2002, 41(2).
- Brown R., *Social identity theory. Past achievements, current problems and future challenges*, „European Journal of Sociology” 2000, 30(5).
- Brown R., Turner J.C., *Interpersonal and intergroup behaviour*, [w:] *Intergroup Behaviour*, eds. J.C. Turner, H. Giles, Blackwell, Oxford 1981.
- Brubaker R., Cooper F., *Beyond „identity”*, „Theory and Society” 2000, 29(1).
- Brubakers R., Loveman M., Stamatov P., *Ethnicity as cognition*, „Theory and Society” 2004, 1(33).

- Buechler S.M., *Teorie nowych ruchów społecznych*, [w:] *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, red. K. Gorlach, P.H. Mooney, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008.
- Bulck H. Van den, *Public service television and national identity as a project of modernity. The example of Flemish television*, „Media, Culture and Society” 2001, 23(1).
- Burke P.J., *An identity model for network exchange*, „American Sociological Review” 1997, 62(2).
- Burke P.J., *Identity processes and social stress*, „American Sociological Review” 1991, 56(5).
- Burke P.J., *Introduction*, [w:] *Advances in Identity Theory and Research*, eds. P.J. Burke [et al.], Kluwer Academic/Plenum Publishers, New York 2003.
- Burke P.J., *Relationships among multiple identities*, [w:] *Advances in Identity Theory and Research*, eds. P.J. Burke [et al.], Kluwer Academic/Plenum Publishers, New York 2003.
- Burke P.J., Stets J.E., *Trust and commitment through self-verification*, „Social Psychology Quarterly” 1999, 62(4).
- Burkitt I., *The shifting concept of self*, „History of the Human Science” 1995, 7(2).
- Burszta W.J., *Konteksty etniczności*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 1(10).
- Butler J., *Of personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, University of California Press, Berkeley 1975.
- Calhoun C., *Social theory and the politics of identity*, [w:] *Social Theory and the Politics of Identity*, ed. C. Calhoun, Blackwell, Oxford 1994.
- Callero P.L., *The sociology of the self*, „Annual Review Sociology” 2003, 29.
- Castells M., *Global governance and global politics*, „PS: Political Science and Politics” 2005, 1(38).
- Castells M., *Toward a sociology of the network society*, „Contemporary Sociology” 2000, 5(29).
- Cerulo K.A., *Identity construction. New issues, new directions*, „Annual Review of Sociology” 1997.
- Chałasiński J., *Początki polskiej świadomości narodowej i pierwsi polscy dziejopisarze*, „Kultura i Społeczeństwo” 1971, 15(3).
- Chlebda W., *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, *Język a Kultura*, t. 12.
- Chwedeńczuk B., *Znikający mit*, „Bez Dogmatu” [2003], 53.
- Cillia R. de, Reisigl M., Wodak R., *The discursive construction of national identities*, „Discourse and Society” 1999, 10(2).
- Cohen A., *Ethnicity and politics*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Cohen A.P., *Of symbols and boundaries, or, does Ertie's Greatcoat Hold the Key*, [w:] *Symbolizing Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*, ed. A.P. Cohen, Manchester University Press, Manchester 1986.
- Coles R., *Review of „Dimensions of a New Identity” by Erik H. Erikson*, „New Republic” 1974, 8 VI.
- Connor W., *A nation is a nation, is a state, is an ethnic group is a...*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4).
- Connor W., *The timelessness of nations*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2).
- Connor W., *When is a nation?*, „Ethnic and Racial Studies” 1990, 13(1).
- Côté J., *Identity studies. How close are we to developing a social science of identity? An appraisal of the field*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2006, 1(6).
- Cressy D., *National memory in early modern England*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. J.R. Gillis, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994.

- Czarnecki Z.J., *Idea podmiotowości człowieka w myśli antycznej*, [w:] *Studia nad ideą podmiotowości człowieka*, red. Z.J. Czarnecki, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1999.
- Czarnowski S., *Dawność a terażniejszość w kulturze*, [w:] S. Czarnowski, *Studia z historii kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956, *Dziela*, oprac. N. Assorodobraj, S. Ossowski, t. 1.
- Czyżewski M., *Interakcjonizm i analiza konwersacyjna jako sposoby badania biografii. Etnografia wobec etnometodologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Delanty G., Jones P.R., *European identity and architecture*, „European Journal of Social Theory” 2002, 5(4).
- Demoulin S. [et al.], *The role of in-group identification in infra-humanization*, „International Journal of Psychology” 2009, 1(44).
- Denzin N.K., *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii. Znaczenie a metoda w analizie biograficznej*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Dijk T.A. van, *Badania nad dyskursem*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces. Praca zbiorowa*, red. T.A. van Dijk, tłum. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Dijk T.A. van, *Principles of critical discourse analysis*, „Discourse and Society” 1993, 4(4).
- Dobrowolski K., *Teoria podłoża historycznego*, [w:] *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego. Wybór tekstów*, red. J. Szacki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Drat-Ruszczak K., *Teorie osobowości – podejście psychodynamiczne i humanistyczne*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Druckman D., *Nationalism, patriotism, and group loyalty. A social psychological perspective*, „Mershon International Studies Review” 1994, 38(1).
- Duckitt J., *Authoritarianism and group identification. A new view of an old construct*, „Political Psychology” 1989, 10.
- Dunin-Wąsowicz M., *Wspólny pieniądz euro i tożsamość neoeuropejska*, [w:] *Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. J. Zdanowski, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003.
- Dyczewski L., *Wartości kulturowe ważne dla polskiej tożsamości*, [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, *Tożsamość Osób, Zbiorowości, Instytucji*, 1.
- Dziemidok B., *O potrzebie tożsamości narodowej, nacjonalizmie oraz integracyjnej i dezintegracyjnej roli artystycznych środków przekazu w jednoczeniu Europy*, [w:] *Integracyjna i dezintegracyjna rola artystycznych środków przekazu w kształtowaniu tożsamości narodowej i jednoczeniu Europy*, red. B. Dziemidok, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.
- Dziemidok B., *Tożsamość narodowa a sztuka i nowe media w epoce globalizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2002, 46(1).
- Edensor T., *Automobility and national identity. Representation, geography and driving practice*, „Theory, Culture and Society” 2004, 21(4/5).
- Eisenstadt S.N., Giesen B., *The construction of collective identity*, „Archives Européennes de Sociologie” 1995, 36(1).
- Ellemers N., Spears R., Doosje B., *Self and social identity*, „Annual Review of Psychology” 2002, 53.
- Eller J., Coughlan R., *The poverty of primordialism*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Erikson E.H., *Identity, psychosocial*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 7, ed. D.L. Sills, Macmillan Company & The Free Press, New York 1968.

- Erikson E.H., *The problem of ego identity*, „The Journal of American Psychoanalytic Association” 1956, 4.
- Fiedler K., *Processing social information for judgments and decision*, [w:] *Introduction to Social Psychology. A European Perspective*, eds. M. Hawstone, W. Stroebe, G.M. Stephenson, Blackwell, Oxford 1996.
- Fiske S.T., Morling B.A., *Kategoryzacja*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Fiske S.T., Morling B.A., *Schematy*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Fiske S.T., *Social cognition and social perception*, „Annual Review of Psychology” 1993, 44.
- Fiske S.T., *Stereotyping, prejudice, and discrimination at the seam between centuries. Evolution, culture, mind, and brain*, „European Journal of Social Psychology” 2000, 30(3).
- Fortes M., *Problems of identity and person*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Foucault M., *Techniki siebie*, [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Frankel J., *Globalization of the economy*, [w:] *Governance in a Globalizing World*, eds. J.S. Nye, J.D. Donahue, Brookings Institution Press, Washington 2000.
- Gałdowa A., *Wprowadzenie*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Psychologia Osobowości*, t. 4.
- Gawin D., *Od romantycznego narodu do liberalnego społeczeństwa. W poszukiwaniu nowej tożsamości kulturowej w polityce polskiej po roku 1989*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. nauk. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Geertz C., *Primordial ties*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Gellner E., *Nationalism*, „Theory and Society” 1981, 10(6).
- Gellner E., Smith A.D., *The nation. Real or imagined? The warwick debates on nationalism*, „Nations and Nationalism” 1996, 2(3).
- Gillis J.R., *Memory and identity. The history of a relationship*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. J.R. Gillis, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994.
- Goban-Klas T., *Spółczesność informacyjna i jego teoretycy*, [w:] *W drodze do społeczeństwa informacyjnego. Zbiór prac*, red. J. Lubacz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1999.
- González L., *O rozlicznych pożytkach z historii*, [w:] *Po co nam historia?*, tłum. M. Mróz, wstęp T. Łepkowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, *Biblioteka Myśli Współczesnej. Plus Minus Nieskończoność*.
- Górnicka J., *Racje, motywy, tożsamość moralna*, „Analiza i Egzystencja” 2008, 8.
- Greenwald A.G., Pratkanis A.R., „Ja” jako centralny schemat postaw, „Nowiny Psychologiczne” 1988, 2.
- Grew R., *The construction of national identity*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986.
- Grzegorek T., *Tożsamość a poczucie tożsamości. Próba uporządkowania problematyki*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Psychologia Osobowości*, t. 4.
- Guibernau M., *Anthony D. Smith on nations and national identity. A critical assessment*, „Nations and Nationalism” 2004, 10(1/2).
- Gutiérrez N., *The study of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001.

- Hall S., *The question of cultural identity*, [w:] *Modernity and Its Futures*, eds. S. Hall, D. Held, T. McGrew, Polity Press, Cambridge 1992.
- Hałas E., *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Hałas E., *Symbole publiczne a polska tożsamość. Zmiana i niejednoznaczność w kalendarzu świąt państwowych III Rzeczypospolitej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, 45(3).
- Handelman D., *The organization of ethnicity*, „Ethnic Groups” 1977, 1.
- Hansen R., Weil P., *Introduction. Citizenship, immigration and nationality. Towards a convergence in Europe?*, [w:] *Towards a European Nationality. Citizenship, Immigration and Nationality Law in the EU*, eds. R. Hansen, P. Weil, Palgrave, Hampshire–New York 2001.
- Hastings A., *Christianity and nationhood. Congruity or antipathy?*, „The Journal of Religious History” 2001, 3(25).
- Hearn J., *National identity. Banal, personal, and embedded*, „Nations and Nationalism” 2007, 13(4).
- Helling J.K., *Metoda badań biograficznych*, tłum. K. Drożdżał, J. Włodarek, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Hertz A., *Swojskość i obcość*, [w:] A. Hertz, *Socjologia nieprzedawniona. Wybór publicystyki*, wybór, oprac. i wstęp J. Garewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.
- Hjerm M., *National identities, national pride and xenophobia. A comparison of four western countries*, „Acta Sociologica” 1998, 41(4).
- Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, *Seria Cultura*.
- Hogan J., *Gendered and ethnicized discourses of national identity in Olympic opening ceremonies*, „Journal of Sport & Social Issues” 2003, 27(2).
- Hogg M.A., Terry D.J., White K.M., *A tale of two theories. A critical comparison of Identity Theory with Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(4).
- Hogg M.A., Turner J.C., *Interpersonal attraction, social identification and psychological group formation*, „European Journal of Social Psychology” 1985, 15(1).
- Hooson D., *Afterword. Identity resurgent – geography revived*, [w:] *Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994.
- Hooson D., *Introduction*, [w:] *Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994.
- Hoover K., Erickson L.K., *Introduction. The future of identity*, [w:] *The Future of Identity. Centennial Reflections on the Legacy of Erik Erikson*, ed. K. Hoover, Lexington Books, Oxford 2004.
- Huizinga J., *Patriotyzm i nacjonalizm w dziejach Europy*, „Znak” 1956, 6.
- Hunsberger B., Pratt M., Pancer S.M., *Adolescent identity formation. Religious exploration and commitment*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2001, 1(4).
- Hutchinson J., *Myth against myth. The nation as ethnic overlay*, „Nations and Nationalism” 2004, 1/2(10).
- Hutchinson J., Smith A.D., *Introduction*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Jacobson-Widding A., *Introduction*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Jahoda M., Deusch M., Cook S., *Wykorzystanie dokumentów osobistych*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, wybór i wstęp S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Jameson F., *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór i oprac. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.

- Jaroń J., *Charakter narodowy jako problem naukowy*, [w:] *Charakter narodowy i religia*, red. K. Wieliński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1997.
- Jarymowicz M., *O formach umysłowego ujmowania My i ich związku ze spostrzeganiem Innych*, [w:] *Poza egocentryczną perspektywą widzenia siebie i świata (prace Zespołu Badań nad Tożsamością Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego)*, red. M. Jarymowicz, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 2002.
- Jarymowicz M., *Odrębność schematów Ja–My–Inni a społeczne identyfikacje*, „Przegląd Psychologiczny” 1993, 36(1).
- Jarymowicz M., *Próba operacjonalizacji pojęć „tożsamość społeczna – tożsamość osobista”. Odrębność schematowa Ja–My–Inni jako atrybut tożsamości*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2).
- Jarymowicz M., *Psychologia tożsamości*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 3, red. nauk. J. Strelau, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Jarymowicz M., *Szkic o rozwoju tożsamościowych podstaw identyfikowania się z innymi ludźmi*, [w:] *Tożsamość i jej przemiany a kultura*, red. P.K. Oleś, A. Batory, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Jarymowicz M., Szustrowa T., *Poczucie własnej tożsamości – źródła, funkcje regulacyjne*, [w:] *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi. Praca zbiorowa*, red. J. Reykowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.
- Jarymowicz M., *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych. Eksperymentalne badania nad procesami różnicowania Ja–My–Inni*, [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, red. P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1992.
- Jarymowicz M., *W poszukiwaniu przesłanek sztywności stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Jasińska-Kania A., *Europejskie wartości a tożsamość narodowa Polaków*, „Przegląd Socjologiczny” 2002, 51(1).
- Jasińska-Kania A., Marody M., *Integracja europejska a tożsamość narodowa Polaków*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Jasińska-Kania A., Skarżyńska K., *Stereotypy narodowe i nacjonalizm w perspektywie międzynarodowych badań porównawczych*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Jasińska-Kania A., *Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad charakterem narodowym*, „Studia Socjologiczne” 1979, 72(1).
- Jasińska-Kania A., *Zmiany stosunku Polaków do różnych narodów i państw*, [w:] *Bliscy i dalecy*, red. A. Jasińska-Kania, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, *Studia nad Postawami Wobec Innych Narodów, Ras i Grup Etnicznych*, t. 2.
- Jaspars J.M.F. [et al.], *On the development of national attitudes in children*, „European Journal of Social Psychology” 1972, 2.
- Jawłowska A., *Tożsamość na sprzedaż*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
- Jedlicki J., *Dziedzictwo i odpowiedzialność zbiorowa*, [w:] *Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Aneks, Londyn 1987.
- Jedlicki J., *Nacjonalizm, patriotyzm i inicjacja kulturowa*, „Znak” 1997, 49(3).
- Jenkins R., *The limits of identity. Ethnicity, conflict, and politics*, „ShOP. Sheffield Online Papers in Social Research” 2000, 2, s. 2-3, [on-line] http://www.sheffield.ac.uk/polopoly_fs/1.71447!/file/2jenkins.pdf www.shef.uk/socst/shop.

- Kamińska-Feldman M., *Ocenianie dystansów Ja–Inni. Zjawisko asymetrii ego- i allocentrycznej*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2).
- Kamusella T., *Nacjonalizm i jego badacze (z perspektywy anglosaskiej)*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2001, 18.
- Kaute W., *Idea demokracji nowożytnej a tożsamość polityczna Polaka*, „Przegląd Humanistyczny” 1997, 3.
- Kaźmierska K., *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Kempny M., *Globalizacja kultury i ułokalnienie tożsamości? Procesy kulturowe w teoretycznym dyskursie współczesnej socjologii*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
- Kielar-Turska M., *Średnie dzieciństwo. Wiek przedszkolny*, [w:] *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Kieniewicz S., *Rozwój polskiej świadomości narodowej w XIX wieku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1970, 14(1).
- Kinnvall C., *Globalization and religious nationalism. Self, identity and the search for ontological security*, „Political Psychology” 2004, 5(25).
- Kirwan Ch., *Przechodnia relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Kirwan Ch., *Równoważności relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Kirwan Ch., *Symetryczna relacja*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Kirwan Ch., *Zwrotność*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Kłoczowski J.A., *Tożsamość, tolerancja, konflikt (próba analizy pojęć)*, [w:] *Tożsamość, odmienność, tolerancja a kultura pokoju*, red. J.A. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1998.
- Kłoskowska A., *„Charakter narodowy” a osobowość we współczesnej problematyce badań społecznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, 40(3).
- Kłoskowska A., *Konwersja narodowa i narodowe kultury. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4).
- Kłoskowska A., *Kraj, do którego się wraca. Czym jest ojczyzna dla lubelskich studentów*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. J. Bartmiński, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.
- Kłoskowska A., *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłoskowska, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991.
- Kłoskowska A., *Kulturologiczna analiza biograficzna*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1990.
- Kłoskowska A., *Kulturowe uwarunkowanie postaw*, [w:] *Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Kłoskowska A., *Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(4).
- Kłoskowska A., *Skąd i po co naród?*, „Znak” 1997, 49(3).
- Kłoskowska A., *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(4).

- Kłoskowska A., *Tożsamość i identyfikacja narodowa w perspektywie historycznej i psychologicznej*, „Kultura i Społeczeństwa” 1992, 36(1).
- Kmita J., *Symbolizowanie jako relacja aksjologiczna oraz jako relacja semantyczna*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej. Praca zbiorowa*, red. T. Kostryko, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, *Metodologia Humanistyki*.
- Kofta M., Jasińska-Kania A., *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów?*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Kołakowski L., *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Koralewicz J., *Autorytaryzm a poglądy polityczne Polaków*, [w:] *Orientacje społeczne jako element mentalności*, red. J. Reykowski, K. Skarżyńska, M. Ziółkowski, Wydawnictwo Nakom, Poznań 1990.
- Korporowicz L., *Komunikacja symboliczna w rozwoju tożsamości kulturowej*, [w:] *Tożsamość polska w odmiennych kontekstach. Tożsamość osób, zbiorowości, instytucji*, red. L. Dyczewski, D. Wadowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, *Tożsamość Osób, Zbiorowości, Instytucji*, 1.
- Korzeniewska-Wołek K., *Członkostwo w Unii Europejskiej – pierwsze problemy i potencjalne kryzysy w procesie przekształcania tożsamości narodowej i europejskiej w Polsce*, [w:] *Polska w Unii Europejskiej. Początkowe problemy i kryzysy*, red. U. Kurczewska, M. Kwiatkowska, K. Sochacka, Wydawnictwo PISM, Warszawa 2002, *Prognozy / Polski Instytut Spraw Międzynarodowych*.
- Korzeniowski K., *Autorytaryzm i jego psychopolityczne konsekwencje*, [w:] *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2002.
- Korzeniowski K., *Orientacja demokratyczna vs. autorytarna w społeczeństwie polskim*, [w:] *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, red. J. Reykowski, Instytut Psychologii PAN, Warszawa 1993.
- Kosela K., *Opis studenckich tożsamości. Kim są w 1988 r.*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3).
- Kowalski M., *My i inni. Wyobrażenia młodych Polaków o różnych narodach*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Krakowski M., *Tożsamość obserwatora*, [w:] *Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci*, red. J. Miżińska, H. Rarot, Instytut Filozofii UMCS, Lublin 1999, *Colloquia Communia*, 2(69).
- Krzysztofek K., *Globalna kultura i globalne zarządzanie*, „Sprawy Międzynarodowe” 2000, 1.
- Krzysztofek K., *Kulturowa ścieżka globalizacji*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Krzysztofek K., *Pięć refleksji o zmieniającej się naturze pogranicz i wielokulturowości*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Krzyżanowski M., *Konstrukcja tożsamości narodowych i europejskich w polskim dyskursie politycznym po 1989 roku. Analiza dyskursywno-historyczna*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008.
- Krzyżewski K., Kazberuk A., *Specyfika psychologicznego ujmowania tożsamości*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Psychologia Osobowości*, t. 4.
- Kuhn M.H., *Self*, [w:] *A Dictionary of the Social Science*, eds. J. Gould, W.L. Kolb, The Free Press, New York 1965.

- Kulczycki J.J., *Źródła nowoczesnej polskiej tożsamości narodowej. Perspektywa amerykańska*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 2(11).
- Kurczewska J., *Co z więzią etniczną w czasach globalizacji? Komentarz do artykułu Zbigniewa Bokszańskiego*, [w:] *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, red. P. Sztompka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999.
- Kurczewska J., *Kanon kultury narodowej*, [w:] *Kultura narodowa i polityka*, red. nauk. J. Kurczewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Kurczewska J., *Naród*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Kwaśniewski K., *O nacjonalizmie inaczej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1996, 1(8).
- Kwaśniewski K., *Rozważania o tożsamości*, [w:] *Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001.
- Kwiatkowska A., *Sympatie narodowościowe a gotowość do uproszczonych kategoryzacji społecznych*, „Studia Psychologiczne” 1997, 35(1).
- Lachowicz-Tabaczek K., *Wpływ tożsamości narodowej na ocenę reprezentantów obcej narodowości. O dwóch konsekwencjach narodowej identyfikacji*, „Przegląd Psychologiczny” 2000, 43(4).
- Lamont M., Molnár V., *The study of boundaries in the social sciences*, „Annual Review of Sociology” 2002.
- Langewiesche D., *Naród, nacjonalizm, państwo narodowe. Stan i perspektywy badań*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2002, 20.
- Large M.D., Marcussen K., *Extending identity theory to predict differential forms and degrees of psychological distress*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(1).
- Leibniz G.W., *Monadologia*, [w:] G.W. Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa, Rozprawa metafizyczna, Monadologia, Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, tłum. S. Cichowicz [et al.], oprac. i wstęp S. Cichowicz, Warszawa 1969, Biblioteka Klasyków Filozofii.
- Lewandowski E., *Symbol masy Polaków*, „Przegląd Socjologiczny” 1993, t. 42.
- Lewis J.D., *The classic American pragmatists as forerunners to symbolic interactionism*, [w:] *Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1991.
- Leyens J-P. [et al.], *Emotional prejudice, essentialism, and nationalism. The 2002 Tajfel lecture*, „European Journal of Social Psychology” 2003, 33.
- Lichter S.R., Rothman S., *The radical personality. Social psychological correlates of new left ideology*, „Political Behavior” 1982, 3(4).
- Linek B., Struve K., *Wprowadzenie*, [w:] *Nacjonalizm a tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX w.*, red. B. Linek, K. Struve, PIN – Instytut Śląski–Herder-Institut, Opole–Marburg 2000, *Tagungen zur Ostmitteleuropa-Forschung*, 12.
- Lipski J.J., *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy (uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, „Kultura (paryska)” 1981, 10.
- Louis G.R.S., Liem J.H., *Ego identity, ethnic identity, and the psychosocial well-being of ethnic minority and majority college students*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2005, 5(3).
- Lowe E.J., *Rzeczy*, [w:] *Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Lowenthal D., *European and English landscapes as national symbols*, [w:] *Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994.
- Lowenthal D., *Identity, heritage and history*, [w:] *Commemoration. The Politics of National Identity*, ed. J.R. Gillis, Princeton University Press, Princeton (New Jersey) 1994.

- Liotard J.F., *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybór i oprac. R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1996.
- Łastawski K., *Polska tożsamość narodowa u progu XXI wieku*, „Nasza Gazeta” (Wilno) 2000, 39.
- MacGregor R.M., *I am Canadian. National identity in beer commercial*, „The Journal of Popular Culture” 2003, 37(2).
- Mackie D.F. [et al.], *Społeczno-psychologiczne podstawy powstawania stereotypów*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, tłum. M. Majchrzak [et al.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, *Seria Psychologii Społecznej*.
- MacKinnon J.L., Marcia J.E., *Concurring patterns of women's identity status, attachment styles, and understanding of children's development*, „International Journal of Behavioral Development” 2002, 1(26).
- Magdalinski T., *Sports history and East German national identity*, „Peace Review” 1999, 11(4).
- Maison D., *Stereotypowe przetwarzanie informacji o innych narodach*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Majczyna M., *Podmiotowość a tożsamość*, [w:] *Tożsamość człowieka*, red. A. Gałdowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, *Psychologia Osobowości*, t. 4.
- Malinga J., *Globalizacja. Między zagubioną a odzyskaną tożsamością*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Mandrosz-Wróblewska J., *Strategie redukowania problemów tożsamościowych. Różnicowanie „Ja–My” i „My–Inni”*, [w:] *Studia nad spostrzeganiem relacji „Ja–Inni”. Tożsamość, indywiduacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1988.
- Marcia J.E., *Ego identity status. Relationship to change in self-esteem, general maladjustment and authoritarianism*, „Journal of Personality” 1967, 35(1).
- Martell L., *The third wave in globalization theory*, „International Studies Review” 2007, 9.
- Martin D.C., *The choices of identity*, „Social Identities” 1995, 1(1).
- Martin R., Barresi J., *Introduction. Personal identity and what matters in survival. An historical overview*, [w:] *Personal Identity*, eds. R. Martin, J. Barresi, Blackwell, Malden–Oxford 2003.
- McCrone D. [et al.], *Who are we? Problematising national identity*, „The Sociological Review” 1998, 46(4).
- McCrone D., *Who do you say you are? Making sense of national identity in modern Britain*, „Ethnicities” 2002, 2(3).
- McFarland S.G., Ageyev V.S., Abalakina-Paap M.A., *Authoritarianism in the Former Soviet Union*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1992, 6(63).
- McGarty C., *Social Identity Theory does not maintain that identification produces bias, and Self-Categorization Theory does not maintain that salience is identification. Two comments on Mummendey, Klink and Brown*, „British Journal of Social Psychology” 2001, 40(2).
- McKay J., Lewins F., *Ethnicity and the ethnic group. A conceptual analysis and reformulation*, „Ethnic and Racial Studies” 1978, 1(4).
- Melchior M., *Problemy tożsamości w sytuacji zagrożenia. Koncepcja badania*, „Kultura i Społeczeństwo” 1999, 43(1).
- Miller D.L., *George Herbert Mead. Symbolic interaction and social change*, [w:] *Symbolic Interactionism. Foundations and History*, t. 1, ed. K. Plummer, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1991.
- Miluska J., *O różnych formach tożsamości narodowej*, „Przegląd Zachodni” 2001, 1(298).

- Mirowska M., *Zjawisko inra-humanizacji „obcych” – demonstracja w warunkach grup minimalnych*, „Studia Psychologiczne” 2006, 4(44).
- Misztal B., *Tożsamość jako pojęcie i zjawisko społeczne w zderzeniu z procesami globalizacji*, [w:] *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. nauk. E. Budakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Mitchell M., Russell D., *Immigration, citizenship and the nation-state in the new Europe*, [w:] *Nation and Identity in Contemporary Europe*, eds. B. Jenkins, S.A. Sofos, Routledge, London–New York 1996.
- Mlicki P.P., Ellemers N., *Being different or being better? National stereotypes and identifications of Polish and Dutch students*, „European Journal of Social Psychology” 1996, 26(1).
- Mlicki P.P., *Warunki budowania tożsamości społecznej a dyskryminacyjne zachowania międzygrupowe w paradygmacie grupy minimalnej*, „Studia Psychologiczne” 1988, 26(1-2).
- Morse S.J., *National identity from a social psychological perspective. Two Brazilian case studies*, „Canadian Review of Studies in Nationalism” 1976, 4(1).
- Mummendey A., Klink A., Brown R., *Nationalism and patriotism. National identification and out-group rejection*, „British Journal of Social Psychology” 2001, 40(2).
- Nash M., *The core elements of ethnicity*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Nesdale D., Flessner D., *Social identity and the development of children's group attitudes*, „Child Development” 2002, 72(2).
- Nesdale D. [et al.], *Effects of in-group and out-group ethnicity on children's attitudes towards members of the in-group and out-group*, „British Journal of Developmental Psychology” 2003, 21(2).
- Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Nowak S., *Uwagi wstępne do analizy dokumentów osobistych*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, wybór i wstęp S. Nowak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.
- Nowicka E., *Długie trwanie narodu. Sens polskości w dziesięć lat później*, „Przegląd Socjologiczny” 1999, 48(2).
- Nowicka E., *Elementy tożsamości społecznej polskiej młodzieży*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, 36(4).
- Nowicka E., *Obcy etnicznie w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Nowicka E., *Polskość w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, [w:] *Inny – obcy – wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. nauk. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
- Ohmae K., *The end of the nation-state*, [w:] *The Globalization Reader*, eds. F.J. Lechner, J. Boli, Blackwell, Oxford 2004.
- Olick J.K., *Collective memory. The two cultures*, „Sociological Theory” 1999, 17(3).
- Olick J.K., Robbins J., *Social memory studies. From „collective memory” to the historical sociology of mnemonic practice*, „Annual Review of Sociology” 1998, 24.
- Onorato R.S., Turner J.C., *Fluidity in the self-concept. The shift from personal to social identity*, „European Journal of Social Psychology” 2004, 34(3).
- Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, [w:] S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Palczyński T., *Kontrowersje teoretyczne wokół socjologicznych ujęć nacjonalizmu*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1994, 2(5).
- Parekh B., *Defining British national identity*, „Political Quarterly” 2000, 71(1).
- Parekh B., *Discourses on national identity*, „Political Studies” 1994, 42(3).

- Pendry K.F., Macrea C.N., Hewstone M., *Postrzeganie innych. Podejście socjopoznawcze*, [w:] *Psychologia społeczna w relacji ja–inni*, red. S. Moscovici, tłum. M. Cielecki, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1998, *Literatura Pedagogiczna*.
- Perry J., *Personal identity, memory and the problem of circularity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, University of California Press, Berkeley 1975.
- Perry J., *The problem of personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, University of California Press, Berkeley 1975.
- Perry J., *Znaczenie bycia tożsamym*, [w:] *Filozofia podmiotu*, wybór i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, tłum. B. Chwedeńczuk [et al.], Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, *Fragmenty Filozofii Analitycznej*, t. 8.
- Phillips T.L., *Symbolic boundaries and national identity in Australia*, „British Journal of Sociology” 1996, 47(1).
- Phinney J.S., Chavira V., *Parental ethnic socialization and adolescent coping with problems related to ethnicity*, „Journal of Research on Adolescence” 1995, 5(1).
- Phinney J.S., *Ethnic identity in adolescents and adult. A review of research*, „Psychological Bulletin” 1990, 108.
- Phinney J.S. [et al.], *Ethnic identity, immigration and well-being. An international perspective*, „Journal of Social Issues” 2001, 57(3).
- Phinney J.S., *Stages of ethnic identity development in minority group adolescents*, „Journal of Early Adolescence” 1989, 9.
- Phoenix A., *Ethnicities*, [w:] *The Sage Handbook of Identities*, eds. M. Wetherell, Ch.T. Mohanty, Sage, London 2010.
- Pichardo N.A., *New social movements. A critical review*, „Annual Review of Sociology” 1997.
- Pietraś M., *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2002.
- Piotrowski A., *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, 29(3).
- Piotrowski A., *Wprowadzenie do projektu „Biografia a tożsamość narodowa”*, „Kultura i Społeczeństwo” 1995, 39(4).
- Piotrowski A., *Wstęp*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Putnam H., *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, [w:] H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, wybór, tłum., wstęp i przypisy A. Grobler, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, *Biblioteka Współczesnych Filozofów*.
- Puzynina J., *Naród, społeczeństwo, państwo, kraj*, [w:] *Słowo – wartość – kultura*, red. J. Puzynina, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, *Literatura w Kręgu Wartości*.
- Quasthoff U.M., *Etnocentryczne przetwarzanie informacji. Ambivalencja funkcji stereotypów w komunikacji międzykulturowej*, tłum. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, [w:] *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, *Język a Kultura*, t. 12.
- Radkiewicz P., *Autorytaryzm jako ideologiczna wizja świata społecznego i jako postawa wobec własnej grupy. Co jest bliższe istoty zjawiska?*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*, red. nauk. M. Kofta, M. Bilewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.
- Radzik R., *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 35(4).
- Radzik R., *Od zbiorowości etnicznej do wspólnoty narodowej. Podstawowe pojęcia układu etniczno-narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, „Studia Socjologiczne” 1999, 2(153).

- Radzio A., *Typy tożsamości w nowoczesnym i „ponowoczesnym” świecie demokratycznym*, [w:] *Idee i ludzie demokracji. Rozważania w kręgu myśli Aleksiego de Tocqueville’a*, red. M. Chałubiński [et al.], Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, *Colloquia Communia*, 2(73).
- Reicher S., *The determination of collective behaviour*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1982.
- Reid Th., *Of Mr. Locke’s account of our personal identity*, [w:] *Personal Identity*, ed. J. Perry, University of California Press, Berkeley 1975.
- Rembierz M., *Źródła i dylematy tożsamości. Filozofia wobec pytań o treść tożsamości i sens egzystencji*, [w:] *Tożsamość człowieka wobec życia i śmierci*, red. J. Mizińska, H. Rarot, Instytut Filozofii UMCS, Lublin 1999, *Colloquia Communia*, 2(69).
- Renaut A., *Inność toż-samego. Od dynamiki równości do problemu tożsamości*, [w:] *Podmiotowość i tożsamość*, red. J. Migasiński, Wydawnictwo Wydziału Filozofii i Socjologii UW, Warszawa 2001.
- Rewers E., *Wizualizacja tożsamości. Dwie uwagi o tożsamości, urbanistyce i architekturze*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2001.
- Rex J., *National identity in the democratic multi-cultural state*, „Sociological Research Online” 1996, 1(2).
- Ricento Th., *The discursive construction of Americanism*, „Discourse and Society” 2003, 14(5).
- Ricoeur P., *Pamięć – zapomnienie – historia*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Riley A., Burke P.J., *Identities and self-verification in the small group*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(2).
- Roazen P., *Introduction*, [w:] V. Tausk, *Sexuality, War, and Schizophrenia. Collected Psychoanalytic Papers*, ed. P. Roazen, Transaction Publisher, New Jersey 1991.
- Robbins R.H., *Identity, culture and behavior*, [w:] *Handbook of Social and Cultural Anthropology*, ed. J.J. Honigsmann, Rand McNally College Publishing Co., Chicago 1973.
- Robinson T.M., *Filozofowie presokratejscy*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, red. R.H. Popkin, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Rogers G.A.J., *John Locke*, [w:] *Historia filozofii zachodniej*, red. R.H. Popkin, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Rokuszewska-Pawełek A., *Doświadczenia wojenne Polaków – analiza trajektorii wrześnieiowej*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa. Praca zbiorowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski, A. Rokuszewska-Pawełek, Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996.
- Rössler M., *Berlin or Bonn? National identity and the question of the German capitol*, [w:] *Geography and National Identity*, ed. D.J.M. Hooson, Blackwell, Oxford–Cambridge Mass. 1994.
- Russell N., *Collective memory before and after Halbwachs*, „The French Review” 2006, 79(4).
- Sa’di A.H., *Construction and reconstruction of racialised boundaries. Discourse, institutions and methods*, „Social Identities” 2004, 10(2).
- Sadowski A., *Harmonia i konflikty na pograniczach*, [w:] *Pogranicza etniczne w Europie. Harmonia i konflikty*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
- Sadowski A., *Socjologia pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995.
- Sadowski A., *Tożsamość etniczno-kulturowa mieszkańców polsko-białoruskiego pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, Białystok 1995.

- Sassatelli M., *Imagined Europe. The shaping of a European cultural identity through EU cultural policy*, „European Journal of Social Theory” 2002, 5(4).
- Schatz R.T., Staub E., Lavine H., *On the varieties of national attachment. Blind versus constructive patriotism*, „Political Psychology” 1999, 20(1).
- Schlesinger P., *Collective identities, friends, enemies*, „Innovation. The European Journal of Social Science” 1999, 12(4).
- Schlesinger P., *On national identity. Some conceptions and misconceptions criticized*, „Social Science Information” 1987, 26(2).
- Schütze F., *The legacy in Germany today of Anselm Strauss' vision and practice of sociology*, [w:] *Studies in Symbolic Interactionism*, t. 32, ed. N.K. Denzin, Emerald Group Publishing, Bingley 2008.
- Schwartz S.J., *The evolution of eriksonian and neo-eriksonian identity theory and research. A review and integration*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2001, 1(1).
- Sériot P., *Ethnos i demos. Dyskursywne konstruowanie tożsamości zbiorowej*, „Teksty Drugie” 1994, 1(25).
- Shenhav S., *Once upon a time there was a nation. Narrative conceptualization analysis. The concept of „nation” in the discourse of Israeli Likud Party Leaders*, „Discourse and Society” 2004, 15(1).
- Shils E., *Naród, narodowość i nacjonalizm a społeczeństwo obywatelskie*, tłum. K. Kwaśniewski, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1996, 1(8).
- Shils E., *Primordial, personal, sacred and civil ties. Some particular observations on the relationships of sociological research and theory*, „British Journal of Sociology” 1957, 8(2).
- Shils E., *Tradycja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, wybór J. Kurczewska, J. Szacki, wstęp J. Szacki, tłum. T. Gosk [et al.], Czytelnik, Warszawa 1984, *Panorama*.
- Shoemaker S., *Personal identity. A materialist's account*, [w:] S. Shoemaker, R.G. Swinburne, *Personal Identity*, Basil Blackwell, Oxford 1984.
- Siemianowski A., *Pytanie o tożsamość człowieka*, [w:] *Wokół tożsamości człowieka*, red. W. Zuziak, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2006.
- Skarga B., *Zbiorowa tożsamość i zagrożenia z nią związane*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3).
- Skarżyńska K., Poppe E., *Patriotyzm i nacjonalizm a spostrzeganie cech Polaków i innych narodowości*, „Przegląd Psychologiczny” 1997, 40(1/2).
- Sluga G., *What is national self-determination? Nationality and psychology during the apogee of nationalism*, „Nations and Nationalism” 2005, 11(1).
- Smith A.D., „Set in the silver sea”. *English national identity and European integration*, „Nations and Nationalism” 2006, 12(3).
- Smith A.D., *Authenticity, antiquity and archeology*, „Nations and Nationalism” 2001, 7(4).
- Smith A.D., *Interpretations of national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001.
- Smith A.D., *Nation and ethnoscape*, „Oxford International Review” 1997, 8.
- Smith A.D., *National identity and the idea of European unity*, „International Affairs” 1992, 68(1).
- Smith A.D., *Nationalism. A trend report and bibliography*, „Current Sociology” 1973, 21(3).
- Smith A.D., *The origins of nations*, [w:] *Nations and Identities. Classic Readings*, ed. V.P. Pecora, Blackwell, Malden Mass. 2001.
- Smith A.D., *The poverty of anti-nationalist modernism*, „Nations and Nationalism” 2003, 9(3).
- Smith A.D., *The problem of national identity. Ancient, medieval and modern?*, „Ethnic and Racial Studies” 1994, 17(3).
- Smith A.D., *The resurgence of nationalism?*, „British Journal of Sociology” 1996, 47(4).
- Smith A.D., *When is a nation?*, „Geopolitics” 2002, 7(2).

- Smith T.W., Kim S., *National pride in comparative perspective. 1995/96 and 2003/04*, „International Journal of Public Opinion Research” 2006, 18(1).
- Sneed J.R., Schwartz S.J., Cross W.E. Jr., *A multicultural critique of identity status theory and research: a call for integration*, „Identity. An International Journal of Theory and Research” 2006, 6(1).
- Somers M.R., *The narrative constitution of identity. A relational and network approach*, „Theory and Society” 1994, 23(5).
- Spaemann R., *Tożsamość religijna*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Stangor Ch., Schaller M., *Stereotypy jako reprezentacje indywidualne i zbiorowe*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, red. C.N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone, tłum. M. Majchrzak [et al.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, *Seria Psychologii Społecznej*.
- Stets J.E., Burke P.J., *Identity Theory and Social Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(3).
- Straub J., *Tożsamość osobista i zbiorowa. Analiza pojęciowa*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania [et al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Strauss A.L., *Identity, biography, history and symbolic representations*, „Social Psychology Quarterly” 1995, 58(1).
- Stryker S., Burke P.J., *The past, present, and future of and Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, 63(4).
- Stryker S., *Interakcjonizm symboliczny*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Stryker S., Serpe R.T., *Identity salience and psychological centrality. Equivalent, overlapping, or complementary concepts*, „Social Psychology Quarterly” 1994, 57(1).
- Stryker S., *The vitalization of symbolic interactionism*, „Social Psychology Quarterly” 1987, 50(1).
- Suedfeld P., Schaller M., *Autorytaryzm i Holokaust. Wybrane implikacje poznawcze i afektywne*, [w:] *Zrozumieć zagładę. Społeczna psychologia Holokaustu*, red. nauk. L.S. Newman, R. Erber, tłum. M. Budziszewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.
- Suny R.G., *Constructing primordialism. Old histories for new nations*, „The Journal of Modern History” 2001, 73(4).
- Swinburne R.G., *Identyczność osoby*, [w:] *Filozofia podmiotu*, wybór i wstęp J. Górnicka-Kalinowska, tłum. B. Chwedeńczuk [et al.], Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, *Fragmenty Filozofii Analitycznej*, t. 8.
- Swinburne R.G., *Personal identity. The dualist theory*, [w:] S. Shoemaker, R.G. Swinburne, *Personal Identity*, Basil Blackwell, Oxford 1984.
- Szacka B., *„Białe plamy” jako problem socjologiczny*, [w:] *Historia i wyobrażenia. Studia ofiarowane Bronisławowi Baczce*, red. S. Amsterdamski [et al.], Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Szacka B., *„Polska – Ojczyzna Nasza”. Obrazek z podręczników szkolnych*, [w:] *Obecność. Leszkowi Kołakowskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Aneks, Londyn 1987.
- Szacka B., *Pamięć społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 2000.
- Szacka B., *Pamięć zbiorowa i wojna*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, 49(2).
- Szacka B., *Transformacja społeczna a świadomość historyczna*, [w:] *Ofiary czy współwinni. Nazizm i sowietyzm w świadomości historycznej*, red. J. Łukasik-Mikłasz, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1997.

- Szacki J., *Czy istnieje socjologia narodu?*, [w:] *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, red. K. Gorlach, M. Niezgoda, Z. Seręga, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Szacki J., *Koncepcja narodu w socjologii i historii. Podobieństwa i różnice*, „Przegląd Powszechny” 1986, 5(777).
- Szacki J., *Nacjonalizm*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Szacki J., *Nacjonalizm*, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Szacki J., *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, 49(3).
- Szacki J., *Tożsamość narodowa w obliczu otwartej przestrzeni europejskiej*, [w:] *Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce. VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury, Radom 24-26 września 1998 r. Dokumentacja*, oprac. i red. A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, K. Orzechowski, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1998, *Prace Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury*, 30.
- Szász A., *The currency as a symbol of national and European identity*, [w:] *National Identity – Symbol and Representation*, eds. J.Th. Leerssen, M. Spiering, Rodopi, Amsterdam–Atlanta 1991.
- Szczegóła L., *Tożsamość narodowa i etnonacjonalizm w perspektywie globalizacji*, [w:] *Oblicza europejskiej tożsamości*, red. R. Suchocka, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2001.
- Szegedy-Maszák M., *The idea of national character. A romantic heritage*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986.
- Szpociński A., *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, 35(2).
- Szpociński A., *Społeczne funkcjonowanie symboli*, [w:] *Symbol i poznanie. W poszukiwaniu koncepcji integrującej. Praca zbiorowa*, red. T. Kostryko, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, *Metodologia Humanistyki*.
- Szuster-Zbrojewicz A., *Poznawcze wyodrębnienie własnej osoby a przejawy asymetrii w ocenianiu dystansów Ja–My–Inni*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2).
- Szuster-Zbrojewicz A., *Zjawisko asymetrii w ocenianiu dystansu Ja–My–Inni a przejawy egocentrycznego angażowania się w sprawy innych*, „Studia Psychologiczne” 1989, 27(2).
- Ścigaj P., *Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie etnosymbolizmu*, „Politeja” 2008, 1(9).
- Tajfel H., *Aspects of national and ethnic loyalty*, „Social Science Information” 1970, 9(3).
- Tajfel H. [et al.], *Social categorization and intergroup behaviour*, „European Journal of Social Psychology” 1971, 1(2).
- Tajfel H., *Social psychology of intergroup relations*, „Annual Review of Psychology” 1982, 33.
- Tajfel H., *Stereotypy społeczne i grupy społeczne*, „Studia Psychologiczne” 1982, 20(2).
- Tajfel H., *Tożsamość społeczna a zachowanie międzygrupowe*, „Przegląd Psychologiczny” 1976, 19(2).
- Tajfel H., Turner J.C., *An integrative theory of intergroup conflict*, [w:] *The Social Psychology of Intergroup Relations*, eds. W.G. Austin, S. Worchel, Brooks/Cole, Monterey 1979.
- Tap P., *Identité. Psychologie*, [w:] *Encyclopaedie Universalis*, t. 11, Encyclopaedie Universalis France S.A., Paris 1994.
- Tap P., *Introduction*, [w:] *Identités collectives et changements sociaux. Production et affirmation de l'identité. Colloque international, Toulouse, sept. 1979*, Privat, Toulouse 1980.
- Tarnowska M., *Kiedy odmawiamy „obcym” części człowieczeństwa? Uwarunkowania zjawiska infrachumanizacji*, [w:] *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*,

- red. nauk. M. Kofta, M. Bilewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, *Psychologia Stosunków Międzygrupowych*.
- Tarnowski J., *Architektura w poszukiwaniu tożsamości lokalnej*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości. Kongres Kultury Polskiej. Materiały konferencji przedkongresowej*, Poznań, 19-21 października 2000, red. nauk. T. Kostyrko, T. Zgółka, Wydawnictwo DTSK Silesia, Poznań–Wrocław 2000.
- Taylor Ch., *Immanentne kontroświecenie*, [w:] *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Znak, Kraków–Warszawa 1999, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Taylor Ch., *Moralna topografia jaźni*, [w:] *Komunitarianie. Wybór tekstów*, wstęp i wybór P. Śpiewak, tłum. P. Rymarczyk, T. Szubka, Fundacja Aletheia, Warszawa 2004, *Biblioteka Polityczna „Aletheia”*, t. 16.
- Taylor Ch., *Źródła współczesnej tożsamości*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedm. K. Michalski, Znak, Kraków 1995, *Demokracja. Filozofia i praktyka*.
- Tazbir J., *Historyczne uwarunkowania naszej ksenofobii*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, 42(3).
- Thomas W.I., Znaniecki F., *The definition of situation*, [w:] *Social Psychology*, t. 1, eds. E. Aronson, A.R. Pratkanis, Edward Elgar Publishing Limited, Aldershot–Brookfield 1993.
- Tilly Ch., *Citizenship, identity and social history*, „International Review of Social History” 1995, 40, Supplement 3.
- Tilly Ch., *Formowanie się państw narodowych w Europie Zachodniej*, [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t. 2, wybór i oprac. J. Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1998.
- Tilly Ch., *Social boundaries mechanisms*, „Philosophy of the Social Science” 2004, 2(34).
- Tołstaj S.N., *Ojczyzna w ludowej tradycji słowiańskiej*, [w:] *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich. Praca zbiorowa*, red. J. Bartmiński, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1993, *Seria Wydawnicza Lubelskiego Konwersatorium „Pogranicze”*, t. 1.
- Tonkin E., McDonald M., Chapman M., *History and ethnicity*, [w:] *Ethnicity*, eds. J. Hutchinson, A.D. Smith, Oxford University Press, Oxford–London 1996.
- Topolski J., *O pojęciu świadomości historycznej*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981.
- Tugendhat E., *Znaczenie wyrażenia „znaczenie” u Fregego*, [w:] E. Tugendhat, *Bycie, prawda. Rozprawy filozoficzne*, tłum. J. Sidorek, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1999, *Terminus*, 17.
- Turner J.C., *A self-categorization theory*, [w:] *Rediscovering the Social Group. Self-Categorization Theory*, eds. J.C. Turner [et al.], Basil Blackwell, Oxford 1987.
- Turner J.C., *Social identification and psychological group formation*, [w:] *The Social Dimension*, t. 2, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1984.
- Turner J.C., *Teoria autokategoryzacji*, [w:] *Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Turner J.C., *Towards a cognitive redefinition of the social group*, [w:] *Social Identity and Intergroup Relations*, ed. H. Tajfel, Cambridge University Press, Cambridge 1982.
- Verkuynen M., *National identification and intergroup evaluations in Dutch children*, „British Journal of Developmental Psychology” 2001, 19(4).
- Waldenberg M., *Czy polityczna integracja Europy musi oznaczać kres państwa narodowego*, [w:] *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*, red. J. Rokicki, M. Banaś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Waldenberg M., *Uwagi o roli czynnika narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 1997, 1(10).

- Walicki A., *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny?*, „Znak” 1997, 49(3).
- Walicki A., *Nacjonalizm i społeczeństwo obywatelskie w teorii Ernesta Gellnera*, [w:] *Idee a urządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. E. Nowicka, M. Chałubinski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Walicki A., *Trzy patriotyzmy*, [w:] A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Universitas, Kraków 2000, Biblioteka „Kuźnicy”.
- Weidenfeld W., *The question of national identity in modern Germany*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, ed. P. Börner, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden 1986.
- Weinreich P., *National and ethnic identities. Theoretical concepts in practice*, „Innovation. The European Journal of Social Science” 1992, 4(1).
- Weinreich P., *Psychodynamics of Personal and Social Identity*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Welsch W., *Narodziny filozofii postmodernistycznej z ducha sztuki modernistycznej*, [w:] *Odkrywanie modernizmu. Przekłady i komentarze*, red. i wstęp R. Nycz, Universitas, Kraków 1998, *Horyzonty Nowoczesności. Teoria, literatura, kultura*, 4.
- Westin Ch., *Self-references, consciousness and time*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Westin Ch., *Self-references, consciousness and time*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Williams B., *Personal identity and individuation*, [w:] B. Williams, *Problems of the Self*, Cambridge University Press, Cambridge 1973.
- Williams L., *National identity and the nation state. Constructing, reconstructing and contradiction*, [w:] *National Identity*, ed. K. Cameron, Intellect, Exeter 1999.
- Winskowski P., *Architektura wobec kręgów tożsamości*, [w:] *Kultura wobec kręgów tożsamości. Kongres Kultury Polskiej. Materiały konferencji przedkongresowej, Poznań, 19-21 października 2000*, red. nauk. T. Kostyrko, T. Zgółka, Wydawnictwo DTSK Silesia, Poznań-Wrocław 2000.
- Włodarek J., Ziółkowski M., *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarek, M. Ziółkowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1990.
- Wodak R., *Dyskurs populistyczny. Retoryka wykluczenia a gatunki języka pisanego*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. A. Duszak, N. Fairclough, Universitas, Kraków 2008.
- Wojciszke B., *Teoria akcentuacji i jej zastosowanie w psychologii społecznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, 21(2).
- Wójcik S., *Charakter narodowy jako kategoria społeczna*, „Studia Nauk Politycznych” 1989, 1(97).
- Yinger J.M., *Etnicity*, „Annual Review of Sociology” 1985, 11.
- Zaremba M., *Raport z badań – „Bycie Polakiem” w samodefinicji studentów*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, 37(3).
- Zavalloni M., *Eco-ecology. The study of the interaction between social and personal identities*, [w:] *Identity. Personal and Socio-Cultural. A Symposium*, ed. A. Jacobson-Widding, Academiae Uppsaliensis, Uppsala 1983.
- Zdanowski J., *Wprowadzenie*, [w:] *Globalizacja a tożsamość*, red. nauk. J. Zdanowski, Wydawnictwo Naukowe Askon, Warszawa 2003.
- Zerubavel E., *Easter and passover. On calendar and group identity*, „American Sociological Review” 1982, 47(2).
- Ziemiński I., *Zagadnienie identyczności osoby. Próba rekonstrukcji stanowiska Davida Hume’a*, „Edukacja Filozoficzna” 2001, 32.

- Zimmer O., *Forging the authentic nation. Alpine landscape and Swiss national identity*, [w:] *Modern Roots. Studies of National Identity*, eds. A. Dieckhoff, N. Gutiérrez, Ashgate, Aldershot 2001.
- Żelazny W., *Etniczność w naukach społecznych. Zarys problematyki*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2002, 20.
- Żurko J., *O pożytkach badania tożsamości narodowej metodą biograficzną*, [w:] *Biografia a tożsamość*, red. I. Szlachcicowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 2496.

Encyklopedie, słowniki

- A Dictionary of the Social Science*, eds. J. Gould, W.L. Kolb, The Free Press, New York 1965.
- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Encyclopaedie Universalis*, t. 11, Encyclopaedie Universalis France S.A., Paris 1994.
- Encyklopedia Blackwella. Psychologia społeczna*, wstęp i red. nauk. wyd. pol. J. Czapiński, red. nauk. A.S.R. Manstead [et al.], Wydawnictwo Jacek Santorski & CO, Warszawa 1996.
- Encyklopedia filozofii*, t. 2, red. T. Honderich, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1999.
- Encyklopedia kultury polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłoskowska, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze”, Wrocław 1991.
- Encyklopedia socjologii*, t. 1-4, red. Z. Bokszański [et al.], Oficyna Naukowa, Warszawa 1998-2002.
- Handbook of Social and Cultural Anthropology*, ed. J.J. Honigsmann, Rand McNally College Publishing Co., Chicago 1973.
- International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. 7, ed. D.L. Sills, Macmillan Company & The Free Press, New York 1968.
- Karłowicz L., Kryński A., Niedźwiecki W., *Słownik języka polskiego*, t. 7, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1952.
- Linde S.M.B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1859.
- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- The Encyclopedia Americana. International Edition*, t. 14, Grolier Incorporated, Danbury 1972.
- The Oxford English Dictionary*, t. 5, Clarendon Press, Oxford 1970.
- The Oxford Handbook of Intergroup Conflict*, ed. L.R. Tropp, Oxford University Press, Oxford 2012.
- The Sage Handbook of Identities*, eds. M. Wetherell, Ch.T. Mohanty, Sage, London 2010.

Badania opinii publicznej

- O poczuciu narodowym i patriotyzmie*, OBOP, 022/92, maj, Warszawa 1992.
- O tożsamości Polaków. Komunikat z badań*, CBOS, BS/62/2002, kwiecień, Warszawa 2002.
- Polacy o patriotyzmie*, OBOP, 075/95, lipiec, Warszawa 1995.
- Polacy wobec innych narodów. Dynamika bliskości i dystansu 1988-1998*, OBOP, 001/99, styczeń, Warszawa 1999.
- Rozumienie patriotyzmu*, CBOS, BS/167/2008, listopad, Warszawa 2008.
- Spoleczne kryteria polskości, 1988-1998-2008*, OBOP, K.61/08, lipiec, Warszawa 2008.
- Stosunek Polaków do innych narodów*, CBOS, BS/13/2011, luty, Warszawa 2011.

Indeks osobowy

- Abalakina-Paap Marina A. 219
Aboud Frances E. 256
Abraham-Diefenbach Magdalena 146, 211
Abrams Dominic 148, 238-239
Adorno Teodor W. 144-146, 167, 211-212, 217-220, 234, 236
Ageyev Vladimir S. 219
Alba Richard D. 147, 194
Albrow Martin 69, 108
Allport Gordon 188
Altemeyer Bob 218-219
Amsterdamski Stefan 72, 122, 155, 182, 351, 404
Anderson Benedict 121-124, 164, 167, 192, 350-353, 360, 364, 366, 369, 376
Anusiewicz Janusz 186, 188
Appadurai Arjun 70
Ardener Edwin 87, 358
Armstrong John A. 163, 167, 324-325, 335
Aronson Elliot 272
Arystoteles 8, 34, 41
Assorodobraj Nina 182
Augustyn św. 19
Austin William G. 244
- Baars Jan 211
Babiński Grzegorz 138-139, 142, 148, 167, 194, 205, 304, 309, 311-313
Bacon Francis 57
Bačová Viera 165, 350
Bagehot Walter 119
Bales Robert F. 271
Banaszak-Karpińska Ewa 341
Banaś Monika 116
Bańkowski Andrzej 13
Baran Bogdan 45
Barber Benjamin R. 70
Bardach Juliusz 125
Barney Darin 75
- Barresi John 14
Barrett Martyn 256-257
Bar-Tal Daniel 245-246
Barth Fredrik 199, 297, 324, 355, 358
Bartkiewicz Kazimierz 178
Bartmiński Jerzy 134, 188, 317
Bartnik Czesław S. 99, 119, 141, 152, 332-334
Bartyzel Jacek 131
Baszniak Tadeusz 15
Batory Anna 192, 253
Bauman Zygmunt 85-86, 90, 93, 99
Baumeister Roy 93
Bausinger Hermann 100
Beals Ralph C. 142-143
Bechhofer Frank 190, 297
Beck Ulrich 71, 93
Bednarek Stefan 170
Begin Menachem 381
Bendyk Edwin 76
Benedict Ruth 172
Benedyktowicz Zbigniew 187
Benoist Jean-Marie 90
Ben-Rafael Eliezer 90
Berger Peter L. 51, 53, 55, 97-98, 101, 161, 285
Berghe Pierre van den 167, 331
Bergson Henri 39
Berlin Isaiah 130
Bernstein Mary 83-84
Beynon John 70
Bhabha Homi K. 164, 354, 376
Bielik-Robson Agata 19, 41-43, 47, 57
Bieroń Tomasz 130
Bigler Rebecca 257
Bikont Anna 54, 207, 244-246, 250, 254
Bilewicz Michał 220, 246
Billig Michael 122, 239, 247, 255, 366-369, 372
Blanshard Brand 16

- Bloom William 141
 Blumer Herbert 63, 146, 269-272
 Błuszkowski Jan 167, 185-186, 394, 397
 Bobrownicka Maria 184
 Böckenförde Ernest-Wolfgang 155
 Böhner Gerd 148
 Bokszański Zbigniew 8, 11, 52-54, 64, 96-98, 100, 104-105, 108, 114, 141, 144-149, 153-163, 166, 168, 179, 183, 185, 194-195, 197, 199, 237, 269, 274-276, 278, 280-282, 284, 298, 303-304, 321-323, 339, 347, 349, 355-356, 374, 387-388, 392, 398-402
 Boli John 70
 Bon Gustaw le 263
 Bonnell Victoria E. 109
 Borg Eliza 327
 Börner Peter 98, 108, 110-111, 170, 175, 350
 Borowski Andrzej 170
 Borzym Stanisław 17
 Boski Paweł 143-145, 147-149, 160, 192, 206, 209-210, 220, 252, 260, 311
 Bourdieu Pierre 371, 377
 Bourhis Richard Y. 267
 Bradley Joseph M. 371
 Breslauer George W. 109
 Brewer Marilynn B. 239
 Brown Rupert 148, 187, 241, 243-245, 247, 254-255, 264-265
 Brubaker Rogers 91-94, 121-122, 195
 Bruland Peter 110
 Brydak Wojśław 212
 Brzezińska Anna 230
 Budakowska Elżbieta 80
 Budrecki Lech 327
 Budziszewska Magdalena 219, 246
 Buechler Steven M. 84
 Bulck Hilde Van den 372
 Burke Peter J. 93, 146, 205, 273, 288-292, 298, 300
 Burkitt Ian 84
 Burszta Wojciech J. 109, 120, 124, 196-198, 350
 Butler Joseph 25
 Calhoun Craig 83, 129
 Callero Peter L. 53, 289
 Cameron Keith 155
 Campbell John B. 59-60, 209, 216, 221, 223, 227, 230, 234
 Canetti Elias 327
 Castells Manuel 76-82, 99, 405
 Cerulo Karen A. 83
 Chałasiński Józef 177, 329
 Chałubiński Mirosław 85, 122, 214-215, 352
 Chapman Malcolm 193
 Chavira Victor 235
 Chełstowski Bogdan 20
 Chlebda Wojciech 186
 Chlebowczyk Józef 126, 338
 Chlewiński Zdzisław 241
 Chmielecki Andrzej 55, 286
 Chmielewski Adam 41
 Chomicka Ewa 99, 120, 195, 322, 349
 Chomsky Noam 70
 Chwedeńczuk Bohdan 17, 32, 115
 Cichomski Bogdan 393
 Cichowicz Stanisław 24
 Cielecki Marek 240
 Cillia Rudolf de 375-378
 Cohen Abner 197
 Cohen Anthony P. 359-360, 362-363
 Coles Robert 90
 Connor Walker 126, 193, 195, 331, 360-361
 Cook Stuart 293
 Cooley Charles. H. 53, 61-62, 64, 269-270, 273
 Cooper Frederick 91-94
 Copleston Frederick 16, 24
 Côté James 92-93
 Coughlan Reed 196
 Cressy David 365
 Cross William E. Jr 236
 Cusham Philip 93
 Cyankiewicz Andrzej 13
 Czapieński Janusz 239, 269
 Czapski Józef 309
 Czarnecki Zdzisław J. 15
 Czarnowski Stefan 181-182, 351
 Czerniawska Mirosława 192, 395
 Czykwin Elżbieta 278-279
 Czyżewski Marek 72, 153, 293
 Datner-Śpiewak Helena 277
 Dąbrowski Mieczysław 85
 Dąmbska Izydora 16, 22, 24
 Delanty Gerard 193
 Demokryt 8
 Demoulin Stéphanie 245
 Denzin Norman K. 284, 293
 Derczyński Włodzimierz 270
 Deutsch Karl W. 122, 350-352, 360-361, 373

- Deutsch Morton 122, 293
 Dewey John 61, 65, 269
 Diani Mario 84
 Dieckhoff Alain 107, 156, 340, 350
 Dijk Teun van 374-375
 Dijkink Gertjan 341
 Długosz Jan 170, 177
 Dmowski Roman 383
 Dobroczyński Michał 193
 Dobrowolski Kazimierz 181-182, 326
 Domosławski Artur 70
 Donahue John D. 69
 Donnan Hastings 358
 Doosje Bertjan 248
 Drat-Ruszczak Krystyna 208, 217
 Drożdżiał Krystyna 293
 Druckman Daniel 264
 Drzazgowska Ewa 146, 211
 Duckitt John 219
 Dudek Zenon W. 59, 208
 Duijker Hubertus C.J. 172
 Dulczewski Zygmunt 128
 Dunin-Wąsowicz Maria 366
 Dunkerley David 70
 Durkheim Emil 180, 276
 Duszak Anna 376
 Dyczewski Leon 191, 197, 327, 360, 391-392
 Dziemidok Bohdan 109, 111, 155, 190
 Dzierzgowski Jan 78
 Dzierżyńska Aleksandra 278
 Dżyngis-chan Temudżyn 362

 Edensor Tim 369-372
 Eisenstadt Samuel N. 163, 167, 354-358
 Ellemers Naomi 248, 261-262
 Eller Jack 196
 Elliott Anthony 59, 61, 68, 74, 78, 276
 Erber Ralph 219, 246
 Ericksen Lena K. 52
 Eriksen Thomas H. 70, 74, 78, 90, 198
 Erikson Erik H. 10, 51-54, 60, 68, 71-72, 91, 144-146, 167, 179, 207, 209, 220-233, 235-236, 280, 305-306
 Everett Wendy 193
 Eysenck Hans 220

 Fairclough Norman 376
 Falkowski Andrzej 241
 Faweks Guy 365
 Fenton Steve 195
 Festinger Leon 243

 Fiedler Klaus 240
 Filip II, król Hiszpanii 365
 Fiske Suzan T. 240-241, 251, 260
 Flesser Debbie 257-258
 Fortes Meyer 53
 Foucault Michel 19
 Francuz Piotr 241
 Frank Manfred 16, 19, 21, 25, 31
 Frankel Jeffrey 69
 Frankowski Paweł K. 113, 263, 323, 350
 Frenkel-Brunswik Else 211, 218
 Freud Anna 60, 208-209, 221
 Freud Zygmunt 59-61, 67-68, 144-145, 207-210, 212, 216-217, 220-221, 235-236
 Friedman Lawrence J. 52
 Frijda Nico H. 172
 Fromm Erich 144-146, 167, 211-217, 219-220, 234, 236
 Fronia Marcin 75
 Fuller Gary 26

 Gadacz Tadeusz 19, 57
 Gałdowa Anna 30, 206, 230
 Garewicz Jan 171
 Garrett Brian 32
 Gawin Dariusz 384
 Gawkowska Aneta 58
 Gawlikowski Krzysztof 127
 Gawroński Andrzej 13
 Geer John P. van de 258
 Geertz Clifford 196, 330
 Gellner Ernest 61, 121-123, 130, 156, 163-164, 167, 335, 350-353, 360, 366, 369
 Gergen Kenneth J. 87-88, 93
 Giddens Anthony 68-69, 71-75, 78, 82, 84, 86, 90, 205, 366
 Giesen Bernhard 163, 167, 354-358
 Giles Howard 245, 267
 Gillis John R. 180, 345, 364
 Glaser Barney G. 273, 284
 Glasser William 7
 Gleason Philip 51-53, 90, 146
 Głowacka-Grajper Małgorzata 127, 155, 177, 330, 358
 Goban-Klas Tomasz 75
 Godyń Filip 122, 353
 Godyń Mieczysław 122, 353
 Goffman Erving 51, 53, 93, 146, 167, 247, 275-281, 284-285, 300, 371
 Goldin Ian 69
 Goldstein Jonah 82

- Golka Marian 97, 183, 345, 363
 Gombrowicz Witold 309, 329
 Gomola Aleksander 52, 221, 224
 Gonzáles Luis 183
 Goodhart Simon P. 51
 Gorki Maksym 232
 Gorlach Krzysztof 84, 110, 351
 Goryńska-Bittner Barbara 341
 Gorzko Marek 273
 Gosk Tadeusz 183, 344
 Gould Julius 275
 Górnicka-Kalinowska Joanna 32, 36
 Greenfeld Liah 112-113, 133
 Greenwald Anthony G. 63
 Greenwood Terence 34
 Grew Raymond 350
 Grobler Adam 200
 Grochowski Grzegorz 374
 Grott Bogumił 131
 Gruszczyński Marcin 19, 57
 Grzegółowska-Klarkowska Helena 213
 Grzegorzczak Andrzej 29
 Grzegorek Tomasz 30, 206
 Grzybowski Konstanty 125, 178, 329
 Guibernau Montserrat 340
 Gutiérrez Natividad 107, 156, 340, 350

 Halbawchs Maurice 180
 Hall Calvin S. 59-60, 209, 216, 221, 223, 227, 230, 234
 Hall Rodney B. 341
 Hall Stuart 190
 Hałas Elżbieta 65-67, 146, 272, 274, 276, 283-285, 289, 293, 362-363
 Hames-Gercía Michael R. 84
 Hammack Philip L. 245-246
 Handelman Don 198
 Handler Michael J. 93
 Hansen Marcus 194
 Hansen Randall 109
 Hardy Henry 130
 Hartmann Heinz 60, 221
 Harwas-Napierała Barbara 256
 Hastings Adrian 325
 Hearn Jonathan 247
 Hegel Georg W.F. 128
 Heidegger Martin 38-39, 45
 Hejmej Przemysław 222
 Held David 70, 190
 Helling Ingeborg.K. 293
 Henryk VIII, król Anglii 365

 Herder Johann G. 57, 98, 170-171
 Herer Michał 146, 212
 Herodot z Halikarnasu 170
 Hertz Aleksander 171
 Hetmański Marek 44, 65
 Hewstone Miles 187, 240
 Himanen Pekka 76
 Hitler Adolf 214, 232, 343
 Hjerm Mikael 163, 167, 399, 401
 Hobbes Thomas 150
 Hobsbawm Eric 115, 121-122, 129, 164, 167, 351, 353-354, 360, 366, 369
 Hogan Jackie 371
 Hogg Michael A. 148, 205, 238, 240, 291
 Hołówka Teresa 61, 122, 351
 Honigmann John J. 145
 Hooson David J.M. 342
 Hoover Kenneth R. 52
 Horenczyk Gabriel 195
 Horowitz Michael 110
 Hroch Miroslav 127
 Huizinga Johan 134
 Hume David 10, 21, 26-27, 31
 Hunsberger Bruce 234
 Huntington Samuel P. 70, 139-140, 163
 Hussler Edmund 38
 Hutchinson John 193-196, 330, 341

 Ibrahim ibn Jakub 170
 Inkeles Alex 173

 Jacobson-Widding Anita 53, 89, 100, 153, 306
 Jahoda Marie 293
 Jakubowska Urszula 214, 219-220, 246
 James William 53, 61-64, 66, 103, 148, 241, 269-270, 273, 281, 291
 Jameson Fredric 369
 Janko z Czarnkowa 177
 Jankowska Hanna 70
 Jarkko Lars 400, 402
 Jaroń Józef 170, 172-173
 Jaroszyński Piotr 334
 Jaruzelski Wojciech 219
 Jarymowicz Maria 62, 144, 149, 167, 188, 205-207, 235, 237, 242, 244, 247, 250, 252-255, 260, 299, 311
 Jasińska-Kania Aleksandra 98, 109, 131, 174, 186-189, 260, 263-264, 270, 396, 398
 Jaspar Joseph M.F. 258-259
 Jaspers Karl 39
 Jawłowska Aldona 80, 86, 343

- Jedlicki Jerzy 113, 127, 178, 345
Jenkins Brian 109
Jenkins Richard 18, 89-91, 144, 169
Jestal Jerzy 299, 390-391
Jezierski Franciszek 178
Johnson Nicholas 258
Jones Lecianna C. 257
Jones Paul R. 193
Juvenalis Decimus Junius 170
- Kacmajor Magdalena 243
Kadłubek Wincenty 170, 177
Kamińska-Feldman Marta 250, 253
Kamiński Aleksander 326
Kamusella Tomasz 134, 351-352
Kant Immanuel 38
Karłowicz Jan 13
Karłowski Jan 214-215
Karp Maurycy 178
Kartezjusz 10, 19-23, 28, 44, 58
Kaute Wojciech 157
Kazberuk Anna 206
Kaźmierska Kaja 144, 294-297
Kempnerówna S. 208
Kempny Marian 80, 85
Kenny Michael 83
Keodurie Elie 350
Kępiński Antoni 326
Kielar-Turska Maria 256
Kiely Richard 297
Kieniewicz Stefan 177-178
Kilias Jarosław 112, 351
Kim Seokho 402
Kinnvall Catarina 81
Kirwan Christopher 29
Kizwalter Tomasz 112, 119
Klekot Ewa 69, 86, 90
Klink Andreas 264-265
Kłoczowski Jan 98
Kłoskowska Antonina 11, 44, 65, 80, 98, 103, 116, 119, 125, 142, 147, 150-153, 160, 162-163, 167, 169, 172, 174-175, 185, 190, 292-294, 299, 303-311, 313-318, 321, 352, 368, 388, 390
Kmita Jerzy 315
Kociszewski Aleksander 101, 153, 190
Koczanowicz Leszek 44, 65-67
Kofta Mirosław 109, 186-189, 220, 246, 260
Kohn Hans 132-133, 135
Kolb William L. 275
Kołakowski Leszek 16, 24, 100, 341, 343
- Konieczny Jacek 71
Kopernik Mikołaj 328
Koralewicz Jadwiga 212, 217, 219-220
Korporowicz Leszek 191, 304
Korzeniewska-Wołek Katarzyna 109
Korzeniowski Krzysztof 219
Koseła Krzysztof 299-300, 389, 397
Kostryko Teresa 184, 343-344
Kotarbiński Tadeusz 15, 25
Kowalczevska Joanna 59, 209
Kowalczyk Stanisław 119, 152, 333
Kowska Małgorzata 20, 85
Kowalski Michał 399
Kozielecki Józef 250
Krakowski Marek 15
Kramer Roderick K. 239
Kraśński Andrzej 332
Krauz-Mozer Barbara 8, 11
Krapiec Mieczysław A. 152, 332-334
Król Marcin 180
Królak Sławomir 59, 276
Kryński Adam 13
Krzemiński Ireneusz 53, 63, 65-66, 271, 273, 275-276
Krzysztofek Kazimierz 7, 80, 108, 309
Krzyżewski Krzysztof 206
Kubiak Hieronim 176
Kubicki Roman 85
Kuczyński Janusz 176-177
Kuhn Manford H. 53, 272-276, 298, 300
Kula Marcin 345
Kulczycki John J. 329
Kurczewska Joanna 109, 114, 129, 138, 183, 344, 346, 368, 382-384
Kurczewska Urszula 109
Kurtines William M. 93
Kwaśniewski Krzysztof 97, 133, 141, 177, 190
Kwiatkowska Anna 245-246, 249-251, 253, 266
Kwiatkowska Małgorzata 109
Kwiatkowski Piotr T. 181, 363
- Lachowicz-Tabaczek Kinga 262
Lamont Michèle 101, 358-359
Langewiesche Dieter 128, 131
Large Michael D. 291
Lash Scott 71
Lavine Howard 263-265
Lawrence Paul 113, 132-133, 263, 323-324, 330-331, 335, 350-351

- Lechner Frank J. 70
 Lechoń Jan 309
 Leerssen Joseph Th. 366
 Leibniz Gottfried W. 15-16, 18, 21, 23-26, 28-29, 31, 45, 53, 57
 Leigh William 365
 Lenik Stanisław 327, 391
 Leszczyński Damian 19, 24, 57
 Leśniewski Norbert 86
 Lévinas Emmanuel 39
 Levinson Daniel J. 211
 Lewandowski Edmund 326-327, 332
 Lewins Frank 198
 Lewis J. David 61, 269
 Leyens Jacques-Philippe 245
 Lichter S. Robert 217
 Liebkind Karmelia 195
 Liem Joan H. 232
 Limanowski Bolesław 119
 Linde Samuel M.B. 13
 Lindzey Gardner 59-60, 209, 216, 221, 223, 227, 230, 234
 Linek Bernard 111
 Lippmann Walter 186-187
 Lipski Jan J. 135
 Lipszyc Adam 15
 Lobliner Debra B. 257
 Locke John 10, 14, 18, 21-23, 25-26, 28, 31-33, 47-48, 53, 56, 180
 Louis Gemima R.S. 232
 Loveman Mara 195
 Lowe Jonathan (E.J.) 29
 Lowenthal David 185, 342-345
 Lubacz Józef 75
 Luckmann Thomas 97-98, 161
 Lyons Evathia 257
 Lyotard Jean F. 85

 Łastawski Kazimierz 111, 141, 329
 Łaszcz Jacek 86
 Łepkowski Tadeusz 127, 178, 183
 Łuczyński Jan 122
 Łukasiewicz Sławomir 98
 Łukasik-Mikłasz Joanna 182

 MacGregor Robert M. 372
 Mach Zdzisław 87, 90, 109, 190, 192, 358
 MacIntyre Alasdair 41, 46-47, 49
 Mackie Diane M. 187
 MacKinnon Joanne L. 234
 Macrae C. Neil 187

 Magala Sławomir 80
 Magdalinski Tara 371
 Maier Charles S. 108
 Maison Dominika 187, 255, 260-261, 398
 Majchrzak Małgorzata 187
 Majczyną Marek 206
 Majka Józef 332
 Malewska-Peyre Hanna 144, 206, 252, 311
 Malinga Joanna 70
 Malinowski Bronisław 159
 Mamzer Hanna 86, 99, 230, 234
 Mandrosz-Wróblewska Joanna 66, 206, 242, 250, 252
 Manstead Anthony S.R. 239, 269
 Manterys Aleksander 62, 270
 Marcia James E. 233-234, 236
 Marcussen Kristen 291
 Markiewicz Władysław 113
 Marks Karol 212, 215
 Marody Mirosława 76-78, 87
 Martell Luke 69, 71
 Martin Denis-Constant 54, 377
 Martin Raymond 14
 Maruszewski Tomasz 240
 May Christopher 76
 Mazowiecki Tadeusz 219
 McAdams Dan P. 93
 McCall Georg
 McCall Georg J. 146, 274, 286-287, 300
 McCrone David 297, 324, 338
 McDonald Mayron 193
 McFarland Sam G. 219
 McGarty Craig 265
 McGrew Anthony G. 70
 McGrew Tony 190
 McKay James 198
 McPartlanda Thomasa S. 274
 Mead George H. 44, 53, 59, 61, 64-68, 72, 101, 103, 146, 148, 241, 269, 270-273, 275, 281, 291, 300
 Mead Margaret 172
 Meinecke Friedrich (Meinecki Fryderyk) 115, 133
 Melchior Małgorzata 145-146, 295, 298-299
 Melin Roger 23, 29-30, 32-33, 37
 Meltzer Bernard N. 53
 Melucci Alberto 55, 83, 373
 Merecki Jarosław 23
 Michalski Krzysztof 16, 40, 57, 91, 155, 181, 341
 Michna Ewa 313

- Migasiński Jacek 46, 85
Mika Stanisław 239
Mikołajewski Łukasz 78
Mikułowski-Pomorski Jerzy 109
Miller David 82, 156, 199
Miller David L. 67, 270
Millon Theodore 213
Miluska Jolanta 143, 147-149, 256
Mirosławska Monika 246
Misztal Bronisław 80
Mitchell Mark 109
Mizińska Jadwiga 15, 161
Mlicki Paweł P. 238, 261-262
Molnár Virág 101, 358-359
Mooney Patrick H. 84
Morawski Paweł 393
Morling Beth A. 240-241, 251
Morse Stanley J. 142
Moryson Richard 365
Moscovici Serge 240
Mounier Emmanuel 332
Moya Paula M.L. 84
Mróz Maria 183
Mucha Janusz 154, 193
Mummendey Amélie 264-265
Myczkowski Zbigniew 342
- Nadana Katarzyna 75
Nash Manning 198
Nawrocki Jan 255, 300, 393
Nazarbajew Nursułtan 362
Nelson Todd D. 187-188
Nesdale Drew 256-258
Netaniahu Benjamin 381
Newman Leonard S. 219, 246
Nicholson Linda 83
Niedźwiecki Władysław 13
Niedźwiedzki Dariusz 109
Nietzsche Friedrich 17, 61
Niezgoda Marian 110, 351
Nijkowski Lech M. 374
Niklas Urszula 200
Niżnik Józef 97
Noonan Harold W. 32
Nora Pierre
Nowak Agnieszka 187
Nowak Joanna 109
Nowak Stefan 148, 293, 307, 390
Nowak Witold M. 58
Nowicka Ewa 122, 167, 255, 299, 352, 393-394, 398
- Nycz Ryszard 85, 369
Nye Joseph S. 69
- Obuchowski Kazimierz 208
Ochocki Aleksander 210
Ohmae Kenichi 70
Olbromski Cezary J. 15, 161
Oleś Piotr K. 60, 192, 253
Olick Jeffrey K. 180-181, 185, 364
Omelaniuk Anatol J. 101, 153, 190
Onorato Rina S. 248
Oppenheim Abraham N. 404
Orzechowski Krzysztof 101, 153, 190
Orzechowski Stanisław 328
Ossowska Maria 328
Ossowski Stanisław 55, 171, 182, 317
Ostasz Lech 15
Ostroróg Jan 177
- Paleczny Tadeusz 90, 97, 128, 132, 175, 192
Paluch Andrzej K. 87, 358
Pancer S. Mark 234
Pańko Grażyna 127
Pańków Marcin 146, 212
Parekh Bhiku 108, 150, 156-157, 374-375
Parfit Derek 34, 36-37
Park Robert E. 274
Parmenides z Elei 15
Pawelec Andrzej 37, 57
Pawelczyńska Anna 334
Pecora Vincent P. 336
Peirce Charles S. 61, 269
Pendry Louise F. 240
Penkala Michał 76
Perry John 21-22, 25-26, 32-33
Petras John W. 53
Phillips Timothy L. 359
Phinney Jean S. 195-196, 234-235
Phoenix Ann 93, 235
Piasecki Bohdan 129
Pichardo Nelson A. 84
Piechaczek Maria M. 330
Pietraś Marek 7, 70, 80, 108
Pietrzyk Bartłomiej 139
Piłsudski Józef 383
Piotrowski Andrzej 72, 146, 153, 273-276, 294-295
Piskor Stanisław 141, 328-329
Platon 8, 14, 19-20
Plezia Marian 13
Plummer Ken 61, 269-270

- Popkin Richard H. 15
 Poppe Edwin 266
 Popper Karl R. 200
 Porta Donatella della 84
 Posern-Zieliński Aleksander 197
 Pratkanis Anthony R. 63, 272
 Pratt Michael 234
 Pratto Felicia 220
 Prokopiuk Jerzy 59, 208, 210
 Przybyłowska Maria 327
 Przyppkowski Samuel 170
 Pucek Zbigniew 357
 Putnam Hilary 200
 Puzynina Jadwiga 114, 117

 Quasthoff Uta M. 188

 Radzicki Józef 59, 148, 209
 Radzik Ryszard 125
 Radzio Andrzej 85
 Ranger Terence 122, 351, 353
 Rapaport Donald 222
 Rarot Halina 15
 Rasiński Lotar 19
 Rattansi Ali 93
 Rayner Jeremy 82
 Reich Wilhelm 146, 211-212, 219-220, 236
 Reicher Stephen 242
 Reid Thomas 25-26, 32
 Reinert Kenneth A. 69
 Reisigl Martin 375-378
 Rej Mikołaj 170, 328
 Rembierz Marek 15, 18
 Renan Ernest 110, 263
 Renaut Alain 24, 46, 57
 Reszke Robert 208, 210
 Rewers Ewa 343
 Rex John 108
 Reykowski Janusz 206, 219
 Reynolds Larry T. 53
 Ricento Thomas 381-382
 Ricoeur Paul 20, 28-31, 36-37, 42, 47-48, 181, 183
 Riesman David 172
 Riley Anna 290
 Ritzer George 80
 Roazen Paul 51
 Robbins Joyce 180, 185, 364
 Robbins Richard H. 145, 148, 168, 303
 Robertson Roland 71
 Robinson Thomas M. 15

 Rogers John (Rogers G.A.J.) 21
 Rokeach Milton 220
 Rokicki Jarosław 116
 Rokuszewska-Pawełek Alicja 72, 144, 153, 282-284, 292, 294-296
 Rosner Katarzyna 45-47, 377
 Rössler Mechtild 343
 Rothman Stanley 217
 Rousseau Jan J. 128
 Rusek Halina 394-395
 Russell Bertand 15, 21, 24
 Russell Dave 109
 Russell Nicolas 180-181
 Rymarczyk Piotr 19

 Sa'di Ahmad H. 360
 Sadowski Andrzej 142, 192, 299, 309-310, 390, 392, 394-395
 Sady Małgorzata 200
 Sady Wojciech 29, 200-202
 Sadza Agata 84, 369
 Sanford R. Nevitt 212
 Sarbiewski Maciej K. 170
 Sassatelli Monica 192
 Sawisz Anna 183-184, 363
 Schaller Mark 187, 219
 Schatz Robert T. 263-265
 Scheepers Peer 211
 Scheibe Karl 17, 59, 64, 281
 Schlesinger Peter 55, 109, 111, 122, 139, 372-374
 Schlesinger Philip 164
 Schütze Fritz 284, 292, 294, 308
 Schwartz Seth J. 51, 233-234, 236
 Searle-White Joshua 263
 Sekerdej Maciej 122, 247, 367
 Sennett Richard 78
 Seręga Zygmunt 110, 351
 Sériot Patrick 133
 Serpe Richard T. 288
 Shenhav Shaul 381-382
 Sherif Muzafer 239
 Shils Edward 116, 177, 183, 196, 330, 344
 Shoemaker Sydney 18, 33-35
 Short Janis 256
 Sidanius Jim 220
 Sidis Boris 51
 Sidorek Janusz 200
 Siemianowski Antoni 34
 Sills David L. 52, 222
 Simmons Jerry L. 146, 274, 286, 300

- Skarga Barbara 13-14, 17, 28, 37-38, 43, 45, 96, 100, 341
Skarżyńska Krystyna 213, 219, 246, 263-266
Sluga Glenda 263
Smith Anthony D. 97, 99-100, 107, 111-112, 115, 120-121, 124-127, 130, 132, 140-141, 155, 163-164, 167, 177, 193-196, 199, 322-325, 330-331, 335-341, 349-350, 353, 360-361, 366, 369, 387
Smith Tom W. 400, 402
Sneed Joel R. 236
Sochacka Katarzyna 109
Soddy Kenneth 55
Sofos Spyros A. 109
Sokolik Maria 206, 226, 230, 234
Sokorowski Henryk 119, 332
Sokół Grzegorz 74, 90
Somers Margaret R. 354
Spaemann Robert 16, 23
Spears Russell 248
Spiering Menno 366
Spillman Lyn 364-365, 382
Stalin Józef 113, 217
Stamatov Peter 195
Stangor Charles 187-188
Staub Ervin 263-265
Stawiński Janusz 78, 101, 285
Stecker Robert 26
Stefanowicz Janusz 193
Stenner Karen 213, 220
Stephan Cookie W. 243, 246-247
Stephan Walter G. 243, 246-247
Stephenson Geoffrey M. 240
Sternberg Yitzak 90
Stets Jan E. 205, 276, 287-292
Stewart Robert 297
Stępień Jerzy 341
Strauss Anselm L. 51, 53, 68, 72, 146, 167, 273-274, 281-285, 292, 300
Strawson Peter F. 17
Strelau Jan 206, 208, 242
Stroebe Wolfgang 240
Struve Kai 111
Stryker Sheldon 93, 146, 167, 269, 271, 274, 286-290, 298, 300
Strzelczyk Jerzy 329
Strzelecki Jan 172, 308
Sucheckie Jacek 148, 241
Suchocka Renata 97, 109
Suchodolski Bohdan 210
Suedfeld Peter 219
Sullivan Harry S. 71
Suny Ronald G. 362
Sutowski Michał 76
Swinburne Richard G. 32-34, 36-37
Szacka Barbara 181-185, 345, 363
Szacki Jerzy 63, 65, 100-101, 110, 112-113, 119, 123, 125, 128, 131, 133, 152-153, 182-183, 189-190, 270, 272, 274, 277, 293, 344, 351, 387
Szamir Icchak 381
Szaron Ariel 381
Szczegół Lech 108
Szczepański Jan 97-99, 174
Szczubiałka Michał 15
Szczukiewicz Piotr 55, 221, 223, 230-231
Szczupaczyński Jerzy 123
Szegedy-Maszák Mihály 98, 170
Szela Jakub 326
Szlachcicowa Irena 292, 341
Szmatka Jacek 103
Szostak Władysław 8
Szpociński Andrzej 116, 183-184, 344-346, 363
Sztompka Piotr 138, 176, 205
Szubka Tadeusz 19
Szulich-Kałuża Justyna 360
Szulżycka Alina 68, 277
Szuster-Zbrojewicz Anna 149, 250, 252, 254
Szustrowa Teresa 206
Szwed Robert 360
Szymański Sebastian 77-78
Ścigaj Paweł 120, 177, 335, 340
Ślipko Tadeusz SJ 119
Śniadecki Jan 13
Śpiewak Paweł 19, 277
Święcicki Andrzej 328
Tacyt 170
Tajfel Henri 10, 54, 143-144, 148, 166-167, 235, 237-247, 249, 254-255, 258, 260, 265-267, 367
Tanalska-Dulęba Anna 215
Tap Pierre 52, 99
Tarkowska Elżbieta 180
Tarnowska Monika 246
Tarnowski Józef 343
Tatarkiewicz Władysław 15
Tausk Victor 51
Taylor Charles 18-20, 23, 37, 39-47, 49, 57-58, 75, 84, 91, 98, 105

- Tazbir Janusz 329
Terry Deborah J. 205, 291
Therborn Göran 357, 265-366
Thomas William I. 272
Tilly Charles 55-56, 123, 359
Tokarska-Bakir Joanna 278
Tołstaj Swietłan N. 134
Tomasz z Akwinu św. 41
Tonkin Elizabeth 193
Tönnies Ferdinand 330
Topolski Jerzy 176
Touraine Alain 54-55
Trempała Janusz 256
Triandafyllidou Anna 165, 341, 360-362
Tropp Linda R. 245
Tugendhat Ernst 200
Tullio-Altan Carlo 139
Turner John C. 144, 167, 238-242, 244-250, 255, 257, 265, 267
Turner Jonathan H. 62, 65-66, 144, 270, 272-273, 276-277, 285-290
Turner Ralph H. 146, 276, 285

Unger Peter 33
Usakiewicz Wojciech 127, 155, 177

Vedder Paul 195
Verkuyten Maykel 259

Wadowski Dariusz 191, 327
Wakar Krzysztof 180
Waldenberg Mark 11, 110, 113-119, 125, 128-129, 134-136, 322, 341, 387
Walicki Andrzej 115, 120, 122-123, 125, 132-135, 178, 322-323, 351-352, 384, 387
Wałęsa Lech 219
Wänke Michael 148
Wasilewski Jacek 246
Waters Malcolm 70
Wawruch Krzysztof 109
Webster Frank 75
Weidenfeld Werner 108
Weigert Andrew J. 93
Weil Patrick 109
Weinreich Peter 89, 100, 196, 305-306
Wejland Andrzej P. 187-188
Welsch Wolfgang 85
Westin Charles 97, 145, 161
Wexler Philip 93
White Katherine M. 205, 291
Whitman Walt 88

Wiatr Jerzy J. 116-119, 127, 171, 174, 176-177
Wielhorski Michał 178
Wierzbicki Andrzej 170-171, 327
Wiggins David 33, 35
Wiliński Kazimierz 170
Williams Bernard 34-35
Williams Lynn 155
Wilson Hannah 257
Wilson Thomas M. 358
Winkler Albert von (Kętrzyński Wojciech) 308
Winnicott Donald W. 71
Winskowski Piotr 343
Witkacy (Stanisław Ignacy Witkiewicz) 329
Witkowski Lech 222-223, 225, 229
Wittgenstein Ludwig 29, 31, 200-202
Witwicki Władysław 19
Włodarek Jan 292-293, 307
Wnuk-Lipiński Edmund 146, 211
Wodak Ruth 165, 167, 375-382
Wojciechowski Jakub 308
Wojciechowski Sebastian 129
Wojciszke Bogdan 238, 251
Wojtyła Karol 332
Woleński Jan 21
Wolińska Zofia 44, 65, 67
Wolniewicz Bogusław 29, 201
Worchel Stephen 244
Woroniecka Grażyna 62-63, 270
Woronowski Franciszek 152
Wójcik Bogusław 16, 25, 32-34, 37
Wójcik Stanisław 172
Wright John P. 26
Wróbel Szymon 20, 58, 61

Yinger John M. 194

Zaborski Marcin 363
Zagrodzki Michał 59, 62, 209
Zamojska Ewa 299, 389-390, 399
Zaniewicki W. 208
Zaremba Marcin 299
Zavalloni Maria 148
Zawadzki Wojciech 393
Zdanowski Jerzy 90, 108, 366
Zeidler-Janiszewska Anna 85
Zenderowski Radosław 139, 179, 341, 381
Zerubavel Eviatar 364
Zgółka Tadeusz 343
Ziemilska Olga 146, 211
Ziemilski Andrzej 146, 211
Ziemiński Ireneusz 22-23, 25-26, 32-35

-
Zientara Benedykt 125, 323	Zuziak Władysław 34
Zimmer Oliver 342	Zwoliński Zbigniew 16
Ziółkowski Marek 182-183, 185, 219, 292-293, 307, 344	Żardecka-Nowak Magdalena 58
Znamierowski Czesław 26	Żelazny Walter 193, 195
Znaniński Florian 128, 272, 308, 351	Żurko Jerzy 292
Zuber Marcelina 70	Żywicki Mateusz 52, 209

Spis treści

Wstęp	7

Rozdział I

O tożsamości – filozoficzne wprowadzenie	13

1. Korzenie idei tożsamości	13
2. „Tożsamość człowieka” – uwagi terminologiczne	17
3. Narodziny filozofii podmiotowości	18
4. Odsłony tożsamości nowożytnej	21
4.1. W stronę tożsamości osobowej	21
4.2. Jaki podmiot? Tożsamość <i>ipse</i> i tożsamość <i>idem</i>	28
4.3. Współczesne spory o kryteria tożsamości osobowej	32
4.4. Badanie siebie i tożsamość	38
5. Podsumowanie	48

Rozdział II

Skąd tożsamość? Przyczyny problematyzacji tożsamości współcześnie	51

1. Geneza badań nad tożsamością w naukach społecznych	51
2. Przyczyny problematyzacji tożsamości współcześnie	54
3. Nowoczesne <i>self</i> i jego przeobrażenia	56
3.1. Korzenie nowoczesnego <i>self</i>	56
3.2. Odkrycie nieświadomości a podmiotowość nowoczesna	59
3.3. Pragmatyczna koncepcja jaźni a podmiotowość nowoczesna	61
4. Nowoczesność i tożsamość	68
5. Tożsamość w społeczeństwie informacyjnym (sieci)	75
6. „Poza tożsamość” – perspektywa ponowoczesna	84
7. Podsumowanie	88

Rozdział III

Pojęcie „tożsamość” w naukach społecznych – próba dookreślenia	89

1. Wieloznaczność pojęcia „tożsamość” w naukach społecznych	89
2. Wymiary pojęcia „tożsamość” w naukach społecznych i jego odmiany	95
3. Podsumowanie	105

Rozdział IV

Tożsamość narodowa, naród, nacjonalizm 107

1. Tożsamość narodowa – wprowadzenie 107
2. Czym jest naród? 112
 - 2.1. Pojęcie „naród” – spory definicyjne 112
 - 2.2. Skąd naród? Spory o genezę narodów 119
3. Nacjonalizm i patriotyzm 128
4. Podsumowanie 135

Rozdział V

Tożsamość narodowa – przegląd stanowisk badawczych 137

1. Wprowadzenie – o podmiotach tożsamości narodowej 137
2. Tożsamość narodowa – przegląd stanowisk badawczych 142
 - 2.1. Tożsamość narodowa jednostki 142
 - 2.2. Zbiorowa tożsamość narodowa 150
3. W stronę typologii stanowisk w badaniach nad tożsamością narodową 164
4. Podsumowanie 168

Rozdział VI

Tożsamość narodowa a pojęcia bliskoznaczne 169

1. Wprowadzenie 169
2. Tożsamość narodowa a charakter narodowy 170
3. Tożsamość narodowa a świadomość narodowa 175
4. Tożsamość narodowa a pamięć zbiorowa 179
5. Tożsamość narodowa a stereotypy i uprzedzenia narodowe 185
6. Tożsamość narodowa a tożsamość kulturowa 189
7. Tożsamość narodowa a tożsamość etniczna 193
8. Podsumowanie – o idei podobieństwa rodzinnego 199

Rozdział VII

Tożsamość narodowa w podejściu psychospołecznym 205

1. Wprowadzenie 205
2. Tożsamość narodowa (nacjonalizm) w perspektywie psychoanalizy
Zygmunta Freuda 207
3. Tożsamość narodowa a osobowość autorytarna 210
 - 3.1. Badania nad osobowością autorytarną – wprowadzenie 210
 - 3.2. Tożsamość narodowa (nacjonalizm) a osobowość autorytarna
w ujęciu Ericha Fromma 212
 - 3.3. Nacjonalizm, tożsamość narodowa a osobowość autorytarna
w ujęciu Theodora W. Adorna 217

4. Teoria rozwoju psychospołecznego Erika H. Eriksona	221
4.1. Rozwój indywidualny w świetle teorii rozwoju psychospołecznego	221
4.2. Tożsamość w ujęciu teorii rozwoju psychospołecznego	223
5. Badania nad tożsamością narodową w perspektywie teorii rozwoju psychospołecznego	231
6. Podsumowanie	235

Rozdział VIII

Tożsamość narodowa w podejściu tożsamości społecznej	237

1. Wprowadzenie	237
2. Podejście tożsamości społecznej	238
2.1. Teoria tożsamości społecznej	238
2.2. Teoria autokategoryzacji	247
2.3. Teoria tożsamości osobistej i społecznej	250
3. Badania nad tożsamością narodową w podejściu tożsamości społecznej	254
4. Podsumowanie	267

Rozdział IX

Tożsamość narodowa w podejściu interakcyjnym	269

1. Wprowadzenie	269
2. Interakcjonizm symboliczny – geneza i główne założenia	270
3. Interakcjonistyczne teorie tożsamości	274
3.1. Tożsamość a koncepcja-siebie	274
3.2. Tożsamości w perspektywie dramaturgicznej Ervinga Goffmana	276
3.3. Tożsamość w ujęciu Anselma L. Straussa	281
3.4. Teoria tożsamości-roli	284
3.5. Strukturalny interakcjonizm i rozwój teorii tożsamości	287
4. Badania nad tożsamością narodową w perspektywie interakcjonistycznej	292
5. Podsumowanie	300

Rozdział X

Tożsamość narodowa w podejściu kulturalistycznym	303

1. Wprowadzenie	303
2. Tożsamość narodowa jednostki w podejściu kulturalistycznym	305
2.1. Identyfikacje narodowe w perspektywie kulturalistycznej Antoniny Kłoskowskiej	305
2.2. Identyfikacje narodowe na pograniczu	308
3. Zbiorowa tożsamość narodowa w podejściu kulturalistycznym	313
4. Podsumowanie	318

Rozdział XI

Tożsamość narodowa w podejściu „długiego trwania” narodów 321

1. Wprowadzenie	321
2. Tożsamość narodowa w ujęciu perenialistycznym	323
2.1. Naród, nacjonalizm i tożsamość narodowa w perspektywie perenialistycznej	323
2.2. Badania nad charakterem narodowym jako przykład badań w perspektywie perenialistycznej	325
2.3. „O tożsamości polskiej”	328
3. Tożsamość narodowa w ujęciu prymordialistycznym	330
3.1. Podstawowe cechy ujęcia prymordialistycznego	330
3.2. Tożsamość narodowa w świetle koncepcji naturalistycznych	332
4. Tożsamość narodowa w ujęciu etnosymbolicznym	335
4.1. Korzenie i założenia etnosymbolizmu	335
4.2. Tożsamość narodowa w ujęciu etnosymbolicznym	339
5. Ojczyzna, krajobraz, pamięć, tradycja... kultura narodowa – między trwaniem a konstruowaniem	342
6. Podsumowanie	347

Rozdział XII

Tożsamość narodowa w podejściu konstruktywistycznym 349

1. Wprowadzenie	349
2. Podejście konstruktywistyczne – główne cechy	350
3. Konstruowanie tożsamości zbiorowej	354
4. Badania nad tożsamością narodową w podejściu konstruktywistycznym	358
4.1. W poszukiwaniu granic symbolicznych	358
4.2. Wynajdywanie tradycji	362
4.3. Reprodukacja tożsamości w życiu codziennym	366
4.4. Dyskursywne badania nad tożsamością narodową	372
5. Podsumowanie	384

Rozdział XIII

Tożsamość narodowa w podejściu opinii publicznej 387

1. Wprowadzenie	387
2. Rozumienie tożsamości narodowej w podejściu opinii publicznej	389
3. Praktyka badań nad tożsamością narodową w podejściu opinii publicznej	393
3.1. Polska tożsamość narodowa w świetle badań opinii publicznej	393
3.2. Tożsamości narodowe w perspektywie badań międzynarodowych	400
4. Podsumowanie	403

Zakończenie	405

Bibliografia	409

Indeks osobowy	449



SOCIETAS

seria pod redakcją
BOGDANA SZLACHTY

1. Grzybek Dariusz, *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, 2005.
2. Drzonek Maciej, *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997-2003*, 2006.
3. Chmieliński Maciej, *Max Stirner. Jednostka, społeczeństwo, państwo*, 2006.
4. Nieć Mateusz, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, 2006.
5. Sokołów Florian, *Nahum Sokołów. Życie i legenda*, oprac. Andrzej A. Zięba, 2006.
6. Porębski Leszek, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda D. Laswella*, 2007.
7. Mazur Grzegorz, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918-1939*, 2007.
8. Węc Janusz Józef, *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950-2005. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, 2006.
9. Karas Marcin, *Integryzm Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Historia i doktryna rzymskokatolickiego ruchu tradycjonalistycznego*, 2008.
10. *European Ideas on Tolerance*, red. Guido Naschert, Marcin Rebes, 2009.
11. Gacek Łukasz, *Chińskie elity polityczne w XX wieku*, 2009.
12. Zemanek Bogdan S., *Tajwańska tożsamość narodowa w publicystyce politycznej*, 2009.
13. Lencznarowicz Jan, *Jalta. W kręgu mitów założycielskich polskiej emigracji politycznej 1944-1956*, 2009.
14. Grabowski Andrzej, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, 2009.
15. Kich-Masłej Olga, *Ukraina w opinii elit Krakowa końca XIX – pierwszej połowy XX wieku*, 2009.
16. Citkowska-Kimla Anna, *Romantyzm polityczny w Niemczech. Reprezentanci, idee, model*, 2010.
17. Mikuli Piotr, *Sądy a parlament w ustrojach Australii, Kanady i Nowej Zelandii (na tle rozwiązań brytyjskich)*, 2010.
18. Kubicki Paweł, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, 2010.
19. Żurawski Jakub, *Internet jako współczesny środek elektronicznej komunikacji wyborczej i jego zastosowanie w polskich kampaniach parlamentarnych*, 2010.
20. *Polscy eurodeputowani 2004-2009. Uwarunkowania działania i ocena skuteczności*, red. K. Szczerski, 2010.

21. Bojko Krzysztof, *Stosunki dyplomatyczne Moskwy z Europą Zachodnią w czasach Iwana III*, 2010.
22. *Studia nad wielokulturowością*, red. Dorota Pietrzyk-Reeves, Małgorzata Kułakowska, Elżbieta Żak, 2010.
23. Bartnik Anna, *Emigracja latynoska w USA po II wojnie światowej na przykładzie Portorykańczyków, Meksykanów i Kubańczyków*, 2010.
24. *Transformacje w Ameryce Łacińskiej*, red. Adam Walaszek, Aleksandra Giera, 2011.
25. Praszałowicz Dorota, *Polacy w Berlinie. Strumienie migracyjne i społeczności imigrantów. Przegląd badań*, 2010.
26. Głogowski Aleksander, *Pakistan. Historia i współczesność*, 2011.
27. Brądkiewicz Bartłomiej, *Choroba psychiczna w literaturze i kulturze rosyjskiej*, 2011.
28. Bojenko-Izdebska Ewa, *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989-2010. Polityczne aspekty transformacji*, 2011.
29. Kołodziej Jacek, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, 2011.
30. *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. Bogumił Grott, Olgierd Grott, 2012.
31. Matyasik Michał, *Realizacja wolności wypowiedzi na podstawie przepisów i praktyki w USA*, 2011.
32. Grzybek Dariusz, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869-1939*, 2012.
33. Woźnica Rafał, *Bułgarska polityka wewnętrzna a proces integracji z Unią Europejską*, 2012.
34. Ślufińska Monika, *Radykałowie francuscy. Koncepcje i działalność polityczna w XX wieku*, 2012.
35. Fyderek Łukasz, *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, 2012.
36. Węc Janusz Józef, *Traktat lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007-2009*, 2011.
37. Rudnicka-Kassem Dorota, *John Paul II, Islam and the Middle East. The Pope's Spiritual Leadership in Developing a Dialogical Path for the New History of Christian-Muslim Relations*, 2012.
38. Bujwid-Kurek Ewa, *Serbia w nowej przestrzeni ustrojowej. Dzieje, ustrój, konstytucja*, 2012.
39. Cisek Janusz, *Granice Rzeczypospolitej i konflikt polsko-bolszewicki w świetle amerykańskich raportów dyplomatycznych i wojskowych*, 2012.
40. Gacek Łukasz, *Bezpieczeństwo energetyczne Chin. Aktywność państwowych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych*, 2012.
41. Węc Janusz Józef, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1950-2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, 2012.
42. *Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XXI XX wieku. Historia – religia – kultura – polityka*, red. Irena Stawowy-Kawka, 2012.

43. *Ciekawość świata, ludzi, kultury... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Kantorowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. R. Hołda, T. Paleczny, 2012.
44. Węc Janusz Józef, *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej. Uwarunkowania – Procesy decyzyjne – Osiągnięcia i niepowodzenia*, 2012.
45. Zemanek Adina, *Córki Chin i obywatelki świata. Obraz kobiety w chińskich czasopismach o modzie*, 2012.
46. Kamińska Ewa, *Rezeption japanischer Kultur in Deutschland: Zeitgenössische Keramik als Fallstudie*, 2012.
47. Obeidat Hassaym, *Stabilność układu naftowego w warunkach zagrożeń konfliktami w świetle kryzysu w latach siedemdziesiątych XX i na progu XXI wieku*, 2012.

Na rynku wydawniczym ostatnich lat trudno znaleźć książkę bardziej integralnie opisującą tak wieloaspektowe zagadnienie, jakim jest tożsamość narodowa. Niemal zawsze, gdy główny problem analiz wymyka się jednej dziedzinie, prace z obszaru nauk społecznych wykazują redukcyjne przechylenie w kierunku jednej z nich. Nie dzieje się tak jednak w omawianym przypadku, co stanowi niewątpliwie o wartości zamysłu Autora, który, choć dokonuje wielu wyborów i, jak sam pisze, zdaje sobie sprawę ze wszystkich ich konsekwencji, umiejętnie równoważy fundamentalne aspekty o charakterze filozoficznym, szczególnie ontologiczne, socjologiczne, psychologiczne i kulturoznawcze. Powstała w ten sposób książka, która wykazuje się rzadko spotykaną rzetelnością, systematyką i wnikliwością, nie wpadając zarazem w pułapkę hermetyczności, a często i bufonerii języka współczesnej nauki. Autor wykazuje pod tym względem wielki szacunek do czytelnika, którego nie uwodzi sztucznoscą i błyskotliwością nadętej frazeologii, a konsekwentnie i klarownie wprowadza w bardzo różne poetyki i arkana języków poszczególnych subdyscyplin. Klarowność, jak również przejrzystość i logika wywodu to niewątpliwie walory tej wyjątkowej w swym zamysłu i realizacji pracy.

Z recenzji prof. dr. hab. Leszka Korporowicza

Współczesną epokę określa się niekiedy mianem „wieku tożsamości”. Szeroko zakrojone debaty nad roszczeniami rosnących w siłę ruchów społecznych, powszechna, acz nie bezkrytyczna akceptacja diagnozy o nabierających szybkości procesach globalizacyjnych, ożywiona debata wywołana postmodernistycznym zawołaniem o „śmierci podmiotu”, a także wydarzenia polityczne spowodowane kryzysem gospodarczym i ruchami politycznymi w Afryce i nie tylko sprawiły, że problem tożsamości stał się centralnym zagadnieniem współczesnych debat społeczno-politycznych. Nie bez przyczyny William Glasser wskazywał na początku lat 70., że społeczeństwa zachodnie przeistoczą się niebawem w „społeczeństwa tożsamości”.

Pośród tego wzrastającego zainteresowania tożsamością niemałą rolę odgrywa kwestia tożsamości narodowej. Pytanie o nią nie jest zupełnie nowe. Pojawiało się już wcześniej pod postacią problematyzacji „ducha” narodów, charakterów narodowych czy ich świadomości. Niemniej jednak dziś nabrało ogromnego znaczenia, znajdując swe miejsce powszechnie w debatach nad przemianami cywilizacyjnymi, podmiotowością i sprawstwem politycznym, zmierzchem państwa narodowego, globalizacją i procesami integracyjnymi, erupcją etniczności i innych jeszcze.

Ze Wstępu

Paweł Ścigaj – adiunkt w Zakładzie Teorii Polityki i Państwa w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor ponad dwudziestu artykułów z zakresu socjologii polityki, teorii polityki i metodologii nauk społecznych. Współautor monografii *Kim jesteś, politologu? Historia i stan dyscypliny w Polsce* (t. I – 2011, t. II – 2012).



www.akademicka.pl

ISBN 978-83-7638-261-6



9 788376 382616